PRAWO PRZEMYSŁOWE
MIASTA WSCHOWY W XVIII W.

BADANIA Z DZIEJÓW SPOŁECZNYCH I GOSPODARCZYCH
POD REDAKCJĄ PROF. FR. BUJAKA I PROF. ST. HOSZOWSKIEGO

NR 38

GUNTRAM JÓZEF ROLBIECKI

578

PRAWO PRZEMYSŁOWE
MIASTA WSCHOWY W XVIII W.

LE DROIT INDUSTRIEL
DE LA VILLE DE WSCHOWA AU XVIII S.

1 9 POZNAŃ 5 1

NAKŁADEM POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK
Z SUBWENCJI PREZYDIUM RADY MINISTRÓW

Biblioteka Główna
Uniwersytetu Gdańskiego
1100470636

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego

Wyższej Szkoły Pedagogicznej Gdańsk

79089

VII MD
VII 11 F
VIII 3

Nr 20530

Nr zamówienia 1004. Druk rozp. 26. IX. 1950 r. Druk ukończ. 31. III. 1951 r.
Nakład 1000. Odbito na papierze druk. sat. bezdrzewn. 70×100. 70 g. K-2-10054

CZCIONKAMI DRUKARNI UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO

PRZEDMOWA

Praca niniejsza napisana została krótko przed wybuchem wojny pod kierownictwem prof. Jana Rutkowskiego. Autor, starszy asystent Zakładu Historii Gospodarczej, w toku pisania referował ją kilkakrotnie na seminariach prowadzonych przez zmarłego profesora, a po skończeniu przygotował ją do druku w oparciu o jego wskazówki. Ten dojrzały zupełnie i oddany już do drukarni brulion pracy zaginął w czasie wojny. Ofiarą teroru hitlerowskiego padł również sam autor. Śmierć młodego uczonego oddanego z całym entuzjazmem pracy dla nauki, rokującego jak najlepsze nadzieje, dotknęła boleśnie poznańskie środowisko naukowe.

Wojnę przetrwał jeden z niepoprawionych maszynopisów pracy; zaginęły jedynie tabele statystyczne, które podobnie jak w pokrewnej pracy T. Erecińskiego miały wejść do aneksu. Jak najrychlejsze wydanie jej drukiem stało się pilną troską prof. Rutkowskiego. Zanim jednak otworzyły się możliwości druku, śmierć nagle wyrwała go z grona żyjących; podwójnie osieroconym manuskryptem zaopiekowało się Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk i wykonując legat obu zmarłych postanowiło możliwie szybko pracę drukować.

Piszącemu te słowa jako koledze i współtowarzyszowi Guntrama Rolbieckiego, a zarazem uczniowi prof. Jana Rutkowskiego przypadło zadanie przygotowania manuskryptu do druku. Zadanie to okazało się bardziej odpowiedzialne, niż to mogło się zdawać z początku. Z jednej bowiem strony szacunek dla pamięci Kolegi i pietyzm dla wspólnego Nauczyciela nakazywał dokładnie i wiernie oddać tekst pracy, z drugiej strony maszynopis zawierający dopiero pierwszą redakcję wymagał dość znacznych poprawek. Trzeba było mieć też na uwadze fakt, że archiwalia wykorzystane przez autora niemal w całości zaginęły podczas wojny.

Z tych względów podpisany starał się zachować nienaruszone te przede wszystkim ustępy, które zaopatrzone były odsyłaczami do źródeł, lub wprost cytatami źródłowymi. Jednakże na marginesie tekstu związanego ściśle z materiałem źródłowym autor gubił się niekiedy w skomplikowanych, ponadczasowych dociekaniach z zakresu formalnej logiki prawniczej. Szereg tego rodzaju wywodów niekiedy

bardzo obszernych (maszynopis liczył w całości ponad 900 stron) dało się usunąć bez szkody dla tematyki opracowania, w niektórych jednak wypadkach, jak to czytelnik zauważy, odbiły się one niekorzystnie na „historycznym" charakterze pracy.

Strona stylistyczna pracy nie zawsze zadawala. W obawie jednak, aby zbytnia dbałość o formę nie przyniosła szkody stronie merytorycznej pracy, ograniczono się tylko do najniezbędniejszych poprawek.

W ogólności nie da się zaprzeczyć, że praca napisana jest metodą tradycyjną, że autor unikał na ogół wychodzenia poza formalną interpretację interesujących go przepisów, że nie starał się wniknąć w ich genezę, w ich treść społeczną. Nie znaczy to, aby uwadze autora uszła zupełnie zależność nadbudowy prawnej od faktycznych przemian społeczno-gospodarczych. Gdy autor mówi o przepisach zmierzających do zmiany dotychczasowego ładu prawnego, zaznacza, że podyktowane zostały zmianą stosunków faktycznych. Gdy wspomina o normach utwierdzających przepisy dawniejsze, podkreśla, że stanowiły one reakcję na odmienną praktykę usiłującą przełamać dotychczasowe zapory prawne. Z drugiej strony na podstawie pracy obserwować możemy twórcze oddziaływanie nadbudowy; w pewnych granicach wpływa ona formująco, konstruktywnie na rzeczywistość.

Przeważnie jednak bogaty materiał zebrany w pracy mówi sam za siebie; przerasta ramy zakreślone przez autora, stwarza obraz plastyczny i żywy, narzuca czytelnikowi wnioski, których autor sam nie wysnuł. Spoza formalnych sztywnych przepisów wyziera kształtująca je dynamiczna, przemożna praktyka.

Autor zajmuje się wiekiem XVIII, przełomowym w dziejach gospodarki cechowej. Wielka ilość zanalizowanych przez niego norm prawnych pochodzi z okresu wcześniejszego, z XVII, a nawet XVI w. W ten sposób śledzić możemy wszystkie etapy dokonujących się stopniowo przemian. Widzimy, jak cechy starają się ogarnąć wszystkie dziedziny życia miejskiego, obserwujemy, jak faktyczne stosunki życiowe kładą naturalne tamy tej ekspansji. Jesteśmy świadkami, jak pulsujące coraz silniej życie gospodarcze zaczyna stopniowo podważać i rozsadzać skostniałe zapory prawne; hamujący wpływ organizacji cechowej, nie mogącej dotrzymać kroku współczesności, na rozwój sił wytwórczych występuje bardzo dobitnie. Cechy przechodzą wyraźnie do defensywy, wydają coraz to szczegółowsze, coraz dalej idące przepisy, starają się w sposób sztuczny utrzymać jak naj-

dłużej rozlatującą się całość. W samej organizacji cechowej uwidaczniają się coraz silniej oznaki rozkładu; występuje coraz jaskrawiej uprzywilejowane stanowisko rodzin mistrzów, a obowiązki wynikające z przynależności do cechu stają się coraz bardziej nieznośnym ciężarem. Pojawiają się pierwsze wyłomy w zasadzie wyłączności cechowej, pierwsze pozacechowe przedsiębiorstwa oparte na zasadach kapitalistycznych, pierwsze manufaktury. Wyraźną próbą dostosowania organizacji cechowej do nowych potrzeb gospodarczych, a jednocześnie rezultatem przeżywania się tej organizacji jest działalność Komisji Dobrego Porządku i uchwalony przez nią nowy, liberalny statut z 1781 r.

Na jedną jeszcze rzecz wypada zwrócić uwagę, na walki klasowe wewnątrz cechów. Momentu tego nie podkreślił autor, ale wynika on niewątpliwie ze zmieniającej się roli czeladników w organizacji cechowej, z faktu pojawienia się związków czeladniczych, z układu sił mających wpływ na życie tych związków i na treść statutów czeladniczych.

Praca G. Rolbieckiego jest więc wydawnictwem pożytecznym i potrzebnym. Druk jej tym więcej zasługuje na uznanie, że dziejom naszego przemysłu w epoce schyłkowego feudalizmu poświęcono dotąd stosunkowo niewiele opracowań.

Zgodnie z zasadą, aby możliwie wiernie oddać treść pracy, pozostawiono niezmienione uwagi dotyczące archiwaliów i sposobu ich wykorzystania. Dane tam zawarte są — rzecz oczywista — dzisiaj już w dużym stopniu nieaktualne. Archiwalia wschowskie znajdujące się jeszcze w Archiwum Państwowym w Poznaniu wywiezione zostały przez okupanta. Losy ich nie są znane. Nie wiadomo też, co stało się z dokumentami znajdującymi się w archiwum berlińskim. Jedynie z zasobów dawnego „Heimatarchiv" we Wschowie ocalały pewne fragmenty. Także i ze względu na to, że wykorzystane w pracy archiwalia są dzisiaj prawie w całości niedostępne, druk pracy uznać trzeba za rzecz nader pilną.

Władysław Rusiński

WSPOMNIENIE O GUNTRAMIE ROLBIECKIM

Guntram Rolbiecki rozpoczął studia w czasach, gdy zgodnie niektórzy profesorowie i ministerstwo uznawali, że seminaria prawnicze nie potrzebują asystentów. W sprawach administracyjnych mieli pomagać profesorom stypendyści, którzy obowiązani byli do dwóch godzin dziennej pracy dla uniwersytetu.

Jako taki właśnie stypendysta został mi przydzielony w roku 1931 Guntram Rolbiecki. Otrzymał stypendium wyjątkowo już na pierwszym roku studiów z racji celujących wyników, z jakimi ukończył szkołę średnią. Trudne bardzo warunki miał w swych młodocianych latach gimnazjalnych, a mimo to tak właśnie celował w swej pracy. Matka jego owdowiała w pierwszych dniach wielkiej wojny w sposób najbardziej bolesny, w jaki można utracić człowieka ukochanego: mąż jej zaginął bez wieści w pierwszych walkach. Matka Guntrama nie mogła się pogodzić z tą stratą i przez długie jeszcze lata wierzyła, że mąż żyje i wróci.

Tą swoją nadzieją tworzyła jedynemu synowi atmosferę niepewności i oczekiwania, która młodemu chłopcu nie łatwo pozwalała zachować prężność duchową i energię do pracy. A pracować musiał dwojako: uczyć się trzeba było i zarobkować, bo skromne środki matki-wdowy nie dawały utrzymania dla obojga. Toteż Guntram daje korepetycje swym młodszym kolegom, w tej pracy przymusowej ugruntowując swą szkolną wiedzę i umacniając swą wrodzoną sumienność. Gdy podejmuje pracę asystenta u początku studiów, łatwo rozpoznać od razu, że jest to młodzieniec, który rygorystycznie rozumieć będzie każdy obowiązek.

Bieg jego studiów potwierdza to rozpoznanie. Szybko kończy studia ekonomiczne, dopełnia je prawniczymi, a zachęcony wzorową metodą badawczą prof. Jana Rutkowskiego, niezwłocznie przystępuje do prac przygotowawczych do dysertacji doktorskiej. Zadanie swoje rozumie i wypełnia jak najsumienniej. Z archiwów miasta Wschowy wydobywa z pasją historyka wszelkie dane co do życia gospodarczego tego ongiś ważnego ośrodka tkactwa. I praca jego opiera się na materiale tak obfitym, że dysertacja urasta do objętości dwóch

tomów maszynopisu. Dla każdej swej tezy chce mieć rzetelne pokrycie w materiale źródłowym.

Dysertacja doktorska torowała mu drogę do kariery naukowej, ale w parę miesięcy po osiągnięciu dyplomu był już na froncie drugiej wojny światowej i walczył z determinacją i odwagą aż po ostatnią pozycję na peryferiach Warszawy, gdzie go zastała kapitulacja. I tu rygorystycznie spełnił swój obowiązek.

Udało się mu szczęśliwie uniknąć obozu. W grudniu 1939 jest znów ze swą matką, którą jak zawsze otacza czułym uczuciem synowskim. Pracuje na utrzymanie matki i swoje na skromnej posadzie tłumacza w magistracie poznańskim, we wrogiej atmosferze hitlerowskiej okupacji. Tu dobrze poznaje wroga i tu z każdym miesiącem pogłębia się jego nienawiść. Widać to w jego listach, początkowo powściągliwych, z obawy przed cenzurą, a później coraz bardziej nieoględnych i namiętnie dla hitlerowców nienawistnych. Nieraz też go trzeba było miarkować, by się niepotrzebnie nie wystawiał na niebezpieczeństwo. Coraz bardziej też wierzył, że faszyści niemieccy zostaną zwyciężeni w tej wojnie.

Pełny tych nadziei jest jego ostatni list z kwietnia 1942 r., po którym już zapanowało niepokojące milczenie. Okólną drogą parę miesięcy później doszła wiadomość, że Guntram został aresztowany w mieszkaniu dra Witaszka i uwikłany w jakąś sprawę akcji podziemnej, którą otoczyła groza masowych represji. Na znanym forcie VII przechodzi próbę ogniową śledztwa. Nie ma szczegółów co do tego okresu jego męczeństwa. W pierwszych miesiącach r. 1943 wiadome się staje, że został ścięty w Poznaniu.

Byłby żył zapewne, gdyby był w roku 1940 skorzystał ze sposobności, by się wydobyć z Poznania do Gubernii. Ale nie mógł się zdecydować na rozstanie ze swą matką. Był niezawodny w swym stosunku przyjaznym do ludzi. Toteż pamięć jego, mimo biegu lat, jest niezmiennie żywa w sercach jego przyjaciół.

Czesław Znamierowski

WSTĘP

1. KILKA UWAG O WSCHOWIE

Początki miasta Wschowy, stolicy Ziemi Wschowskiej, sięgają połowy XII w.[1]. Poprzez wiek XIII do czwartego dziesiątka XIV w. przechodziło ono zmienne koleje losu, należąc bądź do książąt śląskich, bądź do książąt wielkopolskich[2]. W 1343 r.[3] weszło ostatecznie w skład monarchii Kazimierza Wielkiego, by przez niespełna cztery i pół wieków dzielić losy Rzplitej. Pozycja Ziemi Wschowskiej w ramach państwowości polskiej była wyjątkowa i miasto obsypane przywilejami królów polskich, szczególnie Jagiellonów, nabierało na znaczeniu. Największy dobrobyt i bogactwo osiągnęła Wschowa w pierwszej połowie XVII w. Prawo przemysłowe wschowskie XVIII w., zanalizowane w tej pracy, jest odbiciem tych świetnych czasów, bo przeważająca ilość norm prawnych z mocą obowiązującą w XVIII w. pochodzi z XVII w. lub z czasów jeszcze wcześniejszych.

W literaturze niemieckiej podaje się liczbę mieszkańców Wschowy w początkach XVIII w. na 7.000[4]. W r. 1783 zaludnienie Wschowy wynosiło jeszcze 5.480 osób[5]. Gdy weźmie się pod uwagę fakt, że ludność Poznania w 1732 r. oblicza się na 4.000, w r. 1777 na 4.655, a dopiero w 1793 r. na 12.000, wliczając w to wszystkie przedmieścia[6], uwypukli się w całej pełni dominujące stanowisko miasta Wschowy w XVIII w. w Wielkopolsce, a w Polsce w ogólności. Nic też dziwnego, że ustawa podatkowa o pobieraniu podymnego z 1775 r. klasyfikuje Wschowę — wyłączywszy stolicę — do rzędu trzech miast najwięk-

[1] Förster, str. 13; Lauterbach Zion. str. 62; Słownik Geograficzny Król. Pol. t. XIV, str. 63.

[2] Moritz, str. 203 i nast.; Słownik Geogr. t. XIV, str. 63 i nast.

[3] Słownik Geograficzny, t. XIV, str. 63; Moritz, str. 206 podaje, że ostateczne wcielenie nastąpiło dopiero w 1346 r.

[4] Wuttke, str. 308.

[5] Korzon, t. II, str. 348.

[6] Wuttke, str. 410 i nast.

szych, zaliczając do nich Kraków, Poznań i Wschowę[7]. Zróżnicowanie zawodowe we Wschowie w XVIII w. nie ustępuje też Poznaniowi, raczej nawet je przekracza[8].

2. PRZEDMIOT BADAŃ

Przedmiotem badań tej pracy jest prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w., czyli zespół norm prawnych, które rzutowały stosunki przemysłowe. Badania obejmują jednak tylko prawo pisane; specjalnych badań nad zwyczajowym prawem przemysłowym we Wschowie nie przeprowadzono. Uwzględniono również ważniejsze normy pozaprzemysłowe, aby dać syntezę organizacji przemysłowych, w ramach których życie gospodarcze ówczesne się rozwijało. Nie wchodzą w zakres tej pracy badania z dziedziny stosunków faktycznych, z dziedziny życia przemysłowego.

W pracy przyjęto konstrukcję zastosowaną już dla stosunków przemysłowo-prawnych miasta Poznania w XVIII w.[9]. Konstrukcję tę w pracy niniejszej zmieniono tylko o tyle, o ile zmianę uzasadniał materiał źródłowy. Byłoby niepotrzebną stratą czasu wprowadzać inny schemat, gdy dotychczasowy jest dobry, pomijając oczywiście ułatwienie, jakie sytuacja taka stwarza dla autora. Przyjęcie konstrukcji oczywiście nie przesądza stanowiska merytorycznego, które jest wyłącznie wynikiem własnych badań nad rozporządzalnym materiałem źródłowym. Za zmianę też tylko formalną uznać trzeba podział pracy na dwie części, z których jedna zajmuje się wiadomościami ogólnymi i organizacją związków przemysłowych (cechów i związków czeladniczych), a druga rozpatruje funkcje tych związków przemysłowych.

3. CZAS I TERYTORIUM

Badania obejmują okres XVIII w. do czasu utraty Wschowy na rzecz Prus (25. I. 1793 r., względnie 7. IV. 1793 r.). W okresie początkowym wypadło sięgać niekiedy do wieków wcześniejszych, a to z tej przyczyny, że większa część norm prawnych obowiązujących w XVIII w. została wydana już wcześniej.

[7] Korzon, t. II. str. 213; Vol. legum, t. VIII. str. 881: „... następującą czyni się klasyfikację: miasto Warszawa I, mo. miasta większe są: Kraków, Poznań, Wschowa".

[8] Zob. str. 18—50.

[9] Erecíński Tadeusz: „Prawo przemysłowe m. Poznania w XVIII w.", Poznań 1934, str. 853.

Zasięg terytorialny pracy ogranicza się do miasta Wschowy. Sprawa zasadniczo prosta i jasna komplikuje się jednak o tyle, że Wschowa składała się z dwu miast: Starej Wschowy i Nowego Miasta[10]. Normy prawne przemysłowe przedstawione w tej pracy obowiązywały zasadniczo cechy starowschowskie. W 1638 r. otrzymuje Stara Wschowa od króla dekret, który zgodnie z oświadczeniem staromieszczan stanowi, że mieszkańców nowomiejskich należy przyjmować do cechów, o ile ci są zdolni i odpowiadają warunkom[11]. W 1639 r. Władysław IV wydaje staremu miastu przywilej, w którym odbiera Nowemu Miastu prawo magdeburskie, a tym samym i uprawnienie do zakładania własnych cechów[12]. Konkurencja więc Nowego Miasta została udaremniona i cechy wschowskie rozciągały automatycznie zakres swojego władztwa na te osoby nowomiejskie, które do cechów starowschowskich wstąpiły.

Ten stan prawny utrzymał się jednak tylko do końca XVII w., bo August II, potwierdzając przywilej Władysława IV z 1639 r., przywrócił Nowemu Miastu prawo magdeburskie, czyli również uprawnienie do zakładania własnych cechów[13]. Zresztą już sam Władysław IV, w przywileju nadanym Nowej Wschowie w r. 1642, znowu zezwolił Nowemu Miastu na zakładanie własnych cechów[14]. Te sprzeczne ze sobą przywileje, które otrzymały Stara i Nowa Wschowa, były niewątpliwie źródłem nieporozumień, faktycznie jednak zwyciężyła Stara Wschowa, gdyż jej pozycja była silniejsza. W r. 1765 np., jak wy-

[10] Braune, str. 40.

[11] Dekret Władysława IV z 1630 r., Wschowa. C. 69: „Nos cum consiliaris Nostris Lateri Nostro assistentibus partium ex audita Controversia et ex animadverso: Quoniam pars actorum per submissionem suam propriam se velle incolas et opifices sub Caso Capaces et habiles ad Contubernia Civitatis Wschovenae suscipere et admittere declarat. Pro inde teneri eandem actorem partem opifices citatos sub- Castrenses sine depactatione tamen et juxta usum et Consuetudinem antiquam in recipiendis contubernalibus, tum nec attenta ulla differentia personarum quod ad Religionem sanctam Catholicam et sine preiudicio Jurisdictionis Capitanealis ad Contubernia sua admittere et recipere statuimus et sententiamus. Qui quidem taliter recepti iisdem Contuberniis suis ex praescripto ipsorum privilegiorum Contubernalium quo ad onera semper parere seque servare et observare gerrere esse debent".

[12] Przywilej Władysława IV Warszawa 8 stycznia 1639 r., a zatwierdzony przez Jana III Kraków 10 kwietnia 1676 r. Wschowa. C. 69.

[13] Potwierdzenie Augusta II Warszawa 19 lipca 1698 r. i Augusta III Wschowa 29 sierpnia 1739 r. Wschowa. C. 69.

[14] Dekret Władysława IV 8 stycznia 1642 r. Wschowa. C. 70, str. 26: „Collegia Mercatorum. Contubernia artificum instruere et instituere in omnibus prae-

kazuje lustracja, w Nowej Wschowie nie było żadnego cechu, chociaż był cały szereg rzemieślników, którzy się przymawiali do cechów okolicznych miast, a cech szewski znajdował się właśnie w stadium tworzenia [15]. Rozstrzygnięcie zasadnicze wprowadził dopiero statut Komisji Dobrego Porządku, który zrównał Stare i Nowe Miasto.

4. MATERIAŁY SŁUŻĄCE ZA PODSTAWĘ OPRACOWANIA

znajdują się w następujących trzech miejscowościach: w Poznaniu w Archiwum Państwowym, w Archiwum Państwowym w Berlinie i w archiwum miejskim we Wschowie, nazwanym w skrócie Heimatarchiv *. Do niedawna jeszcze większość materiałów wschowskich — za wyjątkiem materiałów znajdujących się w Heimatarchiv — mieściła się w Państwowym Archiwum w Poznaniu i to częściowo jako depozyt miasta Wschowy, częściowo zaś jako własność Archiwum. Materiały, które są własnością Archiwum Poznańskiego, w cytowaniu odróżniają się tym, że nie posiadają dodatku Dep. (depozyt). Kiedy w 1933 r. rozpocząłem badania archiwalne nad tą pracą, prawie całokształt materiałów wschowskich znajdował się pod ręką. W roku akad.

rogativis Collegiis et societatibus Contuberniis quarum libet et civitatum adaequamus et pares esse volumus, liberosque Cives omnes in universum Sprdicti Oppidi Nova Wschova ac eorum successores pronuntiamus et ad Praerogativas ac immunitates antique Civitatis Wschovae prout iidem Cives eosdem benevoli admiserunt admittimus"; dekret Jana Kazimierza 1651 r. Wschowa. C. 70, str. 39. „... quatenus omnibus Praerogativis et immunitatibus quibus antiqua Civitas Wschova, libere gaudere, Collegiaque Mercatorum et Contubernia Oppificum sursiva constituere,. oppifices tyrones in Suis mechanicis artibus instruere eisdam instructis Literas Testimoniales extradere possunt... potissimum vero quoniam in eo Oppido maxima Pars est opificum artis Pannifactorum eos in omnibus laudabilibus Consuetudinibus, Pannificibus antiquae Civitatis Wschovensis adaequamus, eisque Pannos in eo modo quantitate et numero, quibus antiquae Civitatis Pannifices conficiendi facultatem impertimur".

[15] Lustracja 1765 roku. Wschowa. C. 70, str. 163: „Ciż mieszczanie nowomiejscy przez przywilej superius do actu wysunięty we wszystkim są ferowani Miastu Staremu Wschowie, Cechy antiquitus bydź miały, lecz Calamitate Temporum upadły y akta dawniejszego wielu zaginęły, tak iż temi Czasy żadnego Cechu niebyło, lecz się tylko pobliższych Miast Cechów inkorporowali, Szewcy zaś których est in nu-ro dwudziestka dwóch Cech nowy erygują. Inni zaś Rzemieślnicy, których za teraźniejszego JW. Starosty przybyło, jako to Płóciennicy in n-ro szesnastu, sukienników pięciu, krawców dwunastu, piekarzów, kowalów, stolarzów, kapeluśników, tesarzów, cieśli i młynarzy, tudzież innych kupiectwo prowadzących znaczny sumput, ci wzorem szewców Cechy erygować zamyślają".

* Uwagi dotyczące archiwaliów są dziś już w dużej mierze nieaktualne. Porówn. przedmowę wydawcy (Wł. R.).

1935/6 musiałem przerwać prace badawcze z powodu powołania mnie do czynnej służby wojskowej, a w tym czasie Archiwum Berlińskie przeprowadziło w Archiwum Poznańskim zamianę depozytu wschowskiego. Większość depozytu wschowskiego, zwłaszcza materiały miejskie (księgi radzieckie, sądowe), dokumenty i cały szereg innych aktów prawnych oraz ksiąg przekazano do Berlina w dniu 26 maja 1936 r. Resztę źródeł, która jako depozyt wschowski znajduje się jeszcze chwilowo w Archiwum Poznańskim i ma odejść niebawem do Berlina, tworzą depozyty niektórych cechów. Materiały te mogłem jeszcze po powrocie z wojska uwzględnić i ich wykaz znajduje się w załączonym aneksie [16]. Z materiałów, które obecnie znajdują się w Archiwum Berlińskim, uwzględniłem wszystkie posiadające istotne znaczenie dla prawa przemysłowego we Wschowie. Zupełnie natomiast nie miałem możności przejrzeć wywiezionych do Berlina ksiąg miejskich, zwłaszcza zaś w grę wchodzących ksiąg radzieckich i sądowych, gdzie być może znajduje się jeszcze cały szereg norm prawnych przemysłowych w tej pracy nie uwzględnionych [17].

Materiały, które znajdują się we Wschowie w tzw. Heimatarchiv, są jeszcze do dziś dnia nieuporządkowane i nie wiadomo właściwie, co się tam ogółem znajduje. Na podstawie informacji, uzyskanych w drodze korespondencji ze Wschowy, zorientować się można, że znajduje się w nim m. i. szereg materiałów cechowych. Tamtejsze materiały archiwalne w miarę ich uporządkowania publikuje się w miesięczniku p. n. „Fraustädter Ländchen" (cyt. Fr. L.), który wychodzi od 1922 r. W pracy tej uwzględniłem drukowane w tym czasopiśmie materiały od 1925 do 1936 r. Z poprzednich roczników mogłem uwzględnić numery 5, 6, 9 z 1923 r. i 6 z 1924 r.

Cały ten kompleks materiałów można ze względu na ich znaczenie dla niniejszej pracy podzielić na dwie grupy: źródła istotne, źródła uzupełniające.

Do grupy źródeł istotnych należą statuty cechowe i czeladnicze, księgi cechowe, normy prawne miejskie i królewskie. Uwzględniłem wszystkie księgi cechowe tych cechów, które jako depozyt znajdują się w Archiwum Poznańskim. Ze zbiorów tych do najważniejszych należą: 1. Księga przywilejów cechowych (obecnie Berlin), 2. Akta Komisji Dobrego Porządku. Księgę przywilejów cechowych spisywał

[16] Porówn. aneksy na końcu książki.

[17] Szczególnie dotkliwym brakiem jest niewątpliwie niemożność uwzględnienia Księgi statutowej 1658—1744 i Księgi dekretów miejskich, wydanych cechom w latach 1730—1740, o których to księgach wspomina Warschauer, str. 50.

na rozkaz KDP regent ziemi wschowskiej Joneman od 1780 r., a przedstawiono ją do akceptacji KDP w dniu 30 stycznia 1792 r. Księga przywilejów cechowych zawiera te normy prawne przemysłowe (statuty, uchwały cechowe, normy prawne miejskie, królewskie), które wszystkie cechy wschowskie przedłożyły KDP jako obowiązujące. Nie jest jednak wykluczone, że obowiązywał jeszcze cały szereg innych norm prawnych, co można by stwierdzić na podstawie innych ksiąg miejskich. Księga Komisji Dobrego Porządku mieści w sobie wszelkie postanowienia, które zapadły w toku działalności tej Komisji, m. i. też jednolity statut wydany dla wszystkich cechów wschowskich w 1781 r.

Do grupy źródeł uzupełniających należy zaliczyć cały szereg dokumentów cechowych (listy urodzenia, wyzwolenia itp.) oraz korespondencję cechów. Uwzględniono te materiały, które zostały przez poszczególne cechy zdeponowane w Archiwum Poznańskim, lub które są własnością tegoż Archiwum. Materiałów miejskich, jak już wspomniano, uwzględnić nie było można. Do tej grupy należy również zaliczyć publikacje źródeł w miesięczniku wschowskim, chociaż spotkano tam też statuty i to przeważnie statuty związków czeladniczych.

Wszelkie normy prawne, które mieszczą się w Księdze przywilejów, cytuje się przez wskazanie nazwy cechu, podanie roku dokumentu prawnego, artykułu i strony (np. sukienniczy, st.... art.... str....). Opuszcza się zaś sygnaturę Dep. Fr. 212, by uniknąć ciągłego powtarzania. Statut KDP cytuje się tylko przez podanie „St. 1781"; tekst statutu znajduje się w Księdze KDP, która posiada sygnaturę Dep. Fr. 226 (obecnie Berlin) lub B:I 62 (własność Archiwum Poznańskiego). Przy wszelkich innych źródłach, które nie mieszczą się w tych dwu księgach, podaje się sygnaturę przyjętą w repertorium Państwowego Archiwum w Poznaniu.

Spis wszystkich dokumentów prawnych i źródeł pomocniczych, które służyły za podstawę opracowania, umieszczono w załączonym aneksie III.

CZĘŚĆ I.

WIADOMOŚCI OGÓLNE I ORGANIZACJA ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH

Rozdział I.

ŹRÓDŁA PRAWA PRZEMYSŁOWEGO

A. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

W literaturze słusznie podkreśla się fakt, że źródłem prawa przemysłowego w XVIII w. są normy prawne pisane i normy prawne zwyczajowe [1].

Do norm prawnych pisanych prawa przemysłowego we Wschowie w XVIII w. zaliczyć trzeba statuty cechowe i związków czeladniczych, uchwały i umowy cechowe, umowy cechów zagranicznych, normy prawne władz miejskich, wyroki sądów państwowych i ugody oraz normy prawne królewskie [2].

Niewątpliwie rolę najważniejszą odgrywały statuty cechowe i związków czeladniczych, normujące całokształt życia cechowego. Normy prawne królewskie na ogół regulują sprawy nader ważne, które nie należały do kompetencji władz cechowych i miejskich [3]. Uchwały i umowy cechowe, normy prawne miejskie, posiadać mogą różny charakter, na ogół jednak są przepisami wykonawczymi. Umowy cechów zamiejscowych są źródłem prawa przemysłowego wschowskiego tylko wtedy, gdy zostaną ustanowione przez odpowiednie cechy wschowskie. Wyroki zaś sądowe i ugody są tylko wówczas źródłem prawa przemysłowego, jeżeli w swej konsekwencji ustalają dla pewnych cechów nowe sytuacje prawne [4].

Wszystkie wyżej wymienione rodzaje norm prawa pisanego w rzeczywistości nie tylko zawierają normy prawne w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale cały szereg zwrotów o charakterze opisowym. Te zdania opisowe częstokroć są uzasadnieniem i bliższym określeniem właściwych norm prawnych. Właściwe zaś normy prawne, gdy są uchwa-

[1] Ereciński, str. 7.

[2] Dla Poznania w XVIII w. Ereciński wymienia mniej źródeł prawa pisanego; Ereciński, str. 7.

[3] Zob. str. 33—34.

[4] Np. wyrok w procesie pomiędzy falbierzami i płóciennikami; płócienniczy Dep. Fr B. 7.

łami cechowymi, normami prawnymi miejskimi i królewskimi, występują jako zarządzenia, orzeczenia lub normy powszechnie obowiązujące.

Bardzo ważnym źródłem prawa przemysłowego obok prawa pisanego jest zwyczaj. W pracy tej jednak poza ogólną wzmianką, na dalszych stronach nie zajmowano się analizą prawa zwyczajowego.

B. PRAWO PISANE

1. STATUTY CECHOWE

a) Sposób uchwalania statutów cechowych

Zagadnienie kompetencji normodawczej kształtowało się rozmaicie w cechach. Organa uprawnione do wydawania norm też były różnorodne. Inicjatywę ustawodawczą do wydania statutu [5] przeważnie posiada cech, chociaż spotyka się również mistrzów i czeladników jako osoby wyposażone w tę inicjatywę [6]. W cechach łącznych kompetencja ta należy zwykle do starszych, którzy jednak działają w porozumieniu z wszystkimi mistrzami cechów [7]. Podobnie przedstawia się sprawa w cechach naczelnych, gdzie starsi, wybrani przez cechy z różnych miast, reprezentują wszystkich mistrzów cechu naczelnego [8].

Przyczyny wydania norm statutowych podzielić można na dwie grupy: zwyczajne i nadzwyczajne. W tym ostatnim przypadku przyczyny zwyczajne działają również, tylko że występują jeszcze jakieś specjalne okoliczności, wpływające na wydanie statutu. Zapewnienie ładu prawnego i zachowanie zwyczajów rzemieślniczych z pożytkiem dla współczesnych i przyszłych członków cechu tudzież dla całej społeczności miejskiej, oto główne zwyczajne powody wydawania statutów [9]. Różne mogły być przyczyny nadzwyczajne. Cechy stolarski i bednarski np. wydają nowy statut dlatego, że pożar miejski z 1644 r. w pierwszym przypadku strawił skrzynkę cechową z dokumentami [10],

[5] Spotyka się różne nazwy statutu; artykuły, list, prawo, porządek itd. (Articel, Brief, Ordination, Ordnung, Willkühr).

[6] Np. rymarski st. 1648, str. 742—743. „Bei Aufrichtung dieser Ordnung sind nachbeschriebene Meister und Gesellen gewesen...".

[7] Np. stolarski st. 1645, str. 425.

[8] Np. mydlarski st. 1766 str. 146; falbierski st. 1752, str. 122; kapeluszniczy st 1684, str. 793.

[9] Np. bednarski st. 1652, str. 624.

[10] Stolarski st. 1645, str. 424.

w drugim zaś starszy cechowy, chcąc uratować skrzynkę przed spaleniem, wrzucił ją do studni, a woda zniszczyła zupełnie pismo [11]. Trzeba było więc ponownie wydać statut. Do przyczyn nadzwyczajnych należy też zaliczyć kradzież dokumentów cechowych wraz ze statutem [12], usamodzielnienie się pewnych zawodów przez odłączenie się od cechu łącznego i stworzenie cechu własnego [13] itp.

Jedno z zagadnień centralnych przy wydawaniu statutu, to sprawa tworzenia treści norm prawnych. Tu odróżnić trzeba dwie sytuacje: mistrzowie pewnego zawodu stwarzają dopiero cech prawnie dotychczas nie istniejący i drugą sytuację, gdy istniejący już cech wydaje nowy statut. Prosto przedstawia się sprawa, kiedy od łącznego cechu oddziela się pewne rzemiosło i tworzy sobie cech własny. W tym przypadku dotychczasowy cech łączny wydaje statut nowemu cechowi z opuszczeniem przepisów technicznych, stosujących się ściśle do właściwości danego zawodu. Podobnie, gdy mistrzowie — członkowie cechu naczelnego — chcą utworzyć cech w swoim mieście w ramach cechu naczelnego, przyjmują statut od tego właśnie cechu. Normy statutowe przewidywały zresztą wyraźnie tę możliwość, a nawet nakładały obowiązek przejmowania statutu tylko od cechu naczelnego [14]. W pozostałych przypadkach zwykle przyjmowano statut od cechu innego miasta, które słynęło z żywotności i rozwoju przemysłu. Tym ośrodkiem dyspozycyjnym dla wielu cechów wschowskich był Wrocław. Udawała się wtedy do miasta delegacja cechu in spe — w porozumieniu lub bez porozumienia z rodzimymi władzami miejskimi — z prośbą o nadanie statutu. W związku z nadaniem statutu cech macierzysty zastrzegał sobie niekiedy cały szereg uprawnień [15], m. i. należało w pewnym, wyznaczonym czasokresie przesłać do cechu macierzystego odpis statutu z pieczęcią nowego cechu [16]. Z takim nadaniem statutu łączyły się dosyć poważne wydatki, jak o tym świadczą

[11] Bednarski st. 1652. str. 623.

[12] Falbierski st. 1752. str. 122—123.

[13] Np. stelmaski st. 1774, str. 445—446 (Odłączenie się od cechu łącznego stolarskiego - stelmaskiego - siodlarskiego - szklarskiego - szyfterskiego); ślusarski st. 1597, str. 609 (odłączenie się ślusarzy - rusznikarzy - ostrogarzy - traczy od cechu łącznego kowalskiego-kołodziejskiego-miecznikarskiego-kotlarskiego-nożowniczego).

[14] Np. kapeluszniczy st. 1684 § 28, str. 806—807.

[15] Zob. dalej str. 87.

[16] Statut nadany przez cech wrocławski grzebieniarzom wschowskim dnia 2 stycznia 1652 r., grzebieniarski st. 1652, str. 706—707 i 716—717.

wzmianki źródłowe [17]. Z drugiej strony, jak to się podkreśla w literaturze [18], Wschowa dla wielu miast wielkopolskich była również ośrodkiem dyspozycyjnym.

W drugiej sytuacji zwykle opierano się na dotychczasowym statucie, a wprowadzano tylko tego rodzaju zmiany, które rozwój stosunków życiowych uzasadniał. Podkreślić też należy fakt niesłychanej wagi dla tworzenia treści norm statutowych, na który się zresztą same statuty powołują, mianowicie, że na treść przepisów prawa pisanego w sposób decydujący wpływał zwyczaj i prawo zwyczajowe, które po prostu utrwalano w formie pisanej [19]. Wreszcie do statutu przejmowano pewne ważne uchwały cechowe i normy prawne władz miejskich [20].

Sformułowana treść norm prawnych była dopiero projektem statutu, ponieważ do uchwalenia statutu potrzeba było szeregu aktów prawnych. Władzą ustawodawczą był cech i władze miejskie, nie spotkano się bowiem z takim przypadkiem, by władze miejskie statuty oktrojowały; przeciwnie, we wszystkich przypadkach stwierdzić można wyraźnie fakt stanowienia łącznego władz miejskich i cechów. Kompetencje normodawcze tych władz opierały się na przywileju Kazimierza Wielkiego z dnia 13 maja 1349 r., zatwierdzającym dla Wschowy prawo niemieckie i wszelkie zwyczaje, z których miasto korzystało dawniej [21].

Projekt statutu, sformułowany bądź przez starszych, bądź przez komisję złożoną niekiedy z mistrzów i czeladników, musiał być przyjęty przez cech. Z licznych wzmianek statutowych wyraźnie wynika

[17] Szmuklerski, Dep. Fr. D. 308, str. 4: „Demnach Anno 1694 wir Posamentier in der Königl. Stadt Fraustadt entschlossen ein Mittel aufzurichten, als haben wir Ein gantz Hoch Löb. Mittel der Posamentier in Breslau angelanget und gebetten Sie wolten aus von Ihro Römisch Kaiserlichen Majest gegeben privilegi eine Cupe und Abschrift erteilen worinnen sie aus sich viel fertig erzeiget und uns dieselbe überschücket unkosten belaufende 50 fl. polnisch".

[18] Schmidt, str. 256: krawcy z Osieczny (1529); szewcy z Sarnowy (1573); ślusarze z Leszna (1603); tkacze płótna z Święciechowy (1608) wzięli ze Wschowy swoje statuty.

[19] Np. kapeluszniczy st. 1684, str. 793—4: „Und solche ihre nachfolgende Articulos, welche sie selbsten nach Handwerks Ordnung und Gebrauch zusammen getragen und solche unter Ihnen sollen gehalten werden...".

[20] a) falbierski st. 1752, art. 10, str. 135; b) rzeźniczy st. 1681, art. 5, str. 283.

[21] Wschowa, C. 69; B. I. 62, str. 101; Kodeks dyplomatyczny wielkopolski, t. II. nr 1282.

to, że przyjęcie wymagało jednomyślności. Z chwilą przyjęcia projektu statutu przez cech, projekt ten stawał się wiążącym dla jego członków, nie posiadał jednak jeszcze zewnętrznej mocy obowiązującej w społeczności miejskiej.

Pomiędzy momentem przyjęcia projektu statutu przez cech, a zatwierdzeniem go, czyli przyjęciem przez władze miejskie, mógł upłynąć dłuższy lub krótszy okres czasu. Dane faktyczne wskazują, że niekiedy upływało kilka lat, zwłaszcza wtedy, gdy cech dopiero się tworzył i to ze względu na znaczne wydatki z tym połączone [22].

Formalności towarzyszące zabiegom o zatwierdzenie projektu przez władze miejskie przedstawiały się podobnie jak w Poznaniu; szczegółowy ich opis podaje Ereciński. Władze miejskie, przyjmując statut organizacyjny cechu, badały go nie tylko formalnie, ale i materialnie. Przy zatwierdzeniach spotyka się częstokroć wzmianki, stwierdzające tę okoliczność [23]. Z uprawnienia tego władze miejskie faktycznie, w większym lub mniejszym zakresie korzystały [24]. Nie była to jednak zmiana jednostronna, gdyż przy tym współdziałał cech w pełnym składzie lub jego delegacja.

Formuła zatwierdzająca posiada charakter prawie że identyczny przy wszystkich statutach: wskazuje na przyjęcie projektu statutowego przez magistrat i na jego zatwierdzenie. Projekt statutu przyjęty przez cech staje się statutem z chwilą przyjęcia go przez magistrat, co znajduje swój wyraz w zaopatrzeniu projektu statutowego w pieczęć miejską oraz wpisaniu go do ksiąg miejskich. Z chwilą przyjęcia statut obowiązuje już nie tylko cech, ale i władze miejskie [25],

[22] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 4—5. Jak już wspomniano (n. 17), wydatki cechu szmuklerskiego w związku z otrzymaniem statutu od Wrocławia w 1694 r. wynosiły 50 złp., 20 złp. wydano na artystyczne oprawienie statutu i opatrzenie go w pieczęć cechową, a dalsze 20 złp. pochłonęły koszty notarialne łącznie z zatwierdzeniem miejskim, które nastąpiło dopiero w dwa lata później, 2 stycznia 1696 r.

[23] Płócienniczy st. 1766, str. 515—16: „My nie tylko przeczytaliśmy powyższy Artykuł, lecz również roztrząsnęliśmy go i przy dokładnym zastanowieniu się uznaliśmy...” (tłumaczenie z niemieckiego), młynarski st. 1751, str. 887—88: „Wenn wir die obbeschriebene Artikel und Handwerks-Ordnung auf der hiesigen Windmüller gehorsamstes Ersuchen, nicht allein fleissig durchlesen, sondern auch dieselbe fleissig erwogen, und betrachtet und hieraus befinden...” itp.

[24] Kuśnierski st. 1637, str. 382—3; młynarski st. 1751, str. 888—9; piekarski st. 1728, str. 324.

[25] Kowalski st. 1612, str. 593. „...weil in diesen zeitlichen Regiment und vergänglichen Leben nichts höheres als gute Ordnung und Polizei dadurch Gottes

które oprócz tego zobowiązują się do udzielenia cechowi pomocy i wszelkiej egzekutywy dla zapewnienia realizacji norm statutowych [26].

Przy statutach cechowych częstokroć spotyka się zatwierdzenie królewskie. Przyjęcie statutu przez króla posiada jednak najwyżej tylko znaczenie faktyczne. W przeświadczeniu współczesnych ludzi posiadał statut z zatwierdzeniem królewskim większą moc dowodową i tym prawdopodobnie tłumaczy się ta okoliczność, że cechy starały się uzyskać zatwierdzenie królewskie. Jednak statut obowiązuje mimo braku takiego zatwierdzenia; we Wschowie na 30 cechów 10 cechów nie posiadało statutów zatwierdzonych przez króla [27]. Zatwierdzenie królewskie łączyło się z poważnymi wydatkami [28] i prawdopodobnie dlatego nie ubiegały się o nie cechy słabsze finansowo, chociaż również bogate cechy, np. cech naczelny kapeluszniczy, nie posiadały statutów zatwierdzonych przez króla.

Delegacja cechu zabiegająca o takie zatwierdzenie, składała się, jak wskazują dane faktyczne, z notariusza miejskiego i burmistrza [29].

gnädiger Wille bei uns auf Erden vollzogen, die brüderliche christliche Liebe erhalten, ein jeder an seiner Nahrung gebessert, gehorsam erbaut...' id. str. 594. „... jedermann gebührliche Ehre erwiesen auch Gemeiner Nutz dadurch gefördert und solches alles auf die Nachkommen gebracht werden möge, von Nöten Ihnen und ihren Zechgenossen diese nachfolgende Ordnung und Willkühr bewilliget. zugelassen und bestättigen haben, bewilligen, zulassen geben und bestättigen. die auch aus vollmächtigen tragenden Amte für uns und unsere nachkommende Rat Stellen Innhaber wissentlich und in kraft dieses Briefes also...".

[26] Np. krawiecki st. 1604. str. 420; piekarski st. 1728, str. 323 i nast.

[27] P. aneks III

[28] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139, rok 1720. „Was einem Löbl. Mittel die Königliche Confirmation gekostet, dem Herr. Notario haben wir mitgegeben nach Warschau auf die Königl. Confirmation 5 Ducaten... a 14 Timpfe — thut — 70 Timpfe, Hr. Lehman vor 3/4 Carmesin Rothen Atlass zum Einbinden der Willkühr — 5 Timpfe, dem H. Notario vor seine gehabte Mühe in Warschau, dem auch dass Er. die Wülkühr noch einmal abgeschrieben 3 specie thaler der Thaler gerechnet 6 Timpfe & 2 Schiling thut 20 Timpfe, dem Hr. Bürgermeister gleichfalls vor seine gehabte Mühe in Warschau. dass er solche aus der Königl. Cantzelei abgefordert weil er darauf noch Warten müssen — 3 specie Thaler thut 20 Timpfe. dem Buchbinder dass er zweimahl die Wüllkühr eingebunden — 6 Timpfe thut zusammen an Timfen 121 T."; falbierski Dep. Fr. D. 306. str. 1—2. „Und haben nach Gottes Hülfe anno 1752 den 17 May einige Privilegia von Einem Hochgeh. Rath confirmirt, endlich den 27 October auch von Ihro Majestät unsern Königen Konfirmirt erhalten, und zu Stande gebracht, welche Umkosten betragen auf Privilegii Rathämtliche wie auch Königl. Confirmation in Summa Ducaten 27 spec. neben Groschen einhundert und dreissig".

[29] Np. mydlarski st. 1766, str. 145.

Król zatwierdzając statut posiadał jednak uprawnienie do materialnego badania statutu i w związku z tym czynił niekiedy zmiany. Zmiany te były różnorodne, polegały na zmianie niektórych artykułów [30], na wprowadzeniu pewnych norm dodatkowych [31], a niekiedy właśnie z racji zatwierdzenia król przekształcał charakter prawny cechu, zmieniając go na naczelny [32].

Formuła zatwierdzenia królewskiego poza stereotypowym wstępem [33] oświadczała zawsze, że z powodu autentyczności przedłożonych statutów król zatwierdza statut w granicach nie naruszających prawa ogólnego i nadaje mu moc prawną po wsze czasy [34]. Zatwierdzenie królewskie polegało na wyraźnym stwierdzeniu w statucie faktu zatwierdzenia i podpisie króla z jego pieczęcią.

W tych wszystkich przypadkach, gdy król przy zatwierdzeniu statutu dokonywał pewnych zmian, ich realizację zabezpieczał przez tworzenie sankcji w postaci wysokiej kary pieniężnej [35].

W jednym przypadku statut cechowy nie posiada zatwierdzenia miejskiego, lecz tylko zatwierdzenie cechowe i królewskie. Fakt ten przemawia za tym, że władzą ustawodawczą był bezwzględnie cech, a władzę miejską można było ewentualnie pominąć. Chodzi mianowicie o statut naczelnego cechu felczerskiego vel łaziebniczego. W tym przypadku wyraźnie w statucie uwidoczniono fakt jednomyślnego przyjęcia projektu ustawodawczego przez cały cech, czyli młodszych i starszych mistrzów, przez podpisy wszystkich mistrzów i umieszcze-

[30] Np. garncarski st. 1728, str. 757.

[31] Złotniczy st. 1676, str. 268—70.

[32] Np. powroźniczy st. 1676, str. 777—9; siodlarski st 1676, str. 833—5; grzebieniarski st. 1652, str. 719—22.

[33] Porówn. przypis 28.

[34] Powroźniczy st. 1676, str. 776: „Nos itaque Joannes Tertius Rex praeno minatus Supplicationi supra memoratae uti iuste annuentes hasque litteras authenticas sanas, illusas, omnique suspitionis et dubitatis nota vacuas ac immunes, conspicientes easdem in omnibus earum punctis, clausulis, articulis, membris, conditionibus, nexibus ac ligamentis approbandas, confirmandas, roborandas et ratificandas esse duximus, uti quidem (in quantum de iure sunt) approbamus, roboramus, confirmamus et ratificamus praesentibus Litteris nostris, decernentes eas vim et robur, perpetuaeque firmitatis debitum valorem optinere debere . . .".

[35] Grzebieniarski st. 1652. Zatwierdzenie Jana III 1681 r. str. 721—2: „...circa hoc privilegium integre et inviolabiter conservent ne quidquam ex praemissis infingere (si de iure sunt) nunc et in posterum praesumant, pro Gratia Nostra sub poena ducentorum aureorum ungaricalium . . .": powroźniczy st. 1676, str. 729; siodlarski st. 1676, str. 835; złotniczy st. 1676, str. 267—8 i inne.

nie pieczęci cechowej [36]. Pominięcie władz miejskich można by wytłumaczyć tym, że statut przyjęto przez cech na dorocznym zebraniu zwyczajnym, które odbyło się nie we Wschowie, lecz w Poznaniu. Poza tym jest rzeczą możliwą, iż król posiadał większe kompetencje w stosunku do cechów naczelnych, których zakres władzy rozciągał się na terytorium całej Wielkopolski. Z drugiej jednak strony spotyka się statuty cechów naczelnych bez zatwierdzenia królewskiego, ale z zatwierdzeniem miejskim [37] i statuty cechów naczelnych z zatwierdzeniem miejskim i królewskim. Za przyjęciem ewentualności większej kompetencji normodawczej królewskiej w stosunku do cechów naczelnych przemawiałby oprócz tego fakt nadania przez królów wielu cechom charakteru prawnego cechu naczelnego [38].

b) Sformułowanie

Przy sformułowaniu statutu musi być osobno rozpatrywana strona formalna i materialna. Strona formalna, czyli zagadnienie techniki ustawodawczej nie kształtuje się jednolicie w zbadanych statutach. Spotyka się tu trzy możliwości: statut napisano w tekście ciągłym bez wszelkiego podziału na artykuły albo paragrafy [39], statut podzielono na artykuły względnie paragrafy [40], statut posiada dwustopniowy podział formalny na rozdziały i artykuły [41].

Pierwszy sposób spotyka się bardzo rzadko i to przeważnie przy statutach wydanych z końcem XVI i początkiem XVII w., chociaż są statuty z drugiej połowy XVI w., które podzielono już na artykuły [42]. Podział na artykuły, względnie paragrafy należy uważać z punktu widzenia techniki niewątpliwie za postęp, co zresztą nie przesądza sprawy materialnego sformułowania. Takie sformułowanie statutu jest naj-

[36] Felczerski st. 1677, str. 227—28: „które to wzwyż opisane i postanowione punkta i artykuły przez wszystkie bracia wzwyż wspomnianego cechu współczesność będącą zgodnie omówione dla tym większej wagi i wiary pieczęcią bractwa tegoż przy podpisie rąk naszych stwierdziliśmy. Działo się w Poznaniu w dzień S. Michała Archanioła Roku pańskiego 1677. Locus Sigilli eiusdem Contubernii. Ambrosius Holtzner. Henrich Hieronimus — jako starsi, Adam Wert. Ludovicus Redmeister, jako młodsi bracia wzwyż wspomnianego cechu łazienbnickiego".

[37] Tylko statut cechu naczelnego kapeluszniczego st. 1684, str. 739—809.

[38] Zobacz str. 74.

[39] Np. ślusarski st. 1579, str. 607—619; kowalski st. 1612, str. 591—606.

[40] Przeważająca ilość statutów.

[41] Tylko statut cechu szmuklerskiego vel pasamonniczego st. 1696, str. 677-702.

[42] Szewski st. 1573, str. 292—308.

częstsze. Podział dwustopniowy formalny, który by nazwać można już współczesnym, spotkano tylko w statucie cechu szmuklerskiego (pasamonniczego) [43]. Statut mianowicie podzielono na cztery rozdziały: o uczniach (5 art.), o czeladnikach (7 art.), o mistrzach (15 art.), o grzywnach pieniężnych i karach (14 art.).

W niektórych statutach cechu łącznego sprawy specjalne, dotyczące ściśle właściwości poszczególnych zawodów, wyodrębniono od norm prawnych wspólnych dla wszystkich zawodów cechu łącznego [44].

Treść samego statutu, wstęp do zatwierdzenia miejskiego oraz formuła tegoż zatwierdzenia redagowane były w języku niemieckim lub polskim, zaś wstęp do zatwierdzenia królewskiego oraz formułę samego zatwierdzenia wyrażano w języku łacińskim.

Statut organizacyjny cechu normując całokształt stosunków cechowych zawierał z konieczności normy, odnoszące się do różnych dziedzin życia społecznego i gospodarczego. Postulatem przy zagadnieniu materialnego sformułowania było niewątpliwie to, by techniczna strona harmonizowała z materialną, by możliwie jeden artykuł regulował jedno zagadnienie, a nie różne fragmenty, dotyczące różnych przejawów życia. Otóż można powiedzieć, że regułą w statutach, prawdopodobnie świadomie niezamierzoną, jest komasacja różnych fragmentów z różnych dziedzin życia w jednym artykule. Oczywiście postęp formalno-techniczny, jakim było wprowadzenie podziału na artykuły, wynikał z potrzeb ułatwienia i większej precyzji w wysławianiu treści norm prawnych. Zmuszał bowiem do pewnego zastanowienia się nad tym, co w poszczególnych artykułach umieścić. Zważywszy jednak, że przygotowaniem projektu statutowego zajmowali się starsi cechowi, specjalne komisje albo cały cech, zatem nie prawnicy, ale rzemieślnicy biegli w swym zawodzie, łatwo zrozumieć tę niedoskonałość sformułowania. Być może, że właśnie w ten sposób ujęte normy prawne były dla ogółu najbardziej zrozumiałe, zwłaszcza że obok norm prawnych spotyka się przeważnie zawsze motywy, które skłoniły cech do takiego właśnie, a nie innego sformułowania.

O panowaniu częstokroć bardzo daleko sięgających rozbieżności pomiędzy stroną formalną i materialną w sformułowaniu statutu świadczy fakt, że niekiedy statuty napisane tekstem ciągłym wyka-

[43] Zob. przypis 41.

[44] Np. stolarski, stelmaski, siodlarski, szklarski i szyfterski st. 1645, str. 422—440; osobne przepisy stelmachów, str. 431—5, siodlarzy, str. 436, szklarzy, str. 437, szyfterzy, str. 438—440.

Biblioteka Uniwersytetu Gdańskiego

zują większą systematyzację treści, niż statuty z podziałem na artykuły. Statut np. cechu łącznego kowali-kołodzieji-rusznikarzy-kotlarzy-nożowników nie posiada podziału na artykuły [45], a jednak wykazuje dobrą konstrukcję rzeczową, mówiąc po kolei o uczniach, czeladnikach, mistrzach i potem osobno o warunkach zostania mistrzem przy kołodziejach, miecznikarzach, kotlarzach i nożownikach [46], podczas gdy statuty z podziałem na artykuły nie zawsze tę zwartość konstrukcyjną wykazują.

c) Sankcje

Przeważna część norm statutowych posiadała charakter bezwzględnie obowiązujący, stąd też ich realizacja zabezpieczona była sankcjami.

Dotykały one członków, a w warunkach ściśle przez statut określonych, również nieczłonków cechu. Gdy chodzi o członków cechu, to dotykały bądź uczni, bądź czeladników, bądź mistrzów, stosownie do brzmienia odnośnych przepisów. Na ogół uczni dotyczyły tylko niektóre przepisy statutowe, ogół zaś norm prawnych obowiązywał w stosunku do czeladników i mistrzów [47] lub tylko mistrzów [48]. Warunki, w których przepisy cechowe dotykały nieczłonków cechu, były ściśle określone, a chodziło tu przeważnie o przypadki ochrony sytuacji gospodarczej cechu [49].

Sankcje określone były w sposób rozmaity. Przede wszystkim przewidywały statuty sankcje za przekroczenie poszczególnych norm statutowych, oprócz tego jednak, zwykle w końcowym artykule, zakazywano w sposób ogólny przekraczania norm statutowych odstraszając sankcją [50]). W tym ostatnim przypadku bądź wyraźnie oznaczono sankcje pod względem jakości i wysokości, bądź też zastrzegano tę

[45] Zob. wyżej, przyp. 39.

[46] Kowalski st. 1612, str. 591—606: osobne przepisy dla kołodziei str. 597—598, miecznikarzy str. 598, kotlarzy str. 598—9, nożowników str. 599.

[47] Płócienniczy st. 1766, art. 27, str. 526: „Żaden majster lub czeladnik przeciwko tym artykułom z słowami lub w samej rzeczy sądzić się nie ma pod karą 32 groszy srebrnych".

[48] Felczerski st. 1677, art. 13, str. 223: „Jeżeli się który mistrz według Porządku Cechowego nie sprawuje i w tem przeświadczony będzie, tedy niema ani Towarzysza ani ucznia fontować tak długo póki się z tego nie sprawi i z Porządkiem Brackim nie zgodzi".

[49] Np. krawiecki st. 1604, art. 32, str. 416.

[50] Zob. wyżej, przypisy 47 i 48.

sprawę władzom cechowym lub miejskim [51]. Sankcje wyznaczane były w sposób wyraźny co do rodzaju i wysokości, albo też określone jakościowo, a nie ilościowo. Czasem też nie oznaczano ani jakości, ani wysokości kar, pozostawiając to władzom cechowym lub miejskim.

Kary przeważnie były pieniężne, chociaż spotyka się też kary uiszczane w naturaliach, zwykle w piwie i to przy przekroczeniu norm regulujących sprawę zebrań i poczęstunków cechowych. Karę konfiskaty przewidziano zwykle z okazji wykonywania kontroli produkcji. Specjalną sankcją był zakaz zatrudniania czeladników i szkolenia uczni przez mistrzów, niekiedy utrata zdolności do wykonywania zawodu itp., przewidziana w przypadku ważnych przewinień. Stosowano też kary pozbawienia wolności. W stosunku zaś do niecłonków cechu, zasługującą na uwagę sankcją był zakaz pracy dla klientów popierających partaczy. Wspomniano już też poprzednio, że specjalnie wysokie kary pieniężne przewidywał statut w razie przekroczenia norm ustanowionych przez króla.

d) Publikacja

Sprawa należytej publikacji norm statutowych była zawsze nader ważną, zważywszy, że sankcje ustanowione przez statuty dotykały nie tylko członków cechu, lecz również niecłonków. Rozróżnić tu trzeba publikację statutu dla niecłonków cechu oraz innych cechów, oraz publikację dla członków zainteresowanego cechu.

Formą publikacji w stosunku do niecłonków cechu było urzędowe zatwierdzenie statutu przez władze miejskie i wpisanie do ksiąg miejskich. Taką też zresztą interpretację władze miejskie faktowi wpisania statutu do akt miejskich nadawały [52]. Formą publikacji dla niecłonków cechu był również sam dokument statutu cechowego, który cech prawdopodobnie pokazywał niecłonkom gdy się na statut powoływał. W tych zaś przypadkach, kiedy statut zatwierdzał król, właśnie statut jako dokument był formą publikacji i zwykle król przy zatwierdzeniu wyraźnie stwierdzał, że statut obowiązuje wobec wszystkich, którym o tym wiedzieć wypada, zwłaszcza

[51] Np. ślusarski st. 1597, str. 618.

[52] Stolarski nowela 1743, str. 443—44: „Urkundlich und zur mehrerer Beglaubigung haben wir diese Ordination den Actis Consularibus in grossiren und dem Löbe Tischler und Stellmacher Gewerke darüber beglaubte Abschrift unter unserm Rates Insiegel erteilen lassen. So geschehen auf unserm Rathause ..Ex protoculo Consulari Wschovensi extractum. J. Tobias Hedelhofer".

wobec władz miejskich [53]. Prawdopodobnie też cechy statut taki pokazywały władzom miejskim, by publikacji stało się zadość.

Jeśli chodzi o członków cechu, już samo przygotowanie i przyjęcie przez cech projektu statutowego wpływało na znajomość obowiązujących norm. Oprócz tego trzeba było z urzędu na zebraniach cechowych czytać statut, aby członkowie zawsze mieli w pamięci obowiązujące przepisy. Podobnie, gdy wyzwalano ucznia na czeladnika lub gdy czeladnik zostawał mistrzem, czytano z urzędu statut [54]. Poza tym na żądanie członka cechu odczytywano w każdej chwili statut za specjalną opłatą [55].

e) Moc obowiązująca

Rozważaniami należy tutaj objąć 3 zakresy mocy obowiązującej: czasowy, terytorialny i osobowy. O obowiązywaniu norm w czasie mówiono z konieczności już przy analizie aktu uchwalania statutu cechowego. W zbadanych statutach nie spotkano się z podaniem momentu początkowego obowiązywania norm prawnych statutu, wobec tego uważać należy, że obowiązywały one z chwilą przyjęcia projektu statutowego przez cech i przez władze miejskie. Statut obowiązywał tak długo, dopóty nie został zniesiony. W związku z tym spotyka się przypadki, że statuty wydane w drugiej połowie XVI w. obowiązywały jeszcze w XVIII w. Znieść statut mogły te same władze, które statut uchwaliły tzn. cech i władze miejskie. Sprawę tę bliżej omówi się przy rewizji statutu. Nie spotkano się nigdy z tym, by nowowydany statut wyraźnie stwierdzał zniesienie dawnego. Zwykle też nowy statut zawierał tylko pewne zmiany artykułów dawniejszych, nie mniej obowiązywał już nowy statut, a nie stary. Również wszelkie inne, późniejsze co do czasu, normy prawne, chociaż nie zawarte w statutach, a sprzeczne lub zmieniające w jakikolwiek sposób normy statutowe, obowiązywały i posiadały moc derogacyjną w stosunku do odpowiednich norm statutu organizacyjnego cechu.

[53] Powrożniczy st. 1676, str. 778—9: „... Quod omnibus quorum interest praesertim Vero Magistratui Civitatis Nostrae Wschovehae ad notitiam deducentes mandamus, ut praefatum Contubernium Restionum Vschovensium circa hocce Privilegium Nostrum integere ac inviolabiter conservent et manu teneant".

[54] Siodlarski st. 1676, art. 1, str. 813.

[55] Rymarski st. 1648, art. 11 str. 739: „Wenn einer er sei Meister oder Geselle begehrete, dass ihm die Handwerks Gewohnheit soll vorgelesen werden, soll er hiervon erlegen 36 poln. gr.".

Terytorium, na które rozciągała się moc obowiązująca statutu, było różne w zależności od tego, w jakim rodzaju cechu statut obowiązywał: czy w cechu zwykłym, czy naczelnym, czy wreszcie w cechu z przymówieniem. Sprawy te będą wyczerpująco omówione na innym miejscu. Tu tylko jeszcze zaznaczyć wypada, że we Wschowie sprawa komplikowała się o tyle, że, jak już wspomniano, istniały obok siebie dwa miasta, Stara i Nowa Wschowa.

Statut cechowy obowiązywał zarówno członków jak i nieczłonków cechu. Aktualny zasięg członków cechu był różny i ściśle związany z mocą obowiązującą statutu pod względem terytorialnym, czyli zależał od rodzaju cechu. Przy cechu zamkniętym zakres tych osób był sztywny i ściśle określony, przy zwykłym i łącznym dowolny, przy cechu naczelnym i z przymówieniem bardzo elastyczny i sięgał daleko poza liczbę rzemieślników danego zawodu mieszkających we Wschowie. Nieczłonków cechu obowiązywał statut w tej mierze, w jakiej ich postępowanie lub zachowanie się mogłoby utrudnić lub uniemożliwić realizację norm prawnych statutowych [56]. Dla uniknięcia kolizji roszczeń pomiędzy cechem i nieczłonkami statuty zawierały niekiedy stwierdzenie, że treść statutu nie narusza dotychczasowych uprawnień tych nieczłonków.

f) Interpretacja

Przepisy odnośne spotkano tylko w jednym przypadku, niemniej naświetlają one ciekawe zagadnienia interpretacyjne. Rozpatrzyć należy tu zasadniczo dwa zagadnienia: kto jest uprawniony do interpretacji statutów i po drugie, jakiego rodzaju interpretację należało wówczas stosować.

[56] Kowalski st. 1612, str. 605—6. „Befehlen demnach und gebieten allen und jeglichen unsern Mitbürgern und Untertanen hierauf ernstlich gedachte Handwerks Meister der Schmiede, Radmacher, Schwertfeger, Kupferschmiede und Messerschmiede, sonst ihren Zech und Bundesgenossen bei allen und jeden ihren Freiheiten aufgerichteten gegebenen und bestättigten Willkühren verbleiben zu lassen und Sie keines Weges daran zu verhindern oder zu betrüben auch niemanden andren zu tun gestatten, bei Vermeidung unser ernsten Strafe, mie wir uns in alle Wege gegen den Verbrechern vorbehalten wollen". Garncarski st. 1728, str. 757: ..... Dane w Wschowie die 19 Mensis Juny Anno Domini 1728 Regni vero nostri 31 A. o Nostandum quod circum-scriptio illa Articulo 8-o comprehensa non debebit extendi ad Incolas Iurisdictionis Spirituali Ecclesiae Praeposituali Wschovenae subjacentes, idque vigore Sponsionis ab hocce Contubernio datae Augustus Rex".

Zważywszy, że władzą ustawodawczą był cech i władze miejskie, te też czynniki posiadały uprawnienie do interpretacji norm statutowych. Chodzi tu oczywiście o interpretację autentyczną. Ten stan rzeczy, czyli uprawnienie do interpretacji przez cech i przez władze miejskie należy przyjąć za regułę, a ewentualne odchylenia od tej reguły były wyraźnie w statucie przewidziane, jak na to wskazują odpowiednie przepisy noweli statutu stolarskiego [57].

W praktyce możność interpretacji autentycznej przez cech mogła i musiała doprowadzać niekiedy do nieporozumień, bo trudno, żeby zawsze wszyscy członkowie cechu jednakowo rozumieli normy statutowe. Bardzo poważnym i niewątpliwie istotnym hamulcem w dowolności interpretacyjnej norm statutowych, jeśli chodzi o cech, był głęboko zakorzeniony zwyczaj zawodowy i tradycja, która nakazywała właśnie tak, a nie inaczej postępować. Mimo to dochodziło do nieporozumień na tym tle i dlatego władza miejska zatwierdzając nowele do statutu stolarskiego ograniczyła uprawnienie interpretacyjne cechu. Zakazała mianowicie samowolnej i dowolnej interpretacji podejmowanej dotychczas przez cech, a nakazała w sprawach wątpliwych dla uniknięcia ponownych nieporozumień i nieprawidłowości zwracać się do patrona cechowego lub magistratu. Odtąd zdanie patrona cechowego lub magistratu w sprawach interpretacyjnych budzących wątpliwość miało być wiążące dla cechu.

Nie znaczy to bynajmniej, aby cechowi stolarskiemu odebrano całkowicie uprawnienie do interpretacji. Jak już zaznaczono poprzednio, uprawnienie to tylko ograniczono do spraw wątpliwych, poza tym cech nadal mógł interpretować statut. Odtąd starsi cechowi i cech mieli obowiązek przestrzegać w sposób zupełnie ścisły norm statutowych, z czego by wynikało, że mogli korzystać tylko z interpretacji gramatycznej i logicznej [58].

g) Rewizja i nowelizacja statutów

Regułą we wszystkich prawie statutach XVIII w. jest różnorodność unormowania tego samego zagadnienia w różnych cechach.

[57] Stolarski nowela 1743, str. 441—43.

[58] Stolarski nowela 1743, str. 443: „Wie nun dieses zum Aufnehmen des Löbe Gewerks mithin zum besten der gemeinen Stadt abziehlet, also befehlen wir den jezigen und künftigen Eltesten dieses Löbe Gewerkes darüber steif und fest zu halten, damit niemand zu klagen Ursach gegeben werde, nicht weniger befehlen wir dem ganzen Gewerke".

Normalnie inicjatywa do rewizji statutu organizacyjnego należeć by musiała do cechu i do władz miejskich łącznie, faktycznie jednak w bardzo wielu przypadkach od tej przesłanki odbiegano. Spotkać się można tu z trzema kombinacjami: w pierwszym przypadku inicjatywa rewizji należała jednostronnie do władz miejskich, w drugim do cechu, w trzecim do cechu i do władz miejskich.

Pierwszy typ występował najczęściej. Władze miejskie mianowicie zastrzegały sobie przy akcie prawnym przyjęcia projektu statutowego uprawnienie do rewizji bez współudziału władz cechowych. Uprawnienie to obejmowało zazwyczaj inicjatywę rewizji i przeprowadzenie rewizji całego statutu [59], chociaż oprócz tego niekiedy specjalnie podkreśla się możność zmiany poszczególnych artykułów normujących szczególnie ważne dziedziny, np. wynagrodzenie za pracę [60]. W tym ostatnim przypadku zastrzeżenie inicjatywy do rewizji przewidziano zawsze na końcu danego artykułu statutowego. Omówiony typ rewizji statutu organizacyjnego na pozór stoi w sprzeczności z poprzednim ustaleniem, że władzą ustawodawczą jest cech i władze miejskie w drodze stanowienia łącznego. W rzeczywistości jednak zasada ta formalnie nie została złamana, ponieważ przy akcie przyjęcia projektu statutowego przez władze miejskie obecna była bądź delegacja cechu, bądź cały cech. Niekiedy zresztą wyraźnie widać, że to uprawnienie do jednostronnej rewizji przez władze miejskie jest wynikiem normy kompetencyjnej ustalonej wspólnie przez cech i władze miejskie dla władz miejskich. Uprawnienia władz miejskich są bowiem niekiedy ograniczone. W statucie np. cechu krawieckiego władze miejskie posiadają uprawnienie do jednostronnej rewizji za wyjątkiem zmiany norm prawnych w sprawach religijnych [61].

W razie gdy władze miejskie uzyskały to uprawnienie do jednostronnej rewizji, przyjąć trzeba, że cech nie posiadał prawnej możliwości wystąpienia z inicjatywą rewizji statutu, chociaż faktycznie niewątpliwie z taką inicjatywą występował. Wszak władza miejska nie mogła wiedzieć, czy stosunki i zwyczaje zmieniły się do tego stopnia, że potrzeba zmiany stała się już aktualną.

[59] Stolarski st. 1645, str. 440: „... doch soll uns dieselbe nach Beschaffenheit der Zeit zu corrigieren und zu ändern freistehen"

[60] Id. art. 16, str. 430.

[61] Krawiecki st. 1604, str. 420: „... jedoch dieselben wie andere Willkühren nach Erheiss der Not — ausgenommen so der Religion der augspurgischen Confession zuwieder sein wolle — und zu Untergang dieser Zechen gereiten wollte, sonsten zu vermeiden und zu verbessern".

Drugi typ, to ten przypadek, gdy cech zastrzega sobie uprawnienie do jednostronnej rewizji statutu. W źródłach spotkać się można tylko z taką sytuacją, że cech zastrzegał sobie możność jednostronnej zmiany pewnych norm statutowych, a zastrzeżenie to umieszczono przy odpowiednich artykułach. Tyczyło się ono przeważnie tych spraw, które szczególnie związane były ze stanem koniunktury gospodarczej, jak zmiana warunków umowy o naukę [62], utrzymanie pewnych wiezów organizacyjnych z poprzednim cechem łącznym [63] itp. I tutaj uprawnienie cechu do jednostronnej zmiany, podobnie jak poprzednio, wynikało z normy kompetencyjnej ustalonej wspólnie przez cech i władze miejskie.

Typ trzeci, w którym inicjatywa do rewizji i rewizja należały do cechu i do władz miejskich w drodze stanowienia łącznego [64], występował niesłychanie rzadko, prawdopodobnie dlatego, że w tych wszystkich przypadkach, kiedy normy statutowe nie regulowały w ogóle tego zagadnienia, rewizja statutu w drodze stanowienia łącznego cechu i władz miejskich była zupełnie oczywistą w przeświadczeniu współczesnych.

Normy statutowe nie ograniczały się tylko do uregulowania sprawy rewizji, ale wskazywały warunki, w których rewizja jest uzasadniona. Wskazywano zazwyczaj ogólnie, że rewizja winna nastąpić, gdy zajdzie potrzeba spowodowana okolicznościami i warunkami czasu [65]. W jednym przypadku jako warunki uzasadniające rewizję statutu podano nawet ewentualną sprzeczność norm statutowych z ustawodawstwem królewskim i miejskim [66]. Chodziło tu zapewne o dostosowanie przepisów statutu do późniejszych zmian tego ustawodawstwa.

We wszystkich przypadkach, gdy dochodziło do zmiany dotychczasowego statutu cechowego, cech i władze miejskie uzasadniają potrzebę zmian. Również gdy chodzi o skorzystanie z uprawnienia do jednostronnej rewizji statutu, znajdujemy powołanie się na normę kompetencyjną, która dopuszcza rewizję [67].

[62] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301.

[63] Siodlarski st. 1676, art. 7, str. 821—28.

[64] Piwowarski st. 1723, art. 30, str. 576: „... Sollte aber inskünftige nach Gelegenheit der Zeit und Erheischung anderer Umstände in dieser Willkühr und ihren Puncten etwas zu verbessern oder abzutun vor nötig befunden werden, so soll es mit Bewilligung derer ordentlichen Obrigkeit und Vorwissen aller Meister dieses Ortes geschehen".

[65] Piekarski st. 1728, str. 324.

[66] Bednarski st. 1652, str. 630.

[67] Stolarski nowela 1743, str. 441.

Przez nowelizację statutu rozumieć trzeba zmianę niektórych tylko artykułów statutu cechowego, uwidocznioną w specjalnym dokumencie prawnym, nazwanym nowelą. Najczęściej przy wydaniu statutu cechowego władze uchwalające podawały, że chodzi tylko o poprawienie pewnych artykułów dawnego statutu, w rzeczywistości jednak nigdy nie uwidoczniały tych zmian i tylko przedstawiały jednolity tekst statutu na jednym dokumencie. W tych przypadkach przyjąć trzeba, że dokonano nie nowelizacji, lecz że wydano nowy statut organizacyjny. W razie nowelizacji natomiast nie tylko czynniki uprawnione powoływały się na zmiany pewnych tylko artykułów, ale te nowosformułowane normy prawne uwidaczniały w specjalnym dokumencie [68]. W ten sposób obok statutu organizacyjnego istniała nowela, a jej normy prawne zmieniały lub też derogowały odpowiednie normy prawne statutowe.

Przyczyny wydania noweli mogły być różne. W spotkanych przypadkach powołano się raz na nieporozumienia powstałe przy interpretacji norm statutowych o zdobyciu mistrzostwa [69], innym znowu razem podano tylko ogólnie, że dla dobra cechu sformułowano pewne nowe artykuły [70].

Sposób uchwalenia noweli statutowej był identyczny ze sposobem uchwalenia statutu organizacyjnego, powstawała ona również przez łączną uchwałę cechu i władz miejskich. Na dowód przyjęcia projektu noweli przez magistrat, wpisywano nowelę do ksiąg miejskich. Nowelę tę z potwierdzeniem miejskim otrzymywał cech bądź w odrębnym dokumencie, bądź na specjalne żądanie cechu była ona dopisana na końcu statutu, zachowując w ten sposób graficznie swoją odrębność [71]. Władze miejskie przyjmując projekt noweli zaznaczały niekiedy wyraźnie, że nowela posiada tę samą moc prawną i wagę, co statut organizacyjny.

2. UCHWAŁY I UMOWY CECHOWE

Uchwały cechowe wydawał cech, przeważnie wszyscy mistrzowie młodsi i starsi. Uchwały te zapadały częstokroć jednomyślnie, jak to wynika z tekstu licznych uchwał cechowych i wyraźnego stwierdzenia,

[68] Szpilkarski nowela 1724 str. 838—40; stolarski nowela 1743, str. 441—44.
[69] Stolarski nowela 1743, str. 441.
[70] Szpilkarski nowela 1724, str. 838.
[71] Id. str. 840.

że uchwałę podpisali wszyscy mistrzowie [72]. Spotyka się jednak i takie uchwały, które tylko stwierdzają, że cech uchwalił taką a taką sprawę, a pod uchwałą nie ma żadnego podpisu mistrzów [73].

Przyczyny wydania uchwał były różne i ściśle się wiązały z zakresem spraw przez uchwały cechowe normowanych. Zasadniczo cech posiadał możność wydania uchwał we wszelkich sprawach nieuregulowanych przez statut organizacyjny, a nie zastrzeżonych innym władzom, we wszelkich sprawach należących do kompetencji cechu na podstawie norm statutowych i we wszystkich sprawach składających się na wykonywanie norm statutu organizacyjnego. W związku z tym zakres spraw jest różnorodny i niejednolitej wagi, począwszy od tak ważnych spraw, jak np. wypowiedzenie pracy przez czeladników [74], ustalenie rozmiaru i sposobu produkcji, aż do spraw o daleko mniejszym znaczeniu, jak np. opłaty czeladnicze na potrzeby religijne. Na ogół stwierdzić trzeba, że uchwały te wydawał cech w poszczególnych dziedzinach życia wtedy, gdy w świadomości członków cechu ustaliło się przeświadczenie o konieczności i potrzebie pewnych norm. Niekiedy przysługujący zakres spraw był bardzo doniosły, przede wszystkim wtedy, gdy uchwały cechowe w swych skutkach dotykały niecłonków cechu, słowem, jeżeli ich moc obowiązująca stawała się też zewnętrzną. Cech wydawał wówczas uchwały za zgodą władz miejskich [75].

Co do sposobu tworzenia treści uchwał cechowych nie spotyka się żadnych danych. Prawdopodobnie wpływał tu w największym stopniu zwyczaj, chociaż wzorowano się też na dawniejszych uchwałach cechowych z tej samej dziedziny, jak na to wskazuje porównanie uchwał z różnych lat [76].

Sformułowana przez mistrzów na zebraniu cechowym treść stawała się uchwałą z chwilą przyjęcia jej przez cech, czego wyrazem zewnętrznym był fakt wpisania jej do ksiąg cechowych lub spisania na jakimś dokumencie. Natomiast podpisanie tej uchwały przez wszystkich

[72] Uchwała cechu płócienników 1644 r., str. 558—559; piwowarski 1775 r. Dep. Fr. B. 199.

[73] Uchwała cechu rzeźniczego 1785 r. Dep. Fr. C. 3.

[74] Płócienniczy 1644 r., str. 558—9.

[75] Piwowarski 1775 r. Dep. Fr. B. 199: „... Heute unter gesetztem dato, hat ein Hochlöblich Gewerk der Mältzer und Bier Brauer mit Consentz eines Hochadlen Hochew. - Magistrats, die Zugabe des Bieres gäntzlich abgeschaffen".

[76] Np. uchwały cechu rzeźniczego o ilości dozwolonej na ubój nierogacizny, Wschowa 1785 i Wschowa 27 kwietnia 1786 r. Dep. Fr. C. 3.

mistrzów i zaopatrzenie jej w pieczęć cechową nie było warunkiem koniecznym, a jedynie posiadało charakter deklaratoryjny i nadawało uchwale większy blask i znaczenie, jak to stwierdzają uchwały [77]. Spotyka się zaś je zwykle wtedy, gdy uchwały obowiązują nie tylko mistrzów, ale jeszcze innych członków cechu lub nawet nieczłonków.

Uchwały cechowe są na ogół lepiej sformułowane od statutów zarówno formalnie, jak i materialnie. Jest to zupełnie zrozumiałe ze względu na tę prostą okoliczność, że normowały zwykle tylko jakieś jedno zagadnienie. W związku z tym nie zjawia się ani potrzeba specjalnego podziału, ani z natury samej rzeczy nie nasuwa się komasacja różnych spraw z różnych dziedzin. Jeżeli zaś zagadnienie normowane było obszerniejsze i dotykało szeregu spraw, cech wprowadzał podział na artykuły, z których każdy regulował już ściśle jeden fragment [78]. Jest rzeczą oczywistą, że cech w tych wszystkich przypadkach łatwiej mógł uchwycić to zagadnienie oraz nie gubił się w nawale materiału prawnego i faktycznego. Z tej też przyczyny uchwały cechowe były bardzo krótkie.

Sprawa sankcji przedstawia się podobnie jak przy statutach z tym, że całego szeregu kar w statutach przewidzianych tutaj się zupełnie nie spotyka, jak np. kary pozbawienia wolności, zakazu zatrudniania pracowników itp.

Formą publikacji uchwał cechowych było wpisanie tych uchwał do ksiąg cechowych lub spisanie w postaci specjalnego dokumentu. Księgi cechowe dostępne były dla członków, a gdy chodziło o nieczłonków, cech prawdopodobnie — we własnym zresztą interesie — zawiadamiał zainteresowanych.

Uchwały cechowe rozpoczynały obowiązywać z chwilą ich przyjęcia i wpisania do ksiąg cechowych lub spisania jako dokument. Obowiązywały do chwili ich zniesienia. Moc obowiązująca uchwał co do czasu była niekiedy krótka i z góry określona [79]. Uchwały cechowe obowiązywały zazwyczaj tylko mistrzów, chociaż mogły obowiązywać też

[77] a) Płócienniczy 1644, str. 589: „Solches zu mehrerer Beglaubigung mit des Handwerks Insiegel wissentlich bekräftiget worden"; b) piwowarski 1775 r. Dep. Fr. B. 199: „Zu mehrerer Bekräftigung haben wir uns alle eigen händig unterschrieben. So geschehen beim Hochlöblichen Gewerk der Mältzer und Bierbraur. Fraustadt den 17 October der 1775... (podpisy 8 mistrzów).

[78] Uchwała cechu płócienników 1644 r., str. 558—9.

[79] Np. uchwały cechu rzeźniczego o ilości uboju nierogacizny na przeciąg roku; porówn. przypis 76.

czeladników i uczni, a nawet niecłonków cechu. Pod względem terytorialnym ich moc obowiązująca pokrywała się z działalnością cechu.

Umowy zawarte pomiędzy cechami i niecłonkami cechu, np. żydami [80] lub jakimiś władzami, spotyka się stosunkowo rzadko, niemniej tworzyły one źródło pisane prawa przemysłowego. Umowy zawierane były przez władze wykonawcze cechu, tj. starszych cechowych w imieniu cechu i odpowiednie zainteresowane czynniki z drugiej strony [81]. Przyczyny zawierania tych umów były różnorodne, w każdym razie głównym motywem tego postępowania był interes obopólny w przeświadczeniu stron umowę zawierających. Zależnie też od tego interesu i celu do którego strony zmierzały, układały one treść tej umowy.

Umowy zyskiwały moc prawną z chwilą spisania ich i podpisania przez obie strony. Umowy te ponadto zaopatrywano zwykle w pieczęć cechu oraz drugiej strony kontrahującej, a jednocześnie wpisywano do ksiąg miejskich. Jeżeli drugą stroną umowę zawierającą był starosta, umowę tę wciągano również do akt zamkowych starościńskich. Strony mogły również postanowić, że dla nadania umowie większego waloru przedłożą ją do zatwierdzenia królewskiego [82]. Umowy pod względem formalnym i materialnym sformułowano jasno z tych samych przyczyn, co uchwały cechowe. Przewidywały one różnorodne sankcje w wypadku ich nieprzestrzegania. Niekiedy umowa przewidywała specjalne formy publikacji. Wymagała mianowicie, aby odczytano ją publicznie na pierwszym targu staromiejskim i na obszarze jurysdykcji starościńskiej, by każdy o zawarciu umowy się dowiedział [83]. Stwierdzić można, że na ogół w tych wszystkich przypadkach, gdy w dobrze zrozumianym interesie stron leżało to, ażeby jaknajwięcej osób wiedziało o obowiązywaniu pewnych norm prawnych, formy publikacji były tego rodzaju, że nikt na nieświadomość powoływać się nie mógł.

[80] Zob. rozdz. III w części drugiej pracy.

[81] Np. umowa cechu rzeźniczego ze starostą wschowskim w sprawie zniesienia wolnego targu mięsnego (wolnicy) w Nowej Wschowie, 1682. Dep. Fr. A. 3; Adler 1894, str. 364—5.

[82] Adler 1894,str. 365: „Zu mehrerer Urkund und desto besserer Festhaltung ist dieser Contract von beyderseits contrahirenden Theilen eigenhändig unterschrieben, besiegelt ...und bey Ihro Königl. Maj. unserem allergnädigsten Könige und Herren zu confirmiren beliebet und versprochen worden".

[83] Id. str. 365.

Moc obowiązująca umowy kończyła się z chwilą jej zniesienia przez strony umowę zawierające. Umowy niekiedy przewidywały, że czas ich obowiązywania ma być nieograniczony [84]. W ten sposób odbierały sobie strony prawną możność zniesienia umowy. Faktycznie jednak jej moc obowiązująca była ograniczona czasowo. Gdy bowiem starsi cechowi jako władze cechu odebrali aktem stanowienia cechowi możność prawną zniesienia umowy, cech istotnie już nigdy umowy tej znieść nie mógł. Inaczej było ze starostą. Starosta mógł zrzec się prawa zniesienia umowy, ale nie mógł odebrać tego prawa przyszłym starostom. Gdy ci umowy swoich poprzedników nie akceptowali, to automatycznie traciła ona moc obowiązującą.

Pod względem zakresu osobowego umowa podobnie jak i statut obowiązywała nie tylko strony ale i inne osoby. Umowa więc zawarta pomiędzy cechem rzeźnickim i starostą obowiązywała strony i mieszkańców nowomiejskich itp.

3. UMOWY CECHÓW ZAGRANICZNYCH

Jest rzeczą oczywistą, że umowy cechów zagranicznych nie mogły tylko ze względu na sam fakt ich uchwalenia przez cechy zagraniczne stać się źródłem prawa przemysłowego wschowskiego. Dołączyć się musiał cały szereg okoliczności, który wypada tu zanalizować.

Zaznaczyć przede wszystkim należy, że nie wszystkie uchwały cechów zagranicznych posiadały warunki do tego, by ich treść mogła znaleźć się w uchwałach cechów wschowskich, czy innych cechów polskich. Chodziło tu o sprawy szczególnie ważne, które w pewnym okresie czasu w pewnych zawodach pasjonowały wszystkie cechy tego samego rzemiosła.

W cechu szmuklerskim vel pasamonniczym z końcem XVII i początkiem XVIII w. takim zagadnieniem była sprawa zatrudnienia kobiet w organizacji cechowej [85]. Sprawę tę w cechu szmuklerskim unormował pod presją czeladników cech wrocławski wspólnie z cechem drezdeńskim i berlińskim. Po powzięciu uchwał mistrzowie przedstawili

[84] Id. str. 364: „In Nahmen der heiligen und hochgelobten Dreyeinigkeit ist zwischen dem hoch und wohlgebohren Herren Raphael Graffen von der Lissa, Incizore regni Wschovensi Moscieensi et capitaneo, unserem gnädigen Herren, an einem und dennen ehrsamen geschwornen Eltesten Herren... in Nahmen ihrer und ihres löblichen Handwerks der Fleischhauer alhier am anderen Theil, ein unwiederruflicher und beständiger Vergleich und Contract beschlossen worden...".

[85] Zob. rozdział o stanowisku kobiet w organizacji cechowej.

je do akceptacji czeladnikom i pomimo pewnych zastrzeżeń ze strony tychże już ich treści nie zmienili [86].

Przyczyn, z powodu których umowy cechów zagranicznych przyjmowane były przez cechy wschowskie lub inne cechy polskie — szukać należy we wzajemnej zależności gospodarczej cechów. Kontakty między instytucjami cechowymi różnych państw stwarzały się przede wszystkim przez międzynarodowe wędrówki czeladników. W przypadku odmiennego postępowania jakiegokolwiek cechu w pewnym państwie wobec wędrujących czeladników, natychmiast zaczynały działać represje stosowane przez inne cechy wobec wędrujących dzieci mistrzów, czeladników lub tylko czeladników tego cechu.

Publikacja tych umów zagranicznych cechów następowała w formie korespondencji listowej. List wysyłano do zainteresowanych cechów innych państw; oprócz adresu i przyczyn, które skłaniały cechy zagraniczne do zakomunikowania treści umowy [87], pismo zawierało dosłowną treść umowy z podaniem wszelkich okoliczności towarzyszących jej zawarciu. W przytoczonym wyżej przypadku cechu szmuklerskiego cech wrocławski tę umowę przesłał w formie listu do cechu w Lesznie. Z Leszna list wędrował do innych miast m. i. do Wschowy — znajduje się pomiędzy aktami cechu szmuklerskiego. Działo się to na podstawie specjalnej klauzuli, umieszczonej na końcu listu i upoważniającej adresata do zakomunikowania treści listu cechom innych miast [88].

Pozostaje do rozstrzygnięcia: w jaki sposób umowy te stały się obowiązujące dla Wschowy i jak przedstawiała się sprawa ich mocy obowiązującej. Jak sama klauzula upoważniająca listu stwierdza, cechy zagraniczne nie uważały tej umowy jeszcze za wiążącą dla cechów polskich, ani w ogóle za normy, lecz tylko za opinię własną, o której wiedzieć cechy polskie powinny [88]. Materiał źródłowy nie-

[86] Umowa cechu wrocławskiego, berlińskiego i drezdeńskiego w sprawie zatrudnienia kobiet 1705 Dep. Fr. B. 139: „... wie wir dan diese 5 puncta unser gesellen verwiehen quartual — den 16 Martii vorgetragen, ungeachtet ihres vielen einwenden, dabei beständig, verharren wollen, verharren nebst Gottl. Empfehlung unserer vielgeachten Herren, Breslau den 30 Martii Anno 1705. Dienstwillige NN. Eltesten und Jüngsten des Löbl. Mittels der Posamentier und Seiden/stricker".

[87] Id.: „Ehren Vor-Achbahren und Kunstreiche Insonders Vielgeachte Herren. Wir haben nicht unterlassen können, die Herren mit einem Schreiben zu ersuchen: nachdem wir solange in der Sachen gearbeitet, wie wir doch möchten mit den Reichs und See-Stadten einig werden".

[88] Id. „P. S. bitten die Herren w o l l e n u n s e r e m e i n u n g auch ihren H. Nachbahren zusenden, damit sie auch davon wissenschaft haben mögen".

stety nie daje podstaw do stwierdzenia czy cech wschowski podjął odpowiednią uchwałę, ale stosunki faktyczne, właśnie ta wzajemna zależność cechów pozwalają przyjąć, że w dobrze zrozumianym interesie własnym cechu wschowskiego uchwała taka istotnie została powzięta. Moc obowiązująca takich norm kończyła się z chwilą ich zniesienia przez cech wschowski.

4. NORMY PRAWNE WŁADZ MIEJSKICH. WYROKI SĄDÓW PAŃSTWOWYCH I UGODY

Normy prawne władz miejskich wydane dla cechów mogły być bądź włączone do statutu [89], posiadając charakter zarządzenia [90] lub orzeczenia [91], bądź występować samoistnie. Za normy władz miejskich uważać się tutaj będzie tylko te ostatnie. Władze miejskie posiadały uprawnienie do wydawania norm prawnych przemysłowych w sprawach: 1. zastrzeżonych im na podstawie norm statutowych [92]; 2. nie unormowanych przez statuty cechowe, a które ze względu na wagę zagadnienia przysługiwały władzom miejskim; 3. wynikających z wykonywania ustaw państwowych, o ile te związane były z zagadnieniami przemysłowymi lub gospodarczymi.

Pierwszy przypadek omówiono już przy rozpatrywaniu sprawy rewizji statutu. Przy drugiej możliwości chodzi przede wszystkim o te przypadki, gdy normy prawne dotyczące cechu wpływały na sytuację prawną niecłonków i to albo mieszczan w ogólności, albo też członków innych cechów [93]. Do trzeciej grupy zaliczyć należy cały szereg norm prawnych miejskich w sprawach podatkowych, miar, wag itp.

Sądzić trzeba, że we wszystkich tych sprawach, z wyjątkiem trzeciej grupy, z inicjatywą do wydania norm prawnych miejskich występował zainteresowany cech i że on też w głównej mierze wpływał na treść tych norm [94]. We wstępie do dokumentu miejskiego, zawiera-

[89] Zob wyżej, przypis 21.

[90] Cech rymarski st. 1648, art. 6, str. 741—2.

[91] Siodlarski st. 1676, art. 8, str. 822, falbierski st. 1752, art. 7. str. 131.

[92] Zob. str. 22—23.

[93] Płócienniczy, ordynacja magistratu z dnia 7 sierpnia 1777 r. str. 533—5, nadana cechowi płócienników w sprawie zakładania kramów przez mieszczan; sukienniczy, ordynacja miejska z dnia 5 października 1620 r., str. 67—70 w sprawie nieprzeszkadzania w wykonywaniu zawodu ze strony płócienników w szczególności, a wszystkich innych ludzi w ogólności.

[94] Ereciński. str. 13.

jącego odpowiednie normy władze miejskie częstokroć stwierdzają, że jeden cech zaskarżył drugi w takiej a takiej sprawie. W rzeczywistości nie zawsze chodzi o spór sądowy, lecz o orzeczenie władz miejskich w sprawach interpretacji prawa zwyczajnego, przywilejów królewskich i różnych innych norm miejskich [95]. Niekiedy normy te wydawały władze miejskie z udziałem zaprzysiężonych starszych innych cechów. Następowało to zwłaszcza wtedy, gdy normy miejskie posiadać miały charakter orzeczenia.

Normy miejskie wydane dla poszczególnych cechów spisywano w formie specjalnego dokumentu zaopatrzonego zwykle w pieczęć miejską i podpis notariusza miejskiego. Nabierały one ważności z chwilą wpisania do ksiąg miejskich czy spisania na dokumencie uwierzytelnionym. Władze miejskie poza tym publikowały swoje normy drogą odczytywania ich na targu przez woźnego sądowego miejskiego [96]. Normy prawne, wydane przez władze miejskie mogły też być zatwierdzane przez króla. Z inicjatywą tego zatwierdzenia występował zwykle cech, dla którego władze miejskie dane normy wydały.

Sankcje ustanowione przez władze miejskie były bądź ściśle określone pod względem jakości i ilości bądź zawierały tylko ogólnikowe zagrożenie wysoką karą. Gdy sankcja polegać miała na konfiskacie, władza miejska wskazywała niekiedy organa uprawnione do tej konfiskaty wyznaczając ze swej strony do pomocy cechowi woźnego miejskiego [97].

Normy prawne miejskie obowiązywały z chwilą ich wydania przez władze miejskie aż do ich zniesienia przez te same władze. Zakres mocy obowiązującej pod względem terytorialnym i osób określały zawsze te normy w sposób dosyć ścisły. Na ogół stwierdzić trzeba, że zakres mocy obowiązującej pod względem terytorialnym bądź ograniczał się do samego miasta Wschowy, bądź go przekraczał. Zakres zaś osób z reguły obejmował też niecłonków cechu lub tylko pewne kategorie osób spośród nich.

Źródłem prawa przemysłowego były też wyroki sądów państwowych (miejskich i królewskich) i ugody sądowe zawsze wówczas, gdy stwarzały nowy stan rzeczy ściśle z zagadnieniami przemysłowymi

[95] Ordynacja miejska z 6 października 1620, str. 67—8 nadana cechowi sukienników.

[96] Rzeźniczy, ordynacja z dnia 18 marca 1756 r. Fr. L. 1933, str. 24.

[97] Płóciennicy, str. 483—90 dekret królewski z dnia 9 lipca 1701 r.

cechów związany. Ten stan rzeczy, stworzony w drodze wyroków sądowych lub ugody stron, dotykać mógł rozmaitych spraw i w zbadanych na podstawie materiału źródłowego przypadkach dotykał kwestii bardzo ważnych. Wyrok sądu radzieckiego miejskiego, zatwierdzony przez sąd apelacyjny królewski, w sporze pomiędzy falbierzami i płóciennikami ustala np. nowy zakres działalności produkcyjnej cechu płóciennnego, zezwalając na farbowanie wyrobów płóciennych wejtem i indygiem [98]. Ugoda zawarta pomiędzy falbierzami i płóciennikami stwierdza jeszcze raz nowy zakres działalności cechu płóciennniczego i normuje sprawę korzystania z urządzeń przemysłowych cechu falbierskiego przez cech płócienniczy [99].

5. NORMY PRAWNE KRÓLEWSKIE

Źródłem prawa przemysłowego są oczywiście tylko te normy prawne królewskie, które regulowały sprawy gospodarczo-przemysłowe. Występują one pod rozmaitą nazwą, jak dekrety, ordynacje, przywileje królewskie itp. Przeważnie jednak są to przywileje, chociaż mogą one też mieć charakter orzeczeń i zarządzeń.

Król posiadał uprawnienie do wydawania norm prawnych przemysłowych we wszystkich sprawach nieregulowanych przez statut, a które z powodu swej wagi w przeświadczeniu współczesnych należały do kompetencji króla. Normy prawne wydawał król bądź z własnej inicjatywy, bądź z inicjatywy zainteresowanych cechów, reprezentowanych przed królem przez radnych miejskich wschowskich [100]. Częstokroć zdarzało się, że radni miejscy prosili tylko o potwierdzenie norm ustanowionych przez poprzednich panujących.

Na tworzenie treści norm prawnych królewskich w sposób decydujący wpływały same cechy. Faktycznie bowiem radni miejscy, którzy prosili w imieniu poszczególnych cechów króla o wydanie odpowiednich norm prawnych, mieli gotowy projekt tych norm lub w swej prośbie przedstawiali te materie, o które im chodziło.

Przyczyny, z powodu których król wydawał te normy, były najrozmaitsze: król po prostu podkreślał, że chodzi mu o okazanie specjalnej łaski danemu cechowi, że prośba nie sprzeciwia się ogólnemu

[99] Płócienniczy, ugoda pomiędzy falbierzami i płóciennikami z dnia 9 lutego 1702 r., str. 491—3.

[98] Zob. w części drugiej rozdział o urządzeniach przemysłowych cechu.

[100] Np. sukienniczy, przywilej 1632, str. 66.

porządkowi prawnemu, przeważnie jednak powoływał się na chęć podniesienia dobrobytu zainteresowanego cechu, a w konsekwencji zmierzał do powiększenia dochodów miejskich i skarbowych. Tak np. król Sobieski wydając normy prawne dla płócienników podkreślał, że dążeniem jego największym jest podniesienie miast do stanu kwitnącego sprzed lat, dlatego też nie pomija żadnej sposobności i wszędzie, gdzie tylko może, przyczynia się do podniesienia tychże w drodze usunięcia wszelkich przeszkód stojących na drodze rozwoju poszczególnych cechów i miast [101].

Normy prawne królewskie wydawano w formie dokumentu-listu. Wpisywano je do ksiąg przywilejów królewskich. Sankcje przewidziane w normach królewskich sformułowano zawsze w sposób dwojaki. Stałym jej składnikiem była utrata łaski królewskiej, do tego dołączała się jeszcze kara bądź wyraźnie określona jakościowo i ilościowo (200, 1000 grzywien), bądź bliżej nie wskazana z powołaniem się na sankcje przewidziane prawem publicznym. Normy te obowiązywały aż do chwili zniesienia ich przez króla. Śmierć króla nie wpływała oczywiście na moc obowiązującą statutu. Potwierdzenia przez następnych panujących nigdy nie posiadały znaczenia konstytutywnego, lecz tylko deklaratoryjne. Zakres mocy obowiązującej norm co do terytorium i osób był ściśle określony.

6. STATUTY I UCHWAŁY ZWIĄZKÓW CZELADNICZYCH

Moc prawna dotychczas rozpatrzonych norm prawnych, zwłaszcza zaś statutów cechowych, obejmowała wszystkich członków cechu, mistrzów, czeladników i uczni. Oprócz tego istniały statuty związków czeladniczych, które obowiązywały przede wszystkim czeladników, chociaż cały szereg norm prawnych statutów czeladniczych uzupełniał statuty cechowe szczególniej w dziedzinie prawa pracy.

a) Sposób uchwalania statutów związku czeladniczego

Sprawa władz ustawodawczych kompetentnych do wydawania norm statutowych czeladniczych przedstawiała się niejednolicie. We Wschowie organami normodawczymi były: 1. związek czeladniczy; 2. związek czeladniczy i cech w drodze stanowienia łącznego;

[101] Płócienniczy, dekret 1676 r., str. 478—9.

3. cech i władza miejska łącznie. Pierwszą sytuację stwierdzono tylko w związku czeladniczym garncarskim. Czeladnicy uzyskują tutaj samodzielną władzę ustawodawczą na podstawie normy kompetencyjnej cechu, który zgadza się na to, by czeladnicy garncarscy wschowscy utworzyli sami związek czeladniczy. Czeladnicy wschowscy udają się więc do związku czeladniczego bytomskiego, uchwalają statut i konstytuują związek [102]. W trzech przypadkach stwierdzono fakt stanowienia łącznego związku czeladniczego i cechu [103], a w sześciu podejmowanie uchwał przez cech i władze miejskie [104].

Treść statutów czeladniczych powstawała w sposób rozmaity. Należy tu zresztą odróżnić przypadki zredagowania statutu przez czeladników, którzy dotychczas nie posiadali własnego związku i już istniejące związki czeladnicze. W tej ostatniej sytuacji wzorowano się zwykle na statutach poprzednich, poprawiając je tylko nieznacznie [105]. Statuty najważniejszych związków czeladniczych płócienników i sukienników są nadzwyczaj obszerne i są niewątpliwie dowodem głęboko zakorzenionej już we Wschowie tradycji związków czeladniczych tych zawodów. Ta tradycja i zwyczaj odgrywały zapewne decydującą rolę w tworzeniu treści statutu. Gdy „statut" czeladniczy stanowił część składową statutu cechowego, sposób tworzenia treści przedstawiał się identycznie jak przy statutach cechowych.

W razie tworzenia dopiero związku czeladniczego przeważnie przejmowano treść statutów od innych związków czeladniczych, które dla poszczególnych zawodów odgrywały rolę ośrodków dyspozycyjnych. Ośrodki te były też różne: np. czeladnicy garncarscy przejęli swój statut z Bytomia nad Odrą, grzebieniarscy z Wrocławia, kuśnierscy z Poznania, piekarscy z Głogowa. Do związków czeladniczych tych miast udawały się bądź delegacje złożone z czeladników, bądź delegacja cechu, złożona z mistrzów cechowych. Delegacje te prosiły o nadanie statutu związkowego. Prośbę taką związek czeladniczy macierzysty z reguły przyjmował powołując się na to, że nie może nie przyczyniać się do rozkrzewienia „policji" i dobrego porządku. Przy nadaniu zastrzegał sobie szereg uprawnień, chociaż niekiedy wyraźnie

[102] Garncarski st. czel. 1643 Dep. Fr. B. 1. str. 1—4.

[103] Płócienniczy st. czel. 1637, str. 537—539; stolarski - szyfterski st. czel. 1647, Fr. L. 1934, str. 2—4; sukienniczy st. czel. 1638, str. 70—87.

[104] Falbierski, grzebieniarski, kołodziejski, kuśnierski, piekarski, siodlarsko-karetnicki.

[105] Zob. aneks III (statut związku czeladniczego stolarsko - szyfterskiego).

rezygnował z uprawnienia do rewizji nadanego statutu [106]. Związek macierzysty nadając statut zawsze zaopatrywał dany dokument w pieczęć związku czeladniczego lub cechu, a zwykle oprócz tego podpisywali się na nim członkowie związku.

W razie przyjęcia statutu treść oczywiście formułował związek macierzysty. W pozostałych przypadkach, gdy władzą ustawodawczą był związek czeladniczy i cech, treść formułował cały związek, tj. starsi czeladnicy, czeladnicy stołowi, reszta czeladników i pisarz związku czeladniczego [107]. Gdy władzą ustawodawczą był cech i władze miejskie, treść formułowały te same osoby, co przy statutach cechowych. Rzuca się to zwłaszcza w oczy wtedy, kiedy „statut" związku czeladniczego stanowił część składową statutu cechowego [108]. Na podanych wyżej sześć przypadków, w których władzą normodawczą był cech i władze miejskie, w trzech przyjęto statut od obcych związków [109], w dwu „statut" czeladniczy mieścił się w statucie cechowym [110], a w jednym mówi się w ogóle tylko o statucie cechowym [111], chociaż w rzeczywistości jest to statut nie cechu, lecz związku czeladniczego.

Zatwierdzenia królewskiego w ogóle się nie spotyka przy statutach związków czeladniczych wówczas, kiedy były one samoistne. Natomiast „statuty" stanowiące część składową statutu cechowego były oczywiście z nim razem zatwierdzane.

Przyjęcie treści projektu statutowego przez związek, jak można stwierdzić, następowało jednomyślnie [112] i prawdopodobnie też formalnie jednomyślność ta była wymagana.

Gdy do uchwalenia statutu czeladniczego potrzeba było przyjęcia przez cech, był on prawdopodobnie przedkładany cechowi przez delegację związku czeladniczego. Pomiędzy momentem przyjęcia projektu przez związek i cech mógł upłynąć pewien dłuższy lub krótszy okres czasu, np. projekt statutu czeladników sukienniczych został

[106] Np. piekarski st. czel. 1640, str. 334: „. . . . doch unsere und unserer Nachkommen Veränderung, Mehrung, Minderung, Abschaffung hiermit übergeben . . Statut ten nadany został związkowi piekarskiemu przez związek czeladniczy głogowski.

[107] Sukienniczy st. czel. 1638. str. 70—71.

[108] Aneks III (falbierski i siodlarsko-karetnicki).

[109] Grzebieniarski, kuśnierski i piekarski.

[110] Aneks III (falbierski i siodlarsko-karetnicki).

[111] Kołodziejski.

[112] Garncarski st. czel. 1643, Dep. Fr. B. 1. str. 1—4

przyjęty przez związek w dniu 20 czerwca 1638 r., a przez cech w dniu 10 października tego roku.

Quorum cechowe przyjmujące projekt statutu składało się albo z całego cechu, albo ze starszych cechmistrzów, którzy jednak musieli uzyskać zgodę całego cechu na przyjęcie projektu. Nie stwierdzono, by cech przy przyjęciu zmieniał projekt statutu, chociaż był do tego uprawniony. Projekt statutowy stawał się w tym wypadku statutem z chwilą przyjęcia go przez cech, co uwidaczniało się w zaopatrzeniu go w pieczęć cechową.

Gdy do uchwalenia projektu statutowego potrzeba było przyjęcia go przez miasto, udawała się do magistratu delegacja, złożona przeważnie ze starszych cechowych, chociaż delegacja ta składać się mogła też ze starszych cechowych, patronów (verordnete Beisitzer) i ze starszych czeladników [113]. Delegacja prosiła o zatwierdzenie projektu statutowego. Quorum miejskie przyjmujące projekt statutu i przyczyny z powodu których taki projekt przyjmowano kształtowały się podobnie jak przy przyjęciu statutu cechowego.

b) Sformułowanie, sankcje i publikacja

Materialna strona sformułowania statutów czeladniczych pokrywa się mniej więcej z tym samym zagadnieniem przy statutach cechowych.

Inaczej nieco przedstawia się strona formalna. Z tego punktu widzenia podzielić należy statuty czeladnicze na takie, które są samoistne, czyli wyodrębnione w osobny dokument prawny i takie, które tworzą część składową statutu cechowego. W tym ostatnim przypadku formalnie istnieje tylko statut cechowy, faktycznie jednak poszczególne artykuły statutu cechowego normują sprawę związku czeladniczego. Częstokroć zresztą spotyka się w statutach cechowych taką stylizację artykułów, że pozwala ona na niezawodny wniosek o istnieniu związku czeladniczego [114]. W pracy niniejszej przyjęto istnienie statutu czeladniczego dopiero wtedy gdy te artykuły stanowiły pewną zgrupowaną obok siebie formalnie całość i faktycznie tworzyły pewne minimum organizacyjne dla czeladników. W samym statucie cechowym niekiedy podkreślano fakt wyodrębnienia norm czeladniczych [115].

[113] Piekarski st. czel. 1640, str. 326.

[114] Zob. dalej. rozdz. III.

[115] Falbierski st. 1752, art. 11 str. 136: „Belangend der Gesetze der Gesellen dieses Schön und Schwarz Färber Handwerks so wohl derer Fremden als in Arbeit stehenden sollen ...", teraz następuje 6 punktów, na które podzielono ten artykuł 11.

Statuty czeladnicze, tworzące samoistny, odrębny dokument prawny, formułowane były zawsze w ten sposób, że dzielono je na artykuły lub paragrafy. Tekstu ciągłego lub podziału dwustopniowego nie spotkano przy statutach czeladniczych. Układ treści przedstawia się różnie w zależności od tego, kto jest władzą ustawodawczą. Gdy nią jest sam związek czeladniczy, na całość statutu składa się wstęp do zatwierdzenia przez związek, tekst statutu i zatwierdzenie. Gdy wchodzi w rachubę cech i władze miejskie, dołączają się jeszcze dodatkowe wyraźnie wyodrębnione momenty. Statuty mogą się też rozpoczynać inwokacją treści religijnej [116].

Sankcje przedstawiały się podobnie jak przy statutach cechowych. Artykuły końcowe, które, niezależnie od sankcyj przewidzianych przy poszczególnych artykułach, wyznaczały sankcję ogólną na wypadek przekroczenia norm statutowych, zawierały niekiedy charakterystyczną dla czeladników karę w postaci utraty całkowitego lub połowy wynagrodzenia tygodniowego [117]. Sankcje te były pomyślane jako minimalne i bezwzględnie obowiązujące. Statut czeladniczy sukienniczy upoważnił władze wykonawcze związku do karania członków we wszystkich przypadkach zasługujących na ukaranie, nawet gdyby brakowało odpowiednich norm prawnych, ponieważ ze względu na bogactwo stosunków życiowych niemożliwą jest rzeczą wszystko przewidzieć i ująć w normy prawne [118].

Sprawa publikacji kształtowała się również podobnie jak przy statutach cechowych, tylko że odpadało wpisywanie do ksiąg miejskich, gdy władze miejskie nie były władzą ustawodawczą. Oprócz tego spotyka się również obowiązkowe odczytywanie statutu na zebraniach związku czeladniczego z wyraźnym stwierdzeniem, że chodzi o to, aby członkowie nie powoływali się na nieznajomość norm prawnych [119].

c) Moc obowiązująca

Statut czeladniczy zaczynał zwykle obowiązywać z chwilą jego uchwalenia. Wyjątkowo statut związku czeladniczego sukienniczego

[116] Sukienniczy st. czel. 1638, str. 70—71.

[117] Grzebieniarski st. czel. 1652, art. 20, str. 716: „Diese Articel sollen alle unverbrüchlich gehalten werden, bei woller Einschenke wenigstens ein Wochen Lohn ohne Gnade, bei halber Schenke ein halb Wochen Lohn ohne Gnade".

[118] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 29, str. 86.

[119] Id. str. 86.

wskazywał moment, od którego będzie on obowiązywał. Czeladnicy tego cechu zaznaczyli, że statut będzie ich obowiązywał dopiero z chwilą zatwierdzenia go przez cech i przez miasto [120].

Moc terytorialna obowiązywania statutów czeladniczych pokrywała się z zakresem działalności związków i zależała od rodzaju związku [121]. Zakres osobowy rozciągał się przede wszystkim na członków związku, tj. na czeladników młodszych, zwyczajnych i starszych, ale obejmował też wszystkich obcych czeladników, którzy do Wschowy przybywali [122]. Oprócz tego, jak już wspomniano na innym miejscu [123], ze względu na uzupełniający częstokroć charakter norm statutowych czeladniczych w stosunku do norm cechowych, ich moc obowiązująca rozciągać się mogła też na innych członków cechu.

d) Rewizja i nowelizacja statutów związku czeladniczego

Na ogół sprawą rewizji przepisów czeladniczych statuty się nie zajmowały. Niekiedy tylko, z racji dokonanej zmiany postanowień statutowych, spotkać można wzmianki o tym, ze strony jakich czynników inicjatywa do zmiany wychodziła i kto zmiany dokonywał. Ogółem sposoby rewizji statutów czeladniczych należy podzielić na dwie zasadnicze grupy, zwyczajne i nadzwyczajne.

Do zwyczajnych sposobów rewizji statutów czeladniczych trzeba zaliczyć te, które wynikały logicznie z uprawnień władzy ustawodawczej (związku czeladniczego, związku i cechu, cechu i władz miejskich) [124]. W wyraźnej sprzeczności z tymi uprawnieniami stoją nadzwyczajne sposoby rewizji statutów czeladniczych. W cechu więc sto-

[120] Id. str. 72: „... welche auch unter uns hinführo in allen clausula statt, fest und verbrüchlich gehalten werden sollen, wollen auch nach Approbation E. Ehrsamen Handwerks und E. E. Rathes dieselben für ein willkührliches Recht erkannt und statuirt haben".

[121] Zob. w rozdz. III zakres uprawnień związku czeladniczego.

[122] Sukienniczy st. czel. 1638, str. 72: „... wessen sich die Gesellen unseres Mittels jung und alt, fremd und einheimisch, eheliche und freiledige zu verhalten haben".

[123] Zob. str. 34.

[124] W tym przypadku uchwały zapadały zapewne jednomyślnie. Porówn. stolarski st. czel. 1647, Fr. L. 1934, str. 4: „Auff Begehren aller Tischler und Schäffter Gesellen ist mit Bewilligung eines ganzen Ehrsamen Handwerks dieser Artikels Briff auffs neue umgeschrieben, in etlichen Punkten verbessert und mit des lobl. Gewercks Insiegel confirmiret und bestätiget...".

larskim na zebraniu zwyczajnym zapadła jednomyślna uchwała, która faktycznie składała się na nowelizację statutu czeladniczego, zmieniając w sposób niezgodny z obowiązującym trybem dotychczasowe normy prawne statutowe czeladnicze o zebraniach i pośrednictwie pracy [125]. Cech zdawał sobie dokładnie sprawę ze swojej niekompetencji do powzięcia tej jednostronnej uchwały i dlatego przy poszczególnych artykułach stara się uzasadnić swoje postępowanie. Zaznacza, że przecież nie chodzi wcale o uszczuplenie uprawnień czeladniczych, bo wszak czeladnicy w ogóle nic nie tracą [126]. Z punktu widzenia formalnego taka uchwała cechu nie obowiązywała związku czeladniczego, natomiast czy faktycznie zaczęła obowiązywać, zależało bez wątpienia od faktycznego układu sił w danej chwili. Przypuszczać raczej należy, że obowiązywała, skoro cech w ogóle ryzykował wydanie tej uchwały.

Przypuszczać również można, że związki czeladnicze posiadały uprawnienie do wydawania uchwał we wszystkich sprawach, gdy związek był władzą ustawodawczą. Natomiast gdy władzą ustawodawczą był związek i cech, związek prawdopodobnie posiadał tylko uprawnienie do wydawania uchwał wykonawczych.

7. STATUT K. D. P.

Komisja Dobrego Porządku [127], ustanowiona dla Wschowy, składała się z pięciu komisarzy królewskich w osobach Józefa Mielżyńskiego, kasztelana poznańskiego, Franciszka Kwileckiego, starosty wschowskiego, Mikołaja Krzyżanowskiego, cześnika poznańskiego, Józefa Jonemana, regenta ziemskiego wschowskiego i Nepomucena Obiezierskiego. Rozpoczęła swoją działalność we Wschowie w dniu 3 stycznia 1780 r. a dnia 5 listopada 1781 r. wydała statut, który był odtąd obowiązujący dla wszystkich cechów wschowskich za wyjątkiem bractwa kupieckiego, któremu nadano osobny statut.

Prace przygotowawcze zmierzające do ustalenia treści tego nowego statutu cechowego podzielić można na dwa stadia. Na pierwszym

[125] Stolarski Dep. Fr. B. I 6. Uchwała w 4 artykułach bez daty, czasowo jednak późniejsza od statutu czeladniczego z 1647 r., bo zmienia niektóre artykuły tegoż statutu.

[126] Id. § 1. „... Die Gesellen verliehren dadurch nichts von ihren gerechtsamen sondern ..."

[127] Bliższe szczegóły o Komisjach Dobrego Porządku u Erecińskiego, str. 28 i u Korzona, t. II, str. 296; o wschowskiej zaś Komisji Dobrego Porządku pisze Joneman, jeden z komisarzy tej Komisji (Joneman, str. 55 i nast.).

swoim posiedzeniu w dniu 3 stycznia 1780 r. KDP upoważniła Józefa Jonemana do [128]: 1. zebrania od wszystkich cechów wschowskich wszelkich statutów, przywilejów i norm prawnych, jakie w ogóle cechy posiadały, a jeśli zredagowane były w języku niemieckim, do przetłumaczenia ich na język polski [129]; 2. zebrania na piśmie od wschowskich cechów wszystkich żądań, życzeń i wskazań środków zaradczych, które by zmierzały do podniesienia przemysłu wschowskiego i do poprawienia norm prawnych przemysłowych.

W dniu 6 lutego 1781 r. KDP uznawszy, że sprawa wydania statutu cechowego nie dojrzała jeszcze i wymaga dalszych prac przygotowawczych upoważniła ponownie Józefa Jonemana wraz z Nepomucenem Obezierskim do dokończenia rozpoczętych prac przygotowawczych [130]. Wyłoniona w ten sposób spośród KDP delegacja miała — w porozumieniu z burmistrzem wschowskim, wybranymi zależnie od uznania delegacji radnymi, najznaczniejszymi i najzdatniejszymi członkami z każdego cechu — zbadać wszelkie okoliczności po wysłuchaniu żądań ze strony zainteresowanych czynników i próśb oraz sformułować treść przyszłych artykułów. Sformułowana treść artykułów powinna harmonizować z dobrem cechów, miasta i kraju, a zebrane dyzyderaty wskazywać miały sposoby pomnożenia przemysłu i dobra publicznego we Wschowie.

Jak z tego widać, treść artykułów nowego statutu sformułować miały czynniki państwowo-administracyjne, wyposażone w kompetencje ustawodawcze, w osobach komisarzy KDP, w połączeniu z władzami miejskimi i cechowymi wszystkich cechów wschowskich. Inicjatywa więc ustawodawcza należała do wyłonionej delegacji KDP i do władz miejskich tudzież cechowych łącznie. Widać to ze sformułowania poszczególnych artykułów [131].

Ustalony w wyżej opisany sposób projekt statutu wymagał dla swej ważności przyjęcia przez KDP, ponieważ ona posiadała jedynie władzę ustawodawczą. Ostatecznie w dniu 5 listopada 1781 r. na ratuszu wschowskim KDP w pełnym składzie, w obecności

[128] B. I. 62, str. 175—6 względnie Dep. Fr. 226 (obecnie Berlin), str. 175—6.

[129] Cały szereg tych statutów w tłumaczeniu autentycznym Jonemana i przez niego osobiście przepisanych znajduje się w aktach cechów wschowskich; patrz aneks III, spis dokumentów prawnych, np. falbierski, młynarski, mydlarski, piwowarski

[130] B. I. 62, str. 280.

[131] Id. str. 320.

jeszcze całego szeregu innych osób [132], przystąpiła do uchwalenia projektu. Poczyniła jeszcze pewne zmiany zanim sformułowała ostateczną stylizację i wreszcie projekt przyjęła [133].

Statut podzielono na 60 artykułów, które zasadniczo normują całokształt stosunków cechowych i związków czeladniczych. Statut jest pod względem formalnym i materialnym jasny. Wykazuje zwartą konstrukcję wewnętrzną, mówiąc po kolei o wszelkich zagadnieniach w pewnym porządku logicznym, chociaż podziału na rozdziały i artykuły nie zastosowano. Statut normował całokształt zagadnień cechowych i związków czeladniczych i zawierał zasadniczo tylko przepisy organizacyjne. Cały szereg postanowień technicznych i materialnych o pewnych dziedzinach życia gospodarczo-przemysłowego, np. o foluszach, stosunku żydów do cechów itp., KDP uregulowała w osobnych uchwałach [134]. Pomimo tego, że statut KDP na ogół unormował całokształt stosunków, niekiedy nie daje odpowiedzi na cały szereg spraw unormowanych w poprzednich statutach cechowych. Przeważnie chodzi tu o sprawy drugo- i trzeciorzędne. Przyjąć należy, że w tych przypadkach nadal obowiązywały normy prawne dawniejsze i zwyczaj cechowy, zwłaszcza, że zdaje się to potwierdzać art. 4 nowego statutu [135].

Przepisy statutu KDP były oczywiście bezwzględnie obowiązujące i przewidywały sankcje bądź wyraźnie określone ilościowo i jakościowo, bądź pozostawione uznaniu władz cechowych lub miejskich. Kary ściśle wyznaczone były zawsze pieniężne. Możliwe jednak, że w przypadkach, gdy sankcja zależała od uznania władz cechowych, władze te nadal stosowały również kary w naturaliach. Karę pozbawienia wolności przewidziano w razie szczególnie ciężkich przewinień [136]. Co więcej, statut w pewnych przypadkach ściśle określonych

[132] Id. str. 281.

[133] Id. str. 292.

[134] Porówn. rozdz. II w części drugiej.

[135] St. 1761, art. 4, str. 294: „A jako cechy są uformowane aby Manufaktury rzemiosła i wszystkie kunszta w tem mieście kwitły, więc takowe w namienionym powołaniu przy wolnościach onym z przywilejów służących zachowane być mają". Oprócz tego spotyka się fakty potwierdzenia królewskiego dawniejszych statutów cechowych, już po wydaniu statutu KDP z 1781 r., co nie miało by żadnego znaczenia, gdyby statuty te w pewnych swych postanowieniach nie obowiązywały.

[136] St. 1781, art. 32, str. 302, art. 44, str. 306.

przewidywał nawet kary cielesne zależne od uznania władz miejskich wobec mistrzów cechowych [137].

Formy publikacji statut nie określił, przyjąć jednak trzeba, że czytanie statutu podczas zebrań nadal stosowano. Oprócz tego każdy cech wschowski otrzymał egzemplarze tego statutu. Wśród akt cechów wschowskich spotyka się częstokroć statut KDP z 1781 r. w tłumaczeniu niemieckim [138].

Statut KDP rozpoczął obowiązywać z chwilą jego wydania, czyli od 5 listopada 1781 r. i obowiązywał aż do chwili utraty Wschowy na rzecz Prus. Sprawa czy statut ten nadal obowiązywał pod panowaniem pruskim nie należy już do tej pracy.

Pod względem terytorialnym statut obowiązywał na obszarze działalności cechów wschowskich z tymi zmianami, które w tym kierunku KDP wprowadziła [139].

Pod względem zakresu osób statut obowiązywał wszystkie cechy wschowskie [140] i oczywiście te osoby, których normy statutowe dotyczyły. Nie obowiązywał, jak już wspomniano bractwa kupieckiego, a w pewnych sprawach skarbowych cechów manufakturowych, które uzyskały w tej dziedzinie kompetencje normodawcze [141]. W ramach statutu uzyskały poza tym władzę ustawodawczą cechy i władze miejskie [142]. Mianowicie zakres spraw powierzonych władzom ustawodawczym podzielono na dwie grupy: sprawy prywatne i sprawy publiczne. Statut nie wyjaśnia tego, jaki zakres spraw jest prywatny, przypuszczać jednak należy, że chodzi o sprawy ściśle związane z rzemiosłem, choć i ten zakres spraw może być sporny. Możliwe jednak, że podział ten w świadomości ówczesnych był jasny i dlatego wystarczający. Do spraw publicznych należały te, które dotykały wspólnego

[137] Id. art. 43, str. 305—6.

[138] Np. krawiecki, płócienniczy, stolarski, p. aneks obejmujący spis dokumentów prawnych.

[139] Zob. dalej str. 89 i nast.

[140] St. 1781, str. 292: „... dla wszystkich cechów w ogólności Komisya zebrała i onym odtąd ściśle zachować zaleca i przykazuje w następujących artykułach".

[141] Id. art. 39, str. 304—5: „... składać zaś przyzwoite kwartalne do kasy cechowej przewyższać nie będą grosza śrebrn. jednego, wyjąwszy bractwo kupieckie i cechy manufakturowe, którym uchwałą w tym pomiędzy sobą odtąd raz na zawsze czynić dozwala się, a takowe jedynie na interessa i dobro cechowe, a nie na inny koniec obrócone być mają". Przez cechy manufakturowe statut rozumie prawdopodobnie cechy sukienniczy, płócienniczy i postrzygaczy sukna, ponieważ dane faktyczne wskazują na to, że inne znaczne cechy, np. naczelny falbierski, nie posiadały tego uprawnienia.

dobra publicznego. Chodziło tu prawdopodobnie o te wszystkie sprawy, które dotykały również niecłonków cechu. Zarówno w sprawach pierwszej jak i drugiej grupy władzą ustawodawczą był cech i władze miejskie w drodze decyzji łącznej.

C. PRAWO ZWYCZAJOWE

Obok prawa pisanego drugim źródłem prawa przemysłowego było prawo zwyczajowe [143]. Znaczenie prawa zwyczajowego jest jeszcze w XVIII w. nadzwyczaj wielkie we Wschowie, o czym świadczy cały szereg norm statutowych, na które się tutaj w ogólności wskaże. Badanie prawa zwyczajowego przemysłowego we Wschowie wyłączono z rozważań tej pracy. Istnienie tego prawa i treść odpowiednich norm prawnych zwyczajowych można by przede wszystkim ustalić przez badania ksiąg sądowych, ponieważ w razie sporów czy postępowania ustalającego, cechy zawsze się powoływały obok prawa pisanego na prawo zwyczajowe. Analizując zatem księgi sądowe wschowskie, można by bez wątpienia dojść do pewnych w tym względzie rezultatów.

Normy prawne statutowe częstokroć podkreślają fakt obowiązywania tych norm prawa zwyczajowego, odwołując się w całym szeregu przypadków właśnie do tych norm w sposób zupełnie zresztą ogólny [144]. Normy te zatem obowiązywały i organizacja cechowa ich realizację warowała sankcjami. Normy prawne zwyczajowe były w stosunku do norm prawnych pisanych uzupełnieniem wypełniającym ewentualne luki prawne. Uzupełnienia te obejmowały przy tym sprawy wcale ważne, niekiedy nawet zasadnicze, jak sprawę warunków umowy o naukę [145], czasu pracy [146] itp. Statuty zwykle na końcu podnosiły, że byłaby jeszcze wielka ilość spraw do sformułowania w artykułach statutowych, ale prawdopodobnie każdy członek organizacji będzie wiedział, jak ma się zgodnie z prawem zwyczajowym zachowywać [147].

Znajomość prawa zwyczajowego rozpowszechniano w ten sam sposób, co znajomość norm pisanych. Mianowicie na zebraniach ce-

[142] St. 1781 art. 40. str. 305: „Ani ustawy żadne prywatne bez rozeznania i dozwolenia Szlachetn. Magistratu, a gdyby comune publicum dotykały, toć i bez rezolucji wszech Porządków stanowić ważyć się nie mają".

[143] Ereciński, str. 32 i nast.

[144] Np. kowalski st. 1612. str. 599.

[145] Jak wyżej.

[146] Płócienniczy st. 1766, art. 8. str. 521.

[147] Np. grzebieniarski st. czel. 1652, str. 716.

chowych istniał obowiązek nauczania i publikowania prawa zwyczajowego[148]. Różnica zachodziła tylko formalna, statuty czytano, a prawo zwyczajowe podawano ustnie, przekazywano z pokolenia na pokolenie drogą ustnej tradycji.

Prawo zwyczajowe, jak już wspomniano poprzednio, było również jednym z głównych sposobów tworzenia norm prawa pisanego czy to statutów, czy to norm prawnych królewskich, miejskich lub uchwał cechowych.

Wreszcie z okazji sporów sądowych lub rozbieżności interpretacyjnych cechy powołują się na istnienie prawa zwyczajowego[149]. Normy statutowe nie wskazują, w jaki sposób osoby powołujące się na prawo zwyczajowe mają przeprowadzić ten dowód prawdy na istnienie prawa zwyczajowego. Należy jednak przyjąć, że w tych przypadkach sądy dopuszczały dowód ze świadków na okoliczność, że takie normy prawne zwyczajowe istnieją lub dowód z dokumentów od innych cechów miejscowych czy zagranicznych na okoliczność istnienia pewnych norm zwyczajowych. W procesie pomiędzy płóciennikami i falbierzami o farbowanie przez płócienników wejtem i indygiem, istnienie takiego właśnie zwyczaju płóciennicy na polecenie sądu mieli udowodnić okazaniem wiarogodnych świadectw od kilku cechów polskich i zagranicznych, zwłaszcza z Elektoratu Saskiego, stwierdzających, że cechy płóciennicze farbują wszędzie swoje wyroby wejtem i indygiem[150]. Szczegółowe badania nad prawem zwyczajowym zostały świadomie pominięte, gdyż zajęłyby zbyt dużo czasu, a rezultaty mogłyby się okazać znikome; po wtóre, jak już zaznaczono, odpowiednie materiały zostały wywiezione w 1936 r. z Archiwum Państwowego poznańskiego do Berlina.

[148] Np. grzebieniarski st. 1652, § 2, str. 708; szewski st. 1573, art. 1, str. 294-5.

[149] Np. sukienniczy, ordynacja miejska 1620, str. 67—8.

[150] Sukienniczy, dekret królewski 1701 r., str. 487; akta sądowe tego procesu i zaświadczenia cechów zagranicznych w tej sprawie znajdują się w aktach cechu płóciennicze go.

Rozdział II.

CECHY

A. UWAGI OGÓLNE

1. POJĘCIE CECHU

Przez cech[1] rozumie się w ramach tej pracy zorganizowaną terytorialnie, na podstawie swoistego układu norm prawnych, zwanego statutem, rzemieślniczą grupę zawodową *).

Istnienie takiej grupy przyjmowaliśmy, gdy tworzyły ją przynajmniej dwie osoby zawodowo trudniące się rzemiosłem. Nie jest istotnym dla tej grupy moment identyczności zawodu, bo są cechy, które tej identyczności nie wykazują (cech łączny). Natomiast rzemieślniczy moment zawodowy występuje w każdym cechu. Wprawdzie zdarzyło się faktycznie we Wschowie, iż do „cechu prawnie istniejącego" należała tylko jedna osoba[2]. Ale sytuacja taka niewątpliwie miała charakter wyjątkowy i przemijający[3]. Z całą świadomością pominięto w definicji cechu moment przymusowości[4]. Jeżeli przymus rozumieć w ten sposób, że nikt w zasadzie poza cechem nie posiadał prawnej możności wykonywania rzemiosła wtedy, gdy istniał cech, to niewątpliwie ten moment można włączyć do definicji cechu w ogólności, chociaż spotyka się od tej zasady liczne wyjątki[5]. Przymusowość

[1] W źródłach spotyka się różne nazwy: Gewerb, Gewerk, Handwerk, Innung, Mittel, Schenke, Werk, Zeche, Zunft; podobnie w innych miastach. Porówn. Wissel, t. I, str. 46.

* Pominięto tutaj rozważania natury ogólnej. Znajdzie je czytelnik w doskonałej pracy Erecińskiego na str. 34 (przyp. wydawcy).

[2] zob. aneks II, spis rzemieślników wschowskich; tablica wykazuje wprawdzie, że był również jeden tylko łaziebnik, ale cech łaziebniczy vel felczerski jako naczelny składał się jeszcze z felczerów z innych miast wielkopolskich, podczas gdy cech stelmaski był cechem zwyczajnym.

[3] Sytuacje takie powstawały zwykle z powodu nagłego ubytku członków spowodowanego wojną lub innymi klęskami, jak pomorem. (Porówn. Lauterbach, str. 120).

[4] Zob. Ereciński, str. 35.

[5] Zob. dalej, str. 92.

można jednak jeszcze rozumieć jako obowiązkowe należenie rzemieślników do cechu. Wprawdzie tak było przeważnie, ale nie zawsze, bo są pewne rodzaje cechów, gdzie dopuszczony był wybór (cech z przymówieniem). Z tych właśnie względów moment przymusowości pominięto.

Ciekawą próbę definicji cechu zawierał statut KDP [6] i nie od rzeczy będzie podać ją tu dosłownie, dorzucając pewne uwagi interpretacyjne.

„Cechy wszelkie w mieście J. K. M. Wschowie za pozwoleniem Schlachetn. Magistratu powstałe, nadanemi przywilejami J. K. M. ci. zaszczycone, oznaczają Towarzystwo jednej professyi i kunsztu osób w jednem miejscu zgromadzenia swoje odbywać mogących końcem utrzymywania między sobą porządku i zachowania praw i zwyczajów, od których dopełnienia kunsztu ich wydoskonalenie i utrzymanie zawisło".

Przytoczona definicja zawiera trzy elementy: wskazuje na podstawy prawne cechu, podaje definicję cechu zwyczajnego, wskazuje na cel organizacji cechowej. Statut KDP zaznacza, że wszystkie istniejące we Wschowie cechy powstały za zezwoleniem magistratu, co ma swoje uzasadnienie w tym, że istotnie wszystkie statuty cechowe za wyjątkiem jednego zostały przyjęte przez magistrat. Słusznie też podkreśla ten fakt, że król nie wpływał na powstanie cechu, lecz tylko „zaszczycał", obdarzał cechy przywilejami. Statut dalej, podając cele organizacji cechowej, podkreśla wyraźnie przewagę momentów organizacyjnych i zawodowo-rzemieślniczych cechu jako grupy, towarzystwa dla przestrzegania ładu prawnego i doskonalenia rzemiosła. Zawarta wreszcie definicja cechu jest właściwie niezupełnie precyzyjną definicją cechu zwyczajnego, który istotnie na podstawie postanowień KDP był najczęstszym we Wschowie i tym może tłumaczy się fakt podania takiej właśnie definicji, chociaż statut dopuszczał też inne rodzaje cechu (nominatim cechy naczelne, prowincjonalne).

2. LICZBA CECHÓW

Jak już wyżej wspomniano, istnienie cechu zaczynało się prawnie dopiero wtedy, gdy pewien zespół ludzi trudniących się zawodowo rzemiosłem uzyskał statut. Trudno natomiast wyobrazić sobie, aby cech istniał prawnie, a nie istniał faktycznie. Wobec tego punktem

[6] St. 1781, art. 1, str. 292.

wyjścia dla ustalenia liczby prawnie istniejących cechów stała się liczba obowiązujących statutów i danych faktycznych o tym, że wymagane minimum osób zachodziło. Zdołano uwzględnić materiały faktyczne dla tych tylko cechów, których akta znajdują się w depozycie wschowskim tutejszego archiwum, a które umieszczono w aneksie. Same statuty mówią tylko o ilości projektowanych cechów. Niewątpliwie jednak cechy projektowane najczęściej istniały. Dlatego też liczba cechów wschowskich wysnuta tylko z liczby obowiązujących statutów nie będzie odbiegała wielce od rzeczywistości. Podając stan liczbowy cechów, podzielono XVIII wiek we Wschowie na dwa podokresy: 1. podokres od początku XVIII w. do statutu KDP; 2. podokres od statutu KDP do końca państwowości polskiej we Wschowie.

W podokresie pierwszym ilość statutów cechowych, a zatem i cechów wynosiła 31. Z tego 21 cechów obejmowało tylko po jednym zawodzie a pozostałe były cechami łącznymi. Cechy obejmujące po jednym zawodzie przedstawiały się następująco: 1. aptekarski, 2. bednarski, 3. felczerski vel łaziebniczy[7], 4. falbierski, 5. garncarski, 6. grzebieniarski, 7. kapeluszniczy, 8. kołodziejski, 9. krawiecki, 10. kuśnierski, 11. młynarski, 12. piekarski, 13. płócienniczy, 14. postrzygaczy sukna, 15. powroźniczy, 16. rymarski, 17. rzeźniczy, 18. stelmaski, 19. sukienniczy, 20. szmuklerski vel pasamonniczy, 21. złotniczy[8].

Cechów łącznych było 10: 1. chirurgów-balbierzy, 2. kowalski-kołodziejski-miecznicy-kotlarski-nożowniczy[9], 3. murarski-kamieniarski-architektów, 4. mydlarski-woskarski-świecarski, 5. piwowarski-słodowniczy, 6. siodlarski-karetnicki (karetników), 7. ślusarski-rusznikarski-ostrogarski-tracki-zegarmistrzowski, 8. stolarski-stelmaski-wyrabiaczy

[7] P Grimm, str. 359, tom II. Cech łaziebników vel felczerów utrzymywał łaźnie publiczne, gdzie ludność się kąpała. Z czasem obok mycia i obcinania włosów oraz oczyszczania łaziebnicy również zajmowali się sprawami leczniczymi, mianowicie chorobami skórnymi i ranami.

[8] W literaturze podkreśla się, że we Wschowie istniał też cech żebraków, Wuttke, str. 308. Statutu tego „Cechu" nigdzie nie stwierdzono, zresztą w myśl przyjętej definicji cechu, nie można by takiego zrzeszenia za cech uważać.

[9] Fr. L. 1935. str. 24. Wiadomość z 1744 r. o tym, że już w r. 1741 spotyka się osobny statut cechu kołodziejskiego, czyli że od tej daty istnieje napewno cech łączny: kowalski - miecznicy - kotlarski - nożowniczy. Wcześniej już (1597 r.) cech łączny ślusarski - rusznikarski - ostrogarski - tracki - zegarmistrzowski odłączył się od cechu łącznego kowalskiego - kołodziejskiego - miecznicego - kotlarskiego - nożowniczego.

kunsztownych skrzynek-szklarski-szyfterski [10], 9. szewski-pantoflarski-garbarski, 10. szpilkarski vel iglarski-wyrabiaczy wędek.

Po zliczeniu zawodów reprezentowanych przez cechy obejmujące po jednym zawodzie i cechy łączne okaże się, że specjalizacja i podział pracy w rzemiośle wschowskim były daleko posunięte, bo obejmowały aż 51 zawodów, z czego 30 zawodów reprezentowanych było przez 10 cechów łącznych [11]. Stosunki życiowe były nawet bogatsze i w rzeczywistości na podstawie całego szeregu wzmianek czy to statutowych, czy faktycznych, we Wschowie spotyka się rzemieślników jeszcze innych zawodów, chociaż nie tworzą oni cechu, nie posiadając statutu. Występują więc jeszcze: 1. agrafkarze, 2. drukarze, 3. garbarze-białoskórnicy, 4. introligatorzy, 5. kaletnicy, 6. konwisarze, 7. kuferkarze, 8. malarze, 9. paśnicy, 10. rękawiczkarze, 11. rybacy, 12. strojarze kapeluszy [12], tak że w istocie reprezentowanych zawodów we Wschowie było 63, a zupełnie prawdopodobną jest rzeczą, że dalsze, obszerniejsze badania wykazałyby jeszcze większą specjalizację.

W podokresie drugim na podstawie statutu KDP [13] ilość cechów wschowskich wynosiła 32: 1. aptekarski, 2. bednarski, 3. cyrulików (prawdopodobnie to samo, co chirurgów i balbierzy), 4. felczerski vel łaziebniczy, 5. falbierski, 6. garncarski, 7. grzebieniarski, 8. kapeluszniczy, 9. kołodziejski, 10. kowalski, 11. krawiecki, 12. kuśnierski, 13. młynarski, 14. murarski, 15. mydlarski, 16. piekarski, 17. piwowarski, 18. płócienniczy, 19. postrzygaczy (sukna), 20. powroźniczy,

[10] W dniu 6 maja 1676 r. siodlarze i karetnicy występują jako cech posiadający statut; jeszcze w dniu 3 listopada 1645 r. należą do cechu łącznego stolarskiego, siodlarskiego, stelmaskiego, wyrabiaczy kunsztownych skrzynek, szklarskiego, szyfterskiego. W dn. 16. 3. 1774 r. stelmasi posiadają już własny statut i od tej chwili napewno już istnieje cech łączny stolarski, wyrabiaczy kunsztownych skrzynek, szklarski, szyfterski.

[11] Zróżnicowanie zawodowe w Poznaniu obejmowało w tym czasie 59 zawodów (Ereciński, str. 46, u. 2), a w Paryżu w 1766 r. 118 zawodów (Martin Saint-Leon, str. 457 i nast.).

[12] Źródła: szpilkarski st. 1717, art. 6, str. 851; Joneman, str. 55 b; Fr. L. 1931, str. 21; szmuklerski Dep. Fr. 309, str. 4; siodlarski st. 1676, art. 8, str. 822—3; Kothe-Schwarz 1892, str. 433; siodlarski st. 1676, art. 9, str. 823—4; Lauterbach, Pest, str. 120; kapeluszniczy st. 1684, § 18, str. 802.

[13] St. 1781, art. 2, str. 293. „W mieście zatem tutejszem następujące Cechy za prawdziwie uprzywilejowane poczytane być mają, podług zachowanego dotychczas ich pierwszeństwa i dawności ich przywilejów w tym porządku oprócz bractwa kupieckiego..." i podana liczba cechów z tym, że wymienia się na początku 5 cechów naczelnych, a potem podaje się tylko ilość cechów ogólnie nie zaznaczając czy cechy te są zwyczajne, czy też łączne.

21. rymarski, 22. rzeźniczy, 23. siodlarski, 24. ślusarski, 25. stelmaski, 26. stolarski, 27. sukienniczy, 28. szewski, 29. szmuklerski vel pasamonniczy, 30. szpilkarski vel iglarski, 31. zegarmistrzowski, 32. złotniczy.

Jak z porównania liczby cechów z obydwu podokresów wynika, liczba ta powiększyła się tylko o jeden cech, mianowicie zegarmistrzowski. W rzeczywistości nie stwierdzono nigdzie statutu cechu zegarmistrzowskiego. W Księdze Przywilejów, która została spisana później, niż został wydany statut KDP [14], statutu tego nie umieszczono. Poprzednio już podano, że w podokresie pierwszym zegarmistrzowie należeli do cechu łącznego ślusarzy-rusznikarzy-ostrogarzy-traczy. Niemiecka nazwa tego statutu nie wymienia wprawdzie zegarmistrzów, ale wymienia ich nazwa łacińska cechu łącznego [15]. Również Archiwum Wschowskie we Wschowie nie posiada żadnego statutu cechu zegarmistrzowskiego [16]. Niemniej przyjąć należy, że cech taki we Wschowie istniał, gdyż wyraźnie zaznacza to statut KDP [17]; zresztą możliwe, że dokładne badanie ksiąg miejskich wschowskich naprowadziłoby na ślad tego statutu.

Statut KDP wylicza cechy w porządku według dotychczasowego ich pierwszeństwa i dawności przywilejów [18]. W zupełności jednak na tym polegać nie można. Być może, że istotnie podany porządek według dotychczasowego pierwszeństwa odpowiada rzeczywistości, ponieważ na pierwszym miejscu wymieniono cech sukienniczy, a potem pięć cechów naczelnych. Natomiast zupełnie niezgodny z rzeczywistością jest ten porządek według kryterium dawności przywilejów cechowych. Dla przykładu poda się tu tylko jeden fakt: cech szmuklerski vel pasamonniczy wymieniono w statucie KDP jako 23, cech ślusarski jako 30; statut cechu ślusarskiego pochodzi z 17 stycznia 1597 r., a cech szmuklerski vel pasamonniczy został założony dopiero w r. 1694 [19], zaś jego statut pochodzi z dnia 2 stycznia 1696 r.

Statut KDP zaznacza tylko, jakie cechy były naczelne (prowincjonalne), nie podaje zupełnie cechów łącznych. Przypuszczać jednak

[14] Zob. wyżej, str. 6.
[15] Zob. aneks III. spis dokumentów prawnych.
[16] Informacja listowna otrzymana od p. dra Schobera ze Wschowy w dniu 25 marca 1937 r.
[17] Porówn. wyżej przyp. 13.
[18] J. wyżej.
[19] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 4.

trzeba, że pod tym względem zmian nie było i że cechy będące poprzednio cechami łącznymi, nadal nimi pozostały.

3. RODZAJE CECHÓW

Statut organizacyjny cechu mógł nadać cechowi różną organizację i zależnie od tych podstaw organizacyjnych można we Wschowie w XVIII w. odróżnić następujące rodzaje cechów: zwyczajne, zamknięte, łączne, naczelne, z przymówieniem, narodowościowe i wyznaniowe. W dalszych rozważaniach przedstawi się po kolei poszczególne rodzaje cechów.

a) Cech zwyczajny

Cech zwyczajny[20] można by też nazwać cechem przeciętnym, bo był to ten typ cechu, który zazwyczaj występował we Wschowie, a który przede wszystkim nasuwa się na myśl, gdy się mówi potocznie o cechu.

Przez cech zwyczajny rozumie się tutaj zorganizowaną zwykle w jednej miejscowości, na podstawie norm statutowych jednorodną, ale otwartą rzemieślniczą grupę zawodową.

Przy analizie pojęcia cechu zwyczajnego wskaże się tylko na te momenty, które różnią cech zwyczajny od podanej i zanalizowanej już poprzednio definicji cechu w ogólności.

Cech zwyczajny składa się z rzemieślników trudniących się zawodowo tym samym rzemiosłem. Jednorodność cechu odnosi się więc do funkcji zawodowych osób tworzących cech. Nie kłóci się ona oczywiście z hierarchią, która wśród tej grupy obowiązuje. Wszystkie te bowiem osoby dzielą się na trzy klasy hierarchicznie sobie podporządkowane: uczni, czeladników i mistrzów. Warunki, od których zależy przynależność do tych klas, statut organizacyjny określa zawsze w sposób mniej lub bardziej dokładny.

Ta jednorodna rzemieślnicza grupa zawodowa ma charakter otwarty, tzn., że ktokolwiek spełnił warunki statutem organizacyjnym przewidziane, tym samym staje się członkiem tej grupy. Z tego też punktu widzenia można by cech zwyczajny nazwać cechem otwartym w przeciwieństwie do cechu zamkniętego. Tę okoliczność podkreślają niekiedy w sposób zupełnie wyraźny normy statutowe[21].

[20] Ereciński (str. 49) używa nazwy „cech zwykły": porówn. też niżej przyp. 22.
[21] Postrzygacze st. 1630, art. 1, str. 656—7

Otwarty niekiedy charakter tej grupy jest w pewnej mierze ograniczony klauzulą wzajemności, tzn., że tylko wówczas obcy staje się członkiem grupy przez sam fakt spełnienia przewidzianych warunków, gdy miejscowi z tych samych szans korzystają u innych.

Należy jednak prawną możliwość przyłączenia się do grupy odróżnić od możliwości faktycznej. Mogło bowiem być tak, że osoba, której przysługiwały możliwości prawne, faktycznie nie mogła spełnić przewidzianych warunków; np. z powodu swojej miernej pozycji materialnej nie była faktycznie w stanie złożyć potrzebnych opłat.

Zakres działalności cechu zwyczajnego z zasady rozciągał się tylko na terytorium Wschowy i to Starej Wschowy, chyba że istniały specjalne normy prawne, które to terytorium powiększały — te przypadki są wyjątkowe — lub dany cech zwyczajny był jednocześnie cechem naczelnym lub cechem, który dopuszczał przymówienia.

Podana wyżej definicja cechu zwyczajnego mogła nie odpowiadać istocie cechów zwyczajnych w innych miastach. W Kożuchowie np. do definicji cechu zwyczajnego należało by koniecznie włączyć moment posiadania zaprzysiężonych starszych przez cech zwyczajny. Cechy mianowicie tamtejsze dzieliły się na zwyczajne, tj. takie, które posiadały zaprzysiężonych i na pozostałe, które takich starszych nie posiadały[22].

b) Cech zamknięty

1) Pojęcie cechu zamkniętego

Cech zamknięty[23] jest typem organizacji prawnej cechu, występującym we Wschowie stosunkowo rzadko. Rozumie się tu zorganizowaną statutowo rzemieślniczą grupę zawodową, o ograniczonej liczbie mistrzów.

W cechu zamkniętym skład ilościowy klasy mistrzów jest wyznaczony. Tu leży zasadnicza różnica pomiędzy cechem zamkniętym a zwyczajnym. Faktycznie jednak i dostęp do cechu zwyczajnego, jak to już zaznaczono mógł być utrudniony np. przez wysokie opłaty przy zdobyciu mistrzostwa, ograniczenie liczby uczniów, ograniczenie liczby

[22] Föster, An. Freyst. str. 82, § 5 i str. 115 Cap. 14, § 20. Id. str. 81 i str. 82: „Zu dieser Zeit sind zu Freistadt ordentlicher Weise 10 Kram-Laden vor Kauff- und Handels-Leute. Acht Zünfte und Zechen mit ihren Geschwornen: der Tuchmacher, der Fleisch-Hauer, der Becker, der Schumacher, die Gemein-Zeche, der Kirschner, der Schneider, der Schmiede".

[23] Tej samej nazwy używa Ereciński (str. 61). Wissel, t. I, str. 65, Wuttke, str. 308 itd.

czeladników, szykany przy sztuce mistrzowskiej, kontyngentowanie liczby kandydatów mogących się ubiegać rocznie o mistrzostwo. Taki cech leżał już na pograniczu pomiędzy cechem zwyczajnym, a cechem zamkniętym. Kontyngenty te wynosiły bądź po jednym kandydacie na rok [24], bądź po jednym na dwa lata [25] z tym, że osoby, które z reguły korzystały z ulgowego przyjęcia do cechu [26], korzystały i tutaj z pewnych udogodnień.

Terytorium działalności cechu zamkniętego pokrywało się z terytorium miasta Wschowy i jej jurysdykcji.

2) Sposób wyznaczania składu ilościowego i liczba cechów zamkniętych

W zasadzie skład ilościowy grupy mistrzów mógł być wyznaczony w dwojaki sposób: przez wyznaczenie liczby mistrzów, lub wyznaczenie liczby warsztatów. Pomiędzy tymi dwoma sposobami mogły zachodzić zresztą różne kombinacje w połączeniu jeszcze z innymi momentami. Spotyka się więc we Wschowie ograniczenie składu ilościowego mistrzów przez podanie liczby warsztatów i wskazanie, kto te warsztaty posiada [27]. W innych cechach zamkniętych zaś skład ilościowy pośrednio wyznaczono w ten sposób, że warunkiem zdobycia mistrzostwa był obowiązek nabycia na własność jatki, której nie wolno było nikomu wydzierżawić [28]. Będzie o tym mowa niżej.

We Wschowie były cztery cechy zamknięte: 1. chirurgów-balbierzy, 2. szewców-pantoflarzy-garbarzy, 3. piekarski, 4. rzeźniczy. W literaturze podkreśla się, że były tylko trzy cechy zamknięte [29], co jest niezgodne z rzeczywistością. Charakter zamknięty pominiętego cechu łącznego balbierzy i chirurgów nie podlega żadnej dyskusji [30]. Inaczej przedstawia się sprawa cechu łącznego szewców-pantoflarzy-

[24] Powroźniczy st. 1676, art. 13, str. 769—70.

[25] Szmuklerski st. 1696, art. 7. str. 690.

[26] Zob. dalej, str. 137. 152. 228 i nast.

[27] Chirurdzy st. 1690, art. 1, str. 236: „Soll bei dieser Königl. Stadt Fraustadt eine gewisse Zahl wie allbereits anjetzo sechser Werkstellen derer Chyrurgorum und Barbierer sein als cum titulis debitis Mateus Seidel, Heineke Martinus, Christoph Heinrich Ibischer, Johann Caspar Schmidt, George Clusius und soll keiner er sei einheimisch oder fremder das Meisterrecht überkommen".

[28] Np. piekarski st. 1728, art. 15. str. 316. „Każdy majster dla siebie ma mieć jatkę swą, którą nikomu w najęcie spuścić nie wolno"; szewski st. 1573, art. 1, str. 297.

[29] Wuttke, str. 308. „Von den Handwerkern waren nur die der Bäcker, Fleischer, Gerber und der Schuhmacher geschlossene Zünfte".

[30] Zob. wyżej, przypis 27.

garbarzy oraz cechu piekarskiego i rzeźniczego. W cechach tych właśnie warunkiem zdobycia mistrzostwa było kupno własnej jatki (ławy). Nie zawsze jednak, gdy statut przewidywał obowiązek nabycia na własność warsztatu, cech był zamknięty [31]. Miało to miejsce dopiero wtedy, gdy ilość jatek, które można było kupić, była ściśle ograniczona. Statuty poszczególnych cechów liczby tej nie wymieniały, chociaż skądinąd, z norm statutu KDP, niezbicie wynika, że istotnie ilość jatek w cechu piekarskim, rzeźniczym i szewsko-pantoflarsko-garbarskim była wyznaczona [32]. Niewyznaczenie liczby jatek w statutach tych trzech cechów tłumaczy się prawdopodobnie tym, że ilość jatek zależała od uznania władz miejskich i cechowych. Dla lepszego zrozumienia tej sprawy wypada się cofnąć do odległych czasów, gdy możność zakładania w mieście jatek należała do uprawnień panującego. Już w r. 1204 powiększono we Wschowie liczbę jatek piekarskich i rzeźniczych [33]. W 1310 r. Henryk II, książę głogowski, sprzedał swoim wiernym mieszczanom wschowskim możność powiększenia liczby jatek piekarskich, rzeźniczych i szewskich do 4 w każdym z tych zawodów [34]. Władysław Jagiełło zaś w r. 1404 zatwierdzając prawa miasta Wschowy postanowił, by te jatki rzeźnicze, ławy piekarskie oraz szewskie należały po wsze czasy do miasta i jego obywateli [35].

[31] Np. młynarski st. 1751, art. 2, str. 877.

[32] St. 1781, art. 56, str. 310. „Cechy jatki czyli ławki swe mające, jako to szewcy, rzeźnicy i piekarze, gdy przez poczet raz na zawsze co do liczby ustanowionych ławek, czyli jatek a przeto tamowanie przybyłym dojścia prawa cechowego . . .".

[33] Wuttke, str. 294.

[34] Wuttke, str. 18, nr XVI. Henryk II Głogowski, dnia 12 grudnia 1310 r. „. . . quod pro subsidio nostre civitatis in Vrowinstat vendidimus nostris fidelibus civibus ibi conmorantibus quatuor macella carnium superaddenda et adedificanda aliis intra civitatem sitis, quatuor macella panum similiter addenda, quatuor macella calciorum etiam apponenda et unam stubam balnei edificandam . . .".

[35] Wuttke, str. 41, nr XXXXII. Władysław Jagiełło, 2 czerwca 1404 r.: „. . . jura et gratias in serenissimorum principum Casimiri et Ludovici regum ac aliorum praedecessorum nostrorum litteris contineri invenimus, duximus innovandas seu innovamus, prima et principaliter, quod quatuor macella carnium, quatuor cameras panum seu pistorum et quatuor calceorum sive sutorum cameras, unumque balneum cum gajo, quod . . . quae a longis retroactis temporibus pro centum et decem marcarum emerant pro melioratione ipsius civitatis, eidem, civitati Frauenstadt ejusque incolis civibus adjurgimus ea temporibus perpetuis ad ipsos et ipsam civitatem pertinere decernentes virtute praesentis mediante".

Z tą chwilą miasto i zainteresowane cechy — na mocy królewskiej kompetencji normodawczej — decydowały o jatkach i ławkach trzech cechów. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w miarę rozwoju miasta ta liczba nie wystarczała i z pewnością zainteresowane cechy w porozumieniu z władzami miejskimi zdecydowały ich powiększenie. W 1781 r. liczba ta wynosiła: 36 ław szewskich, 30 rzeźniczych, 37 piekarskich i 2 piernikarskie [36]. Liczbę zakładów chirurgiczno-balbierskich statut ustanowił na 6 [37].

Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że dawniej we Wschowie zamkniętym był też cech łaziebniczy vel felczerski. Wspomniane bowiem przywileje [38] mówią również o jednej łaźni. Cech łaziebniczy przestał widocznie być cechem zamkniętym, skoro został naczelnym. Już za czasów Władysława IV występuje cech łaziebniczy jako naczelny [39]. W statucie zaś cechu naczelnego łaziebniczego można jeszcze stwierdzić, że obok łaźni, które były własnością poszczególnych członków cechu, istniały łaźnie miejskie, które słabsi gospodarczo łaziebnicy wydzierżawiali od miasta [40].

3) Uzyskanie członkostwa w cechu zamkniętym

W granicach maksymalnej liczby mistrzów każdy, ktokolwiek spełnił przewidziane warunki, stawał się członkiem cechu zamkniętego. W rzeczywistości o przyjęciu do cechu w dużym stopniu decydowały stosunki pokrewieństwa i powinowactwa.

Cech zamknięty teoretycznie rzecz biorąc składał się z tylu członków-mistrzów, ile było warsztatów, jatek czy ławek. Faktycznie było jednak inaczej. Ilość np. jatek rzeźniczych ustalono na 30, a rzeźników było w tym samym czasie 26 [41]. Wynikało to z tego, że skupiano w jednym ręku po kilka jatek. Statuty liczyły się z tą możliwością komasacji jatek i ustanawiały większe opłaty wstępne, kiedy się więcej

[36] St. 1781, art. 57, str. 311. „A że teraz znajduje się tylko w całym mieście szewskich ławek 36, rzeźniczych 30, piekarskich 37 i piernikarskich 2, z których zdyby w czasie żaden podwójnie nie posiadał a do przedania przychodniemu żadnej ławki nie było...".

[37] Zob. wyżej, przypis 27.

[38] Zob. przypisy 35 i 36.

[39] Felczerski st. 1677, str. 217—18.

[40] Id. art. 11, str. 222.

[41] Zob. aneks II, spis rzemieślników wschowskich.

jatek posiadało [42]. W ten sposób na drodze prawnej zakres ilościowy składu mistrzów jeszcze się zmniejszał.

Na tym się jednak ograniczenia prawne nie kończyły. Statuty bowiem cechu zamkniętego mogły jeszcze przewidywać dziedziczność warsztatu i jatek, a wtedy już zupełnie wszechwładnie panowały tylko pewne rodziny w cechu zamkniętym. Zasadę dziedziczności przewidywał statut organizacyjny cechu piekarskiego i chirurgów [43]. W razie śmierci mistrza dziedziczyła warsztat żona. Gdy żona nie chciała się zająć rzemiosłem i były dzieci, warsztat przechodził na dzieci. W razie śmierci i wdowy, ich krewni przejmowali warsztat dopóty, dopóki pozostałe sieroty nie dorosły. Warsztat ten prowadzili oczywiście na dobro tychże niedorosłych dzieci [44].

W tych więc cechach zamkniętych, które przewidywały dziedziczność, uzyskanie członkostwa dla osób obcych niespokrewnionych było faktycznie prawie że niemożliwe. Zostać wtedy członkiem cechu zamkniętego — oczywiście jeszcze w granicach zakreślonego składu ilościowego — można było tylko w trzech przypadkach: 1. gdy dotychczasowy członek cechu dobrowolnie sprzedał swój warsztat; 2. gdy rodzina posiadająca dotychczas warsztat zupełnie wymarła; 3. gdy mistrz umarł, a pozostała żona, dzieci i krewni nie chciały rzemiosła nadal prowadzić.

Możność zbycia warsztatu przez członka cechu zamkniętego za jego życia statuty zupełnie wyraźnie przewidywały [45]. W cechu piekarskim takie zbycie wymagało zezwolenia cechu albo rady miejskiej [46], co jest zrozumiałe ze względu na wpływ, jaki miasto posiadało w tym cechu zamkniętym. Wydzierżawianie natomiast jatek było zupełnie niedozwolone [47]. Gdy rodzina wymarła, sprzedażą jatki zajmował się prawdopodobnie cech i władze miejskie, a w cechu chirurgów i balbierzy tylko cech. Wreszcie wówczas, gdy pozostała rodzina nie chciała się zająć dalej tym samym rzemiosłem, kandydat kupował warsztat z narzędziami od rodziny za zezwoleniem cechu.

[42] Piekarski st. 1728. art. 3, str. 314. „Każdy, który pragnie majstrem być, powinien naprzód prawo miejskie przyjąć i Zgromadzeniu tego cechu od każdej jatki, którą ma beczkę piwa"; porówn. też przypis 36.

[43] a) piekarski st. 1728. art. 15, str. 316—17; b) chirurgów st. 1690. art. 1, str. 236.

[44] J. wyżej, lit. a).

[45] J. wyżej, lit. b).

[46] Piekarski st. 1728, art. 24. str. 318.

[47] Zob. wyżej, przypis 28.

4) Powstawanie cechów zamkniętych

W literaturze wymienia się różne przyczyny powstania cechów zamkniętych, podnosząc zarazem ich dodatnie i ujemne strony[48]. Na ogół jako przyczyny powstania cechów zamkniętych wymienia się zawsze mniej lub więcej egoistyczne motywy gospodarcze ze strony członków cechu zamkniętego. We Wschowie poza tym, jak się zdaje, genezy trzech cechów zamkniętych na ogólną liczbę czterech szukać należy w tradycji i stosunkach prawnych średniowiecznych.

Jak z poprzednio omówionych rozważań wynika, założenie jatek czy ławek w mieście należało do uprawnień panującego księcia czy króla. Założenie zaś pewnych urządzeń handlowych i warsztatów leżało w interesie miasta tudzież ludności miejskiej. Miasto i ludność występuje więc z inicjatywą uzyskania zezwolenia na ich założenie lub powiększenie istniejącej już ilości. Panujący udziela zezwolenia, ale za wysoką opłatą. Zawody te więc od samego początku na mocy istniejącego porządku prawnego są zamknięte. Dalsze powiększenie ilości tych zakładów wymaga wszak zgody panującego i znacznych opłat. Wskutek tego przez okres jednego wieku od 1310 do 1404 r. ilość jatek rzeźniczych, ław szewskich i piekarskich oraz ilość łaźni się nie powiększa. Dopiero gdy w r. 1404, na mocy przywileju panującego, miasto i zainteresowani obywatele zyskują na własność te urządzenia — stworzone zostały warunki prawne, by wymienione zawody stały się otwarte i dostępne dla ogółu. Nie zmieniły one jednak teraz swego charakteru wyłączności prawdopodobnie z tej przyczyny, że zdawano sobie już też sprawę z nadzwyczaj korzystnej sytuacji gospodarczej w jakiej się mimowoli znaleźli ich właściciele. W miarę oczywiście wzrostu ludności miejskiej niezbędną stała się konieczność powiększenia liczby tych urządzeń, ale pobierano nadal wysokie opłaty. Dalsze powiększenie liczby tych jatek i ławek odbywało się już niewątpliwie pod kątem widzenia zapewnienia zainteresowanym zawodom jak najkorzystniejszej sytuacji gospodarczej i niedopuszczenia do zbyt wielkiej ilości konkurentów. Tymi samymi przyczynami należy prawdopodobnie tłumaczyć zamknięty charakter cechu chirurgów-balbierzy.

Jest rzeczą charakterystyczną, że te same zawody albo przynajmniej niektóre z nich są w XVIII w. również w innych miastach zamknięte[49].

[48] Ereciński, str. 59 i nast.

[49] W Kożuchowie zamkniętymi cechami były: cech łaziebniczy z dwiema łaźniami, rzeźniczy z 34 jatkami, szewski z 28 ławkami (Förster An. Freyst., str. 82); w Poznaniu zamknięty był cech szewski z 40 ławkami (Ereciński, str. 65).

5) *Statut KDP a cechy zamknięte*

Stosunek statutu KDP do cechów zamkniętych był jawnie wrogi. Statut podkreślał, że cech zamknięty tamuje dostęp kandydatów do cechu; stąd zaś wynikają szkody podwójne dla cechu i dla miasta. Mistrzowie bowiem zadłużają się zwykle na poczet sumy potrzebnej do kupienia jatki i już na samym początku jako silnie zadłużeni muszą borykać się z trudem opłacania procentów, pomijając już to, że tracą wszelki kapitał obrotowy potrzebny do prowadzenia rzemiosła. Z drugiej zaś strony automatycznie powiększa się liczba partaczy, którzy nie obciążeni ani oprocentowaniem pożyczonego kapitału, ani podatkami i składkami cechowymi, mogą skutecznie konkurować z cechem. Oprócz tego szkody ponosi miasto, bo uniemożliwia się powiększenie jego ludności [50].

Z tych więc przyczyn, by nadal nie przeszkadzać miastu w jego rozwoju, by uniemożliwić przechodzenie zdolnych czeladników na stronę partaczy [51], znosi się zamknięty charakter cechu szewskiego, rzeźniczego i piekarskiego.

Statut postanawia przede wszystkim, że każdy mistrz powinien posiadać tylko jedną jatkę; pozostałe winien sprzedać. W tym celu na tablicy cechowej spisane będą wszelkie jatki przeznaczone na sprzedaż z podaniem ceny, za którą swego czasu obecny posiadacz ją nabył. Kandydat do cechu stanie się członkiem cechu z chwilą spełnienia przewidzianych warunków i nabycia jatki za wskazaną cenę. Magistrat zaś uzyskuje możność zmuszenia opornych do przyjęcia tej sumy pieniężnej i wpisania do akt miejskich rezygnacji dawnego posiadacza z jego uprawnienia [52].

Po drugie, dopuszcza się do wyżej wymienionych cechów każdego nowego kandydata po spełnieniu statutem przewidzianych warunków ponad ustanowioną liczbę jatek. Zezwolenie odpowiednie udziela magistrat. Kandydat taki musi jednak nabyć nową ławę za następującą cenę: za szewską — 500 złp.; rzeźniczą — 800 złp.; piekarską — 1000 złp. Ceny za nabycie nowych ławek ustala się dlatego, aby w ten sposób uchronić dotychczasowych członków cechu od strat zważywszy, że przecież poprzednio też ławki musieli kupować. Sumy uzyskane ze sprzedaży nowych ławek miały być podzielone pomiędzy dotychczaso-

[50] St. 1781, art. 56, str. 310—11.
[51] Id. art. 57, str. 311.
[52] Zob. wyżej, przypis 50.

wych członków cechu i również służyć miały na oddłużenie tych mistrzów, którzy poprzednio się zadłużyli właśnie z powodu kupna jatki.

Wątpić jednak należy czy wskutek tej wysokiej ceny kupna nowych ławek prawne zniesienie zamkniętego charakteru cechów faktycznie posiadało jeszcze jakiekolwiek znaczenie. Zła poprzedniego w każdym razie nie usunięto, gdyż przypuszczać trzeba, że nowi kandydaci nadal musieli się zadłużać i znowu tylko pracować na odsetki nie posiadając od samego początku niezbędnego kapitału obrotowego. Dane faktyczne zaś nie wymieniają nigdy ceny kupna jatek, tak że nie można ustalić, w jakim stopniu nowe ceny były niższe od poprzednich. W księgach cechowych z racji wstąpienia nowego członka do cechu podaje się bowiem, że nowy kandydat wstępuje do cechu dlatego, że opróżniła się ławka po takim i takim mistrzu, na mocy tego i tego tytułu prawnego [53].

Statut KDP nie zniósł natomiast cechu zamkniętego chirurgów i balbierzy, bo żadnych w tym kierunku postanowień nie zawierał. Sądzić jednak można, że okazało się to zupełnie zbyteczne, ponieważ liczbę sześciu „lekarzy" na miasto liczące przeciętnie 6.000 mieszkańców należy uważać na XVIII w. za nader wystarczającą.

c) Cech łączny

1) Pojęcie cechu łącznego

Przez cech łączny [54] rozumie się tutaj zorganizowaną terytorialnie na podstawie statutu niejednorodną rzemieślniczą grupę zawodową.

Cech łączny składał się z rzemieślników różnych zawodów. Tym zasadniczo różnił się od cechu zwyczajnego, który był zawsze grupą jednorodną. Cech łączny mógł być zarówno cechem otwartym, jak również zamkniętym. W przeciwieństwie do cechów zwyczajnych, których zasięg terytorialny ograniczał się zwykle do miasta Wschowy, połowa łącznych rozciągała swój zakres poza miasto Wschowę obejmując bądź cechy naczelne, bądź cechy z przymówieniem.

[53] Rzeźniczy 1761 Dep. Fr. C. 3. „Anno 1761 am Palmarium wird Meister Johannes Caspar Wittig auf Meister Georg Friedrich Holman Fleischbanck auf der auswendischen Seiten an der Gassen nebst Johannes Goldman und wirb in (ihn?) ein sein Vater Joh. Caspar Wittig und trit in (ihm?) die Bank ab Meister Mathes Goldman, er leget zum Meister Recht 10 Marck Pol. gutt geld 6 f. vor ein Achtel Bier 4 fl. for baunen 1 Marck vor Kirch Stelle".

[54] Tej samej nazwy używa Ereciński, str. 52; Wissel, t. I, str. 65 stosuje nazwę die Gesamtzunft: Förster, str. 82, die Gemein-Zeche.

Konstrukcja cechu łącznego mogła być w innych miastach odmienna. W Kożuchowie np. istniał cech zwyczajny pod nazwą „cech łączny" [55]. Do tego cechu należeli ci wszyscy rzemieślnicy, artyści i zawodowo pokrewni, którzy nie posiadali własnego cechu, a reprezentowali oni aż 29 zawodów.

2) Łączność; statut KDP a cechy łączne

Łączność pomiędzy rzemieślnikami różnych zawodów należącymi do cechu łącznego wyrażała się w różny sposób. Najważniejszą więzią był wspólny statut organizacyjny. Nie znaczy to oczywiście, by statut organizacyjny złączył w jeden stop, np. stelmachów i szklarzy. Zresztą, jak już wskazano przy analizie źródeł prawa przemysłowego, statuty cechów łącznych zawierały też osobne przepisy, odnoszące się do poszczególnych rzemiosł. Jednakże na mocy wspólnego statutu organizacyjnego różnorodne zawody rzemieślnicze należące do cechu łącznego, posiadały nie tylko wspólne władze, lecz jeszcze cały szereg innych urządzeń. Ogólnie powiedzieć można, że odrębność pomiędzy różnorodnymi zawodami rzemieślniczymi cechu łącznego ograniczyła się tylko do spraw przemysłowych i to materialnych, uzasadnionych właściwościami poszczególnych zawodów, reszta zaś była wspólna. Posiadały więc one wspólny skarb, sądownictwo, skrzynkę cechową, wspólne było życie towarzyskie, religijne, polityczne itp. Sytuacja prawna członków cechu łącznego była ta sama a różnice wypływały tylko z odrębności zawodowych. Kotlarz więc nie zajmował się wyrobem noży, a nożownik kotlarstwem, chociaż zawody te tworzyły cech łączny.

[55] a) Förster, str. 81: Acht Zünfte und Zechen mit ihren Geschwornen, der Tuchmacher, der Fleisch-Hauer, der Becker, der Schuhmacher, die Gemein-Zeche, der Kirschner, der Schneider, der Schmiede. . ..Die übrigen Künstler. Proffessions-Verwandte und Hand-wercker, welche kein Mittel haben, halten es mit der Gemeinen Zeche und sind nach Alpha/betischer Ordnung zur Zeit folgende: Bader, Bildhauer, Bücksen-schäffter, Chirurgi, Circkelschmiede, Dressler, Feuer-Maur-Kehrer, Fuhr-Leute, Gast Wirthe zu sechs Gasthöfen, Goldarbeiter, Goldschmiede, Glaser, Gürtler, Klemptner, Kupferschmiede, Lackirer, Leinwandhänder, Mahler, Müller, Musicanten, Radler, Paruckmacher, Posamentirer, Rothgerber, Schwerdtfeger, Tabackspinner, Zingüsser, Zimmerleute, Zier-Gärtner u. s. s."; b) str. 115: „Der Zünfte und Zechen Geschworne Ober- und Neben-Elteston waren beim Anfange der Königl. Preussischen Regierung folgende: ...Der Gemeine-Zeche. Christoph Becker Buchbinder und Gottfried Kloss Huttmacher".

Jak silnymi były więzy organizacyjne łączące poszczególne grupy zawodowe należące do cechu łącznego, świadczy fakt, że cechy, które się już dawno usamodzielniły, zachowały z macierzystym cechem łącznym w dalszym ciągu pewien kontakt. Cech siodlarsko-karetnicki np., mimo oddzielenia się od cechu łącznego stolarzy-stelmachów-szklarzy-szyfterzy, zachował nadal jeszcze węzeł łączności towarzyskiej i organizacyjnej, który się wyrażał w tym, że ucztę mistrzowską [56] i okres młództwa odbywano nadal w cechu macierzystym [57]. Cech stelmaski, który wyodrębnił się z cechu łącznego stolarzy-szklarzy-szyfterzy, zachował znowu łączność na polu życia religijnego — polegającą na tym, że zatrzymano nadal wspólne ławki w kryplu i sprzęt religijny pogrzebowy zobowiązując się do wspólnej jego konserwacji [58].

Jest rzeczą możliwą, że dawniej we Wschowie postrzygacze sukna tworzyli cech łączny z sukiennikami, ponieważ w statucie cechu postrzygaczy znajdują się pewne postanowienia, których inaczej wytłumaczyć jak pozostałością pewnych więzów po dawnym cechu łącznym nie można. Więzy te były natury organizacyjnej i przemysłowej. Postrzygacze sukna nie mogli zatem zmieniać wysokości swego wynagrodzenia za postrzyganie bez zgody cechu sukienniczego. Szczególnie zaś stylizacja artykułu, który przewiduje obowiązkową obecność dwu mistrzów stołowych sukienniczych na zebraniach cechu postrzygaczy sukna zawsze wtedy, gdy cech obradował nad sprawami przemysłowymi, zdaje się potwierdzać fakt przynależności do dawnego cechu łącznego [59].

Statut KDP, jak już wspomniano, nie zajął żadnego wyraźnego stanowiska wobec cechów łącznych. Wyliczając bowiem cechy wschowskie wymienił tylko poszczególne zawody a pominął zupełnie kwestię łączności niektórych z tych zawodów. Należy jednak przyjąć, że cechy łączne nadal pozostały, tym więcej że statut KDP w sprawach przez siebie nieregulowanych zachował stan prawny dawnych statutów.

[56] J. wyżej.

[57] Siodlarski st. 1676. art. 7, str. 821.

[58] Stelmaski st. 1774, art. 28, str. 456.

[59] Postrzygacze st. 1630. art. 27 str. 669, id. art. 28, str. 669—70: „Wenn auch die Tuchbereiter in Künftig ihre Zusammenkünften haben möchten und von ihren Handwerks Sachen ratschlagen werden, sollen sie alle Wege von E. Ehrbaren Handwerk der Tuchmacher zweene von den Tischherren zu sich erfordern welche nebenst ihnen dem Handwerk zum besten sollen einraten helfen".

3) Powstawanie cechów łącznych

Istniejąca literatura omawia szeroko przyczyny powstawania cechów łącznych. Zgodne są one na ogół z tymi danymi, które wykazują materiały wschowskie. Dla Poznania np. jako przyczyny powstania cechów łącznych wymienia się brak dostatecznej ilości rzemieślników do utworzenia własnego cechu i pokrewieństwo zawodowe pomiędzy rzemiosłami, przyznając momentowi pierwszemu znaczenie decydujące [60]. Dla Warszawy zaś w pewnych okresach czasu właśnie decydujący był moment drugi, gdyż rękodzielnicy „według zwyczaju przyjętego i stosowanego tam oddawna. są podzieleni na bractwa i cechy tak, że poszczególni rzemieślnicy zajmujący się koło jednej i tej samej materii i wykonywujący swe rzemiosła mają swój cech i swe bractwo oddzielone od innych cechów odmiennych materii, tak, że kowale, kowale żelaza, ślusarze, mieczownicy, konwisarze, paśnicy i iglarze, których rzemiosła koło żelaza trudnią się, mają jedno bractwo i jeden cech, podobnie bednarze, stelmachowie, stolarze, kołodzieje, którzy używają do rzemiosła swego materiałów drzewnych, mają też bractwo własne od innych oddzielone" [61].

Dla Wschowy podobnie jak dla Poznania jako decydujący moment powstawania cechów łącznych przyjąć należy brak dostatecznej ilości mistrzów do stworzenia cechu samodzielnego. Specjalizacja zawodowa, jak wskazano na innym miejscu, we Wschowie była daleko posunięta, dorównywała Poznaniowi, względnie go przewyższała. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że wskutek tego przy niższej od Poznania liczbie mieszkańców możliwości zbytu nie zezwalały na większą liczbę rzemieślników w pewnych zawodach. Rzemieślnicy ci, pragnąc uczestniczyć w korzyściach jakie dawała organizacja cechowa, łączyli się w cech wspólny. Materiały wschowskie nie podają tych przyczyn wyraźnie, natomiast podają przyczyny odłączenia się cechów od dotychczasowego cechu łącznego i a contrario wnioskować można, że właśnie brak tych momentów swego czasu wpłynął na utworzenie się cechu łącznego.

Akt odłączenia się od dotychczasowego cechu łącznego musiał uzyskać zatwierdzenie przez władze miejskie, podobnie też władze te musiały przyjąć projekt nowego statutu organizacyjnego. Regułą było, że do władz miejskich udawała się strona występująca z inicjatywą o przeprowadzenie rozłączenia. Mogło być jednak inaczej. Z ini-

[60] Ereciński, str. 55 i nast.

cjatywą np. o odłączenie stelmachów od cechu łącznego stolarzy-szklarzy-szyfterzów występowali nie stelmasi, lecz stolarze chociaż zainteresowani stelmasi byli też obecni. Można nawet przypuszczać, że stelmasi uzgodnili ze stolarzami plan rozdziału pod presją stolarzy, gdyż w interesie stelmachów nie leżało bynajmniej odłączenie się (było ich raptem w tym czasie dwu [62], a w 1781 r. był we Wschowie tylko jeden stelmach) [63]. Natomiast, gdy ślusarze-rusznikarze-ostrogarze-tracze występowali z inicjatywą odłączenia się od kowali-kołodziejimiecznikarzy-kotlarzy-nożowników, druga strona nie była obecna w magistracie [64].

W jednym i drugim przypadku strony występujące z inicjatywą o przeprowadzenie rozdziału jako jedyny powód podawały ilość i wzrost członków cechu. Brak właśnie tej dostatecznej ilości członków musiał być swego czasu przyczyną połączenia się. Stolarze wyraźnie wykazują, że wskutek tego, iż sami są teraz dostatecznie liczni, a własnych mistrzów im nie brakuje, dalsze połączenie nie jest konieczne [65].

Władze miejskie, przyzwalając na rozłączenie się, podkreślały zazwyczaj na czym ta odrębność będzie polegała. Zaznaczały, że odtąd cechy te posiadać będą odrębne skrzynki cechowe i samodzielne zebrania, na których będą załatwiały osobno wszelkie takie sprawy, jak badanie warunków wymaganych do przyjęcia w naukę, wyzwolenia, mistrzostwa itp. [66]. Z chwilą odłączenia się następował też zapewne podział majątku, chyba że normy statutowe nadal zatrzymały w pewnych dziedzinach wspólność majątkową [67]. Normy te jednak przewidywały jednocześnie możność zupełnej likwidacji pozostałych jeszcze węzłów łączności.

[61] Chmielewski, str. 4, przywilej Zygmunta I z 1527 r. i 1531 r.

[62] Stelmaski 1774 r., str. 445—7.

[63] Zob. aneks II, spis rzemieślników wschowskich,

[64] Ślusarski st. 1597, str. 609.

[65] Stelmaski st. 1774, str. 445: „... vorgestellet, dass, weil ihr Ehrbares Gewerk an und vor sich selbst nunmehro stark und zahlreich genug wäre, und an ihren eigenen Handwerks Meistern keinen Mangel hätten, als sei die fernweitige Incorporation derer Ehrbaren Stellmacher, mit ihrer Zunft nicht nötig, sondern überflüssig ...".

[66] Zob. wyżej, przypis 62.

[67] Zob. wyżej, przypis 58.

W wyniku przeprowadzonej likwidacji i rozłączenia powstawał bądź cech zwyczajny [68], bądź nowy cech łączny [68a]. Moment pokrewieństwa zawodowego pojętego bardzo szeroko odgrywał również pewną rolę przy odłączaniu się i powstawaniu nowych cechów łącznych. Trzeba to podkreślić szczególnie jeżeli pod pokrewieństwem zawodowym rozumie się nie tylko fakt przeróbki tego samego surowca np. żelaza, ale również przeróbkę innych surowców w ten sposób, że poszczególne zawody stanowią uzupełniające się ogniwa produkcyjne.

d) Cech naczelny

1) Nazwa

W zapiskach źródłowych występuje zwykle termin „cech naczelny" [69], chociaż źródła używają też terminu „cech prowincjonalny" [70] lub „prowincjonalne związki cechów". Natomiast w literaturze czy to polskiej [71], czy obcej [72], spotyka się również termin „związki cechów". Użyty w tej pracy termin „cech naczelny" z przyczyn, które zaraz zostaną wskazane, oznacza na ogół rzecz biorąc to samo, co występuje pod nazwą „cech prowincjonalny" lub „związki cechów". Nawiasem zaznaczyć należy, że np. literatura niemiecka podkreśla niekiedy silnie różnicę, która jakoby zachodziła pomiędzy cechami prowincjonalnymi (Landes und Gebietszünfte), a związkami cechów (Zunftbünde und Vereinbarungen) [72].

Wielość terminów ma swoją przyczynę w tym, że każdy z nich oznacza pewien zespół cech związanych z danym terminem nie zawsze konstytutywnych lub w ogóle charakterystycznych dla danego pojęcia, Nazwa „cech prowincjonalny", nie wydaje się zupełnie ścisła, ponieważ zakres działalności terytorialnej cechu przekraczał niekiedy teren

[68] a) Np. stelmaski. b) np. cech łączny ślusarski - rusznikarski - ostrogarski - tracki - zegarmistrzowski, cech łączny siodlarsko - karetnicki.

[69] Np. kapeluszniczy st. 1684, str. 794—5: „Es soll dieselbe Löbe Zunft und Zeche der Hutmacher in der Königl. Stadt Fraustadt vor die Haupt und Ober Zeche in ganz Grosspolen gehalten und geehret werden...".

[70] St. 1781, art. 2, str. 293: „W mieście zatem tutejszym następujące Cechy ...falbierski prowincjonalny..."; B I, 62, str. 320.

[71] Ereciński, str. 67.

[72] Kulischer, t. I, str. 113 i nast.; Wissel, t. I, str. 206: „Ganz verschieden von den über ein grösseres Gebiet sich erstreckenden Zünften sind nun die Zunftbünde und Vereinbarungen gleicher selbständiger Zünfte einer bestimmten Gegend". Różnica niesłusznie podkreślona, ponieważ z całego toku dalszych rozważań (str. 202—214) nie wynikają wcale rozbieżności, lecz podobieństwa.

jednej prowincji. Nazwa „związki cechowe" też nastręcza pewne zastrzeżenia; w skład związku bowiem wchodzili czasem również poszczególni mistrzowie obok cechów [73]. Z drugiej strony autorzy niemieccy upatrujący zasadnicze różnice pomiędzy cechami prowincjonalnymi (terytorialnymi), a związkami cechów, nie uwypuklają w sposób przekonywujący tych różnic [74].

Przyjęty w pracy termin źródłowy „cech naczelny" wskazuje na moment pewnej nadrzędności tego cechu. Członków cechu naczelnego za wyjątkiem członków cechu macierzystego nazywano mistrzami inkorporowanymi.

2) Pojęcie cechu naczelnego

Przez cech naczelny będziemy rozumieli tutaj zorganizowaną na podstawie statutu, przymusową, rzemieślniczą grupę zawodową na terytorium obejmującym zwykle jedną dzielnicę.

Cech naczelny mógł się składać bądź z rzemieślników tego samego zawodu, bądź z rzemieślników różnych zawodów. Zatem charakter prawny cechu naczelnego mogły posiadać zarówno cechy zwyczajne jak i cechy łączne.

Przymusowość cechu naczelnego wyrażała się w tym, że z chwilą istnienia takiego cechu, każdy rzemieślnik (czy to bezpośrednio sam, czy pośrednio przez swój cech) musiał do niego należeć [75]. Wykonywanie zawodu poza cechem nie było prawnie dopuszczone [76].

Zasięg terytorialny cechu naczelnego przekraczał zawsze zakres jurysdykcji miasta Wschowy, a obejmował zwykle jedną dzielnicę. O ile więc cech zwyczajny na ogół swój zakres działalności ograni-

[73] Ereciński. str. 76, u. 2.

[74] Zob. wyżej, przypis 72.

[75] Np. powroźniczy st. 1676, str. 778: „...praedictum vero Contubernium Wschovense Restionum, pro primario et supremo eiusdem artis in Majori Polonia Contubernio declaramus et constituimus ad illudque omnia Civitatum et Oppidorum tam Nostrorum Regalium quam Terrestrium Maioris Poloniae Restionum Contubernia incorporamus et addicta esse volumus ita prout externis Contubernis ad hoc usque tempus addicta erant".

[76] Np. siodlarski st. 1676, str. 834—5: „...Omnibus vero Circumforaneis illegitime hanc artem mechanicam excercentibus nec hisce articulis prout decet subiacentibus neque in dicta Civitate Wschovensae neo in nova jacenti iurisdictione neque in toto Palatinatu Posnaniensi manere, multo magis Magistris peritis operas praecipere, non sit licitum".

czał do jednej miejscowości i go przekraczał tylko na podstawie specjalnych norm prawnych, o tyle cech naczelny swoją działalnością zawsze sięgał bardzo daleko. Oczywiście, jeżeli cech zwyczajny posiadał charakter prawny cechu naczelnego, zakres jego działalności właśnie z tej przyczyny był też szerszy. Statuty zasadniczo w sposób dokładny podawały zakres działalności terytorialnej cechu naczelnego. Cech naczelny obejmował wszystkie cechy lub wszystkich rzemieślników [77] z tego obszaru, na który rozciągał się zakres jego działalności.

Sądzić można, że gdy poszczególne cechy należały do cechu naczelnego, statuty ich nie odbiegały od statutów cechu naczelnego, lecz statut ten jedynie był dla nich obowiązujący. Potwierdzają to zresztą normy statutowe cechów naczelnych [78], jak też i fakt, że przy uchwalaniu statutów cechów naczelnych reprezentowane były poszczególne cechy. Co więcej, chęć wprowadzenia jednolitego ustawodawstwa przemysłowego w danym zawodzie na terenie pewnej dzielnicy lub nawet całego państwa, była nawet wyraźnym celem utworzenia cechu naczelnego [79].

3) Liczba cechów naczelnych

Ośrodkiem dyspozycyjnym było miasto posiadające skrzynkę cechową. Miastem tym dla szeregu zawodów była Wschowa. Tym samym Wschowa prawnie zyskała prymat w tych zawodach w całej Wielkopolsce, a nawet w całej Koronie. Liczbę cechów naczelnych we Wschowie rozpatrywać się będzie w dwu podokresach: 1. od początku XVIII w. do statutu KDP, 2. od statutu KDP do utraty Wschowy na rzecz Prus.

W podokresie pierwszym istniało 9 cechów naczelnych: 1. falbierski, 2. felczerski vel łaziebniczy, 3. grzebieniarski, 4. kapeluszniczy,

[77] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124: „... sollen die sämtliche gegenwertige Innung incorporierte Meister der Schön und Schwarzfärber Handwerks in dem Königreich Polen ...".

[78] Kapeluszniczy st. 1684, § 28, str. 806—7: „Auch selben gemeldete Meister wenn dieselbe wollen in ihrer Stadt allwo sie wohnen ein eigen Mittel oder Zeche vor sich aufrichten so sollen dieselbe die Willkühr und Artikel allhier von und als von der Haupt und Oberzeche abholen und auslösen, damit also in unserm Königreiche die ehrliche Handwerks Gewohnheit in einem Orte also gehalten werde gleich wie in andern".

[79] J. wyżej.

5. murarski-kamieniarski-architektów, 6. mydlarski-woskarski-świecarski, 7. powroźniczy, 8. siodlarski-karetnicki, 9. szpilkarski vel iglarski-wyrabiaczy wędek. W tej liczbie mieściło się 5 cechów zwyczajnych i 4 łączne. Łącznymi cechami naczelnymi były cechy: 1. murarski-kamieniarski-architektów, 2. mydlarski-woskarski-świecarski, 3. siodlarski-kartetnicki, 4. szpilkarski vel iglarski-wyrabiaczy wędek. Resztę cechów naczelnych tworzyły cechy zwyczajne.

Cech falbierski występuje jako cech naczelny w statucie z dnia 17 maja 1752 r. Z powodu braku statutów wcześniejszych nie można było stwierdzić punktu początkowego, od którego cech falbierski wschowski jako naczelny istniał; dane faktyczne zaś wskazują na to, że cech ten był naczelnym już przed 1752 r. [80].

Cech felczerski vel łaziebniczy na podstawie statutu z dnia 29 września 1677 r. jest już naczelnym, chociaż w statucie są wzmianki powołujące się jeszcze na przywilej Władysława IV [81].

Cech grzebieniarski jest naczelnym od dnia 20 czerwca 1681r. [82]; kapeluszniczy w statucie z dnia 3 listopada 1684 r. występuje jako cech naczelny, chociaż charakter ten posiada już w r. 1596 [83]. W statucie cechu murarskiego z dnia 23 czerwca 1721 r. są przepisy prawne tego rodzaju, że pozwalają na wniosek o istnieniu już wtedy cechu naczelnego [84], zwłaszcza, że statut KDP i dane późniejsze wyraźnie cech łączny murarski-kamieniarski-architektów jako naczelny wymieniają [85].

Cech mydlarski-woskarski-świecarski jest naczelnym od dnia 14 kwietnia 1677 r. [86]; powroźniczy od dnia 20 czerwca 1681 r. [87]; siodlarsko-karetnicki od dnia 14 kwietnia 1677 roku [88].

Wreszcie cech łączny szpilkarski vel iglarski-wyrabiaczy wędek w swoim statucie z dnia 18 sierpnia 1717 r. posiada normy prawne,

[80] Zob. aneks III, spis dokumentów prawnych.
[81] Felczerski st. 1677, str. 217.
[82] Grzebieniarski st. 1652, str. 719—22.
[83] Kapeluszniczy st. 1684, str. 794—5.
[84] Murarski st. 1721, art. 16, str. 187: „...er sei den ein wirklicher incorporierter Fraustädtiger Mittmeister".
[85] St. 1781, art. 2, str. 293. Jako naczelny występuje ten cech jeszcze w XIX wieku (Dep. Fr. C. 3, str. 1).
[86] Mydlarski st. 1676, Wschowa A. 6, str. 17.
[87] Powroźniczy st. 1676, str. 777—9.
[88] Siodlarski st. 1676, str. 834.

które również uzasadniają wniosek o istnieniu cechu naczelnego [89], a statut KDP wymienia ten cech również jako naczelny.

Możliwą jest rzeczą, że liczba cechów naczelnych wschowskich była jeszcze większa i że badania źródłowe dalsze doprowadziłyby do nowych wyników. W literaturze podaje się, że naczelnym we Wschowie był cech piekarski [90] i stolarski [91]. W pierwszym przypadku w sposób zupełnie bezpodstawny zastosowano termin „cech naczelny", bo załączone tam dokumenty są świadectwem wykonywania zwykłych czynności cechowych, chodzi o zasięgnięcie opinii cechu, czyli kundszaft, wystawienie listu uczniowskiego i udzielenie zezwolenia na wstąpienie do cechu w Lesznie piekarza wschowskiego. Zezwolenie to było konieczne, bo cech piekarski wschowski był wszak cechem zamkniętym, gdzie wszelkie zmiany składu ilościowego wymagały zgody cechu albo władz miejskich. W drugim natomiast przypadku można by przyjąć istnienie faktycznej zależności cechu stolarskiego święciechowskiego od Wschowy, chociaż normy statutowe w tym kierunku żadnych postanowień nie zawierają. Możliwe jednak, że cechy utworzyły jakieś porozumienie na podstawie specjalnej umowy.

Nie uznano natomiast za naczelny cechu rzeźniczego, mimo że reskrypt królewski z 1680 r. tworzy cech rzeźniczy jako cech główny i generalny [92]. Bliższa analiza bowiem wykazuje, że chodzi tu nie o cech naczelny w wyżej podanym zrozumieniu, lecz o ustanowienie tylko zależności sądowej cechów rzeźniczych wielkopolskich od wschowskiego. Do sprawy tej wrócimy na następnych stronach. Na ogół dane faktyczne potwierdzają łączność cechów naczelnych we Wschowie z licznymi miastami. Do cechu np. naczelnego kapeluszniczego wschowskiego m. i. należą Kargowa, Międzychód, Międzyrzecz i Rawicz [93], do cechu mydlarskiego zaś Międzychód, Międzyrzecz, Poznań, Rawicz i Świdnica [94].

[89] Szpilkarski st. 1717. art. 6, str. 850: „Soll in dieser Königl. Stadt Fraustadt. in denen herumliegenden benachbahrten Städten. die es mit unser E. Zeche halten wollen...".

[90] Schober, Aus den Beziehungen der Bäckerzunft in Lissa zu ihrer „Oberzeche" in Fraustadt (Fr. L. 1931, str. 22—23).

[91] Id. str. 27. Dr Schober. „Das Gewerk der Tischler, Büttner, Töpfer, Huffschmiede und Rademacher in Schwetzkau an die „Oberzeche" in Fraustadt in S. des „Verbrechers Mattheus Jorde 23/VI. 1696".

[92] Zob. dalej, str. 77.

[93] Kapeluszniczy Dep. Fr. D. 304.

[94] Mydlarski Dep. Fr. C. 1; wiadomości o cechu naczelnym do pierwszej połowy XIX wieku.

Na osobną uwagę zasługuje sprawa cechu mydlarsko-woskarsko-świecarskiego. M. i. do tego cechu należał Poznań. Ereciński podnosi jednak wątpliwości, czy można mówić jeszcze w tym przypadku o „związku cechów", gdyż mydlarze poznańscy faktycznie tworzyli swój własny cech[95]. Istotnie o „związku cechów" w tym przypadku mówić nie można, ale z innej przyczyny; mianowicie mydlarze poznańscy własnego cechu od dnia 14 kwietnia 1677 r.[96] nie posiadali i od tego też dnia mydlarski cech wschowski występuje jako naczelny. Wprawdzie obowiązywał mydlarzy poznańskich statut wschowski, lecz zespół mydlarzy poznańskich był ograniczony w swojej samodzielności przez fakt należenia do cechu naczelnego. Dane faktyczne z różnych lat np., 1719 r., 1729 r., 1743 r., 1756 r.[97], potwierdzają fakt przynależności Poznania do cechu naczelnego wschowskiego. W 1756 r. jeszcze piszą mydlarze poznańscy w liczbie czterech do Wschowy i proszą usilnie o pomoc przeciwko postępowaniu magistratu poznańskiego, który zmusza ich do utworzenia własnego cechu i zostawił prekluzyjny czas do namysłu do oktawy po Wielkiejnocy[98].

W drugim podokresie, czyli od statutu KDP liczba cechów naczelnych we Wschowie nazwanych w tym statucie cechami prowincjonalnymi wynosi 5: 1. falbierski, 2, felczerski vel łaziebniczy, 3. murarski, 4. mydlarski, 5. szpilkarski vel iglarski[99]. Z tej liczby cechy mu-

[95] Ereciński, str. 71.

[96] Id. str. 818, normy prawne cechu mydlarskiego.

[97] Mydlarski Dep. Fr. C. 1. List mydlarzy poznańskich Jana Kopke i Jana Hödellhofer z dnia 23 lipca 1729 r. z wytłumaczeniem nieobecności na zebraniu zwyczajnym cechu naczelnego we Wschowie i podaniem, że należne opłaty kwartalne przesyłają przez współmistrza M. Rimplera; Dep. Fr. C. 21. List mydlarzy poznańskich do Wschowy z dnia 5 marca 1719 r. z prośbą o pomoc i interwencję, ponieważ magistrat poznański zmusza ich do utworzenia własnego cechu; Dep. Fr. C. 1 1743 list mydlarzy poznańskich do Wschowy jako cechu naczelnego.

[98] Mydlarski Dep. Fr. C. 1: „... Wir können nicht anders in unserer itzigen schweren Affaire und agravaminis von unserem Eh. Magistrat als uns zu Ihne zu wenden und umb Hülferreichliche Hand uns zu leisten und unterstützen möglichstermassen helfen es ist denn dass wir expresse gezwungen sollen werden hier ein Mittel aufzurichten. Posen den 8 Aprilis 1756 ...".

[99] a) St. 1781, art. 2 str. 293; b) kuśnierski Fr. L. 1933, str. 33: „... und solche beide Herren auf des Ehrbaren Handwerck bitten und sein dieselbigen beide Deputirte Personen Im Namen Gottes des 1634 Jahres den 5 Monatstag Martii abgefertiget worden und nach der Königlichen Hauptstadt Posen verreist. alda bei den Erbaren Handwerck der Löblichen Zunft unseres Gewercks und Haupt Zeche der Kirschner zu gross Polen, so wohl auch bei derselben Brüderschaft in Posen, welche ..".

rarski-kamieniarski-architektów, oraz mydlarski-woskarski-świecarski, miały charakter cechów naczelnych łącznych.

Ze względu na to, że statut KDP znosi wszelkie dawniejsze normy prawne w tych dziedzinach, w których formułuje wyraźnie nowe przepisy, przyjąć trzeba, że dawniejsze cechy naczelne, a teraz niewymienione, przestały jako naczelne istnieć. Należy jeszcze wspomnieć, że istniały cechy naczelne, które zasięgiem swym obejmowały również Wschowę, jakkolwiek nie była ona siedzibą cechu. Tak np. cech kuśnierski wschowski był inkorporowany do cechu naczelnego kuśnierskiego poznańskiego [100].

4) Skład i funkcje cechu naczelnego

Nie można z całą pewnością podać, jakie cechy naczelne tworzyły związki samych cechów, jakie posiadały skład mieszany, a wreszcie jakie składały się faktycznie tylko z mistrzów, czyli tworzyły cechy terytorialne. Wzmianki źródłowe upoważniają jednak do pewnych ściślejszych wniosków. I tak cechy naczelne grzebieniarski i powróżniczy składały się z cechów; tworzyły więc związki cechów [101]. Cechy kapeluszniczy, mydlarski, siodlarski i szpilkarski posiadały charakter mieszany, jak o tym świadczą dane statutowe [102]. W każdej chwili jednak mogli poszczególni mistrzowie utworzyć własną organizację cechową w ramach cechu naczelnego [103]. Cechy falbierski i felczerski vel łaziebniczy składały się tylko z mistrzów, zamieszka-

[100] Porówn. przyp. poprzedni.

[101] Grzebieniarski st. 1652, str. 719—20: „...pro primario et supremo eiusdem artis in Maiori Polonia ...ad illudque omnia civitatum et oppidorum Maioris Poloniae Pectificum Contubernia incorporamus et addicta esse volumus ..."; powroźniczy statut 1676 r., str. 778: „...pro primario et supremo eiusdem artis in Maiori Polonia ...ad illudque omnia Civitatum et Oppidorum... Maioris Poloniae Restionum Contubernia incorporamus et addicta esse volumus ...".

[102] Np. kapeluszniczy st. 1684, § 1, str. 794 i § 28, str. 806—7; mydlarski st. 1676 Wschowa A. 6, str. 17: „...Insuper volumus et ex plenitudine... declaramus ut omnes et singuli magistri oppificiorum eorundem Saponariorum et lychnopaorum in Maioris Poloniae et Prussiae Civitatibus et oppidis ..qui huiusque Contuberniis in Silesia, Saxonia, Marchia, Brandenburgica incorporati fuerunt, iisdem abrenuntiare et valedicere, huic vero Contubernio Wschoven uti Primario sese addicere et incorporare teneantur"; siodlarski st. 1676, str. 834. szpilkarski st. 1717, art. 6, str. 850.

[103] Zob. wyżej, str. 64.

łych w większej lub mniejszej liczbie po różnych miastach [104]. Mistrzowie ci posiadali oczywiście prawną możność utworzenia własnej organizacji cechowej w ramach cechu naczelnego, ale nie posiadali faktycznej, ponieważ liczba łaziebników i falbierzy z natury samego zawodu zbyt wielką być nie mogła i skupiać się mogła tylko po większych ówczesnych miejskich ośrodkach. Nawet mimo rozwiniętego sukiennictwa i płóciennictwa w tym okresie w Wielkopolsce liczba falbierzy nie mogła się zbytnio powiększać, bo przemysły manufakturowe posiadały uprawnienie do własnego farbowania swoich produktów [105]. Potwierdzają to zresztą dane faktyczne cechu falbierskiego: w latach 1791—1795 cech naczelny falbierski składał się z 14 mistrzów, a z tego tylko dwu mieszkało we Wschowie: w okresie zaś od 1799—1802 r. do cechu naczelnego falbierskiego należało przeciętnie 25 mistrzów, z czego tylko czterech przebywało we Wschowie, a reszta mieszkała po jednym, najwyżej po dwóch w różnych miastach Wielkopolski [105].

Wskazano już, że przynależność do cechów naczelnych wschowskich była obowiązkowa; obowiązek ten formułowały prawie wszystkie normy statutowe cechu naczelnego [106]. Sądzić można, że istniał on też w tych cechach naczelnych, których normy statutowe wyraźnie go nie podkreślały. Co więcej, niektóre normy statutowe zamykały prawną możność odłączenia się od cechu naczelnego [107]. Było jednak możliwe odłączenie się od cechu, gdy mistrz zamierzał się osiedlić na

[104] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124; Dep. Fr. B. 152. str. 1: „Wiadomo Prześwietnej Komisji Królewskiej, że tenże Prowincjonalny darmiący Cech nasz największej części z obcych u nas inkorporowanych majstrów składa się...“; felczerski st. 1677, str. 217.

[105] Falbierski Dep. Fr. D. 307, str. 6. W latach od 1791—1795 należeli do cechu naczelnego falbierskiego mistrzowie inkorporowani z następujących miejscowości: Bojanowa, Grodziska, Kargowej, Mosiny, Śmigla, Szlichtyngowej, Zbąszynia, Zdun. Wolsztyna; w samej Wschowie mieszka tylko dwu falbierzy. Id. str. 10: W latach od 1799—1802 należą do cechu naczelnego falbierskiego mistrzowie z następujących miejscowości: Kargowej, Szlichtyngowej, Zdun, Śmigla, Bojanowa, Wolsztyna, Międzychodu, Nowegomiasta, Mosiny, Rawicza, Rydzyny, Zbąszynia, Śremu, Poznania, Pleszewa; w samej Wschowie mieszka tylko czterech falbierzy.

[106] Grzebieniarski st. 1652, str. 719—20; felczerski st. 1677, art. 10, str. 221; powrożniczy st. 1676, str. 778; siodlarski st. 1676, str. 834; szpilkarski st. 1717, art. 6, str. 850.

[107] Powrożniczy st. 1676, str. 778: „...Statuimus deinde ut nullus illorum Magistrorum, qui sese Contubernio eidem Wschovensi addixerunt et certo pratio redimerunt ab eodem se separare aut alienare possit“.

terytorium nie objętym działalnością cechu naczelnego [108]. Z obowiązku należenia do cechu wynikała prawna niemożność wykonywania czynności produkcyjnych i handlowych związanych z danym zawodem, gdy się temu obowiązkowi nie czyniło zadość [109].

Pozycja nadrzędna cechu naczelnego obwarowana była całym zespołem przepisów o charakterze prewencyjnym i sankcyjnym. Mistrzom nie należącym do cechu naczelnego nie wolno było mieszkać na terenie działalności cechu a władze miejskie zobowiązane były do egzekucji i usunięcia opornych [110]. Takiej samej zresztą karze podlegali wszyscy oporni, cechy i mistrzowie, którzy by się postanowieniom statutowym cechu naczelnego nie podporządkowali.

Funkcje cechu naczelnego nie odbiegały na ogół od funkcyj cechu zwyczajnego i mistrzom inkorporowanym — tak przeważnie nazywano mistrzów cechu naczelnego, choć spotyka się też i inne nazwy — przysługiwały te same uprawnienia i obowiązki, z jakich korzystali mistrzowie wschowscy cechu naczelnego, bo wszystkich obowiązywał ten sam statut [111]. Z natury jednak rzeczy zachodzić musiały pewne odrębności czy to w zakresie władz, czy to spraw załatwianych wspólnie, ponieważ trudno było wszystko we Wschowie wykonywać, kiedy się mieszkało w Poznaniu czy innym mieście.

Władze cechu naczelnego były więc w odpowiedni sposób wybierane, a zebrania cechowe odbywały się zwykle w większych odstępach czasu [112]. Dane faktyczne wskazują na to, że cech naczelny ze środków finansowych cechu pokrywał część kosztów podróży mistrzów, którzy w sprawach urzędowych musieli przybywać do Wschowy [113].

Spośród spraw organizacyjnych i przemysłowych pewne czynności mogły być wykonane tylko we Wschowie, w siedzibie cechu naczel-

[108] Kapeluszniczy st. 1684, § 28, str. 806.

[109] a) Np. felczerski st. 1677, art. 10, str. 221; siodlarski st. 1676, str. 834—5; b) mydlarski st. 1676 Wschowa A. 6, str. 18; powroźniczy st. 1676, str. 778—79.

[110] Siodlarski st. 1676, str. 834—5.

[111] Siodlarski st. 1676, zatwierdzenie królewskie 1677 r., str. 834: „Insuper volumus et ex plenitudine Potestatis Nostrae Regiae declaramus quatenus Magistri Ephippiariorum et Karetników quicumque in Civitatibus et Oppidis omnibus Palatinatus Posnaniensis intra Limites Regni circumiacentibus reperiuntur, non ad Contubernia in Silesia existentia sed ad hoc ipsum Contubernium Wschovense se referre et incorporare, supra/scriptis Conditionibus et articulis gaudere et optemperare iuxtaque eorum mentem, tenorem et obloquentiam sese gerrere, sub/esse et subiacare teneantur, ac etiam immunitatibus in eis contentis in toto gaudeant sindque participes".

[112] Zob. dalej, str. i nast.

[113] Falbierski Dep. Fr. B. 152, str. 1—2; zob. też niżej, przyp. 116.

nego. Do spraw tych należało m. i. przyjmowanie ucznia w naukę i wyzwolenie ucznia. Sprawy te zresztą szczegółowo rozpatrzone będą na innym miejscu.

We wszystkich tych przypadkach, gdy chodziło o wykonanie jakichkolwiek czynności wchodzących w zakres zwykłej działalności cechów, a których sami wschowscy mistrzowie cechu naczelnego wykonać nie mogli, bo przekraczały ich siły (prawdopodobnie finansowe), mistrzowie z innych miast, na żądanie cechu naczelnego, musieli spieszyć do Wschowy z pomocą [114].

Skarb cechowy był wspólny i członkowie cechu naczelnego składali opłaty do skrzyni cechu wschowskiego. Sprawy sądowe załatwiano na zebraniach cechowych. Natomiast uprawnienia handlowe i przemysłowe członków cechu naczelnego w porównaniu z mistrzami wschowskimi były ograniczone.

Do wyłącznych uprawnień cechu naczelnego należało też nadawanie statutu mistrzom, którzy w ramach statutu naczelnego chcieli utworzyć własną organizację cechową [115].

Na ogół powiedzieć można, że stroną najbardziej zainteresowaną w utrzymaniu cechu naczelnego z powodu korzyści, które z tego wypływały, byli mistrzowie wschowscy cechu naczelnego i miasto Wschowa. Dla mistrzów wschowskich przedstawiało to zarówno korzyści finansowe, jak i podnosiło ich stanowisko społeczne. Zarazem wielka ilość cechów naczelnych powodowała ożywienie ruchu w mieście i przynosiła korzyści mieszczaństwu z okazji częstych przejazdów mistrzów z Wielkopolski, a nawet z dalszych jeszcze obszarów. Statut KDP, który zmniejszył liczbę cechów naczelnych wschowskich, nie oddał ani cechom wschowskim, ani miastu przysługi. Przekreślił poza tym możność rozwoju tych cechów naczelnych, które utrzymał a to wskutek ujednolicenia opłat cechowych cechów naczelnych z opłatami cechów zwyczajnych. Tylko cechy manufakturowe uzyskały uprawnienie do ustanowienia opłat. Toteż po wydaniu statutu KDP cechy siedziby cechów naczelnych proszą o przyznanie im wolnej ręki w opłatach cechowych i wskazują na niebezpieczeństwa

[114] Kapeluszniczy st. 1684, § 26, str. 805: „Wenn das Löbe Handwerk der Hutmacher in der Königl. Stadt Fraustadt zu schwach wären und hätten die Meister und Gesellen der Hutmacher in Lissa verbunden bei unserm Löbe Mittel als bei der Haupt und Ober Zeche zu erscheinen wenn Sie von uns darüber ersucht werden, bei der Strafe vier Gulden polln.".

[115] Kapeluszniczy st. 1684, § 28, str. 806—7.

wypływające z tego ujednolicenia dla cechów naczelnych[116]. Nie stwierdzono, by pod tym względem jakieś zmiany nastąpiły i by KDP życzenia te uwzględniła.

5) *Powstawanie cechów naczelnych i rola króla Jana Sobieskiego w tej dziedzinie*

Odróżniamy we Wschowie dwa różne sposoby powstawania cechów naczelnych, zależnie od tego, od jakiego czynnika inicjatywa do utworzenia cechu naczelnego wychodziła. Gdy inicjatywa wychodziła od króla i król stanowił odpowiednie normy dla cechów, nadając im charakter cechu naczelnego, zachodzi publiczny sposób tworzenia cechu naczelnego. Prywatny jest wtedy, gdy inicjatywa utworzenia cechu naczelnego wychodzi od poszczególnych cechów czy mistrzów różnych miejscowości i oni też w drodze jakiejś umowy cech naczelny tworzą.

Rzeczą dla Wschowy charakterystyczną jest fakt przewagi czynnika publicznego w tworzeniu się cechów naczelnych; większą część cechów naczelnych we Wschowie utworzył król. Widzieć w tym należy z jednej strony wybitnie uprzywilejowaną sytuację miasta Wschowy w czasach, gdy wchodziła w skład państwowości polskiej, lecz jednocześnie i przyczyny jej upadku, kiedy troskliwości królów polskich zabrakło.

Nadawanie cechom charakteru cechów naczelnych następowało przez króla z własnej inicjatywy przy okazji zatwierdzenia statutów cechowych. Król zatwierdza statut i zaznacza, że w pełni swojej wła-

[116] Falbierski Dep. Fr. B. 152: „. . . .„Jeżeli tedy teraźniejsza od Prześwietnej Komisji Królewskiej ustanowiona Taxa obserwowana być ma, tedy kasa cechowa wzwyż wspomniane unkoszta zapłacić i majstrom przybywającym za podróż cokolwiek bonifikować nie zdoła, majstrowie zatem nie przybędą a stąd wszelkie uczynki cechowe ustaną. . . . za tak podłą taxą żadnego za majstra uznać nie będą chcieli, lecz oni się (jako się już deklarowali) od nas odłączą a gdzie indziej Cech sobie erygować będą. . . Gdy tedy Prześwietna Komisja Królewska z tejże naszej najpokorniejszej remonstracji łaskawie uznać raczy, iż ta największa ordynacja w Cechu naszym najsmutniejsze za sobą pociągnie konsekwencje i z niej nasza zupełna ruina nastąpi, więc odważamy się jak najpokorniej upraszać, Cech nasz dla Jego konserwacji i dla dobra naszego dzieci i wyuczonych naszych przy teraźniejszych dotychczas obserwowanych i nikomu nie naprzykszonych zwyczajach i podatkach a ogólnie przy najwyższym królewskim drogo dostąpionym przywileju nie naruszenie łaskawie konserwować. Którą nam wyświadczyć mającą najwyższą Łaskę my z następcami naszymi nie ustannie wysławiać i w najgłębszej submissyi zostawać będziemy. Prześwietnej Komissyi Królewsk. Panów naszych miłościwych najniżsi słudzy, Cech Prowincjonalny falbierzów m. Jk. Mci. Wschowy. Johann Samuel Friedrich, Ober Meister in Karge".

dzy i mocy chce dodać jeszcze pewne normy prawne a następnie eryguje cech naczelny [117]. W ten sposób charakter cechu naczelnego uzyskały cechy: 1. grzebieniarski, 2. mydlarski-woskarski-świecarski, 3. powroźniczy, 4. siodlarski-karetnicki. Być może, że i charakter prawny cechu naczelnego felczerskiego vel łaziebniczego wyprowadzić należy z przywileju królewskiego.

Fakt nadawania przez monarchę cechom charakteru cechów naczelnych, miał swoje podłoże polityczne, mianowicie zawsze w tych przypadkach, gdy który cech wschowski pozostawał w stosunkach zależności od cechów zagranicznych, zwłaszcza śląskich, saskich i brandenburskich, stosunek zależności został skasowany i cech wschowski jako przeciwwaga ustanowiony został jako cech naczelny. W związku zaś z tym też wszystkie inne cechy lub mistrzowie — zwykle z terytorium Wielkopolski — którzy dotychczas pozostawali w stosunkach zależności od tych cechów zagranicznych, zależność tę tracili i na mocy aktu erekcyjnego królewskiego zostali poddani cechowi wschowskiemu jako naczelnemu. Król w dokumencie erekcyjnym stwierdza, że uważa za rzecz niegodną, aby podani jego podlegali obcej władzy i by cechy polskie jak gdyby niższe miały podlegać zagranicznym jakoby wyższym. Dlatego raz na zawsze tę zależność znosi [118].

[117] Mydlarski st. 1676 Wschowa A. 6, str. 17 zatwierdzenie królewskie 1677 r.: „Nos itaque Johannes Rex supranominatus supplicationi praedictae uti iustae et aequitati conformi benigne annuentes praeinsertam Ordinationem leges et Articulos Contubernii Saponariorum et Lychno paeorum in omnibus punctis, clausulis, paragraphis, ligamentis contentis et conditionibus approbandam confirmandam et roborandam esse duximus, prout in quantum iuris est, approbamus, confirmamus et roboramus praesentibus hisce litteris Nostris, easque vim et robur debitae perpetuae inviolabilis inconcussaeque firmitatis obtinere volumus. In super volumus et ex plenitudine potestatis nostrae Regiae declaramus ut omnes et singuli Magistri oppificiorum eorundem Saponariorum et lychno paorum in Maioris Poloniae et Prussiae Civitatibus et oppidis tam Regalibus quam Nobilium haereditariis habitantes, qui huisque Contuberniis in Silesia, Saxonia, Marchia Brandenburgica, aliisque extra Regnum Provinciis incorporati fuerunt iisdem abrenuntiare et vale-dicere, huic vero Contubernio Wschoven uti Primario sese addicare et incorporare teneantur".

[118] Powroźniczy st. 1676, str. 777—8: „Quoniam vero hocce Wschovensae uti et aliarum Civitatum ac Oppidorum Maioris Poloniae eiusdem artis contubernia, contuberniis eiusmodi externis in Silesia, Saxonia, Marchioratu Brandenburgio veluti inferiora primariis incorporata et huisque adiecta erant. Nos iniquum et indignum iudicantes ut subditi Nostri externae aliqui iurisdictioni subiaceant, hanc consuetudinem iam extunc in perpetuum abrogamus, praedictum vero Contubernium Wschovense Restionum, pro primario et supremo eiusdem artis in Maiori Polonia Contubernio declaramus et constituimus".

Inne zupełnie jest już zagadnienie, jakie to były stosunki zależności pomiędzy cechami polskimi i zagranicznymi, tudzież na jakiej drodze one powstały. Nie była to już tak daleko idąca zależność, jaka zachodzi pomiędzy cechami należącymi do cechu naczelnego; cały szereg zależności organizacyjno-przemysłowych cechu naczelnego nie wchodził w ogóle w grę. Powstawały zaś te stosunki zależności zawsze z racji przejęcia statutów z ważnych centrów przemysłowych zagranicznych przy tworzeniu się cechu. To zagadnienie bliżej rozpatrzone będzie na innym miejscu.

Drugi sposób powstawania cechów naczelnych, to sposób prywatny, umowa stron. Umowy takiej w źródłach wschowskich nie spotkano, jednakże zdają się wskazywać na to pewne normy prawne statutu naczelnego cechu szpilkarskiego vel iglarskiego [118]. Stylizacja odnośnego artykułu wskazuje bowiem w sposób zupełnie wyraźny, że cech naczelny szpilkarski obejmuje tylko cechy sąsiednich miast, które chcą trzymać z cechem wschowskim. Musiała zatem istnieć już jakaś umowa, na podstawie której doszło do związku cechów — bo o taki typ cechu naczelnego w tym wypadku chodzi.

Jeżeli cech naczelny powstał w drodze umowy stron, ważną jest sprawą wyliczenie cechów tych miast, które umowę zawarły. Cech naczelny, utworzony w drodze prywatnej umowy, mógł bowiem obowiązywać, a zatem rozciągać zakres swojej działalności terytorialnej tylko na te miasta, które umowę zawarły, względnie ją potem uznały, czyli przyłączyły się do istniejącej już grupy. Niestety badania w tym kierunku nie są możliwe z braku wiadomości źródłowych.

Być może, że wszystkie te cechy naczelne, których zakres działalności był ściśle określony i obejmował całą dzielnicę, kilka dzielnic lub nawet całą Koronę, powstały w drodze erekcji przez panującego; natomiast te cechy naczelne, których zakres działalności terytorialnej nie był ściśle określony i obejmował pewne miasta sąsiednie, utworzone zostały w drodze umowy stron. Takim zaś cechem był tylko cech naczelny szpilkarski. Odnośnie do cechu łącznego murarskiego-kamieniarskiego-architektów żadnego sądu z powodu braku odpowiednich danych wydać nie można, chociaż statut KDP nazywa go cechem prowincjonalnym.

[118] Szpilkarski st 1717. str. 850: „Soll in dieser Königl. Stadt Fraustadt, in denen herumliegenden benachbahrten Städten, die es mit unser E. Zeche halten wollen, keiner, er sei gleich andern Ohrten und Städten in oder ausser Landes Meister gewesen, oder ein ehrlicher Gesell dieses Handwerks Meister werden er habe dem zuvor sich allhiesigen Gebrauche nach gebührlichen angegeben . . ".

Gdy chodzi o motywy, które skłoniły strony do utworzenia cechu naczelnego, w literaturze wymienia się szereg przyczyn, które podzielić można zasadniczo na dwie grupy: gospodarcze i prawne. Jedni autorzy podkreślają, że cechy naczelne są wynikiem przejścia w gospodarstwie od polityki miejskiej do terytorialnej [120]. Pogląd taki zdaje się być jednak wynikiem przecenienia realnych korzyści gospodarczych, jakie w istocie cech naczelny swym członkom dawał. Uprawnienia te były bardzo ograniczone. Trafne uwagi spotyka się w literaturze niemieckiej [121]. Poza motywami gospodarczymi wskazuje się tam między innymi na łączenie się w celu zwalczania niespokojnego żywiołu czeladniczego i na momenty prawne, szczególnie przejęcie statutu cechowego od jakiegoś cechu macierzystego.

Na podstawie materiałów wschowskich przyjąć trzeba, że przy łączeniu się w cech naczelny motywy gospodarcze odgrywały dużą rolę. Mistrzowie poprostu byli zbyt słabi liczebnie i finansowo, by cech u siebie utworzyć. Ośrodkiem zaś dyspozycyjnym czynili to miasto, w którym dany zawód szczególnie się już rozwinął, względnie które było atrakcyjne ze względu na swoją żywotność. Z biegiem czasu mistrzowie poszczególnych miast mogli nawet utworzyć sobie organizację cechową, ale przejmując statut od cechu siedziby cechu naczelnego należeli nadal do cechu naczelnego i zresztą w jego ramach tworzyli swój cech. Mogło się dalej zdarzyć, że cechy innych miast przyłączały się do cechu naczelnego, powodowane korzyścią, jaką daje silna organizacja cechowa. Nie ulega wątpliwości, że taką organizacją był zasobny finansowo cech naczelny. W ten sposób cech taki mógł się stopniowo rozrastać. Również ze względu na wzajemną współzależność cechu, spowodowaną wędrówkami czeladniczymi, dobrze było, gdy wszystkie cechy posiadały jednolite statuty organizacyjne. Korzyści zresztą, które dawał cech naczelny, były obustronne; cech siedziby cechu naczelnego zdobywał zyski materialne, a mistrzowie inkorporowani w sposób łatwiejszy zyskiwali prawo mistrzowskie i wynikające z tego konsekwencje.

Decydującą rolę w tworzeniu cechów naczelnych wschowskich odegrał król Jan Sobieski. Na 7 statutów, w których stwierdzono zatwierdzenie królewskie Jana Sobieskiego [122], w czterech król eryguje cechy naczelne, a jeden — statut cechu felczerskiego — jest już statutem

[120] Kuliszer, t. II. str. 113.
[121] Wissel, t. I, str. 202, 206, 214, 246.
[122] Zob. aneks III, spis dokumentów prawnych.

cechu naczelnego. Oprócz tego król Sobieski zniósł zależność sądową cechu rzeźnickiego wschowskiego od Wrocławia i pod względem sądowym przyznał temu cechowi pierwsze stanowisko. Nawiasem mówiąc, jest to ciekawy wyraz pożytecznej niewątpliwie działalności króla na polu gospodarczym, a zarazem dbałości o sprawy narodowo-polityczne na zachodnim pograniczu. Tę troskę swoją o rozwój i dobrobyt miast podkreśla Sobieski szczególnie silnie z okazji wydania reskryptu dla płócienników, w którym wskazuje, że niczego sobie więcej za panowania swego nie życzy, jak tego, by miasta królestwa mogły znowu zakwitnąć [123].

e) Cech z przymówieniem

1) Pojęcie cechu z przymówieniem

Przez cech z przymówieniem rozumiemy tutaj zorganizowaną statutowo i hierarchicznie wyodrębnioną, ale elastyczną, rzemieślniczą grupę zawodową na terytorium przekraczającym zawsze obszar przynajmniej jednej miejscowości.

Ściśle mówiąc, chodzi o cech, który dopuszczał przymówienia, dla łatwości jednak językowej użyto nazwy „cech z przymówieniem". Członków tego cechu będzie się nazywało przymówionymi, np. mistrzami przymówionymi w przeciwieństwie do mistrzów inkorporowanych w cechu naczelnym. Normy statutowe wymieniają różne nazwy; mówią o mistrzach przymówionych, przyczynionych, przypisanych, wkupionych lub nawet inkorporowanych [124]. Termin „mistrzo-

[123] Płócienniczy, dekret Jana III z dnia 12. III 1676 r., str. 478: „Jan III z Łaski Bożej król polski, Wielki książę litewski, ruski, pruski, mazowiecki, kijowski, wołyński, podolski, podlaski, lwowski, smoleński, siewierski, czernichowski. Oznajmiamy tym listem naszym wszystkim i poszczególnym komu wypada. Ponieważ niczego więcej pod naszym szczęśliwym panowaniem sobie nie życzymy, jak tego, żeby miasta królestwa naszego mogły znowu kiedyś zakwitnąć, dlatego żadnego nie chcemy dać powodu, którym by nie zaradzono lub nie obmyślano dobrze dla nich. Zwłaszcza, że nie wiemy, ile dobra z ich majątku w ogólności w całem Królestwie pozostało, tak dużo złego bowiem wynikło z klęski. Tą jedyną miłością do obywateli i zasadniczą zgodą częściej powodowany jestem, kiedy oni kierują się złością i zawiścią...".

[124] 1. Rymarski st. 1648, art. 9, str. 739: „Wenn aber ein einheimischer oder zugesagter Meister seinen Sohn..." 2. Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881: „...er sei ein Fremder oder einheimischer der unser Handwerk nicht erlernet hat, noch uns zugetan, freistehen..." 3. Złotniczy st. 1676, str. 269: „Nemini quoque sive aurifabro... nisi Solis Magistris Contubernialibus et illis qui se Contubernio adscripserunt et...". 4. Id. art. 5, str. 259: „Jeżeliby zaś jakiś mistrz z innych

wie przykupieni" spotyka się również w literaturze polskiej, chociaż nie mówi się tam o cechu z przymówieniem, lecz o rozszerzonej jurysdykcji terytorialnej cechów zwyczajnych w oparciu głównie o momenty osobowe [125].

Cech z przymówieniem jako rzemieślnicza grupa zawodowa podobnie jak cech naczelny mógł być cechem zwyczajnym lub cechem łącznym. Moment identyczności zawodu nie odgrywał tu żadnej roli. Tym zbliża się cech z przymówieniem do cechu naczelnego.

Członkostwo cechu z przymówieniem było przymusowe w odniesieniu do miejscowych członków cechu, ale miało charakter dobrowolny, jeśli chodzi o mistrzów „przymówionych", to zn. pochodzących z poza Wschowy [126]. Zaznaczyć wypada, że statuty cechów z przymówieniem nigdy nie dopuszczały przymówienia się cechów z innych miejscowości, lecz tylko mistrzów, a dane faktyczne wskazują też tylko na przymówienie mistrzów.

2) Liczba i funkcje cechów z przymówieniem

Było we Wschowie pięć takich cechów: 1 chirurgów-balbierzy, 2. młynarski, 3. rymarski, 4. szmuklerski, 5. złotniczy.

Przy ustaleniu liczby cechów z przymówieniem, za podstawę istnienia cechu z przymówieniem przyjęto kryterium zupełnie formalne,

miast miał zamiar do nas się wkupić, to powinien..." (tłumaczenie z niemieckiego). 5. Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 245—6: ...Und soll einem einheimischen sowohl dem Fremden, welche unsern Mittel incorporieret freistehen...".

[125] Ereciński, str. 81 i nast.

[126] Rymarski st. 1648, art. 6, str. 737—8: „Da sich auch ein fremder Meister bei uns als einem ehrsamen Handwerk zuzusagen zu begeben willens wäre...". Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698: „Diejenige Meister welche von anderen Städten das Quartual allhier, bei uns und dem Mittel erlegen, damit allhier ihre Lehrjungen...". Szmuklerze Dep. Fr. D. 308, str. 41—42: „Anno 1730 den 26 October erschien vor einem Löbl. Mittel Johann Christian Meyer von Steinau sich angebend bei unserem Mittel sich zu incorporieren". Szmuklerski Dep. Fr. B. 140: List Krystyna Meyer do Wschowy: „...doch kann ich auch nicht unterlassen einem Ehr und Kunstliebenden Mittel zu berichten die Begebenheit bei einem alhisigen Bürger antrit nehmlich dass mich ein Edler Magistrat hat scharf angehalten nebst den andern Zweien Posamentierer allhier dass wir solten selbst ein Mittel allhier aufzurichten, so ist aber dieses weiter noch nicht vollzogen: doch beruht es noch in dem Excellens befehl an. Was aber die fremden Gesellen anbetrift habe ich mit den alhisigen Meystern gehalten und noch bis dato: solte aber weiter hin wegen Mittel auf zurichten vorgehen werde nicht unterlassen solches zu melden: ich befehle in gantzer Ehr und Kunstliebendes Mittel in Gottes Schutz. Johann Christian Meyer, Bürger und Posamentier in Beüten an der Oder,

czyli ilość tych statutów cechowych wschowskich, które zawierały normy prawne dopuszczające przymówienia. W odniesieniu do 5 wymienionych cechów stwierdzono właśnie tego rodzaju normy statutowe. Odnośnie do cechu szmuklerskiego i złotniczego dane faktyczne w zupełności istnienie cechu z przymówieniem potwierdzają.

Jest rzeczą możliwą, że ilość stosunków faktycznej zależności pomiędzy jakimiś cechami wschowskimi, a obcymi mistrzami, bardzo zresztą podobnej do tej zależności, jaką stwarzał cech z przymówieniem, była większa. Stwierdzono nawet takie zależności, niemniej nie przyjęto jeszcze istnienia cechu z przymówieniem, skoro normy statutowe w jakikolwiek bądź sposób dopuszczalności przymówienia nie regulowały. W cechu np. piwowarsko-słodowniczym stwierdzono jeszcze w r. 1780 fakt zgłoszenia we Wschowie i przyjęcia w naukę ucznia współmistrza z Bojanowa [127], będący przejawem jednej z istotnych funkcyj cechu naczelnego lub cechu z przymówieniem.

Statut KDP podobnie jak to było przy cechach łącznych, nie zajął żadnego stanowiska wobec cechów z przymówieniem. Należy więc przypuszczać, że dotychczasowe stosunki nadal istniały. Dane faktyczne zresztą to potwierdzają nawet w okresie, gdy już Wschowa do państwa polskiego nie należała [128].

Przymówienie polegało na przyłączeniu się do istniejącej już grupy. Wchodzili zatem obcy mistrzowie do grupy, która już przedtem istniała i posiadała swoją organizację. W związku z tym nie było specjalnych władz cechu z przymówieniem. Poprostu

Anno 1734 den 28 Januar". Złotniczy Dep. Fr. D. 303, str. 6: „A. 1699 a. 1 Januarii hat sich Herr Gottfried Hancke Goldarbeiter zu Gross Glogau mit unserm Löbl. Mittel verglichen und bei uns eingekauft erleget der Laden 4 Rthl.".

[127] Piwowarski Dep. Fr. D. 317: „Anno 1780 den 26 Juli ist vor und bei öffentlicher Lade auf und angenommen worden auf zwei Jahr des Mittmeisters von Bojanowo Joh. David Rohrmanns sein Lehrjunge nahmens Carl Friedrich Fibig...".

[128] Szmuklerski Dep. Fr. D. 309, str. 105: „Anno 1795 den 1 Junii erschien vor offener Lade Herr Carl Friedrich Bauman als in Corporierter Mitmeister in Posen, er suchte ein Löbl. Mittel ein Lehrjungen Aufzunehmen auf 5 Jahr nahmens Samuel Gottlieb Blahm und das er nur wie bräuchlich nach unser Wülkühr zwei Bürgen zu stellen, also ist heute erschienen Herr Traugott Steckebahn Bürger und Zinngiesser in Posen, als Vater und Herr Carl Friedrich Bauman als Lehr Meister in Posen, als Stadt Bürgen, als und bei verspricht der Lehr Meister dem selben auszulehren was zu Profession nötig ist...". Ereciński podaje, że w Poznaniu istniał cech pasamonniczy vel szmuklerski (Ereciński str. 40 i nast.).

wschowskie władze i wszelkie instytucje cechu wschowskiego przewidującego przymówienie stawały się od tej chwili władzami i instytucjami wiążącymi nowych członków, obcych mistrzów, pomimo, że mieszkali poza Wschową. Członkowie „przymówieni" zyskiwali pełne prawa wyborcze członków cechu i prawo do udziału w posiedzeniach cechu.

Pewne czynności organizacyjno-przemysłowe wykonywać mogli mistrzowie przymówieni podobnie jak mistrzowie inkorporowani tylko w siedzibie cechu z przymówieniem, czyli we Wschowie. Do czynności tych należało m. i. przyjmowanie uczni w naukę i ich wyzwolenie. Uprawnienia zaś gospodarcze mistrzów przymówionych były w porównaniu ze wschowskimi, we Wschowie ograniczone.

Ważną również funkcją cechu z przymówieniem było udzielanie porad i pomocy we wszelkich sprawach zawodowych mistrzom przymówionym; przybywali oni wówczas oczywiście do Wschowy [129].

3) *Powstawanie cechów z przymówieniem*

Podstawy prawne cechu z przymówieniem powstawały tak, że mistrzowie wschowscy, przyjmując projekt statutu, umieszczali w nim normy o dopuszczeniu przymówienia obcych mistrzów, a władze miejskie, zatwierdzając projekt statutowy w takim sformułowaniu kończyły akt uchwalenia statutu cechowego.

Powodem uchwalenia statutu przewidującego przymówienie, były wynikające stąd bardzo poważne korzyści materialne. Wzgląd na te korzyści mógł nawet przyspieszyć utworzenie cechu. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę, że utworzenie nowego cechu pociągało za sobą znaczne wydatki. Jest rzeczą charakterystyczną, że kiedy w r. 1674 czterech złotników wschowskich zdecydowało się na stworzenie cechu, w ten sposób się zadłużyli, iż po szeregu lat zgodzili się jeszcze na wpisanie do księgi cechowej jako założycieli dwu dalszych mistrzów tylko w celu oddłużenia cechu [130]. Przymówienie stwarzało dla cechu

[129] Szmuklerski st. 1696, art. 8. str. 698: „....und in Handwerks Gelegenheiten Mittel, Rat und Hülfe suchen mögen....".

[130] Złotniczy Dep. Fr. D. 303, str. 1: „Die Herren fundatores E. Löbl. Mittels allhier in Fraustadt sind... Confirmation von E. Hochadlen Hochweisen Magistrat ist erfolget A. 1676, zu oben benandten Herrn fundatoribus sind in etlichen Jahren nacheinander noch kommen Herr Johann Richter und Herr Christoph Kulin (?) welche das Ihrige zu tilgung der Schulden, welche bei errichtung des Löbl. Mittels gemacht worden in die Lade erleget haben".

perspektywę stałych dochodów. Za przymówienie płaciło się opłaty wstępne, a potem uiszczało się podatki zwyczajne[131].

Mistrzowie obcy korzystali również z przymówienia. W 1694 r. np. aż trzech złotników głogowskich przymówiło się do cechu wschowskiego prawdopodobnie z tej racji[131]. Władze miejskie mistrzów przymówionych oczywiście niechętnym okiem patrzyły na przymówienie i wszelkimi sposobami starały się zmusić swoich mistrzów do założenia własnego cechu, nawet gdy liczba ich nie była jeszcze wielka[132]. Z chwilą zaś, gdy obcy mistrzowie się przymówili, tanim kosztem posiadali własną organizację cechową i korzystali z wszelkich uprawnień, jakie organizacja taka dawała. Korzyści więc były obustronne.

Oprócz tego w grę wchodzić musiały jeszcze inne momenty, a zwłaszcza renoma i sława danego zawodu wschowskiego, inaczej bowiem trudno wytłumaczyć fakty przymówienia się mistrzów z miast, które posiadały własne cechy. W cechu szmuklerskim vel pasamonniczym jeszcze w r. 1795 spotyka się poznańskich mistrzów przymówionych[133]. W cechu złotniczym zaś spotyka się w 1707 r. mistrzów przymówionych nawet z Krakowa[134], trudno zaś przypuszczać, by Kraków nie posiadał własnego cechu złotniczego.

f) Cechy wyznaniowe i narodowościowe

Pojęcie cechów narodowościowych i wyznaniowych jest dostatecznie jasne i nie wymaga bliższych wyjaśnień. Więzią organizacyjną było tu wspólne wyznanie lub narodowość. Oczywiście wszystkie dotąd podane rodzaje cechów mogły być cechami narodowościowymi i wyznaniowymi.

[131] Złotniczy Dep. Fr. D. 303, str. 4—5: „Anno 1694 den 22 Dezember haben sich die Kunsterfahren Herren Herr Daniel Wothe, Herr Johann David Wolter und Herr Tobias Wolter alle drei possessionierte Goldschmiede in Gross Glogau mit unserem Löbl. Mittel vor offener Lade verglichen und eingekauft erlegen der Laden ein jeder 4 Rthl., kaiserl. dagegen ein Löbl. Mittel verbunden ist ihre Lehr. Jung. vor offener Lade aufzunehmen und einzuschreiben wieder frei zu sprechen auch die Lehrbriefe aus-zufertigen wenn sie sich in allem und jedem unserm Articulis gemäss verhalten, wozu Ihnen Gott seinen Segen gebe". Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698.

[132] Szmuklerski Dep. Fraustadt B. 140, list Krystyna Meyer z Bytomia n/Odrą z dnia 28 stycznia 1734 r. do cechu wschowskiego.

[133] Zob. wyżej, przyp. 128.

[134] Złotniczy Dep. Fr. D. 302: „A. 1707 den 22 Augusti hat Herr Johann Richter das Löbl. Mittel durch Schreiben ersuchet seinen Sohn Johann Gottlieb Richter, welcher seine Lehr-Jahre bei Ihn ausgestanden bei offener Lade auszuschreiben, laut seiner Bitte aus Cracau".

Podobnie jak w tym czasie w Poznaniu [135], we Wschowie odróżnić można narodowość polską, niemiecką i żydowską; wyznanie rzymsko-katolickie, protestanckie i mojżeszowe. Rozpatrzymy najpierw zagadnienie narodowości polskiej i niemieckiej oraz wyznania rzymsko-katolickiego i protestanckiego. Normy prawne statutowe niesłychanie rzadko sprawę tę poruszają, prawdopodobnie dlatego, że rozróżnienie prawne między narodowością polską i niemiecką oraz wyznaniem rzymsko-katolickim i protestanckim w mieście, którego sytuacja była tak wyjątkową i uprzywilejowną w państwie polskim, było trudne do pomyślenia.

Na zasadzie narodowościowej niemieckiej prawnie zorganizowany był tylko cech grzebieniarski, gdyż każdy członek cechu wykazać się musiał dokumentem urodzenia narodowości niemieckiej [136]. Umieszczenie zaś tego przepisu w statucie cechu grzebieniarskiego tłumaczyć trzeba jedynie faktem przejęcia statutu od miasta Wrocławia. Wprawdzie statut związku czeladniczego płócienniczego wyraźnie wskazywał, że czeladnik płócienniczy, który chce zostać mistrzem, musi się też wykazać metryką urodzenia narodowości niemieckiej [136], ale przepis statutowy cechu płócienniczego z lat o wiele późniejszych zakazywał wszelkiej dyskryminacji narodowościowej [137]. Jest jednak rzeczą zupełnie możliwą, że przestrzegano kryterium narodowości niemieckiej zwłaszcza wtedy, gdy związek czeladniczy płócienniczy był na tyle silny, by postawić na swoim. W żadnych więcej cechach nie spotkano się z normami prawnymi dyskryminującymi jedną z tych dwu narodowości. Przeciwnie, normy statutowe niekiedy wyraźnie podkreślały fakt zgodnego współżycia narodowościowego, zabraniając wzajemnej dyskryminacji; prawnie więc podkreślono w ten sposób równouprawnienie obu narodowości [138].

Stan prawny nie przesądzał oczywiście stosunków faktycznych wschowskich. Księgi cechowe i wszelkie dokumenty pisane są zwykle

[135] Ereciński, str. 72 i nast.

[136] Grzebieniarski st. 1652. § 1, str. 707. Płócienniczy st. 1637, art. 11, str. 549: „Welch Gesell allhier Meister werden will, der soll drei Jahre in einer gutten dreijährigen Zeche gelernt haben und gute Briefe bringen, dass er aus einem rechtem Ehebette gutter deutscher Art und Nation gezeuget und gebohren....".

[137] Płócienniczy st. 1766, art. 21, str. 524: „Żaden majster lub czeladnik nie ma ganić drugiemu zwyczajów jego ojczyzny... pod karą 6 złp (połowę Magistratowi a połowę cechowi)".

[138] Porówn. przypis poprzedni.

w języku niemieckim, podobnie jak brzmienie nazwisk jest niemieckie. Można sądzić z tego, że liczba rzemieślników narodowości polskiej była stosunkowo nieliczna.

W żadnym cechu wschowskim nie spotkano norm prawnych faworyzujących czy to wyznanie rzymsko-katolickie, czy to wyznanie protestanckie. Normy statutowe zawierające niekiedy przepisy wyznaniowe wskazywały ogólnie, że członkowie cechu pochodzić winni z prawego łoża małżeńskiego, według zasad religii chrześcijańskiej [139]. Sprzeciwiało się tej zasadzie jedynie postanowienie zawarte w statucie cechu krawieckiego, które zakazywało zmiany postanowień na szkodę wyznania protestanckiego [140], gdyż widocznie zachodziła ewentualnie obawa przeprowadzenia takich niekorzystnych zmian. Przyjąć więc należy całkowite równouprawnienie wyznania rzymsko-katolickiego i protestanckiego. Stanowisko takie jest zupełnie zrozumiałe ze względu na znaną, tradycyjną politykę tolerancji wyznań religijnych, obowiązującą w dawnej Rzeczpospolitej. Tolerancję tę podkreśla się zresztą w literaturze niemieckiej, stwierdzając, że prześladowani przez cesarzy niemieckich we własnej ojczyźnie niemieccy protestanci szukali schronienia w gościnnej Polsce i tłumnie przybywali do pogranicznych miast polskich, również do Wschowy [141].

Nawiasem zaznaczyć należy, że stosunki faktyczne w pierwszej połowie XVIII w. daleko od zasady tolerancji odbiegały i to na niekorzyść wyznania katolickiego oraz narodowości polskiej. Katolików nie dopuszczano ani do urzędów miejskich, ani do cechów Wschowy, czyniono trudności w uzyskiwaniu obywatelstwa miejskiego, a nawet zmuszano do opłat na rzecz kościoła protestanckiego [142]. Dopiero Komisja Królewska w 1732 r. zmieniła ten stan rzeczy, nakazując przyjmowanie katolików do wszelkich urzędów miejskich i cechów oraz zakazując pobierania opłat od nich na cele kościelne dyssydentów [143]. Zważywszy, że wyznanie katolickie pokrywało się wówczas

[139] Murarski st. 1721, art. 1, str. 177: „Ein jeder Maurer, Steinmetzer und Architectus, er sei Meister oder Geselle der sich in dieser Stadt in die Zeche begiebet, soll aus einem reinem Ehebette, nach Aussag der Christlichen Kirche gezeuget und gebohren sein".

[140] Krawiecki st. 1604, str. 420.

[141] Np. Schmidt, str. 366; Braune, str. 39.

[142] Joneman, str. 51.

[143] Uchwała Komisji Królewskiej z dnia 10 maja 1732 r. Wschowa C. 69: „Quod ad Cives Wschovenses fidei orthodoxae Romanae Catholicae bonae famae possessionatos... est et super quos catholicos suscipiendos ipsimet iam se in

na ogół z narodowością polską, faktyczna dyskryminacja religijna była zarazem dyskryminacją narodowościową. Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że tego rodzaju stosunki faktyczne były jedną z głównych przyczyn tego, że żywioł polski przemysłowy we Wschowie się rozwijać nie mógł.

Statut KDP stanął zasadniczo również na stanowisku równouprawnienia wyznań stwierdzając wyraźnie, że członkiem cechu może być tylko członek „religii chrześcijańskiej w kraju panującej katolickiej lub dyssydenckiej prawami koronnymi warowanej" [144].

Nietolerancyjne było ustosunkowanie się do Żydów. Żydom we Wschowie mieszkać nie było wolno, w konsekwencji nie mogli ani do cechów wschowskich należeć, ani sami we Wschowie cechów tworzyć [145]. Faktycznie przebywali we Wschowie w XVIII w. rzemieślnicy żydowscy, ale cechów nie tworzyli i rzemiosło było tylko ich ubocznym źródłem dochodowym. Ten stan rzeczy utrzymał też statut KDP, podkreślając wyraźnie obowiązek wykazania się dokumentem urodzenia religii chrześcijańskiej.

4. ZWIĄZKI ZALEŻNOŚCI POMIĘDZY CECHAMI

Pomiędzy cechami wschowskimi, a innymi cechami istniały liczne związki zależności. Wyróżnić można ogólnie dwie grupy stosunków zależnych: 1. pomiędzy cechami wschowskimi a cechami polskimi; 2. pomiędzy cechami wschowskimi a cechami zagranicznymi. W stosunkach pomiędzy cechami wschowskimi, a innymi cechami polskimi znowu można wyróżnić: zależność między różnymi cechami we Wschowie oraz zależność pomiędzy cechami wschowskimi a innymi cechami polskimi z poza Wschowy.

Związki zależności zachodzące pomiędzy różnymi cechami wschowskimi stanowiły pozostałość po dawnych cechach łącznych. Tego rodzaju związki zależności stwierdzono pomiędzy cechem siodlarsko-karetnickim i cechem łącznym stolarskim-stelmaskim-szklarskim-szyfterskim, które dawniej tworzyły jeden cech łączny, pomiędzy póź-

Scripto submiserant et consensi erant, tam ad iura civilia quam Contubernalia et alia officia suscipiant et promoventur. Paxque et tranquillitas publica inter eos Catholicos et in Religione dissidentes servetur mutuus amor et Confidentia inter ipsos floreat, et ne Catholici ad aliquas Contributiones pro salariendis Ministris et expensis fari Acatholicii trahantur".

[144] St. 1781, art. 18, str. 297.

[145] Porówn. też przepisy o konkurencji w części drugiej.

niejszym cechem zwyczajnym stelmaskim i cechem łącznym stolarskim-szklarskim-szyfterskim. Na czym te związki zależności polegały, zaznaczono już przy omawianiu cechów łącznych.

Związki zależności, które istniały między cechami wschowskimi i cechami z poza Wschowy, wynikały z istnienia cechów naczelnych i cechów z przymówieniem. Istniała poza tym jeszcze zależność sądowa wszystkich cechów rzeźniczych wielkopolskich od cechu rzeźniczego wschowskiego. Cech rzeźnicki wschowski, jak o tym już wspomniano, zależny był pod względem sądownictwa cechowego od cechu wrocławskiego. W wyniku prośby skierowanej przez cech rzeźniczy wschowski do króla Sobieskiego, król tę zależność skasował i cechowi wschowskiemu przyznał niezależność sądową. Sądem pierwszej instancji w sprawach cechowych był odtąd cech rzeźniczy wschowski, a sądem apelacyjnym sąd radziecki miejski. Cech rzeźniczy stosować miał jednak procedurę cechu wrocławskiego. Jednocześnie zaś król Sobieski, by przeciąć raz na zawsze zależność sądową cechów rzeźniczych polskich od Wrocławia, uczynił cech wschowski rzeźniczy „najwyższym i generalnym" dla wszystkich cechów rzeźniczych wielkopolskich, które dotychczas sprawy sądowe rozstrzygały we Wrocławiu. Cech rzeźnicki jednak, jak to już zostało podkreślone, cechem naczelnym nie był. Nie spełniał całego szeregu funkcyj cechu naczelnego, również inne cechy wielkopolskie do niego nie należały. Istota nadrzędności cechu wschowskiego rzeźnickiego polegała po prostu na tym, że był dla innych cechów najwyższą instancją sądową. Zarazem udzielał pouczeń i opinii prawnych [146].

Zależność pomiędzy cechami wschowskimi a cechami zagranicznymi mogła mieć różny charakter. Mogła to być zależność obustronna, mogły też cechy wschowskie zależeć statutowo od cechów zagranicznych, albo też odwrotnie, mistrzowie niektórych miast niemieckich mogli być zależni od cechów wschowskich.

O istnieniu zależności cechów wschowskich od cechów zagranicznych dowiadujemy się przeważnie dopiero wówczas, gdy zależność tę król kasował. Jedynie normy statutowe cechu grzebieniarskiego zawierały odpowiednie postanowienia. Zależne od zagranicy, przeważnie od cechów śląskich, saskich i brandenburskich były cechy: 1. grzebieniarski, 2. mydlarski-woskarski-świecarski, 3. powroźniczy, 4. rzeźniczy, 5. siodlarsko-karetnicki. Jak już wskazano poprzednio, król Sobieski kasując związki zależności jednocześnie kreował te cechy jako naczelne.

[146] Reskrypt królewski z r. 1680 wydany dla cechu rzeźniczego, str. 278—91.

Na ogół stwierdzić trzeba, że zależność ta różniła się od stosunku zależności pomiędzy cechami w cechu naczelnym. Normy statutowe cechu grzebieniarskiego wyraźnie stwierdzały, że sprawa terminowania, wyzwolenia uczni, wędrówki, czeladnikostwa oraz sztuki mistrzowskiej należy do kompetencji cechu grzebieniarskiego wschowskiego. Natomiast zachowana została zależność sądowa cechu wschowskiego od cechu wrocławskiego i to tylko w tych przypadkach, gdy chodziło o spory pomiędzy cechem i obcymi mistrzami [147]. Zależnym sądownie od cechu wrocławskiego był również cech rzeźniczy, o czym już wyżej była mowa. Jest rzeczą prawdopodobną, że związki zależności innych cechów również się ograniczały tylko do zależności sądowej, ponieważ trudno przypuszczać, aby we wszelkich sprawach przemysłowych i organizacyjnych udawano się do cechów zagranicznych.

Więzy tej zależności powstawały prawdopodobnie zawsze z okazji przejęcia statutu od cechów zagranicznych. Mistrzowie wschowscy tworząc cech, brali statut od tych cechów zagranicznych, które słynęły z wielkości i dobrobytu. Ze względu zaś na swoje przeważnie niemieckie pochodzenie mistrzowie szukali ośrodków dyspozycyjnych zawsze w Niemczech. Cechy zaś zagraniczne nadając statut, zresztą za wysoką opłatą, warowały sobie zawsze pewne uprawnienia, przede wszystkim sądowe. W ten sposób więzy narodowościowe i kulturalne niemieckie zostały nadal utrzymane, a proces polszczenia się napływowego mieszczaństwa niemieckiego we Wschowie zahamowany. Dla cechu grzebieniarskiego wyraźnie stwierdzić można przejęcie statutu od cechu wrocławskiego i zachowanie przez Wrocław uprawnień sądowych [148].

Warto zaznaczyć, że zniesienie przez króla zależności cechu rzeźnickiego od cechu wrocławskiego nastąpiło na prośbę cechu.

Oprócz więzów zależności natury prawnej, istnieć mogły i istniały różne związki zależności natury faktycznej pomiędzy cechami wschow-

[147] Grzebieniarski st. 1652, § 17, str. 711: „Wegen die Meister Stücke und der Jahrarbeiter der Gesellen, ehe sie allhier darzu gelangen stehet es in jeder Ortes Obrigkeit beliében denenselben solches zu zulassen, welches ihnen vorzuschreiben wir uns zu wenig achten, jedoch behalten wir Meister alt und jung allhier in Breslau bevor dass sich die Meister in obangezogener Stadt Fraustadt wie denn auch andern Orten in und ausser Landes so vorhin längst, solch ihr Zechenrecht allhier erlanget und überkommen, dass sie keinen fremden Meister zu citiren oder abzustrafen befugt sondern die selben wie vor alterher bräuchlich vor hiesige Haupt Laden zu weisen verpflichtet und verbunden sein sollen, bei unausbleiblicher Strafe".

[148] Porówn. przypis poprzedni.

skimi i zagranicznymi. Te związki były zupełnie naturalne, wynikały zaś zwłaszcza z faktu międzynarodowych wędrówek czeladniczych.

Z drugiej strony mistrzowie różnych zawodów z Niemiec zależni byli od różnych cechów wschowskich. Zależność ta istniała we wschowskich cechach z przymówieniem i naczelnych. Tak np. od drugiej połowy XVII w., poprzez cały wiek XVIII istniały związki zależności pomiędzy złotnikami głogowskimi i bytomskimi nad Odrą, a cechem złotniczym wschowskim[149]. W cechu szmuklerskim zaś przymówieni byli szmuklerze vel pasamonnicy z Bytomia nad Odrą[150] i ze Ścinawy[151].

5. NORMY PRYWATNO-PRAWNE CECHÓW O CHARAKTERZE MIĘDZYNARODOWYM

Tu należy w pierwszym rzędzie zagadnienie zdolności prawnej. Z reguły było tak, że mistrz, który wywędrował do innego państwa, pozostawał mistrzem. Chcąc zostać członkiem cechu, nie przechodził od początku wszystkich szczebli w hierarchii cechowej, lecz przyjmowany był od razu jako mistrz, chociaż niekiedy musiał na nowo składać sztuki mistrzowskie. O zdolności prawnej mistrzów decydowało zatem jego prawo ojczyste. Zdolność natomiast do działań prawnych mistrza rozstrzygano według prawa miejsca jego pobytu. Zdolności prawnej nie tracił mistrz, gdy z zagranicy przybywał do Wschowy, gdyż nadal mistrzem pozostał, tzn. mógł być podmiotem tych uprawnień i obowiązków, które przysługiwały pełnowartościowym członkom cechu. Natomiast jego zdolność do działań prawnych rozstrzygano według prawa miejsca pobytu, czyli dopiero wtedy, gdy w myśl norm statutowych danego cechu, gdzie aktualnie przebywał, spełnił odpowiednie warunki, mógł wykonywać zawód w sposób prawny.

Zasad tych normy statutowe nie formułowały wyraźnie, wypływają one jednak z całokształtu norm statutowych. Widocznie były one zupełnie oczywiste dla ówczesnych, a sformułowano je jasno dopiero wtedy przez normy prawne, gdy chciano zwrócić uwagę na ich niestosowanie. W statucie cechu kapeluszniczego powiedziano zresztą wyraźnie, że zdolności prawnej mistrzów nie będzie się rozstrzygało

[149] Złotniczy Dep. Fr. D. 303, str. 4—7.
[150] Szmuklerski Dep. Fr. B. 140.
[151] Zob. wyżej, przyp. 126 — 2b.

według prawa ojczystego, lecz według prawa miejsca pobytu[152]. W tym więc przypadku zdolność osobistą i zdolność do działań prawnych rozstrzygano jednocześnie według prawa miejsca pobytu.

Częściej zajmowały się normy prawne statutowe zagadnieniem odwetu. Cechy zainteresowane były niewątpliwie w tym, by zdolność do działań prawnych mistrzów wszędzie rozstrzygano według prawa miejsca pobytu, szczególnie zaś chodziło o to, by wykonywanie czynności handlowych mistrzów i ich umowy handlowe podlegały prawu miejsca pobytu ze względu na zasadę wolnicy targowej i jarmarcznej. Przeważająca też część cechów stosowała zasadę prawa miejsca pobytu i mistrz-obcokrajowiec na równi z mistrzami polskimi korzystał z zasady wolnicy targowej. Niektóre jednak cechy wyraźnie sformułowały w tym względzie zasadę odwetu wobec niektórych państw, a to z tej przyczyny, że cechy tych państw traktowały mistrzów wschowskich gorzej od swoich. Normy odwetowe posiadały cechy łączne: 1. mydlarzy-woskarzy-świecarzy, 2. szpilkarzy vel iglarzy-wyrabiaczy wędek i 3. cech zamknięty rzeźniczy. W obu cechach łącznych z zasady wolnicy jarmarcznej korzystać nie mogli mistrzowie ze Śląska, Saksonii i Brandenburgii[153], a mistrzowie ze Śląska i Brandenburgii w cechu szpilkarskim[154]. W cechu rzeźnickim odwetem objęto tylko rzeźników ze Śląska w okresie wolnicy targowej[155].

6. ZAKRES TERYTORIALNY JURYSDYKCJI CECHÓW

Słusznie zupełnie podkreśla się w literaturze, że terytorialny zakres władztwa cechowego zależał w pierwszym rzędzie od rodzaju cechów[156]. Inny był terytorialny zakres władztwa cechowego cechów zwyczajnych i cechów łącznych, inny cechów naczelnych i cechów z przymówieniem.

[152] Kapeluszniczy st. 1684, § 12, str. 799: „Es sollen auch die Meister welche ausser unserm Lande wohnen, keine Macht haben ehrliche Meister machen und dieselbe in unser Land zu setzen".

[153] Mydlarski st. 1766, § 24, str. 162.

[154] Szpilkarski nowela 1724, art. 1, str. 838—839: „Weil denen Nadlern des Königreiches Polen nicht erlaubet ist, in den benachbahrten Schlesien und Brandenburg ihre Waaren zur Zeit der Jahrmärkte auszulegen und feil zu haben, also soll auch ins künftige keinem ausländischen Nadler in unserm Lande freistehen bei Strafe der Confiscation seine Waaren auszulegen und zu verkaufen".

[155] Rzeźniczy st. 1681, art. 4, str. 283.

[156] Ereciński, str. 76.

Terytorialny zakres jurysdykcji cechów zwyczajnych i łącznych mógł pokrywać się z terytorium miasta Wschowy, przekraczać ją, czy też być jeszcze mniejszy.

Jak już była o tym mowa, w pracy niniejszej zajmujemy się tylko cechami wschowskimi staromiejskimi. Normalny zakres terytorialny jurysdykcji cechów wschowskich pokrywał się z obszarem jurysdykcji władz miejskich Starej Wschowy. Zasada ta była tak oczywista, że normy statutowe ją zupełnie tylko wyjątkowo podkreślały [157]. Władztwo miejskie Starej Wschowy obejmowało nie tylko samo miasto, ale jeszcze wsie miejskie, do których należały Górna i Dolna Przyczyna oraz Górny i Dolny Mühlplahn [158]. Wsie te z czasem stały się przedmieściami Starej Wschowy. W naczelnym cechu falbierskim normalny zakres terytorialny obejmował jeszcze całą najbliższą okolicę w promieniu 1 mili od miasta [159].

Rozszerzony zakres terytorialny jurysdykcji cechu mógł przekraczać ramy jurysdykcji miejskiej. Jurysdykcja cechu garncarskiego rozciągała się na wszystkich niecłonków cechu, niezależnie od tego czy mieszkali na wolnościach lub innych jurysdykcjach [160]. Tymczasem władza miejska Starej Wschowy nie rozciągała się jak wiadomo na osoby zamieszkałe na terenie jurysdykcji starościńskiej, czyli w Nowej Wschowie. Ma się tu do czynienia z owym stosunkowo nieczęstym przypadkiem, kiedy cech w walce z wolnościami i jurydykami kończył nie kompromisem, ale zwycięstwem [161].

Cech kuśnierski wschowski i cech rzeźnicki zaś rozszerzyły swój zakres na terytorium Starej i Nowej Wschowy, co zostało wyraźnie podkreślone w statucie [162]. W cechu rzeźniczym gwarantował to specjalny dekret miejski włączony do statutu [162].

Zwężony zakres działalności terytorialnej we właściwym tego słowa znaczeniu notujemy dopiero w związku z działalnością KDP. Miano-

[157] Krawiecki st. 1604, art. 32, str. 416: „Unterstehet sich irgend einer Ihres Handwerks über Sie zu stöhren welcher solches auf der Stadtgebiete in seiner Behausung . . .".

[158] Rzeźniczy st. 1681, art. 5 str. 283—4: „. . . bei denen Bürgern in der Stadt als Vorstädten, Ober und Unter Pritschen, Ober und Nieder Mühlplahn gänzlichen verboten sein . . .".

[159] Falbierski st. 1752, art. 8, str. 132.

[160] Garncarski st. 1728, art. 8, str. 752.

[161] Rutkowski, str. 183.

[162] Kuśnierski st. 1637, art. 10, str. 389; rzeźniczy st. 1681, art. 5, str. 284.

wicie wieś miejska Górna Przyczyna uzyskała uprawnienie do trzymania własnego kowala miejskiego, z wyraźnym zastrzeżeniem, że cech kowalski nie może temu przeciwdziałać [163]. W innym wypadku z racji zatwierdzenia statutu przez króla, cech garncarski zgodził się na mocy specjalnego przyrzeczenia wyjąć spod swego władztwa podwładnych jurysdykcji duchownej parafialnego kościoła wschowskiego [164].

Zakres terytorialny jurysdykcji cechów naczelnych i cechów z przymówieniem rozciągał się zawsze poza miasto Wschowę. Na ogół w cechach naczelnych był on podobny, natomiast bardzo urozmaicony był w cechach z przymówieniem.

Jurysdykcja cechów naczelnych obejmowała zwarte terytorium opisane w normach statutowych. Jedynie normy statutowe cechu szpilkarskiego podały określenie ogólnikowe, ale to tłumaczy się genezą tego cechu, który powstał w drodze umowy cechów poszczególnych miast. Zakres terytorialny tego cechu obejmował więc w myśl norm statutowych miasta sąsiednie [165]. Cechy: 1. felczerski vel łaziebniczy, 2. grzebieniarski, 3. kapeluszniczy, 4. powroźniczy, 5. siodlarsko-karetnicki rozciągały swój zakres na wszystkie miasta wielkopolskie niezależnie od tego czy były one królewskie, czy prywatne [166]. Cech łączny mydlarski-woskarski-świecarski obejmował całą Wielkopolskę i Prusy [167], a cech falbierski całą Rzeczpospolitą [168]. Jedynie cech naczelny murarski-kamieniarski-architektów nie zawierał w tym względzie żadnych bliższych danych. Wspomniano już, że statut cechu falbierskiego pod terytorium miejskim rozumiał też najbliższą okolicę w promieniu jednej mili.

Terytorialny zakres cechu z przymówieniem, jak już wspomniano, nie przedstawiał się jako zwarty obszar. Zakres ten bowiem zależny był od osób, które się przymówiły, a nie od pewnego z góry wyzna-

[163] B. I. 62, str. 290.

[164] Garncarski st. 1728, str. 757: „... Nostandum quod circumscriptio illa Articulo 8-o comprehensa non debebit extendi ad Incolas Iurisdictionis Spiritualis Ecclesiae Praeposituralis Wschovenae subjacentes, idque vigore Sponsionis ab hocce Contubernio datae. Augustus Rex".

[165] Szpilkarski st. 1717, art. 6, str. 850.

[166] Felczerski st. 1677, str. 212; grzebieniarski st. 1652, str. 719—20; kapeluszniczy st. 1684, str. 794—5; powroźniczy st. 1676, str. 778; siodlarski st. 1676, str. 834—5.

[167] Mydlarski st. 1676, Wschowa A. 6, str. 17.

[168] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124: „... im Königreich Polen ...".

czonego terytorium, jak to przeważnie było w cechach naczelnych. W związku z tym normy statutowe cechów z przymówieniem nie mówiły zasadniczo o terytorium, lecz o mistrzach z innych miast [169]. W związku z taką sytuacją jedynie badania stosunków faktycznych mogłyby wykazać, w jakich miastach normy statutowe cechów z przymówieniem obowiązywały. Badania z tego punktu widzenia przeprowadzono dla cechów szmuklerskiego vel pasamonniczego i złotniczego. Cech szmuklerski rozciągał swoje władztwo na mistrzów z następujących miast: Bytom n/Odrą, Kargowa, Leszno, Poznań, Śmigiel, Szlichtyngowa, Scinawa [170]; cech zaś złotniczy przede wszystkim na mistrzów z Bytomia n/Odrą i Głogowa [171], a nawet z Krakowa [172].

Na mocy statutu KDP zakres terytorialny jurysdykcji cechów zmienił się o tyle, że odtąd zniesione zostały wszelkie różnice pomiędzy Starą i Nową Wschową, które teoretycznie poprzednio już nie istniały [173]. Zakres terytorialny jurysdykcji cechów wschowskich rozciągał się odtąd zawsze też na Nową Wschowę, a staro- i nowomieszczanie byli zupełnie równouprawnieni [174]. W związku z tym dawne rozróżnienie na normalny i rozszerzony zakres jurysdykcji terytorialnej stało się w odniesieniu do Nowej Wschowy bezprzedmiotowe. Natomiast pozostało rozróżnienie na normalny i zwężony zakres. Wyjęcie bowiem Górnej Przyczyny spod jurysdykcji cechu kowalskiego wprowadziła dopiero Komisja Dobrego Porządku. Zwolnienie zaś spod jurysdykcji cechu garncarskiego poddanych kościelnych zostało w mocy, ponieważ statut KDP tej sprawy w ogóle nie normował.

7. WYŁĄCZNOŚĆ

Zasada wyłączności, jak podkreśla się w literaturze [175], panowała powszechnie we wszelkich organizacjach cechowych. Polegała ona na tym, że na terytorium jurysdykcji cechów czynności produkcyjne i handlowe w zakresie ich specjalności zawodowej wykonywać mogli tylko członkowie cechu. Wyłączność obejmowała nie tylko więc wykonywanie czynności produkcyjnych, lecz również doprowadzenie pro-

[169] Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698: „Diejenige Meister welche von anderen Städten das Quartual allhier ...".

[170] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308.

[171] Złotniczy Dep. Fraustadt D. 303, str. 1 i nast.

[172] Złotniczy Dep. Fr. D. 303.

[173] Zob. str. 3—4.

[174] St. 1781, art. 3, str. 293 i art. 59, str. 312.

[175] Ereciński, str. 90 i nast.

duktu do konsumenta, czyli pośrednictwo. Z zasadą wyłączności wiąże się nierozerwalnie zasada przymusowości członkostwa, chociaż w cechu z przymówieniem zasada ta nie obowiązywała wszechstronnie.

Zasadę wyłączności cechowej, związaną prawie zawsze z zasadą przymusowości członkostwa nazywa się w literaturze monopolem. Nowsi autorzy dodają, że zasada wyłączności cechowej nie wystarcza jeszcze do przyjęcia monopolu; w rachubę wchodzi też zespół norm statutowych utrudniających członkostwo cechu [176]. Pełny monopol prawny zdobywał cech dopiero wtedy, gdy istniał zespół norm prawnych stwarzający z jednej strony dla ludności miejskiej o b o w i ą z e k korzystania t y l k o z pośrednictwa handlowego cechu w zakresie produkcji i o b o w i ą z e k korzystania w y ł ą c z n i e z usług produkcyjnych cechu, a z a k a z u j ą c y j e d n o c z e ś n i e zamawiania i kupowania u nie-członków cechu lub u mistrzów z innej miejscowości. Do tego zaś dołączał się cały szereg innych norm prawnych, szczegółowo na innym miejscu omówionych, które wszystkie zmierzały do tego, by nadać cechowi możliwie charakter monopolu pełnego [177]. Z tego punktu widzenia do monopolu pełnego najbardziej zbliżał się cech zamknięty, zwłaszcza wtedy, gdy prawnie wprowadzono do tego cechu zasadę dziedziczności [178].

Podanym wyżej wymogom prawnym odpowiadały statuty cechów wschowskich; organizacje cechowe wschowskie w XVIII w. posiadały rzeczywiście monopol prawny w zakresie produkcji i handlu w poszczególnych zawodach.

Zasadę wyłączności nie wszystkie normy statutowe formułowały w sposób wyraźny, wynikała ona wtedy z zespołu innych norm prawnych. Do rzadkości należą przypadki, kiedy wymienia się wyraźnie towary, których innym nie wolno produkować i sprzedawać. Działo się to wtedy, gdy konkurencja w pewnych zawodach była szczególnie

[176] Ereciński, str. 91, u. 2.

[177] Falbierski st. 1752, art. 6, str. 131: „Im übrigen soll keinem Tuchmacher verstattet sein seine Tuche bei einen anderem Tuchemacher oder ausser Lande färben zu lassen zumahl wenn von denen Schwarz und Schönfärbern tüchtige Arbeit gegen billigen Preis verfertiget und der Interessent damit gefördert wird". Płóciennicy st. 1766, art. 46, str. 530—31: „Żaden mieszczanin lub chłop ze wsi miejskich nie ma u kogo innego, albo też u partacza dawać robić, oprócz u majstrów tutejszych pod karą konfiskacji lub innej kary jemu od Szlachetnego Magistratu naznaczonej".

[178] Zob. str. 52 i nast.

częsta. Wskazuje na to niezawodnie stylizacja odpowiednich norm prawnych [179]. Najczęściej normy te wymieniały osoby, którym pewnych czynności wykonywać nie było wolno [180], a więc w sposób negatywny określały krąg uprawnionych. Nie należący do cechu stanowili rzeszę partaczy, chociaż mogli być to mistrzowie innych zawodów.

We Wschowie osoby uprawnione do wykonywania określonego zawodu należą zawsze tylko do jednego cechu. Nie spotkano się z takimi przypadkami, by ten sam zawód wykonywany był przez kilka cechów, co możliwe jest zwłaszcza wtedy, gdy cechy zorganizowane są według kryterium narodowościowego i wyznaniowego. Możliwe, że faktycznie istnieli partacze właśnie z tej narodowości, której czyniono trudności przy przyjmowaniu do cechu. Żydzi cechów nie posiadali, nie posiadali też tedy uprawnień produkcyjnych i handlowych.

Materialnie zakres uprawnień przemysłowych i handlowych obejmował z reguły produkcję tych wszystkich wytworów, które zainteresowany cech faktycznie produkował, lub mógł produkować, oraz sprzedaż tych wytworów [181]. Sprawa ta zresztą w różnych cechach była rozmaicie uregulowana.

Zasadę wyłączności produkcji i handlu łamano jednak niekiedy zarówno na rzecz pewnych osób, jak też z powodu innych okoliczności. Jak się w dalszych rozdziałach wskaże, istniały pewne osoby, względnie kategorie osób, które posiadały uprawnienie do produkcji i handlu tymi produktami niezależnie od organizacji cechowej. Z drugiej strony istniały takie okoliczności, w których dopuszczano produkcję i obcy handel we Wschowie. Zwykle chodzi w tym przypadku o okresy wolnicy targowej i jarmarcznej lub o ochronę konsumenta ze względu na zaspokojenie jego potrzeb, zwłaszcza w zakresie środków spożywczych z powodu braku tychże we Wschowie.

[179] Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881: „Weilen denn uns einzig und allein denen Meistern derer Windmüller freistehet Waitzen Mehl zu verkaufen, und aber viele sich von fremden gefunden die ebenfalls Waitzenmehl zu verkaufen herein gebracht, als soll hinführo keinem... freistehen weder in noch ausser denen Wochenmärkten Waitzen Mehl zu verkaufen".

[180] Garncarski st. 1728, art. 8, str. 752.

[181] Kowalski st. 1612, str. 604—5: „... Ausserhalb oder öffentlichen Haupt Jahrmarkten soll niemands aus Dörfern oder Stadten Axte, Sicheln, oder Rade, Messer oder anderswas in dieser Zunft gemacht wird oder gemacht kann werden und gefunden wird feil haben oder verkaufen dieses geschehe öfentlich auf den Markten noch heimlich in den Schenkhäusern auch mit Nagel die sind klein oder gross bei Poena einer halben Mark und Verlust der feil habende Waare".

Uzupełnienie i korektywę przepisów dotyczących wyłączności cechów tworzył zespół norm statutowych o ochronie konsumentów [182]. Rezultatem stanowiska monopolicznego cechów, zbliżającego się niekiedy do pełnego monopolu prawnego, mogła być gorsza jakość lub wyższa cena produktów. Jednemu i drugiemu zjawisku starano się przeciwdziałać przez zespół norm prawnych o kontroli produkcji i handlu, o miarach i wagach, o cenach itp.

Zasada wyłączności tamowała szczególnie rozwój wielkiego przemysłu, chyba że struktura prawna pewnych cechów była tego rodzaju iż umożliwiała faktyczne obchodzenie tej zasady.

Stanowisko monopoliczne cechu osłabił statut KDP przez fakt zmiany całego szeregu norm prawnych, które łącznie z zasadą wyłączności złożyły się na monopol prawny. Statut KDP przede wszystkim ułatwił wstęp do organizacji cechowej, a cechy zamknięte zupełnie skasował. Natomiast sprawa zakazu substytucji nadal pozostała tak, jak ją ujmowały poszczególne dawne statuty, ponieważ statut KDP tą sprawą się nie zajął.

Wyraźnie zachował statut KDP zasadę wyłączności w zakresie produkcji przez zakaz uprawiania rzemiosła ze strony osób nie należących do cechu [183]. Zasada zaś wyłączności w zakresie handlu tymi produktami wypływała pośrednio z norm statutowych bractwa kupieckiego wydanych przez KDP, w której oznaczono zakres działalności kupców [184].

8. ROZGRANICZENIE POMIĘDZY CECHAMI W ZAKRESIE WYKONYWANIA ZAWODU

Koniecznym dopełnieniem zasady wyłączności cechów był zespół norm prawnych o rozgraniczeniu pomiędzy cechami w zakresie wykonywania zawodu. Rozgraniczenie to obejmowało zarówno czynności produkcyjne jak i czynności handlowe, gdyż uprawnienia handlowe cechów łączyły się ściśle z ich zakresem produkcyjnym. W związku z tym omówi się te tylko rozgraniczenia w dziedzinie czynności handlowych, które odbiegały od przyjętych zasad.

[182] Ereciński, str. 99; zob. też rozdz. IV w części drugiej.

[183] St. 1781, art. 5, str. 294: „Nikt zatym do uprzywilejowanego Cechu nie należący, to jest do współczesnego takowego w mieście Towarzystwa nie przyjęty zatym do praw i swobód Cechu niedopuszczony rzemiosła jako tutacz sprawować nie powinien pod konfiskatą warsztatu i roboty".

[184] St. 1781 (bractwa kupieckiego) Dep. Fr 212.

Normy prawne o rozgraniczeniu pomiędzy cechami w zakresie wykonywania zawodu posiadały zasadniczo dwojaki charakter: były bądź natury ogólnej, bądź szczegółowej. Normy delimitacyjne ogólne w sposób rzutowy tylko nakazywały poszczególnym rzemiosłom nie przekraczać zakresu produkcyjnego i handlowego własnego zawodu [185]. Zapewne probierzem postępowania i drogowskazem rozgraniczającym była wówczas nazwa poszczególnego cechu, względnie nazwa poszczególnego rzemiosla przy cechach łącznych. Sprawa jednak cechów łącznych nie przedstawiała się zawsze tak prosto, bo jak się to wskaże przy omawianiu sztuk mistrzowskich, niektóre zawody w cechach łącznych wykonywały identyczne sztuki mistrzowskie. Można przypuszczać, że w dawniejszych okresach, kiedy w mieście było tylko kilka cechów, a specjalizacja zawodowa ograniczała się do kilku niezbędnych zawodów, kryterium rozdziału według nazwy było jedynym i zupełnie wystarczającym. Z rozwojem jednak życia miejskiego i rozrostem specjalizacji zawodowej oraz podziału pracy zjawiła się automatycznie możliwość różnych interpretacyj, tym też tłumaczy się cały zespół norm delimitacyjnych o charakterze szczegółowym. Normy te występują więc w zawodach pokrewnych, czyli tych, gdzie niebezpieczeństwo tarć było szczególnie wielkie.

Normy szczegółowe zwykle przeprowadzają to rozgraniczenie w sposób negatywny, czyli wskazują na to, czego pewnym innym, pokrewnym zawodom wykonywać nie wolno. Normy pozytywne, wyliczające czynności produkcyjne, które wchodzą w zakres zawodu danego, są mniej częste. Możliwe zresztą są kombinacje i normy statutowe zawierają wówczas przepisy negatywne tudzież pozytywne [186]. W wyniku tej delimitacji zakres działalności danego cechu mógł być rozszerzony albo zmniejszony. I tak w następstwie rozgraniczenia cech mógł zyskać zasadniczo zakres działalności szerszy od tego, który wynikał tylko z nazwy cechu czy rzemiosła przy cechach łącznych [187]. Odwrotnie, możliwe też było uszczuplenie zakresu normalnych czynności produkcyjnych [188]. Zespół norm delimitacyjnych

[185] Sukienniczy, ordynacja miejska 1620 r., str. 67—8: „...Tylko każde rzemiosło ma pozostać przy swoim zawodzie i w żaden sposób nie wkraczać w uprawnienia innego pod wysoką karą".

[186] Np. falbierski st. 1752, art. 5, 6, 7, 8, str. 129—133.

[187] Np. sukiennicy farbowali wszelkie swoje wytwory nie tylko farbami zwykłymi, lecz również wejtem i indygiem.

[188] Np. postrzygacze sukna zezwolili sukiennikom na postrzyganie własnego sukna.

szczegółowych można podzielić na trzy grupy w zależności od rodzaju przemysłu: normy delimitacyjne w 1) przemyśle odzieżowo-galanteryjnym, 2) skórnym i drzewnym, 3) innych zawodach. W ramach tych poszczególnych grup przemysłowych omówione zostaną najpierw te rzemiosła, które nie pozostają w zależności produkcyjnej, potem rzemiosła pozostające w takiej zależności i wreszcie te normy prawne, które pozytywnie wyliczają zakres działalności pewnych rzemiosł.

Przemysł odzieżowo-galanteryjny. Na mocy statutu cechu płócienniczego z r. 1677 do zakresu działalności produkcyjnej płócienników wchodziła nie tylko produkcja płótna, zatem przeróbka lnu i konopi, lecz również produkcja materiałów przędzonych z wełny i lnu. Stwierdza się przy tym, że taki właśnie jest zakres działalności cechu płócienniczego w całym państwie polskim i w cesarstwie niemieckim [189]. Cech płócienniczy uzyskał w ten sposób rozszerzony zakres działalności produkcyjnej ze szkodą dla cechu sukienniczego. Ten stan rzeczy poprzedziła gwałtowna walka pomiędzy cechem sukienniczym i płócienniczym, której początki sięgają pierwszych lat XVII w. Początkowo, gdy płóciennicy uzurpują sobie we Wschowie uprawnienia do czesania, przędzenia i produkcji wyrobów również z wełny, cech sukienniczy zdobywa przewagę a w 1620 r. uzyskuje od magistratu wschowskiego ordynację zakazującą płóciennikom przeróbki wełny; ordynację tę zatwierdza w 1637 r. król Władysław IV [190]. Z drugiego etapu walki wychodzą zwycięsko płóciennicy uzyskując w 1669 r. przywilej Michała Korybuta, który zezwalał im na obróbkę wełny [191]. Sukiennicy widocznie nie chcieli dać za wygraną, to też płóciennicy uzyskują nowy przywilej od króla Sobieskiego w 1676 r., który w 1698 r. potwierdził król August II [192]. Przywilej ten przyznał znowu płóciennikom uprawnienia produkcyjne w zakresie surowca wełnianego, kończąc okres walki pomiędzy tymi cechami i doprowadził właśnie do tego stanu rzeczy, którego wyrazem był przytoczony na samym początku statut cechu płóciennicznego. W statucie tym podkreśla się jednak wyraźnie, że chodzi o produkcję nie materiałów wełnianych, lecz mieszanych, wyprodukowanych z wełny i lnu, a to jest w zwyczaju u płócienników nie tylko

[189] Płócienniczy st. 1766, art. 41, str. 529.
[190] Sukienniczy, ordynacja miejska 1620 r., str. 67—70.
[191] Płócienniczy, dekret 1669 r., str. 469—472.
[192] Płócienniczy, dekret 1676, str. 478—482.

w innych miastach Polski, lecz również na Śląsku i w całym państwie niemieckim.

Sporny był też zakres działalności krawców i falbierzy oraz kapeluszników i falbierzy. Zdarzało się mianowicie, że krawcy naprawiając stare ubrania, suknie, pończochy i inne rzeczy, również je farbowali. Czynności tych zakazano krawcom we wszystkich miastach, w których mieszkali falbierze cechu naczelnego wschowskiego. Ten sam zakaz w odniesieniu do używanych rzeczy obejmował sukienników i kapeluszników [193].

Nie były również rzadkością przepisy rozgraniczające zawody pozostające wobec siebie w zależności produkcyjnej. Sukiennicy uzyskali na mocy rezygnacji cechu postrzygaczy sukna uprawnienie do postrzygania swojego sukna we własnym zakresie [194]. Płóciennicy w wyniku długotrwałych procesów, zakończonych w 1701 r. dekretem królewskim, a potem ugodą z falbierzami uzyskali możność farbowania wyprodukowanych przez siebie towarów nie tylko farbami drzewnymi, lecz również wejtem i indygiem [195]. Ten stan rzeczy utrzymał się jednak tylko do 1752 r., gdyż statut falbierski wyraźnie zakazał farbowania wyrobów lnianych i nici zarówno wełnianych jak i lnianych przez płócienników pod groźbą konfiskaty [196]. Również sukiennikom nie wolno było odtąd farbować swych własnych wyrobów [197].

Kuśnierzom nie wolno było robić czapek i kapeluszy na sprzedaż, chociaż mogli je wytwarzać na własny użytek [198]. Z drugiej zaś strony nie wolno było krawcom z okazji szycia garderoby podbijać jej jednocześnie futrem [199]. Strojarzom zaś kapeluszy nie wolno było w toku przystrajania robić kapeluszy nowych [200].

Normy wskazujące w sposób pozytywny zakres działalności spotkano w cechu postrzygaczy sukna i falbierskim. W wyniku tego rozgraniczenia zakres produkcyjny wymienionych cechów uległ znacznemu rozszerzeniu. Postrzygacze sukna zrezygnowali wprawdzie z postrzygania sukna na rzecz cechu sukienniczego, natomiast zastrzegli

[193] Falbierski st. 1752, art. 7, str. 131.
[194] Postrzygacze st. 1630, art. 1, str. 657.
[195] Płócienniczy, dekret 1701, str. 483—490 i ugoda 1702, str. 491—493.
[196] Falbierski st. 1752, art. 8, str. 133.
[197] Id. art. 6, str. 131.
[198] Kuśnierski st. 1637, art. 10, str. 388.
[199] Id. art. 33, str. 396.
[200] Kapeluszniczy st. 1684, § 18, str. 802.

sobie postrzyganie całego szeregu materiałów kunsztownych wyrabianych czy to w kraju, czy za granicą. Ich wyłączną domeną działalności było czesanie, postrzyganie, prasowanie, fryzowanie i wykańczanie sukna angielskiego, karazji (carasée) we wszelkich szerokościach [201]. Również postrzyganie i wykończenie baji [202] należało do zakresu działalności postrzygaczy, ale tylko tych rodzajów, które zwykle w zakres działalności wchodziły [203]. Jakie to były zaś rodzaje, normy statutowe bliżej nie określają. Zasadniczo więc do zakresu postrzygaczy sukna należała produkcja uszlachetniająca lepszego sukna. Falbierze zaś uzyskali uprawnienie do kupowania nici, do ich farbowania i mogli potem dać te nici na własny rachunek do przerobu na płótno oraz wszelkiego rodzaju materiały [204].

Przemysł skórny i drzewny. Szewcom wolno było tylko w zasadzie garbować skórę na własne potrzeby, oprócz tego mogli garbować skóry dla mieszkańców wsi na łóżka podróżne, a mieszczanom na wozy i na ławki [205].

Cech siodlarsko-karetnicki rozszerzył zakres swojej działalności na wyrób kuferków oraz torb i zakazał bezwzględnie kaletnikom vel kuferkarzom osiedlania się we Wschowie [206]. Poza tym cech siodlarsko-karetnicki uzyskał wyłączne uprawnienie do produkcji wszelkiego rodzaju wozów i wszelkich związanych z tym prac, a rymarzom wolno było tylko wytwarzać takie pasy główne, na których wisiały kolasy [207]. Normy statutowe tegoż cechu wyliczają wszelkie te powozy, które należą do zakresu produkcyjnego siodlarsko-karetnickiego, a więc karety, wozy wojenne itp. Zakres działalności zaś samych siodlarzy rozszerzono na wszelkie prace polegające na wypełnieniu przedmiotów włosiem, na obijaniu stołów, krzeseł, foteli

[201] Karazja — niem. Carasey — franc. carasée — tkanina delikatna dobrze foluszowana, którą wyrabiano specjalnie na Morawach i sprzedawano na jarmarkach frankfurckich jako multany, wywożąc je potem do Szwajcarii i Włoch (Schedel Waaren Lexikon, t. I, str. 226).

[202] Baje — niem. Boy-Boi, Boie — gruby i nietrwały materiał wełniany wyrabiany z gorszej wełny i odpadków, który po przędzeniu jest tylko myty, zwykle zaś nie foluszowany, potem czesany i napinany w ramy, gdzie go się zaraz farbuje i prasuje. (Schedel Waaren Lexikon, t. I, str. 169).

[203] Postrzygacze st. 1630, art. 1, str. 657.

[204] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 129—30.

[205] Szewski st. 1573, art. 14, str. 303.

[206] Siodlarski st. 1676, art. 9, str. 823—4.

[207] Id. art. 8, str. 822—823.

itp., na wytwarzaniu olstr do pistoletów, poduszek, materacy itd.[208] Zakres więc działalności produkcyjnej cechu siodlarsko-karetnickiego był nadzwyczaj szeroki i uniemożliwiał powstanie całego szeregu zawodów specjalnych.

Inne zawody. Szmuklerzom vel pasamonnikom[209] nie wolno było przerabiać srebra lub przyjmować srebro do złocenia, gdyż te czynności zastrzeżone były złotnikom[210].

Ciekawie przedstawiał się zakres działalności cechu naczelnego felczerskiego vel łaziebniczego, którego członkowie zyskali uprawnienie do używania tytułu chirurgów i do korzystania z tych samych uprawnień, co chirurdzy w cechu łącznym chirurgów i balbierzy. Na mocy statutu cechu naczelnego felczerskiego z 1677 r., felczerzy mogli: dawać leki do użytku zewnętrznego i wewnętrznego, leczyć rany stare i świeże, przeprowadzać operacje i oglądać zwłoki[211]. Zakres działalności więc właściwie podobny był zupełnie do zakresu prac chirurgów i balbierzy. Tymczasem statut cechu chirurgów i balbierzy z 1690 r. zostawiał felczerom tylko tzw. małą chirurgię, a wszelkie oglądanie zwłok bez udziału lekarza było bezwzględnie nieważne[212].

Cech piekarski z wyraźną szkodą dla cechu młynarskiego uzyskał uprawnienie do założenia własnych młynów i mielenia mąki na własne potrzeby[213].

Cech łączny szpilkarzy i wyrabiaczy wędek produkował: igły do szycia, agrafki i wszystko to, co przy pomocy młotka i obcęgów można było wytwarzać z blachy i drutu żelaznego oraz mosiężnego,

[208] Id. art. 9, str, 823—4.

[209] Szmuklerze vel pasamonnicy wyrabiali galony do ozdoby sukien a głównie dla liberii służby dworskiej oraz inne podobne wytwory (Kołaczkowski, str. 3).

[210] Złotniczy st. 1676, art. 15, str. 264.

[211] Felczerski st. 1677, art. 18, str. 226: „Mają także wolność i prawo mieć anatomiwać i ludzkich trupów rany i znaki śmiertelne oglądać, stare i nowe rany leczyć i co do ludzkiego zdrowia przynależy ab intra i ab extra, bez wszelkiej przeszkody dawać".

[212] Chirurgów 1690, art. 9, str. 242: „Soll kein Bader Freiheit haben sofern ihm ein gefährlicher Patient zu handen kommt und solchem nicht genugsam Satisfaction tun kann, fremde Bader oder dero Hülfe einholen, sondern obligat sein, solchen Patienten denen Chyrurgis zu übergeben, davon er auch, was er wird verdienet haben, erhalten soll. ...Es soll auch keines Baders Besichtigung, so er propria autoritate absente Medico und Chyrurgo vornimmt, gültig sein".

[213] Piekarski st. 1728, art. 39, str. 322.

jak łańcuchy, gwoździe, haczyki do wędek itp.[214]. Jednocześnie zaś zakazano agrafkarzom osiedlania się we Wschowie[215].

Rozgraniczenie pomiędzy cechami w zakresie czynności produkcyjnych obejmowało w konsekwencji też rozgraniczenie pomiędzy wykwalifikowanymi pracownikami danych zawodów. Nie wolno więc było zatrudniać czeladników z zawodów pokrewnych, co się zresztą często zdarzało[216]. Ze względu na to, że każdy zawód w Starej Wschowie reprezentowany był przez jeden tylko cech, a żydzi nie mogli się tu osiedlać, czyli tworzyć własnych cechów, rozgraniczenie pomiędzy cechami w zakresie wykonywania zawodu było właściwie we Wschowie rozgraniczeniem pomiędzy poszczególnymi zawodami, które się na cechy składały.

Słusznie zupełnie podkreślają autorzy zajmujący się tymi zagadnieniami, że te rozgraniczenia mimo wszystko sporom i zatargom nie zapobiegały[217]; na przeszkodzie stała niejasność sformułowania, wynikająca przede wszystkim ze sprzeczności norm prawnych poszczególnych statutów i po drugie powodowana rozwojem życia gospodarczego.

Jeszcze słów kilka o przepisach delimitacyjnych w zakresie handlu. Falbierze posiadali większe uprawnienia handlowe od tych, które wynikały nawet z ich rozszerzonego zakresu produkcji. Mogli bowiem sprzedawać nie tylko te materiały, które zostały wytworzone z farbowanych przez nich nici, ale również muśliny, materiały wełniane, cwelichy gładkie i szorstkie oraz płótna[218]. Piekarzom zaś wolno było sprzedawać wszelkiego rodzaju mąki[219], chociaż mleć im wolno było tylko na własne potrzeby. Z drugiej zaś strony spotyka się też zmniejszenie zakresu uprawnień handlowych w niektórych cechach. Młynarze np. posiadali tylko uprawnienie do wyłącznej sprzedaży mąki pszennej, podczas gdy zasadniczo wyłączna sprzedaż wszelkiego rodzaju mąki należeć by musiała do zakresu ich działalności handlowej[220]. Garbarze zaś mogli skupywać skóry od rzeźników w celach odsprzedaży dopiero w czasie

[214] Szpilkarski st. 1717, art. 1, str. 845.
[215] Id. art. 6, str. 851.
[216] Sukienniczy, ordynacja miejska 1620, str. 67—8.
[217] Ereciński, str. 109.
[218] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 129.
[219] Piekarski st. 1728, art. 37, str. 321—2.
[220] Młynarski st. 1751, art. 8, str. 881.

po św. Marcinie, gdyż przed tym okresem uprawnienie to przysługiwało wyłącznie kuśnierzom [221].

9. NIEMOŻNOŚĆ WYKONYWANIA KILKU RZEMIOSŁ PRZEZ JEDNEGO RZEMIEŚLNIKA

Normy prawne statutowe sprzed okresu KDP i statut KDP nie zawierały w tym przypadku wyraźnego stwierdzenia. Niemniej jednak przyjąć należy, że zasada taka obowiązywała w stosunku do wszystkich tych rzemiosł, które objęte były organizacją cechową. Niemożność wykonywania kilku rzemiosł, dla których istniały odrębne organizacje cechowe, wynika m. innymi pośrednio z norm prawnych, przewidujących utratę możności wykonywania zawodu przez wdowę wówczas, gdyby poślubiła czeladnika lub mistrza innego zawodu [222].

Natomiast przypuszczać trzeba, że wykonywanie przez członków cechu kilku rzemiosł spośród tych zawodów, które nie były objęte organizacją cechową, było dopuszczalne, zwłaszcza że normy statutowe zupełnie wyraźnie niekiedy w tym kierunku, jak to wskazano, zakres działalności produkcyjnej cechów rozszerzały. Siodlarze więc zajmowali się kaletnictwem, szpilkarze wyrobem agrafek, a osiedlanie się specjalnych kaletników lub agrafkarzy we Wschowie wręcz udaremniali.

10. ZMIANA ZAWODU I ZŁOŻENIE ZAWODU

Normy prawne statutowe z reguły nie zawierały również żadnych postanowień w odniesieniu do zmiany zawodu i złożenia zawodu. Przypuszczać jednak należy, że w zasadzie zmiana zawodu była dopuszczalna i tak zrozumiała, że nie potrzeba jej było specjalnie formułować. Inną już rzeczą jest czy faktycznie takie zmiany zachodziły, a jeżeli zachodziły, czy były częste.

Prawna możliwość zmiany zawodu wynikała zwłaszcza z tego, że mistrz mógł wystąpić z organizacji cechowej i gdy spełnił warunki przewidziane, nic nie stało na przeszkodzie temu, by wstąpił do innego nowego cechu. Zmiana zawodu faktycznie następowała najczęściej u wdów, które, powtórnie wychodząc za mąż za mistrzów lub czeladników z innych zawodów, po śmierci męża posiadały na ogół znowu uprawnienie do wykonywania innego już zawodu.

[221] Kuśnierski Fr. L. 1931, str. 21.

[222] Np. mydlarski st. 1766, § 29. str. 166: „....bei diesem Fall (małżeństwo powtórne z mężczyzną innego zawodu) ist sie verbunden der Zunft und dieses Gewerbes auch diessen bürgerlichen Nahrung gänzlich sich zu enthalten".

Wyjątkowo jedynie spotkano się z tym, że odłączenie się od cechu prawnie było niedopuszczalne. Mianowicie mistrzowie naczelnego cechu powroźników nie mogli się odłączyć od cechu naczelnego, a w takim razie prawnie też zmiana zawodu była niemożliwa [223]. Podobne przepisy zawierał statut zamkniętego cechu rzeźniczego, który zakazywał wystąpienia z cechu przede wszystkim z tej przyczyny, by nie łączono się z partaczami. Prawnie więc również w tym cechu nie zezwolono na zmianę zawodu, chociaż faktycznie przypadki takie mimo zakazów się zdarzały. Stylizacja odpowiedniej normy wskazywałaby na to, że zakaz wystąpienia z cechu obowiązywał powszechnie w cechach zamkniętych, gdzie określono ilość urządzeń handlowych, czyli jatek i ławek [224].

Od zmiany zawodu odróżnić trzeba złożenie zawodu. Jak już wspomniano, normy statutowe nie zawierały również w tym kierunku żadnych przepisów, lecz sądzić można, że ono także było dopuszczalne. Jak dane faktyczne wskazują, złożenie zawodu następowało zwykle z powodu starości, słabości i niemożności faktycznej dalszego wykonywania zawodu. W takim razie zainteresowany mistrz składał wobec cechu na ręce starszych odpowiednie oświadczenie czy to ustne, czy pisemne i prosił władze cechowe o wydanie mu odpowiedniego zaświadczenia. Przed wydaniem zaświadczenia następowała likwidacja ewentualnych zobowiązań wobec cechu [225].

II. CZŁONKOWIE CECHU

1. UCZNIOWIE

a) Zdolność mistrzów do szkolenia uczni

W hierarchii cechowej uczniowie zajmowali pozycję najniższą; byli dopiero kandydatami na przyszłych członków cechu. Główne

[223] Powroźniczy st. 1676, str. 778: „...Statuimus deinde ut nullus illorum Magistrorum, qui sese Contubernio eidem Wschovensi addixerunt et certo pretio redimerunt, ab eodem se separare aut alienare possit et nullus Magister eiusdem oppificii extraneus et advena ad alia potius in Maiori Polonia quam ad hoc primarium Wschovense Contubernium se recipere et addicere debeat ac tenatur".

[224] Rzeźniczy st. 1681, art. 10, str. 285—6: „Zu Vermeidung der Zeche Schanden und Schadens wird diejenige Handwerks Brauche nach oben wie in andern nachbahrlichen Städten, so Banck und Handwerksmässig sein, verboten sich von der Zeche auszuschliessen und zu denen Freimärkten sich zu begeben oder solche zu Arbeiten behülflich zu sein...".

[225] Mydlarski Dep. Fr. C. 27. List Jana Koplera z Poznania, z dnia 17 lipca 1748 r., do cechu naczelnego wschowskiego z oświadczeniem o złożeniu zawodu

ich zadanie polegało na wyuczeniu się, przygotowaniu się do obranego zawodu. Ten moment nauki jest punktem centralnym i determinującym stanowisko ucznia w organizacji cechowej. Niemniej ważnym poza tym jest fakt nabycia pewnych kwalifikacyj po upływie jakiegoś okresu uczenia się, który pozwalał już w uczniu widzieć pracownika o minimalnych umiejętnościach zawodowych. Znajdowało to swoje odbicie w przepisach cechowych, w szczególności w przepisach pozwalających mistrzom na przyjmowanie nowych uczni, gdy dawny uczeń już się czegoś nauczył. Ta troska o jak najlepsze przygotowanie ucznia do zawodu jest okolicznością istotną dla zrozumienia całokształtu przepisów o uczniach, których jest stosunkowo dużo.

Posiadanie mistrzostwa nie wyznaczało w zupełności uprawnienia do szkolenia uczni, mistrz odpowiadać musiał jeszcze całemu szeregowi warunków materialnych i formalnych. Przede wszystkim wymogiem naczelnym było należenie do prawnie uznanego cechu. Uczeń bowiem, który uczył się u innego mistrza, nie mógł być w przyszłości przyjęty do cechu [1]. Wymóg ten był zupełnie zrozumiały na tle całej organizacji cechowej, w następstwie tego odbycie nauki poza organizacją cechową nie miało żadnego znaczenia dla cechu [2]. Nawet wówczas, gdy ktoś wykonywał już czynności przemysłowe poza organizacją cechową, to musiał, gdy chciał odtąd do tej organizacji należeć, rozpocząć od stopnia ucznia, pomijając specjalne przyrzeczenie o niewykonywaniu więcej zawodu poza cechem i sankcje grożące za niedotrzymanie tego oświadczenia [3].

Mistrz, który szkolił ucznia, brał przez to na siebie odpowiedzialność za najlepsze przygotowanie ucznia do zawodu, w związku z tym sam musiał dobrze znać swe rzemiosło. Ustawodawstwo niektórych cechów szło po linii dzisiejszych w tej mierze przepisów i zezwalało mistrzom na szkolenie uczni dopiero po odbyciu pewnego okresu praktyki już na stanowisku mistrza; okres ten wynosił w stwierdzonych we Wschowie przypadkach dwa lata [4]. Wymóg ten jak można

[1] Młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „... das Meister recht erhalten will... E. Ehrbahren Handwerk aber soll er seinen ehrlichen Lehr Brief ofentlich vorweisen, denen Lehr Brief soll er nicht von Dörfern wo unbezechte Meister wohnen herbringen".

[2] Piekarski st. 1728, art. 1, str. 313.

[3] Krawiecki st. 1604, art. 23, str. 414.

[4] Mydlarski st. 1766, § 12, str. 154: „... wie auch ein in die Zunft neu aufgenommener Meister nicht ehender als nach Verfliesung seiner zwei Ersten Meister Jahre den ersten Jungen in die Lehre zu sich zu nehmen das Recht haben soll".

przypuszczać nie był powszechny, a wypływał po prostu z określonej polityki poszczególnych cechów [5].

Wyrazem tej samej troski o dobre wyszkolenie ucznia był przepis, spotykany w cechu murarskim, pozwalający mistrzowi na przyjęcie w naukę ucznia wówczas, gdy mistrz posiadał uprawnienie do zatrudniania u siebie czeladników [6]. Posiadanie warsztatu czy domu, w którym mieścił się warsztat, świadczyło również niewątpliwie o zasobności mistrza, a w pewnej mierze także o jego powodzeniu zawodowym; dlatego może statuty niekiedy uzależniały możność przyjęcia ucznia w naukę od posiadania domu [7]. Statut KDP sformułował postulat natury ogólnej, by każdy mistrz starał się o dziedziczną posiadłość w mieście, aby prawdopodobnie gospodarczo jak najściślej zespolić mistrza z jego ośrodkiem produkcyjnym [8].

Mistrz nie tylko uczył, ale i wychowywał kandydata na przyszłego mistrza, zresztą organizacja cechowa wypełniała prawie że całkowicie życie swych członków. Skoro ktoś przestąpił próg warsztatu jako uczeń, to tym samym wchodził w skład grupy cechowej, która bez reszty nieomal wypełniała wszelkie jego zainteresowania na każdym polu. Toteż zupełnie oczywistym był fakt obowiązku wychowawczego, który ciążył na mistrzach, a który pośrednio wynikał z zespołu przepisów cechowych. Wyraźnie formułowały przepisy cechowe to, że mistrz-nauczyciel cieszyć się musiał dobrą opinią, być uczciwym [9], porządnym, słowem, wykazywać musiał pewną wyraźną postawę moralną, która by mu dała uzasadnioną podstawę do spełnienia zadania wychowawczego.

[5] Szewski st. 1573, art. 11, str. 300—1: „Es soll kein Meister jung oder alt, nicht mehr halten denn drei Gesinde nämlich zwei Gesellen und einen Jungen oder zwei Jungen und ein Geselle".

[6] Murarski st. 1721, art. 5, str. 179—80: „Wenn ein Meister viel Arbeit hätte, und einen Jungen lehren wollte, soll er ... Alsdenn wenn der Meister neben den Jungen Gesellen fördern kann, mag er ihn ... zu lernen aufnehmen".

[7] Sukienniczy st. 1714, art. 11, str. 108—9: „Także majster, który chłopca do nauki przyjąć chce, ma swój własny dom mieć w tutejszym mieście lub jego przedmieściach".

[8] St. 1781, art. 58, str. 312: „Każdy majster starać się powinien o właściwą dziedziczną possesyją w mieście...".

[9] Szmuklerski st. 1696, art. 6, str. 689; ślusarski st. 1597, str. 613; złotniczy st. 1676, art. 1, str. 257.

Warunkiem zupełnie formalnym było otrzymanie zezwolenia czy to od starszych cechowych [10], czy to od całego cechu [11] (członkowie cechu zebrani na zgromadzeniu) na przyjęcie ucznia, co związane było ze zgłoszeniem się do starszych cechowych lub cechu w tej sprawie i oświadczeniem, że przyjmuje się ucznia w naukę. Czy w praktyce starsi cechowi lub cech niekiedy takiego zezwolenia nie udzielali, nie wchodzi już w zakres niniejszych badań. W każdym razie przepisy cechowe nie zawierały żadnych norm wyznaczających, kiedy np. starsi cechowi mają obowiązek albo uprawnienie do odmowy zezwolenia. Przypuszczać jednak można z wielkim stopniem prawdopodobieństwa, że z zasady mistrz zezwolenie otrzymał, bo w organizacji cechowej wśród mistrzów tego samego zawodu nie było żadnych racyj dostatecznych do odmowy w przypadku, kiedy mistrz odpowiadał poprzednio przedstawionym warunkom. Przeciwnie, solidarność grupy mistrzów nakazywała raczej pewną tolerancję, zwłaszcza jeżeli mistrzem-nauczycielem był sam starszy cechowy.

Kwestia zdolności wdów po mistrzach do szkolenia uczni omówiona zostanie wyczerpująco przy rozpatrywaniu stanowiska wdowy w organizacji cechowej.

Mistrz-nauczyciel poza tym ograniczony był zarówno pod względem ilości uczni, których mógł jednocześnie szkolić, jak i pod względem czasu przyjmowania uczni. Ograniczenie mistrza co do ilości przyjmowanych w naukę uczni mogło być z jednej strony wyrazem troski o to czy mistrz potrafi dobrze wyszkolić kilku jednocześnie terminatorów, z drugiej zaś strony było niewątpliwie wyrazem tendencji utrudnienia nowym elementom wstępowania do cechu, wyrazem egoistycznego interesu cechowego.

Statuty nie zajmowały pod tym względem jednolitego stanowiska. Pozwalały mistrzowi bądź na trzymanie tylko jednego ucznia [12], a jeżeli nim był syn mistrza, to zezwalały trzymać jeszcze obcego obok niego [13], bądź też zezwalały na większą liczbę uczni. W tym ostatnim przypadku dopuszczalna liczba uczni we Wschowie na podstawie zanalizowanych przepisów prawnych dochodziła do 3, przy czym normy wyraźnie cyfrę tę wymieniały [14], lub też zezwalały zatrudnić uczni

[10] Kuśnierski st. 1637, art. 9, str. 388.
[11] Murarski st. 1721, art. 5, str. 179—80.
[12] Felczerski st. 1677, art. 8, str. 220.
[13] Szmuklerski st. 1696, art. 3, str. 680.
[14] Postrzygaczy st. 1630, art. 17, str. 666.

w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do liczby czeladników. Sformułowanie normy w ten sposób, że mistrzowi wolno było trzymać albo dwu czeladników i jednego ucznia, albo odwrotnie dwu uczni i jednego czeladnika spotyka się w całym szeregu przypadków [15].

Ograniczenia co do czasu przyjmowania uczni nie były również jednolite; wyodrębnić można trojakiego rodzaju ograniczenia, które były coraz to mniej wygodne dla mistrza. Mistrz mianowicie mógł przyjąć w naukę nowego, względnie nowych uczni po upływie pewnego czasokresu szkolenia ucznia, będącego już u niego w terminie; przy tym statuty bądź ogólnie wskazywały, że po upływie połowy lat nauki mistrz może przyjąć nowego ucznia [16], bądź wyraźnie wskazywały ilość lat, którą uczący się już odbyć musiał [17]. W jednym nawet przypadku, mianowicie w statucie cechu falbierskiego spotyka się sformułowanie, że dopiero w trzecim kwartale ostatniego roku nauki wolno mistrzowi przyjąć nowego ucznia [18].

O ile omówiony rodzaj ograniczenia jeszcze wytłumaczyć można troską o możliwie dobre wyszkolenie ucznia, zwłaszcza że po upływie tego krótszego lub dłuższego czasokresu uczeń posiadał już na tyle kwalifikacyj zawodowych, że odgrywał rolę poważnej siły pomocniczej w warsztacie i pracując w pewnej mierze samodzielnie nie absorbował już w takim stopniu mistrza, o tyle dalsze dwa rodzaje ograniczeń należy uznać niewątpliwie za tendencję ograniczającą lub utrudniającą dostęp nowych elementów do cechu. W całym szeregu przypadków mistrz mógł nowego ucznia przyjąć w naukę dopiero po całkowitym wyuczeniu poprzedniego, a za przekroczenie tych przepisów groziły sankcje karne [19]. W praktyce tak samo przedstawiała się sytuacja, gdy w razie ucieczki ucznia od mistrza-nauczyciela, ten zaczekać musiał z przyjęciem w naukę nowego ucznia, aż

[15] Szewski st. 1573, art. 11, str. 300—1. Krawiecki st. 1604, art. 3, str. 406: „Es soll kein Meister nicht mehr denn zwei Gesellen und einen Lehrjungen oder je zwei Lehrjungen und einen Gesellen zu seinem Handwerk... bei ihm verhalten".

[16] Kuśnierski st. 1637, art. 19, str. 392; kowalski st. 1612, str. 595; szewski st. 1573, art. 11, str. 301.

[17] Felczerski st. 1677, art. 8, str. 220.

[18] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 120: „Es soll auch kein Meister zwei Jungen zugleich lernen ehe und bevor der erste das letzte viertel Jahr auszulernen hat, den andern annehmen zu lernen nicht befugt sein".

[19] Piwowarski st. 1723, art. 12, str. 569: „Es soll kein Meister der vorhin einen Lehrjungen hat, einen andern aufnehmen, bis der erste ausgelernet hat bei der Strafe 10 Mark in die Lade". Także młynarski st. 1751, art. 4, str. 879.

upłynął czasokres, który by jeszcze uczeń musiał się uczyć, gdyby nie zbiegł[20]. Wreszcie niekiedy mistrz odczekać musiał pewien czas po wyuczeniu ucznia poprzedniego z przyjęciem nowego. W zbadanych przypadkach czas ten wahał się od 2 do 3 lat[21].

b) Warunki przyjęcia w naukę rzemiosła

Osoby, które chciały zarejestrować się w cechu jako uczniowie, musiały odpowiadać licznym warunkom sformułowanym w sposób dosyć chaotyczny w statutach cechowych. Wśród warunków tych wyodrębnić można 3 kategorie: 1. warunki fizyczne (płeć, wiek, zdrowie), 2. pochodzenie, narodowość, religię, 3. nienaganne prowadzenie się[22].

Do cechu należeć mogli mężczyźni i kobiety. Wskazać można, że w 10 cechach przy różnych okazjach są wzmianki, które pozwalają na wniosek niezawodny, że w tych cechach kobiety mogły być członkami cechu, tzn. uczniami, czeladnikami i mistrzami. Normy te wyraźnie mówią o tym, że córki mistrzów lub dzieci mistrzowskie mogą się uczyć rzemiosła, korzystają z całego szeregu ulg podczas nauki, wędrówki, w opłatach itp.[23]. W największej ilości przypadków normy używają zupełnie wyraźnie nazwy „córka mistrzowska", mogło by się więc nasunąć pytanie czy tylko córki mistrzowskie mogły być członkami cechu, czy też jeszcze inne kobiety z poza cechu. Pomijając cech garncarski, który mówi nie tylko o córkach mistrzowskich, ale na równi z nimi i o wdowach po mistrzach i mistrzyniach oraz cech rymarski, który też mówi o mistrzyniach, inne statuty cechowe mówią

[20] Kapeluszniczy st. 1684, § 14, str. 800.

[21] Powroźniczy st. 1676, art. 28, str. 775: „Es soll auch ein Ehrbahr Handwerk zu Bestärkung dessen einhellig beschlossen, dass wenn ein Meister bei uns einen Lehrjungen frei ledig und loos saget dass ihm kein fremder Lehrjunge das Handwerk zu lernen nicht soll auf und angenommen werden, er habe denn 3 Jahre nach Auslernung des ersten gefeieret".

[22] Ereciński, str. 122.

[23] Bednarski st. 1652, art. 4, str. 625; chirurgów st. 1690, art. 5, str. 240; garncarski st. 1728, art. 2 i 4, str. 749 i 750; krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412; mydlarski st. 1766, § 15, str. 156; płócienniczy st. 1766, art. 32, 33, str. 527; postrzygaczy st. 1630, art. 3, str. 660; rymarski st. 1648, art. 7, str. 738; szewski st. 1573, art. 16, str. 303. Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 687: „Wenn aber eines Meisters hinterlassene Wittfrau in das Handwerk heiratte und hat von ihrem verstorbenen Kinder es seien Söhne oder Töchter so sollen sie doch das Recht haben, als nehmlich der Sohn in der Lehre, im Wandern und in Meister Stücken, als ob der Vater noch lebte, imgleichen auch die Töchter... den öftermal noch Kinder gebohren werden, wenn der Vater schon gestorben ist".

tylko o córkach mistrzowskich na równi z synami mistrzowskimi lub po prostu o dzieciach mistrzów. Sądzić jednak można, że w tych cechach kobiety w ogóle mogły być członkami cechu, a zatem i uczniami, ponieważ dopuszczenie córek mistrzowskich i tak łamało już zasadę wyłączności płci męskiej. Z drugiej strony spotkać się można z normami statutowymi, które są wyrazem wielkiej niechęci cechu w stosunku do kobiet, co stoi prawdopodobnie w związku z właściwościami charakterystycznymi danego zawodu. Tak np. normy statutu murarskiego zostawiały wdowie po mistrzu na dokończenie budowli rozpoczętej tylko czas jednoroczny, tzw. „rok litościwy" i to tylko wtedy, kiedy posiadała w przedsiębiorstwie doskonale wykwalifikowanego czeladnika[24]. Statut KDP sprawę tę ostatecznie rozstrzygnął konserwatywnie dopuszczając do cechu tylko mężczyzn[25].

Co się tyczy wieku, jaki posiadać musiał kandydat na ucznia, to statuty zawierały niesłychanie skąpe wiadomości. Tylko bowiem w jednym przypadku norma zastrzegła, że syna mistrzowskiego nie można wyzwolić przez 18 rokiem życia. Ponieważ zaś uczyć się musiał dwa lata, rozpocząć mógł naukę najwcześniej od 16 roku życia[26]. Jeśliby stanąć na stanowisku, że syn mistrza z reguły korzystał z ulg, że zatem ten wiek był bardzo wczesny, należało by dla obcych w cechu młynarskim przyjąć za minimalną granicę wieku przynajmniej 16-ty rok życia. Oczywiście, ten jeden jedyny spotkany fakt nie może być dostateczną podstawą do ogólniejszych wniosków. W odniesieniu do zdrowia kandydata na ucznia statuty nie zawierały żadnych danych.

Gdy chodzi o pochodzenie kandydata, normy statutowe również zawierają minimalne wiadomości. Statut cechu płócienników wymagał od kandydata zaświadczenia, że jest wolnym, że nie jest niczyim poddanym[27]. Przypuszczać jednak można, że ten postulat był powszechny, ponieważ organizacja cechowa nie zezwalała z istoty swej na istnienie innych więzów zależności. Zresztą dane faktyczne potwierdzają ten wniosek; wśród materiałów cechowych spotyka się często listy wol-

[24] Murarski st. 1721, art. 23, str. 189.

[25] St. 1781, art. 3, str. 293: „Każdy cech składać się powinien z wyuczonych, wyzwolonych i w niczym nie notowanych majstrów . . .".

[26] Młynarski st. 1751, art. 2 i 8, str. 878 i 882: „Meisters Söhne aber lernen zwei Jahre . . .". „Es soll auch keines Meisters Sohn vor dem achtzehnden Jahre seines Alters freigesprochen werden".

[27] Płócienniczy st. 1766, str. 518: „Kto chce zostać uczniem . . . powinien pokazać . . . metrykę . . . udowodnić, że nie jest poddany nikomu".

nościowe a w dokumencie urodzenia stwierdza się zawsze, że ta i ta osoba jest wolną, nikomu nie poddaną [28].

Statut KDP normę tę upowszechnił dla cechów wschowskich. Według statutu KDP każdy kandydat na ucznia wykazać musiał, że jest wolnym, a gdy pochodzi ze wsi, powinien był posiadać pisemne poświadczenie od pana z jego zezwoleniem na uczenie się [29].

Jest rzeczą prawdopodobną, że kandydat musiał być jeszcze kawalerem, chociaż tylko w jednym jedynym przypadku sformułowanie takie znalazło się w dokumentach prawnych cechów wschowskich [30]. Tryb życia uczni uniemożliwiał faktycznie współżycie małżeńskie. Wyjątek zapewne stanowili partacze, którzy wstępowali do cechu jako uczniowie. Jest rzeczą jasną, że gdy partacz żonaty zgłosił się w naukę, cech stanął wobec faktu dokonanego. Mógł najwyżej zaczepić prawne pochodzenie żony partacza, jeżeli istniały ku temu odpowiednie podstawy, a wtedy oczywiście w ogóle partacza do cechu nie przyjmował.

Natomiast powszechny był obowiązek „poczciwego urodzenia" kandydata. Rozumiano pod tym urodzenie ze związku małżeńskiego zawartego prawnie i zgodnie z zasadami religijnymi, przy czym stosowano zwykle urzędową interpretację rozszerzającą. Tym samym bowiem wymogom odpowiadać musieli rodzice i przodkowie kandydata do drugiego stopnia wzwyż z obojga stron [31], chociaż już niektóre statuty przed KDP wymogi te ograniczały tylko do rodziców kandydata [32].

Statut KDP interpretację tę ścieśnił, ograniczając wymogi już tylko do rodziców kandydata, jednak sprecyzował w pewnych powszechnie zrozumiałych terminach prawnych wymogi moralne stawiane rodzicom kandydata, mianowicie wymagał od nich, by nie zostawali pod infamią facti et iuris [33]. Powszechność obowiązku poczciwego

[28] Np. piwowarski Dep. Fr. B. 181, list wolnościowy Krzysztofa Huberta z dnia 16 stycznia 1754 r. wydany przez Jana Żychlińskiego.

[29] St. 1781, art. 18, str. 297: „Przy zapisaniu uczeń okazać powinien, że jest człek wolny lub też gdyby ze wsi był rodem zezwolenie Pana swego sobie miał na piśmie nadane".

[30] Piekarski st. 1728, art. 1, str. 313: „Gdyby się trafiać miało, że uczciwy ale takowy, któryby żonę miał, rzemiosła tego się uczyć chciał ... takowy nie ma być przypuszczony i przyjęty".

[31] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 764.

[32] Szpilkarski st. 1717, art. 2, str. 844.

[33] St. 1781, art. 18, str. 297, „Przy zapisaniu uczeń okazać powinien metrykę swoją, że jest spłodzony od rodziców pod infamią Facti et Juris nie zostających".

urodzenia miała swoje uzasadnienie w wadze jaką cech przykładał do spraw religijnych. Kandydat w tym celu musiał wykazać się odpowiednim dokumentem urodzenia, czyli listem urodzenia, który zawierał urzędowe stwierdzenie wymaganych warunków[34]. Z reguły dokument urodzenia dostarczano przy opowiedzeniu przed przyjęciem ucznia do cechu na zgromadzeniu cechowym i tam też badano ten dokument dokładnie. Należało to zazwyczaj do kompetencji starszych

[34] Kapeluszniczy Dep. Fr. 128, list urodzenia wystawiony w Międzychodzie dnia 30 maja 1791 r.: „Bürgermeister und Rathmane der hoch Gräflichen Exilentz Milintzki an der Warthe in Grosspolen gelegene Stadt Birnbaum, fürgen nach Entbittung unsers dienstfreundlichen Grusses und Offerierung willigster Dienste jeder männiglichen was Condition Hoheit und Würden Sie sein; insonderheit denen dieses zu wissen von nöthen ist dass vor Uns in völliger Rathes Session Gestr. Dato erschienen Unser Mitbürger Johann Christian Pohle, Bürger und Schumacher allhier und gebührende Ansiehung gethan seinen andreten Sohn Johann David Pohle wegen seiner Geburt und ehrlichen Ankunft halber ein glaubwürdiges Zeugniss zu ertheilen. Da Wir dann keine Ursachen gehabt Sein billiges Begehren, besondern der Wahrheit zur Steuer und seiner Grilsamen Beförderung Ihne solches gerne mitgeteilet; Als hat er Uns der zur Folge Seine Tauf-Pathen als den Ehren und Wohlgeachten Meister Elias Klaebe, wohlangesehnen Bürger und Schumacher allhier und den ehren und wohlgeachten Meister Johann Gottlieb Werner, wohlangesehn Bürger und Schumacher, allhier vorgestellet, welche beiderseits mit entblössten Händten und aufgehobnen Fingern, eidlich aufgesaget und bekräfftiget, dass Bemelter Johann David Pohle aus einem recht und ächten keuschen Ehebette anno 1776 den 20 November gebohren worden und den 23-ten November: Gerauf den Herren Christo durch dass Badt der Wiedergeburt in der heiligen Taufe vorgetragen und dem Buch des Lebens ein verleibet worden. Bemelte zwei Personen als Taufzeugen bekommen und zeugen noch über dieses; dass erwehnter Johann Christian Pohle sein leiblicher Vatter sei; seine leibliche Mutter ist die Ehefrau und Tugendbegabte Frau Anna Elnora Pohlin, eine gebohrne Gurckin gebürtig allhier. Der Grossvater väterlicher Seite ist gewesen, der Werlandche und wohlgeachter Meister Johann Martin Pohl gewesener Bürger und Schumacher in Guben. Die Grossmutter väterlicher Linea ist gewesen die Weilandt Anna Rosina Pohlin, eine geborne Rachin gebürtig aus Rescko. Der Grossvater mütterlicher Linea ist gewesen der Weilandt ehrbahren Meister Michael Gurckin, wohlangesehner Bürger und Einwohner allhier, die Grossmutter mütterlicher Linie ist gewesen die weilandt tugendbegabte Frau Anna Elisabeth Gurckin, geborene Haerttelen, welche allersamt frei und niemanden Leibigen sein; So das erwehnter Johann David Pohle, von allen vier Ahnen heraus unverwerftlicher Art entsprossen sei. Dannenhero wir männiglich nach Standes gebühr ersichern diesen unserm offenen Briefe genugsamen Glauben zu geben und Kraft dessen ermeldeten Johann David Pohle seiner ehelichen Geburth und Ankunft halber, aller Orten wo deselber das Begehren möchte, allegute Gunst, geneigten Willen und Beförderung

cechowych. Niektóre jednak statuty jako zasadę postawiły okazanie dokumentu urodzenia w pewnym ściśle oznaczonym terminie już po przyjęciu do cechu [35] lub też terminu tego ściśle nie określały, np. statut cechu szewskiego mówi o tym, żeby dokument urodzenia wnet dostarczyć [36]. Niewątpliwie tę normę pisaną uzupełniał już potem zwyczaj cechowy. Oznaczony ściśle termin wahał się od jednego miesiąca do roku i jednego dnia [37]. Niekiedy dopuszczenie tego terminu spowodowane było niemożnością dostarczenia dokumentu urodzenia natychmiast z powodu pospiechu, a zresztą poczciwe urodzenie ucznia skądinąd było znane [38]. W takim razie kandydat na ucznia stawić musiał zaręczyciela na okoliczność że dostarczy dokument urodzenia w oznaczonym czasie [38].

zu erweisen". List urodzenia wystawiony jest na pergaminie ręcznym pismem. Rzeczą charakterystyczną jest, że wystawione w tym czasie listy urodzenia w Prusach nie przestrzegają już zasady udowodnienia uczciwego urodzenia od czterech przodków. Listy urodzenia w Prusach wystawiano na drukowanych formularzach. Przykładowo podajemy list urodzenia wystawiony w Poczdamie dnia 10 kwietnia 1792 r. (kapeluszniczy Dep. Fr. 128): „Demnach Vorweiser dieses Carl Ludwig Fuhrmeister (Waisenknabe aus dem Königl. Gr. Waisenhause) bei Uns gebührend Ansuchung gethan, ihm weil er seine Proffesion zu erlernen willens, gewöhnlicher und verordneter massen einen Geburts Brief zu ertheilen; Als bezeugen Wir hiermit nach genugsam eingezogener Kundschaft, was massen besagter Carl Ludwig Fuhrmeister in Potsdam von ehrlichen und solchen Eltern erzeuget und gebohren, dass er nach Seiner Königlichen Majestät in Preussen unsers allergnädigsten Herren unterm 6 Augusti 1732 publicirten Reichs-Patent aller Innungen Zünfte und anderer ehrbaren Gesellschaften fähig sei; Ersuchen demnach alle und jede Innungen, Zünfte und Jedermänniglich nach Standes Gebühr dienst- und freundlich denen unter Unserer Iurisdiction stehenden, aber befehlen Wir hiermit ernstlich, dass Sie diesem Unserm offenen Geburts-Briefe völligen Glauben beimessen, solchen dem Carl Ludwig Fuhrmeister würcklich geniessen lassen, in Zünften, Innungen und andern ehrbaren Gesellschaften auf- und annehmen, und sonsten allen beförderlichen guten Willen erzeigen welches Wir zu erwiedern erbötnig, ...gegeben zu Potsdam den 10 April 1792. Administration des Königlichen Grossen Militair Waisenhauses. (Słowa pisane drukiem rozszerzonym wypełnione są w drukowanym formularzu atramentem).

[35] Piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13; kowalski st. 1612, str. 594.

[36] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301.

[37] Kowalski st. 1612, str. 591; piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13; ślusarski st. 1597, str. 611.

[38] Murarski st. 1721, art. 5, str. 180: „....seinen Geburts Brief einhändigen, so er selbigen in der Eile nicht haben könnte und nur des Jungen ehrliche Geburt bekannt, soll er einen Bürgen stellen und innerhalb 6 Wochen denselbigen einhänden".

Na stanowisku podobnym stanął statut KDP, przy czym rozróżnił wyraźnie dwie sytuacje. Jeżeli kandydat na ucznia był obywatelem państwa polskiego, a nie mógł dostarczyć zaraz dokumentu urodzenia, stawiał cechowi jednego zaręczyciela, który zaświadczał, że kandydat na ucznia odpowiada wymaganym warunkom, czyli że pochodzi od ojca i matki nie zostających pod infamią. Oświadczenie takie składał zaręczyciel ustnie pod przysięgą, o ile nie był mieszczaninem przysięgłym, a kiedy nim był, przy tym ustnym oświadczeniu składał palce na piersiach i odwoływał się tylko do poprzednio złożonej przysięgi wierności wobec króla, a posłuszeństwa wobec magistratu. Jeżeli kandydat zaś był obywatelem państwa obcego, a chciał się uczyć we Wschowie, metryki natomiast okazać nie mógł po prostu dlatego, że państwo, którego obywatelstwo posiadał, takich metryk celem okazania ich w Polsce nie wystawiało, dostarczał dwóch zaręczycieli spośród obywateli wschowskich znających jego pochodzenie, a ci składali oświadczenie w sposób identyczny do poprzednio omówionego [39].

Z okresu przed statutem KDP wątpliwą i nierozstrzygniętą przez normę prawną była sytuacja, gdy uczeń w oznaczonym terminie lub w ogóle nie dostarczył dokumentu urodzenia. Prościej przedstawiała się sprawa, gdy uczeń stawił cechowi zaręczyciela, ponieważ wtedy cech posiadał regres do ręczyciela, a on z kolei znowu wywierał nacisk na ucznia w kierunku dostarczenia dokumentu. Nie wiadomo jednak zupełnie co się działo z uczniem, gdy mimo wszystko metryki nie dostarczył.

Statut KDP unormował tę sytuację zupełnie niedwuznacznie stwierdzając, że to ustne oświadczenie zaręczycieli złożone pod przysięgą lub z odwołaniem się do poprzednio już złożonej przysięgi powinno być wpisane do księgi cechowej i wtedy będzie wystarczającym dowodem tak przy przyjęciu w naukę rzemiosła, jak i przy wyzwoleniu [40]. Tu oczywiście otwierało się szerokie pole obejścia tego postulatu. Coprawda rozwiązanie takie nie było nowością; podobne normy spotyka się już przed statutem KDP. W trzech bowiem cechach, ślusarskim, szewskim i złotniczym tylko obcy kandydaci na uczni wykazać się musieli dokumentem urodzenia, natomiast kandydaci podlegający jurysdykcji miejskiej, urodzeni we Wschowie i w bliższej okolicy nie potrzebowali dostarczyć metryki, wystarczyło odpowiednie oświadczenie zło-

[39] St. 1781, art. 19, str. 298.

[40] Id. art. 19. str. 298: „...i to zaświadczenie w księgi cechowe zapisane wystarczające będzie do przyjęcia do nauki, wyuczenia i wyzwolenia".

żone w cechu ślusarskim przez dwu nie budzących zastrzeżeń obywateli, w cechu szewskim zaś oświadczenie rodziców chrzestnych [41]. Kwestia kto był upoważniony do wystawiania dokumentów urodzenia na potrzeby cechu wychodzi już poza ramy niniejszego opracowania. Dostarczony dokument urodzenia składano do skrzyni cechowej, gdzie pozostawał przez cały czas trwania nauki aż do wyzwolenia [42].

Podobnie jak przy przyjmowaniu do cechu tak i przy przyjmowaniu w naukę nie czyniono różnicy między narodowością niemiecką i polską. Wyjątek stanowił cech grzebieniarski [43], o czym była już mowa przy omawianiu zagadnienia cechów narodowościowych. Tak samo nie ma podstaw prawnych do przyjmowania dyskryminacji wyznaniowej. Nie przeszkadza to oczywiście, że faktycznie różnice w traktowaniu zachodziły. Statut KDP wprowadził wyraźnie równouprawnienie jednego i drugiego wyznania [44].

Ostatnim wreszcie warunkiem, było wykazanie się świadectwem moralności [45]. Normy wyraźnie wskazywały, że uczeń udowodnić musi, iż zachowywał się dotychczas uczciwie. Udowadniał to przez okazanie świadectwa moralności, czyli „świadectwa wzięcia" zaraz przy opowiedzeniu przed przyjęciem lub w pewnym ściśle określonym terminie po przyjęciu, podobnie jak to było z dokumentem urodzenia..

c) Próba

Osoba, która zdecydowała się na zarejestrowanie w cechu w charakterze ucznia, dokonywała sama wyboru, u którego mistrza cechowego zamierza się szkolić i zwracała się do niego z odpowiednią propozycją. Normy statutowe w dwojaki sposób determinowały dalsze postępowanie mistrza. Mógł on w myśl przepisów statutowch pewnych

[41] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301: „....so er aber im Weichbilde und auf Gemeiner Stadt Gebiete gebohren wäre, von ehrlichen Eltern und Urahnen nach Aussagen der Paten, ist des Geburts Briefes nicht nötig"; ślusarski st. 1597, str. 611: „...ein einheimisches Kind mag solches durch zweene lobenwürdige Männer bezeugen und damit verfahren".

[42] Chirurgów st. 1690, str. 244.

[43] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 11, str. 540.

[44] St. 1781 art. 18, str. 297: „Przy zapisaniu uczeń... powinien oraz być Religji Chrześcijańskiej w kraju panującej katolickiej lub Dyssydenckiej prawami koronnymi warowanej".

[45] Kowalski st. 1612, str. 594; mydlarski st. 1766, § 10, str. 153; piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13: „każdy, który się chciał uczyć tego rzemiosła ma być szczery i świadectwo godne wiary swego wzięcia ...w ciągu miesiąca do Zgromadzenia tegoż rzemiosła przynieść".

cechów przyjąć kandydata na próbę i wówczas po odbytej próbie następował akt opowiedzenia, badanie warunków, zawarcie umowy o naukę rzemiosła i przyjęcie do cechu [46]. Statuty innych cechów wymagały znowu, żeby mistrz po zgłoszeniu się do niego kandydata na ucznia uzyskał zezwolenie cechu na odbycie próby, po czym ponownie zwoływano cech celem opowiedzenia się. Badano teraz czy uczeń odpowiada przepisanym warunkom, zawierano umowę o naukę rzemiosła i wreszcie następowało przyjęcie ucznia do cechu [47]. Statut KDP stanął na stanowisku pierwszym i dopuszczał próbę bez poprzedniego zezwolenia cechu [48].

Przez próbę rozumiemy tu niewywołujące skutków prawnych rozpoczęcie szkolenia kandydata na ucznia celem zorientowania zarówno samego kandydata jak i mistrza, czy wybór zawodu został trafnie dokonany. Wszystkie statuty przewidujące instytucję próby określały wyraźnie jej czasokres. Wahał się on od trzech dni do jednego miesiąca, najczęściej wynosił 14 dni. Statut KDP przewidywał próbę jednomiesięczną [49].

Przepisy o próbie były bezwzględnie obowiązujące. Przekroczenie tego wyznaczonego terminu powodowało sankcje karne dla mistrzów czy to w naturze [50], czy to w pieniądzach [51]. Statut KDP przewidywał grzywnę w wysokości 1 złp., która szła do kasy cechowej [52].

d) Opowiedzenie

Jak to już zaznaczono poprzednio, opowiedzenie, czyli zgłoszenie ucznia do cechu oraz jego przedstawienie cechowi z jednoczesnym badaniem warunków przyjęcia po stronie kandydata i mistrza, następowało albo przed, albo po próbie. W pierwszym przypadku właściwie dokonywano tylko pewnej czynności z aktu opowiedzenia. Mianowicie mistrz - nauczyciel zgłaszał cechowi i to za pośred-

[46] Np. sukienniczy st. 1714, art. 10, str. 108: „który majster chłopca do nauki przyjąć chce ten go tylko przez trzy dni u siebie trzymać ma, a potem go całemu Cechowi stawić ma".

[47] Siodlarski st. 1676. art. 2. str. 814.

[48] St. 1781, art. 17, str. 297: „niżeli uczeń takowy w księgi zapisany będzie nad niedziel cztery żaden majster przechowywać go w domu swoim nie będzie miał mocy pod karą złotych jeden do kasy cechowej płacić mianego".

[49] St. 1781, art. 17. str. 297.

[50] Stolarski st. 1645. art. 22. str. 431—2; stelmaski st. 1774, art. 21, str. 454.

[51] Kuśnierski st. 1637, art. 9, str. 388; piekarski 1728, art. 1, str. 313.

[52] St. 1781, art. 17. str. 297.

nictwem najczęściej starszych cechowych przyjęcie ucznia na próbę. Po odbytej zaś próbie z inicjatywy mistrza - nauczyciela zwoływano zebranie cechowe, na którym dokonywano dalszych czynności. W drugim przypadku załatwiano wszystkie sprawy związane z opowiedzeniem. Na zwołanym w tym celu zebraniu obecni byli z jednej strony mistrz-nauczyciel, kandydat na ucznia oraz ręczyciele, z drugiej zaś strony członkowie cechu, zarówno mistrzowie, jak i czeladnicy pod przewodnictwem starszych cechowych [53]. Opowiedzenia dokonywał mistrz - nauczyciel; zgłaszał cechowi zamiar przyjęcia kandydata w naukę i przedstawiał go całej społeczności cechowej. Cech z kolei przez swoich starszych badał czy mistrz - nauczyciel i kandydat odpowiadają przepisanym warunkom. Sprawdzano więc wszelkie dokumenty, którymi wykazać się musiał kandydat na ucznia. Kiedy badanie wypadło pozytywnie, zawierano tu jednocześnie umowę o naukę rzemiosła w obecności ręczycieli i wpisano wszelkie formalności do ksiąg cechowych, czyli dokonywano aktu wpisania do cechu i przyjęcia. Ogółem więc na zebraniu dokonywano trzech odrębnych aktów prawnych: opowiedzenia, zawarcia umowy o naukę rzemiosła i przyjęcia do cechu.

Statut KDP wyraźnie oddzielił pewne czynności. W myśl zawartych w nim przepisów mistrz-nauczyciel dokonywał opowiedzenia kandydata na ucznia przed starszym cechowym, a ten na najbliższym zebraniu cechowym dokonywał wpisu w protokół cechowy [54].

e) Umowa o naukę rzemiosła

Normy statutowe nie rozstrzygają całego szeregu zagadnień związanych z umową o naukę. Poniższe rozważania oparte na skąpej podstawie źródłowej mają więc znaczenie raczej tylko orientacyjne.

Nasuwa się przede wszystkim pytanie, kto zawierał umowę o naukę rzemiosła. Niewątpliwie stronami układającymi się byli mistrz-nauczyciel i kandydat na ucznia. Zakładało to oczywiście posiadanie zdol-

[53] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244: „...denn (po okazaniu dokumentu urodzenia) soll Ihn der Lehrmeister vor denen Eltesten und ganzen Collegio Chyrurgico bei offener Lade Meister und Gesellen vorstellen".

[54] St. 1781, art. 16, str. 297: „Terminowanie Nauki dowiedzione być ma i pierwej odbyte następującym sposobem, każdy uczeń do majstra któregokolwiek possesyi ku nauce przysługujący ma być przez majstra takowegoż przyjmującego przed Starszym cechu opowiedziany, a zatym przy najpierwszym cechu zgromadzeniu w Protokół cechowy zapisany".

ności do działań prawnych przez kandydata, a prawdopodobnie w największej ilości przypadków kandydat na ucznia zdolności tej z powodu zbyt niskiego wieku nie posiadał. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zawierali tedy umowę ustawowi zastępcy kandydata na ucznia. Za tym zdaje się przemawiać fakt, że normy statutowe np. zezwalały na uiszczenie opłat przez kandydata lub jego rodzinę[55]. Osobami bezpośrednio zainteresowanymi w zawarciu umowy byli oprócz tego ręczyciele ze względu na ich odpowiedzialną rolę gwarancyjną w stosunku do cechu za wykonanie umowy o naukę rzemiosła. Do nich wrócimy jeszcze w dalszym ciągu.

Przez umowę o naukę rzemiosła mistrz zobowiązywał się do szkolenia i wykształcenia ucznia, a uczeń do wykonywania wszelkich czynności związanych z nauką i z przebywaniem u mistrza. Uprawnienia i obowiązki stron zostaną szczegółowo omówione w osobnym ustępie. Czy umowę o naukę rzemiosła zawierano w formie pisemnej czy też ustnej, nie wiadomo. Wprawdzie statut cechu złotniczego mówi o kontrakcie[56] zawartym pomiędzy uczniem i mistrzem, nie przesądza to jednak sprawy formy. Być może że sprawa ta zależała od wolnego uznania stron.

Wielki wpływ na zawarcie i treść umowy o naukę rzemiosła miał cech. Normy statutowe rezerwowały cechowi takie uprawnienia jak wyznaczanie lat nauki, możność ewentualnych zmian w latach nauki, wyznaczanie uprawnień i obowiązków ucznia i mistrza, określanie wysokości opłat składanych przez ucznia na rzecz mistrza, oraz ustalanie roli ręczycieli przy umowie o naukę. Często jednak normy statutowe pozostawiały stronom pewien wybór. Tyczyło się to przeważnie ilości lat nauki oraz świadczeń ucznia na rzecz mistrza-nauczyciela zarówno w naturze jak i w pieniądzach. Normy bądź dokładnie precyzowały te ewentualności[57], bądź zostawiały ogólniejszą możność wyboru, a bliższe określenia pozostawiały stronom i cechowi[58]. Poza tym, strony posia-

[55] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 695, wzór umowy o naukę.

[56] Złotniczy 1676, art. 6, str. 259.

[57] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301—2: „Welch Meister einen Lehrjungen aufnimmt der soll auf drei Jahre aufs kürzte aufnehmen ...dem Lehrmeister soll er geben 6 Mark, item soll er haben seine eigene Bette, welche nach der Lehrzeit dem Meister verbleiben. Einen Ehrbaren Handwerk soll er geben ein Achtel Bier und 36 groschen polnische in die Lade. Wenn er aber auf 4 Jahre aufgenommen wird so soll er nur das Achtel Bier und die 36 groschen polnische geben und seine Bette auch haben, welche dem Meister auch verbleiben ..."; złotniczy st. 1676, art. 6, str. 259.

dały możność dowolnego ułożenia sobie wszelkich tych zagadnień, którymi normy statutowe w ogóle się nie zajmowały.

Zmiana umowy o naukę rzemiosła mogła być dokonywana swobodnie przez strony w tych przypadkach, kiedy normy statutowe zostawiały im wybór. Strony więc w czasie trwania nauki mogły na przykład skrócić czas nauki lub go przedłużyć, o ile tylko zadość uczyniły wszelkim warunkom w tej sytuacji przewidzianym, a więc uiściły pewne dopłaty lub też zgłosiły cechowi zmianę tych faktów, które wpisane zostały swego czasu do ksiąg cechowych. Strony dalej mogły dowolnie zmieniać wszelkie te zagadnienia, które nieunormowane przez statuty cechowe podlegały ich wyłącznej decyzji.

Inicjatywa do zmiany umowy o naukę rzemiosła mogła też niekiedy wyjść od cechu. Statut mianowicie cechu szewskiego, normując treść umowy o naukę rzemiosła, zawierał klauzulę upoważniającą cech do zmiany warunków umowy zależnie od okoliczności i koniunktury danego okresu [59].

Wpływ cechu na umowę o naukę rzemiosła zaznaczał się wyraźnie w zabezpieczeniu wykonania umowy, czyli w instytucji ręczycieli. Były to osoby, które obok ucznia brały odpowiedzialność pod ściśle określoną sankcją wobec cechu i mistrza za należytą realizację umowy.

Ręczycieli na podstawie statutów przed okresem KDP było zawsze dwóch, a rekrutowali się spośród miejscowych obywateli [60]. Normy mówiły o tym, żeby ręczyciele byli godnymi [61], czyli musieli to być ludzie poważni spomiędzy obywateli wschowskich, którzy cieszyli się zarówno powszechnym szacunkiem, jak też posiadali pewien majątek. Wprawdzie normy statutowe tego postulatu bezpośrednio nie formułują, niemniej posiadanie majątku było konieczne ze względu na to, że ręczyć musieli cechowi na poważne sumy, a jednocześnie dawać gwarancję zapłacenia tych sum w razie potrzeby. Obowiązek posiadania ręczycieli był bezwzględny i nie można się było od niego uwolnić. W tym dopatrzeć się można znowu czynnika utrudniającego dostęp no-

[58] Krawiecki st. 1604, art. 21, str. 413: „... wofern er aber unter dieser drei Jahren will ausgelernet haben, soll er sich mit Gunst und Zulassen seines Lehr Meisters mit dem Handwerk gebührlich abfinden".

[59] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301—2.

[60] Piwowarski st. 1723, art. 11, str. 569: Bei diesem Aufnehmen eines Lehrknechts aber sollen alle mal zwei Bürgen die bei der Stadt angesessen sind; E. Handwerk vorgestellet werden"; rymarski st. 1648, art. 7, str. 738; murarski st. 1721, art. 5, str. 180.

[61] Felczerski st. 1677, str. 220—1.

wych elementów, zwłaszcza obcych do cechu. Nie każdy łatwo znalazł sobie ręczycieli, zwłaszcza że musieli to być majętni obywatele miejscowi.

Statut KDP ograniczył liczbę ręczycieli do jednego i postanowił, że w razie niemożności znalezienia ręczyciela przez ucznia, tym zaręczycielem z urzędu jest rajca cechowy, czyli patron cechowy [62]. To rozwiązanie idzie po linii ułatwienia wstępu do cechu nowym elementom, po linii jednej z naczelnych zasad realizowanych przez statut KDP. Gdy nie było nikogo spośród obywateli miejscowych gotowych do wzięcia na siebie ryzyka materialnego, ubogi kandydat na ucznia mimo wszystko zaręczyciela otrzymywał, a tylko uiszczał pewną drobną zresztą, bliżej nie oznaczoną sumę pieniężną, zawartą w opłacie ryczałtowej wstępnego do cechu [63].

Ręczyciele przyjmowali gwarancję: 1. za należyte zachowanie się ucznia podczas nauki w jak najszerszym rozumieniu [64]; 2. za szkolenie się ucznia przez oznaczony w umowie okres czasu [65], z czym nierozerwalnie związana jest gwarancja, 3. za nieoddalenie się bez uzasadnionych przyczyn lub bez porozumienia się od mistrza w czasie nauki, względnie za niedopuszczenie do ucieczki ucznia od mistrza [66].

Statut KDP wyraźnie stwierdzał, że zaręczyciel brał na siebie odpowiedzialność za dobre sprawowanie się ucznia podczas nauki i za nieoddalanie się ucznia przed wyzwoleniem [67], z czym również związana była gwarancja za szkolenie się ucznia przez oznaczony w umowie czasokres, ponieważ właściwie chodzi tu tylko o dwa aspekty tego samego zagadnienia. Ogólnie więc biorąc stanowisko statutu KDP było identyczne z poprzednim.

Rzeczowym można by powiedzieć podkładem tej gwarancji była ściśle zazwyczaj określona suma pieniędzy, którą ręczyciele zobowią-

[62] St. 1781, art. 20, str. 298: „Przyjęty zatem i zapisany w księdze cechowej uczeń mieć oraz powinien zaręczyciela ... gdyby zaś zaręczyciela dostać nie mógł Rajca cechowi takowemu prezydujący toż samo załatwić powinien".

[63] St. 1781, art. 21, str. 298—9.

[64] Szpilkarski st. 1717, art. 2, str. 844.

[65] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 764: „... nochmals und vors andere soll er zwei angesessen Bürgen haben und setzen und nebenst denen selben angeben, dass er das Handwerk drei ganze Jahren nach einander recht erlerne und seine Lehre erfolge".

[66] Piwowarski st. 1723, art. 11, str. 569.

[67] St. 1781, art. 20, str. 298: „Przyjęty zatem i zapisany w księdze cechowej uczeń mieć oraz powinien zaręczyciela dobrego w czasie nauki sprawowania się i z niej przed czasem wyzwolenia nie oddalania się ...".

zali się uiścić w razie niedotrzymania umowy przez ucznia. Wysokość tej sumy wahała się w granicach od 3 marek [68] (grzywien = 4,24 złp.) do 20 talarów [69] (126,20 złp.) [70], a według statutu KPD wynosiła 18 złp. [71]. Ustalona przez statut KDP suma miała w myśl przepisów być czynnikiem odstraszającym ucznia szczególnie przed ucieczką od mistrza-nauczyciela przed ukończeniem nauki.

Gdy uczeń umowy nie dotrzymywał w punktach, za które odpowiadali ręczyciele, nabierały mocy skutki prawne poręczenia. Ręczyciele odpowiadali wówczas materialnie wobec cechu i uiszczali sumę, do wysokości której ręczyli. Z reguły uiszczali ją natychmiast po naruszeniu umowy o naukę, chociaż normy przewidywały niekiedy pewien czasokres, w którym mogli złożyć tę kaucję, w cechu powroźniczym np. termin ten wynosił 4 tygodnie [72]. Ręczyciele mogli się jednak uwolnić od zapłacenia tej sumy, jeżeli — co dopuszczały normy statutowe [73] — udowodnili, że uczeń naruszył umowę z przyczyn uzasadnionych. O tym czy przyczyny niedotrzymania umowy były uzasadnione i słuszne, czy też nie decydował sąd cechowy i sprawy te szczegółowo będą omówione w rozdziale o tym sądownictwie. Prawdopodobnie też wówczas, gdy ręczyciele w myśl norm statutowych kaucję składać musieli natychmiast, składali ją dopiero po rozstrzygnięciu sądowym o słuszności albo niesłuszności postępowania ucznia. Gdy stwierdzono nieuzasadnione zachowanie się ucznia, cech wszystkimi środkami rozporządzalnymi mógł wyegzekwować sumę od ręczycieli.

Dla mistrza-nauczyciela skutki niedotrzymania umowy przez ucznia miały charakter negatywny i pozytywny. Wspomniano już o tym, że w razie ucieczki ucznia nakładano niekiedy na mistrza ograniczenia jeśli chodzi o przyjęcie nowego ucznia. Drugim skutkiem negatyw-

[68] Stolarski st. 1645, art. 10, str. 428; stelmaski st. 1774, art. 10, str. 451.

[69] Złotniczy st. 1676, art. 6, str. 259; mydlarski st. 1766, § 10, str. 153; chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244—5.

[70] Przeliczenia dokonano według kursu 1 marka = 48 groszy; 1 talar = 6 10 złp.

[71] St. 1781, art. 20, str. 298.

[72] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 764.

[73] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 764: „... aber ein Lehrjunge seinen Meister in solcher bestimmten Zeit ausginge und entliefe, seinem geliebten nicht nachkommen wollte, hätte dessen auch keine rechtmässige Ursache vorzuwenden und zu bescheinigen, so sollen die Bürgen innerhalb vier Wochen dem Handwerk 4 Reichstaler in die Lade zur Strafe abzulegen schuldig sein".; murarski st. 1721, art. 5, str. 180.

nym dla mistrza w razie przerwania nauki był obowiązek — sformułowany w statucie cechu krawieckiego [74] — złożenia specjalnego podatku na rzecz cechu od pobranej z góry opłaty uczniowskiej.

Pozytywne skutki przedstawiały się następująco: na rzecz mistrza nauczyciela (z wyjątkiem wspomnianym poprzednio) przypadała cała suma, lub część opłaty uczniowskiej [75], którą uiszczano ryczałtem za cały okres nauki. Niekiedy oprócz tego cech dzielił się z mistrzem-nauczycielem połową kaucji, którą z powodu ucieczki ucznia musieli byli zapłacić ręczyciele [76]. Wreszcie mógł mistrz domagać się od ręczycieli przyprowadzenia mu ponownie zbiegłego ucznia, chociaż to uprawnienie posiadał tylko przez ściśle wyznaczony okres czasu. Zresztą mogło ono w ogóle nie powstać wtedy, gdy ręczyciele zaraz płacili wyznaczoną kaucję [77].

Skutki dla ucznia omówione zostaną przy analizie uprawnień i obowiązków uczni.

f) Zapisanie do cechu

Skoro wreszcie załatwione już zostały wszelkie formalności i uczeń odbył próbę, następowało opowiedzenie ucznia i badanie warunków przyjęcia po stronie kandydata i mistrza; skoro zawarto umowę o naukę rzemiosła z dostarczeniem cechowi ręczycieli, następował akt zapisania ucznia do cechu. Pod zapisaniem oczywiście rozumieć trzeba sam akt wpisu przyjętego kandydata do księgi cechowej w charakterze ucznia, co równoznaczne było z przyjęciem do cechu. Wszystkie wyżej omówione czynności zasadniczo odbywały się na tym samym zebraniu cechowym z odchyleniami w trakcie rozważań już podanymi.

W największej ilości przypadków normy prawne wprawdzie bliżej nie wskazują, o jakie tu chodzi zebrania, przypuszczać jednak trzeba,

[74] Krawiecki st. 1604, art. 21, str. 413: „... und drei Jahre zu lernen verpflichtet sein, wenn er aber ausginge und nicht wiederkäme, soll der Lehrmeister ... der obgedachte Lehrmeister aber soll von jeglicher Mark, so viel er Lehrgeld überkommt 2 groschen zu geben schuldig sein".

[75] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244—5: „... entlief er aber ohne erhebliche und genugsame Ursachen, ... dabei soll auch der Junge des halben Lehrgeldes verlustig sein".

[76] Postrzygaczy st. 1630, art. 7, str. 662.

[77] Felczerski st. 1677, str. 220—1: „... a in kasu, żeby uciekł z nauki, wtedy powinni rękojmię tegoż ucznia we cztery niedziele stawić albo 10 talarów do skrzynki bractkiej złożyć".

że wchodziły w rachubę przede wszystkim zwyczajne zebrania cechowe, które odbywały się regularnie co pewien czas, zresztą statut cechu grzebieniarskiego wyraźnie mówi o kwartualiach, czyli o zebraniach zwyczajnych [78]. Ze względu na to, że zebrania cechowe odbywały się w określonych terminach, zapisania kandydatów do cechu były ograniczone do tych właśnie terminów. Mogły się one poza tym odbywać na zebraniach nadzwyczajnych [79], gdyż inicjatywę zwołania zebrania nadzwyczajnego za pewną opłatą posiadał każdy mistrz cechowy, a obowiązek zapisania kandydata do cechu należał do mistrza [80]. Obowiązek dokonania zapisu kandydata był bezwzględny i chroniony specjalną sankcją [81]. Przy wpisaniu do księgi cechowej nowego ucznia zapisywano też jednocześnie ważniejsze postanowienia umowy o naukę rzemiosła. Wpisywano więc obok nazwisko mistrza-nauczyciela, ręczycieli, lata nauki i inne postanowienia [82]. Samego aktu wpisu dokonywał zazwyczaj pisarz cechowy lub starsi cechowi.

Statut KDP wymagał, jak już zresztą zaznaczono na innym miejscu, tylko opowiedzenia ucznia przed starszym cechowym przez mistrza-nauczyciela, natomiast aktu wpisu dokonywał starszy cechowy na najbliższym zebraniu cechowym do specjalnego protokolarza [83].

Przy zapisaniu do cechu kandydaci składać musieli cały szereg opłat na rzecz cechów i różnych instytucyj. Wyodrębnić można następujące rodzaje opłat: opłaty na rzecz cechu składane w pieniądzach i naturaliach, opłaty na rzecz czeladników tylko w pieniądzach, podobnie opłaty na rzecz pisarza cechowego, posłańca cechowego, na uzbrojenie cechu i na rzecz kasy ubogich cechu.

[78] Grzebieniarski st. 1652, § 3, str. 708: „... Quartuale halten, drinnen sie Jungen aufnehmen und loszählen mögen ...".

[79] Siodlarski st. 1676, art. 2, str. 814: „Wenn aber ein Junge die gewöhnliche Zeit versucht hat und das Handwerk zu lernen begehret, soll der Meister das ganze Gewerk fordern lassen ...".

[80] Stelmaski st. 1774, art. 21, str. 454: „Wenn ein Meister einen Jungen will aufnehmen der soll darnach ihn vor einen ganzen Handwerk aufnehmen, da es nicht geschehen, so soll die Strafe sein ein achtel Bier".

[81] Porówn. przypis poprzedni.

[82] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 679—80.

[83] St. 1781, art. 16, str. 297: „Terminowanie Nauki dowiedzione być ma i pierwej odbyte następującym sposobem, każdy uczeń do majstra którегokolwiek possesyi nauce przysługujący ma być przez majstra takowegoż przyjmującego przed Starszym cechu opowiedziany a zatym przy najpierwszym cechu zgromadzeniu w Protokół Cechowy zapisany".

Uczniowie nie uiszczali wszystkich wyżej wyszczególnionych rodzajów opłat, niektóre normy wymagały jednych opłat, niektóre zaś innych, powszechne natomiast były opłaty, uiszczane na rzecz cechu w pieniądzach i w naturaliach, a składano je łącznie. Wysokość opłat w pieniądzach była niejednolita i wahała się w różnej skali od drobnych aż do stosunkowo bardzo znacznych kwot [84].

Również niejednolite były opłaty pobierane w naturaliach, chociaż tu już można się dopatrzeć pewnych prawidłowości. Na pierwszy plan wysuwa się świadczenie w piwie. W jednym przypadku tylko, w cechu chirurgów, norma mówi o dostarczeniu dzbanu wina [85], dopuszczając zresztą zamianę tej opłaty w naturze na określoną sumę pieniędzy. Świadczy to niewątpliwie o większych wymaganiach majątkowych stawianych członkom tego cechu. Poza tym uiszczano opłaty w piwie w granicach od pół ósemki (halb Achtel) aż do beczki piwa. Najczęstsze były opłaty niższe: pół ósemki piwa (sześć przypadków), ósemka piwa (cztery przypadki), pół beczki piwa (dwa przypadki). Beczka piwa obowiązywała w dwu przypadkach. Normy niekiedy wskazywały, żeby piwo było wschowskie [86], popierano w ten sposób wyraźnie przemysł miejscowy. Opłaty te z reguły składano zaraz po przyjęciu, chociaż był niekiedy wyznaczony termin prekluzyjny [87]. Najwyższe opłaty w naturze stwierdzono w cechach kapeluszniczym, młynarskim, piekarskim i piwowarskim. Normy również wskazywały niekiedy przeznaczenie opłat w naturze; i tak piwo mieli wypić mistrzowie u starszych cechowych [88].

Opłaty z zasady uiszczali uczniowie sami, w jednym jedynym tylko przypadku norma wspomina o uiszczeniu opłat przez ucznia albo jego bliskich [89]. Sądzić jednak trzeba, że dla cechu rzeczą obojętną było czy opłatę uiszczał uczeń, czy ktoś zamiast niego, jeżeli tylko nie pocią-

[84] P. tabl. I. Uczniowie.

[85] Chirurgów st. 1690. art. 12. str. 245. „... bei den Aufnehmen soll in die Lade gegeben werden... enen banco Reichstaler, nebens einen Topf wein oder davur 4 floren".

[86] Np. rzeźniczy st. 1681, art. 7, str. 284.

[87] Kowalski st. 1612, str. 595: „... und so er angenommen soll er in Monats Frist denen Meistern auf ihr Erfordern ein Achtel Fraustädtisches Bier zu geben verpflichtet sein".

[88] Młynarski st. 1751, art. 4, str. 878: „... denen Meistern aber soll er geben eine Tonne Bier, welche sie bei denen Eltesten im Friede und Einigkeit austrinken sollen".

[89] Szmuklerski str. 1696, art. 1, str. 695: „... oder die seinige...".

gało to za sobą dalszych skutków prawnych. Dowodem złożenia opłaty był odpowiedni wpis w księgach kasowych cechu [90].

Opłaty, jakie organizacja cechowa pobierała przy różnych okolicznościach, były jednym z środków polityki przemysłowej cechu, mianowicie prawie zawsze były czynnikiem utrudniającym, a dla wielu osób prawdopodobnie uniemożliwiającym wstęp do cechu. Jak zobaczymy w dalszym ciągu, opłaty na ogół rzecz biorąc, były coraz wyższe w miarę posuwania się w hierarchii organizacji cechowej, najwyższe przy przyjmowaniu kandydatów na mistrza. Opłaty nie były równomierne; każdy cech uregulował je inaczej. Tabelę opłat znajdzie czytelnik w aneksie *.

Dopiero jednak statut KDP przez wprowadzenie jednolitej opłaty dla wszystkich cechów postawił ogólno-państwowe interesy gospodarcze ponad politykę przemysłową poszczególnych organizacji cechowych. Statut, obniżając wydatnie wszelkie opłaty lub kasując zbędne wydatki, starał się ułatwić dopływ do cechu elementów obcych i tym samym skończyć z fikcją monopolu cechowego, który przecież był i tak łamany przez partaczy i różnych rzemieślników na wolnościach.

Nie często spotykano opłaty składane przez ucznia na rzecz czeladników przy zapisaniu do cechu. Tylko w statucie cechu rymarskiego i powroźniczego są tego rodzaju sformułowania, co by wskazywać mogło, że w tych cechach uczniowie jednocześnie należeli do związku czeladniczego. Norma statutu rymarskiego przewidywała osobną opłatę na rzecz cechu, a osobną na rzecz czeladników [91]; norma statutu powroźniczego mówiła o opłacie przy przyjęciu w ogólności, po czym wskazywała, że część z niej przypada mistrzom, a część czeladnikom [92].

Opłaty na rzecz pisarza cechowego wahały się od kilku groszy do złotego z groszami włącznie, a według statutu KDP opłata ta wynosiła 1 złp.[93]. Z opłatą na rzecz posłańca cechowego spotykamy się w cechu murarskim [94]. Większe znaczenie posiadały może opłaty uiszczane na rzecz kasy ubogich [95] i na rzecz uzbrojenia cechu [96].

[90] Mydlarski st. 1766, § 10, str. 153.
* Jak zaznaczono w słowie wstępn. tabele niestety nie zachowały się (Wł. R.)
[91] Rymarski st. 1648, art. 7, str. 738.
[92] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 765.
[93] St. 1781, art. 21, str. 299.
[94] Murarski st. 1721, art. 5, str. 180.
[95] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 245; p. n. 100, ten sam rozdział.
[96] Piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13.

Praktyka wychodziła poza normy prawne; dane faktyczne wskazują na to, że obok opłat statutem przewidzianych cechy pobierały opłaty dodatkowe, które w sumie równały się prawie opłatom przewidzianym. Statut np. cechu szmuklerskiego vel pasamonniczego przewidywał opłatę w wysokości 6 złp., faktycznie obok tych 6 złp. pobierano jeszcze 2 złp. na rzecz starszych cechu, 2 złp. na przepicie i 1 złp. na rzecz pisarza [97].

Statut KDP utrzymał tylko opłaty na rzecz cechu i pisarza z tym, że opłata ryczałtowa w wysokości 6 złp. na rzecz cechu zawierała w sobie ekwiwalent za przyjęcie ucznia, badanie warunków, stawienie ręczyciela i zapisanie tegoż do ksiąg cechowych [98]. Opłaty te pomyślane były jako maksymalne, ale zapewne w praktyce nie były obniżane.

g) Uprawnienia i obowiązki ucznia i mistrza-nauczyciela

Obowiązki ucznia dzielą się na 3 kategorie: Do pierwszej należą obowiązki związane z nauką ucznia, a więc obowiązek odbycia określonych lat nauki, obowiązek wykonywania czynności przemysłowych i posług. Drugą kategorię tworzą świadczenia ucznia na rzecz mistrza-nauczyciela, do których należą: opłata uczniowska, świadczenie pracy za naukę ponad normalny okres nauki, poczęstunki oraz dostarczenie pościeli i odzieży. Trzecią kategorię wreszcie tworzą liczne obowiązki, związane z zachowaniem się ucznia.

Naczelnym obowiązkiem ucznia było szkolenie się u mistrza przez czasokres ustalony w umowie o naukę rzemiosła. Normy statutowe w przeważającej ilości przypadków wyraźnie określały liczbę lat nauki, niekiedy formułowały ten obowiązek w ten sposób, że uczeń odbyć musi przynajmniej określoną ilość lat [99] albo po prostu mówiły tylko o tym, że uczeń musi się uczyć zgodnie z wymogami cechu [100]. Sformułowanie, że uczeń odbyć musiał przynajmniej określoną ilość lat nauki, dopuszczało przesuwanie granicy lat nauki wzwyż. Zależnie

[97] Szmuklerski Dep. Fr. D. 309, str. 83—4.

[98] St. 1781, art. 21, str. 298—9.

[99] Stolarski st. 1645, art. 9, str. 428: „Es soll auch ein jedweder der da Meister werden will zum wenigsten drei Jahre gelernt haben, wie in andern Städten auch der Gebrauch ist".

[100] Kuśnierski st. 1637, art. 31, str. 395: „Es soll kein Meister seinen Jungen freilassen von seinen Lehrjahren, er sei wer er wolle, sondern er soll dem Handwerk ganz und gar genug tun vor die Lehrjahre".

od umowy pomiędzy uczniem i mistrzem zachodzić tu mogły różne czasokresy, a więc kontrakty o naukę rzemiosła traciły w odniesieniu do tej sprawy swą jednolitość. Na ogół normy statutowe w zakresie ustalania lat nauki były bezwzględnie obowiązujące. Wynikało to przede wszystkim z przepisów, zakazujących uczniowi wykupywania lat nauki przez złożenie pewnej sumy pieniężnej [101]. Najczęściej też postanowienia statutu zakazywały mistrzom wprost przyjmowania uczni na okres czasu niższy lub wyższy od ustawowego [102]. Gdy normy statutowe bliżej nie określały ilości lat nauki, prawdopodobnie w grę wchodził zwyczaj cechowy; z przypadkiem takim spotkano się zresztą tylko raz.

Wyjątkowo zachodziły pewne odchylenia w samym statucie i wtedy oczywiście strony zawierające poprzednio umowę o naukę mogły z tych odchyleń korzystać. Niektóre normy statutowe przewidywały możność skracania, inne — o czym już wspomniano — przedłużania czasu nauki rzemiosła. Nie spotkano się natomiast nigdy z normą przewidującą jednocześnie te dwie ewentualności. Skracanie nauki przewidywały statuty cechu złotniczego i krawieckiego, wskazując jednocześnie okoliczności, od których skracanie było uzależnione.

Kandydat na ucznia, zamierzając skorzystać z możności skracania nauki, musiał spełnić pewne dodatkowe wymogi i wobec cechu i wobec mistrza-nauczyciela. Zobowiązany był złożyć opłatę wstępną w podwójnej wysokości do skrzynki cechowej a mistrzowi-nauczycielowi wyrównać stratę powstałą wskutek mniejszej ilości lat nauki w ten np. sposób, iż ubierał się na własny koszt przez lata szkolenia i posiadał własną pościel, która po ukończeniu terminacji stawała się własnością mistrza-nauczyciela [103]. Tak sprawę szczegółowo uregulował statut cechu złotniczego; na podstawie zaś normy statutu krawieckiego stwierdzić można tylko ogólnie, że i tutaj obowiązywała pewna rekompensata ze strony ucznia [104].

Przedłużenie czasu nauki stwierdzić zdołano również w dwu tylko przypadkach, mianowicie w cechu szmuklerskim vel pasamonniczym

[101] Piwowarski st. 1723, art. 10, str. 568.

[102] Murarski st. 1721, art. 5, str. 180: „Alsdenn, wenn der Meister neben den Jungen Gesellen fördern kann, mag er ihm auf drei ganze Jahr, mehr und nicht weniger zu lernen aufnehmen".

[103] Złotniczy st. 1676, art. 6, str. 259.

[104] Krawiecki st. 1604, art. 21, str. 413: „... wofern er aber unter dieser drei Jahren will ausgelernet haben, soll er sich mit Gunst und Zulassen seines Lehrmeisters mit dem Handwerk gebührlich abfinden".

i szewskim. Od jakich okoliczności uzależniano przedłużenie lat nauki? Przede wszystkim uczeń przy przedłużaniu nauki nie był zobowiązany do wykonania jakichkolwiek czynności dodatkowych ani wobec cechu, ani wobec mistrza-nauczyciela, lecz przeciwnie, zwolniony był od pewnych obowiązków, którym by normalnie zadośćuczynić musiał w stosunku do mistrza-nauczyciela. Nie uiszczał mu specjalnej sumy pieniężnej w charakterze opłaty za naukę rzemiosła[105]. W tym stanie rzeczy okres przedłużony nauki miał znaczenie odpłaty za ulgi, świadczone uczniowi w związku z nauką.

Czas trwania nauki wahał się w granicach od 2—7 lat[106]. Statut KDP wprowadził pewne uproszczenia. Na podstawie bowiem statutów przed KDP można by wyróżnić cztery typy czasu nauki: niski (2 lata nauki), średni (3 lata), wyższy (4 lata) i najwyższy (ponad 4 do 7 lat). Do typu niskiego zaszeregować trzeba cechy: kowalski, piwowarski, rzeźniczy i stelmaski; do wyższego felczerski vel łaziebniczy, grzebieniarski, sukienniczy i szpilkarski; do najwyższego złotniczy i szmuklerski; do średniego pozostałe. Na podstawie zaś statutu KDP wydzielić można tylko trzy typy, mianowicie średni (3 lata nauki), wyższy (4 lata) i najwyższy (5 lat). Do wyższego zaszeregować trzeba cechy siodlarski, ślusarski, stolarski, sukienniczy, szmuklerski vel pasamonniczy i złotniczy, do najwyższego felczerski vel łaziebniczy i falbierski, do średniego pozostałe cechy.

Jest rzeczą interesującą, że KDP przesunęła niektóre cechy z jednej grupy do innej. Uderza przede wszystkim fakt, że cechów należących do typu najwyższego w okresie przed statutem KDP, obecnie do typu najwyższego nie zaliczono, a weszły w to miejsce inne cechy: łaziebniczy i falbierski. Ostatni przeskoczył nawet dwa typy ze średniego do najwyższego. Niewytłumaczony może się wydawać fakt naglego podkreślenia wagi tego cechu. Może rozwiązania szukać należy na płaszczyźnie pewnych przesunięć faktycznych, być może w tym czasie falbierze byli silniejsi ekonomicznie i dlatego nadali swemu cechowi taką wagę, zwłaszcza że w chwili wydania statutu KDP we Wschowie obok sześciu falbierzy istniała specjalna fabryka złota malarskiego[107]. Statut KDP zniósł całkowicie typ najniższy, wy-

[105] Szewski st. 1573, art. 12, str. 301—2.
[106] P. tabl. II. Uczniowie.
[107] B. I, 62, str. 319.

suwając może słusznie pogląd, iż minimum potrzebne do wyuczenia się rzemiosła wynosi 3 lata.

Uczeń szkolić się miał przez oznaczony okres czasu w sposób należyty [108] i nieprzerwany [109] u mistrza. Od wymogu nieprzerwanego szkolenia się u jednego mistrza zachodziły wyjątki. W cechu np. murarskim syn mistrza uczyć się mógł przez dwa lata u ojca, później musiał przerwać terminację domową i trzeci rok uczyć się u innego mistrza, zamiast nieprzerwanego szkolenia się trzechletniego u innego mistrza, jak to było regułą [110]. W tym przypadku można już wyraźnie mówić o przerwie w nauce, zmianie mistrza-nauczyciela i dokończeniu nauki u innego mistrza. Istniały też ewentualności dalsze, mianowicie: 1. przerwanie nauki za zgodą czynników do tego uprawnionych, 2. przerwanie nauki bez zgody, czyli ucieczka ucznia.

Uczeń mógł przerwać naukę rzemiosła, rozwiązać w następstwie umowę zawartą z mistrzem-nauczycielem i opuścić miasto za jego zgodą. Normy prawne przewidywały takie zachowanie się ucznia, a groziły sankcją w razie przerwania nauki bez zgody mistrza [111]. Uczeń mógł poza tym przerwać naukę u mistrza bez jego zgody, gdy tylko zgłosił zamiar taki u starszych cechowych albo u swoich ręczycieli (i jak należy przypuszczać, uzyskał ich zezwolenie, chociaż tego warunku normy wyraźnie nie formułują) [112]. Norma statutowa mówi o zgłoszeniu tego zamiaru u starszych albo u ręczycieli. Kontrola cechu nad przerwą w nauce ucznia i zmianą w konsekwencji mistrza-nauczyciela, występowała w tym przypadku szczególnie wyraźnie. Mianowicie normy statutowe zakazywały częstokroć uczniom opuszczania mistrza bez uzasadnionych przyczyn [113], z czego rozumując a contrario wynika, że mogli jednostronnie, bo bez zgody mistrza-nauczyciela, zerwać umowę o naukę rzemiosła, kiedy tylko zachodziły przy-

[109] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244.

[110] Kołodziejski st. 1744, art. 4, str. 728.

[110] Murarski st. 1721, art. 14, str. 185.

[111] Krawiecki st. 1604, art. 21, str. 414: „Er soll auch seinem Meister und Meisterinnin in allem so ziemlich ist gehorsam sein, hierzu bei Verlust seines Handwerks ohne Willen seines Lehr Meisters von der Stadt nicht weichen, bei Verlust seines Geldes".

[112] Płócienniczy st. 1766, art. 4, str. 519: „Który chłopiec bez meldowania się u Starszych albo u swych rękojmi majstrowi z nauki ucieknie..."; mydlarski st. 1766, § 13, str. 154.

[113] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244—5: ...Entlief er aber ohne erhebliche und genugsame Ursachen..."; postrzygaczy st. 1630, art. 7, str. 662.

czyny uzasadnione. Na innym już miejscu wspomniano, że nie było dowolności w ocenie tych przyczyn i że rozstrzygało tu orzeczenie sądu cechowego.

Zupełnie inaczej przedstawia się bezprawne, samowolne rozwiązanie umowy nauki rzemiosła ze strony ucznia przez ucieczkę. Powody, jakie skłaniać mogły ucznia do ucieczki, były różne, tutaj interesują nas tylko te powody, które miały związek z nauką. Mogły to być momenty ekonomiczne. Uczeń w pewnym momencie uznać mógł za korzystniejszą dla siebie ucieczkę od mistrza i samodzielne rozpoczęcie wykonywania zawodu poza organizacją cechową. Tak bardzo często musiała się sprawa przedstawiać, skoro statut KDP, uzasadniając wysokie kary przewidziane w razie ucieczki uczniów podaje, że z tych przedwcześnie zbiegłych z nauki uczni rekrutowali się głównie partacze [114].

Mógł też częstokroć mistrz-nauczyciel nadużywać swej władzy w stosunku do ucznia. Uczeń posiadał wprawdzie otwartą drogę do sądu cechowego, ale prawdopodobnie liczył na rozstrzygnięcie stronnicze, skoro wolał uciekać. Ciekawą rzeczą byłyby badania w tym kierunku wyroków sądowych, wykraczają one już jednak poza interpretację norm statutowych, należąc do zjawisk konkretnego życia.

Ucieczki uczniów zwalczane były przez cechy i normy statutowe przewidywały daleko idące sankcje w stosunku do zbiegłych uczni. Można wyodrębnić dwojakiego rodzaju skutki prawne ucieczki ucznia od mistrza, materialne i formalne. W pierwszym przypadku była to utrata pewnej sumy pieniężnej, utrata odbytych już lat nauki i utrata zdolności do wyuczenia się zawodu. Formalnym następstwem był zwrot dokumentów ucznia, złożonych w skrzyni cechowej.

Na rzecz cechu tracił uczeń kaucję [115] w wysokości ręczonej przez ręczycieli, jeżeli oczywiście poprzednio kaucję złożył z własnych pieniędzy; kiedy jej nie złożył, płacili ją, jak wiadomo, ręczyciele, ci jednak posiadali wtedy do zbiegłego ucznia prawo regresu. Na rzecz mistrza-nauczyciela tracił uczeń opłatę ryczałtową za naukę w części [116] albo w całości [117]. Statut KDP przewidywał wyraźnie utratę

[114] St. 1781, art. 20, str. 298.

[115] Młynarski st. 1751, art. 4, str. 878: „...auch soll der Lehrjunge allemal 12 Mark polnische cautionis Geld in die Handwerks Lade einlegen welche imfall der Lehrjunge untreu oder ja gahr aus den Lehrjahren entliefe, vor ihn caviren".

[116] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 244—5.

[117] Krawiecki st. 1604, art. 21, str. 413.

kaucji na rzecz cechu, którą miał zapłacić albo sam uczeń, albo jego zaręczyciel [118]. Oprócz tego niektóre normy statutowe przewidywały kary dodatkowe na rzecz cechu i mistrza-nauczyciela. W myśl statutu cechu kowalskiego w razie bezprawnej ucieczki ucznia z pominięciem drogi sądowej, uczeń zapłacić musiał mistrzowi po dwie grzywny za każdy już odbyty rok nauki, a cechowi jedną grzywnę jako karę [119]. Według zaś statutu cechu ślusarskiego uczeń w tym przypadku płacił jedną grzywnę za każdy jeszcze nie odbyty rok nauki, a cechowi jedną grzywnę i ósemkę piwa [120].

Następstwem ucieczki ucznia była dalej utrata odbytych już lat nauki; normy prawne zupełnie wyraźnie mówiły o tym, że uczeń traci lata odbyte i powinien uczyć się na nowo. Statut zaś KDP stwierdzał, że takiemu uczniowi zbiegłemu nie wolno wykonywać zawodu [121].

Najdalej idącym skutkiem ucieczki ucznia, spotykanym w niektórych statutach była utrata przez niego zdolności do wyuczenia się zawodu. Normy statutowe bądź wskazywały, że uczeń w razie ucieczki traci tę zdolność [122], bądź też postanawiały, że utratę zdolności do wyuczenia się zawodu pociąga za sobą omijanie drogi sądowej lub nieprzestrzeganie orzeczenia sądowego nawet wtedy, kiedy zachodziły uzasadnione przyczyny przerwy w nauce, a uczeń albo od razu uciekł [123], albo nie chciał uznać odmiennego stanowiska cechu [124]. Stanowisko powyższe, odbierając uczniowi raz na zawsze

[118] St. 1781, art. 20. str. 298.

[119] Kowalski st. 1612, str. 595.

[120] Ślusarski st. 1597, str. 612.

[121] St. 1781, art. 20, str. 298: „...i z niej przed czasem wyzwolenia nie oddalenia się, gdyż takowy uczeń naukę swoją nie dokończywszy, nigdzie wolności dostąpić nie ma sprawowania jakowej roboty tegoż rzemiosła".

[122] Grzebieniarski st. 1652, § 11, str. 710; krawiecki 1604, art. 21, str. 411: „...gehorsam sein hierzu bei Verlust seines Handwerks ohne Willen seines Lehr Meisters von der Stadt nicht weichen".

[123] Kowalski st. 1612, str. 595: „So sich aber Zwischen der Zeit unter ihm und seinem Lehrmeister eine Irrung oder Zwiespalt erhebe, aus was Ursachen solches auch herflüssen möchte, soll er ohne genugsame erhebliche Ursachen, ob die gleich vorhanden, von ihne nicht entlaufen, sondern den Eltesten seine Beschwerung vortragen, welche derselbigen so viel möglich abhalten sollen. Wo er aber dieses überführe, oder ihne selbst richten oder seinen eigenen Kopf folgen wollte, so soll er... und dem nach nirgend gefördert, noch gelitten werden".

[124] Ślusarski st. 1597, str. 611—12: „...soll er ohne genugsame erhebliche Ursachen, sie seien auch wie sie wollen, nicht entlaufen und flüchtig werden, sondern solche Beschwerungen den Eltesten vertrauen und der Decision bittend erdulden, auf welchem wofern er nicht beruhen, noch sich nicht lenken lassen, sondern

zdolność do wyuczenia się zawodu, zamykało mu wstęp do cechu, a kierowało go bezpośrednio w szeregi partaczy. Dlatego też statut KDP takiej konsekwencji nie przewidywał, przeciwnie, gdy przewód sądowy uznał skargę ucznia za niesłuszną, cech zmuszał ucznia do pozostania u tego samego mistrza i do wyuczenia się zawodu [125].

Gdy chodzi o formalne skutki ucieczki, należy przypomnieć, że uczeń przy przyjęciu do cechu składał cały szereg dokumentów do skrzyni cechowej; otóż statut cechu postrzygaczy sukna przewidywał w razie ucieczki ucznia zwrot dokumentu urodzenia [126]. Sądzić można, że w innych cechach postępowano podobnie.

Niektóre normy statutowe ustalały, że skutki prawne ucieczki zaznaczać się będą dopiero po upływie pewnego czasu. Okres ten w spotkanych przypadkach wahał się od 3 dni do ćwierćrocza [127].

Powtórne przyjęcie w naukę zbiegłego ucznia było oczywiście z góry wykluczone w tych cechach, które jako skutek ucieczki przyjęły utratę zdolności ucznia do wyuczenia się zawodu. Wśród cechów wschowskich na tym stanowisku stały cechy grzebieniarski, kowalski, krawiecki i ślusarski. Znaczna natomiast liczba cechów dopuszczała powtórne przyjęcie w naukę zbiegłego ucznia. Wiadomości odpowiednie spotkano np. w statutach cechu młynarskiego, murarskiego, mydlarskiego, piwowarskiego, płócienniczego, sukienniczego, szmuklerskiego vel pasamonniczego [128]. Rozstrzygnąć natomiast nie można z całą pewnością czy w cechach pozostałych ponowne przyjęcie było dozwolone.

Powtórne przyjęcie zbiegłego ucznia w naukę, a zatem i powtórne przyjęcie ucznia do cechu, wymagało od ucznia spełnienia pewnych

mutwillig seinen eigenen Kopf Halsstärrig verharren und darüber vorsetzlich entliefen soll er... soll auf dem Handwerk nirgend gelitten, noch gefördert".

[125] St. 1781, art. 23, str. 299: „...gdyby zaś uczeń z jednej krnąbrności i zuchwałości niesłusznie majstra swego miał oskarżyć, za to strofowany i do terminowania nauki u tegoż samego majstra przynaglony być powinien".

[126] Postrzygaczy st. 1630, art. 7, str. 662.

[127] Płócienniczy st. 1766, art. 4, str. 519: „który chłopiec bez meldowania się u Starszych albo u swych rękojmi majstrowi z nauki ucieknie i przez cztery niedziele nie powróci, ten tak zapłacone do skrzynki pieniądze jako też już wytrzymany czas nauki gubi"; murarski st. 1721, art. 5, str. 180; grzebieniarski st. 1652, § 11, str. 710.

[128] Młynarski st. 1751, art. 4, str. 879; murarski st. 1721, art. 5, str. 180; mydlarski st. 1766, § 13, str. 154; płócienniczy st. 1766, art. 4, str. 519; piwowarski st. 1723, art. 11, str. 569; sukienniczy st. 1714, art. 12 i 13, str. 109; szmuklerski st. 1696, art. 5, str. 681—2.

warunków wobec mistrza-nauczyciela i cechu. Normy powszechnie wymagały od ucznia ponownego rozpoczęcia lat nauki niezależnie od odbytego poprzednio okresu nauki. W tym względzie uczeń musiał zobowiązać się wobec mistrza-nauczyciela, a umowę, którą zawierał powtórnie, należało zawrzeć nie potajemnie, lecz przeciwnie jawnie przed całym cechem [129]. Postulat jawności zapewniał cechowi dostateczną kontrolę w kierunku zapobiegania ewentualnym nadużyciom. Odchylenia od tego obowiązku ponownego szkolenia się od początku były nieliczne. Odpowiednia norma statutu cechu mydlarskiego wskazywałaby na to, że w razie ponownego przyjęcia ucznia do cechu za złożeniem powtórnie identycznej lub większej rękojmi, poprzednie lata nauki nie przepadały uczniowi [130]. Natomiast statut cechu szmuklerskiego dopuszczał odchylenie od tej zasady tylko na wyraźną ingerencję władz miejskich [131].

Oprócz spełnienia innych normalnych warunków wymaganych przy przyjęciu w naukę, niektóre cechy żądały pewnych opłat: w cechu sukienniczym uczeń musiał złożyć ponownie opłaty wstępne [132], a w cechu płócienniczym opłatę wyższą od wstępnej [133], mianowicie złożyć musiał 10 grzywien (16 złp.), podczas gdy wstępne wynosiło 8 tymfów (10,4 złp.). Dane faktyczne wskazują, że umowy o naukę rzemiosła zawierane ze zbiegłym uczniem, były dla tego ostatniego uciążliwsze [134].

[129] Sukienniczy st. 1714, art. 13, str. 109: „Tak że uczniowi, który się tego rzemiosła nie wyuczył i przez te lata nauki u majstra nie został, nie wolno się z majstrem potajemnie zgodzić, lecz ta zgoda ma być uczyniona u Całego Cechu".

[130] Mydlarski st. 1766, § 13, str. 154.

[131] Szmuklerski st. 1696, art. 5, str. 681—2.

[132] Sukienniczy st. 1714, art. 13 str. 109: „...i tenże uczeń tyle zapłacić musi Cechowi, jak z początku, gdy do nauki był przyjęty".

[133] Płócienniczy st. 1766, art. 4, str. 519: „...i jeżeliby potem znowu chciał się do tego rzemiosła udać, to zapłaci do skrzynki 10 grzywien i lat nauki de novo zacząć musi".

[134] Szmuklerski Dep. Fr. D. 309, str. 82—3, umowa o naukę zawarta ze zbiegłym uczniem: „1735 den 24 Junii hat Herr Christoph Scholtz als unser Mittmeister, auf Ersuchen und bitten Eines Löbl. Mittels den verlauffenen Lehr Jungen, unsers gewesenen incorporierten Mitt Meisters in Schlichtingsheim. H. Christian Gottlieb Hahn, aufs neue in die Lehr Jahre aufgenommen auf 5 Jahr. Wir schreiben hiermit in Gottes Nahmen Johann Christian Burger von Bischoffswerden in Sachsen, da er nun wiebräuchlich nach unser Wülkühr zwei Bürgen zu stellen, auf dass wenn der Lehrjunge was Klagbahres bei denselben sich Hülfe schaffen kan die Schade Bürgschaft übernihmt auf 5 fl. Herr Daniel Büntzel Bürger und Posamentier in Beuthen, der andere Bürger ist sein Lehr Herr,

Z obowiązkiem szkolenia się przez określony czas nauki łączył się obowiązek wykonywania czynności przemysłowych u mistrza podczas terminowania. Obowiązek ten jako zupełnie oczywisty, formułowany był w statutach niesłychanie rzadko. W dwu tylko przypadkach spotkano się z podobnym nakazem, przy czym norma wymagała, by uczeń wykonywał prace u mistrza wiernie i pilnie [135].

Poza obowiązkiem wykonywania czynności przemysłowych, na uczniu ciążył obowiązek wykonywania posług. Odnośnie do tego obowiązku materiał źródłowy nie dostarcza bliższych danych. Obowiązek ten wypływał z przepisów zobowiązujących uczni do posłuszeństwa wobec mistrzów i postępowania w sposób, jaki przystoi uczniowi [136]. To ostatnie sformułowanie szczególnie umożliwiało mistrzowi szeroką i dowolną interpretację przysługujących mu uprawnień.

Do innej kategorii obowiązków należą opłaty uiszczane przez ucznia mistrzowi-nauczycielowi. Opłaty składano w pieniądzach i naturaliach. Uczeń w umowie o naukę rzemiosła zobowiązywał się zapłacić mistrzowi-nauczycielowi pewną sumę pieniężną jako opłatę za naukę. Normy statutowe bądź wyraźnie określały wysokość tej su-

gedachter Lehr Herr verspricht den Lehrjungen nach Möglichkeit und allem Fleisse die Kunst zu erlernen, hingegen ist der Lehrjunge verbunden treu und fleissig in die Kirche zu gehen, da er aber betrefen würde wegen nachlässigkeit des Gottesdienstes ist der Lehr H. schuldig Ihn gebühren darumb zu strafen imfall aber gedachter Lehr Junge über alles vermuthen seinem Lehr Herrn nicht folgen sollte und wieder entlaufe so ohne die Ursachen anzugeben, so soll nach verlauf 4 Wochen, der Junge gäntzlich ausgestrichen auch Ihm kein Lehr-Meister zu gelassen werden. Der Lehr Herr verspricht ihnen mit nothdürftiger Kleidung und Wäsche zu erhalten, der Schade Bürger H. Büntzel hingen verspricht dem Lehr Herr ein Ducaten vor die Bettstäte, wie auch dass aufnehme Geld, nach vollendeten Lehrjahren werden die Unkosten seinem Schado Bürger H. Daniel Büntzel zu besorgen zu erkannt. Gott segne in dessen beiderseits Anfang und Ende. Zu mehrer Beglaubigung dessen haben sich die Bürgen mit zu unterschreiben bewilliget, so geschehen den obigen Dato. Daniel Büntzel Bürger Posamentiere in Beuthen als Schade Bürger, H. Christoph Scholtz gleichfalls als Bürge. Christoph Scholtz, Andreas Weller zu Zeit beide Elteste, in die Lade fl. — 6; den H. Eltesten — 2; zum vertrinken — 2; dem schreiber — 1. 1737 den 12 Juli ist dieser Junge von seinem Lehr Herren entlaufen und vieler Untreu so er ihn dem Entlaufen begangen".

[135] Piwowarski st. 1723, art. 10, str. 568: „...hernach soll er zwei Jahre lernen und in diesen zwei Jahren seines Meisters Arbeit traulich und fleissig verrichten"; młynarski st. 1751, art. 4, str. 878—9.

[136] Rymarski st. 1648, art. 7, str. 738: „...sich auch in seinen Lehrjahr aller Gebühr nach tuen und fleissig erzeigen...".

my [137], bądź mówiły tylko o opłacie za naukę [138]. Obowiązek składania opłaty uczniowskiej nie był powszechny; stwierdzono go tylko w siedmiu cechach, a zresztą nawet w niektórych z tych cechów przepisy zezwalały uczniowi na wybór pomiędzy złożeniem opłaty uczniowskiej, a dłuższym okresem nauki [139]. Wszędzie tam, gdzie normy statutowe przewidywały opłatę uczniowską, przepisy te były bezwzględnie obowiązujące i stanowiły nieodzowny składnik umowy o naukę rzemiosła. Z reguły uczeń płacił terminatorskie przy zawieraniu umowy o naukę rzemiosła, chociaż mogło być inaczej i np. w cechu mydlarskim uczeń płacił je dopiero po wyuczeniu się [140].

W pewnych cechach uczniowie dostarczali mistrzowi-nauczycielowi w formie poczęstunku piwo [141]. Wreszcie obowiązany był uczeń dostarczyć mistrzowi-nauczycielowi pościeli. Obowiązek ten nie był uregulowany jednolicie; spotykamy tutaj cztery możliwości. Niektóre normy statutowe wprowadzały bezwzględny obowiązek dostarczenia mistrzowi-nauczycielowi pościeli, tak było np. w cechu piekarskim i szewskim [142].

Normy statutowe innych cechów zezwalały uczniowi na wybór pomiędzy dostarczeniem pościeli, a innym umownym uregulowaniem tej sprawy. Takie rozwiązanie przewidywała norma statutu cechu krawieckiego [143]. Kiedy uczeń wybrał możliwość pierwszą, dostarczyć musiał pościel, poduszkę i kołdrę na łóżko; gdy wybrał możliwość drugą, mógł np. zgodzić się na bezpłatną pracę po wyzwoleniu lub na złożenie pewnej sumy pieniędzy. W innych jeszcze statutach normy wprowadziły wyraźnie obowiązek złożenia zaraz po wyuczeniu się rze-

[137] Np. piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13: „...powinien także majstrowi temu u którego się uczy 2 polskie grzywny dać".

[138] Mydlarski st. 1766, § 11, str. 153—4.

[139] Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 679.

[140] Mydlarski st. 1776, § 11, str. 153—4.

[141] Piwowarski st. 1723, art. 10, str. 568: „...und dem Lehr Meister soll der Lehrknecht eine halbe Tonne Bier geben, welches Sie bei den Eltesten in Fried und Einigkeit austrinken sollen".

[142] Szewski 1573, art. 12, str. 301—2: „...item soll er haben seine eigene Bette, welche nach der Lehrzeit dem Meister verbleiben..."; piekarski st. 1728, art. 1, str. 312—13; „każdy, któryby się chciał uczyć tego rzemiosła ma... także majstrowi... i pościele dać".

[143] Krawiecki st. 1604, art. 22, str. 413: „...der Lehr Knabe soll auch mitbringen ein Bette ein Pfül und Tuch oder mit dem Lehrmeister einen Vertrag drumm machen".

miosła bądź ściśle określonej sumy pieniężnej [144], bądź konwencjonalnej sumy [145] za używanie łóżka i pościeli dostarczonych przez mistrza-nauczyciela w czasie nauki. Rozwiązanie cechu kowalskiego i ślusarskiego zdaje się wskazywać, że z zasady dostarczenie pościeli i łóżka było obowiązkiem mistrza-nauczyciela, chyba że normy wyraźnie postanawiały inaczej.

Wreszcie mogły normy statutowe wprowadzić obowiązek dostarczenia pościeli jako świadczenie dodatkowe w zamian za korzystanie ze skrócenia czasu nauki. Z tym sformułowaniem spotkano się w cechu złotniczym [146].

Do trzeciej wreszcie kategorii obowiązków ucznia wobec mistrza-nauczyciela należą liczne obowiązki związane z zachowaniem się ucznia. Normy statutowe nakładały więc na ucznia obowiązek posłuszeństwa i to nie tylko wobec mistrza-nauczyciela, ale i wobec całego cechu, czyli pozostałych mistrzów i czeladników [147]. Dalej miał być uczeń wobec wszystkich uprzejmym [148], a wiernym i pilnym wobec swego mistrza-nauczyciela [149], wreszcie odznaczać się pewną postawą moralną, być uczciwym i pobożnym [150]. W związku z kontrolą, jaką mistrz roztaczał nad uczniem, pozostaje obowiązek przebywania w domu mistrza-nauczyciela i zakaz opuszczania domu mistrza na noc. Tutaj normy rozstrzygały sprawę dwojako: albo zakazywały uczniom bezwzględnie przebywania poza domem mistrza-nauczyciela podczas nocy [151], albo zakazywały przebywania poza domem podczas nocy bez wyraźnego zezwolenia mistrza [152]. Wreszcie normy zakazywały niekiedy uczniom przebywania w lokalach rozrywkowych, jak w piwiarniach i winiarniach, uprawiania tam gier hazardowych, np. gry w krę-

[144] Kowalski st. 1612, str. 595: „... so der Lehrjunge alsdenn seinem Handwerke eine vo'lkommen Genüge getan, und den Termin der Lehrjahre vollzogen hat, soll er seinem Lehrmeister für Lager und Bettgewand eine polnische Mark zu geben schuldig sein".

[145] Ślusarski st. 1597, str. 611: „... nach dem der Lehrjunge seiner Lehrjahre ein vollkommentlich Genüge getan, und ausgestanden haben wird, soll er seinem Lehrmeister vor Lager und Bettgewandt ein Verding geld dankbarlich ablegen".

[146] Złotniczy st. 1676, art. 6, str. 259.

[147] Szpilkarski st. 1717, art. 2, str. 844.

[148] Kowalski st. 1612, str. 595 „... und gegen männiglichen aufrichtig und frömlich verhalten".

[149] Rymarski st. 1648, art. 7, str. 738.

[150] Falbierski st. 1752, art. 9, str. 133—4.

[151] Stolarski st. 1645, art. 11, str. 429.

[152] Bednarski st. 1652, art. 20, str. 629.

gle i tym podobne. Przepisy te były bezwzględne, a ich przekroczenia karane znaczną grzywną pieniężną [153].

Jednym z głównych uprawnień ucznia była możność zwrócenia się na drogę sądową we wszystkich przypadkach, gdy czuł się pokrzywdzony. Natomiast zupełnie nie spotkano się we Wschowie z takimi przypadkami, by uczeń mógł w chwilach wolnych od pracy, względnie w niedzielę, pracować na własny rachunek za zezwoleniem mistrza, jak to było w zwyczaju w pewnych cechach niemieckich [154].

Naczelnym obowiązkiem mistrza-nauczyciela było szkolenie ucznia w zakresie rzemiosła. Obowiązek ten wypływał z umowy o naukę rzemiosła. Nad szkoleniem ucznia przez mistrza czuwał cech przedewszystkim przez instytucję sądownictwa cechowego. Drugim obowiązkiem mistrza był obowiązek wychowywania ucznia. Obowiązek ten podobnie jak i poprzedni wypływał z ogólnych zasad organizacji cechowej oraz z przepisów o zachowaniu się uczni. Mistrz wychowywał ucznia wszechstronnie. Wychowanie obejmowało stosunki towarzyskie, społeczne, kulturalne i religijne.

Powszechny był wreszcie obowiązek utrzymania ucznia przez mistrza-nauczyciela. Wprawdzie nie spotkano się w tym zakresie z wyraźnym sformułowaniem ale z zasad ogólnych obowiązek ten wynika niezawodnie. Dalej musiał mistrz-nauczyciel dostarczać uczniowi mieszkania, co wynikało chociażby już z tych norm statutowych, które bezwzględnie zakazywały uczniom przebywania przez noc poza domem mistrza. Z obowiązkiem dostarczania uczniowi mieszkania łączył się bezpośrednio obowiązek zabezpieczenia uczniowi możliwych warunków spania w domu mistrza. Sprawa pościeli została już omówiona; tu należy dodać że uczniowie, którzy musieli mieć własną pościel, zobowiązani byli po skończeniu nauki pościel tę mistrzowi darować. Natomiast łóżka dostarczyć musiał mistrz w każdym przypadku, jakkolwiek niekiedy mógł pobierać z tego tytułu pewne opłaty pieniężne. Zapewne też mistrz zobowiązany był ubierać ucznia, gdyż obowiązek

[153] Młynarski st. 1751, str. 878—9.

[154] Wissel, t. II, str. 360—1. Dem Bruderbruch der Breslauer Steinmetzen entnehme ich besondere „Jungen Artikel"; der Schrift nach stammen sie aus der Zeit 1720—30. „Der Steinmetzen Jungen Artickel wie sie sich in ihren Lehr Jahren die Zeit ober verhalten sollen nemlich wie folget: § 11. Zum Elfften, sol sich kein Lehr-Junge unterstehen nach dem Feyerabendt oder sonsten in einem Sontage zu arbeiten oder zu pfuschen, sondern den Meister zuvor darumb zusprechen, dass er ihm solches zulassen und dass Geschirre darzu vergönnen wolle...".

ubierania się na własny koszt ciążył na uczniach zwykle tylko wtedy, gdy korzystali ze skrócenia lat nauki [155].

Wspomnieć jeszcze należy o szczególnym obowiązku, który ciążył na mistrzu w cechu łącznym siodlarsko-karetnickim, a który polegał na wyszukaniu nowego mistrza-nauczyciela dla ucznia wówczas, gdy uczeń wygrał spór z mistrzem-nauczycielem, wszczęty z powodu złego traktowania ucznia przez mistrza-nauczyciela. Obowiązek ten był bezwzględny dla mistrza i w razie gdy mistrz nie chciał się podporządkować orzeczeniu sądu cechowego, powodował ingerencję władz miejskich [156].

h) Ulgowe przyjęcie w naukę rzemiosła

Oprócz zwyczajnego, normy przewidywały liberalniejsze od zwyczajnego w danym układzie prawnym przyjęcie w naukę rzemiosla.

Z ulgowego przyjęcia korzystały z całą pewnością dzieci mistrza czyli synowie i córki mistrzowskie [157]. Być może, że z ulgowego przyjęcia do cechu korzystali też ci kandydaci na uczni, którzy poślubiali wdowy po mistrzach lub córki mistrzowskie. Norma statutowa cechu chirurgów mogłaby upoważniać do takiego wniosku, bo, odmawiając ulg w nauce dzieciom mistrzowskim i kandydatom na uczni poślubiającym wdowy we własnym cechu, wspomina jednakże, że wymienione osoby z ulg tych korzystały w innych cechach [158].

Osoby uprawnione do ulgowego przyjęcia odpowiadać musiały pewnym określonym warunkom. Normy statutowe wymagały prawego pochodzenia dzieci mistrzowskich i rozumiały pod tym urodzenie się z małżeństwa zawartego zgodnie z prawem, czyli jak to formułował przepis — „spłodzenia z czystego łoża małżeńskiego" [159].

[155] Złotniczy st. 1676, art. 6, str. 259.

[156] Siodlarski st. 1676, art. 2, str. 815: „Befindet E. Ehrbahres Gewerk den Lehrmeister Unrecht dass es dem Jungen ohnmöglich bei demselben auszustehen so soll der Lehrmeister den Jungen einem andern Lehrmeister verschaffen, will er aber auf E. Ganzen Gewerks Anbefehlen nichts geben, soll solches vor E. Ehrenwesten Rat gelangen.

[157] Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 687.

[158] Chirurgów st. 1690, art. 5, str. 240: „Obwohl es bei andern Handwerken gebrauchlich dass die Meister Söhne, deren Töchter, oder welche Wittve heiraten, einen Vorteil haben, hat es doch mit dieser Kunst welcher der Menschliche Leib vertraut wird gar eine andere Beschlossenheit, denn diesfalls kein Unterschied sein soll, was die Lehrdienste Wanderschaft anbelanget".

[159] Mydlarski st. 1766 § 5, str. 150: „Ein Meister dieses Löbe Gewerks kann

Drugim wymogiem również nie formułowanym powszechnie, ale z zasad ogólnych wynikającym jako bezwzględny i powszechny, był warunek urodzenia się dzieci w chwili, gdy ojciec już posiadał mistrzostwo [160]. Niektóre normy prawne wprowadzały również jako warunek bezwzględny uczenie się dzieci mistrzowskich u ojca, a w przeciwnym razie nie przyznawały im ulg [161]. Oczywiście obowiązek ten powszechny nie był, ponieważ istniał cały szereg norm uprawniających do ulg zupełne sieroty, czyli dzieci mistrzowskie, które u ojca swego uczyć się już nie mogły.

Zobaczymy, jakiego to rodzaju ulgi przysługiwały w ogólności dzieciom mistrzów. Statuty sprawy powyższej jednolicie nie uregulowały. Wyróżnić tu można kilka sytuacji. Osoba uprzywilejowana korzystała niekiedy z ulg wyłącznie tylko u ojca. Tak np. w cechu murarskim ulga w latach nauki polegała na tym, że syn przez dwa lata uczyć się mógł u ojca, a ostatni rok musiał się szkolić u obcych [162].

Na podstawie innych norm uczeń korzystał z ulgowego przyjęcia po śmierci ojca, gdy tylko znalazł się jakiś mistrz cechowy, który wziął go jakoby pod swoją opiekę [163]. Mistrz taki mianowicie sam zapisywał sierotę do cechu, a uczył go przez skrócony czasokres. Inne je-

und darf seinen aus einem reinem Ehebette erzeugten Sohn jederzeit zu diesem Handwerk ansagen...".

[160] Postrzygaczy st. 1630, art. 3, str. 659—60: „Eines Meisters Sohn, welcher gebohren, da sein Vater Meister ist geweset, soll für einen Gesellen passieren... Ingleichen sollen nur diejenigen Töchter, so im Meisterrecht gezeiget, desselben geniessen und erlegen".

[161] Szewski st. 1573, art. 19, str. 305: „...arbeitet er aber vor einem Jungen auch bei einem andern Meister, so soll sich selbter andern Jungen gemäss verhalten": garncarski st. 1728, art. 5, str. 751.

[162] Murarski st. 1721, art. 14, str. 185: „Wenn ein Meister seinen Sohn zu lernen aufnehmen wollte, soll er gleich andern Jungen die Aufnehmung Gebühr erlegen... zwei Jahre, so es dem Vater bei sich zu behalten gefällig, bei ihm lernen, das dritte Jahr bei einem incorporierten Meister auslernen und dann losgesaget werden".

[163] Mydlarski st. 1766, § 5, str. 150—1: „Ein Meister dieses Löbe Gewerks kann und darf seinen aus einem reinem Ehebette erzeugten Sohn jederzeit zu diesem Handwerk ansagen und in das Zech Register einschreiben auch nach seinem Willen und Gutbefinden, darauf nach Verfliessung eines Jahres Zeit selbigen frei und lossprechen. Wenn aber ein dergleichen Sohn allererst nach dem Tode seines Vaters zur Erlernung dieses Handwerks belieben trüge, so kann auch dessen Einschreibung von einem anderen Mitt-Meister geschehen, jedoch dergestallt dass der beim Handwerke angesagte Lehrjung ein Jahr bei dem selbigen Meister dieses Handwerks zu erlernen schuldig und verbunden sein soll".

szcze przepisy pozwalały przyjąć w naukę sieroty bez podanego poprzednio warunku [164]. Wreszcie mogła zupełna sierota korzystać z ulgowego przyjęcia bądź bez zastrzeżeń [165], bądź z pewnymi zastrzeżeniami, które polegały na dostarczeniu formalnego zaświadczenia cechowi lub też na spełnieniu innych jeszcze czynności [166].

Jak można sądzić warunki fizyczne, pochodzenie, narodowość, religia i nienaganne prowadzenie się obowiązywały wszystkich uczniów jednakowo. Ulgi, o których tutaj mowa, a które przy przyjęciu przyznawano dzieciom mistrzów, posiadały tylko znaczenie formalne, np. możliwe było niewykazanie się dokumentem urodzenia i świadectwa moralności z tej prostej przyczyny, że dzieci mistrzów znane były dostatecznie cechowi. Inaczej sprawa już się przedstawiała przy próbie, opowiedzeniu, umowie o naukę rzemiosła, zapisaniu i przyjęciu do cechu. Nie dla wszystkich tych zagadnień znajduje się bezpośredni materiał źródłowy.

Dzieci mistrzowskie na ogół nie odbywały próby. Opowiedzenia natomiast ojciec przy przyjęciu w naukę swych dzieci z reguły miał obowiązek dokonywać. Ulgi polegały tylko na zupełnym nieskrępowaniu co do czasu opowiedzenia. Normy podkreślają, że uczynić to mógł mistrz, kiedy chciał [167], chyba że normy w ogóle zakazywały przyjęcia w naukę [168]. Zrozumiałe, że gdy dziecko mistrzowskie było częściową albo zupełną sierotą, opowiedzenia dokonywać musiał albo inny mistrz cechowy albo ojczym.

Przypuszczać trzeba, że syn lub córka mistrzowska nie zawierali umowy o naukę rzemiosła z ojcem, a sprawy umową zwykle unormowane układały się tutaj na drodze faktycznej. Nie znaczy to bynajmniej, by cech zrezygnował tu zupełnie z wszelkiego wpływu i wszystko zostawiał swobodnej ocenie ojca-mistrza. W jednym nawet przy-

[164] Postrzygaczy st. 1630, art 3, str. 659.

[165] Felczerski st. 1677, art. 7, str. 220.

[166] Płócienniczy st. 1766, art. 34, str. 527: „Gdyby zaś ojciec i matka umarła i pozostały syn chciał też rzemiosło kontynuować takowy wprzód całemu cechowi przedłożyć ma zaprzysiężone świadectwo majstra lub czeladnika, że u ojca swego przeczągał a jeżeli tego nie dokaże to przez dwa lata u majstra się uczyć ma, a potem in sodalem promowany będzie".

[167] Mydlarski st. 1766, § 5, str. 150: „Ein Meister dieses Löbe Gewerks kann und darf seinen aus einem reinem Ehebette erzeugten Sohn jederzeit zu diesem Handwerk ansagen...".

[168] Siodlarski st. 1676, art. 2, str. 816: „Eines Meisters Sohn der darf nicht aufgenommen werden, sondern wenn er zu einem Gesellen tüchtig... soll ihn sein Vater vor Meistern und Gesellen freisagen".

padku norma prawna wprowadziła obowiązek ręczenia na pewną sumę wobec cechu [169].

Ulgi daleko idące stwierdzić można dalej w związku z procedurą zapisania i przyjęcia osób uprzywilejowanych do cechu. Jeśli żył ojciec, sam dokonywał zapisu [170], bądź, jak normy stwierdzały, mógł dać zapisać synów do cechu [171] i aktu zapisania dokonywali wtedy prawdopodobnie starsi cechowi. Przy sierotach częściowych albo zupełnych zapisu dokonywali: inny mistrz cechowy, matka-wdowa lub ojczym. Również nie byli mistrzowie skrępowani co do czasu zapisania i przyjęcia [172]. Normy niekiedy w ulgach poszły nawet tak daleko, że wręcz zakazywały mistrzom formalnego przyjęcia swych dzieci w naukę do cechu. Wtedy oczywiście o ściśle wyodrębnionym okresie uczniowskim w ogóle nie ma mowy. Z całą pewnością stwierdzić można wówczas tylko, że osoba uprzywilejowana musiała posiadać pewne kwalifikacje zawodowe, gdy chciała zostać czeladnikiem.

W odniesieniu do osób uprzywilejowanych ulgi w opłatach należały do najważniejszych oraz najistotniejszych i były powszechne. Wprawdzie normy nie wszystkich cechów zawierały wyraźne postanowienia w tym kierunku, niemniej na podstawie zasad ogólnych przyjąć trzeba ich powszechność, chyba że normy postanawiały co innego. Gdy ulgi ograniczano, działo się to w trojaki sposób. W wyjątkowych wypadkach normy wyraźnie zastrzegały, iż nie ma ulg w opłatach, źródła zanotowały tylko jeden taki przypadek (cech murarski) [173]. Najczęściej bywało tak, że osoby uprzywilejowane płaciły na rzecz cechu połowę opłat przewidzianych dla obcych. Normy przy tym albo wyraźnie mówią o połowie [174], albo wymieniają ściśle określoną sumę, która faktycznie stanowiła połowę opłaty zwyczajnej [175].

[169] Murarski st. 1721, art. 14. str. 185: „Wenn ein Meister seinen Sohn zu lernen aufnehmen wollte, soll er gleich andern Jungen die Aufnehmung Gebühr erlegen auch so hoch verbürgen".

[170] Mydlarski st. 1766, § 5, str. 150; piekarski st. 1728, art. 1, str. 313: „Każdy majster może swego syna przyjąć i uczyć kiedy chce".

[171] Szmuklerski st. 1696, art. 3, str. 688: „Wenn ein Meister einen oder mehr Söhne hat, so kann er sie lassen einschreiben, wenn er will...".

[172] Porówn. przypis 170.

[173] Murarski st. 1721, art. 14, str. 185: „Wenn ein Meister seinen Sohn zu lernen aufnehmen wollte, soll er gleich andern Jungen die Aufnehmung Gebühr erlegen".

[174] Garncarski st. 1728, art. 5, str. 751.

[175] Powroźniczy st. 1676, art. 4, str. 765: „...eines Meisters Sohn aber soll nicht mehr geben als einen floren".

W trzecim przypadku normy zwalniały pewne osoby zupełnie od wszelkich opłat na rzecz cechu, stwierdzając to bądź wyraźnie [176], bądź pośrednio przez postanowienie zakazujące wręcz przyjęcia do cechu [177]. Jest zrozumiałe, że wtedy, gdy formalnego aktu przyjęcia w ogóle nie było, nie mogło być opłat wstępnych na rzecz cechu.

Kwestia ulg dla dzieci mistrzów w zakresie lat nauki była również uregulowana rozmaicie. Normy np. mogły kategorycznie stwierdzać, że ulg pod tym względem nie ma. Tak było np. w cechu chirurgów [178], gdzie sprawa ta nie budziła specjalnych zastrzeżeń.

Najczęściej jednak normy prawne przewidywały ulgi. Rozmiar ulg da się stwierdzić najczęściej przez porównanie liczby lat nauki normalnych i ulgowych [179]. Wynosił on 1/3, 1/2, 2/3 normalnych lat nauki.

Zdarzało się też, że normy o ulgach wprawdzie mówiły, nie określały jednak zupełnie cyfrowo ich rozmiarów [180]. W cechu płócienników, osoby uprzywilejowane korzystały również z ulg czasowo nie określonych. Gdy jednak rodzice zmarli, syn chcąc zostać czeladnikiem musiał wykazać się formalnym zaświadczeniem jakiegokolwiek mistrza lub czeladnika, że w ogóle się u ojca uczył. Gdy takim zaświadczeniem wykazać się nie mógł, korzystał tylko z ulgowych lat nauki w ściśle oznaczonym wymiarze 2/3 normalnych lat nauki [181].

Statut KDP zawiera bezpośrednie wiadomości tylko w odniesieniu do ulg w opłatach wstępnych [182]. Przy tym jednakże zakres osób uprzywilejowanych uległ zmianie; do osób tych zaliczono tylko synów mistrzowskich i obywateli wschowskich, jak norma mówi „rodaków" [183]. Nie należały natomiast do osób uprzywilejowanych córki mistrzowskie ze względu na tę okoliczność, że kobiet na podstawie statutu KDP nie dopuszczano do organizacji cechowej. O osobach poślubiających córki i wdowy statut KDP wspomina tylko przy omawianiu kwestii

[176] Piekarski st. 1728, art. 1, str. 313: „Każdy majster może swego syna przyjąć i uczyć kiedy chce, który ma być wolnym od opłaty".

[177] Porówn., wyżej, przyp. 168.

[178] Chirurgów st. 1690, art. 5, str. 240.

[179] p. tabl. I. Uczniowie.

[180] Postrzygaczy st. 1630, art. 3, str. 659: „Eines Meisters Sohn, welcher gebohren, da sein Vater Meister ist geweset, soll für einen Gesellen passieren, wenn er einem Gesellen gleich arbeiten kann und an die ordentliche Lehrjahre, der Vater sei gestorben oder lebe nicht gebunden sein".

[181] Płócienniczy st. 1766, art. 34, str. 527.

[182] St. 1781, art. 21, str. 298—9.

[183] Jak wyżej.

mistrzostwa. Natomiast wprowadza statut zupełnie nową kategorię osób uprzywilejowanych, do których zaliczyć trzeba wszystkich obywateli wschowskich, czyli rodaków, gdyż oni wyraźnie korzystają z ulgowego przyjęcia.

Wymogów uprawniających do korzystania z ulgowego przyjęcia statut KDP nie wymienia, przyjąć trzeba na podstawie zasad ogólnych, że osoby te musiały pochodzić z prawnego łoża małżeńskiego. Fakt śmierci ojca nie wywierał również wpływu na ulgowe przyjęcie, bo z ulg w opłatach korzystały osoby uprzywilejowane bez zastrzeżeń [184], a uczyć się można było nadal w razie śmierci mistrza-nauczyciela u wdowy. Osoby uprzywilejowane wykazać się również musiały dokumentem urodzenia, na co normy wyraźnie wskazują.

Przypuszczać można, że synowie mistrzów próby nie odbywali, natomiast, w stosunku do pozostałych mieszczan wschowskich z ulg korzystających, raczej przyjąć trzeba obowiązek próby. Opowiedzenie obowiązywało również osoby uprzywilejowane, zwłaszcza że — jak się to zaraz wykaże — cechy w myśl statutu KDP roztaczały nad sprawami ulgowego przyjęcia znacznie dalej idącą kontrolę.

Obowiązek zawarcia umowy o naukę rzemiosła, prawdopodobnie nie dotyczył synów mistrzowskich; nie ma natomiast żadnych racyj, by przypuszczać, że tzw. rodacy, czyli pozostali mieszczanie wschowscy również umów nie zawierali. Statut KDP wprowadził powszechny obowiązek — obejmujący też synów mistrzowskich — posiadania rękojmi i odbycia określonych lat nauki.

Ulgi najdalej idące wprowadził również statut KDP w zapisaniu i przyjęciu do cechu, w szczególności w opłatach przy zapisaniu i przyjęciu. Obowiązek zapisania, a zatem i przyjęcia do cechu osób uprzywilejowanych był na podstawie statutu KDP powszechny. Co się tyczy opłat składanych przez osoby uprzywilejowane przy zapisaniu, ulgi tutaj na podstawie statutu KDP były znaczne i powszechne. Opłaty wynosiły 1 złp., czyli tylko 1/6 opłaty normalnej (6 złp.) [185]. W zakresie czasu nauki statut KDP nie przewidywał żadnych ulg. Tu też leży różnica zasadnicza pomiędzy stanem przed statutem KDP i po statucie.

W ogólności stwierdzić trzeba, że Komisja Dobrego Porządku starała się przez ulepszenie organizacji prawnej dążyć do podniesienia ogólnego poziomu cechów, tym samym poziomu produkcji i przyczynić

[184] Jak wyżej.
[185] St. 1781, art. 21, str. 298—9.

się do podniesienia dobrobytu miast i do ich rozkwitu. Widzieć w tym trzeba wyraźnie spóźnione tendencje merkantylistyczne, ponieważ na Zachodzie w tym czasie w pełni rozwija się już kierunek fizjokratyczny, a rozwój miast i przemysłu wielkiego przeważnie był tam już faktem dokonanym. Jak na ówczesne stosunki statut KDP stanowił duży postęp. Z wszystkich jego norm przebija myśl ułatwienia wstępu do cechu obcym elementom. Ustalenie jednolitych w stosunkowo niewielkiej wysokości 6 złp. opłat dla obcych z jednoczesnym zniesieniem wszelkich innych opłat w naturze i świadczeń ubocznych jest niezbitym tego dowodem. Zerwanie zaś zupełne z ulgami w latach nauki wskazuje na dbałość o podniesienie poziomu kwalifikacyj zawodowych członków cechu i produkcji w ogólności. Spodziewać się trzeba, że skutki statutu KDP musiały być dodatnie dla przemysłu wschowskiego i miasta Wschowy. Bardzo ciekawe byłyby też badania przeprowadzone pod tym kątem widzenia dla cechów wschowskich bezpośrednio przed statutem KDP i w okresie po KDP. W literaturze spotyka się bardzo dodatnie sądy o działalności wschowskiej Komisji Dobrego Porządku w odniesieniu do cechów [186].

i) Przyjęcie partaczy na uczni

Dane źródłowe są tu bardzo skąpe. Warunki przyjęcia i sposób przyjęcia w naukę partacza nie odbiegały od normalnych. Partacz musiał tylko złożyć uroczyste przyrzeczenie, że nigdy nie będzie już szkodził mistrzom przez uprawianie swego rzemiosła — rozumie się poza organizacją cechową — w okolicy Wschowy. Przepis ten był bezwzględny i każdorazowo przy jego przekroczeniu karano grzywną uiszczaną w naturze [187].

j) Uczniowie mistrzów inkorporowanych i przymówionych

Warunki przyjęcia, którym odpowiadać musieli uczniowie mistrzów inkorporowanych i przymówionych, nie odbiegały zupełnie od poprzednio omówionych i sprawy kształtowały się identycznie. Różnica

[186] Joneman, str. 55.

[187] Krawiecki st. 1604, art. 23, str. 414: „Es soll auch keiner zu lernen aufgenommen werden, er habe denn bei gutten, treuen Verheischen, dass er sein Handwerk nimmermehr den Meistern zum Schaden und Verdruss im Weichbild üben wolle, bei Verlust eines Achtel Bieres, welches ohne alles nachlassen, so oft solch verheischen gebrochen würde, gefördert und genehmt werden sollen".

była tylko ta, że opowiedzenie się i zapisanie uczni mistrzów inkorporowanych i mistrzów przymówionych do cechu odbywać się mogło tylko w siedzibie cechu naczelnego lub cechu z przymówieniem, czyli we Wschowie [188].

Dane faktyczne wskazują, że w rzeczywistości do tego przepisu się stosowano. Dla oszczędzania kosztów podróży postępowano zwykle w ten sposób, że przybywał do Wschowy mistrz-nauczyciel, kandydat na ucznia i jego ojciec, przy czym mistrz-nauczyciel i ojciec spełniali jednocześnie rolę ręczycieli [189].

k) Małżeństwo uczni

Normy prawne, jak o tym już wspomniano na poprzednich stronach, zasadniczo sprawy małżeństwa uczni nie uregulowały i jedynie norma statutowa cechu piekarskiego zawierała wyraźnie negatywne stwierdzenie, że żonatych kandydatów na uczni nie przyjmuje się w naukę rzemiosła [190]. Z drugiej strony, o czym też już była mowa, stylizacja normy statutowej cechu chirurgów i balbierzy nasuwa snadnie przypuszczenie, że osoby poślubiające wdowy korzystały z ulgowego przyjęcia w naukę rzemiosła [191]. Chodzi tu jednak o sytuacje wyjątkowe.

l) Rozwiązanie stosunku nauki i utrata stanowiska ucznia w cechu

Utrata praw ucznia powodowała oczywiście też rozwiązanie stosunku nauki. Wśród przyczyn powodujących utratę stanowiska ucznia wyróżnić można przyczyny zwyczajne i przyczyny nadzwyczajne.

W obrębie przyczyn zwyczajnych najczęstszym niewątpliwie przypadkiem utraty stanowiska ucznia było wyzwolenie ucznia na czeladnika. Drugą normalną przyczyną utraty stanowiska ucznia było rozwiązanie umowy o naukę rzemiosła za zgodą czynników do tego uprawnionych. Przypadki te omówione zostały już na innym miejscu.

Do nadzwyczajnych przyczyn utraty stanowiska ucznia należy przede wszystkim ucieczka ucznia. I ta sprawa została już szerzej omówiona. Po drugie, normy prawne przewidywały usunięcie uczni

[188] Szpilkarski st. 1717, art. 7, str. 851; szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698.
[189] Np. Szmuklerski Dep. Fr. D. 309, str. 105.
[190] Porówn. przyp. 30.
[191] Porówn. przyp. 158.

z cechu za popełnienie pewnych czynów zakazanych. Normy prawne bądź wyraźnie formułowały, za jakie czyny grozi wydalenie z organizacji cechowej, bądź mówiły ogólnie, że za popełnienie czegoś nieuczciwego grozi usunięcie z cechu. Usunięcie z cechu przewidywano za dopuszczenie się kradzieży [192], krzywoprzysięstwa, fałszerstwa [193], za popełnienie jakiegokolwiek czynu nieuczciwego, który by zaszkodził dobrej opinii cechu [194] i za zawstydzenie domu majstra [195], (chodziło zapewne o wykroczenia przeciw obyczajności). Przepisy o usunięciu ucznia z cechu były bezwzględnie obowiązujące, co więcej, normy groziły surowymi sankcjami karnymi wszystkim tym, którzy by bądź ucznia takiego mimo wszystko szkolili, bądź podjęliby się jego obrony. W cechu płócienniczym np. karano mistrza, który by ucznia zawstydzającego jego dom dalej szkolił, karą dwu dukatów (36 złp.), z czego połowa przypadała na rzecz magistratu, połowa na rzecz cechu, a uczeń mimo wszystko zostawał z cechu usunięty [196]. W cechu zaś kuśnierskim obrońców ucznia dopuszczającego się czynów karygodnych karano jak najwyższym wymiarem sankcji [197].

Utratę stanowiska ucznia powodowało również orzeczenie sądu cechowego, w razie nieskorzystania z drogi sądownictwa cechowego lub nieusłuchania orzeczenia sądowego w przypadkach już poprzednio omówionych [198]. Również już wskazano, że statut KDP tego rozwiązania nie przyjął. Śmierć ucznia przyczyniała się — rzecz jasna — również do utraty stanowiska ucznia i rozwiązania stosunku nauki.

Śmierć mistrza niekoniecznie powodowała rozwiązanie umowy o naukę rzemiosła, zasadniczo bowiem w razie śmierci mistrza wdowa wchodziła na miejsce mistrza w stosunek umowny z uczniem. Normy prawne przyznawały wdowie to uprawnienie bez ograniczeń, bądź z ograniczeniami. W pierwszym przypadku uczniowie szkolili się

[192] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393.

[193] Grzebieniarski st. 1652, § 9, str. 709.

[194] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393.

[195] Płócienniczy st. 1766, art. 6, str. 520: „Gdyby który czeladnik lub uczniak dom majstra swego zawstydził, takowy w sławetnym cechu naszym cierpiony być nie ma, a który majster takowego u siebie trzyma ten zapłaci 2 dukaty (od których połowa szlachetnemu Magistratowi, a druga połowa całemu cechowi przyjdzie) i tego człeka z domu i warsztatu swego natychmiast rugować powinien".

[196] Porówn. przypis poprzedni.

[197] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393: „... und wer vor einen solchen Bitten würde, der soll mit dem höhsten gebüsset werden ...".

[198] Zob. przypisy 123, 124, 125, w tym samym rozdziale.

u wdowy aż do ukończenia lat nauki przewidzianych umową o naukę [199]. W drugim przypadku, częstszym w cechach wschowskich, wdowa albo mogła szkolić ucznia tylko wtedy, kiedy posiadała dzielnego czeladnika [200], albo też mając czeladnika dzielnego u siebie w warsztacie mogła ucznia szkolić tylko do pewnego czasokresu [201], zwykle do ostatniego półrocza przed ukończeniem nauki, a potem uczeń musiał przejść do jakiegokolwiek innego mistrza cechowego dla dokończenia nauki. Rozwiązanie podobne przyjął statut KDP z tym, że starsi cechowi wskazywali moment początkowy przerwania szkolenia u wdowy i wyznaczali mistrza, u którego uczeń miał terminu dokończyć [202]. Niektóre normy statutowe nie przyznawały powyższego uprawnienia wdowie, lecz wymagały od ucznia nowego mistrza-nauczyciela, którego cech wyznaczał uczniowi po kolei spośród wszystkich mistrzów cechowych począwszy od starszych cechowych [203]. Gdy wdowa nie chciała korzystać z przysługujących jej uprawnień, umowa o naukę rzemiosła oczywiście gasła, ale uczeń nie tracił stanowiska ucznia i mógł wtedy bądź sam poszukać sobie mistrza (tak było w cechu chirurgów), bądź też cech mu takiego mistrza-nauczyciela wyznaczał [204].

2. CZELADNICY

W ramach organizacji cechowej pozycja czeladnika była o wiele korzystniejsza od sytuacji ucznia. Zbliża te dwie grupy przejściowość

[199] Szmuklerski st. 1696; art. 1, str. 687: „...dero gestallt wenn sie annoch einen Lehrjungen oder auch einen Sohn auf dem Stuhle hat, die bei ihren verstorbenen noch eingeschrieben sein worden, so sollen sie die Lehrzeit vollkommen ausstehen als ob der Meister noch selbst lebete".

[200] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 245.

[201] Złotniczy st. 1676, art. 17, str. 264—5.

[202] St. 1781, art. 50, str. 308: „...przyjęty zaś uczeń za życia męża a przy śmierci jego nie terminujący robotę kontynuować przy czeladniku u wdowy może... Atoli w czasie za uznaniem starszych przez którego z majstrów na czas krótki przyjęty wyzwolonym będzie".

[203] Płócienniczy st. 1766, art. 3, str. 519: „Gdyby zaś takiemu chłopcu podczas lat nauki majster umarł, wtedy nie ma on dokończyć resztę lat nauki według swojej woli u tego majstra gdzie chce, lecz będzie dany do tego majstra którego cały cech mu naznaczy, począwszy od Starszego Majstra i tak aż do młodszego kontynuując".

[204] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 245: „Wo aber die Wittfrau die Kunst nicht continuieren willens, so soll der Lehrjunge bei einem andern allhiesigen Meister zu welchem ihm gemüte stände oder auch nach Erkentniss E. Löbe Mittels seine Lehr Jahre continuieren und absolvieren".

ich sytuacji zawodowej, bo podobnie jak uczeń był kandydatem na czeladnika, tak czeladnik był kandydatem na mistrza. W przeciwieństwie do ucznia czeladnik był już wykwalifikowanym pracownikiem przemysłowym. Tam istotne znaczenie miała umowa o naukę, tutaj umowa o pracę.

Od majstra czeladnik różnił się przede wszystkim tym, że z reguły nie posiadał uprawnienia do szkolenia uczni i do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek.

Pod względem organizacyjnym stanowisko czeladnika było na ogół dwojakie: z jednej strony był członkiem cechu i brał udział we władzach cechowych jako członek zebrań cechowych; z drugiej strony był członkiem specjalnych organizacyj zawodowych pracowników wykwalifikowanych, czyli związków czeladniczych. Ta dwutorowość przesądza też analizę norm prawnych o czeladnikach; wymaga rozpatrzenia stanowiska czeladnika w ramach organizacji cechowej, oraz rozpatrzenia organizacji i funkcyj związków czeladniczych.

a) Przyjęcie do cechu na czeladnika

W sposób zupełnie wyraźny wyodrębniają się tutaj dwie sytuacje: a) przyjęcie do cechu na czeladnika ucznia, czyli dopiero kandydata na czeladnika i b) przyjęcie do cechu na czeladnika tych kandydatów, którzy już są czeladnikami, czyli przyjęcie do cechu czeladników.

1) *Kandydat na czeladnika*

α) Wyzwolenie miejscowych uczni. Wyzwolenie ucznia na czeladnika, rozwiązujące jednocześnie umowę o naukę rzemiosła, wymagało zaistnienia po stronie kandydata całego szeregu warunków, które ogólnie można podzielić na dwie grupy: 1. warunki związane z przygotowaniem zawodowym kandydata na czeladnika, 2. warunki związane z wychowaniem kandydata na czeladnika.

Kandydat na czeladnika musiał posiadać już dostateczne przygotowanie zawodowe. Sprawdzianem zaś tej okoliczności było zazwyczaj proste oświadczenie mistrza-nauczyciela, że uczeń odbył w sposób należyty lata nauki[1]. Nie spotkano się natomiast we Wschowie z tym,

[1] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 681: „Skoro teraz upłynął ten pięcio albo sześcio, albo siedmioletni czas, to powinien zarówno majster-nauczyciel obok ucznia czy to jest jego własny syn, czy to obcy, ukazać się przed całym cechem i dać cechowi zgodne z prawdą świadectwo o jego dobrym i uczciwym prowadzeniu się, pilności i bogobojności" (tłumaczenie z niem. autora); powroźniczy st. 1676, art. 5, str. 765; złotniczy st. 1676, art. 6, str. 260.

żeby kandydat na czeladnika wykazywał swoją umiejętność zawodową przez złożenie specjalnej próby czy sztuki czeladnikowskiej. Jedynie norma statutowa cechu grzebieniarskiego mogłaby nasuwać takie przypuszczenie, lecz jest tak niewyraźnie sformułowana, że nie pozwala na pewniejsze wnioski[2]. Zaznaczyć trzeba, że w innych miastach sztuki czeladnikowskie były mniej lub więcej częste w użyciu[3].

Mistrz-nauczyciel stwierdzić musiał również wobec cechu, że uczeń w czasie nauki prowadził się dobrze i uczciwie, był pilnym i okazywał bogobojność[4]. W niektórych cechach kandydat na czeladnika musiał wykazać się znowu dokumentem urodzenia[5]. Należy jednak sądzić, że należało to do wyjątków. Statut KDP zupełnie wyraźnie podkreślił, iż zaświadczenie o pochodzeniu ucznia wpisane do ksiąg cechowych jest wystarczające dla przyjęcia ucznia w naukę, wyuczenia i wyzwolenia[6].

Wyzwolenia dokonywano zazwyczaj na zwyczajnych zebraniach cechowych tzw. kwartualiach. W ten sposób jednocześnie wyznaczono czas wyzwolenia, ponieważ odbywać się mogło tylko w czasie tych zebrań[7]. Należy jednak przypuszczać, że wyzwolenie odbywać się mogło też na zebraniach nadzwyczajnych, bo odpowiednie normy statutowe wskazują na opłaty za zwołanie zebrań z racji wyzwolenia, co stosowano tylko przy zebraniach nadzwyczajnych[8].

Wyzwolenia dokonywał osobiście mistrz-nauczyciel. Normy prawne w sposób zupełnie wyraźny zakazywały dokonania aktu wyzwolin przez wdowy po mistrzach lub czeladników, pod których kierunkiem kształcił się uczeń w razie śmierci mistrza-nauczyciela, o ile nie zmienił warsztatu[9]. Nawet w tych przypadkach, gdy wdowa posiadała uprawnienie

[2] Grzebieniarski st. 1652, § 17, str. 711: „Wegen die Meister Stücke und der Jahrarbeiter der Gesellen, sie allhier darzu gelangen".

[3] Ereciński, str. 184; Nesemann, str. 118.

[4] Zob. przypis 1.

[5] Postrzygaczy st. 1630, art. 7, str. 662.

[6] St. 1781, art. 19, str. 298.

[7] Grzebieniarski st. 1652, § 3, str. 708: Quartuale halten, drinnen sie Jungen aufnehmen und Loszählen mögen...".

[8] Chirurgów st. 1690, art. 12, str. 245: „Bei Loossprach und Lehr Vollendungszeit soll geben werden Forderungs Geld 1 floren".

[9] Id. art. 12, str. 245: „Sollte aber (welches Gott verhütten wolle) der Lehrmeister mit Tode abgehen, soll der Lehrjunge bei der Wittfrau, sofern sie einen tüchtigen Gesellen fördert, auslernen. Auch ist zu observieren, dass keine Wittve oder Geselle ausgelernten Jungen loszusagen tantiert, sondern muss durch darzu einen erbethenen Meister dass der Junge sich wohl verhalten, geschehen".

do całkowitego wyszkolenia ucznia, nie mogła ona ani czeladnik aktu wyzwolin dokonać [10]. Na tym stanowisku stanął również statut KDP [11].

Mistrz-nauczyciel dokonywał wyzwolenia w obecności starszych cechowych i przeważnie całego cechu przed otwartą skrzynką cechową. Ten sposób wyzwolenia normy statutowe wyraźnie podkreślały. Wyzwolenie polegało na oświadczeniu mistrza-nauczyciela, że uznaje kandydata na czeladnika za wyuczonego i promuje go na czeladnika [12]. Przepisy prawne o sposobie wyzwolenia ucznia na czeladnika były bezwzględnie obowiązujące i obwarowane sankcjami [13].

Fakt wyzwolin, czyli uznania nauki kandydata na czeladnika za ukończoną i promowania go na czeladnika, wpisywano do ksiąg cechowych [14]. Jak widać z ksiąg cechowych, odpowiednią notatkę w księgach umieszczano zwykle pod tą rubryką, gdzie swego czasu wpisano wyzwolonego jako ucznia do cechu [15].

Statut KDP w tym względzie zawierał przepisy bardzo lakoniczne, stwierdzał bowiem tylko, że po upływie terminowania ma być uczeń zapisany w protokół wyzwolonych jako czeladnik [16]. Należy jednak przypuszczać, że dawniejszy sposób wyzwolenia został utrzymany.

W niektórych cechach, prawdopodobnie w tych, gdzie z racji wyzwolin ucznia nowy czeladnik zobowiązany był wstąpić zaraz do związku czeladniczego, zaznacza się wpływ czeladników na akt wyzwolin. Związek czeladniczy w tych wypadkach delegował zwykle dwu czeladników jako świadków z okazji wyzwolenia ucznia. Jeden z tych czeladników miał być synem miejscowego mistrza, drugi zaś obcym czeladnikiem [17]. Statut związku czeladniczego grzebieniarskiego podkreślał nawet wyraźnie, że wyzwolenie ucznia odbywa się w obecności dwu czeladników i jednego mistrza, natomiast obecność jednego czeladnika i dwu mistrzów nie wystarcza [18].

[10] Porówn. przypis poprzedni.

[11] St. 1781, art. 50, str. 308—9: „... Atoli w czasie za uznaniem starszych przez którego z majstrów na czas krótki przyjęty wyzwolonym zostanie".

[12] Płóciennicy st. 1766, art. 5, str. 520.

[13] Krawiecki st. 1604, art. 24, str. 414.

[14] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 681.

[15] Porówn. przypis 134 w rozdz. poprzednim.

[16] St. 1781, art. 24, str. 300.

[17] Młynarski st. 1751, art. 4, str. 879: „... und bei dem Freisprechen eines Lehrjungen sollen allemal zwei Purschen, nähmlich eines Meisters Sohn und ein fremder als Zeugen zugegen sein".

[18] Grzebieniarski st. czel. 1652, § 1, str. 712.

Dowodem wyzwolenia ucznia był list wyzwolenia, nazwany najczęściej listem wyuczenia lub poprostu listem uczniowskim. Formy prawnej listu uczniowskiego przepisy statutowe we Wschowie na ogół nie określały, chociaż podawały treść listu. Jedynie statut cechu siodlarskiego zaznaczał, że gdy czeladnik domaga się listu uczniowskiego, to cech powinien mu wystawić list według formy tych listów uczniowskich, które okazali i przynieśli do miasta Wschowy współcześni mistrzowie[19]. Norma statutowa nie określa bliżej tej formy.

List uczniowski w imieniu cechu wystawiali starsi cechowi. Obok podpisu starszych zawierał on pieczęć cechową i osobną pieczęć, którą można uznać za opłatę stemplową, gdyż wskazywała wysokość uiszczonej przy tej okazji opłaty[20]. Treść listu miała z jednej strony stwierdzić okres odbytej nauki rzemiosła, a z drugiej strony sposób

[19] Siodlarski st. 1676, art. 10, str. 824: „Wenn ein Gesell in dieser Stadt gelernet und seinen Lehrbrief allhier begehret„ soll ihn solcher nach Inhalt derjenigen Lehrbriefe, welche jezige Meister mit in diese Stadt gebracht, als sie Meister worden, geschrieben werden".

[20] Piwowarski Dep. Fr. B. 190a, wzór listu uczniowskiego Wschowa, dnia 7 czerwca 1781 r.: „Wir verordnete geschworne Aeltesten und sämtlichen Meister des löblichen Gewerkes der Meltzer und Bierbrauer in der freien Königlichen Republik und Apelations Stadt Fraustadt in GrossPolen uhrkunden und bekennen hiermit jedermänniglich, dass vor uns kommen und erschienen der ehrliebende Daniel Maczeski und uns zu erkennen gegeben, wie er wegen seines ehrlich erlernten Handwercks eines glaubwürdigen Scheins und Zeugnüsses benöthigt mit geziemenden Ersuchen ihnen dasselbigen unter eines ehrbaren Handwercks Insiegel mitzutheilen. Wann wir dazu solch Billigsuchen nicht abschlagen können noch wollen. Als bezeugen wir hiermit und Kraft dieses bei unserer haben-der Pflicht dass gedachter Daniel Maczeski am 1-en Junii 1779 bei unsern Mit-Meister dem Ehrengeachten Johann Gottlieb Ackermann dass Mältz und Bierbrauer Handwerck auf zwei Jahr Lang zuerlernen. Lobl. Handwercks Gebrauch nach vor offener Lade antgedinget, auch solche zwei Lehrjahre richtig ausgestanden und sich während der Lehrzeit über fleissig from, getreu, wie einem ehrliebenden Lehr - Jung ignet und gebühret gegen seinen Lehrmeister und Lehrmeisterin und alle andern Gehorsam erwiesen und verhalten, so dass er am 6-o Juni 1781 vor offener Lade frei und loosgezählet worden, Dannunhero ergehet an alle und jede so dieser offnen Brief zu lesen vorkommt, sonderlich aber an die Handwercks-Meister der Maltz und Bierbrauer aller orten, wie auch die anzu ständige Gesellen unser dienstliches Bitten, sie wollen nicht allein diesen völligen Glauben geben sondern auch bemelten Daniel Maczeski seines Wohlverhaltens wegen, dieser unserer Kundschaft fruchtbahrlich geniessen lassen, ihn in der Zunft und Handwercks gutwillig auf und annehmen und sonsten ihm allen wohlgeneigten Willen und Beförderung erweisen, Solches sind wird um einen jeden nach Standes Gebühr in dergleichen und andern Fällen zu verschulden stets gefliessen und vorweisen selbst wird es mit Gebührenden Danck ver-

odbycia tej nauki. List uczniowski wskazywał zatem, że czeladnik odbył naukę przez okres tylu i tylu lat, oraz że okres nauki odbyty został w sposób należyty u mistrza cechowego [21].

Jak wskazują dane faktyczne, list zawierał ponadto wyczerpujące dane co do zachowania się czeladnika podczas okresu nauki i sposobu wyzwolenia; zaznaczano więc, że list uczniowski wystawiano niekiedy w dłuższym okresie po wyzwoleniu i to dopiero na wyraźne życzenie czeladnika, stwierdzano również, że list posiada wartość wobec wszystkich cechów i czeladników, także za granicą [22].

Za wystawienie listu uczniowskiego pobierano w niektórych cechach specjalne opłaty, które przypadały na rzecz cechu, na rzecz pisarza cechowego, posłańca cechowego itp. Zachodzić tu mogły różne kombinacje.

Niezależnie od tych opłat, kandydat uiszczał cały szereg opłat za sam akt prawny wyzwolenia. Obowiązek dopełnienia tych świadczeń według norm statutowych ciążył na samym uczniu. Jedynie norma statutowa cechu rymarskiego jest sformułowana w ten sposób, że nasuwać może przypuszczenie, iż opłaty te składał mistrz-nauczyciel [23]. Uczeń składał opłaty zaraz po akcie wyzwolin, a niekiedy nawet przed wyzwoleniem [24]. Nie spotkano się natomiast zupełnie z tym, by zostawiono czeladnikom pewien czasokres na uiszczenie opłat. Opłaty ucznia z racji wyzwolenia uważać należy za powszechne, chociaż normy statutowe niekiedy zupełnie ich nie wymieniały. Przypuszczać trzeba, że wtedy decydującą rolę odgrywał zwyczaj danego cechu. Wysokość opłat była bardzo niejednolita i wahała się w granicach od 18 groszy do 63,10 złp. Porównując ogół opłat, które kandydat na czeladnika składał z racji wyzwolin z tymi opłatami, które kandydat na ucznia składał przy przyjęciu do cechu, można stwierdzić, że opłaty wyzwoleniowe są: albo mniejsze (stwierdzono to w 4 cechach), albo iden-

dienen. Uhrkund dessen haben wir diesen Lehr-Brief mit Beidruckung unsers Handwercks Insiegels und gewöhnlichen Unterschrift bekräftiget. So geschehen Fraustadt den 7-en Junii des Eintausend sieben hundert ein und achtzigsten Jahres. Johann Gottlieb Ackermann Ober-Eltester. George Friedrich Nichlaus Neben Eltester".

[21] Ślusarski st. 1597, str. 613; młynarski st. 1751. art. 1, str. 876: „... E. Ehrbahren Handwerck aber soll er seinen Ehrlichen Lehr-Brief ofentlich vorweisen, denen Lehr-Brief soll er nicht von Dörfern wo unbezechte Meister wohnen".

[22] Zob. przypis 20.

[23] Rymarski st. 1648, art. 8, str. 739: „Nochmalen wenn einer einen Lehrjungen frei sage soll er geben den Meistern 2 Reichstaler". Ereciński, str. 189.

[24] Mydlarski st. 1766, § 11, str. 153—4.

tyczne (w 7 cechach), albo wyższe (w 3 cechach) od opłat uczniowskich z okazji przyjęcia do cechu. Obok opłat pieniężnych z tytułu wyzwolenia spotyka się opłaty w naturaliach. Kandydaci na czeladników składać musieli mianowicie na rzecz cechu piwo w rozmiarach od pół ósemki aż do jednej beczki. W niektórych cechach kandydat musiał złożyć jeszcze opłaty pieniężne i w naturze na rzecz czeladników. Przypadki takie spotyka się jednak stosunkowo nieczęsto. Częstsze natomiast były opłaty składane na rzecz pisarza cechowego. Opłaty te pobierano niezależnie od opłat za list uczniowski. Oprócz tego spotyka się jeszcze w pewnych cechach opłaty na rzecz starszych cechowych, posłańca cechowego, kasy ubogich i mistrza-nauczyciela.

Zdarza się wreszcie niekiedy, że przy wyzwoleniu czeladnik musi wystawić ucztę z poczęstunkami na rzecz cechu. Stwierdzono uczty wyzwoleniowe tylko w dwu cechach naczelnych falbierskim i murarskim. W obu tych cechach zresztą można było zamiast wyprawienia uczty złożyć pewną sumę pieniężną.

Wielkie ułatwienia i uproszczenia w opłatach wyzwoleniowych wprowadził statut KDP. Skasował wszelkie opłaty za wyjątkiem opłaty na rzecz cechu i na rzecz pisarza cechowego. Opłaty te dla osób nieuprzywilejowanych wynosiły 4 złp. na rzecz cechu i 1 złp. na rzecz pisarza. Konsekwentnie więc realizował statut KDP pod tym względem tę linię wytyczną swej polityki, którą bliżej omówiono już przy rozpatrywaniu opłat uczniowskich.

β) Ulgowe wyzwolenie uczni. Miało ono miejsce w szczególnych przypadkach, podobnie jak ulgowe przyjęcie do cechu kandydatów na uczni. Osoby uprzywilejowane były te same, co przy przyjęciu do cechu na uczni, dochodziły poza tym osoby, poślubiające wdowy lub córki po mistrzach.

Osoby uprzywilejowane też posiadać musiały pewne kwalifikacje zawodowe, ale sytuacja ich była o wiele korzystniejsza. Tylko w dwu cechach (chirurgów i balbierzy oraz murarskim) osoby uprzywilejowane wykazać się musiały odbytą nauką w sposób normalny. W największej ilości przypadków mistrz-nauczyciel osób uprzywilejowanych zaświadczał tylko przed cechem, że kandydat na czeladnika posiada kwalifikacje czeladnika, ponieważ może już pracować na równi z czeladnikiem [25]. Jest rzeczą zrozumiałą, że takie oświadczenie zwykle ojca

[25] Np. postrzygacze st. 1630. art. 3, str. 659: „Eines Meisters Sohn, welcher gebohren, da sein Vater Meister ist geweset, soll für einen Gesellen passieren,

o swoim synu czy córce, nie poddane żadnym obiektywnym sprawdzianom, nie dawało żadnych gwarancyj, że kandydat posiada istotnie kwalifikacje zawodowe. Pewne ograniczenia powstawały, gdy normy prawne wyznaczyły granicę wieku, poniżej której nie wolno było wyzwalać osób uprzywilejowanych. Normy takie stwierdzono jednak tylko w jednym cechu młynarskim [26].

W myśl statutu KDP, o czym już poprzednio wspomniano, także osoby uprzywilejowane wykazywać się musiały normalnie odbytą nauką.

Postępy wychowawcze osób uprzywilejowanych stwierdzał również mistrz-nauczyciel. Tylko norma statutowa cechu szmuklerskiego wyraźnie podkreślała, że zaświadczenie mistrza-nauczyciela o zachowaniu nawet własnego syna jest potrzebne [27].

Wyzwolenia osób uprzywilejowanych dokonywał mistrz-nauczyciel, czyli najczęściej ojciec. Jedynie statut cechu murarskiego wyraźnie podkreślał, że wyzwolenia dokonuje inny mistrz inkorporowany, bo syn mistrzowski musiał ostatni rok nauki odbywać u obcego mistrza [28].

Dalsze ulgi przy wyzwoleniu polegały na tym, że mistrz-nauczyciel nie był skrępowany żadnym czasem [29], mógł wyzwalać uprzywilejowanych zawsze, gdy to tylko chciał, na zebraniu nadzwyczajnym. Natomiast, a to normy specjalnie podkreślały, trzeba było wyzwolić takiego kandydata na równi z innymi przed całym cechem w obecności czeladników i mistrzów przed otwartą skrzynką [30]. W jednym jedynie przypadku, mianowicie w cechu płócienniczym, zachodzić mogła ta ewentualność, że dzieci mistrzowskie bez formalnego aktu wyzwolenia przed cechem, posiadały uprawnienie do pracy, a nawet do

wenn er einen Gesellen gleich arbeiten kann, und an die ordentliche Lehrjahre, der Vater sei gestorben oder lebe, nicht gebunden sein". Porówn. też siodlarski st. 1676, art. 2, str. 816.

[26] Młynarski st. 1751, art. 8, str. 882: „Es soll auch keines Meisters Sohn, vor den achtzehnden Jahre seines Alters freigesprochen werden".

[27] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 681.

[28] Murarski st. 1721, art. 14, str. 185: „Wenn ein Meister seinen Sohn zu lernen aufnehmen wollte, soll er gleich andern Jungen die Aufnehmung Gebühr erlegen, auch so hoch verbürgen, zwei Jahre, so es dem Vater bei sich zu behalten gefällig, bei ihm lernen das dritte Jahr bei einem incorporierten Meister auslernen und dann losgesaget werden".

[29] Falbierski st. 1752, art. 9, str. 134.

[30] Jak wyżej.

prowadzenia warsztatu na własny rachunek. Działo się to wtedy, gdy były one zupełnymi sierotami i mogły się wykazać przed cechem świadectwem któregokolwiek mistrza lub czeladnika, że za życia rodziców pracowały już w warsztacie. W przeciwnym razie musiały się uczyć przez ściśle określony czas i przejść koniecznie wyzwoliny [31].

Statut KDP nie przewidywał tu żadnych różnic i osoby uprzywilejowane po odbytej nauce na równi z innymi wpisywane były do protokółu wyzwolonych na czeladnika [32].

Dowodem wyzwolin osób uprzywilejowanych był również list uczniowski. Oczywiście w cechu płócienniczym, w tych wszystkich przypadkach, gdy wyzwolin nie było, przypuszczać należy, że list ten zastępowało wyżej omówione zaprzysiężone świadectwo. Opłaty pobierane od osób uprzywilejowanych za list uczniowski były niższe. Jednak tylko norma statutowa cechu powroźniczego zawierała pod tym względem wyraźny przepis, stwierdzając, że syn majstra płaci za list uczniowski 1 złp., podczas gdy inni płacili talara (6,10 złp.). Być może, że w niektórych cechach osoby uprzywilejowane otrzymywały list uczniowski zupełnie bezpłatnie.

Największe ulgi podobnie jak przy przyjęciu na uczni zaznaczały się w opłatach wyzwoleniowych. Normy statutowe bardzo rzadko regulowały tę sprawę. Jest nawet rzeczą możliwą, że działo się to na skutek świadomej polityki władz cechowych, by nie krępować sobie swobody ruchów i swoje dzieci bez wszelkich trudności awansować w hierarchii cechowej. Pewnych opłat osoby uprzywilejowane w ogóle nie uiszczały. Odpadały zupełnie opłaty pieniężne na rzecz czeladników i opłaty na rzecz mistrza-nauczyciela.

W przypadkach gdzie osoby uprzywilejowane uiszczały na rzecz cechu pewne opłaty, były one albo równe normalnym, albo wyższe od połowy opłat normalnych, czasem też wynosiły połowę tych opłat lub były niższe od połowy opłat normalnych. Tylko w dwu cechach (falbierskim, siodlarsko-karetnickim) stwierdzono, że osoby uprzywilejowane nie korzystały z ulgowych opłat.

Statut KDP zachował ulgowe opłaty osób uprzywilejowanych

[31] Płócienniczy st. 1766, art. 34. str. 527: „Gdyby zaś ojciec i matka umarła i pozostały syn chciał też rzemiosło kontynuować takowy wprzód całemu cechowi przedłożyć ma zaprzysiężone świadectwo majstra lub czeladnika, że u ojca przeczągał, a jeżeli tego nie dokaże to przez dwa lata u majstra się uczyć ma a potem in sodalem promowany będzie".

[32] St. 1781, art. 24. str. 300.

w wysokości połowy opłat normalnych. Opłata zasadnicza wynosiła 2 złp., czyli połowę; opłata zaś dodatkowa na rzecz pisarza cechowego wynosiła 2 grosze srebrne (15 groszy zwykłych), czyli również połowę, gdyż normalna wynosiła 1 złp.

γ) Wyzwolenie uczni terminujących u mistrzów inkorporowanych i przymówionych. Wyzwolenie a zatem i przyjęcie do cechu na czeladnika tych kandydatów, którzy się uczyli u mistrzów inkorporowanych lub mistrzów przymówionych, nie mieszkających w siedzibie cechu naczelnego lub cechu z przymówieniem, czyli nie mieszkających we Wschowie, nie odbiegało od normalnej procedury. Różnica polegała tylko na tym, że podobnie jak w wypadku przyjęcia ucznia wyzwolenie nastąpić mogło tylko we Wschowie, a więc dołączały się specjalne koszta podróży, które obciążały dodatkowo takich kandydatów na czeladników. W praktyce zresztą istniały odchylenia od tej reguły o tyle, że do Wschowy przybywał niekiedy tylko kandydat, lub tylko mistrz.

Dane faktyczne wskazują również na to, że opłaty wyzwoleniowe składane przez kandydatów na czeladnika u przymówionych mistrzów były wyższe od normalnych[33]. To właśnie między innymi był jeden z dodatkowych dochodów cechu z przymówieniem. Dane faktyczne wskazują nawet, że osoby uprzywilejowane, np. synowie mistrzów przymówionych, nie korzystały z opłat ulgowych, lecz uiszczały również opłaty większe od normalnych[34].

2) *Czeladnik*

Wspomniano już na początku, że przyjęcie czeladnika na członka cechu zdarzało się zawsze wtedy, gdy obcy czeladnicy przywędro-

[33] Opłata normalna w cechu złotniczym wynosiła 18 gr., a pobierano 1 talar na rzecz cechu i 6 gr na rzecz pisarza; opłata osób uprzywilejowanych w cechu szmuklerskim wynosiła 3 floreny (złote) na rzecz cechu, 1 floren na rzecz starszych i 8 gr na rzecz kasy ubogich, a pobierano 6 florenów na rzecz cechu, 2 floreny dla starszych cechowych, 2 floreny dla mistrzów na przepicie, 2 floreny dla czeladników na przepicie, 1 szóstak na rzecz pisarza.

[34] Szmuklerski Dep. Fr. D. 310, str. 36: „1733 den 7 Juli erschien H. Johann Heinrich Schnürstein von Schmiegel als unser incorporierter Mitt-Meister vor offener Lade um seinen Sohn Nahmens Samuel Schnürstein, der eingeschriebenen Lehr Jahre halben loszusprechen. Weil nun ein sämtl. Mittel auf dessen Sohn seiner angesetzten Lehrjahre, nichts den alles Liebes und Guttes, nach sagen können, als erkomt hiermit Ihn Ein Löbl. Mittel vor einen Ehrlichen Gesellen, darzu wir Ihnen aller seits Gottes Seegen wünschen. Dafür Herr Schnürstein

wali do Wschowy, względnie gdy czeladnicy nawet miejscowi, pracujący dotychczas u partaczy, chcieli wstąpić znowu do cechu. W tym ostatnim przypadku chodzi oczywiście o tych czeladników, którzy posiadali list uczniowski, czyli zostali wyzwoleni już w jakimś cechu.

Obcy czeladnicy przybywali do Wschowy zazwyczaj z racji odbywania swojej wędrówki, a ponieważ instytucja wędrówki była powszechną w cechach, liczba tych wędrujących czeladników była bardzo wielka. Możliwą jest rzeczą, że dużo z tych czeladników zostawało potem na stałe w cechu wschowskim. Również czeladnicy, którzy pracowali u partaczy, przez sam ten fakt — zwykle dopiero po przekroczeniu pewnego wyznaczonego czasokresu — przestawali być członkami cechu i musieli znowu wstąpić do cechu, gdy chcieli potem pracować u mistrza cechowego. W każdym razie obie te kategorie czeladników, zamierzając uzyskać uprawnienie do pracy we Wschowie, musiały zostać członkami cechu przede wszystkim w tych cechach, gdzie pośrednictwo pracy należało do cechu.

Normy statutowe w sposób wyczerpujący regulowały sprawę przyjęcia do cechu czeladników obcych. Warunki, które spełnić musieli oni przy przyjęciu do cechu, były zasadniczo dalej idące od tych, które potrzebne były przy wyzwoleniu uczni, a to dlatego, że chodziło tu o obcy element nieznany jeszcze cechowi. Czeladnicy ci przede wszystkim musieli się zgłosić do cechu i tutaj wykazać się całym szeregiem świadectw. Pokazać musieli dokument urodzenia, list uczniowski, wskazać miejsce poprzedniego pobytu i nazwisko mistrza, u którego pracowali, tudzież wykazać się kundszaftem, czyli świadectwem pracy od poprzedniego pracodawcy [35]. Cech wschowski musiał się dowiedzieć czy czeladnik pochodzi z prawego łoża małżeńskiego, czy wyuczył się poprzednio rzemiosła u uczciwego mistrza cechowego, a przede wszystkim, czy czeladnik w sposób prawidłowy rozwiązał ostatnią swoją umowę o pracę.

W niektórych cechach warunkiem zasadniczym zapisania do cechu takiego czeladnika było znalezienie już pracy u jakiegoś mistrza wschowskiego i przepracowanie u niego pewnego czasokresu. W cechu

bezahlet in die Lade fl. — 6. den H. Eltesten — 2, den Hr. Meistern —2. zu vertrinken d. Gesellen — 2, dem Schreiber — 1| Schustag. Christoph Scholtz Andreas Weller derzeit beide Eltesten.

[35] Np. chirurgów st. 1690, art. 13, str. 246; grzebieniarski, st. 1625, § 15, str. 710—11.

np. murarskim czas ten wynosił 14 dni[36]. Kiedy czeladnik obcy przepracował ten okres czasu, to bezwzględnie musiał się zapisać do cechu wschowskiego niezależnie od tego czy mistrz inkorporowany, u którego pracował, mieszkał we Wschowie, czy poza Wschową. Obowiązek zapisania się do cechu wschowskiego dopiero po przepracowaniu pewnego czasokresu tłumaczy się tym, że czeladnicy zwykle pracowali w pewnym mieście przez krótki czas i opuszczali miasto dla dalszej wędrówki. Z racji zapisania się do cechu na członka, czeladnik składał cały szereg opłat, które były np. w cechu murarskim niższe od opłat wyzwoleniowych ucznia, a w cechu powroźniczym wyższe od opłat wyzwoleniowych[37]. Norma statutowa cechu murarskiego wprowadziła pewne ułatwienie w składaniu tych opłat dla czeladników pracujących u mistrzów inkorporowanych poza Wschową. Mianowicie czeladnicy ci nie potrzebowali przybyć osobiście do Wschowy, lecz mogli to załatwić przez swego pracodawcę, któremu podawali niezbędne dane i wręczali opłatę wpisową dla cechu i opłatę za zwołanie cechu. Zwolnieni zaś zostali od całego szeregu opłat dodatkowych, które uiszczali obcy czeladnicy, którzy pracowali w samej Wschowie[38], czyli w siedzibie cechu naczelnego.

Obowiązek zgłoszenia się do cechu i wykazania się całym szeregiem dokumentów przewidywał również statut KDP. Wprowadził on jednak rozróżnienie pomiędzy tymi czeladnikami, którzy zaraz wędrowali dalej, a tymi, którzy chcieli pracować we Wschowie. Pierwsi dostawali wsparcie na dalszą wędrówkę, a wobec drugich zastosowanie miały odpowiednie przepisy o pośrednictwie pracy[39]. Czeladnicy, którzy poprzednio pracowali u partaczy, musieli tytułem kary uiszczać jeszcze specjalne opłaty pieniężne[40].

[36] Murarski st. 1721, art. 7. str. 182.

[37] Por. tabl. II i tabl. III. Czeladnicy.

[38] Cech murarski st. 1721, art. 7. str. 182: „Es sollen auch im Sommer durch vier Eingänge gehalten werden, um fremde Gesellen, so bei einem incorporierten Meister länger denn vierzehn Tage arbeitet, soll im nächsten Eingange sich schreiben lassen und zwei floren 15 groschen in die Lade, sechs groschen dem Schreiber, zwei groschen dem Zech Boten und zwei Groschen in die Armen Büchse geben. So aber ein fremder Geselle ausserhalb dieser Stadt bei einem unserm Mittmeister arbeitete dem Gesellen aber ungelegen wäre in dieses ort zum einschreiben zu kommen soll er seinen Namen seinem Mittmeister sagen, auch in welcher Stadt er gelernet, nebst zwei floren 15 groschen current wie auch zum Eingange sechs groschen zu erlegen schuldig sein".

[39] St. 1781, art. 48, str. 308.

[40] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 67, str. 555—6.

b) Uprawnienia i obowiązki czeladników

Czeladnik jako wykwalifikowany pracownik przemysłowy uprawniony był do zawierania umów o pracę i wykonywania czynności przemysłowych swego zawodu na rachunek mistrza-pracodawcy. To uprawnienie zasadnicze czeladnika rozpatrzone zostanie w rozdziale o prawie pracy.

Nie posiadał natomiast z reguły czeladnik uprawnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa przemysłowego na własny rachunek i do szkolenia uczni; uprawnienia te zasadniczo przysługiwały tylko mistrzowi. W pewnych jednak przypadkach normy statutowe faktycznie przyznawały powyższe dwa uprawnienia czeladnikom. W niektórych cechach wdowa po śmierci męża mogła prowadzić warsztat tylko pod tym warunkiem, że posiadała dzielnego czeladnika. Jak widzimy, uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek tylko formalnie posiadała wdowa, ale pośrednio faktycznie zyskał je czeladnik. Sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że ani wdowa bez czeladnika ani czeladnik bez wdowy przedsiębiorstwa prowadzić nie mogli[41]. W tych samych też przypadkach uzyskał faktycznie czeladnik uprawnienie do szkolenia uczni. Ta sprawa została już omówiona.

Niezależnie od powyższych uprawnień natury raczej faktycznej posiadał czeladnik w pewnych cechach uprawnienie do prac samodzielnych. Należy przy tym odróżnić dwie możliwości: 1. czeladnik posiada uprawnienie do pewnych prac samodzielnych przez sam fakt, że jest pracownikiem wykwalifikowanym, 2. czeladnik wykonywuje samodzielnie i na własny rachunek pewne prace za wyraźną zgodą mistrza-pracodawcy.

W cechu siodlarsko-karetnickim czeladnik mógł samodzielnie wykonywać pewne prace przygotowawcze z własnej inicjatywy i na własny rachunek. Odpowiednia norma statutowa jest zresztą tak nieudolnie i niejasno sformułowana, że trudno wydobyć z niej istotny sens, w każdym razie fakt tych samodzielnych prac przygotowawczych zdaje się nie ulegać wątpliwości[42]. Tu należy również zaliczyć prace czela-

[41] Np. mydlarski st. 1766, § 29. str. 165; murarski st. 1721, art. 23, str. 189: „Da sichs begeben dass ein Meister Arbeit angenommen und mit Tod abginge, die Wittfrau aber einen verständigen Werkgesellen haben möchte, der den Bau wohl verstehen könnte, soll ihr ein gnaden Jahr zugelassen werden, wäre aber zugleich ein Lehrjung vorhanden soll er im Gnaden Jahr bei ihr bleiben".

[42] Siodlarski st. 1676, art. 16, str. 829: „Welcher Gesell was gelernet, soll ihm freistehen das Stückwerk auf Baum hauen, beschneiden, beschlagen und bau-

dników w cechu kołodziejskim, które omówione zostaną bliżej w rozdziale o prawie pracy, gdyż posiadały charakter dodatków do płac we formie napiwków.

Oprócz tego czeladnicy mogli wykonywać czynności przemysłowe na własne potrzeby. Wprawdzie z wyraźnym zezwoleniem tego rodzaju spotkano się tylko w cechu kuśnierskim[43], można jednak przypuszczać, że dla własnego użytku czeladnicy mogli zawsze wykonywać czynności przemysłowe. Wykonywanie tych czynności nie wymagało zgody mistrza-pracodawcy, lecz tylko jego wiedzy[44].

Uprawnienia czeladników do wykonywania samodzielnie pewnych prac na własny rachunek, ale za zgodą i zezwoleniem mistrza-pracodawcy spotkano w kilku cechach. Należy zaznaczyć, że chodzi tu przede wszystkim o tego rodzaju czynności przemysłowe, które wymagają bądź mniejszego nakładu kapitału, bądź polegają tylko na świadczeniu pracy wykwalifikowanej, czyli na wykonywaniu zamówień klienta. Czeladnicy kuśnierscy wykonywali więc w ten sposób różnego rodzaju czapki i części odzieży[45], czeladnicy murarscy wznosili budowle na wsi i w miastach[46]. W tym ostatnim cechu podkreślono ze szczególnym naciskiem, iż nie wolno czeladnikom bez specjalnej zgody wykonywać czynności ściśle z bezpieczeństwem, czyli z policją budowlaną związanych. Zgody tej wymagało np. wznoszenie i budowa ścian przy ogniskach i kominach oraz budowanie samych kominów[47].

machen oder auch das Wochenlohn darneben einzuschicken, wenn er denn Arbeit findet, soll er sein Stückwerk verfertigen, macht er es nicht fertig, soll er einen halben reichstaler dem Eltesten Meister zu Strafe erlegen".

[43] Kuśnierski st. 1637, art. 30, str. 395: „Es soll kein Geselle ihm selber arbeiten, es sei denn mit seines Meisters willen, und Erlaubniss sonderlich Mützen, Schauben und andere Kleidung auf den Kauf, ihm aber vor seine Person mag er wohl arbeiten, doch mit seines Meisters Vorwissen, wero darwieder handelt der gibet zur Busse 1 floren poln.".

[44] Zob. przypis poprzedni.

[45] Jak wyżej.

[46] Murarski st. 1721, art. 20, str. 188: „Es soll auch kein Geselle weder in der Stadt und auf dem Lande sich unterstehen Arbeit anzunehmen, es geschehe denn dieses mit des Meisters Wissen und Willen, möchte aber solches gemein werden und denen Meistern und den Bauherren zu einen Nachteil geraten, soll solches gänzlich verboten sein, und bei den willkührlichen Strafen abgethan werden".

[47] Id. art. 12, str. 184: „Es soll sich kein Geselle unterstehen, ohne des Meisters wissen und Willen, feuer Städte zu machen, als nämlich Brandmauern und Schornsteine bei Strafe zwei Wochen Lohn".

W literaturze podkreśla się, że te czynności przemysłowe wykonywali czeladnicy po pracy u mistrza, czyli w wolnych godzinach, korzystając zresztą z warsztatu i narzędzi mistrza-pracodawcy [48]. Normy statutowe cechów wschowskich w tym względzie nie zawierały żadnych postanowień. Nie ulega jednak wątpliwości, że czeladnicy korzystali z warsztatu i narzędzi mistrza zwłaszcza wtedy, gdy prace te posiadały charakter dodatku do płac.

Natomiast inaczej przedstawia się już sprawa czasu wykonywania tych robót. Możliwą jest rzeczą, że w wielu cechach prace te czeladnicy wykonywali dopiero w czasie wolnym, lecz w pewnych zawodach byłoby to wprost niemożliwe. W zawodzie murarskim trudno byłoby przypuścić, że czeladnicy mogli wznosić budowle po pracy u mistrza, czyli wieczorem. Tu przyjąć trzeba bez wątpienia, że czeladnicy prowadzili samodzielnie prace przez cały dzień. Jaki był wtedy jeszcze stosunek zależności pomiędzy czeladnikiem-budowniczym a mistrzem, normy nie wyjaśniają. Wcale jednak rzeczą prawdopodobną jest, że budowa stała pod kuratelą mistrza-patrona, któremu czeladnik z tego tytułu płacił pewną sumę pieniężną. Na to zdają się wskazywać m. i. przepisy statutowe, które przewidywały możność nieudzielenia zezwoleń czeladnikom na budowanie wtedy, gdyby zjawisko to stało się zbyt powszechne, narażając mistrzów na dotkliwe straty, a klienta na szkody [49].

Skoro czeladnik prosił mistrza o zezwolenie na pewne samodzielne prace, musiał rozpoczętą z własnej inicjatywy pracę bezwzględnie zakończyć. Odstąpienie było dopuszczalne tylko w tych przypadkach, gdyby czeladnik nie mógł sobie dać rady i wymagało zezwolenia mistrza-pracodawcy [50].

Na specjalną uwagę zasługują uprawnienia, które posiadali czeladnicy w cechu sukienników i płócienników. Pierwsi posiadali uprawnienie do pracy w warsztatach dwu mistrzów, jeżeli mistrz-pracodawca na to się zgodził [51]. Czeladnicy zaś płóciennicy, jak wspomniano już przy innej sposobności, wystawiali zaświadczenia sierotom, a dzieciom

[48] Ereciński, str. 52 i nast.

[49] Zob. wyżej, przypis 46.

[50] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 4, str. 538.

[51] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 14, str. 80: „Es soll kein Geselle ohne Zulassung seiner Meister auf zweien Wirksstuhlen bäumen, oder wirken poena 2 Stuhl gelder".

mistrza, na podstawie których to zaświadczeń dzieci mistrzowskie zwolnione zostały od aktu wyzwolin, zyskując uprawnienie do prowadzenia warsztatu po rodzicach [52].

Do uprawnień czeladników należała niewątpliwie również możność korzystania z mieszkania u mistrza. Zagadnienie to rozpatrzy się bliżej przy omawianiu dodatków do płac. Czeladnicy posiadali też uprawnienie do udziału w zebraniach cechowych. Statuty przewidywały nawet niekiedy konieczną obecność wszystkich czeladników na zebraniach i groziły karami za nieuczestnictwo [53]. Ściśle z tym związane jest dalsze uprawnienie czeladników do zwoływania w każdym czasie nadzwyczajnych zebrań cechowych za specjalną opłatą [54].

Podstawowym obowiązkiem czeladnika było wykonywanie czynności przemysłowych u swego mistrza-pracodawcy. Obowiązek ten wynikał z umowy o pracę, którą czeladnik zawierał z mistrzem [55]. Normy prawne zawierały cały szereg przepisów szczegółowych, które wszystkie zmierzały do tego, by czeladnik obowiązek ten spełnił w sposób należyty. Nakazywały więc przepisy czeladnikom pracować przez czas trwania umowy o pracę uczciwie i pilnie [56]. Udawanie tylko pracy przez wałęsanie się po warsztacie było zakazane [57]. Wychodzenie poza warsztat bez zezwolenia karano grzywnami pieniężnymi [58]. Normy statutowe zwracały dalej szczególną uwagę na to, by czeladnicy w warsztacie podczas pracy nie grywali między sobą pod stołem w karty lub w inny jakiś sposób na pieniądze [59]. Zakazywano również innym czeladnikom przeszkadzać w pracy i opóźniać wykonywanie roboty

[52] Zob. wyżej, przypis 31.

[53] Chirurgów st. 1690, art. 11, str. 244: „Wenn Meister und Gesellen zu den Eltesten auf gewisse Stunden vociret werden, und sich nicht praecise determinata hora einfinden, ohne erhebliche und gewisse Ursache, soll ein Gesell 6 gr. geben, wofern sie aber ex contemptu et contumatia aussenbleiben sollen sie nach Erkenntnis des Löbe Mittels gestraft werden".

[54] Murarski st. 1721, art. 9, str. 183: „Wenn ein Meister oder Geselle das Handwerk zu seiner Notdurft wollte beschickt haben, soll der zwei floren in die Lade geben und dem Zechboten sechs groschen".

[55] Zob. rozdział V w części drugiej.

[56] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 684: „Ein jeder Gesell soll sich bei seinem Meister in wöchentlicher Arbeit traulich und fleissig zu halten schuldig sein".

[57] Chirurgów st. 1690, art. 13, str. 246.

[58] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 35, str. 547.

[59] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 8, str. 76.

przez nakłanianie czeladnika do opuszczenia warsztatu celem urządzenia pijatyki w karczmach [60].

Specjalne przepisy o wstrzymaniu wypłaty zarobków obowiązywały wtedy, gdy czeladnik nie dokończył rozpoczętej pracy u mistrza, lecz opuszczał warsztat w celach wędrówki. Starano się w ten sposób zmusić czeladnika do wykończenia dzieła, gdy umowa o pracę przewidywała wynagrodzenie od sztuki. Przypadającą wtedy część wynagrodzenia przechowywano w skrzynce cechowej do czasu powrotu czeladnika, a mistrz-pracodawca bezwzględnie zobowiązany był pod znaczną karą do zawiadomienia cechu o takim niesumiennym pracowniku [61].

Ze względu na to, że czeladnik przez niesumienną pracę narażać mógł mistrza i klienta na straty i zbyteczne nieprzyjemności, normy statutowe przewidywały specjalne przepisy prewencyjne. Nie wskazywały wprawdzie wyraźnie, że czeladnik zobowiązany był do pokrycia szkód, względnie, że mistrz-pracodawca mógł potrącać sobie powstałą stratę z płacy, należy jednak przypuszczać, że w ten właśnie sposób postępowano. Natomiast przepisy postanawiały, że gdy taki czeladnik zechce powtórnie zawiązać umowę o pracę, musi złożyć w cechu specjalną kaucję [62].

Ze względu na uprzywilejowaną sytuację wdowy, w zakresie pośrednictwa pracy [63], statuty niektórych cechów stwarzały dla czelad-

[60] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 20, str. 543: „Item kein Gesell soll dem andern bei seinem Meister beisenden, in die Tafern in die Zeche zu kommen, dadurch dem Meister, dem er arbeitet, versäumet werde, bei der Busse 5 schillinge".

[61] Id. art. 64, str. 554—5: „Item wenn ein Geselle ein Werk gebäumet und angedreht, oder daran gearbeitet es sei viel oder wenig und nicht abarbeitet und wandert weg, dass das er daran gearbeitet hat, soll ihm der Meister nicht verrechnen, sondern er solls auf der Meister nähst Zusammenkunft ablegen, und den Gesellen anzeigen, wie er mit seinem Namen heisst. So soll er bei den Meistern eingeschrieben werden und dasselbige Geld dem Gesellen zu Gutte in der Meister Laden gehalten werden, bis er wiederum in die Stadt in Arbeit kommt. So soll er den Meistern zur Strafe 32 groschen geben und das vorgedachte Geld soll ihm aus der Lade, was er vorhier gelassen hat wiederkehren". Id. art. 65, str. 555. „Item welcher Meister er also das Werk stehen läst und weggewandert und ihn der Meister nicht auf die nächste Zusammenskunft den Eltesten anzeiget, dass er eingeschrieben wird, der verbüsset ingleichen 32 gr. den Meistern in die Lade".

[62] Krawiecki st. 1604, art. 29, str. 416: „Hat irgend ein Geselle dem Meister Verdruss und Schaden getan, der nochmals wiederum bei einem vermeint zu arbeiten der soll vor die Samlung verbürget werden".

[63] Zob. rozdział V w części drugiej.

ników szczególnie wykwalifikowanych obowiązek pracy u wdowy. Mianowicie, jeżeli wdowa chciała zatrudnić jakiegoś czeladnika, ten zobowiązany był zawiązać umowę o pracę i pracować w jej warsztacie, ponieważ w przeciwnym razie tracił zdolność do zawierania umów o pracę we Wschowie [64].

Rozpatrzymy z kolei obowiązki związane z przynależnością czeladnika do organizacji cechowej, z jego zachowaniem się wobec mistrza i innych czeladników, wreszcie obowiązki natury towarzyskiej.

Czeladnik zobowiązany był ściśle przestrzegać przepisów statutowych, okazywać władzom wykonawczym cechu, a zwłaszcza starszym cechowym, należyte posłuszeństwo; w przeciwnym razie groziły mu kary aż do oskarżenia przed władzami miejskimi włącznie [65].

Czeladnik musiał odnosić się do swego mistrza-pracodawcy, mistrzyni i całej rodziny z należytym szacunkiem i skromnością [66]. W ogóle całą jego postawę cechować miała powaga i bogobojność [67]. Wieczorem musiał czeladnik wrócić na czas do domu; przebywanie poza domem mistrza przez noc wymagało specjalnego zezwolenia mistrza [68]. Przepisy te obowiązywały również czeladników, kiedy odbywali swoje poczęstunki w karczmie, a szynkarz który by przetrzymywał czeladnika ponad czas, pociągany był do odpowiedzialności cechowej [69]. Te przepisy uzasadnione były nie tyle troską o moralne prowadzenie się czeladników, ile dobrze zrozumianym interesem gospodarczym mistrza-pracodawcy, ponieważ czeladnicy musieli być nazajutrz zdolni do pracy, a dzień roboczy rozpoczynał się wczesnym rankiem i trwał przez kilkanaście godzin [70].

Szczegółowe normy wyznaczały oprócz tego wzajemne ustosunkowanie się mistrzów i czeladników oraz czeladników między sobą.

[64] Kołodziejski st. 1744, art. 9 str. 730: „Wenn ein Meister mit Tode abginge und Wittfrau Lust zum Handwerk hatte und wäre ein Gesell vorhanden, der ihr die Werkstatt versehen könnte, so soll er sich nicht weigern bei ihr zu arbeiten. Sollte er aber bei ihr nicht arbeiten wollen, so soll er ferner allhier nicht gefördert jedoch für einen ehrlichen gehaltenen Gesellen gehalten zu werden".

[65] Mydlarski st. 1766, art. 28, str. 164—5.

[66] Falbierski st. 1752, art. 11, pkt. 1, str. 136; piekarski st. czel. 1640, art. 2, str. 327—8.

[67] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 684: „Ein jeder Gesell soll sich auch sonsten im Leben und Wandel Gottesfürchtig und ehrbahrlich zu halten schuldig sein".

[68] Siodlarski st. 1676, art. 19, str. 832.

[69] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 7, str. 540.

[70] Zob. rozdział V w części drugiej.

Tendencją tych wszystkich norm jest natychmiastowe skierowanie sprawy spornej na drogę sądownictwa cechowego. Czeladnicy nie mieli się wzajemnie obwiniać, obrażać, wyzywać itp. Gdy zaszła tego rodzaju okoliczność, trzeba było bezwzględnie sprawę oddać do sądu cechowego, gdyż za nieprzekazanie sprawy sądowi groziły kary [71].

Wreszcie istniał cały szereg obowiązków czeladniczych w związku z życiem towarzyskim. Nie wolno było np. chodzić z młodszymi czeladnikami do karczem nowomiejskich [72], kupować bez wiedzy starszych większej ilości piwa [73] itp.

Wszystkie te przepisy posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący i zawarowane były sankcjami. Wobec zaś ruchliwego elementu czeladników wędrujących cech posiadał specjalny system kontroli, który polegał bądź na pisaniu za czeladnikami (trybówka), bądź na kundszafcie [74]. Pisanie [75] za czeladnikami polegało na tym, że cech wysyłał do okolicznych cechów listy za czeladnikiem ze stwierdzeniem, że czeladnik w sposób nieodpowiedni się zachowywał czy nieprawidłowo rozwiązał umowę o pracę, słowem, że coś przeskrobał. W ten sposób organizacja cechowa starała się zapewnić realizację norm prawnych o obowiązkach czeladniczych.

c) Rodzaje czeladników

Ogólnie rzecz biorąc, można czeladników podzielić na dwie kategorie. Podstawą dalszego rozróżnienia w ramach kategorii pierwszej są momenty organizacyjne, w drugiej momenty zawodowe.

Do pierwszej kategorii zaliczyć należy czeladników irtowych, czyli ortowników, młodszych czeladników, starszych czeladników, wreszcie czeladników inkorporowanych i przymówionych mistrzów. Do drugiej kategorii zaś należą młodzieniaszkowie, pracownicy akordowi, czyli od sztuki, czeladnicy-chałupnicy i wreszcie pracownicy roczni.

[71] Felczerski st. 1677, art. 12, str. 223: „Gdyby jaka kontrowersja i niezgoda między mistrzem i towarzyszem albo między czeladzią (jako to częstokroć się trafia) stała się lub też jeden o drugim co niesłusznego się dowiedział wtedy żaden w Porządku będący który o tem wie albo słyszy niema tego zamilczyć ale P. P. Starszym to deferre i opowiedzieć".

[72] Siodlarski st. 1676, art. 19 str. 831.

[73] Płóciennicy st. czel. 1637. art. 8, str. 540.

[74] Zob. rozdział V w części drugiej.

[75] Stolarski st. 1645. art. 12, str. 429: „Da sichs aber zutrüge, dass sich ein Geselle gegen dem Handwerk vergrieffe, und darüber wegginge, dem selben mögen Sie nach Handwerks Gebrauchheit nachschreiben".

Czeladnicy irtowi, czyli ortownicy — spotkani we Wschowie np. w cechu siodlarsko-karetnickim i stolarskim — znani byli również w cechach niemieckich [76]. Spełniać oni mieli przeważnie funkcje towarzyskie przyjmując wędrujących czeladników w imieniu cechu pucharem powitalnym. W każdym razie wiąże się z nimi w literaturze niemieckiej funkcje raczej towarzyskie [77]. Takie wyłączne przypisywanie im funkcyj towarzyskich nie wydaje się słuszne. Główne ich zadanie polegało na pośrednictwie pracy. Czeladnicy ortowi, to ci czeladnicy, którzy w niektórych cechach spełniali funkcje organów pośrednictwa pracy, gdy wypatrywaczami pracy nie były zwyczajne organa cechowe. Ze względu zaś na to, że miejscem pośrednictwa pracy była gospoda cechowa lub czeladnicza i że przybywającego czeladnika wypatrywacz pracy witał poczęstunkiem w gospodzie, względnie, że sam czeladnik po dokonaniu pośrednictwa wydawał poczęstunek, powstało niewątpliwie to nieporozumienie. Zagadnienie pośrednictwa pracy i organów pośredniczących omówione zostanie szczegółowo w rozdziale o prawie pracy.

Drugie rozróżnienie czeladników z punktu widzenia organizacyjnego, to podział na młodszych i starszych. Podział ten był powszechny wśród czeladników. Sprawa ta należy jednak do organizacji związków czeladniczych i tylko ze względu na to, że w pewnych cechach związek czeladniczy łączył się z cechem, posiadając wspólną skrzynkę, wspólny majątek i wspólną organizację z cechem, statuty cechowe zajmują się również tym zagadnieniem [78]. Starsi czeladnicy byli władzą wykonawczą związków czeladniczych, a młodsi, czyli co dopiero wyzwoleni czeladnicy, spełniali cały szereg posług pomocniczych. W cechu np. murarskim młodszy czeladnik zwoływał mistrzów i czeladników na zebranie cechowe [79] i usługiwał podczas poczęstunków cechowych, po-

[76] Grimm. t. 4 II, str. 2181: „Irten Gesell — der Gesell, der ankommenden Wanderhandwerkern von Zunft wegen den Willkomm reicht. Irtenmeister — der Handwerkswirt welcher den ankommenden gesellen den Willkommen reicht".

[77] Wissel, t. II, str. 45: „Ortengesellen — Urte, Uerte oder Oerte ist die mittelhochdeutsche Bezeichnung für Zeche und hat schliesslich die Bedeutung der Zechgesellschaft, einer Gesellschaft im Wirtshaus bekommen".

[78] Np. Związek czeladniczy murarski odłączył się od cechu dopiero na początku XIX w., dnia 19 lutego 1802 r. (Dep. Fr. C. 3, murarski).

[79] Murarski st. 1721, art. 6, str. 181: „Wenn das Handwerk einen Eingang halten will, soll der jüngste Geselle die Meister und Gesellen besprechen, so er aber nicht einheimisch wäre, soll er einem andern, der in der Ordnung folget 6 Groschen solche zu belaufen erlegen".

dając potrawy i nalewając piwo [80]. Sytuacja prawna tych czeladników zostanie bliżej zanalizowana w rozdziale o związkach czeladniczych.

Wreszcie należy w tej kategorii wymienić czeladników pracujących u inkorporowanych i przymówionych mistrzów. Sytuacja ich pod względem prawnym nie różniła się zasadniczo od reszty czeladników. Faktycznie jednak czeladnicy ci byli więcej obciążeni od innych, bo cały szereg czynności organizacyjnych, których musieli dokonać we Wschowie, przyczyniał się do większych wydatków z ich strony. Do obowiązków tych należał przede wszystkim udział czeladników w zwyczajnych zebraniach cechowych i uiszczanie opłat do cechu wschowskiego. Zwykle w tych cechach zebrania zwyczajne odbywały się raz do roku, chociaż niekiedy były częstsze. Czeladnicy musieli się zjawiać osobiście na zebraniach we Wschowie i tam też składali zwyczajne podatki cechowe [81].

Większe znaczenie posiada niewątpliwie podział czeladników w drugiej kategorii. Zazwyczaj w cechach było tak, że z chwilą wyzwolenia czeladnik uzyskiwał pełne uprawnienia związane z czeladnikostwem, a zwłaszcza uprawnienie do zawierania umów o pracę na warunkach powszechnie w danym cechu przyjętych. W niektórych jednak statutach cechowych i związków czeladniczych spotykamy się z całym szeregiem wzmianek, które upoważniają do wniosku, że jednak wśród czeladników istniał podział na różne kategorie w zależności od zróżnicowania kwalifikacyj zawodowych i nabytego już doświadczenia. Zresztą podział wśród czeladników właśnie pod względem umiejętności zawodowych istniał również w cechach innych miast lub państw, jak się to podkreśla w literaturze [82].

Normy statutowe na ogół nie zawierają przepisów, które by w sposób wyczerpujący wyznaczały sytuacje prawne tych czeladników;

[80] Id. art. 21, str. 188.

[81] Powroźniczy st. 1676, art. 11, str. 768: „Wenn auch ein ehrlicher Meister oder Geselle anderswo gesessen mit uns ... und alle Jahr auf Fastnacht bei uns allhier erscheinen und 4 groschen vor ein jedes Quartal willigsten masen abgeben und abführen".

[82] Ereciński, str. 201 i nast.; Wissel, t. II, str. 43: „... Mannigfach sind die Bezeichnungen an einer Zwischenstufe zwischen dem Lehrjungen und dem vollgültigen Gesellen: Halbe Gesellen, Lohnjungen, Lohner, Bursche, Kornut, Jünger, versprochene Jünger, Mittler. Sie umfasste zumeist die eben ausgelernten Gesellen".

można ją dopiero odtworzyć na podstawie całego szeregu fragmentów. Rozróżnienia te istnieją zresztą tylko w niektórych cechach. Natomiast w innych cechach prawnie zaraz po wyzwoleniu czeladnik uzyskał pełnię uprawnień z czeladnikostwem związaną, co oczywiście nie przesądzało tego, że faktycznie różnice się nie zaznaczały.

Rozróżnienie na młodzieniaszków[83] i czeladników obowiązywało w cechu siodlarsko-karetnickim i wśród czeladników kuśnierskich we Wschowie, przy czym normy statutowe cechu siodlarsko-karetnickiego bliżej nie określają ich sytuacji, natomiast normy prawne statutu związku czeladniczego kuśnierskiego zawierają bliższe dane.

W obu tych cechach młodzieniaszkami nazywano czeladników, którzy niedawno dopiero zostali wyzwoleni[84]. Czeladnikami zaś byli pracownicy przemysłowi, którzy już długi okres pracowali we Wschowie jako czeladnicy. Nie można stwierdzić, czy pomiędzy tymi klasami pracowników przemysłowych zaznaczała się różnica organizacyjna w przyjęciu do cechu i związku czeladniczego[85], natomiast stwierdzić trzeba, że różnica sytuacji prawnej ujawniała się przede wszystkim w zakresie umowy o pracę. Wynagrodzenie młodzieniaszków było mniejsze od normalnej płacy czeladnika.

Klasa młodzieniaszków nie przedstawiała się jednolicie. Rozróżniano młodzieniaszków z wynagrodzeniem większym niż pół normalnego wynagrodzenia tygodniowego, z połową wynagrodzenia tygodniowego i wynagradzanych poniżej połowy płacy tygodniowej.

W związku czeladniczym kuśnierskim korzystali młodzieniaszkowie z sytuacji uprzywilejowanej, która polegała na płaceniu mniejszych podatków lub zupełnym zwolnieniu z podatków na rzecz związku właśnie z przyczyny otrzymywania mniejszych zarobków. Młodzieniaszek był wprawdzie zwolniony z podatku na cele związku, a za poczęstunek powitalny z racji przyjęcia do związku płacił tylko połowę opłat, jednakże uiszczał opłaty za zwyczajne poczęstunki na równi

[83] Prawdopodobnie jest to klasa czeladników, którą Ereciński nazwał robieńcami, zwłaszcza, że w przypisach podaje, iż w innych cechach występowali oni również pod nazwą np. „półtowarzyszy", które to terminy bardzo się zbliżają do „półmłodzieniaszków" spotkanych w źródłach wschowskich. Ereciński, str. 202.

[84] Siodlarski st. 1676, art. 19, str. 831: „... Es soll auch sich kein Geselle unterstehen der lange hier gearbeitet, die Jungen Purschen auf die Neustadt in die Wirtshäuser zu führen...".

[85] Ereciński, str. 203 i nast.

z czeladnikami [86]. Młodzieniaszek z mniejszym wynagrodzeniem korzystał odpowiednio z większych zniżek przy uiszczaniu opłat [87].

Zachodziły też pomiędzy młodzieniaszkami i czeladnikami różnice natury towarzyskiej. Młodzieniaszkowie w przeciwieństwie do czeladników nie byli uprawnieni do gier towarzyskich na pieniądze; gry młodzieniaszków z czeladnikami były bezwzględnie zakazane [88]. Poza tym podczas poczęstunków młodzieniaszkowie usługiwali czeladnikom [89].

W cechu siodlarsko-karetnickim wyodrębniono oprócz tego wśród właściwych czeladników jeszcze zwyczajnych czeladników i pracowników akordowych od sztuki. Ze sformułowania odpowiedniej normy statutowej [90] wynika, że chodzi tu o tych czeladników, którzy odznaczali się szczególnie wysoką umiejętnością zawodową, a płacę otrzymywali widocznie nie od czasu, lecz od sztuki, na co wskazywałaby ich nazwa. Tych czeladników zatrudniały przeważnie wdowy, byli to zatem ci wykwalifikowani pracownicy przemysłowi, którym normy statutowe faktycznie przyznawały niektóre elementy zdolności przemysłowej mistrza.

[86] Kuśnierski st. czel. 1634, § 4, Fr. L. 1931, str. 4: „Welcher Geselle kompt gewandert, der soll schuldig, wann er Arbeit bekompt, zu geben sein zum Geschenke zwei Groschen, ein Jüngling halb so viel; zum andern sollen die Gesellen alle vierzehn Tage auflegen einen Groschen, zum dritten alle vier Wochen Zechen und zur Zeche geben drei Groschen, ein Jüngling halb so viel; welcher aber über das halbe Wochenlohn (młodzieniaszek) hat, der soll die gantze Zeche mitt geben wie ein Gesell".

[87] Id. § 19, str. 5: „Wo sich auch einer finden lässet, der mit einen unzüchtigem Weibe heimlichen redet oder ihr schänckete und sie unter die andern züchtigen Jungfrawen in Tantz führete, der soll zur Straffe verfallen sein vier Wochen Lohn laut seines Verbrechens. Darneben ein Jüngling, der halb Woche Lohn hat (pół-młodzieniaszek) soll halbe Zeche geben (1,5 gr.) ein Viertel Junge (ćwierć-młodzieniaszek), der soll gantze Zeche frei sein".

[88] Id. § 15, str. 5: „Welcher Gesell mit einem Jüngling oder ein Jüngling mit einem andern spielt, der soll zur Strafe schuldig sein eine Woche Lohn. Ess sollen auch die Gesellen nicht höher spielen alss vor zwei Heller".

[89] Id. § 19, str. 5: „...darneben sein die Jünglinge schuldig den Gesellen alle Zechen aufzuwarten...".

[90] Siodlarski st. 1676, art. 15, str. 828—9: „Wenn aber ein Meister mit Tode abginge und eine Wittfrau mit Kindern verlässte, in-dass aber kein tüchtiger Geselle gewandert kommt, so der Werkstadt verstehen konnte soll das Handwerk einen Gesellen welchen die Wittfrau begehret wenns auch eines Meisters Sohn wäre, ihr folgen lassen, bis das ein Stück-wöreker (Stückarbeit = praca akordowa) gewandert kommt. Alsdann mag der Meisters Sohn wieder in seine Werkstadt kehren, ein fremder aber nicht. Wenn er nicht bei der Wittfrau bleiben will, der soll weiter wandern und bei keinem andern Meister arbeiten".

Czeladników-chałupników (Haus Knappe) spotkano tylko wśród czeladników płócienniczych. Terminem tym nazywano właśnie czeladników u sukienników i płócienników, a to dlatego, że pracowali we własnym domu [91].

Przede wszystkim odróżnić trzeba miejscowych czeladników-chałupników i obcych. Miejscowi czeladnicy-chałupnicy rekrutowali się z tych pracowników rocznych, czyli kandydatów na mistrza, którzy w okresie pracy rocznej, wbrew wyraźnym zakazom statutowym się ożenili [92]. Z tą chwilą nazywano pracownika rocznego terminem „czeladnik domowy" (Haus Knappe), czyli pracownik roczny stawał się czeladnikiem-chałupnikiem. Ta kategoria była jednak wyraźnie przejściowa, gdyż po upływie nowego roku pracy jako kary za zawarcie małżeństwa czeladnik-chałupnik mógł składać sztukę mistrzowską [93].

Obcy czeladnicy-chałupnicy, czyli też żonaci czeladnicy, którzy z rodziną przywędrowali do Wschowy, posiadali tylko uprawnienie do pracy we Wschowie przez okres miesięczny bez spełnienia wszelkich formalności. Po upływie tego miesiąca dalsza ich praca uzależniona była od otrzymania zezwolenia od cechu i związku czeladniczego na dalszą pracę. Czeladnicy-chałupnicy nie byli objęci nakazem zapisania się do cechu i związku. W tych pracownikach należy widzieć reprezentantów pracy najemnej chałupniczej, którą cech tolerował dlatego, że rozwinięty we Wschowie przemysł tkacki i sukienniczy zorganizowany już był częściowo na przesłankach kapitalistycznych.

Osobną grupę wśród czeladników zwyczajnych tworzyli pracownicy roczni. Przez pracowników rocznych (Jahrarbeiter) należy rozumieć kandydatów na mistrzów. Są to ci czeladnicy, którzy opowiedzieli już przed cechem swój zamiar ubiegania się o mistrzostwo i w następstwie tego odbywają praktykę przymusową przed dopuszczeniem do sztuki mistrzowskiej. Nazywano ich zaś pracownikami

[91] Grimm, t. IV. II, str. 676; Wissel, t. II, str. 82 stwierdza, że w Hamburgu w cechu piwowarów istnieli żonaci czeladnicy; przytacza: „Schoppenbrauer — das letztere waren verheiratete Gesellen, die nicht in Kost und Wohnung bei einem Brauherren standen".

[92] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 15, str. 541: „Welcher Geselle aber binnen dem Jahre und vor Ausgang desselben (... mówi się o latach kandydatury przed zdobyciem mistrzostwa w art. 12 i 13), wenn er nun auf die Jahrarbeit angesaget, sich verehelicht, der soll aufs neue ein ganz Jahr lang vor einen Haus Knappen arbeiten".

[93] Porówn. przypis poprzedni.

rocznymi dlatego, że prawdopodobnie praktycznie ten okres wynosił tylko jeden rok. W niektórych cechach przekraczał wprawdzie rok, lecz sądzić można, że z powodu korzystania z licznych ulg praktyka ograniczała się do roku. Sprawa ta bliżej zostanie poruszona przy omawianiu kwestii ubiegania się o mistrzostwo. Tutaj zaznaczymy ogólnie, że pracownik roczny posiadał cały kompleks uprawnień i obowiązków, którymi znacznie różnił się od czeladników zwyczajnych.

Statut KDP utrzymał zasadniczo pierwszą kategorię czeladników. Czeladnicy ortownicy z tej kategorii jednak odpadli, ponieważ funkcje organów pośrednictwa pracy spełniały odtąd zwykłe władze związku czeladniczego. Zróżnicowania zaś prawnego wśród czeladników jako pracowników przemysłowych statut KDP nie stworzył, ponieważ rozróżnia tylko pojęcie czeladzi. Z całą pewnością nie można też stwierdzić, czy zachowano pracowników rocznych. Wprawdzie statut KDP przewidywał dla obcych czeladników ubiegających się o mistrzostwo półroczną praktykę[94], lecz nie łączył tego z osobną sytuacją prawną.

d) Wędrówka

Instytucja wędrówki czeladniczej posiadała w ramach ówczesnej organizacji przemysłowej niesłychanie ważne znaczenie. Jak się później wskaże, właśnie instytucja wędrówki była istotną więzią uzależniającą gospodarczo cechy w skali międzynarodowej.

Organizcja cechowa w gruncie rzeczy była organizacją konserwatywną sprzeciwiającą się postępowi w dziedzinie przemysłowej. Toteż wychowanie i przygotowanie zawodowe uczni nie wybiegało poza poziom umiejętności lokalnej. Instytucją, która te ujemne strony cechów w pewnej mierze łagodziła, była właśnie wędrówka. Tym samym wędrówka odgrywała dla czeladników rolę dalszego, wyższego szkolenia zawodowego. Normy statutowe zupełnie wyraźnie właśnie w ten sposób określały cel wędrówki, widząc w niej środek dalszego kształcenia i pomnażania umiejętności zawodowych[95]. Na tym samym stanowisku stanął też statut KDP[96].

[94] St. 1781, art. 25, str. 300.

[95] Piekarski st. 1728, art. 2, str. 313: „Synowie majstrów rok jeden wędrować mają, żeby się gdzie indziej wydoskonalili i powracając lepiej umieli swemu rzemiosłu dogodzić".

[96] St. 1781, art. 25, str. 300: „Odbywszy zaś czas roczny . . . za czeladnika powinien przez dwa lata po innych miastach polskich lub zagranicznych dla przejrzenia się w nauce swej wędrować i tam roboty jako czeladnik sprawować".

Odbycie wędrówki formułowały normy prawne statutowe jako jeden z warunków koniecznych do ubiegania się o mistrzostwo [97]. Statut KDP przyjął również ten punkt widzenia [98].

Wędrówka polegała na pracy u różnych mistrzów tego samego zawodu poza miastem, w którym czeladnik się wyuczył [99]. Normy prawne bliżej określają warunki potrzebne do odbywania wędrówki, ale przepisy te odnoszą się raczej do już wędrujących czeladników. Jak się później wskaże, w okresie przed statutem KDP czeladnik przeważnie zaraz po wyzwoleniu odbywał wędrówkę, a dopiero statut KDP zobowiązał wyzwolonych uczni najpierw do pracy we Wschowie.

Nowo kreowani czeladnicy udający się na wędrówkę zabierali ze sobą niewątpliwie swój dokument urodzenia i list uczniowski, aby móc zawierać potem umowy o pracę. Natomiast czeladnicy już wędrujący, gdy opuszczali jakieś miasto w celu dalszej wędrówki, musieli jeszcze: 1. zlikwidować swoje stosunki z cechem i związkiem czeladniczym, 2. zabrać ze sobą świadectwo pracy. Likwidacja tychże stosunków polegała przede wszystkim na zapłaceniu należnych podatków i spłaceniu ewentualnych długów. Czeladnika, który wędrował bez uprzedniej likwidacji, zmuszono do powrotu przez pisanie za nim do cechów innych miast [100].

Nie jest natomiast rzeczą pewną czy powszechny charakter miało zabieranie świadectwa pracy, czyli kundszaft, bo stylizacja np. normy statutowej cechu szmuklerskiego vel pasamonniczego wskazuje zupełnie wyraźnie na to, że obowiązek ten wprowadzono tylko dlatego, aby roztoczyć lepszą kontrolę nad czeladnikami i uniknąć kosztów pisania za czeladnikami. Świadectwo pracy otrzymywał czeladnik wę-

[97] Piwowarski st. 1723, art. 1, str. 565: „Welcher bei einem Löben Handwerk der Mältzer und Bierbrauer das Meisterrecht erhalten will... auch soll er zwei Jahre nach alter Willkühr gewandert haben".

[98] Porówn. wyż j, przyp. 96.

[99] Szmuklerski st. 1696, art. 6, str. 689: „...und darauf ausserhalb seiner Lehrstadt zum wenigsten ...lang in seinem Gesellen Stand gewandert auch solches notdürftig zu beweisen haben".

[100] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 6, Fr. L. 1936, str. 7: „Wann ein Gesell zwo Wochen nach dem Quartal gearbeitet hat und er wandern wolte, sol er drey gr. quartal ablegen. Desgleichen auch: Wann einer etwas Straffe den Gesellen oder in die Lade schuldig blieben und nicht abgegeben, denne soll von Meistern und Gesellen nachgeschrieben werden, damit er wieder her zur Stelle komme und solches abführe. Nachdem soll er auch vermög des Erkentniss der Meister und Gesellen gestrafft werden".

drujący bez wszelkich trudności za złożeniem specjalnej opłaty [101]. Sądzić można, że właśnie świadectwa pracy zastępowały w cechach dowody odbywania wędrówki [102].

Wędrówka, jak wspomniano, polegała na pracy u mistrzów poza miejscem wyuczenia się rzemiosła. Normy statutowe podkreślały dobitnie, że pracować wolno jednak tylko u uczciwych mistrzów, czyli u mistrzów cechowych z pełną zdolnością przemysłową, a nie u partaczy. Mistrzowie cechowi mieszkali w miastach, siłą więc rzeczy wędrowali czeladnicy z miasta do miasta. Normy statutowe wschowskie zupełnie wyjątkowo wymieniają miasta, po których wolno wędrować czeladnikom. Mówią np. ogólnie, że wędrować należy na obczyźnie [103], ale prawdopodobnie rozumieć trzeba pod tym pojęciem zarówno miasta ojczyste, jak i zagraniczne. Jedynie statut związku czeladniczego grzebieniarskiego wprowadził pewną dyskryminację i bezwzględnie zakazał wędrówki po pewnych miastach bawarskich i szwajcarskich pod groźbą utraty czeladnikostwa i rozpoczęcia na nowo nauki rzemiosła [104]. Statut KDP wyraźnie zezwalał czeladnikom wędrować po miastach polskich i zagranicznych bez wszelkiej różnicy [105].

Ażeby wędrówka mogła spełnić swoje zadanie, czeladnicy musieli posiadać możność pracy w innych cechach krajowych i obcych. Wy-

[101] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 685—6: „Weil sich bisweilen allerlei Ungemach von den Gesellen erzeiget hat, wenn selbte ohne Rechnung oder Gruss, so meist wegen begangener Unzucht, oder anderen Übels geschehen von hier weggezogen, indem der Mittel oder Zunft derenthalben hernach viel Versäumniss und Unkosten durch schreiben sind verursacht worden, dass deswegen zugleich ein Ehrenwester Wohlweiser Rat zum öftern behelliget und beschweret worden. Alss soll hinführo kein Gesell der hier in Arbeit gestanden, von dennen ziehen, er nehme dann eine gedruckte Kundschaft von denen verordneten Obereltesten mit, wie solches an vielen Ohrten In- und Ausserhalb des Königlichen Reichs brauchlich ist, damit dergleichen Ungemach forthin nicht so leicht entstehen möge. Es sollen auch die fortwandernden Gesellen mit der Kundschaft ganz nicht aufgehalten werden, wenn sie ihren richtigen Abschied haben, davor soll er erlegen 4 Kreutzer".

[102] Porówn. wyżej, przypis 99.

[103] Chirurgów st. 1690, art. 2, str. 237: „...so soll er auch drei vollkommen Jahr in der Fremde bei ehrlichem Chirurgis serviret und sich Chryrurgia versuchet haben".

[104] Grzebieniarski st. czel. 1652, § 8, str. 713—4: „Nie wolno czeladnikom nawet jednej godziny pracować w warsztatach miast Ratyzbony i Monachium w Bawarii i St. Galli w Szwajcarii, również nie wolno zatrudniać czeladników z tych miast. Kto by mimo tego tam pracował musi jeszcze raz wyuczyć się swego rzemiosła" (tłum. z niem. autora).

[105] Porówn. przypis 96.

tworzyły się więc na drodze faktycznej międzynarodowe normy prywatne, które przyznawały zdolność do działań prawnych czeladnikom wszystkich narodowości na podstawie prawa miejsca pobytu. Jeżeli jakiś cech nie przyjmował i nie zatrudniał u siebie czeladników z innych miejscowości, natychmiast w drodze represji taki sam los czekał jego własnych czeladników. Każdy więc cech był zainteresowany w tym, by czeladników obcych zatrudniać na równi z miejscowymi, gdyż wtedy miejscowi korzystali z tych samych uprawnień gdzie indziej.

Przy rozpatrywaniu stosunków zależności wskazano, że szczególnie ożywione były stosunki pomiędzy cechami wschowskimi z jednej, a cechami brandenburskimi, saskimi, bawarskimi i śląskimi z drugiej strony. Praktyka w cechu szmuklerskim wykazuje, że czeladnicy wschowscy między innymi wędrowali do Wrocławia, Drezna, Berlina itp. Dla bliższej charakterystyki wzajemnych stosunków poszczególnych cechów warto przytoczyć następujący epizod: z końcem XVII w. związki czeladnicze w Wiedniu i Monachium wypowiedziały bezwzględną walkę zatrudnieniu kobiet, żon i córek mistrzowskich w cechach szmuklerskich vel pasamonniczych. Zasady te zdołały związki czeladnicze przeprowadzić w swoich cechach, a jednocześnie nie przyjmowano do pracy wędrujących czeladników z tych miast, w których cechy szmuklerskie zatrudniały kobiety. Wprawdzie nie była tu bezpośrednio zainteresowana Wschowa, ale zainteresowany był Wrocław i inne miasta niemieckie, jak Drezno i Berlin. Postanawia więc cech wrocławski również nie zatrudniać kobiet. O tym fakcie zaś komunikuje listownie cechowi szmuklerskiemu w Lesznie, skąd list ten dostaje się do Wschowy. Cechy teraz muszą podobnie postąpić, aby nie narazić się na te same ujemne konsekwencje. W liście tym cech wrocławski zaznacza, że zasadę niezatrudnienia kobiet w cechach szmuklerskich wprowadziły nie tylko miasta Wiedeń i Monachium, lecz wylicza jeszcze cały szereg miast bawarskich, austriackich, karynckich, czeskich, węgierskich i niemieckich, które również zasadę tę recypo-

[68] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139, list cechu wrocławskiego z dnia 15 IX 1692 do Leszna: „Ehrbahre und Kunstreiche Insonders vielgeehrte Herren und Meister. Denselben können wir hiermit nicht vorhalten, welchergestalt bisanhero die Müncher Meister und Wiener Gesellen, wie auch andre uns bedrochet, dass sie unsrer Kinder sambt dehnen allhier ausgelernten, wann sie aus solchen Orthen, wo die Weiber und Töchter Arbeit bräuchlich, nicht befördern noch ihnen die Umbschau erlauben wollen, wir auch über dies nachgehens erfahren, dass dieser Schluss, die Weiber und Töchter Arbeit abzuschaffen und dehnen von solchen

wały [105]. Zagadnienie to wreszcie zakończyło się z początkiem XVIII wieku, kiedy cechy szmuklerskie z Wrocławia, Berlina i Drezna zawarły umowę w sprawie zatrudnienia kobiet i również treść tej umowy zakomunikowały cechom polskim [107].

Czeladnicy w czasie wędrówki korzystali nie tylko z uprawnienia do pracy w obcych miastach, lecz również ze wsparcia ze strony organizacji cechowej lub czeladniczej w razie, gdy pracy w danym mieście nie było. Czeladnik przybywając w czasie wędrówki do miasta korzystał z pośrednictwa pracy. Jak ta sprawa się przedstawiała, omówi się w rozdziale o prawie pracy. Natomiast gdy w wyniku wykonywania i skorzystania z pośrednictwa pracy czeladnik nie uzyskał zatrudnienia, wtedy wchodziły w grę przepisy o wsparciu wędrujących czeladników, które szczegółowo omówione zostaną w dziale ubezpieczeń społecznych.

Czas trwania wędrówki kształtował się w poszczególnych cechach niejednolicie. W największej ilości przypadków normy statutowe określały czas trwania wędrówki zupełnie dokładnie. Wyjątkowo tylko wyznaczały czas minimalny [108]. Przy osobach uprzywilejowanych częściej spotyka się sformułowanie lat wędrówki w formie podania minimalnego okresu wędrówki. Niekiedy też normy statutowe wskazywały, że lata wędrówki trzeba odbyć nieprzerwanie [109]. Wreszcie statut ce-

Städten kommenden Gesellen, die Beförderung zuversagen, nicht nur in itzt-benanten Orthen, sondern auch durch ganz Bayern, Ober- und Nieder-Österreich, Tyrol, Steuer-Mark und Kärnten, Ungarn und Mähren, wie nicht minder in denen Städten, Regensburg, Salzburg, Insprug, Passau, Lintz Grätz Klagenfurth, Labach, Pressburg, Brimm, Dresden, Berlin, Wolfenbüttel, Würtzburg, Bamberg, Lübeck, Troppau und anderen mehr Orthen recipirt und angenommen worden, nicht weniger auch wie billich erwogen, dass solche Weiber und Töchter vor alter nicht genossen sondern nach und nach unvermerckt eingeschlichen und sich ausgebreitet... solcher Missbrauch auch unserm Mittel mehr verachtung als Ruhm zugezichet und überdiess weil es an Zunft genossen itziger Zeit nicht ermangelt, keinen Nutzen, sondern vielmehr empfindlichen Schaden mit sich bringe;...".

[107] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139. List cechu wrocławskiego do Leszna w sprawie zatrudnienia kobiet zawierający treść umowy zawartej pomiędzy Wrocławiem, Berlinem i Dreznem z dnia 30 marca 1705 r.

[108] Szmuklerski st. 1696, art. 6, str. 689: „Über dieses ...und darauf ausserhalb seiner Lehrsstadt zum wenigsten 4 Jahre lang in seinem Gesellen Stand gewandert auch solches notdürftig...".

[109] Kowalski-kołodziejski st. 1612, str. 597: „Die Rademacher welche dieser Zechen mit incorporieret sind, solen auch zwei Jahr nacheinander gewandert haben".

chu złotniczego określił lata wędrówki pośrednio, wymagając od kandydatów na mistrza przynajmniej 10 lat pracy zawodowej, razem z okresem nauki i wędrówki.

Gdy chodzi o osoby nieuprzywilejowane, długość lat wędrówki wahała się od roku i jednego dnia do 6 lat; najczęściej wędrowano od 2 do 3 lat. Okres czteroletni obowiązywał w cechu kapeluszniczym, kuśnierskim, siodlarsko-karetnickim i szmuklerskim, a okres od 4 do 6 lat w cechu złotniczym. Długi okres wędrówki w cechu złotniczym tłumaczyć trzeba niewątpliwie właściwościami zawodowymi.

Normy tylko wyjątkowo przewidywały skrócenie normalnego okresu wędrówki dla osób nieuprzywilejowanych. Możliwość taką przewidział tylko statut cechu falbierskiego, uzależniając ją od ugody z cechem według zwyczajów okolicznych[110]. Prawdopodobnie czeladnik składał wówczas jakiś okup pieniężny. W cechu chirurgów zamiast odbycia wędrówki wystarczało wykazanie się świadectwem władz wojskowych, że pełniło się funkcje felczera w okresie wojny. Za przedłużony okres wędrówki ponad normalny należy uważać okres sześcioletniej wędrówki w cechu złotniczym, który był następstwem skróconego okresu nauki. Wreszcie cech sukienniczy zezwalał czeladnikom na wybór pomiędzy odbyciem dwuletniej wędrówki, a roczną pracą u mistrza-nauczyciela w charakterze czeladnika zaraz po wyzwoleniu. Przepis ten ze względu na świetny rozwój przemysłu sukienniczego we Wschowie podyktowany był niewątpliwie chęcią zabezpieczenia sobie w ten sposób dostatecznej ilości tańszych pracowników wykwalifikowanych.

Okres wędrówki osób uprzywilejowanych przedstawiał się też niejednolicie. Z ulg korzystały dzieci mistrzowskie, czyli synowie i córki mistrzów w tych cechach, gdzie wstęp kobiet do organizacji cechowej był dozwolony oraz wszyscy ci czeladnicy, którzy poślubiali córki lub wdowy po mistrzach niezależnie od tego, czy byli to obcy czeladnicy, czy miejscowi. Zasadniczo pomiędzy tymi kategoriami osób uprzywilejowanych normy statutowe nie przeprowadzały żadnych różnic, owszem wskazywały wyraźnie, że jedni i drudzy korzystają z tych samych ulg[111]. Jedynie w cechu falbierskim i postrzygaczy sytuacja synów mistrzowskich była korzystniejsza od czeladników poślubiających córki lub wdowy po mistrzach. W cechu falbierskim synowie mistrzów wędrowali przez rok, a czeladnicy uprzywilejowani

[110] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 130.
[111] Kuśnierski st. 1637, art. 3 i 4, str. 385—6, p. n. 115a.

przez dwa lata; w cechu zaś postrzygaczy czeladnicy ci z ulg w wędrówce nie korzystali.

Na ogół ulgi w stosunku do osób uprzywilejowanych miały charakter powszechny; tylko w dwu przypadkach spotkano się z tym, że okres wędrówki tychże osób był taki sam jak normalny. W cechu chirurgów statut wyraźnie podkreślał, że z ulg w latach nauki i wędrówki nie korzystają osoby uprzywilejowane z tej przyczyny, że chodzi o zawód, gdzie w grę wchodzą najwyższe dobra człowieka. Z ulg zaś w cechu płócienniczym osoby uprzywilejowane nie korzystały prawdopodobnie dlatego, że przewidziany okres normalny w ilości roku i jednego dnia był i tak już minimalną granicę spotykaną w cechach wschowskich.

Okres lat wędrówki osób uprzywilejowanych wahał się od jednego do trzech lat. Najczęściej wynosił on rok, w pięciu cechach dwa lata i tylko w cechu chirurgów trzy lata. Jeżeli zaś chodzi o porównanie okresu lat wędrówki osób uprzywilejowanych z normalnym, to — pomijając wyżej wspomniane cechy chirurgów i balbierzy oraz płócienników — przeważnie (w 9 cechach) wynosił połowę okresu normalnego, rzadziej ⅓ i ⅔ przewidzianego normalnie okresu.

Statut KDP wprowadził dla wszystkich cechów zarówno w stosunku do osób nieuprzywilejowanych jak i uprzywilejowanych okres wędrówki dwuletniej, którą można było odbyć dopiero po rocznej pracy jako czeladnik u mistrza nauczyciela zaraz po wyzwoleniu.

e) Małżeństwo czeladników

Pod tym względem sytuacja zwyczajnych czeladników przedstawiała się zupełnie inaczej niż sytuacja kandydatów na mistrzów, czyli pracowników rocznych. Przypadki bowiem, w którym normy statutowe zakazywały bezwzględnie czeladnikowi zawarcia małżeństwa niezależnie od tego czy jest zwyczajnym czeladnikiem, czy pracownikiem rocznym, były wyjątkowe. Tylko statut cechu kapeluszniczego zakazał bezwzględnie przyjmowania do cechu na mistrzów żonatych czeladników[112]. Przyjąć należy, że na ogół zwyczajni czeladnicy nie mogli posiadać żon. Inaczej już przedstawiała się sprawa czeladników-chałupników, którzy przecież posiadali żony[113] i z tej właśnie

[112] Kapeluszniczy st. 1684, § 10, str. 799: „Es soll auch kein Gesell welcher eine Frau hat, allhier in Fraustadt zu einem Meister auf und angenommen werden, er sei denno zuvor in einer anderen Stadt Meister gewesen".

[113] Zob. str. 169.

przyczyny byli chałupnikami. Posiadać żony mogli też zapewne czeladnicy, którzy poprzednio pracowali jako partacze.

Z reguły odmiennie kształtowała się sytuacja czeladników, którzy byli już pracownikami rocznymi. Tutaj wyodrębnić można dwie ewentualności: 1. pracownik roczny posiadać musiał już narzeczoną, 2. pracownik taki mógł lub nawet zobowiązany był posiadać żonę.

W cechu np. krawieckim, postrzygaczy sukna, płócienniczym, szpilkarskim-wyrabiaczy wędek pracownik roczny posiadać musiał narzeczoną [114]. Normy prawne przy tym nie czyniły różnicy między tym czy nastąpił akt prawny zaręczyn, czy też czeladnik był dopiero po słowie [115]. W cechu płócienniczym, jak wiadomo, pracownik roczny nie mógł się ożenić w czasie praktyki, ponieważ stawał się chałupnikiem; ze względu jednak na to, że mimo wszystko mógł zostać mistrzem, sądzić można, że małżeństwa tych pracowników rocznych zdarzały się wcale często [116]. Poza tym jednak spotyka się cały szereg norm prawnych, których stylizacja wskazuje niezawodnie na to, że pracownicy roczni posiadać mogli żony [117]. Co więcej, spotyka się nawet normy prawne tego rodzaju, że za konieczny warunek zdobycia mistrzostwa wysuwają obowiązek posiadania żony. W tych więc przypadkach musieli czeladnicy kandydaci na mistrzów posiadać bezwzględnie żony, ponieważ w przeciwnym razie nie mogli zostać mistrzami cechowymi. Przepisy takie obowiązywały np. w cechu falbierskim, sukienniczym itd. Od obowiązku posiadania żony w tych cechach zwalniano niekiedy osoby uprzywilejowane. W cechu np. sukienniczym syn majstra, który starał się o uzyskanie mistrzostwa, nie potrzebował posiadać żony [118], czyli jako czeladnik nie był zobowiązany jeszcze do zawarcia małżeństwa, podczas gdy inni czeladnicy sukienniczy musieli już żonę posiadać.

[114] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411: „.... dageger soll obgedachter Gesell ein verlobte Gemahl haben".

[115] Postrzygaczy st. 1630, art. 6, str. 661—2: „Ein jeder der da Meister zu werden begehret, soll nicht eher zugelassen werden er sei denn mit einer ehrlichen Jungfrau oder Matron zuvor versagt oder verlobet": Płócienniczy st. czel. 1687, art. 14, str. 541—2.

[116] Płócienniczy st. 1766, art. 19, str. 524: „Gdyby zaś czeladnik lub majster z niepoczciwą kobietą się ożenił, takowy wraz z nią cechu rugowany i za niewartego deklarowany być ma".

[117] Młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „... das Meisterrecht erhalten will... auch so er anderwerts geheuratet, soll er seines Weibes ehrlichen und gültigen Geburts Brief dartun".

[118] Sukienniczy st. 1714, art. 24, str. 112.

Normy prawne określały oprócz tego bliżej, jakim warunkom narzeczone względnie żony czeladników miały odpowiadać. W pierwszym rzędzie miały cieszyć się dobrą opinią, bo poślubienie kobiety lekkich obyczajów powodowało wykluczenie z organizacji cechowej [119]. Kobiety te musiały poza tym, podobnie jak członkowie cechu, pochodzić z prawego łoża małżeńskiego i ten fakt trzeba było udowodnić metryką urodzenia żony [120]. W niektórych cechach wymagało się bezwzględnie, żeby kobiety te pochodziły ze Wschowy [121]. Przepis taki tłumaczy się zupełnie zrozumiałą troską o to, by córkom mistrzowskim i wdowom zapewnić o ile możności szanse zamążpójścia. Wreszcie nakazywały niekiedy normy, aby czeladnicy żenili się wyłącznie z kobietami pochodzącymi z rodziny mistrza. Nieprzestrzeganie tego nakazu powodowało kary pieniężne dla czeladnika i dla mistrza, który taki fakt tolerował i przemilczał [122]. To wyraźne faworyzowanie rodziny mistrza jest jeszcze z tego względu charakterystyczne, że przepis odpowiedni zawarty był nie w statucie cechu, ale w statucie związku czeladniczego płócienniczego.

f) Utrata członkostwa czeladnika w cechu

Następowała ona normalnie wskutek uzyskania mistrzostwa. Drugą przyczyną utraty stanowiska czeladnika w cechu było wystąpienie z cechu. Normy prawne nie zawierały w tym kierunku żadnych postanowień. Nie ulega jednak wątpliwości, że czeladnik mógł wystąpić z cechu. Działo się to prawdopodobnie najczęściej wtedy, gdy zmieniał zawód lub przechodził na partacza.

[119] Stelmaski st. 1774 art. 1, str. 448: „Bewilligen und wollen wir dass keiner zum Meisterrecht kommen soll welches Weib nicht ehrlich wie der Mann gezeuget und gebohren wäre item welche der Ehren des heiligen Ehestandes nicht erwartet und sich in Unzucht besudelt hätte..."

[120] Szpilkarski st. 1717 art. 3, str. 845: „...muss er vornehmlich eine versprochene Jungfrau oder Wittfrau haben, welche gut Zeugnis hat wegen ihrer Eltern und das sie aus rechten ehrlichen Ehebette gezeuget und gebohren sei."

[121] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690: „...Nachts dem soll ein Gesell, so der sich bei den Handwerk zum Meisterrecht anmelden und einschreiben lassen nicht etwa anderwerts verheiratet sein".

[122] Płócienniczy st. czel. 1627 art. 69, str. 556: „Item welcher Geselle heurate ausserhalb des Meisters Hause der soll gestraft werden bei den Eltesten um 64 groschen, halb E. Ehr. Rathe die andere Helfte den Meistern in ihre Lade. Welcher Meister oder Geselle es wär und es verschwiege der verbüsset ingleichen 64 groschen."

Wątpliwą natomiast sprawą jest, czy opuszczenie Wschowy w celach wędrówki powodowało zawsze utratę członkostwa cechu, zwłaszcza wtedy, gdy wędrującym był miejscowy czeladnik. Normy prawne nie zawierają również odpowiednich przepisów pod tym względem. Należało by jednak przyjąć, że czeladnik taki tracił członkostwo cechu, nawet gdy był miejscowym, ponieważ przecież wędrując potem do innych miast musiał wstąpić do cechu w tym innym mieście. Trudno zaś sądzić, żeby czeladnik mógł być jednocześnie członkiem kilku cechów. Zresztą niektóre normy statutowe związków czeladniczych wskazują wyraźnie na to, że czeladnik nawet miejscowy tracił członkostwo związku, gdy opuszczał Wschowę [123]. Za przyjęciem tej tezy przemawiają również normy prawne, które zobowiązują czeladnika do ponownego wpisania do cechu i złożenia opłaty wpisowej nawet już wówczas, gdy czeladnik w ogóle nie opuszczał Wschowy, lecz tylko dostał wypowiedzenie od poprzedniego pracodawcy [124].

Czeladnik tracił również członkostwo cechu, kiedy został z cechu usunięty. Następowało to w razie niestosowania się do ważniejszych norm cechowych. Czeladnik więc tracił prawa członka w razie poślubienia kobiety lekkich obyczajów [125], dopuszczenia się nierządu w domu mistrza [126], kradzieży lub innego przestępstwa [127], jak krzywoprzysięstwa, fałszerstwa itp.[128]. Orzeczenie o usunięciu wydawał sąd cechowy, a gdyby ktoś usiłował bronić takiego czeladnika, sam podlegał wysokiej karze. Natomiast czeladnik, który się czuł niewinnym, musiał przeprowadzić dowód prawdy [129]. Wreszcie utratę stanowiska czeladnika w cechu powodowała śmierć czeladnika.

[123] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 9, str. 76—7: ....„Ein jeder Geselle der sich auf der Herberge schreiben lässt und hier zuvor gearbeitet hat, soll er der Brüderschaft ablegen 9 taler. Welcher aber hier zuvor nicht gearbeitet soll ablegen der Brüderschaft 4 mark 9 groschen.

[124] Szmuklerski st. 1696, art. 6, str. 685: „Nehme aber der Geselle nicht selbst Abschied von dem Meister, sondern er würde ihm derselbe selber von dem Meister gegeben, auf solchem Fall, soll dem Geselle also bald bei einem andern Meister allhier wiederum Arbeit zu suchen, und zu erlangen unverschrankt sein. Dargegen ist er, wenn er in eines anderen Meister Arbeit wiederum tritt einen Böhmen Einschreibgeld der Gebühr zu erlegen schuldig."

[125] Płócienniczy st. 1766, art. 19, str. 524.

[126] Id. art. 6, str. 520.

[127] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393.

[128] Grzebieniarski st. 1652, § 9, str. 709.

[129] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393: „Wenn ein Meister, Geselle oder Lehrjunge etwas unehrliches, als Diebstahl und dergleichen bezüchtiget wird,

Statut KDP przewidywał jeszcze usunięcie z cechu czeladnika kiedy ten rozmyślnie korzystał tylko po to ze świadczeń na rzecz bezrobotnych, by nie pracować. Gdy czeladnik wędrował dłużej niż pół roku od miasta do miasta tylko dlatego, by otrzymać wsparcie, to, po uprzednim ostrzeżeniu przez starszych czeladników, uznawano go za żebraka i fakt ten zapisywano na tablicy cechowej [130].

3. MISTRZOWIE

Mistrzowie jako pełnowartościowi członkowie organizacji cechowej posiadali zespół uprawnień i obowiązków związanych z mistrzostwem. Rodzaje tych uprawnień i obowiązków zostaną omówione w rozdziale o zdolności przemysłowej i szkicowo w ustępie o uprawnieniach i obowiązkach mistrzowskich. Obecnie natomiast wskaże się wyczerpująco na całokształt warunków, od spełnienia których zależało uzyskanie stanowiska mistrza w organizacji cechowej.

a) Przyjęcie do cechu na mistrza

1) Przyjęcie na mistrza czeladnika miejscowego

Zespół warunków, od spełnienia których zależało przyjęcie do cechu na mistrza czeladnika miejscowego, był na ogół podobny we wszystkich cechach, chociaż wyodrębnić można pewne typy tych warunków. W najczęściej spotykanym przypadku zespół warunków, którym winien odpowiadać kandydat na mistrza można podzielić na dwie kategorie: 1. warunki, którym odpowiadać musiał czeladnik w chwili stawienia wniosku o dopuszczenie do ubiegania się o mistrzostwo, 2. warunki, których kandydat na mistrza musiał dopełnić po opowiedzeniu i od których spełnienia zależało wpisanie do cechu na mistrza.

Do pierwszej kategorii warunków należała: narodowość i religia, pochodzenie czeladnika, jego wyszkolenie zawodowe, zachowanie się, w pewnych cechach wykazanie się odpowiednim majątkiem, oświadczenie o przestrzeganiu norm cechowych. Do drugiej kategorii warunków należało: odbycie lat kandydatury na mistrza, złożenie sztuki

welches den Handwerk eine Unehre und er solches überwiesen würde, der soll im Handwerk nicht geduldet werden, und wer vor einen solchen Bitten würde, der soll mit den höchsten gebüsset werden wüsste er sich aber unschuldig soll es denjenigen der ihn beschuldigt hat, an gebührenden Orte vornehmen und seiner Unschuld dartun."

[130] St. 1781, art. 48, str. 308.

mistrzowskiej, zdobycie obywatelstwa miejskiego, uiszczenie odpowiednich opłat. W następstwie tego, kandydata na mistrza wpisywano do ksiąg cechowych jako mistrza, a nowoprzyjęty mistrz wystawiał poczęstunek dla cechu.

Pierwszą kategorię warunków badano z okazji stawienia przez czeladnika wniosku o dopuszczenie do ubiegania się o mistrzostwo. Drugą kategorię warunków badano na zebraniu cechowym, podczas którego dokonywano aktu wpisu kandydata do ksiąg cechowych na mistrza [1]. Niekiedy jednak porządek wymogów stawianych kandydatowi był inny. W cechu np. łącznym ślusarskim-rusznikarskim-ostrogarskim-trackim-zegarmistrzowskim, w cechu postrzygaczy i złotniczym, badano pierwszą kategorię warunków nie przy opowiedzeniu, lecz po opowiedzeniu, mianowicie po odbyciu lat kandydatury na mistrza [2], a w cechu łącznym kowalskim-kołodziejskim-mieczniczym-kotlarskim-nożowniczym nawet dopiero po złożeniu sztuki mistrzowskiej i zdobyciu prawa obywatelstwa miejskiego [3]. Tę ostatnią kolejność wymogów należy uważać za niekorzystną dla czeladników ubiegających się o mistrzostwo, ponieważ czeladnik po spełnieniu już całego szeregu warunków, z którymi łączyły się znaczne koszty, zwłaszcza po złożeniu sztuki mistrzowskiej, nie posiadał jeszcze pewności czy zostanie mistrzem. Cech mógł przecież zarzucić nieprawość pochodzenia, nieodpowiednie zachowanie się itp. i nie przyjąć kandydata na mistrza do cechu, podczas gdy czeladnik już poniósł znaczne koszty.

Jeszcze inny wariant w kolejności warunków spotykamy w kilku cechach wschowskich (np. młynarskim, piekarskim, szewskim). W cechach tych czeladnik przed wykazaniem się zespołem warunków kategorii pierwszej musiał zdobyć prawo obywatelstwa miejskiego [4]. Ten typ wprowadził statut KDP jako powszechny dla wszystkich cechów [5]. Odtąd kandydat na mistrza musiał zdobyć najpierw prawo

[1] Podobnie Ereciński, str. 237.

[2] Ślusarski st. 1597, str. 613; postrzygaczy st. 1630, art. 2, str. 638; złotniczy st. 1676, art. 1, str. 257.

[3] Kowalski st. 1612, str. 596—9.

[4] Np. młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „...das Meister recht erhalten will, zuvor das Bürgerrecht bei E. Hochedlien Rate erhalten haben. E. Ehrbaren Handwerk aber soll er seinen ehrlichen Geburts Brief offentlich vorweisen, auch wo er anderwerts ..."

[5] St. 1781, art. 15, str. 296—7.

obywatelstwa miejskiego, a potem dopiero spełniał cały szereg wymogów pierwszej i drugiej kategorii.

Wyjątek od przedstawionych dotąd reguł spotykamy w cechu rymarskim. Kandydaci na mistrzów w tym cechu nie składali w ogóle sztuki mistrzowskiej, lecz uiszczali tylko w zamian za to pewną opłatę pieniężną [6].

α) Warunki, jakim odpowiadać musiał czeladnik w chwili ubiegania się o mistrzostwo. Warunki te formułowane były przez normy statutowe mniej lub więcej dokładnie. Na ogół szczegółowiej określano warunki związane z zawodowym wyszkoleniem czeladnika starającego się o mistrzostwo, ogólniej jego właściwości osobiste.

Z wyjątkiem jednego przypadku normy prawne nie podawały wieku czeladnika, starającego się o mistrzostwo. Tylko w cechu młynarskim przepisy wyraźnie wskazywały wiek 18 lat, poniżej którego nie wolno było wyzwalać synów mistrzowskich [7]. Dla osób więc nieuprzywilejowanych przyjąć będzie można 20 rok życia za normalny wiek wyzwolenia; po dodaniu przeciętnie 3 lat czeladnikostwa, otrzyma się wiek 23 lat, w którym czeladnik ubiegał się o mistrzostwo. Jest rzeczą zrozumiałą, że cyfra podana posiadać może tylko charakter orientacyjny i że w poszczególnych przypadkach czeladnik taki był o wiele starszy; np. przyjmując w cechu złotniczym wiek rozpoczęcia nauki na lat 16, czeladnik mógł ubiegać się o mistrzostwo dopiero w 26 roku życia, ponieważ musiał, wliczywszy w to lata nauki, 10 lat pracować zawodowo.

Z poprzednich rozważań dotyczących uczniów i czeladników wynika już, że kobiety mogły ubiegać się o mistrzostwo w cechu. Tak samo stwierdzono już fakt równouprawnienia narodowości polskiej i niemieckiej oraz wyznania rzymsko-katolickiego i protestanckiego pod względem formalnym. Jedynie w cechu grzebieniarskim czeladnicy starający się o mistrzostwo, wykazywali się narodowością niemiecką [8]. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że stanowisko faktyczne cechów mogło odbiegać od formalnego stanu prawnego i jak na innym miejscu już wspomniano, istotnie we Wschowie przeprowadzano dyskryminację pomiędzy narodowością polską i niemiecką, nie dopuszczając Polaków do cechów wschowskich.

[6] Rymarski st. 1648, art. 1, str. 735—6.
[7] Zob. przyp. 26 w rozdz. poprzednim.
[8] Grzebieniarski st. 1652, § 1, str. 707.

Czeladnik ubiegający się o mistrzostwo, pochodzić musiał z prawego łoża małżeńskiego. Fakt ten stwierdzano przez badanie dokumentu urodzenia czeladnika [9]. Dokument urodzenia przedkładał czeladnik normalnie przy opowiedzeniu, a w pewnych cechach jak już wspomniano, dopiero po odbyciu lat kandydatury na mistrza lub nawet po złożeniu sztuki mistrzowskiej, względnie po zdobyciu obywatelstwa miejskiego.

Wymóg ten zasadniczo posiadał decydujące znaczenie dla obcych czeladników, ponieważ swoje prawe pochodzenie miejscowi czeladnicy musieli już wszak udowodnić przy przyjęciu do cechu na ucznia i przy wyzwoleniu. Czeladnicy jednak w całym szeregu cechów niezależnie od tego czy byli miejscowymi czeladnikami musieli z racji ubiegania się o mistrzostwo znowu wykazać się dokumentem urodzenia [10]. Widzieć tutaj trzeba zapewne chęć utrudnienia wstępu do cechu, gdyż fakt prawego pochodzenia czeladnika miejscowego był już dostatecznie znany cechowi.

Jeżeli czeladnik posiadał już żonę względnie narzeczoną, przedkładał jednocześnie dokument urodzenia żony względnie narzeczonej [11]. W niektórych cechach czeladnik przedkładał dokument urodzenia żony tylko wtedy, gdy zawarł był ślub w innej miejscowości z kobietą z poza Wschowy [12].

Wyszkolenie zawodowe udowadniał czeladnik przez wykazanie się listem uczniowskim, czyli listem wyzwolenia i dowodem odbycia wędrówki. Wykazanie się listem uczniowskim było warunkiem bezwzględnym, któremu odpowiadać musiał czeladnik ubiegający się o mistrzostwo.

Kandydat na mistrza musiał oprócz tego być już przez pewien czas czeladnikiem. Okres czeladnikostwa obowiązkowego normy prawne

[9] Garncarski st. 1728, art. 2, str. 749: „Wenn sichs dann begiebet, dass einer bei unser Löbe Zunft will Meister recht gewinnen, soll er schuldig sein sein richtiges attestatum seiner ehrlichen Geburt und recht aufrichtigen und ächten Herkommens E. ganzen Löben Mittel vor-zuzeigen und niederzulegen."

[10] Porówn. przypis poprzedni.

[11] Stelmaski st. 1774, art. 1, str. 448: „Bewilligen und wollen wir, dass keiner zum Meisterrecht kommen soll, welches Weib nicht ehrlich wie der Mann gezeuget und gebohren wäre item welche der Ehren des heiligen Ehestandes nicht erwartet und sich in Unzucht besudelt hätte."

[12] Młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „.....das Meisterrecht erhalten will... E. Ehrbaren Handwerk aber soll er seinen ehrlichen Geburts Brief öfentlich vorweisen auch so er anderwerts geheuratet, soll er seines Weibes ehrlichen und gültigen Geburts Brief dartun."

określały w sposób bezpośredni albo pośredni. Pierwszy sposób spotkano tylko w jednym cechu, mianowicie w cechu złotniczym. Mistrzem tutaj zostać mógł tylko taki kandydat, który razem z latami nauki i wędrówki zajmował się już przez 10 lat zawodem [13]. Pośrednie określenie lat czeladnikostwa obowiązkowego następowało przez wskazanie czasokresu wędrówki. Ze względu bowiem na to, że odbycie wędrówki było obowiązkowe dla czeladników, uważać należy czas wędrówki za minimalny okres czeladnikostwa [14].

Jako dalszy warunek, kandydata na mistrza obowiązywało przedłożenie świadectwa moralności [15]. Normy prawne nie wskazywały kto świadectwa takie wystawiał. Sądzić jednak należy, że świadectwo moralności wystawiał poprzedni pracodawca czeladnika, zwłaszcza dlatego, że normy prawne niekiedy wyraźnie wspominały o świadectwie moralności z okresu czeladnikostwa [16], a nikt przecież lepiej nie mógł znać poszczególnego czeladnika od jego pracodawcy.

W niektórych cechach kandydat na mistrza wykazywał się oprócz tego odpowiednim majątkiem. Czeladnik, który ubiegał się o mistrzostwo, zawsze dysponować musiał pewnym zasobem kapitałowym, gdyż po pierwsze spełnienie wszystkich warunków (np. złożenie sztuki mistrzowskiej, opłaty) wiązało się ze znacznymi wydatkami, a po wtóre kandydat posiadać musiał niezbędne narzędzia pracy, jako że prowadzić odtąd miał przedsiębiorstwo na własny rachunek. Tutaj jednak chodzi przede wszystkim o to, że w pewnych cechach normy prawne wskazywały na obowiązek posiadania pewnych urządzeń przemysłowo-handlowych jako na warunek bezwzględny dla zdobycia mistrzostwa. Normy te spotyka się przeważnie w cechach zamkniętych: kandydaci więc na mistrza w cechu łącznym szewsko-pantoflarsko-garbarskim po-

[13] Złotnicy st. 1676, art. 1, str. 257.

[14] Podobnie Ereciński, str. 247. Zob. też: siodlarski st. 1676, art. 3, str. 816—17: „Wenn ein Geselle allhier will Meister werden soll er auf wenigsten drei Jahre gelernt und vier Jahr auf der Wanderschaft zugebracht worden und soll keiner weder fremder noch einheimischer zum Meister Recht gelangen er sei denn zuvor gemachter Geselle worden."

[15] Ślusarski st. 1597, str. 613: "... und nachdem er wird Briefentliche Urkund seines ehrlichen Verhaltens aufweisen .... solchem hierauf das Meisterrecht gegönnet."

[16] Siodlarski st. 1676, art. 3, str. 816—7: „... da denn nach seinem Lehr und Geburt Briefe, wie auch nach dessen Verhalten in seinem Gesellen Stande fleissig soll nachgefragt werden."

siadać musieli własną ławę szewską [17], piekarze jatkę piekarską [18] itp. Z innych cechów spotkano się tylko w cechu młynarskim z obowiązkiem posiadania własnego względnie dzierżawionego młyna jako warunkiem bezwzględnym, któremu zadośćuczynić musiał kandydat na mistrza [19].

Wreszcie w pewnych cechach normy statutowe podkreślały na pierwszym miejscu, że kandydat na mistrza powinien z całą gotowością podporządkować się obowiązującym normom prawnym, a dopiero później formułowały warunki przyjęcia na mistrza [20].

Statut KDP wskazał, że „każdy cech składać się powinien z wyuczonych, wyzwolonych i w niczym nienotowanych majstrów, w kunszcie i rzemiośle swym wydoskonalonych, do prawa miejskiego przyjętych a w księdze cechu swego zapisanych" [21].

Warunki, którym odpowiadać musiał kandydat na mistrza, badano na podstawie statutu KDP również przy opowiedzeniu. Uzyskanie przez kandydata prawa obywatelstwa miejskiego poświadczał radny miejski (patron cechowy), który był obecny na danym zebraniu cechowym. Na tym też zebraniu badano odbycie lat nauki przez czeladnika, wyzwolenie i odbycie lat wędrówki [22]. Badanie to przy czeladnikach miejscowych i obcych, ale pochodzących z Polski, prawdopodobnie polegało na przejrzeniu odpowiednich dokumentów, ponieważ normy statutowe wyraźnie podkreślały, że czeladnicy-cudzoziemscy — którzy nie mogą się wykazać listem nauki, wyzwolenia — mogą powołać się w takim razie na dwóch świadków miejscowych [23].

[17] Szewski st. 1573, art. 1, str. 297: „Anfänglich soll ein jeder bei uns allhier sich einlassen und Meister werden will, sich des Gärbens Schumachens als auch des Pantoffelmachens gebrauchen, der soll zuvor seine erkaufte Schubank haben ..."

[18] Piekarski st. 1728, art. 3 str. 314: „Każdy, który pragnie majstrem być, powinien naprzód prawo miejskie przyjąć i zgromadzenia tego cechu od każdej jatki, którą ma beczkę piwa ...."; Id. art. 15, str. 316: „każdy majster dla siebie ma mieć jatkę swą, którą nikomu w najęcie spuścić nie wolno."

[19] Młynarski st. 1751, art. 2, str. 877: „Es soll auch keiner zu einem Meister der Wind Müller aufgenommen werden, er habe denn seine erkaufte oder gemietete Windmühle."

[20] Chirurgów st. 1690, art. 2, str. 256: „Wer sich in dieser Königl. Stadt Fraustadt in das Löbe Mittel Zunft und Innung der Chyrurgorum einlassen will, soll vor allen Dingen E. E. W. W. Rats gegebenen Articulis oder Willkühr völlige Satisfaction zu tun sich untergeben ....

[21] St. 1781, art. 3, str. 293.

[22] Id. art. 15, str. 296—7.

[23] Id. art. 29, str. 301.

Czas czeladnikostwa natomiast na podstawie statutu KDP nie pokrywał się z okresem lat wędrówki. Statut bowiem KDP zobowiązał każdego wyzwolonego czeladnika do rocznej pracy u swego mistrza-nauczyciela bezpośrednio po wyzwoleniu i dopiero po odbyciu tego roku pracy czeladnik posiadał uprawnienie do odbycia dwuletniej wędrówki. Ponieważ zaś odbycie dwuletniej wędrówki było warunkiem niezbędnym do zdobycia mistrzostwa, przyjąć trzeba, że obowiązkowy okres czeladnikostwa na kandydatów na mistrza według statutu KDP wynosił 3 lata.

Natomiast statut KDP nie przewidywał już badania prawego pochodzenia kandydata na mistrza; prawdopodobnie dlatego, że fakt prawego pochodzenia był już dostatecznie znany i wpisywany do ksiąg cechowych. Wprawdzie odpowiednia norma mówiła tylko o tym, że zaświadczenie o urodzeniu wpisane w księgi cechowe będzie wystarczające do przyjęcia w naukę, wyuczenia i wyzwolenia [24], uważać jednak trzeba, że wystarczało również do przyjęcia na mistrza czeladnika miejscowego.

β) O p o w i e d z e n i e. Czeladnik miejscowy ubiegający się o mistrzostwo dokonywał opowiedzenia, czyli stawiał wniosek w sprawie ubiegania się o mistrzostwo w danym cechu. Opowiedzenie odbywało się na zebraniach cechowych zwyczajnych albo nadzwyczajnych. Niektóre normy statutowe wyraźnie podkreślały że nie wolno dokonać opowiedzenia poza zebraniami zwyczajnymi, tj. kwartualiami [25].

Niekiedy normy zezwalały na opowiedzenie tylko na pewnych zebraniach zwyczajnych. W cechu np. szmuklerskim opowiedzenia dokonać mógł czeladnik tylko w dniu św. Jana Chrzciciela [26], w cechu kapeluszniczym w pierwszą niedzielę po św. Michale [27], w cechu sukienniczym w okresie od 1 do 8 stycznia oraz w oktawie Zielonych Świąt [28] itp. Normy statutowe podkreślały też niekiedy, że w przypadku pominięcia odpowiedniego terminu, należy zaczekać z opowiedzeniem do następnego roku [29].

[24] St. 1781, art. 19, str. 298.

[25] Np. krawiecki st. 1604, art. 19. str. 410: „...und seine Jahrzeit beim Handwerk ansagen, solche Ansage soll zwischen dem Quartual nicht geschehen...".

[26] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690.

[27] Kapeluszniczy st. 1684, str. 795.

[28] Sukienniczy st. 1714, art. 19, str. 111.

[29] Kapeluszniczy st. 1684, str. 795

Związanie opowiedzenia z jednym tylko zebraniem zwyczajnym w roku było również środkiem ograniczającym dopływ nowych elementów do cechu. Ograniczenia te okazywały się tym skuteczniejsze, o ile w parze z ograniczeniem opowiedzenia do jednego razu w roku, szło ograniczenie liczby czeladników, którzy mogli stawić wniosek w sprawie ubiegania się o mistrzostwo. Z ograniczeniami takimi spotkano się w cechu powroźniczym i szmuklerskim. W cechu powroźniczym corocznie mógł się ubiegać tylko jeden czeladnik o mistrzostwo niezależnie od tego czy był nim obcy czeladnik, czy osoba uprzywilejowana [30], a w cechu szmuklerskim co dwa lata obok dzieci mistrzowskich mógł jeden czeladnik ubiegać się o mistrzostwo [31]. Czasokresy te łączyły się ściśle z latami kandydatury na mistrza, bo dopiero po upływie tychże lat nowy czeladnik mógł zgłosić się do odbycia obowiązkowej próby, jaką tworzyły lata kandydatury.

Statut KDP wprowadził jako zasadę obowiązującą wszystkie cechy możność dokonania opowiedzenia w każdym czasie, czyli także na zebraniu nadzwyczajnym. Skoro czeladnik uzyskał obywatelstwo wschowskie, dokonywał opowiedzenia przed starszym tego cechu, do którego chciał wstąpić, a ten za opłatą 1 złp. zwoływał mistrzów na odpowiednie zebranie cechowe [32]. Zebranie musiało być wtedy zwołane w ciągu 3 dni [33].

Opowiedzenie, czyli wniosek w sprawie ubiegania się o mistrzostwo stawiał z reguły czeladnik osobiście. Tylko w cechu chirurgów i balbierzy stwierdzono, że wniosek ten stawiał w imieniu czeladnika patron cechowy [34].

Treść wniosku czeladnika w sprawie ubiegania się o mistrzostwo była różna, w każdym jednak razie zmierzał czeladnik przez ten wniosek do urzędowego stwierdzenia przed cechem, że odtąd uważa się za

[30] Powroźniczy st. 1676, art. 13, str. 769—70.

[31] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690.

[32] St. 1781, art. 10, str. 295: „Dostąpiwszy tym sposobem prawa mieszczanina a żądający oraz do swobód Cechu Kunsztu i Rzemiosła swego być dopuszczonym, opowiedzieć się powinien Starszym Cechu do którego towarzystwa łączyć się usiłuje i od nich dopraszać się, aby współmajstrów Cechu swego na miejsce Schadzkom Cechowym przyzwoite zgromadzili zapłaciwszy Starszemu od zwoływania zł. 1".

[33] Id. art. 11, str. 295.

[34] Chirurgów st. 690. art. 2, str. 236—7: „... Wenn des darauf folgenden Tages determinirte Stunde E. E. Mittel zusammenkommen, so soll er durch seinen Patronum aus unserm Collegio Chyrurgico gebührendermasen um das Meisterrecht einwerben lassen ...".

kandydata na mistrza. Normy statutowe bardzo często w tych przypadkach mówią o pracownikach rocznych [35], a to dlatego, że we wniosku tym zwykle kandydat zapowiadał przed cechem rozpoczęcie czasu kandydatury na mistrza [36], oczywiście o ile w danym cechu była ona obowiązkowa [37]. W pozostałych przypadkach czeladnik stawiał poprostu wniosek w sprawie ubiegania się o mistrzostwo, prosił o wyznaczenie mu sztuki mistrzowskiej i udzielenie wyczerpujących danych o sposobie wykonywania sztuki mistrzowskiej [38]. Treść wniosku wpisywano do ksiąg cechowych [39].

Cech zezwalał na rozpoczęcie lat kandydatury, kiedy czeladnik spełniał warunki, omówione już poprzednio. W razie pozytywnego wyniku badania tych warunków, czeladnik stawał się kandydatem na mistrza i jako pracownik roczny rozpoczynał lata kandydatury na mistrza albo przygotowywał się do rozpoczęcia sztuki mistrzowskiej, w zależności od tego czy statut danego cechu przewidywał lata kandydatury, czy też ich nie przewidywał.

Na podstawie statutu KDP badania tychże warunków przeprowadzali starsi cechowi w obecności cechu pod przewodnictwem radnego miejskiego (patrona cechowego), który też składał świadectwo o zdobyciu obywatelstwa miejskiego przez czeladnika. Po zbadaniu tych warunków starsi cechowi wyznaczali kandydatowi na mistrza sztukę mistrzowską [40].

Przy opowiedzeniu kandydaci składali opłaty, tzw. werbunkowe. Opłat tych nie stwierdzono we wszystkich cechach. Wysokość ich była różna i wahała się w granicach od 1 grosza do 38 zlp. W pewnych cechach opłaty takie składali tylko obcy czeladnicy, a miejscowych wyraźnie od ich składania zwolniono [41]. W tym przypadku werbun-

[35] Zob. str. 190.

[36] Ereciński nazywa te lata próbą, Ereciński str. 256 i nast.

[37] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 450: „Ein jeglicher Gesell so allhier Meister zu werden gedenkt soll 2 Jahr gewandert haben, und seine Jahrzeit beim Handwerk ansagen, dafür soll er geben 2 gr. solche ansage soll zwischen dem Quartual nicht geschehen und soll ein Jahr bei einem Meister das Handwerk arbeiten".

[38] Chirurgów st. 1690, art. 2, str. 237: „...nach allen diesen richtigen Befindung kann er descriptione deren Meisterstück und wie dabei zu procedieren von E. Ehr. Mittel erbitten".

[39] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690.

[40] St. 1781, art. 15, str. 296—7.

[41] Murarski st. 1721, art. 2, str. 177: „...beim Handwerk angeben und schreiben lassen auch die Gebühr erlegen 4 floren. Einheimisch Gesellen, so

kowe wyraźnie utrudniało wstęp elementów obcych do organizacji cechowej. Pieniądze z opłat werbunkowych przypadały na rzecz skarbu cechowego.

Statut KDP zachował wprawdzie opłaty werbunkowe, ale tylko jako rekompensatę za badanie warunków, którym odpowiadać musiał czeladnik w chwili ubiegania się o mistrzostwo z tym, że opłatę tę wliczono do ryczałtu obejmującego jednocześnie wynagrodzenie za wyżej wspomniane badanie warunków, za odbycie sztuki mistrzowskiej i za wyprawę całego cechu.

γ) Warunki, które spełniał kandydat przed przyjęciem na mistrza. Kandydat przed uzyskaniem tytułu mistrza dopełnić musiał warunków kategorii drugiej; odbywał więc lata kandydatury obowiązkowej, składał sztukę mistrzowską, przyjmował obywatelstwo miejskie, składał opłaty, został przyjęty do cechu i wystawiał poczęstunek. Wspomniano już na innym miejscu, że nie zawsze podana kolejność obowiązywała.

Wreszcie należy nadmienić, że w pewnych cechach warunkiem koniecznym zdobycia mistrzostwa kandydata na mistrza było posiadanie żony [42]. Sprawę tę omówi się szczegółowo przy rozpatrywaniu zagadnienia małżeństwa mistrzów.

aa) Lata kandydatury na mistrza. Obowiązkowej kandydatury na mistrza [43] nie spotkano we wszystkich cechach. Odbywali ją zarówno

allhier gelernet, sollen alles obangeführtes zu tun schuldig seine, nur vom Einschreiben derer 4 floren frei . . .".

[42] Sukienniczy st. 1714, art. 24, str. 112: „Kto majstrem zostać chce ma się wprzód ożenić, oprócz synów majstrowskich".

[43] W literaturze polskiej mówi się w tym przypadku o próbie. Porówn. Ereciński str. 256. W źródłach wschowskich spotyka się najczęściej termin: „praca roczna", np. kowalski st. 1612, str. 598: „. . . . soll 3 Jahre gewandert haben und soll die Jahr Zeit arbeiten . . ."; krawiecki st. 1604, art. 19, str. 410: „. . . . und soll ein Jahr bei einem Meister arbeiten . . ." itp.; stąd też później termin „pracownik roczny". Natomiast wskazany przez Erecińskiego termin niemiecki „Muthjahre" (lata prośby) (Ereciński str. 256, przyp. 5) spotykano stosunkowo nieczęsto w źródłach wschowskich, np. w cechu mydlarskim st. 1766, § 2, str. 148: „. . . . ferner dass er zwei Jahr zu vor bei denen Herren Eltesten dieses Gewerks sich dessentwegen gemeldet und entweder zwei Mutjahre verarbeitet . . .". Ten okres czasu nazwano latami kandydatury na mistrza dlatego, że może ten termin najlepiej oddaje właściwy sens tej instytucji. Użyty również w źródłach termin „Muthjahre" należy przetłumaczyć przez „lata prośby" — prośby o zdobycie mistrzostwa przez kandydata na mistrza (por. Wissel, t. I, str. 170 i nast.).

czeladnicy miejscowi, jak i obcy[44], chociaż w pewnych cechach statuty wyraźnie podkreślają, że odbyć ją muszą tylko obcy czeladnicy[45]. Na tym też stanowisku stanął statut KDP zobowiązując jedynie obcych czeladników do czasokresu kandydatury na mistrza[46].

Przepisy cechowe określają, że celem lat kandydatury jest zapoznanie się z lokalnymi zwyczajami pracy w danym zawodzie[47]. Zrozumiałą jest więc rzeczą, że obcym kandydatom stawiano większe wymagania.

Czasokres trwania lat kandydatury kształtował się w poszczególnych cechach rozmaicie i wahał się w granicach od 1 do 2 lat. Najczęściej jednak wynosił okres jednoroczny i stąd też nazwa „pracownik roczny". Czasokres kandydatury na podstawie statutu KDP wynosił 1/2 roku. Normy prawne podawały lata kandydatury jako czasokres bezwzględny, a statut KDP określił okres półroczny jako minimalny.

Praktykę kandydacką odbywał czeladnik we Wschowie[48]. W cechach naczelnych odbywał ją u mistrzów inkorporowanych[48], czyli także poza Wschową. Przypuszczać jednak należy, że pracował we Wschowie zawsze wtedy, gdy zamierzał się potem osiedlić tutaj jako mistrz. Prawdopodobnie identycznie przedstawiała się sprawa lat kandydatury w cechach z przymówieniem. Kandydat pracował bądź u zwyczajnych mistrzów cechowych[49], bądź u starszych cechowych[50], bądź wreszcie pracował u starszych cechowych i u innych mistrzów cechowych[51].

[44] Np. murarski st. 1721, art. 2, str. 177: „Wenn ein Maurer oder Steinmetz Geselle will Meister werden ist es ein fremder Geselle so der Zeche noch nicht einverleibet ... dann mag er sich das Jahr zu arbeiten bei einem incorporierten Meister schreiben lassen ... Einheimisch Gesellen so allhier gelernt, sollen alles obangeführtes zu tun schuldig sein".

[45] Ślusarski st. 1597, str. 612: „Wenn ein fremder Gesell vorhabend sein wird sich allhier in dieser Königl. Stadt. Fraustaetener Zech und Zunft begebend einzulassen, soll er solches bei denen Eltesten ansagen, neben Erlegung eines groschen, dass er das Jahr zu arbeiten und sich allhiero einzulassen gesonnen".

[46] St. 1781, art. 26, str. 300.

[47] Np. Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690: „... und selbster hierauf zwei Jahr bei hiesigen Meister unter...".

[48] Murarski st. 1721, art. 2, str. 177.

[49] Np. kowalski st. 1612, str. 596: „... und ein ganz Jahr nacheinander bei einem Meister die Zeit arbeiten...".

[50] Bednarski st. 1652, art. 2, str. 625: „... und wenn seine Arbeit, die er bei dem Eltesten Handwerks Meister anzunehmen schuldig, um ist...".

[51] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 690: „... und selbster hierauf zwei Jahr bei hiesigen Meister unter denen Eltesten antreten und nacheinander ausarbeiten...".

W myśl statutu KDP okres kandydatury można było odbywać u jakiegokolwiek mistrza cechowego; we Wschowie tylko wtedy, gdy się tam przyszły mistrz zamierzał osiedlić [52].

Inicjatywa poszukania sobie pracy u mistrzów należała zasadniczo do kandydata. Wyjątkowo tylko cech z urzędu wyznaczał kandydatowi mistrza u którego trzeba było przepracować czasokres kandydatury [53]. Również ograniczony w wyborze pracodawcy był kandydat wtedy, kiedy musiał po kolei pracować u wszystkich mistrzów począwszy od starszego [54]. W niektórych cechach inicjatywa poszukania pracodawcy dla kandydata na mistrza, w okresie lat kandydatury, przechodziła na cech dopiero w tym przypadku, gdy kandydat sam nie mógł znaleźć pracy [55]. Sprawa zresztą wówczas kształtować się mogła rozmaicie, jak się to przy innej sposobności wskaże.

Normy prawne wskazywały również sposób odbycia lat kandydatury, który w poszczególnych cechach przedstawiał się różnorodnie. Odbycie lat kandydatury polegało zasadniczo na pracy jako pracownik roczny u mistrzów. W cechu mydlarskim zaś kandydat mógł wybierać pomiędzy pracą u mistrza albo wędrówką.

Od obowiązku odbycia lat kandydatury zainteresowany mógł się niekiedy uwolnić w całości [56] lub w części [57] w drodze wykupu. Wy-

[52] St. 1781, art. 26. str. 300: „...gdy w mieście osieść zechce, jeżeli obcy czeladnik to powinien wprzód przynajmniej pół roka u majstra cechowego tegoż miasta za czeladnika przebyć".

[53] Np. szpilkarski st. 1717. art. 4, str. 846: „....alsdann wird ihm angedeutet bei einem Meister ein Jahr nacheinander mit allem Fleisse zu arbeiten...".

[53a] Kuśnierski st. 1637, art. 2, str. 384: „Wenn ihn aber der Meister nicht fördern könnte, so soll ihm ein ander Meister gegeben werden, damit er zuvor die Landes Arbeit, die allhier bei uns gebräuchlich ist, lernte: ...wo aber ein Bürgers Sohn andero sein Handwerk gelernet hat, soll er gleichfalls zwei Jahre arbeiten wie ein fremder Gesell".

[54] Powroźniczy st. 1676, art. 8. str. 766.

[55] Kowalski st. 1612, str. 596: mydlarski st. 1766, § 2, str. 148: „....ferner dass er zwei Jahr zu vor bei denen Herren Eltesten dieses Gewerks sich dessentwegen gemeldet und entweder diese zwei Mutjahre verarbeitet oder verwandert oder aber in Ermanglung bedürftiger Arbeit verfeuret und nach Gutbefinden derer Herren Eltesten auf eine dieser Arten ausgestanden, erweislich machen".

[56] Stolarski st. 1645, art. 3, str. 426: „Darnach soll er bei einem Meister das Jahr arbeiten oder aber mit der Zeche sich darumb vertragen".

[57] Sukienniczy st. 1714, art. 23, str. 112: „....chyba żeby wprzód tu przez dwa lata u tutejszego majstra w robocie został, jednak obcemu będzie wolno zamiast jednego roku 20 grzywien sławetnemu cechowi zapłacić".

sokość wykupu niekiedy wcale znaczna zależała od umowy zawartej pomiędzy cechem i kandydatem, względnie też podawał ją statut [58].

Zdarzyć się mogło tak, że kandydat względnie cech mimo najlepszych chęci nie mógł wystarać się o pracę we Wschowie. Wyjątkowo w niektórych cechach, jak już wspomniano, cech wyznaczał wtedy z urzędu pracodawcę. Otóż niekiedy statuty stwarzały wówczas sytuację korzystną dla kandydata, zwalniając go z odbycia lat kandydatury bez wszelkich opłat [59]. Tak samo sprawę zresztą rozwiązał statut KDP [60]. Najczęściej jednak kandydat taki musiał okres kandydatury na mistrza przewędrować [61].

W niektórych cechach kandydat na mistrza jako pracownik roczny posiadał uprawnienie do pracy we Wschowie przed wszystkimi innymi wykwalifikowanymi pracownikami przemysłowymi [62]. Kandydat dalej posiadał uprawnienie do wynagrodzenia za pracę, które np. w cechu powroźniczym było stosunkowo wysokie, bo wynosiło np. 1 złp. na tydzień [63].

Przede wszystkim jednak spełniać musiał cały szereg obowiązków. Zobowiązany był do szczególnie pilnej i przykładnej pracy u swego pracodawcy, a przerwy w pracy przez świętowanie np. w poniedziałki powodowały utratę odbytego już okresu lat kandydatury [64]. Musiał też okazywać należyty szacunek swojemu pracodawcy, nie dawać żadnego powodu do skarg, nie opuszczać domu mistrza przez noc, o 21 najpóźniej przyjść do domu itp., gdyż w przeciwnym razie tracił odbyty okres kandydatury. W okresie kandydatury czeladnik składał na rzecz skarbu cechowego stały podatek kwartalny, który w cechu powroźniczym wynosił 1 złp. Wreszcie, jak to już wynika z rozważań o małżeństwie czeladników, w niektórych cechach kandydat na mistrza posiadać już musiał narzeczoną względnie żonę. W cechu np. powroźniczym kandydat po upływie roku pod sankcją utraty odbytego okresu kandydatury posiadać musiał narzeczoną [65], podczas gdy w cechu

[58] Porówn. oba przypisy poprzednie.

[59] Np. ślusarski st. 1597, str. 613; krawiecki st. 1604. art. 19, str. 410.

[60] St. 1781. art. 26, str. 300.

[61] Kowalski-kotlarski st. 1612, str. 599: „...wo aber die Meister ihn nicht zu fördern hätten, soll er anderwegen die Jahrzeit arbeiten, weil ihrer wenig allhier ist...".

[62] Powroźniczy st. 1676, art. 12, str. 769.

[63] Id. art. 8, str. 766.

[64] Powroźniczy st. 1676, art. 12, str. 769.

[65] Jak wyżej.

płócienniczym np. przeciwnie posiadanie narzeczonej względnie żony powodowało utratę lat kandydatury [66].

Po upływie lat kandydatury, kandydat na mistrza otrzymywał odpowiednie zaświadczenie. Jeżeli zaś okres ten przewędrował, względnie z powodu braku pracy nie był zatrudniony, musiał również wykazać się przed cechem odpowiednim świadectwem [67].

Kandydat, który odbył lata kandydatury, zobowiązany był nadal ubiegać się o mistrzostwo, t. zn. spełnić dalsze warunki konieczne do zdobycia mistrzostwa, w szczególności przystąpić do składania sztuki mistrzowskiej. Kandydat, który po odbyciu okresu kandydatury nie ubiegał się nadal o mistrzostwo, składał np. w cechu murarskim jednorazową karę pieniężną w wysokości 8 złp. do skarbu cechowego i potem corocznie karę 4 złp. aż do czasu zdobycia mistrzostwa [68].

bb) Sztuki mistrzowskie. Po odbyciu lat kandydatury na mistrza, lub też jeżeli przepisy cechowe jej nie przewidywały, po opowiedzeniu, cech na zebraniu zwyczajnym lub nadzwyczajnym wyznaczał sztukę mistrzowską. Kandydat musiał z tego tytułu uiścić specjalną opłatę [69].

Wspomniano już też na innym miejscu, że w myśl statutu KDP wyznaczenie sztuki mistrzowskiej następowało zaraz po opowiedzeniu na tym samym zebraniu cechowym. Jedynie obcy czeladnicy, zobowiązani do odbycia okresu kandydatury, musieli znowu zwołać cech na zebranie w celu wyznaczenia im sztuki mistrzowskiej. Na zebraniu tym udzielano kandydatowi niezbędnych informacyj i wskazówek co

[66] Płócienniczy st. czel. 1637. art. 15, str. 542.

[67] Zob. przyp. 55.

[68] Murarski st. 1721, art. 2, str. 177: „Wenn ein Maurer oder Steinmetz Geselle will Meister werden, ist es ein fremder Geselle so der Zeche noch nicht einverleibet... dann mag er sich das Jahr zu arbeiten bei einem incorporierten Meister schreiben lassen, nach verflossenen Jahre aber der Einwerbung nicht genüge täte und nicht Meister werden wollte soll der Lade zu erlegen schuldig sein 8 floren und dann alle Jahre so lang er nicht Meister wird 4 floren geben. Einheimisch Gesellen, so allhier gelernt, sollen alles obangeführtes zu tun schuldig sein".

[69] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 846: „...und muss, wenn er nun mit Gottes Hilfe das Jahr zugebracht und gesonnen ist Meister zu werden, muss er allemal acht (8) silbergr. erlegen und das Handwerk beschiecken, hierauf Ihm denn nun von den Oberaeltesten in Namen der E. Zeche aufgetragen wird, dahin bedacht zu sein, dass er binnen vierteljahr Frist die Meister Stücke machen soll solche aber in acht Tagen dem Aufsatze nach fertig gemacht werden".

do sposobu wykonania sztuki mistrzowskiej [70]. Zwykle odczytywano kandydatowi odpowiednie normy statutowe, które sprawę sztuki mistrzowskiej regulowały [71].

Normy prawne wskazywały, że sztukę mistrzowską, czyli praktyczny sprawdzian wyszkolenia zawodowego, należy wykonać należycie, to zn. tak by mistrz mógł zależnie od sytuacji i warunków sprzedać ją komukolwiek bez zawstydzenia się [72]. Statut KDP podkreślał, że sztuka mistrzowska nie powinna być specjalnie uciążliwa [73]. Wysunął to zastrzeżenie niewątpliwie dlatego, że wyszukane sztuki mistrzowskie stały się z czasem nie sprawdzianem wyszkolenia zawodowego, lecz szykaną i odtrąceniem w ostatniej jeszcze chwili nowych elementów od cechu.

Złożenie sztuki mistrzowskiej było na tle ówczesnego ustawodawstwa przemysłowego z reguły obowiązkiem, bez spełnienia którego nie można było zdobyć mistrzostwa. Normy statutowe też w największej ilości przypadków ten obowiązek wyraźnie podkreślały [74]. Z drugiej zaś strony spotyka się normy statutowe, których stylizacja wskazuje na to, że złożenie sztuki mistrzowskiej było uprawnieniem kandydata [75]. W rzadkich przypadkach kandydatowi zostawiano wybór. Miecznicy w cechu łącznym kowalskim-kołodziejskim-miecznicz ym-kotlarskim-nożowniczym mogli wybierać pomiędzy złożeniem sztuki, a uiszczeniem pewnej sumy pieniężnej na rzecz cechu [76]. Kotlarze zaś

[70] Porówn. przypis poprzedni.

[71] Stelmaski st. 1774, art. 6, str. 449: „...darnach (t. zn. po wszelkich wymaganych warunkach) sollen ihm die Meister Stücke vorgelesen werden was er wird schuldig zu machen sein".

[72] Np. stolarski nowela 1743, art. 1, str. 441: „Ein jeder welcher Meister werden will ...ein Meister Stück verfertigen soll, doch ein solches, dass er nach Beschafenheit der Zeit an einen Mann bringen und nach Würden verkaufen könne".

[73] St. 1781, art. 27, str. 300: „...robotę jakową mniej jednak uciążliwą i niebawną kunsztu i rzemiosła swego zrobić każą, Majstersztyk zwaną".

[74] Ślusarski st. 1597, str. 613: „...und mit seinem unten beschriebenen Meisterstücke, die er zu machen verpflichtiget, bestanden hat, solchem hierauf das Meisterrecht gegönnet..."; kołodziejski st. 1744, art. 2, str. 726; kowalski st. 1612, str. 596; stolarski st. 1645, art. 6, str. 426.

[75] Np. garncarski st. 1728, art. 2, str. 749: „...und so er denn die Meister Stücke machen will, muss er zuvor E. Löbe Mittel ab und niederlegen dreissig floren.": art. 4, str. 750 „Wenn sichs dann auch begebe dass ein Geselle die Meister machen wollte, soll er schuldig sein derselben viere zu machen...".

[76] Kowalski st. 1612, str. 598: „...oder sollen die Schwertfeger anstatt der Meister Stück 8 Mark poll. dem Handwerk niedergeleget werden".

w wyżej wspomnianym cechu łącznym i rymarze w ogóle nie składali sztuki mistrzowskiej, lecz w zamian za to składali opłaty na rzecz cechu.

Działo się to z tej przyczyny, że we Wschowie brak było odpowiednich urządzeń przemysłowych: w szczególności zlewalni i młota do przeróbki miedzi [77]. Statut zaś cechu rymarskiego podkreślał, że zniesiono sztukę mistrzowską, a wprowadzono opłaty pieniężne tylko dlatego, żeby ułatwić wstęp do cechu ubogim czeladnikom, ponieważ sztuka mistrzowska pochłania zbyt dużo czasu i jest tak kosztowną, że biedni czeladnicy nie mogliby jej złożyć [78]. Wreszcie szklarze w cechu łącznym stolarskim-stelmaskim-szyfterskim-szklarskim zupełnie nie składali sztuki mistrzowskiej i również nie składali w zamian za to specjalnych opłat [79]. To niezwykłe ułatwienie wstępu do cechu tłumaczyć można jedynie znikomą ilością szklarzy we Wschowie, którzy nigdy nie zdołali utworzyć własnego cechu i w interesie których leżało raczej ściągnięcie do Wschowy więcej rzemieślników tego zawodu.

Na podstawie statutu KDP złożenie sztuki było bezwzględnie obowiązujące i odchyleń żadnych od tej zasady nie było [80].

Normy statutowe regulowały w sposób wyczerpujący sposób wykonania sztuki mistrzowskiej, wskazywały, na czym sztuki w poszczególnych zawodach polegać mają i wreszcie szczegółowo wyznaczały system kontroli sztuk mistrzowskich.

Kandydaci najczęściej składali sztukę mistrzowską w domu względnie w warsztacie starszego mistrza cechowego [81]. W niektórych cechach normy przewidywały złożenie specjalnej opłaty na rzecz starszego cechowego za poniesione koszty z powodu składania sztuki w jego warsztacie [82]. Rzadziej składano sztukę w warsztacie wyznaczonego na ten cel zwyczajnego mistrza cechowego [83].

[77] Kowalski st. 1612, str. 598.

[78] Rymarski st. 1648, art. 1, str. 735—6.

[79] Stolarski-szklarski st. 1645, str. 437: „Die Glaser verbleiben bei den Artikeln der Tischler, das alles und jedes... und machen kein Meister Stück".

[80] St. 1781, art. 15, str. 296—7.

[81] Np. szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 691: „Die Meister Stücke soll ein jeder für seine Person bei dem Eltesten in derselben Hause oder Werckstadt mit seinen eigenen Händen...".

[82] Złotniczy st. 1676, str. 257: „...powinien starszym za poniesione przez nich koszty i za węgiel za ten czas zapłacić 2 talary" (tłum. z niem. autora).

[83] Szpilkarski st. 1714, art. 4, str. 847: „...als dann wird ihm zugelassen und bei einem Meister angewiesen, solche zu verfertigen...".

Statut KDP wprowadził jednak jako zasadę złożenie sztuki mistrzowskiej u jakiegokolwiek mistrza cechowego według kolejki [84].

Niekiedy normy statutowe mówią, że sztukę składa kandydat w specjalnym warsztacie [85], ale nie tłumaczą bliżej, na czym ta specjalność polegała. Prawdopodobnie chodzi tu o warsztat wyznaczonego w tym celu mistrza cechowego. Wreszcie stylizacja odpowiedniej normy w odniesieniu do szyfterzy nasuwa przypuszczenie, że szyfterzy składali sztukę mistrzowską u siebie w domu [86].

Kandydaci, którzy składali sztukę mistrzowską, mogli zajmować się tylko pracą przy sztuce, a wykonywanie wszelkich innych czynności przemysłowych było niedozwolone [87]. Kandydat niekiedy posiadał wskazany czasokres, w którym musiał przystąpić do wykonania sztuki. Czasokres ten wahał się od 1 do 3 miesięcy, a ustalał go starszy cechowy [88].

Po upływie tego terminu kandydat udawał się do starszego cechowego z prośbą o zwołanie cechu na zebranie, o ile cały cech w myśl przepisów statutowych był obecny przy wykonaniu sztuki. Gdy kontrolę sprawowała mniejsza komisja, kandydat prawdopodobnie zawiadamiał starszego cechowego o tym, że w tym a w tym dniu zamierza przystąpić do wykonania sztuki.

Według statutu KDP czeladnik po wyznaczeniu mu sztuki mistrzowskiej powinien ją był wykonać natychmiast, czyli możliwie jak najwcześniej przystąpić do jej rozpoczęcia [89].

W niektórych cechach bezpośrednio przed rozpoczęciem sztuki kandydat uraczyć musiał zebranych mistrzów ucztą. W cechu chirurgów np. kandydat częstował mistrzów winem i ciastkami, wystawiał posiłek z grodziskim piwem do popicia i dopiero wtedy mógł przystą-

[84] St. 1781, art. 27, str. 300.

[85] Stolmaski st. 1774, art. 6, str. 450: „...item es soll das Stück in einer sonderlichen Werkstatt gemacht werden und soll keine andere Arbeit daneben machen, weil er über dem Stücke ist, bei der Strafe ein Achtel Bier".

[86] Stolarski st. 1645, art. 1, str. 438: „...darnach soll er zwei Meister Stücke machen. Wenn er dann geschiftet hat, so soll er sie vor ein Handwerk bringen, dass Sie besehen werden; ob sie fleissig geschiftet sein oder nicht...".

[87] Porówn. wyżej przyp. 85.

[88] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 846; chirurgów st. 1690, art. 2, str. 238.

[89] St. 1781, art. 27, str. 301: „...jako więc zatym czeladnik ...tak natychmiast pilnie i należycie takową robotę odprawić powinien".

pić do rozpoczęcia sztuki mistrzowskiej [90]. Nie potrzeba specjalnie podkreślać, że tego rodzaju poczęstunki uszczuplały zasoby majątkowe kandydata na mistrza.

Normy statutowe wskazywały również czas wykonywania sztuki mistrzowskiej. Czas ten wynosił np. w cechu szpilkarskim 8 dni [91], a w cechu siodlarskim normalnie 7 tygodni, najwyżej zaś 10 tygodni [92]. Przekroczenie tego czasokresu karał cech według swobodnego uznania.

Kandydat powinien był wykonać należytą sztukę i to osobiście, bez wszelkiej pomocy postronnej [93]. W tym celu cech roztaczał nad nim szczegółową kontrolę prewencyjną i represyjną. Kontrolę represyjną, czyli kontrolę już wykonanej sztuki mistrzowskiej, omówi się na innym miejscu. Tu wspomnieć trzeba o kontroli prewencyjnej sprawowanej w toku wykonywania przez kandydata sztuki mistrzowskiej. Kontrolę tę sprawował bądź cały cech, czyli wszyscy mistrzowie obecni w domu starszego cechowego podczas wykonywania sztuki [94], bądź specjalna komisja złożona z dwu wyznaczonych do tego mistrzów [95]. Kontrola ta była ciągła [95], bądź też dorywcza w tym znaczeniu, że organa kontrolne codziennie przychodziły badać stan pracy [96]. Kontrola zmierzała do tego, aby kandydat sam, pilnie i z należytą starannością wykonywał sztukę. Badano więc przede wszystkim czy surowiec użyty do wykonania sztuki jest dobry pod względem jakości [97]. Poza tym organa kontrolne doglądały szczegółowo postępów pracy w poszczególnych fazach procesu produkcyjnego i w razie dostrzeżenia jakichkolwiek błędów lub uchybień nakazywały kandydatowi pracę rozpocząć na nowo, a oprócz tego nakładały kary. W ce-

[90] Chirurgów st. 1690, art. 3, str. 238.

[91] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 846.

[92] Siodlarski st. 1676, art. 7, str. 820—21: „... Wenn ein einheimischer die ganze Stücko inner sieben Wochen auf das längste inner zehn Wochen nicht verfertiget und länger sich darüber verweilen sollte, der soll nach Erkentniss E. ganzen Gewerks abgestraft werden".

[93] Zob. przypis 81.

[94] Chirurgów st. 1690, art. 2, str. 238.

[95] Złotniczy st. 1676, str. 257.

[96] Stelmaski st. 1645, art. 1, str. 434.

[97] Stelmaski st. 1774, art. 6, str. 449: „... und das Holz soll ihm von der Stellmacher besehen werden, ob es auch tüchtig darzu sein möchte".

chu np. siodlarsko-karetnickim kandydat podlegał czterokrotnej kontroli, zanim wykonał sztukę: badano rąbanie drzewa potrzebnego do sztuki, obciosanie drzewa, obciąganie łęka skórą i wreszcie obijanie metalem [98].

Na tym jednak utrudnienia dla kandydata się nie kończyły. W wielu bowiem cechach trzeba było urządzać poczęstunki podczas wykonywania sztuki mistrzowskiej. W cechu więc chirurgów kandydat prócz tego że jak już wspomniano raczył poczęstunkiem cech przed rozpoczęciem sztuki, w czasie jej wykonywania stale musiał stawiać napoje z przekąskami, o 19-tej zaś wieczorem wystawiał kolację i tak szło bez przerwy aż do skończenia sztuki [99]. W innych cechach zaś ogólnie mówi się o częstowaniu piciem i jedzeniem organów kontrolnych [100]. Niewątpliwie tego rodzaju poczęstunki dotkliwie się dawały we znaki kandydatom na mistrza i nawet na drodze eliminacji zupełnie faktycznej, mogły zamknąć wstęp do organizacji cechowej elementom finansowo słabszym. Kryła się tu też okazja do licznych nadużyć i oszustw przy wykonywaniu sztuki ze strony zamożniejszych kandydatów, którzy spiwszy organa kontrolne mogli przy cudzej pomocy dokonać sztuki.

Niektóre cechy doszły do przekonania, że taki stan rzeczy jest wybitnie niekorzystny na dalszą metę dla samego cechu i zniosły poczęstunki w czasie wykonywania sztuk mistrzowskich. W uzasadnieniu

[98] Siodlarski st. 1676, art. 6, str. 818: „Wenn einer das Holz zu denen Meisterstücken, sie sind ganz oder halb gehauen, sollen ihm die Meister das Holz besehen. Ist solches nicht tüchtig, sollen ihm die Meister weisen wo er gefehlet und soll ein ander Stück hauen. Wenn denn solches zum beschneiden fertig, soll ihm der Meister bei dem er es verfertigen soll angedeutet werden und sollen zwei Meister von dem Handwerk verordnet werden, die sollen tätlich zu ihm gehen und zuschauen, wie er arbeitet. Wenn er denn mit dem Beschneiden fertig, soll er solches vor einem ganzem Gewerke aufzuweisen. Sind die Bäume gutt und tüchtig, soll er sie von rohen Kuhleder und von drei Stücken behauten. Wenn sie behäutet, soll er sie wieder aufweisen. Ist etwas tadelhaftig, soll solches mit Gelde ersetzet werden, und zum beschlagen gelassen werden. Wenn sie beschlagen als denn solche wieder aufweisen, sind sie gutt, und tüchtig soll er sie ganz ausmachen".

[99] Chirurgów st. 1690, art. 3, str. 238—9: „Interim (der Coquirung des Meisterstücks) soll etwas, dass der Trunk schmekt, bis zur Abend Mahlzeit welche aufs längste Glock sieben Uhr bereit sei, vorgesetzet werden, und so denn bis zur gänzlichen Elaborierung".

[100] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412: garncarski st. 1728, art. 4, str. 750.

tych nowych przepisów podaje się właśnie, że poczęstunki zbytnio narażają na koszty młodych ludzi [101].

Statut KDP usunął z jednej strony uciążliwą kontrolę prewencyjną, zakazując wszystkiego, co by przyczyniało się do przedłużenia pracy nad sztuką mistrzowską, a z drugiej strony zakazał narażać kandydata na niepotrzebne wydatki przez cokolwiek bądź, a zwłaszcza przez poczęstunki [102]. Licząc się jednak z tym, że organa kontrolne będą nadal dążyły do łapówek i poczęstunków, statut przewidywał możność odwołania się kandydata do władz miejskich, które wówczas wyznaczały nową komisję, a starszych cechowych karały [103].

Wreszcie wspomnieć należy, że w nielicznych cechach kandydat z racji przystąpienia do wykonywania sztuki mistrzowskiej składał na rzecz skarbu cechowego specjalne opłaty [104]. Statut KDP opłaty te zatrzymał, ale włączył do ryczałtu uiszczanego za przyjęcie do cechu na mistrza [105].

Sprawa surowców, z których kandydat wykonywał sztukę, przedstawiała się niejednolicie. Na ogół normy prawne zagadnienie to przemilczały, a w przypadkach, w których zawierały odpowiednie postanowienia, po największej części surowców potrzebnych dostarczał cech. W myśl przepisów w niektórych innych cechach, surowców dostarczał kandydat. Tak było np. w cechu szpilkarskim [106]. Normy prawne wprawdzie wyjątkowo bezpośrednio mówiły o tym, że cech dostarcza surowców [107], jednak fakt ten wynika pośrednio z przepi-

[101] Stolarski nowela 1743, art. 2, str. 442: „Das Meister und Schau Essen wird hiermit ganzlich abgeschaft, weil dadurch die Jungen Leute in nicht geringe Unkosten gesezet werden".

[102] St. 1781, art. 27, str. 301: „...jako więc zatym czeladnik tę robotę odprawujący, w niczym przy niej nie powinien być depaktowany lub do jakowych unkosztów poczęstnego lub niepotrzebnej i długiej roboty pociągniony".

[103] Id. art. 28, str. 301.

[104] Kapeluszniczy st. 1684, str. 797; mydlarski st. 1766, § 2, str. 149.

[105] P. tabl. I, Mistrzowie.

[106] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 847: „Wenn er zuvor den Werkzeug ganz glatt und geschliffen als Ambus, Stempel, Feilen, Seegen, und was darzu gehörig aufgewiesen hatt, nebst Drate, davon die Meisterstücke sollen gearbeitet sein, und werden, alsdann wird ihm zugelassen und bei einem Meister angewiesen".

[107] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411: „...nach solchem der gedacht ist Meister zu werden... soll man nun die Materia bitten und die hernach geschriebene Stück".

sów zobowiązujących kandydata do dostarczenia surowców własnych dopiero przy powtórnym majstersztyku, po nieudanym poprzednim [108].

Sądzić można, że w tych wszystkich przypadkach, gdy cech dawał potrzebne do sztuki surowce, dostarczał również potrzebnych narzędzi. Możliwe zresztą, że kandydat używał własnych narzędzi gdy je już posiadał.

Według statutu KDP kandydatowi przysługiwał wybór: albo dostarczał własnego surowca i mógł potem sztukę sprzedać na własny rachunek — albo też surowców tych dostarczał jakikolwiek mistrz cechowy i wtedy kandydat w zamian za to świadczył bezpłatną pracę, sztukę zaś sprzedawał na własny rachunek dany mistrz [109]. Statut KDP w ten sposób konsekwentnie realizował zasadę ułatwienia wstępu do cechu, stwarzając wygodną pozycję zarówno dla uboższych, jak też dla bogatszych kandydatów na mistrza. Natomiast nie wspomina zupełnie statut KDP o narzędziach potrzebnych do wykonania sztuki.

Z tym łączy się ściśle sprawa własności wykonywanych sztuk. Zawsze, gdy kandydat wytwarzał sztuki z własnych surowców, stawały się one jego własnością i odwrotnie, gdy surowców dostarczał cech albo mistrzowie, ci ostatni byli właścicielami sztuki. Jedynie dla ukarania kandydata łamano tę zasadę i np. obcy czeladnik, który powtórną sztukę w cechu chirurgów wykonał miernie, tracił wyprodukowane wytwory na rzecz mistrzów, mimo że sam dostarczył surowców [110].

Treść sztuk mistrzowskich siłą rzeczy przedstawia się rozmaicie w poszczególnych zawodach. Tak np. w cechu łącznym murarskim-kamieniarskim-architektów kandydat na mistrza murarskiego nie budował oczywiście domu, lecz projektował plan nowej budowli. W cechu zaś krawieckim kandydat wykonywał dwie sztuki, najczęściej w praktyce spotykane, a szesnaście dalszych musiał umieć zaprojektować [111].

[108] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239: „Wo einer mit seinem Meister Stück nicht bestünde soll er vom neuem dasselbe de suis propriis damnis et expensis erlegen."; postrzygaczy st. 1630, art. 2, str. 659.

[109] St. 1781, art. 27, str. 300—1: „... robotę jakową mniej jednak uciążliwą i niebawną kunsztu im rzemiosła swego zrobić każą. Majstersztyk zwaną, którą albo sam sobie obierze i z swych materjałów zrobi i onemu się do przedania zostaną, albo też który z majstrów cechowych materjały wszelkie poda i jemu się robota do sprzedaży zostanie (od której Kandydat do majstrowstwa nic nie dostanie), ale one darmo i należycie zrobić powinien".

[110] Porówn. dalej, przypis 159.

[111] Sztuki mistrzowskie polegające na wykonaniu pewnych projektów znane były też w innych miastach. Porówn. Ereciński, str. 279 i nast.

Ilość wyrabianych przedmiotów — zależnie od rodzaju sztuki — wahała się w granicach od 1 do 8, a najczęściej wynosiła 2 do 3 sztuk. Zobaczymy niżej, jakie to były przedmioty.

Przemysł metalowy: (cechy łączne: kowalski-miecznicy- kotlarski-nożowniczy; ślusarski-rusznikarski-ostrogarski-tracki-zegarmistrzowski; z cechu łącznego stolarskiego-stelmaskiego-szyfterskiego-szklarskiego zawód szyfterski; cech szpilkarski-wyrabiaczy wędek; cech złotniczy). Sztuki mistrzowskie w tej gałęzi przemysłu kształtowały się rozmaicie od najprostszych do najbardziej wyszukanych. Kowale wykonywali dwie sztuki, z których jedna polegała na okuciu dwu wielkich kół od wozu, a druga na wyrobie dobrej siekiery [112]. Szpilkarze wyrabiali 900 igieł, w tym 300 kuśnierskich, 300 szewskich i 300 krawieckich [113]. Miecznicy wyrabiali trojakiego rodzaju broń sieczną [114]; ślusarze wykonywali dwie sztuki, zamek od bramy i miarkę do soli [115]; te same sztuki wykonywali tracze [116] prawdopodobnie dlatego, że należeli do cechu łącznego ślusarzy. Ostrogarze wykonywali wędzidła [117]; rusznikarze dwojakiego rodzaju strzelby [118], a szyfterzy szyftowali

[112] Kowalski st. 1612, str. 596: „... als erstlich soll er zwei grosse vierspännige Strassen Rade beschlagen, eine jegliche Schiene gleich lang, gleich breit und in gleicher Dicke und mit acht Nageln, welche Nagel gleiche Köpfe haben sollen, gleicher Grösse, hoch und breit, mehr soll er auch eine starcke Schlägel Axt machen, welche gutt und wohl verstählet sein soll, ohne allen Mangel und gebrauch...".

[113] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 847: „....und beinebst wird ihm auch aufgegeben wie viel der Nadel sein sollen, nehmlich an der Zahl neunhundert, als dreihundert Kieschner Nadeln, dreihundert Schuster Nadeln und dreihundert Schneider Nadeln, alle kurz abgefügt und ausgemacht...".

[114] Kowalski-miecznicy st. 1612, str. 598: „Die Schwertfeger welche auch dieser Zechen und Innung incorporieret sind, vervilligen sich ein Meister Stück zu machen erstlich ein Kühr Schwert darnach einen Dreiecker und zum dritten einen Stecher, oder sollen die Schwertfeger anstatt der Meister Stück 8 Mark poll. dem Handwerk niedergelegt werden".

[115] Ślusarski st. 1597, str. 614: „So ein Frommwercker Lottmacher Meister wird, der soll zwei Meisterstücke machen als nämlich ein Thur Schloss mit zwei Riegeln mit einem auf und Zuhalt das Eingericht mit zwölf Reifen ein Saltz mass, das Eingericht mit sechs Reifen"

[116] Ślusarski-tracki st. 1597, str. 614: „...die Segermacher sollen verpflichtet sein zu machen wie die Fremmwercker und Schlosser und ein Saltzmass".

[117] Ślusarski-ostrogarski st. 1597, str. 614: „Ein Sporer soll verpflichtet sein zu machen ein Elter Gebiess und ein paar Welsche Biegel beides mit Messing belegt oder überzogen".

[118] Ślusarski-rusznikarski st. 1597, str. 614: „Ein Büchsenmacher soll zu machen schuldig sein ein langes Rohr, sechs viertel lang mit zwei Schlössern,

łoża do dwojakiego rodzaju broni palnej[119]. Skomplikowane były też sztuki mistrzowskie u nożowników i złotników. Nożownicy wykonywali 3 sztuki: nóż złożony z 42 części, 2 kosztowne oprawne noże i widelce, wreszcie jeden specjalnie wielki nóż[120]; również 3 sztuki wykonywali złotnicy, mianowicie 1 kielich z kapą, pieczęć i pierścionek[121].

Przemysł drzewny: (cechy: bednarski, kołodziejski, stelmaski, stolarski i z cechu łącznego siodlarsko-karetnickiego zawód karetników). Sztuki mistrzowskie wykonywane w tym przemyśle były na ogół nieskomplikowane i proste. Bednarze wykonywali wannę do garbowania, kubeł do studni i miarkę o pojemności ósemki[122]; kołodzieje dwa koła od wozu[123]; stelmasi jeden polski wóz wojenny i dwie osady na

das Rohr soll er selber schmieden item eine Führbüchse oder Handrohr mit einem gekrapten Schlosse und dies Rohr soll er selber schmieden".

[119] Stolarski-szyfterski st. 1645, art. 1, str. 438: „...darnach soll er zwei Meister Stücke machen. Erstlich soll er ein zweiellig Rohr Schiften mit einem Anschlage im Pflaum Baum Holz ohne Tadel, darnach soll er eine Pistole schiften mit einem Knopf auch in Pflaum Baum Holz das Rohr eine Elle lang ohne Tadel in diesen zwei Stücken sollen die Stempel ganz gebohret werden bis zur Kreutz Schrauben, dass man ihn in der Stuckel nicht siehet vielweniger dass er auf die Schloss Schrauben trift".

[120] Kowalski-nożowniczy st. 1612, str. 599: „....mit dem Meister Recht soll es wie mit den Schmieden und Radmachern gehalten werden und sollen zu einem Meister Stücke machen ein Erechnzmesser von zwei und vierzig Stücken, zwei gute Messer köstlich beschalet mit einer Gabel darzu gehörig und einen Pampenhauer recht wohl beschlagen, wo solches anderswo gebräuchlich ist.

[121] Złotniczy st. 1676, str. 257: „...potem sporządzić w domu starszych majstersztyk, przy czym w czasie jego pracy powinni być obecni zawsze dwaj mistrzowie, starszym zapłaci za poniesione przez nich koszty i za węgiel przez ten czas 2 talary. Na majstersztyk składa się sporządzenie kielicha z kapą, jednej pieczęci i jednego pierścionka według przepisów znajdujących się w skrzynce" (tłum. z niem. autora).

[122] Bednarski st. 1652, art. 2, str. 625: „...und wenn seine Arbeit, die er bei dem Eltesten Handwerks Meister anzunehmen schuldig um ist und er das Meisterrecht begehrete, soll er zuvor nachfolgende drei Stücke machen: Ein Gerbeschaff ins drittel, ein Achtel in Sechs reifen und die Boden in einem Zirckel, einen Brunneneimer mit einem eingefaltzen Boden".

[123] Kołodziejski-kowalski st. 1612, str. 597—8: „...und sollen zum Meister Stücke machen zwei vierspännige Strassen Rade, solcher Gestallt, dass eine Felge der andern gleich sei an der Länge, an der Breite, an der Stärke und ein Feld so lang als das andere, die Spechen sollen mit Fleiss in die Naben dicht ausgesteht werden und zwischen jeder Speche Holz innwendig in der Nabe und sollen recht nach dem Zirkel gebohret werden, mit gleichen Schritt; kołodziejski st. 1744, art. 2, str. 727: „....Die Meisterstücke zu machen erlaubet sein, nehmlich zwei starcke vierspännige Strass-Räder eine Elle unter die

wozy wiejskie [124]; stolarze wykonywali dwie sztuki spomiędzy następujących trzech: stół klonowy, skrzynia i rama okienna [125].

Przemysł skórzany: (cechy: kuśnierski, rymarski, cech łączny szewski-pantoflarski-garbarski, a z cechu łącznego siodlarsko-karetnickiego zawód siodlarski). W przemyśle tym tylko statut cechu łącznego siodlarsko-karetnickiego zawierał przepisy o sztuce mistrzowskiej, a statuty pozostałych cechów żadnych w tym kierunku postanowień nie zawierały [126]. Siodlarze wykonywali cztery sztuki mistrzowskie: 3 siodła, a mianowicie husarskie, niemieckie i zwykłe oraz przykrycie skórzane na wóz [127].

Przemysł galanteryjno-odzieżowy: (cechy: falbierski, kapeluszniczy, krawiecki, płócienniczy, postrzygaczy, sukienniczy i szmuklerski vel pasamonniczny). Falbierze dowolnie farbowali jakąkolwiek tkaninę [128];

Felge, mit gleichem Schritte die Speichen sollen mit gleichen Blättern in die Nabe mit Fleiss ausgestächt werden, dass zwischen jedem Felde Holz zu finden sei, die Felgen sollen in gleicher Länge, gleicher Breite, gleicher Höhe und nach dem Zürckel gebohrt sein".

[124] Stolarski-stelmaski st. 1645, art. 1. str. 434: „... erstlich einen pollnischen Rüstwagen mit einer runten Decke und zwei Fuhrgestelle stark vierspännig mit langen Axen"; stelmaski st. 1774, art. 6, str. 449: „Erstlich einen pollnischen Rüstwagen mit einer runten Decke und zwei stark Fuhr Gestell vierspännig mit langen Axen".

[125] Stolarski st. 1645, art. 6, str. 426: „Weiter, so soll ein Tischler diese Meister Stücke machen erstlich einen Tisch von Ahorn Holtze, zum anderen einen Kasten, die Zargen sollen von Ahorn Holtze sein, die Gesümmse und die Kolumnen von Eichen Holtze, zum dritten einen Fenster Ramen, zu demselben Stücken man ihm die Länge und die Breite geben soll. Wer nun begehret Meister zu werden, der soll unter diesen dreien Stücken die Wahl haben zwei davon zu machen, welche er will".

[126] P., tabl. I, Mistrzowie.

[127] Siodlarski st. 1676, art. 4, str. 817: „Erstlich soll er zum Meister Stück einen grossen Husarischen Sattel von gutten Tuch oder Safium der Elfter soll mit einer ganzen messingen Schiene beschlagen, wie auch Flügel Schiene die sollen unter dem Kopfe und in dem Baum hinein fallen, der Kopf soll imgleichen mit Messing beschlagen werden, das andere Stück soll sein ein deutscher Reit Sattel von Cordvan oder gutten Juchten ausgemacht, das dritte einen Fuhr Sattel mit einem geschlitzten Efter forne und hinten mit Eisen beschlagen, und die Flügel Schienen sollen unter die Platten wie auch in den Baum einwendig fallen, die Platten sollen von Eisen getrieben werden, und soll ihm freistehen hölzerne oder eiserne Stützen zu machen und von guttem Rindleder ausgemacht, das Viert Stück soll sein ein Lambt mit dreien Nasen und einer einzigen Nath".

[128] Falbierski st. 1752, str. 129: „... musi też umieć z odpowiedniego materiału farbować przy czym może farbować na wszelkie możliwe tylko kolory wszelkie materjały lniane, sukna, jedwabie, pończochy (tłum. z niem. autora)".

kapelusznicy wykonywali trojakiego rodzaju kapelusze [129]; krawcy musieli przykroić parę spodni i kaftan, a 16 innych części musieli umieć zaprojektować, m. i. suknię duchowną, płaszcz biskupi, ubranie męskie na okres postny, płaszcz damski, spódnicę itp.[130]; płóciennicy wykonywali wprawdzie sztukę mistrzowską, lecz normy statutowe jej bliżej nie określały [131]; postrzygacze wykonywali jakąś tkaninę, od farbowania poprzez wszelkie fazy produkcji aż do gotowej odzieży [132]; szmuklerze wykonywali różnego rodzaju pasy lite i tasiemki [133].

Przemysł spożywczy: (cechy: młynarski, piekarski, piwowarski-słodowniczy, rzeźniczy). Jedynie statut cechu piekarskiego zawierał przepis o obowiązku samodzielnego wykonania sztuki, ale nie wskazywał, na czym sztuka ma polegać [134].

Zawody wolne: (cechy chirurgów i balbierzy oraz cech felczerski vel laziebniczy). Kandydaci na mistrzów do cechu chirurgów i balbierzy wykonywali 8 sztuk, a mianowicie 4 plastry i 4 różne maści lecznicze [135]. Felczerzy zaś wykonać musieli 1 plaster podobny do

[129] Kapeluszniczy st. 1684, str. 797: „....einen Haar Hutt einen Kern Hutt einen Gemeinen Hutt und sollen solche Stück von E. Ehr. Handwerk wohlbeschauet werden".

[130] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411—12: „Nach solchem der gedacht ist Meister zu werden, soll um der Materia bitten, und die hernach geschriebene Stücke der Materia machen, entwerfen und verfertigen als erste soll er Ihm anschneiden Hosen und Wamsse, welches gemacht soll werden bei dem Eltesten Meister, er soll auch entwerfen ein Gezelt mit zwei Knöpfen und ein Gezelt mit einem Knopf, ein Rosskappe und Ren Röcklein, Einen Geistlichen Priester Rock. Einen Weiber Rock mit Kraubfüssen, einen vierstückigen Mannes Rock, einen Mannes Rock auf die Pfastische Art, einen pollnischer Coppinah, eine Schubitze, eine Dely, einen Bischofs Mantel, einen gefaltenen Frauen Mantel, einen gefaltenen Frauen Rock, einen Fuhrmanns Kittel einen Bauern Rock mit zwei Glocken. Auf alle diese Stücke soll er die Zusage wissen".

[131] Płóciennniczy st. 1766, str. 523: „...odprawić sztukę majstrowską...".

[132] Postrzygaczy st. 1630, art. 2, str. 658—9: „...solche Probe an einem bestimmten Ort in des Eltesten Meisters Behausung zu wauen, scheeren und bis zu Kleide zu verfertigen".

[133] Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 691: „...an gutten golde Posament oder Flornt, Hochlitzen Arbeit mit der Mühle Speigilen und dergleichen nach der Eltesten Anordnung und Erkenntnis auflegen, ausarbeiten und verfertigen, auch vorhero dem darzu gehörigen Werckzeug selbst dazu machen".

[134] Piekarski st. 1728, art. 26, str. 319: „Który chce być majstrem ten powinien sztukę majstra sam zamieszać i w piec wsadzić".

[135] Chirurgów st. 1690, art. 2, str. 238: „Solch Meisterstück soll sein emplastrum stichicum, emplastrum defensivum nigrum, emplastrum Gratia Dei, emplastrum de Botonica, unguentum nervinum, unguentum duplicatum unguentum eureum, et unguentum saturninum secundum praescriptionem aus der Lade".

tego, którzy sporządzali chirurdzy, poza tym maście oraz oleje lecznicze. Normy statutowe nie wskazywały jednak wyczerpująco ich ilości i rodzaju [136].

Inne zawody (cechy: garncarski, grzebieniarski, murarski-kamieniarski - architektów, mydlarski - woskarski - świecarski, powroźniczy): Garncarze wykonywali 4 sztuki, mianowicie 3 różnego rodzaju i wymiaru garnki i jeden piec [137]. W cechu grzebieniarskim sprawa sztuki zależna była od uznania władz miejscowych, a statut jej bliżej nie określił [138]. Murarze sporządzali rysunek domu z wszelkimi szczegółami, wskazanymi w statucie [139], wreszcie mydlarze sporządzali funt mydła [140].

Porównanie sztuk mistrzowskich w różnych okresach nie zbyt dobrze świadczy o postępie technicznym w produkcji cechowej. Okazuje się np., że nie było żadnej różnicy pomiędzy sztuką mistrzowską kołodziejską i stelmaską na podstawie statutów wydanych w początkach i pierwszej połowie XVII w., a sztuką na podstawie odpowiednich statutów z pierwszej lub drugiej połowy XVIII w.[141].

Ze względu na to, że statut KDP nie określił treści sztuk mistrzowskich, lecz tylko upoważnił starszych cechowych do wyznaczenia sztuki

[136] Felczerski st. 1677, art. 2, str. 218: „Każdy, który by chciał na potem mistrzem zostać, powinien list dobrego i uczciwego urodzenia także i porządnego **wyuczenia tegoż rzemiosła** przed bractwem pokazać, a gdy się godny znajdzie, ma być egzaminowany u P. Starszych a zatem sztukę zwyczajną powinien będzie odprawić jako emplastrum sticticum, unguenta olitata i insze do leczenia po**trzebne sztuki**".

[137] Garncarski st. 1728, art. 4, str. 750: „Wenn sichs denn auch begebe, dass ein Geselle die Meisterstücke machen wollte, soll er schuldig sein, derselben viere zu machen erstlich einen Reibe Topf da die Elle im Boden liegen soll, zum anderen einen Topf eine Elle hoch, zum dritten einen Krug eine Elle hoch, zum vierten einen Ofen, drei Ellen die Länge, vier Kachel in die Breite, von einem gevierten Kachel Breite fünfmal versümst".

[138] Jest w każdym razie rzeczą pewną, że wykonanie sztuki obowiązywało.

[139] Murarski st. 1721, art. 2, str. 178: „Wenn er aber sein Meister Recht will befördert wissen und in dieser Stadt begehret zu wohnen, soll er zu einem Meisterstück einen tüchtigen untadelhaften Abriss auf zwei Gaden machen, die Zimmer auch was darzu gehört scheinlich und verständlich anzeigen, damit ihnen in künftigen Zeiten hie und anderwegen ein Bau möchte anvertrauet werden. Einheimisch Gesellen, so allhier gelernt, sollen alles obangeführtes zu tun schuldig sein".

[140] Mydlarski st. 1766, § 2, str. 149: ..... nicht weniger vor denen Herren Eltesten dieses Löbe Gewerkes einen Fund Seife verfertigen und darneben in die Lade Zeche 10 Reichstaler".

[141] Por. wyżej, przyp. 123 i 124.

mistrzowskiej [142], przyjąć trzeba, że po statucie KDP kwestia co ma być przedmiotem sztuki mistrzowskiej w poszczególnych cechach, pozostała bez zmian.

Po zakończeniu sztuki mistrzowskiej kandydat przedstawiał ją organom kontrolnym do uznania czy jest należycie wykonana. Kontrolą zajmowała się albo komisja złożona z dwu mistrzów cechowych [143], albo cech [144], albo cech i przedstawiciele władz miejskich w liczbie od 1—2 radnych [145]. W dwu ostatnich przypadkach zwoływał starszy cechowy z inicjatywy kandydata za specjalną opłatą cech na zebranie w celu dokonania tej kontroli. W cechu stolarskim kontroli dokonywały organa jeszcze przed ostatecznym wykończeniem sztuki, mianowicie przed pokostowaniem, a to dlatego, aby łatwiej można było dostrzec ewentualne błędy [146]. W czasie wykonywania tej kontroli w niektórych cechach kandydat znowu raczyć musiał wszystkich piciem i wystawić ucztę [147]. W cechu kołodziejskim zaś mógł uwolnić się kandydat od wystawienia uczty okupem w wysokości 30 złp.[148]. Wysokość okupu wskazuje dobitnie na jak wielkie koszty narażały takie poczęstunki kandydata na mistrza. W niektórych cechach normy prawne podawały też zasady, według których organa kontrolne miały postępować. Wskazywały na to, by zbytnio nie szykanowano kandydata i nie odrzucano w zasadzie dobrych sztuk tylko z zazdrości i zawiści [149]. Widocznie przypadki takie zdarzały się często, skoro normy statutowe wyraźnie je wymieniają.

Wynik kontroli był dla kandydata bądź pozytywny, bądź negatywny. Oceny trójstopniowej nie uznawały wszystkie cechy. Gdy ją jednak cech uznawał, sytuacja przedstawiała się korzystniej dla kan-

[142] St. 1781, art. 27. str. 300.

[143] Np. garncarski st. 1728, art. 4, str. 750.

[144] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 847.

[145] Postrzygaczy st. 1630, art. 2, str. 658—9; siodlarski st. 1676, art. 6, str. 819—20.

[146] Stolarski st. 1645, art. 7, str. 427: „Wenn einer nun solche Stücke gemacht hat so sollen sie beschauet werden, ehe solche gefürnest werden, dass man sehen kann, ob sie fleissig gemacht ein, darzu sollen gefordert werden zwei Herren des Rates und das ganze Handwerk der Tischler".

[147] Np. kowalski st. 1612, str. 597: „... bei Aufweisung der Meister Stücke soll er ein Achtel Bier geben und ein Meister Essen machen".

[148] Kołodziejski st. 1744, art. 3, str. 727—8.

[149] Np. siodlarski st. 1676, art. 6, str. 820: „Hiermit dem Stück Meister nicht möchte zuviel geschehen und die Meister Stück, wenn sie schon gutt wären aus Hass und Neid, möchten verworfen werden".

dydata, ponieważ można było wtedy zostać niekiedy mistrzem, mimo że sztuka wypadła miernie. Normy prawne nie podawały i nie były w stanie podać ścisłych granic pomiędzy sztuką dobrą, mierną i złą. Cechy niewątpliwie posiadały tu doskonały środek na utrącanie niewygodnych kandydatów i faworyzowanie osób uprzywilejowanych.

Jedynie statut cechu krawieckiego podaje pewne dane obiektywne, które zadecydowały o miernej albo złej ocenie. O ile kandydat na mistrza w cechu krawieckim nie potrafił połowy z 18 przepisanych sztuk wykonać, uznano jego sztukę za złą i kandydat musiał ją powtarzać [150]. Wreszcie cech siodlarsko-karetnicki wprowadził czterostopniową ocenę: dobrą, mierną, złą i pośrednią pomiędzy mierną a złą. W razie oceny miernej i pośredniej kandydat zostawał mistrzem bez powtórzenia sztuki, ale uiszczał karę pieniężną, natomiast nie mógł sprzedać wytworu jako sztuki mistrzowskiej, gdy wypadła gorzej od oceny miernej [151].

W razie uznania sztuki za mierną kandydat na mistrza uiszczał na rzecz cechu karę pieniężną, ale nie potrzebował sztuki powtarzać i był dopuszczony do zdobycia mistrzostwa [152]. Po największej części normy prawne nie wyznaczały wysokości tych kar, lecz pozostawały je swobodnemu uznaniu organów kontrolnych. W tym widzieć trzeba znowu pole do nadużyć, ponieważ cech mógł w zależności od swego stosunku do danego kandydata nakładać większe lub mniejsze kary. Niewątpliwie też za korzystną dla kandydatów na mistrza należy uznać normę z noweli statutu stolarskiego, która w miejsce dawniejszego

[150] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412.

[151] Siodlarski st. 1676, art. 6, str. 819—20: „... Wenn aber etwas tadelhaftes sich gleichwohl ereignete, soll solcher Mangel in Pressentz der zween Herren des Rates mit einer gnädigen Geld Strafe ersetzet werden. Wenn aber ein Stück gahr zu übel gemacht worden, also dass es ein Handwerk für kein Meister Stück erkannt soll er zwar zum Meisterrecht gelassen werden aber das tadelhafte Stück vor kein Meisterstück werden ausgesetzet noch verkaufet werden. Wenn aber Mangel sich hierinnen ereignete und die Stücke allzuliederlich gemacht wären, so soll ihm gewiesen werden, wo er gefehlet und soll andre Stücke machen, als die ersten sind".

[152] Np. stolarski st. 1645, art. 7, str. 427: „... da es aber nicht gahr zu unfleissig wäre und gleich ein wenig gefehlet hätte so soll er dasselbe verwetten nach Erkenntniss der Sachen und also mit den Stücken bestehen und Meister bleiben ... da nun solche Stücke unfleissig gemacht werden und gahr zu viel dran mangelte und gefehlet wären, so soll er sechs Wochen harren und darnach ein anders machen das da fleissiger gemacht ist".

swobodnego uznania władz kontrolnych co do wysokości kary, wprowadziła jej maksymalną granicę.

Zły wynik sztuki mistrzowskiej pociągać mógł dla kandydata dwojakiego rodzaju następstwa: 1. powtórzenie sztuki mistrzowskiej, 2. powtórzenie sztuki mistrzowskiej i kary pieniężne.

Samo powtórzenie sztuki mistrzowskiej stosowano na ogół w tych cechach, które uznawały trójstopniowość oceny, kary pieniężne dodawano zaś w cechach, które znały tylko ocenę dobrą i złą. Kary te również najczęściej zależały od swobodnego uznania organów kontrolnych. Niektóre wprawdzie normy statutowe mówią tylko o powtórzeniu sztuki mistrzowskiej, ale wyraźnie podkreślają fakt dostarczenia przez kandydata własnych surowców przy powtórnej sztuce, co faktycznie przedstawiało uszczerbek finansowy, zważywszy że za pierwszym razem surowców tych dostarczał cech. Tak sprawa przedstawiała się w cechu chirurgów i balbierzy oraz postrzygaczy.

Wspomniano już poprzednio, że z powodu płynności granic w ocenie sztuki miernej i złej i braku obiektywnych danych cech posiadał faktycznie nieograniczoną swobodę oceny sztuki. W pewnych jednak cechach stylizacja norm pozwala na wniosek, że istotnie powtarzano sztukę tylko w przypadkach zupełnego braku potrzebnych wiadomości zawodowych. Tak było zwłaszcza w cechu siodlarsko-karetnickim. Cech ten, jak wiadomo, uznał czterostopniowość oceny [153]. Poza tym wyjątkowo w tym cechu normy statutowe nakazywały organom kontrolnym zwrócić kandydatowi uwagę na popełnione błędy przy sztuce.

Powtórka sztuki mistrzowskiej odbywała się bądź zaraz, bądź dopiero po upływie pewnego czasokresu. Pierwszą ewentualność spotkano bardzo rzadko [154]. Normalnie kandydat powtarzał sztukę po upływie czasokresu, wahającego się w granicach od 6 tygodni do jednego roku. Normy prawne wyraźnie podkreślały, iż kandydat przez ten czas ma się uczyć, chociaż jednocześnie zaznaczały, że spędzić go może czeladnik albo na pracy, albo na wędrówce, albo wreszcie na świętowaniu [155].

[153] Zob. wyżej, przyp. 151).

[154] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239.

[155] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412: „Wofern aber einer die obgenannte Materia nicht halb machen könnte, soll er ein Vierteljahr arbeiten, feiern oder wandern, und besser lernen, nach Ausgang dessen wiederum einwerben als zuvor".

Gdy minął czasokres dokształcania, kandydat postępował identycznie jak przed rozpoczęciem sztuki mistrzowskiej [156], czyli znowu zwoływał cech na zebranie, częstował cech itp. Sztuki, które składał powtórnie, były zasadniczo takie same jak poprzednie. Jedynie w cechu postrzygaczy i cechu łącznym szpilkarskim-wyrabiaczy wędek stwierdzono pewne utrudnienia.

W cechu postrzygaczy sporządzenie powtórnej sztuki mistrzowskiej było utrudnione. Kandydat musiał za własne pieniądze nabyć sukno o szerokości 24 łokci i teraz farbować po 8 łokci na czarno, zielono i czerwono i doprowadzić do końca cały proces produkcyjny [157]. W cechu zaś szpilkarzy faktycznie zmniejszono czas wykonania sztuki z 8 na 6 dni. Kandydat rozpoczynał sztukę powtórną w poniedziałek, kończył ją w sobotę i musiał ją przez niedzielę dać na przechowanie do starszego mistrza. W następny zaś poniedziałek cech na zebraniu badał sztukę za specjalną opłatą dwu talarów (12,20 złp.) [158].

Normy prawne wyjątkowo tylko zawierały postanowienia na przypadek ponownego nieudania się sztuki mistrzowskiej, prawdopodobnie z tej przyczyny, że presumowano dobry wynik. Jedynie norma statutowa w cechu chirurgów i balbierzy stwierdzała, że w razie nieudania się ponownie sztuki, ale tylko przy mniejszych wadach, kandydat składał karę pieniężną według uznania władz cechowych, a obcy czeladnik tracił poza tym na rzecz mistrzów cechowych wyprodukowane wytwory [159]. Stylizacja tej normy nasuwa też przypuszczenie, że powtórna zła sztuka mistrzowska powodowała trzecią powtórkę.

Według statutu KDP organem kontrolnym byli starsi cechowi, którzy powinni byli wydać sąd zupełnie obiektywny, a w szczególności nie szykanować kandydata lub zmuszać go do poczęstunku. W tym bowiem przypadku kandydatowi służyło odwołanie do magistratu, który po rozpatrzeniu sprawy karał starszych i wyznaczał nową komisję kontrolną, złożoną z dwu mistrzów cechowych [160]. Statut przy-

[156] Zob. przypis poprzedni.

[157] Postrzygaczy, st. 1630, art. 2, str. 659.

[158] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 848.

[159] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239: „...Wo er wiederum etwas verfehlet, doch nur nicht gröblich wieder alle Billigkeit, dass er E. E. Mittel zum grossen Schimpf gereichet so soll er nach Erkentniss E. Löbe Mittels Strafe sich unterwerfen und bald darlegen. So es ein fremder so sollen sowohl emplastra als auch unguenta unter E. Löbe Mittel getheilet werden".

[160] St. 1781, art. 28, str. 301.

jął ocenę dwustopniową; uznawał więc tylko sztuki dobre i złe. W przypadku dobrego wyniku kandydata uznawano za mistrza. Ujemny zaś wynik wywoływał dwojakie następstwa zależnie od tego, czy kandydat wykonywał sztukę z własnych, czy cudzych surowców. W jednym i drugim przypadku musiał powtarzać sztukę, lecz gdy wykonał był sztukę z surowców jakiegoś innego mistrza cechowego, musiał mu za nie zapłacić [161].

Statut KDP nie wskazał czasokresu dokształcania, stwierdzał jedynie, że kandydat „w kunszcie swym dalej jeszcze jako czeladnik wydoskonalać się obowiązany będzie".

cc) Uzyskanie obywatelstwa miejskiego. O ile kandydat na samym początku nie musiał wykazać się obywatelstwem miejskim, zobowiązany był dokonać tego po przyjęciu sztuki mistrzowskiej. W wyjątkowych tylko przypadkach stwierdzono, że prawo obywatelstwa miejskiego zdobywał dopiero nowoprzyjęty do cechu mistrz. Mianowicie w cechu chirurgów kandydat po złożeniu sztuki uiszczał pisarzowi opłatę, został wpisany do cechu na mistrza i po tym wpisaniu dopiero starał się o prawo obywatelstwa miejskiego [162].

Uzyskanie obywatelstwa miejskiego polegało na złożeniu przysięgi zwyczajnej i wpisaniu kandydata do akt miejskich. Niekiedy władze miejskie z racji zatwierdzenia statutu wyraźnie zastrzegały, że będą dopuszczały do przysięgi każdego, który ubiega się o prawo mistrzowskie [163].

Podobną procedurę uzyskania obywatelstwa miejskiego przewidywał również statut KDP. Z racji uzyskania obywatelstwa miejskiego kandydat składał opłaty na rzecz władz miejskich. W myśl statutu KDP miejscowy czeladnik płacił za uzyskanie obywatelstwa miejskiego na rzecz magistratu 8 złp., na rzecz pisarza miejskiego 1 złp. i 8 groszy i wreszcie na rzecz sługi miejskiego 24 groszy miedzianych. Statut podkreślał, że opłaty uiszczano w tej wysokości już dawniej [164].

dd) Opłaty za prawo mistrzowskie. Należało do reguły, że po uzyskaniu obywatelstwa miejskiego, kandydat na mistrza składał opłaty

[161] Id. art. 27, str. 301.

[162] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239.

[163] Np. młynarski st. 1751, str. 888—9: ... Zu dem Ende selbte, wenn einer das Bürgerrecht erlangen wollte, zu dem ordentlichen Eide zugelassen werden soll".

[164] St. 1781, art. 8, str. 294.

za prawo mistrzowskie [165]. Zupełnie wyjątkowo składał kandydat te opłaty już przed rozpoczęciem sztuk mistrzowskich [166].

Złożenie opłat posiadało szczególnie ważne znaczenie. Dopiero po ich złożeniu kandydat był przyjmowany do cechu i uznany za mistrza [167]. Normy prawne zupełnie wyraźnie podkreślały to, zakazując kandydatom podawać się za mistrza przed złożeniem opłat [168]. Normy statutowe cechu garncarskiego zawierały nawet charakterystyczny przepis; zezwalały mianowicie osobom uprzywilejowanym złożyć tylko połowę opłaty za prawo mistrzowskie, lecz w następstwie tego osoby uprzywilejowane zyskały też tylko pół prawa mistrzowskiego [169].

Opłaty składał kandydat w pieniądzach i naturze, chociaż wiele cechów przewidywało tylko opłaty pieniężne. Opłaty w pieniądzach wahały się w poszczególnych cechach w granicach od 1,11 złp. do 95 złp. Najniższe były opłaty w cechu szewskim, a najwyższe w cechach: bednarskim, kuśnierskim, płócienniczym i rymarskim. Bardzo wysokie opłaty były również w cechach naczelnych murarskim i mydlarskim, gdyż wynosiły po 10 talarów (63,10 złp.). Natomiast opłata 40 złp. w cechu łącznym stolarskim-stelmaskim-szyfterskim-szklarskim była opłatą ryczałtową za ogół czynności związanych z przyjęciem na mistrza, a nie tylko za prawo mistrzowskie.

Opłaty w naturze uiszczano w piwie, a w wielu cechach pobierano je niezależnie od uczt z okazji przyjęcia na mistrza [170]. Piwo to wypijano potem na uczcie mistrzowskiej [171]. Za opłatę w naturze uważać

[165] Młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „...Nach diesem soll er in die Handwerks Lade zu erlegen schuldig sein achtzehn Mark Meisterrechtgeld..."; kowalski st. 1612, str. 597 „Nach erlangten Bürgerrecht soll er schuldig sein 6 Mark und 24 groschen poll. zu erlegen".

[166] Garncarski st. 1728, art. 2, str. 749: „...und so er denn die Meister Stücke machen will, muss er zuvor E. Löbe Mittel ab und niederlegen dreissig floren. Eines Meisters Sohn oder Tochter sowohl auch eine Wittfrau aber sollen legen halb so viel und hiermit ihr halbes Recht haben".

[167] Porówn. przypis 165.

[168] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 130: „...oder auch ehe er das Geld erlegte, sich für einen Meister ausgeben der soll ohne allen nachlass seine gebührende Strafe geben".

[169] Zob. wyżej, przypis 166.

[170] Np. piekarski st. 1728, art. 3, str. 314: „...i Zgromadzeniu tego cechu od każdej jatki, którą ma, beczkę piwa, do skrzynki Reichstaler jeden i 7 grzywien płacić a majstrom tak starszym jako i młodszym obiad dać...".

[171] Garncarski st. 1728, art. 4, str. 750: „...er nochmals schuldig einem ganzem Mittel sowohl Meister als Meisterrinnen eine rechte Mahlzeit auszurichten und ein Achtel Bier darzu".

trzeba też wyprawienie uczty, zwłaszcza że niekiedy zamiast uczty mistrzowie składali tylko sumy pieniężne. Sumy te w niektórych cechach były tak wysokie, że uważać je trzeba po prostu za utajoną formę opłat mistrzowskich. Sprawę tę omówi się szczegółowo przy poczęstunkach mistrzowskich. Wysokość tych opłat odpowiadała cenie piwa w granicach od pół ósemki do jednej beczki, a najczęściej wynosiła ósemkę (Achtel).

Oprócz opłat za prawo mistrzowskie składano z tej okazji opłaty na rzecz pisarza cechowego i cele religijne. Opłaty na rzecz pisarza odgrywały rolę wynagrodzenia za wpisanie wszelkich spraw związanych z przyjęciem na mistrza do ksiąg cechowych [172], m. i. za wpis kandydata jako mistrza. Opłaty na cele religijne stwierdzono tylko w dwu cechach młynarskim i rzeźnickim z tym, że w cechu rzeźnickim opłaty te uiszczali tylko obcy czeladnicy. W cechu natomiast stolarskim norma wyraźnie zakazała pobierania specjalnych opłat na cele religijne ze względu na ustalenie maksymalnej opłaty ryczałtowej za wszystkie czynności przy przyjęciu na mistrza.

Statut KDP pod względem opłat wprowadził duże uproszczenie. Skasował wszelkie poszczególne opłaty za pojedyncze czynności związane z uzyskaniem stanowiska mistrza w cechu, a wprowadził jednolitą dla wszystkich opłatę ryczałtową. Po wtóre, statut KDP skasował zupełnie opłaty w naturaliach i poczęstunki, ułatwiając również w ten sposób wstęp do organizacji cechowej.

Wprowadzona przez statut KDP opłata ryczałtowa wynosiła dla osób uprzywilejowanych, a więc i dla miejscowych czeladników 18 złp. Ryczałt ten w myśl odpowiedniej normy zawierał: 1. opłatę za ubieganie się o mistrzostwo z tym, że tworzył tylko rekompensatę za badanie warunków kategorii pierwszej, sprawdzanych na podstawie badania odpowiednich dokumentów, czyli listów uczniowskich, wędrówki itp. 2. za czynności związane ze składaniem sztuki mistrzowskiej, 3. za wyprawę całego cechu [173]. Przepisy bliżej nie wyjaśniają,

[172] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239.

[173] St 1781, art. 15, str 296—7: „...próbę rzemiosła i kunsztu twego złożyć onemu wyznaczą a zatym onegoż za prawdziwego Kunsztu i Rzemiosła swego majstra i swego współtowarzysza ogłoszą w księgę cechową zapiszą za które przejrzenie listów, odbycie sztuki majsterskiej i wyprawa całego cechu onego, gdy patrycjuszem będzie nie więcej nad zł. 18 kosztować toż samo obcemu z wdową majstrową albo z córką majstrowską zaręczonemu czyli zaślubionemu służyć ma, obcego zaś przybywającego nad zł. pol. 36 kosztować nie powinno".

co się przez tę wyprawę rozumie, chodzi tu prawdopodobnie właśnie o rekompensatę za nadanie prawa mistrzowskiego, gdyż poczęstunków wszak statut KDP nie tolerował.

Rozwiązanie statutu KDP wprowadzające ryczałt za wszelkie czynności związane z przyjęciem na mistrza, nie było wprawdzie rewolucyjne, ponieważ już 40 lat przedtem tę samą zasadę wprowadził był cech łączny stolarski-stelmaski-szyfterski-szklarski w swojej noweli do statutu, ale było niewątpliwie ważnym krokiem naprzód w kierunku ułatwienia wstępu do organizacji cechowej.

ee) Akt przyjęcia. Końcowym aktem formalnym, który zamykał okres ubiegania się o mistrzostwo, był akt przyjęcia kandydata na mistrza cechowego. Akt przyjęcia polegał na ogłoszeniu kandydata za uczciwego mistrza i wpisania tegoż faktu do ksiąg cechowych. Była to tylko formalność, ponieważ materialnie już z chwilą zapłacenia opłat za prawo mistrzowskie po uprzednim spełnieniu wszelkich warunków kandydat mógł siebie uważać za mistrza cechowego.

Aktu wpisu dokonywał z reguły pisarz cechowy i stąd opłaty na pisarza z racji składania opłat za prawo mistrzowskie. Możliwe jednak, że w wielu cechach kandydat wpisywał się sam do ksiąg cechowych, chociaż z odpowiednią normą spotkano się tylko w cechu chirurgów i balbierzy[174]. Z chwilą wpisu w księgi cechowe stawał się kandydat materialnie i formalnie mistrzem cechowym. Źródła mówią o uznaniu kandydata za pełnowartościowego i uczciwego mistrza[175] Posiadało to dla zainteresowanej osoby w ciągu całej jej kariery, również duże znaczenie moralne.

W niektórych cechach zyskał nowy mistrz formalnie pełnię uprawnień i obowiązków nie zaraz po akcie wpisu, lecz w pewnym czasokresie późniejszym; wówczas jednak normy prywatne musiały fakt ten wyraźnie przewidzieć. Przypadki takie zdarzały się w związku z małżeństwami mistrzów, toteż sprawę tę omówi się szczegółowo przy małżeństwie mistrzów i zdolności przemysłowej. Tutaj dodać tylko należy, że w cechu siodlarsko-karetnickim nowy mistrz nie zys-

[174] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239: „...Nach diesem allem schreibet er sich in das Meisters Buch".

[175] Np. kowalski st. 1612, str. 597: „...alsdann (po dopełnieniu wszelkich warunków) soll er zu einem vollkommenen Mittmeister auf und angenommen werden", Garncarski st. 1728, art. 4, str. 750: „...und wenn er dieselben verfertiget hat, und dieselben vor gültig befunden werden, so dass er alsdann vor einen ehrlichen Meister erkannt worden, ist er...".

kiwał bezpośrednio po wpisie pełni tych uprawnień i obowiązków, następowało to dopiero na poczęstunku mistrzowskim, gdzie w obecności cechu i tych dwu radnych miejskich, którzy należeli do organów kontrolujących sztukę mistrzowską, przekazywano nowemu mistrzowi pełne prawo mistrzowskie i uznano go za pełnowartościowego mistrza [176].

Według statutu KDP przyjęcie do cechu na mistrza następowało na zebraniu cechowym po złożeniu sztuki mistrzowskiej. Na tym samym zebraniu wprawdzie mistrz składał opłaty z racji przyjęcia, ale następowało to prawdopodobnie nie przed, lecz po przyznaniu mu tytułu mistrza.

Przyjęcie w myśl statutu KDP składało się również z dwu aktów, czyli z aktu ogłoszenia mistrzem i wpisu tegoż do ksiąg cechowych [177].

ff) Poczęstunki. Należały one właściwie do zakresu życia towarzyskiego. W pewnych jednak cechach poczęstunki nabierały charakteru urzędowego jako niezbędne ogniwo w łańcuchu wymogów stawianych przy przyjęciu na mistrza do cechu. Tworzyły one dla kandydata poważny wydatek, niekiedy wyższy od samej opłaty za prawo mistrzowskie.

Poczęstunki odbywały się już po przyjęciu kandydata na mistrza cechowego, a zupełnie wyjątkowo dopiero podczas poczęstunków kandydat zyskiwał pełne prawo mistrzowskie [178]. W tych też tylko przypadkach można poczęstunki uważać za bezwzględny warunek zdobycia mistrzostwa. Zupełnie wyjątkowo nowoprzyjęty mistrz nie był zobowiązany do urządzenia poczęstunków, lecz cech wystawiał poczęstunek z własnych zasobów [179].

Normy statutowe nie zawierają żadnych postanowień na przypadek nieurządzenia przez nowoprzyjętego mistrza poczęstunków. Przyjąć można, że mistrz zawsze poczęstunki urządzał, zwłaszcza że przyrzekał przestrzeganie przepisów statutowych.

[176] Siodlarski st. 1676, art. 7, str. 821: „... und sollen die zwei Herren des Rates, welche bei Besichtigung der Meister Stücke gewesen, wenn das Meister Essen entrichtet wird, auch hierzu ersucht werden, in deren Gegenwart soll ihm das gänzliche Meisterrecht übergeben werden und vor einen vollkommenen Meister gehalten werden".

[177] Zob. wyżej, przypis 173.

[178] Zob. wyżej, przypis 176.

[179] Chirurgów st. 1690, art. 4, str. 239: „... wird ihm auch Gratulation getan, bei diesem processu et actu soll keiner befugt sein jemanden wer er auch sein, darzu invitiren ohne allein die hiesigen E. E. Mittel incorporierte Chyrurgas".

W nielicznych cechach poczęstunki były tylko poczęstunkami, czyli polegały tylko na dostarczeniu cechowi trunków, przeważnie piwa do wypicia. Z reguły nowoprzyjęty mistrz wystawiał ucztę i do tej uczty dostarczał odpowiednią ilość piwa. Normy prawne wymieniając tę ucztę nazywają ją jedzeniem mistrzowskim, posiłkiem, a niekiedy poprostu mówią, że chodzi o obiad lub kolację.

Sutość tych uczt i poczęstunków była różna. Ilość trunków, których dostarczał nowoprzyjęty mistrz, normy statutowe wyraźnie wymieniały. Przy ucztach zaś często dodają, że ich wystawność zależy od majątku i zasobności mistrza[180]. Sytuację tę należy uważać za najkorzystniejszą dla nowoprzyjętego mistrza. W wielu przypadkach wyraźnie określono kosztorys uczty. Stosunkowo niski był on np. w cechu stelmaskim i cechu łącznym stolarskim, gdzie na „jedzenie mistrzowskie" mistrz dawał ósemkę piwa i 1 złp., podczas gdy np. w cechu felczerskim wynosił 10 talarów (63,10 złp.), w mydlarskim 15 talarów (95 złp.), a w złotniczym 30 złp. Opłata, którą nowoprzyjęty mistrz w cechu mydlarskim uiszczał zamiast uczty, przekraczała opłatę za prawo mistrzowskie o całe 50%. Obrazuje to dostatecznie, jak wielką uciążliwość przedstawiały poczęstunki dla nowoprzyjętych mistrzów i z drugiej strony jak znaczną ulgę wprowadził statut KDP, który poczęstunków nie przewidywał.

Poczęstunki mistrzowskie odbywały się w domu starszych cechowych, względnie w gospodach cechowych. Na poczęstunkach tych uczestniczył cały cech, a nowoprzyjęty mistrz mógł sprosić swoich przyjaciół i krewnych[181]. W cechu siodlarskim z urzędu brali udział w poczęstunku delegaci władz miejskich, którzy należeli do komisji kontrolnej sztuk mistrzowskich[182]. Natomiast gdy cech z własnych zasobów urządzał nowoprzyjętemu mistrzowi poczęstunek, ten ostatni nie mógł spraszać dowolnie swoich przyjaciół, lecz udział brali w poczęstunkach tylko mistrzowie cechowi[183]. W cechu falbierskim

[180] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 849: „nach geschehener Hochzeit ist er verbunden (wenn es ihm von E. E. Handwerk zu vorhin angezeiget worden) das gewöhnliche Meister Essen zu geben nach seinem Vermögen und belieben, auch hat der Junge Meister Macht von seinen oder ihren Freunden darzu zu bitten, wenn er und sie wolle".

[181] Zob. przypis poprzedni.

[182] Zob. wyżej, przyp. 176.

[183] Zob. przypis 179.

zaś nawet wyznaczono minimum osób, które bezwzględnie uczestniczyć w poczęstunku musiały, zawsze przynajmniej 3 mistrzów i 2 czeladników [184].

2) Przyjęcie na mistrza czeladnika obcego

Przyjęcie czeladnika obcego na mistrza zasadniczo nie odbiegało od warunków omówionych przy przyjęciu czeladnika miejscowego. Na niektóre drobne różnice zwrócimy uwagę w dalszym ciągu.

Poza normalnymi warunkami obowiązującymi przy ubieganiu się o tytuł mistrza tylko czeladników obcych dotyczył obowiązek wykazania się świadectwem prawidłowego wypowiedzenia pracy w poprzedniej miejscowości. Normy mówią o świadectwie uczciwego przybycia [185], pod czym rozumiano omówiony już kundszaft. Czeladnicy obcy korzystali też niekiedy z ulgowych terminów przy dostarczaniu odpowiednich dokumentów jak list urodzenia, uczniowski, wędrówki, kundszaft itd. Obcy czeladnicy, a zwłaszcza gdy pochodzili z zagranicy, posiadali niekiedy czas miesięczny już po przyjęciu do cechu na mistrza do przedłożenia tych dokumentów [186]. Statut KDP, jak już zaznaczono, wprowadził pod tym względem ułatwienia dopuszczając, aby zagraniczni czeladnicy, którzy nie mogli odpowiednich dokumentów z kraju ojczystego uzyskać, powołali się w tym względzie na dwu miejscowych świadków. Wskutek tego oczywiście zdarzać się mogły liczne nadużycia.

Jak to już podkreślono, obowiązek odbycia lat kandydatury w wielu cechach ciążył tylko na czeladnikach obcych. Statut zaś KDP wprowadził lata kandydatury wyłącznie tylko dla obcych czeladników [187].

[184] Falbierski st. 1752, art. 5, str. 129.

[185] Szmuklerski st. 1696, art. 5, str. 689: „... und das Meisterrecht erlangen bei uns, soll zufordrist seiner ehrlichen Ankunft beglaubten Schein und Beweis vor und aufzulegen verpflichtet sein".

[186] Rzeźniczy st. 1681, art. 9, str. 285: „Es sollen die ausländischen deren Kundschaft man nicht von allenthalben genugsame Nachricht und Beweis, wie auch ihrer Ankunft und Geburt richtig urkunden, und Geburts Briefe in einem Monat herbringen oder sollen ferner im Handwerk nicht vorgelassen noch gelitten werden".

[187] St. 1781, art. 26, str. 300. „Po odbytej tym sposobem wędrówce, gdy w mieście osieść zechce, jeżeli obcy czeladnik, to powinien wprzód przynajmniej pół roka u majstra cechowego tegoż miasta za czeladnika przebyć, gdyby zaś nie było majstra, któryby go za czeladnika przyjął tedy cech onego w tym dispentować, lub Szlachetny Magistrat toż samo uznaniem swym załatwić może".

Pewne drobne różnice istniały gdy chodzi o sztukę mistrzowską. W cechu np. kuśnierskim, w odniesieniu do miejscowych, statut nic nie wspomina o sztuce, podczas gdy obcy mogli wybierać pomiędzy wykonaniem sztuki, a złożeniem znacznej opłaty pieniężnej z tym, że norma raczej wypowiadała się za okupem [188]. To zdaje się wskazywać także, że obcym utrudniano wstęp do cechu. Za takie utrudnienie należy uważać też oznaczenie czasu rozpoczęcia sztuk mistrzowskich dla obcych czeladników [189], poczas gdy dla miejscowych norma tego nie czyni.

Z drugiej jednak strony spotyka się sytuacje odwrotne. Normy takie znajdujemy w cechu siodlarsko-karetnickim. Jak już poprzednio wspomniano, czasokres wykonania sztuk mistrzowskich dla miejscowych w tym cechu wahał się od 7 do 10 tygodni [190], podczas gdy dla obcych był jeszcze raz taki długi i wahał się w granicach od kwartału do 20 tygodni [191].

Opłaty za uzyskanie obywatelstwa były wyższe dla obcych. Wprowadzony zaś przez statut KDP ryczałt opłat z racji przyjęcia na mistrza do cechu wynosił dla obcych czeladników 36 złp., czyli był a równe 100% wyższy od normalnych opłat.

3) Przyjęcie czeladnika na mistrza inkorporowanego w cechu naczelnym

Chodzi o te przypadki, gdy czeladnik zamierzał zostać mistrzem nie w siedzibie cechu naczelnego, to zn. we Wschowie, lecz tylko zostać mistrzem inkorporowanym osiedlając się poza Wschową, na terytorium jurysdykcji terytorialnej zainteresowanego cechu naczelnego. Rozróżnienie to jest konieczne z tych przyczyn, że niektóre cechy czyniły różnicę pomiędzy przyjęciem czeladnika do cechu naczelnego na mistrza zależnie od tego, czy zamierzał się osiedlić we Wschowie, czy też osiedlić się na terenie działalności terytorialnej tego cechu poza Wschową.

[188] Kuśnierski st. 1637, art. 1 i 2, str. 385: „...soll er zuvor baar erlegen 50 Mark polnisch, welcher solches nicht erlegen will, dem soll freistehen die Meisterstücke zu machen laut unser alten Willkühr".

[189] Szmuklerski st. 1696. art. 9. str. 691: „Ein einwerbender Fremder soll die zwei Meister Stücken an Johann Baptistae anfangen".

[190] Zob. wyżej, przypis 92.

[191] Siodlarski st. 1676, art. 7, str. 820.

W tym przypadku, gdy cechy nie czyniły tych różnic, przyjęcie na mistrza inkorporowanego przebiegało tak samo jak omówione poprzednio przyjęcie czeladników w cechach zwyczajnych.

Z liczby 9 cechów naczelnych wschowskich tylko statuty 6 cechów wyraźnie zajmują się tym zagadnieniem. Fakt pomijania tej sprawy w pozostałych trzech cechach przemawiałby raczej za tym, że w tych cechach przyjęcie czeladnika miejscowego lub obcego na mistrza było jednocześnie przyjęciem na mistrza inkorporowanego.

Wśród 6 cechów naczelnych, które zajmują się tym zagadnieniem, wyodrębnić można 3 typy warunków uzyskania mistrzostwa. Zależnie od tego jakie były możliwości spełnienia tych warunków rozróżnić możemy typ trudny, typ pośredni i typ łatwy.

α) Typ trudny. Typ ten stwierdzono w 3 cechach naczelnych: 1. falbierskim, 2. mydlarskim-woskarskim-świecarskim, 3. szpilkarskim vel iglarskim-wyrabiaczy wędek. W cechach tych bowiem kandydat na mistrza inkorporowanego spełniał wszystkie warunki na równi z innymi czeladnikami (wyjąwszy minimalnie ulgi w cechu szpilkarskim). Oczywiście po dopełnieniu wszystkich warunków mistrzowi inkorporowanemu przysługiwały szanse równe z mistrzami wschowskimi. Zrozumiałą jest też rzeczą, jeśli chodzi o procedurę, że kandydat na mistrza inkorporowanego zobowiązany był przedłożyć świadectwo obywatelstwa nie Wschowy, lecz tego miasta, w którym zamierzał osiąść [192].

β) Typ pośredni. Typ ten występował w przypadku dwóch cechów naczelnych: kapeluszniczego oraz murarsko-kamieniarskiego-architektów. Tu już czyniono różnice pomiędzy czeladnikami-kandydatami na mistrzów, którzy zamierzali osiedlić się we Wschowie, a kandydatami, którzy osiedlali się poza Wschową, lecz na terytorium działalności terytorialnej tegoż cechu naczelnego [193]. Przyjęcie pierw-

[192] Mydlarski st. 1766, § 1, str. 147: „Wer dieses Handwerk der Seifensieder Wachs und Lichtzieher in unser Königl. und andern Städten treiben, dasselbe arbeiten und vor einem Meister dieser Zunft gehalten werden will, der soll... das Bürgerrecht an dem Orte wo er sich setzen begehret zu suchen verpflichtet und über das erlangte Bürgerrecht einen glaubwürdigen Schein denen Eltesten Meistern und der ganzen Zunft vorzulegen und zu weisen schuldig sein".

[193] Kapeluszniczy st. 1684, § 8 str. 798. Murarski st. 1721, art. 3, str. 179. „So einer ein incorporierter Meister werden und in andern Städten wohnen wollte soll er das Jahr ihn schreiben lassen oder dafür erlegen vier Reichstaler, des Abrisses soll er, er sei ein fremder oder einheimischer befreiet sein und zum Meisterrecht erlegen 10 Reichstaler Kaisergeld und ein halb achtel Bier...".

szej kategorii czeladników na mistrzów nie odbiegało od normalnego sposobu zobrazowanego na poprzednich stronach. Natomiast kandydatów drugiej grupy nie obowiązywały pewne warunki stawiane normalnie. Cech mianowicie nie sprawdzał formalnie odpowiednich listów urodzenia, uczniowskiego, wędrówki itp.[194], chociaż niewątpliwie faktycznie dany kandydat musiał się był urodzić z prawego łoża małżeńskiego, bo fakt ten badano już swego czasu przy przyjęciu do cechu na ucznia. Musiał był też odbyć lata nauki i znać swe rzemiosło, bo w cechu np. kapeluszniczym składał przecież sztukę mistrzowską. Niewątpliwie przy tej grupie istniała możliwość łatwiejszego zdobycia prawa mistrzowskiego.

Ta grupa kandydatów korzystała poza tym z dalszych ulg. W cechu kapeluszniczym nie odbywali oni lat kandydatury, wykonywali tylko połowę sztuk mistrzowskich, nie wykazywali się uzyskaniem praw obywatelstwa, natomiast składali opłaty na rzecz cechu za zdobycie prawa mistrzowskiego i wystawiali poczęstunek. W cechu zaś murarskim kandydaci bądź odbywali lata kandydatury, bądź składali okup w wysokości 4 talarów (25,10 złp.), ale nigdy nie wykonywali sztuk mistrzowskich. W obu cechach nie badano sprawy obywatelstwa.

γ) Typ łatwy. Do tego typu, jeśli chodzi o warunki przyjęcia na mistrza zaliczymy cech naczelny powroźniczy. Ze wszystkich warunków, którym w poprzednich grupach zadość musieli czynić kandydaci z poza Wschowy, obowiązywał tu tylko jeden, mianowicie złożenie opłaty[195], w dodatku niższej od normalnej. Do tego typu należałoby też zaliczyć cech grzebieniarski, ponieważ w zatwierdzeniu królewskim do statutu cechowego król nakazuje każdemu wykonującemu ten zawód wstąpić do cechu naczelnego wschowskiego za złożeniem pewnej opłaty pieniężnej[196]. Można by więc przyjąć, że

[194] Porówn. przypis poprzedni.

[195] Powroźniczy st. 1676, art. 11, str. 768: „Wenn auch ein ehrlicher Meister oder Geselle anderswo gesessen, mit uns Zunft und Zeche haben und legen wollte, derselbe sollen E. Ehrsamen Handwerk geben in die Lade vier Reichstaler, den Meistern ein Achtel Bier, auch nach Vermögen ein Essen machen".

[196] Grzebieniarski st. 1652 zatwierdzenie królewskie 1681, str. 721. „Quodsi aliquis eiusdem artis in alia Civitate vel oppido Magister fieri voluerit suscipi non debet donec in Contubernio hocce Wschovieni uti primario sese praesentaverit vulgo Cech przeprawi ubi quattuor thalenos imperiales huic Contubernio solvere et quod annis pro Quartuali seu congressu Generali feria secunda post festum S.cti Michaelis Archangeli incidente iuxta articulo contribuere debebit".

przyjęcie czeladnika na mistrza inkorporowanego odbywało się w cechu grzebieniarskim również tylko przez sam fakt złożenia opłaty.

Statut KDP zachował wprawdzie cechy naczelne, nie przewidywał jednak specjalnych warunków przy przyjmowaniu czeladników na mistrzów inkorporowanych i odtąd przyjęcie na mistrza inkorporowanego, gdy chodzi o cechy naczelne odbywało się tak jak normalne przyjęcie we Wschowie. Wspomniano już też na innym miejscu, że cechy naczelne nie były zadowolone ze stanowiska statutu KDP i wniosły zażalenia na ręce Komisji Dobrego Porządku z prośbą o zmianę przede wszystkim opłat wstępnych do cechów naczelnych [197].

4) Przyjęcie czeladnika na mistrza przymówionego (cech z przymówieniem)

Tu rozumie się przyjęcie do cechu z przymówieniem takiego kandydata na mistrza, który chce zostać wyłącznie mistrzem przymówionym, czyli że zamierza wstąpić do cechu dopuszczającego przymówienia, a tym samym osiedlić się nie we Wschowie, lecz tylko w pewnej miejscowości poza Wschową.

Statuty cechów z przymówieniem nie zawierały pod tym względem żadnych specjalnych norm. Prawdopodobnie jednak postępowano w ten sposób, że gdy czeladnik-kandydat na mistrza osiedlał się poza Wschową, czyli gdy był kandydatem na mistrza przymówionego, spełniał warunki, przewidziane dla przyjęcia mistrzów na mistrzów przymówionych.

Na podstawie badań materiału faktycznego stwierdzić można, że przyjęcie czeladnika na mistrza przymówionego było łatwiejsze od przyjęcia na mistrza w cechu, który dopuszczał przymówienia. Przy dopuszczeniu do ubiegania się o mistrzostwo badano pochodzenie czeladnika i jego wyszkolenie zawodowe, przy przyznawaniu mistrzostwa żądano wskazania miejscowości, w której zamierza się kandydat osiedlić i złożenia opłat [198]. Widzimy więc, że przy dopuszczeniu do kandy-

[197] Zob. wyżej, str. 73.

[198] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 41—2. „Anno 1730 den 26 October erschien vor einem Löbl. Mittel Johann Christian Meyer von Steinau sich angebend bei unserm Mittel sich zu incorporieren. Da Ihm nun auf vorbezeugte Geburths und Lehr Briefe welche untadelhaft befunden nicht versaget werden können, weil er laut unserer Wüllkühr seinen Gesellen Standt und Wanderzeit vollbracht, so nehmen wir ihn von heute an als Einen ehrlichen incorporierten

dowania na mistrza wskazane warunki nie odbiegały od normalnych; natomiast znaczne ulgi w porównaniu z kandydatami na mistrzów w cechu, który dopuszczał przymówienia, posiadali kandydaci już przy nadawaniu samego mistrzostwa. Nie odbywali bowiem ani lat kandydatury, ani sztuki mistrzowskiej, lecz tylko wskazywali miasto, w którym chcą się osiedlić i uiszczali opłaty pieniężne. Opłaty z racji przyjęcia na mistrza przymówionego wynosiły 30 złp. na rzecz cechu za prawo mistrzowskie i 3 złp. za dostarczenie baryłki piwa, 4 złp. na rzecz starszych cechowych po 2 na każdego i 1 złp. na rzecz pisarza cechowego.

Po spełnieniu tych warunków ogłaszano czeladnika za mistrza przymówionego i wpisywano ten fakt do ksiąg cechowych.

5) Przyjęcie obcego mistrza do cechu

Normy statutowe zawierały niekiedy przepisy o przyjęciu obcego mistrza na mistrza cechowego. Chodzi tu o te przypadki, gdy jakiś rzemieślnik, który poprzednio już jako mistrz należał do organizacji cechowej, z jakiegokolwiek powodu opuścił na stałe swoje dotychczasowe miejsce zamieszkania z zamiarem osiedlenia się we Wschowie względnie wstąpienia do cechu wschowskiego. W cechach naczelnych i z przymówieniem za mistrza obcego uważać trzeba takiego mistrza, który przybywa z poza zakresu działalności terytorialnej cechu naczelnego lub z przymówieniem i zamierza wstąpić do tego cechu [199]. W sumie do obcych mistrzów zaliczymy dwie zasadnicze kategorie osób: 1. mistrzów z obcych miejscowości, którzy zamierzają wstąpić do cechu wschowskiego, nie będącego cechem naczelnym lub z przymówieniem, 2. mistrzów z poza zakresu działalności terytorialnej ce-

Mittmeister in der gräflichen Stadt Kargo oder Unruhstadt, nach Darlegung was ein incorporierter Mittmeister zu erlegen schuldig ist als vor das Meisterrecht — fl. 30; einem jedem Eltesten fl. 2—4; dem Handwerks Schreiber — 1; vor das forder Gebühr — 24 gr.; auf ein Väsel Bier — 3; die sämtliche Herren Meister wünschen dem Neuen incorporierten Mittmeister Gesundheit nebst allen Glückseligen Wolsein in seinem Meister Standt Gott seegne alles sein Vorhaben. Christoph Scholtz, Andreas Weller der Zeit beide Elteste".

[199] Felczerski st. 1677, art. 21, str. 227: „Kiedy, który mistrz extra Majorem Poloniam nie podlegający artykułom przywileju naszego i porządku chciałby się tu w Wielkopolsce stanowić, takowy... lub gdzie indziej swoje mistrzowskie sztuki odprawił, to jednak examen wystać i mistrzowskie sztuki takie według tutejszego porządku (gdy walne zgromadzenie będzie) zupełnie odprawić powinien, jeżeliby jednak syn mistrzowski był z porządku naszego, z takowym się tak stricte nie postąpić i cokolwiek się przebaczy".

chów naczelnych lub z przymówieniem, którzy chcą wstąpić do tych cechów.

Obcy mistrzowie spełnić musieli szereg wymogów i to zarówno w chwili stawienia wniosku o przyjęcie do cechu na mistrza, jak i przy przyjęciu do cechu na mistrza.

α) Warunki, jakim odpowiadać musiał obcy mistrz przy rozpoczęciu starań o przyjęcie do cechu. Obcy mistrz przez wykazanie się odpowiednim świadectwem[200] udowadniał przede wszystkim, że posiada już mistrzostwo, czyli że był mistrzem w jakimś mieście. Warunek ten był bezwzględny i normy statutowe wyraźnie podkreślały, że bez tego zaświadczenia mistrza obcego do cechu na mistrza przyjąć nie można[201]. Musiał też mistrz obcy udowodnić, że w sposób prawidłowy wystąpił z poprzedniego cechu[202]. Wreszcie wykazywał się świadectwem moralności, które stwierdzało zachowanie się mistrza[203]. Warunek ten jest oczywisty na tle organizacji cechowej, wkraczającej w tak szerokim zakresie również w sprawy moralne i religijne swoich członków, że nawet w literaturze wymienia się sprawy religijne jako motywy, które wpłynęły w pewnym zakresie na powstanie organizacji cechowej w ogólności[204].

β) Warunki, które spełniał mistrz przy przyjęciu na mistrza. W statutach, które zawierały przepisy o przyjęciu obcych mistrzów do cechu, normy prawne przeważnie jako obowiązek bezwzględny przewidują załatwienie sprawy lat kandydatury na

[200] Płócienniczy st. 1766, art. 20, str. 524: „Jeżeli z drugiego miasta tu do nas majster przybędzie i do naszego cechu przyjęty być żąda, takowy wprzód okazać musi attestata swego dobrego sprawowania się, jak też, że w owym mieście majstrem był...".

[201] Kuśnierski st. 1637, art. 5, str. 386—7: „...welcher nicht anders woher einen glaubwürdigen Schein oder Zeugnüss darbrächte, dass er eine geraume Zeit lang Meister gewesen wäre, der soll doch nicht auf und angenommen werden".

[202] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411: „...die fremd ankommende Meister sollen ihres Abschieds gute Urkund auflegen...".

[203] Porówn. wyżej, przypis 200.

[204] Martin Saint-Léon, str. 55 i nast.

[205] Sprawę tę regulowały np. statuty cechu kapeluszniczego, powroźniczego, ślusarskiego, szpilkarskiego i złotniczego, a nie przewidywały zupełnie statuty cechów: folczerskiego, krawieckiego, kuśnierskiego, mydlarskiego i płócienniczego.

mistrza [205]. Obcy mistrzowie wprawdzie z reguły nie potrzebowali odbywać lat kandydatury, niemniej jednak składali w zamian za nie okup pieniężny, którego wysokość zależała bądź od umowy zawartej pomiędzy cechem i mistrzem, bądź była ściśle określona. Wysokość okupu wahała się w granicach od 2 do 10 talarów (12,20 złp. do 63,10 złp) [206] i przedstawiała niewątpliwie dla cechu poważną pozycję dochodową. W cechu ślusarskim jednak z możliwości złożenia okupu za przewidziane lata kandydatury obcy mistrz korzystał tylko w tych przypadkach, gdy był żonaty i posiadał rodzinę [207]. W przeciwnym bowiem razie musiał przepracować okres roczny.

W niektórych cechach obcy mistrz musiał następnie składać majstersztyk [208]. Składanie sztuki zmniejszało szanse nadużyć z racji przyjmowania obcego mistrza do cechu, ale z drugiej strony jest niewątpliwie dowodem partykularnej i egoistycznej polityki cechu. Gdy złożenie sztuki było tym niezbędnym warunkiem zdobycia mistrzostwa dla obcych mistrzów, obowiązywały ich wszelkie — omówione już — przepisy o sztukach mistrzowskich. Dalszym, powszechnym i bezwzględnym wymogiem było uzyskanie obywatelstwa. Wreszcie ostatnim warunkiem bezwzględnym, który obcy mistrz przy przyjęciu do cechu spełniał, to uiszczenie opłat na rzecz cechu. Opłaty te przewidywały wszystkie statuty, które w ogóle sprawą przyjęcia obcego mistrza się zajmowały. Zasadniczo normy prawne oznaczały wysokość opłat, chociaż uzależniały je też od umowy stron, a wyjątkowo od zamożności i prosperowania zakładu mistrza.

Wysokość ta wahała się w granicach od 3,6 złp. do 190 złp. Przeważnie była równa opłatom osób nieuprzywilejowanych, niekiedy była od nich niższą.

Świadczenia w naturze uiszczano w piwie; nie różniły się one od opłat osób nieuprzywilejowanych. Przyjęty do cechu — po spełnieniu

[205] W cechu ślusarskim wynosiła np. 2 talary (st. 1597, str. 615), a w cechu kapeluszniczym 10 talarów (st. 1684, § 7, str. 798).

[206] Ślusarski st. 1597, str. 615: „Belangend einen Meister, so von fremdes herzugeben vorhabens, der Kind und Weib hätt, soll nicht verpflichtet sein die Jahrzeit zu arbeiten, sondern vor dasselbe zwei Reichstaler in die Lade geben".

[207] Sztukę tę składali obcy mistrzowie np. w cechach: felczerskim (st. 1677, art. 21, str. 227), kapeluszniczym (st. 1684 § 7, str. 798), ślusarskim (st. 1597, str. 615), szpilkarskim (st. 1717, art. 6, str. 850) i złotniczym (st. 1676, art. 5, str. 259), natomiast nie przewidywały jej statuty cechu krawieckiego, kuśnierskiego, płóciennicze go i powroźniczego.

przewidzianych warunków — obcy mistrz cechowy zwykle wystawiał jeszcze poczęstunki, które nie różniły się od poprzednio omówionych.

W pewnych cechach nowoprzyjęty mistrz, który przecież był już gdzieindziej pełnowartościowym członkiem cechu, wykonywał funkcje młodszego mistrza [209], a w cechu ślusarskim, skoro posiadał rodzinę, korzystał tylko z uprawnienia do dostarczania zastępcy celem wykonywania tego pomocniczego urzędu młodszego mistrza [210].

Przedstawiony wyżej sposób przyjęcia obcego mistrza do cechu nie zachęcał bynajmniej obcych do osiedlenia się we Wschowie. Statut KDP nie przewidywał żadnych przepisów odnośnie do przyjęcia obcego mistrza. Uważać więc trzeba, że zachowano nadal dawny stan rzeczy w tym względzie.

6) Przyjęcie mistrza na mistrza inkorporowanego

Chodzi tu o przyjęcie do cechu naczelnego na mistrza takiego rzemieślnika, który już posiadał mistrzostwo w innej organizacji cechowej i teraz zamierza zostać w cechu naczelnym mistrzem inkorporowanym, czyli nie wstąpić do cechu siedziby cechu naczelnego, lecz osiedlić się na terytorium działalności cechu naczelnego poza Wschową. Z uwagi na przymus członkostwa w cechu naczelnym na terytorium jurysdykcji terytorialnej w rachubę tu wchodzić mogą tylko mistrzowie obcy.

Z dziewięciu naczelnych cechów wschowskich siedem zajmuje się tą sprawą. Spośród nich sześć cechów nie czyni różnicy pomiędzy przyjęciem obcego mistrza do cechu, a przyjęciem tegoż mistrza na mistrza inkorporowanego. Obcy mistrz, czyli mistrz spoza jurysdykcji terytorialnej cechu naczelnego, mógł więc na tych samych warunkach albo osiedlić się we Wschowie, albo zostać mistrzem inkorporowanym, czyli osiedlić się na terytorium jurysdykcji terytorialnej cechu naczelnego poza Wschową. W cechu naczelnym szpilkarskim-wyrabiaczy wędek zarówno czeladnik jak i obcy mistrz, który chciał się osiedlić poza Wschową, czyli zostać mistrzem inkorporowanym, nie odbywał lat kandydatury, gdy natomiast osiedlał się we Wschowie, lata kan-

[209] Płócienniczy st. 1766, art. 20, str. 524: „Jeżeli z drugiego miasta tu do nas majster przybędzie ... potem swoje rzemiosło prowadzić i młództwo odprawić ma".

[210] Ślusarski st. 1597, str. 615: „Belangend einen Meister so von fremdes herzugeben vorhabens, der Kind und Weib hat ... und die Jüngsterrei gleichfals zu versorgen oder zu versorgen durch ein andern bestellen, bis ein ander Meister wird".

dydackie obowiązywały go. Jeszcze dalej idące rozróżnienie wprowadzał siódmy cech naczelny, mianowicie cech powroźniczy. W cechu tym obcy mistrz, który osiedlał się we Wschowie, uzyskiwał obywatelstwo miejskie, zawierał z cechem umowę w sprawie lat kandydatury i składał opłaty na rzecz cechu. Tymczasem, gdy osiedlał się poza Wschową, czyli chciał zostać mistrzem inkorporowanym, to uiszczał tylko opłaty na rzecz cechu[211]. Co więcej, opłaty te były o 100% niższe od tych opłat, które składał obcy mistrz, gdy osiedlał się we Wschowie wstępując do cechu siedziby cechu naczelnego.

Na tle tych przepisów zupełnie wyraźnie występują korzyści, jakie cech naczelny stwarzał z jednej strony dla cechu siedziby cechu naczelnego, a z drugiej strony dla mistrzów inkorporowanych. Korzyści te jako obustronne niewątpliwie wpłynęły też na rozwój tych cechów we Wschowie.

7) Przyjęcie mistrza na mistrza przymówionego

Wypada tutaj zająć się krótko sprawą przyjęcia do cechu z przymówieniem tych obcych mistrzów, którzy chcieli należeć do niego jako mistrzowie przymówieni, a więc osiedlić się poza Wschową, nie zaś ubiegać się o mistrzostwo w cechu, który przymówienia dopuszczał.

Z pięciu wschowskich cechów z przymówieniem trzy tylko zajmują się sprawą przyjęcia mistrzów na mistrzów przymówionych.

Przyjęcie mistrza na mistrza przymówionego w cechu szmuklerskim odbywało się tak jak przyjęcie czeladnika na mistrza przymówionego. W cechu rymarskim przyjęty na mistrza przymówionego składał opłaty na rzecz cechu[212]. Przyjęcie zaś na mistrza przymówionego w cechu złotniczym nie odbiegało od opisanego już przyjęcia czeladnika na mistrza przymówionego w cechu szmuklerskim. Mianowicie mistrz realizował normalnie wymogi kategorii pierwszej i z drugiej kategorii tylko uiszczał opłaty. Swoje warunki osobiste wykazywał listem urodzenia, własnym i żony, a wyszkolenie zawodowe listem uczniowskim[213].

[211] Porówn. wyżej, przypis 195.

[212] Rymarski st. 1744, art. 6. str. 737—8: „Da sich auch ein fremder Meister bei uns als einem Ehrsamen Handwerk zuzusagen und in unser Mittel zu begeben willens wäre soll solcher zuvor das Handwerk versamlen lassen und dessen Gebühr (18 gr. polskich) nochmalen vor das Zusagen drei Reichstaler in die Laden, dem Meistern ein halb Achtel Bier und vor das Einschreiben 18 poln. gr. zu geben schuldig sein.

[213] Złotniczy st. 1676, art. 5. str. 259.

Wysokość opłat składanych przy przyjęciu na mistrza przymówionego wahała się w granicach od 3 do 8 talarów (19 do 50,20 złp.). Oprócz opłat w pieniądzach składano też opłaty w piwie. Normy przewidywały też opłaty na rzecz pisarza i starszych cechowych. Wysokość faktycznie pobieranych opłat w cechu złotniczym była niższa i wynosiła 4 talary zamiast 8.

Na zakończenie zwrócić trzeba jeszcze raz uwagę, że cechy naczelne i z przymówieniem wprowadzały pewien liberalizm w skostniałe formy organizacji cechowej. Ale jednocześnie widoczna jest egoistyczna polityka cechu w siedzibie władz cechowych (to zn. we Wschowie), która przez system ulg umiejętnie kieruje napływowy element poza granice Wschowy na dalszy teren jurysdykcji tych cechów, a tym samym unika nowej konkurencji we Wschowie, ciągnąc zresztą z tego poważne korzyści materialne.

8) Przyjęcie partacza na mistrza

Normy prawne o przyjęciu partacza na mistrza cechowego spotkano tylko w nielicznych cechach (np. w krawieckim, mydlarskim, rzeźniczym). Odpowiednie zresztą przepisy są tak lakoniczne, że nie można z nich wiele wydobyć. Pewną rzeczą jest tylko to, że partacz taki zawierał z cechem ugodę w sprawie wynagrodzenia szkód powstałych dla cechu przez fakt wykonywania swego zawodu poza organizacją cechową. Normy prawne wyraźnie podkreślały, że bez uprzedniej ugody w tym kierunku z cechem zawartej nie może partacz zyskać prawa mistrzowskiego [214].

Statut cechu rzeźniczego podkreślał, że przyjęcie partacza na mistrza cechowego za złożeniem opłaty jest możliwe tylko jeden raz. Gdyby bowiem taki mistrz powtórnie stał się partaczem, to cech nie będzie już zawierał ugody z partaczem i w następstwie ten nigdy już nie zostanie przyjęty do cechu [215].

[214] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 413: „... Zur Meisterschaft sollen die nicht zugelassen werden die den Meistern entgegen und Schaden getan, sie haben sich denn mit ihnen um ein solches vertragen.

[215] Rzeźniczy st. 1681, art. 10, str. 285—6: „Zu Vermeidung der Zeche Schanden und Schadens wird diejenige Handwerks Brauche nach oben wie in andern nachbahrlichen Städten, so Banck und Handwerksmäsig sein, verboten sich von der Zeche auszuschliessen und zu denen Freimärkten sich zu begeben oder solche zu Arbeiten behuflich zu sein, wieder Ordnung der Zeche die solches tuen, die sollen nicht leichtlich wiederum zum Handwerk gelangen Sie thun dann mit Genehmhabung der ganzen Sammlung deroselben genugsammen Abtrag, bis

Należy jednak przyjąć, że oprócz tej ugody w sprawie wynagrodzenia szkód partacz dokonywał jeszcze innych warunków, a mianowicie spełniał w poszczególnych cechach wymogi przewidziane przy przyjęciu obcego mistrza do cechu. Wniosek ten wydaje się tym bardziej uzasadniony, że odpowiednie przepisy w cechu krawieckim znajdują się w tym samym artykule jako dalszy ciąg norm omawiających zagadnienie przyjęcia obcego mistrza do cechu. Zresztą w cechu mydlarskim statut wyraźnie podkreśla, że przed ugodą w sprawie wynagrodzenia szkód partacz musi złożyć sztukę mistrzowską, czyli wykonać funt mydła [216].

Statut cechu krawieckiego z 1604 r. obowiązujący nadal w XVIII w. umieścił m. i. prawdopodobnie dlatego specjalne normy o przyjęciu partacza do cechu, że w tym zawodzie konkurencja ze strony partaczy była szczególnie dotkliwą. Na tę okoliczność zwraca się też uwagę w literaturze podkreślając, że np. w drugiej połowie XVII w. w pewnej chwili we Wschowie było 15 partaczy krawieckich, a tylko 16 mistrzów i w tym jeszcze wielka ilość gospodarczo podupadłych [217].

Partacz, który wstąpił do cechu, czyli się z cechem ugodził, otrzymywał od cechu specjalny dokument stwierdzający fakt ugody. W dokumencie tym podkreśla się przede wszystkim fakt, że cech odtąd mistrza N. N. uważa za uczciwego mistrza cechowego, podaje to do ogólnej wiadomości i nakazuje wszystkim czeladnikom oraz mistrzom, by w ten sam sposób postępowali wobec posiadacza dokumentu [218].

sie dieses mit scharfer Busse verwaltet haben, und also für tüchtig um zechenmässig erkannt werden, nochmals aber für mutwilligen Absonderung und Gemeinschaft der Pfuscher und Freischlächter sich hätten, denen sonsten sollen sie ohne einzige Gnade vom Handwerk allerzeit verstossen bleiben und nimmermehr angenommen werden".

[216] Mydlarski st. 1766, § 23, str. 160: „... als mit welchen Leuten ein rechtschaffener Meister auch keine Gemeinschaft pflegen noch Sie oder ihr Gesindlein bis sich ein solcher zuvor zur der ordentlichen Zeche begeben sein Meisterstück und Seifenfund gemacht und sich mit der ordentlicher Zeche des Aussatzes gäntzlich vereiniget, sich befördern, sich unterstehen, im wiedrigenfall ein solcher Meister gleich diejenigen für untüchtig gehalten und auch überdies von denen Eltesten Meistern nach deren Gutbefinden gestraft werden soll".

[217] Pfützenreiter Fr. L. 1929, str. 15.

[218] Kapeluszniczy Dep. Fr. D. 128, dokument pogodzenia się mistrza (partacza?) z cechem i uznania go za godnego mistrza. „Wir verordnete Eltesten, wie auch sämtliche Meister des Löblichen Handwercks der Huttmacher in der Königl. Stadt Fraustadt. Urkunden und bekennen mit diesem unsern offenen Brief, dass allhier vor unserm Löbl. Mittel erschienen ist, der Ehrengeachte Meister Jacob

9) *Ulgowe przyjęcie do cechu na mistrza*

Normy prawne przewidywały również odbiegające od zwyczajnego ulgowe przyjęcie na mistrza, podobnie jak przewidywały ulgowe przyjęcie w naukę rzemiosła i ulgowe przyjęcie na czeladnika. System ulg przewidzianych dla poszczególnych kategoryj osób był we Wschowie tak różnorodny, z tyloma odcieniami, że trudno nawet tylko w ogólnym rzucie je scharakteryzować.

Do zakresu osób uprzywilejowanych należały: 1. dzieci mistrzowskie, czyli synowie i córki mistrzowskie, 2. wdowy po mistrzach, 3. synowie mieszczan wschowskich, 4. obcy poślubiający wdowy lub córki po mistrzach. Córki mistrzowskie i wdowy po mistrzach [219] korzystały oczywiście z ulgowego przyjęcia na mistrza tylko w tych cechach, które dopuszczały kobiety do organizacji cechowej.

α) Ulgowe przyjęcie członków rodzin mistrzowskich. Chodzi tu o synów, córki i wdowy po mistrzach. Przeważająca ilość statutów cechowych przyznaje tym osobom ulgi bez wszelkiej różnicy. Niektóre jednak statuty powiększają ten zasób ulg dla synów mistrzowskich poślubiających córki i wdowy po mistrzach, względnie uzależniają możność skorzystania z pewnych ulg od faktu uczenia się rzemiosła we Wschowie. Dlatego przy omawianiu ulgowego przyjęcia tej pierwszej kategorii osób uprzywilejowanych nasuwa się znowu konieczność dalszego wyróżnienia: 1. naj-

Böhme, Bürger und Huttmacher in Schetwin, und hat seine Sache bei E. E. Mittel nach unser Handwercks Gewohnheit vortragen und mit demselben sich gesöhnet, also: dass Wir Ihn nunmehro wiederrumb vor einen Ehrlichen Meister erkennen und halten und Ihm nichts anders denn Ehre, Liebe, Redligkeit und alles Gutes nachzusagen und nachzurühmen wissen. Belangend demnach an alle und jede Meister und Gesellen des Löbl. Handwercks der Huttmacher aller Orten unser dienst und Bitten, Sie wollen ihnen mehrgemeldeten Jacob Böhmen günstig sein lassen, Ihn vor einen Ehrlichen Meister gleich wie wir erkennen und halten, alle günstige Beförderung auch allen gutten und geneigten Willen Ihnen erzeigen und erweisen. Und ihn also wegen unser wohlmeinender Vorbitte und vorhabten Zeugniss geniessen lassen. Zu mehrer Beglaubigung und wahrer Urkund, haben Wir unser gewöhnliches Insiegel wohlwissendlich hier unterdrücken und folgen lassen. So geschen und gegeben Fraustadt den 17 Aprilis Anno 1692 N. N. Altesten wie auch sämtliche Meister E. E. Handwercks der Huttmacher in Fraustadt".

[219] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412: „... dieses soll eines Meisters Sohn, Wittve, oder Meisters Tochter der Materia und Meisterrechts auf die Helfte frei sein".

częściej stosowanej procedury w odniesieniu do synów, córek i wdów po mistrzach, 2. ulgowego przyjęcia dla synów mistrzowskich poślubiających wdowy lub córki po mistrzach, 3. ulgowego przyjęcia synów mistrzowskich, którzy odbyli lata nauki we Wschowie.

aa) Typ powszechny ulgowego przyjęcia członków rodzin mistrzowskich. Wymienione wyżej osoby uprzywilejowane korzystały z ulgowego przyjęcia na mistrza przez sam fakt, że były dziećmi mistrza względnie wdowami po mistrzach. Z tej przyczyny mogły korzystać z ulgowego przyjęcia tylko wtedy, gdy nie tylko w momencie ubiegania się o mistrzostwo, lecz również w momencie pierwszego urzędowego zetknięcia się ich z organizacją cechową, czyli od rozpoczęcia lat nauki rodzic ich posiadał już prawo mistrzowskie w cechu. Fakt powyższy normy prawne zresztą zupełnie wyraźnie podkreślały, chociaż czyniły to wyjątkowo [220], niemniej należy przyjąć to stanowisko jako zasadę powszechnie obowiązującą.

Zespół warunków kategorii pierwszej w chwili ubiegania się o mistrzostwo obowiązywał wszystkie osoby uprzywilejowane. Wykazać się więc musiały przede wszystkim warunkami osobistymi: przedstawić dokument urodzenia z prawego łoża małżeńskiego i świadectwo moralności [221]. Wyszkolenie zawodowe udowadniali przedstawieniem listu uczniowskiego i świadectwem odbycia wędrówki [221]. Natomiast w tych cechach, które wymagały wykazania się pewnym majątkiem, np. posiadaniem jatki, warsztatu itp., osoby uprzywilejowane zwykle z ulg nie korzystały [221]. Wreszcie w niektórych cechach synowie mistrzowscy na równi z innymi posiadać musieli narzeczoną i w tym przypadku posiadali pierwszeństwo w ubieganiu się o mistrzostwo przed innymi, gdy ilość kandydatów na mistrzów była ograniczona [222].

Warunki kategorii pierwszej badano na zebraniu cechowym z racji opowiedzenia. Z opowiedzenia osoby uprzywilejowane w żadnym

[220] Postrzygaczy st. 1630, art. 3, str. 660: „...der aber welcher eher, als der Vater zum Meisterrecht gelanget, jung worden, soll die Lehre und das Meisterrecht als ein ander ausser dem Handwerk gebohren haben".

[221] Np. falbierski st. 1752, art. 5, str. 128—9.

[222] Szpilkarski st. 1717, art. 3, str. 845: „Wenn eines Meisters Sohn allhier Meister werden will, muss er vornehmlich eine versprochene Jungfrau oder Wittwe haben, welcher allerwege vor einem Fremden das Vorrecht hat. ingleichen auch eines Meisters Tochter, so wohl eine Wittwe vor einem fremden einzugehen, auch ist er befreiet, das Jahr nicht zu arbeiten, noch die Stücke zu machen. Ehe er aber in den Meister Stand sich einlassen will, soll er sich bei E. Löbe. Handwerck ein viertel Jahr zuvor gebührlichen ansagen".

przypadku zwolnione nie były i normy prawne ten obowiązek szczególnie podkreślały. Ulgi zaś posiadały osoby uprzywilejowane w składaniu opłat za zwołanie cechu na zebranie nadzwyczajne. Również opłaty werbunkowe składane przez osoby uprzywilejowane przy opowiedzeniu z racji ubiegania się o mistrzostwo były niższe od normalnych.

Ulgi natomiast występowały bardzo znaczne dla osób uprzywilejowanych dopiero z chwilą przystąpienia do realizacji warunków z kategorii drugiej. W przeważającej liczbie cechów, lat kandydatury nie odbywały one zupełnie. Jeżeli normy statutowe zaś wyjątkowo przewidują odbycie lat kandydatury, to w wymiarze mniejszym, chociaż też spotyka się wymiar normalny. Zwolnienie z lat kandydatury tłumaczy się tym, że członkowie rodzin mistrzowskich znali dostatecznie lokalne warunki pracy. W cechach, gdzie osoby uprzywilejowane odbywały lata kandydatury, posiadały one sytuację wyboru pomiędzy pracą we Wschowie i wędrówką, ale na równi z innymi składały opłaty kwartalne na rzecz cechu w czasie trwania tychże lat [223]. W cechach zaś, w których kontyngentowano ilość czeladników starających się o mistrzostwo w okresach rocznych, osoby uprzywilejowane bez ograniczeń ilościowych mogły ubiegać się o mistrzostwo co kwartał [224].

Znaczne ulgi przewidziane były też przy składaniu sztuk mistrzowskich. Zupełne zwolnienie ze sztuk mistrzowskich członków rodzin mistrzowskich spotyka się stosunkowo nieczęsto i wówczas zwykle uprzywilejowani zamiast sztuki składali egzamin przed cechem lub przed cechem i władzami miejskimi. Natomiast najczęściej składali połowę lub jeszcze mniej sztuk mistrzowskich. Co się tyczy oceny wykonanych sztuk, to normy statutowe bardzo rzadko zawierały w odniesieniu do członków rodzin mistrzowskich odpowiednie przepisy. Przypuszczać można, że ocena z reguły wypadała dodatnio i tylko w tych cechach, które wyraźnie sformułowały normy na ten przypadek, kierowano się w ocenie sztuk obiektywizmem. Normy takie zawierały tylko 3 cechy: 1. chirurgów i balbierzy, 2. felczerski vel łaziebniczy, 3. stolarski. W cechu stolarskim przewidziane kary były niższe od normalnych; w dwóch zaś poprzednich cechach stosowano normalne zasady wobec osób uprzywilejowanych, co tłumaczyć trzeba zapewne względem na charakter zawodu, od którego umiejętności zależało bądź co bądź życie ludzkie.

[223] Powroźniczy st. 1676, art. 6, str. 765—6.
[224] Szmuklerski st. 1693, art. 9, str. 691.

W tym typie powszechnym natomiast nie spotkano się z przepisami, które by wymagały od członków rodzin mistrzowskich wykazania się uzyskanym prawem obywatelstwa miejskiego. Tłumaczyć to należy tym, że osoby te prawdopodobnie posiadały prawo obywatelstwa na zasadzie prawa obywatelstwa rodziców.

Ulgi w opłatach przy przyjęciu na mistrza wykazywały prawidłowości zbliżone do zasad ustalonych w odniesieniu do sztuk mistrzowskich. Równały się przeważnie połowie opłat normalnych lub nawet były jeszcze mniejsze, natomiast wyjątkowo tylko albo przekraczały połowę opłat albo też osoby uprzywilejowane zupełnie opłat nie uiszczały. Opłaty osób uprzywilejowanych w naturze na ogół dorównywały opłatom normalnym, podobnie było z poczęstunkami. W niektórych wreszcie cechach uiszczały osoby uprzywilejowane też opłaty na rzecz pisarza cechowego i cele religijne w wysokości mniejszej lub równej opłatom normalnym.

bb) Ulgowe przyjęcie synów poślubiających córki lub wdowy po mistrzach; uczących się we Wschowie. Ulgowe przyjęcie synów mieszczańskich. Tu wchodzi oczywiście w rachubę przyjęcie korzystniejsze od typu poprzedniego. Warunki pierwszej grupy przedstawiały się tutaj identycznie jak poprzednio. Synowie jednak mistrzowscy tylko formalnie wówczas stawiali wniosek o przyjęcie do cechu na mistrza. W tych cechach, które jeszcze zachowały lata kandydatury dla członków rodzin mistrzowskich, synowie mistrzowscy poślubiając córki lub wdowy po mistrzach bądź tych lat nie odbywali zupełnie, bądź odbywali w czasie skróconym. Od wykonywania sztuk mistrzowskich przeważnie byli zwolnieni, praw obywatelstwa zdobywać nie potrzebowali, opłaty zaś uiszczali w minimalnej wysokości albo wcale ich nie składali. Wyjątkowo przy opłatach korzystali tylko z ulg przewidzianych ogólnie dla członków rodzin mistrzowskich.

W pewnych więc cechach (np. bednarskim) synowie mistrzowscy poślubiając córki lub wdowy po mistrzach oświadczali poprostu, że chcą zostać mistrzami i po wykazaniu się warunkami osobistymi oraz minimalnym przygotowaniem zawodowym, bez realizacji jakichkolwiek warunków kategorii drugiej zostawali przyjęci na mistrza. W ten sposób akt przyjęcia tych osób na mistrza ograniczał się właściwie tylko do ogłoszenia syna mistrzowskiego mistrzem i wpisania tego faktu do ksiąg cechowych. Można bowiem przypuszczać, że badanie

warunków kategorii pierwszej dokonywane przecież niekiedy nawet przez krewnych czy rodziców — gdy ci byli starszymi — nie było zbyt rygorystyczne. Jest rzeczą zrozumiałą, że wtedy już właściwie trudno mówić o przyjęciu czy nawet ulgowym przyjęciu, a właściwszym byłoby mówić o zaproszeniu synów mistrzowskich do cechu.

Wyjątkowo zupełnie spotyka się cechy, które przyznawały możność korzystania z ulgowego przyjęcia ze strony synów mistrzowskich tylko wtedy, gdy syn taki uczył się we Wschowie [225]; od faktu uczenia się we Wschowie uzależniano wówczas przeważnie zwolnienie z lat kandydatury. Również nieliczne cechy [226] przewidywały w okresie przed statutem KDP ulgi dla synów mieszczańskich. Gdy chodziło o zwolnienie z lat kandydatury synów mieszczańskich, warunkiem niezbędnym było poprzednie odbycie lat nauki we Wschowie; nie składali oni sztuk mistrzowskich, korzystali z ulgowych opłat, ale musieli się wykazać zdobytym prawem obywatelstwa miejskiego [227].

β) Ulgowe przyjęcie obcych poślubiających córki lub wdowy po mistrzach. Z pierwszej kategorii warunków obcy poślubiający córki lub wdowy po mistrzach wykazywać się musieli wszystkimi, a zatem i warunkami osobistymi i wyszkoleniem zawodowym. Ulgi w zakresie wyszkolenia zawodowego dla czeladników poślubiających córki lub wdowy po mistrzach — jak to już wspomniano przy omawianiu ulgowego przyjęcia w naukę rzemiosła i ulgowego wyzwolenia — były niekiedy skromniejsze od udogodnień dla członków rodzin mistrzowskich. Opowiedzenie, czyli stawienie wniosku o przyjęcie na mistrza, przedstawiało się podobnie jak w typie powszechnym ulgowego przyjęcia.

Podobnie przedstawiała się też sprawa warunków kategorii drugiej, ale z tym zastrzeżeniem, że niektóre cechy przewidywały dla obcych poślubiających córki lub wdowy po mistrzach ulgi w mniejszym zakresie zarówno co do lat kandydatury, ilości sztuk, wysokości opłat, niż dla członków rodzin mistrzowskich. W związku też z tym ulgowe przyjęcie obcych poślubiających córki lub wdowy po mistrzach przedstawiało się w rzeczywistości jako ulgowe przyjęcie, a nie było tylko formalnym wnioskiem o przyjęcie na mistrza do cechu. Poza tym czeladnicy poślubiający córki lub wdowy po mistrzach wykazywali się

[225] Kowalski st. 1612, str. 601.
[226] Kowalski, kuśnierski, stolarski i stelmaski.
[227] Kuśnierski st. 1637, art. 4, str 386.

prawem obywatelstwa miejskiego[228], co tłumaczyć trzeba tą okolicznością, że dotychczas we Wschowie nie mieszkali.

γ) Ulgowe przyjęcie na mistrza inkorporowanego lub przymówionego. Normy prawne tym zagadnieniem zajmowały się niesłychanie rzadko. Chodzi tu o ustalenie przede wszystkim dwu okoliczności: 1. czy osoby uprzywilejowane korzystały też z przyjęcia ulgowego na mistrza inkorporowanego lub przymówionego, a jeżeli korzystały, 2. czy przeprowadzano różnice pomiędzy tymi osobami, gdy chciały osiedlić się we Wschowie, albo poza Wschową.

Stwierdzić trzeba, że zainteresowani kandydaci z ulgowego przyjęcia na mistrza inkorporowanego lub przymówionego korzystali. Przyjąć też należy, że na ogół stosowano te same zasady, co przy przyjmowaniu czeladników na mistrzów inkorporowanych lub przymówionych. W odniesieniu np. do cechów naczelnych falbierskiego i mydlarskiego stwierdzono, że cechy te także — przy ulgowym przyjęciu nie czyniły różnic w zależności od tego czy kandydat osiedlał się we Wschowie, czy poza Wschową[229]. Cech zaś naczelny murarski-kamieniarski-architektów, który poprzednio zaliczono do typu pośredniego i teraz tworzył z tego punktu widzenia typ pośredni. Mianowicie z ulg większych korzystali tylko kandydaci na mistrzów inkorporowanych, czyli osiedlający się poza Wschową na terytorium działalności cechu naczelnego; z mniejszych, gdy wstępowali do cechu siedziby cechu naczelnego. W pierwszym np. przypadku z drugiej kategorii warunków składali tylko opłaty, a w drugim odbywali lata kandydatury, projektowali plan domu i składali opłaty w tej samej zresztą wysokości[230]. Teza zatem wyrażona na początku o ulgowym przyjęciu na mistrza inkorporowanego lub przymówionego zdaje się potwierdzać.

δ) Ulgowe przyjęcie według statutu K D P. Statut KDP zgodnie z całą swoją linią polityki przewidywał ulgi tylko w tych warunkach, które nie wpływały merytorycznie na stan kwalifikacyj zawodowych mistrza.

[228] Np. płócienniczy st. 1766, str. 522—3.

[229] Falbierski st. 1752, art. 5. str. 128—9; mydlarski st. 1766, § 6, str. 151

[230] Murarski st. 1721, art. 18, str. 187: „So ein Meister mit Tode abginge und Geselle die hinterbliebene Wittibe oder eines Meisters Tochter heuraten und Meister werden wollte, soll er mit dem halben Meisterrechte, nähmlich 5 Reichs und einem halben Achtel Bier darzu gelangen, wenn er aber in dieser Stadt zu wohnen wollte, soll er das Jahr arbeiten und den Abriss zu machen schuldig sein.

Z ulgowego przyjęcia korzystali odtąd zawsze: synowie mistrzowscy, synowie mieszczan wschowskich, obcy poślubiający córki lub wdowy po mistrzach [231]. W porównaniu z okresem poprzednim zmniejszono zakres osób uprzywilejowanych z rodzin mistrzowskich, bo statut KDP nie dopuszczał kobiet do organizacji cechowej [232]. Natomiast rozszerzył zakres osób uprzywilejowanych o tyle, że synowie mieszczan wschowskich, którzy poprzednio tylko w kilku cechach korzystali z ulgowego przyjęcia, odtąd stale we wszystkich cechach zaliczali się do osób uprzywilejowanych [233].

W myśl statutu KDP zawsze osoby uprzywilejowane odpowiadać musiały warunkom kategorii pierwszej. Poprzednio już zaznaczono że statut KDP ulg ani w okresie lat nauki, ani w zakresie wędrówki nie przewidział. Spełniali też uprzywilejowani wszelkie warunki kategorii drugiej z tym, że lata kandydatury obowiązywały tylko obcych. W odniesieniu zaś do obywatelstwa miejskiego, którego z reguły poprzednio nie potrzebowali wykazywać członkowie rodzin mistrzowskich, statut KDP zupełnie wyraźnie podkreśla, że miejscowe osoby uprzywilejowane, czyli synowie mieszczańscy bezwzględnie muszą je uzyskać, mimo że ojcowie ich są już wpisani w rejestr obywateli wschowskich [234]. Jedyne ulgi w myśl statutu KDP polegały na niższej opłacie ryczałtowej z racji przyjęcia na mistrza, którą uprzywilejowani składali w wysokości 18 złp., a nieuprzywilejowani w wysokości 36 złp.

Przedstawiony sposób ulgowego przyjęcia do cechu na mistrza w okresie przed statutem KDP wskazuje jasno na ogólną tendencję cechów w tym czasie do faworyzowania rodziny i powinowatych, a zarazem uwypukla wyraziściej fakt, jak wielkim utrudnieniem dla nowych elementów był zwyczajny sposób przyjęcia na mistrza. Nabiera też swoistego wyrazu statut KDP, który rolę protekcyj rodzinnych starał się sprowadzić do minimum. Niewątpliwie upatrywać w tym

[231] St. 1781, art. 15, str. 296—7: „... za które przejrzenie listów, odbycie sztuki mistrzowskiej, wyprawa całego cechu onego, gdy patrycjuszem będzie nie więcej nad zł. 18 kosztować, toż samo obcemu z wdową majstrową albo z córką majstrowską zaręczonemu czyli zaślubionemu służyć ma".

[232] Zob. dalej, s. 247.

[233] Porówn. wyżej, przyp. 231.

[234] St. 1781, art. 7, str. 294: „... od tegoż samego obowiązku Synowie mieszczan choć będą względem ojców patrycjuszami, wszelako żadnego rzemiosła, handlu lub innej wolności miejskiej używać nie mają, póki prawo miejskie nie odbędą i równie jako ojcowie ich w regesta mieszczan zapisani nie będą".

trzeba doniosłą zasługę KDP, która przez likwidację tych niepożądanych przerostów położyła zdrowsze podwaliny pod dalszy rozwój stosunków przemysłowych i miejskich we Wschowie.

b) Uprawnienia i obowiązki mistrzów

Wyróżnić tu możemy 3 wielkie grupy uprawnień i obowiązków: 1. przemysłowo-handlowe, 2. organizacyjne, 3. pozaprzemysłowe.

Uprawnienia przemysłowo-handlowe przedstawi się przy omawianiu zdolności przemysłowej. Kompleks uprawnień i obowiązków mistrza wobec uczni został już omówiony, podobnie przedstawiono już pewne składniki uprawnień i obowiązków mistrza w odniesieniu do czeladników; uprawnienia i obowiązki z umowy o pracę przedstawi się w rozdziale o prawie pracy. Uprawnienia i obowiązki mistrza w związku z organizacją produkcji i wykonywaniem zawodu przedstawi się szczegółowo w rozdziałach o przepisach przemysłowych, ochronie producentów i konsumentów w drugiej części tej pracy. Uprawnienia i obowiązki organizacyjne mistrza łączą się ściśle ze sprawą władz i zagadnieniem funkcyj cechu w zakresie sądownictwa oraz skarbowości. Wreszcie uprawnienia i obowiązki pozaprzemysłowe przedstawi się w rozdziale o przepisach pozaprzemysłowych. Wchodzą tu w grę normy o zachowaniu, postawie religijnej, życiu towarzyskim, politycznym itp.

c) Rodzaje mistrzów

1) Półmistrzowie i wolni mistrzowie

Podział mistrzów na mistrzów z pełnym i pół-prawem mistrzowskim spotkano tylko w jednym cechu garncarskim [235]. Normy prawne niestety nie wskazują bliżej skutków, jakie z faktu posiadania tylko pół-prawa mistrzowskiego wynikały. Wskazują natomiast kategorię osób, którym to pół-prawo przysługiwało i genezę tegoż faktu. W cechu garncarskim pół-prawo mistrzowskie przysługiwało członkom rodzin mistrzowskich (synom i córkom mistrzowskim, wdowom po mistrzach) jako osobom korzystającym z ulgowego przyjęcia do cechu na mistrza. Składali oni też tylko połowę opłat [236].

[235] Garncarski st. 1728, art. 2, str. 749: „....Eines Meisters Sohn oder Tochter so-wohl auch eine Wittfrau aber sollten legen halb so viel, und hiermit ihr halbes Recht haben".

[236] Porówn. przypis poprzedni.

Sądzić można, iż normy prawne tylko z tej przyczyny nie określiły bliżej zespołu uprawnień i obowiązków związanych z pół-prawem mistrzowskim, że podział ten dla ówczesnych był zupełnie zrozumiały. Tezę tę zdają się potwierdzać normy prawne statutowe w tych cechach, które wyraźnie podkreślały, iż osobom uprzywilejowanym z kategorii rodzin mistrzowskich przysługiwać będzie właśnie pełne prawo mistrzowskie [237].

W literaturze podkreśla się, że bardzo często przyjmowano do cechu za zniżoną opłatą osoby, które z góry rezygnowały z uprawnień przemysłowych z mistrzostwa wypływających, a ograniczały się tylko do korzystania z urządzeń kościelnych i życia towarzyskiego [238]. Możliwe, że w cechu garncarskim było podobnie, chociaż trudno z drugiej strony przypuszczać, żeby osoby uprzywilejowane tylko dlatego wstępowały do cechu, by rezygnować z uprawnień przemysłowych. Jako członkowie rodzin mistrzowskich korzystali przecież i tak już z życia towarzyskiego cechu. Prawdopodobnie też przysługiwała im tylko ograniczona zdolność przemysłowa, np. wykonywanie tylko pewnych drobniejszych prac.

Drugi rodzaj mistrzów to wolni mistrzowie. Podział na wolnych mistrzów w przeciwstawieniu do mistrzów cechowych spotkano w zawodzie młynarskim we Wschowie. Podział ten nie opierał się na postanowieniach statutowych, lecz na prawie zwyczajowym. Różnica pomiędzy jednymi, a drugimi polegała na tym, że mistrzom wolnym nie przysługiwały wszystkie elementy zdolności przemysłowej. Wykonywali wprawdzie czynności produkcyjne, lecz nie posiadali uprawnienia do szkolenia uczni i zatrudniania czeladników jako wykwalifikowanych pracowników przemysłowych, ponieważ nie byli członkami

[237] Szewski st. 1573. art. 16, str. 303: „... ingleichen soll auch ein Meisters Sohn absonderlich, denn auch eines Meisters Tochter absonderlich, das ganze und volle Meisterrecht geniessen"

[238] Adler str. 218: „Wie aus dem Vorstehenden ersichtlich, gab es also Mitglieder der Zunft, die ihr Gewerbe nicht ausübten. Das war aber nicht etwa eine Ausnahme, sondern es war Prinzip der Zünfte, auch Leute aufzunehmen, die von vornherein auf die wirtschaftliche Thätigkeit innerhalb des Gewercks verzichteten. Das Recht, welches solche Leute erlangten, hiess die halbe Brüderschaft. Für deren Erlangung wurde ein kleines Eintrittsgeld gegeben, während natürlich Forderungen wie die der Meisterprüfung wegfielen. Es handelte sich, wie die Statuten ergeben, in diesem Falle wesentlich um die Gemeinschaft beim Kirchendienste und um gemeinsame Geselligkeit".

cechu[239 i 241]. Można jednak przypuszczać, że wolni mistrzowie mimo wszystko faktycznie czeladników zatrudniali. Jest rzeczą prawdopodobną, że chodzi tu o mistrzów osiadłych na wolnościach[240]. W literaturze niemieckiej podkreśla się, że mistrzów wolnych powoływały władze miejskie chcąc w ten sposób sparaliżować samowolną akcję zamykania wstępu do cechów przez organizacje cechowe. Zaznacza się również, że wolnych mistrzów obowiązywały wszelkie normy prawne o kontroli towarów.

2) Mistrzowie inkorporowani

Formalnie mistrzowie inkorporowani korzystali z wszelkich uprawnień statutowych[241]. W rzeczywistości jednak, jak już wykazano przy przyjęciu na mistrza inkorporowanego, niektóre cechy naczelne przeprowadzały dyskryminację pomiędzy członkami cechu siedziby cechu naczelnego, a pozostałymi mistrzami cechu naczelnego, czyli mistrzami inkorporowanymi.

Zasadniczym uprawnieniem mistrzów inkorporowanych była zdolność przemysłowa, a w konsekwencji przede wszystkim w ogóle możność wykonywania czynności przemysłowo-handlowych na terytorium objętym władztwem cechu naczelnego. Bez przynależności bowiem do tego cechu nie mogli mistrzowie wykonywać czynności przemysłowych na jego terytorium, nawet gdyby posiadali cech własny w swojej miejscowości. Normy prawne wyraźnie wskazują, że bez członkostwa w cechu naczelnym wykonywanie zawodu jest bezprawiem i dopiero z chwilą zostania mistrzem inkorporowanym zainteresowany rzemieślnik zyskuje zdolność przemysłową[242]. W związku z uzyskaniem

[239] Wschowa C. 1, str. 2. list Fryderyka Wielkiego do Kamery Wojennej i Dominialnej w Poznaniu, Berlin, dnia 14. XI. 1793 r: „... Über den eigentlichen Unterschied zwischen den Zunft-Mühlen und Frei-Mühlen, habe Ihr Erläuterung zu geben". Odpowiedź radcy v. Hirschfe'da z Leszna dn. 26/IV. 1794. „Freimüller werden diejenigen genannt welcher Besitzer weder die Profession erlernet noch Gesellen fördern oder Jungens auslernen können. Zunft-Mühlen aber sind diejenigen denen Inhaber bei der Müller-Innung incorporieret sind. Jungens lernen und Gesellen fördern können".

[240] Rutkowski str. 182 i nast.

[241] Siodlarsko-karetnicki st. 1676 zatwierdzenie królewskie 1677, str. 834: „...ac etiam immunitatibus in toto gaudeant sinque participes".

[242] Siodlarski id. str. 834—5. „Omnibus vero Circumforaneis illigitime hanc artem mechanicam exercentibus, nec hisce articulis prout decet subjacentibus, neque in dicta Civitate Wschovensae nec in nova jacenti jurisdictione necque in toto Palatinatu Posnaniensi manere multo magis Magistris peritis operas praeci-

zdolności przemysłowej mistrzowie inkorporowani posiadali również uprawnienie do szkolenia uczni i zatrudniania wykwalifikowanych pracowników przemysłowych.

Z faktu uzyskania zdolności przemysłowej wynikało potem uprawnienie do zwalczania partaczy we wszystkich tych miejscowościach, gdzie mieszkał jakikolwiek mistrz inkorporowany. W cechu np. naczelnym falbierskim mistrz inkorporowany posiadał zawsze uprawnienie do przepędzenia partaczy w okręgu jednej mili od własnego miejsca zamieszkania [243].

Nie uzyskiwali mistrzowie inkorporowani daleko idących uprawnień handlowych we Wschowie, względnie w innych miejscowościach na terytorium jurysdykcji terytorialnej cechu naczelnego poza własnym miejscem zamieszkania. Sprawę tę bliżej określają tylko normy statutowe naczelnego cechu mydlarskiego. Według nich mistrz inkorporowany posiadał uprawnienie do handlu we Wschowie i innych miastach poza własnym miejscem zamieszkania na terytorium działalności terytorialnej cechu naczelnego zawsze tylko w okresie jarmarków [244]. Z tej swobody zaś w żadnym przypadku nie korzystali mydlarze do cechu nie inkorporowani, którzy pochodzili z za granicy [245], a jeżeli pochodzili z kraju, to ich uprawnienie było ograniczone. Z wolnicy jarmarcznej we Wschowie nie korzystali nigdy [246], a w innych miejscowościach, w których mieszkał mistrz inkorporowany, towary swoje na sprzedaż wystawiali dopiero o dwunastej w południe [247]. Jasnym jest, że wówczas wolnica jarmarczna stała się dla nich zupełnie iluzoryczną. W miastach zaś, gdzie mistrz inkorporowany nie zamieszkiwał, mydlarz nie inkorporowany wystawiał swoje towary o godzinie 10-tej na sprzedaż, podczas gdy inkorporowany nie był skrępowany żadną wyznaczoną godziną.

rere non sit licitum"; murarski st. 1721, art. 16, str. 187: .... Es soll sich auch kein Störer oder Pfuscher unternehmen das geringste am Bauwesen für sich alleine anzutreten und zu arbeiten bei Hemmung der angenommenen obgleich accordierten Arbeit er sei denn ein wirklicher incorporierter Fraustädtiger Mittmeister".

[243] Falbierski st. 1752, art. 8 str. 132.

[244] Mydlarski st. 1766, § 22, str. 159—60.

[245] Id. § 24, str. 162

[246] Id. § 23, str. 160—1.

[247] Id. § 25, str. 163 „....auch stehet keinem fremden Meister frei seine Waaren auf Jahrmärkten in denen Städten wo ein incorporierten Meister wohnet vor zwölf Uhr, in einer andern Stadt aber wo kein Meister wohnt, vor zehn Uhr auszulegen, feil zu haben und zu verkaufen".

Mistrzowie inkorporowani sprzedawali podczas jarmarku swoje towary dopiero po uprzedniej ich kontroli pod względem jakości i wagi przez cech wschowski [248]. Sprzedawać jednak je musieli w wyznaczonych kramach i skoro już sprzedali przywieziony towar, nie mogli na tym samym jarmarku niczym więcej handlować, a w szczególności sprzedawać wyrobów innych współmistrzów [249].

Każdy mistrz inkorporowany posiadał poza tym uprawnienie do kontroli towarów mydlarskich i świecarskich podczas targów i jarmarków i skoro by osądził, że towary te jakościowo nie są odpowiednie, zakazywał ich sprzedaży, a w razie nieusłuchania przestrogi konfiskował je przy pomocy władz miejskich [250]. Wskutek takiego uprawnienia posiadali właściwie mistrzowie inkorporowani na terenie działalności cechu naczelnego monopol handlu wyrobami mydlarskimi i świecarskimi, gdyż podczas targów i jarmarków raz ograniczali czasowo obcą podaż, a później przez wykonywanie prawa kontroli mogli usuwać obcą konkurencję, a nawet jeszcze tanim kosztem zdobyć skonfiskowany towar.

Do uprawnień organizacyjnych mistrzów inkorporowanych należała możność uczestniczenia w zebraniach cechowych cechu naczelnego, uprawnienie do zwoływania zebrań nadzwyczajnych cechu naczelnego za opłatą niższą od obcych itp. [251].

Mistrzowie inkorporowani posiadali też cały zespół obowiązków. Przestrzegać musieli przede wszystkim norm prawnych statutowych i zwyczajowych cechu naczelnego [252]. Zobowiązani byli zawiadomić cech siedziby cechu naczelnego o przyjęciu ucznia w naukę, przyjąć go we Wschowie i tam go wyzwolić [253]. Skoro cech główny (wschowski) był liczebnie za słaby do podjęcia pewnych czynności organizacyjnych, mistrzowie inkorporowani względnie cech pewnego wyznaczonego miasta wysyłał delegatów do Wschowy dla dokonania tej

[248] Id. § 25, str. 162—3.

[249] Mydlarski st. 1766, § 22, str. 159—60.

[250] Jak wyżej.

[251] Powroźniczy st. 1676, art. 3, str. 763: „Wenn ein einheimischer oder zugesetzter Meister ein Handwerk erfordert oder begehret, derselbe soll erlegen 15 gr., wenn aber ein fremder solches begehret, soll er erlegen ein floren".

[252] Felczerski st. 1677, art. 10, str. 221—2: „... a in quantum by się do Porządku wkupił i tedy powinien tenże łaziembnik z innymi łaziemnikami i chirurgami rzemiosła tego zwyczaje i podatki zachować i ponosić i dobremu ich porządkowi poddać się".

[253] Szpilkarski st. 1717, art. 7, str. 851.

czynności [254]. Uczestnictwo mistrzów inkorporowanych na zebraniach cechu naczelnego we Wschowie, względnie we wskazanej miejscowości, było obowiązkowe [255]. Silne podkreślenie obowiązku osobistego uczestnictwa w zebraniach cechowych mistrzów inkorporowanych tłumaczy się tym, że na zebraniach tych składano zwyczajne podatki na rzecz cechu [256], a o te korzyści materialne przecież cechowi naczelnemu przede wszystkim chodziło. W razie sporów sądowych zobowiązani byli mistrzowie inkorporowani do udzielenia porad na wniosek mistrzów wschowskich itp. [257].

Bardzo charakterystyczny obowiązek ciążył na mistrzach inkorporowanych w cechu naczelnym murarskim - kamieniarskim - architektów. Gdyby mianowicie gmach sądu wschowskiego okazał się uszkodzony czy zniszczony, a we Wschowie zabrakło by mistrzów do budowy, mistrzowie i czeladnicy inkorporowani zobowiązani byli przybyć do Wschowy z pomocą [258].

3) Mistrzowie przymówieni

Mistrzowie przymówieni również z racji przymówienia się zyskali dopiero zdolność przemysłową. Sami własnej organizacji cechowej nie posiadali i wskutek tego cały szereg czynności organizacyjnych, który dla mistrzów inkorporowanych przedstawiał się jako obowiązek, dla mistrzów przymówionych odwrotnie uznać należy za uprawnienie. Przyjęcie w naukę rzemiosła ucznia we Wschowie, jego wyzwolenie we Wschowie itp. było dla mistrzów inkorporowanych obowiązkiem tym uciążliwszym, gdy posiadali własną organizację cechową. Natomiast dla mistrzów przymówionych uprawnieniem było posiadanie prawnej możności wyzwolenia i przyjęcia swoich uczni w cechu

[254] Np. kapeluszniczy st. 1684, § 27, str. 806.

[255] Falbierski st. 1752. art. 2, str. 124.

[256] Grzebieniarski st. 1652, zatwierdzenie królewskie 1681, str. 721. „Quod si aliquis eiusdem artis in alia Civitate vel oppido Magister fieri voluerit, suscipi non debet, donec in Contubernio hocce Wschoveni uti primario sese praesentaverit, vulgo Cech przeprawi ubi quatuor thalenos imperiales huic Contubernio solvere et quod annis pro Quartuali seu congressu Generali feria secunda post festum S.cti Michaelis Archangeli incidente iuxta articulo contribuere debebit".

[257] Kapeluszniczy st. 1684, str. 805.

[258] Murarski st. 1721, art. 22, str. 189: „Wenn bei dieser Stadt sichs begeben möchte, dass die Justiz baufällig und angerichtet werden sollte, der Maurer aber dieses Orts zu wenig darzu wären, sollen incorporierte Meister und Gesellen, so in der Nähe wohnen, darzu erbeten werden, und solches Werk verrichten helfen".

wschowskim. Ten fakt normy prawne zupełnie wyraźnie podkreślały [259]. W ogóle we wszelkich przypadkach, które wymagały do realizacji jakiejś czynności pomocy organizacji cechowej, mistrzowie przymówieni korzystali ze wsparcia i porad w cechu, który dopuszczał przymówienia [260]. W związku też z tym uchwały cechowe o przyjęciu mistrzów przymówionych do cechu z przymówieniem przybierają częstokroć formę umowy o świadczenie usług. Mocą tej umowy cech dopuszczający przymówienia zobowiązuje się do przyjęcia w naukę rzemiosła i wyzwolenia uczni mistrzów przymówionych, wystawiania listów uczniowskich itp., za wynagrodzeniem w postaci jednorazowej opłaty wstępnej i składania stałych podatków przez mistrzów przymówionych [261].

Uprawnienia natury handlowej mistrzów przymówionych kształtowały się podobnie do uprawnień mistrzów inkorporowanych. Jest rzeczą oczywistą, że na terytorium swego własnego miejsca zamieszkania zyskali uprawnienia przemysłowo-handlowe w każdym przypadku, poza tym handlować mogli we Wschowie, ale tylko w czasie targów [262] lub jarmarków [263]. Skoro oczywiście obcy rzemieślnicy w takich cechach również korzystali z wolnicy targowej lub jarmacznej, mistrzowie przymówieni faktycznie żadnych uprawnień specjalnych nie zyskiwali. W cechu młynarskim uprawnienie mistrzów przymówionych polegało na tym, że korzystali na równi z mistrzami wschowskimi z monopolu sprzedaży mąki pszennej podczas wolnicy

[259] Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698: „Diejenige Meister welche von anderen Städten das Quartual allhier bei uns und dem Mittel erlegen, damit allhier ihre Lehrjungen aufgenommen und loosgesaget werden, auch die andere Handwerks Gewohnheiten sich zu gebrauchen haben, und in Handwerks Gelegenheiten Mittel, Rat und Hülfe suchen mögen, bleiben zwaar untadelhaft in ihren Orden, doch aber sind sie nicht befugt einige Posamentier Arbeit ausserhalb der öffentlichen Jahrmärkte anher zu bringen bei Verlust der Arbeit".

[260] Porówn. przypis poprzedni.

[261] Złotniczy Dep. Fr. D. 303, str. 4—5. „Anno 1694 den 22 December haben sich die Kunsterfahren Herren Herr Daniel Wothe, Herr Johann Dawid Wolter und Herr Tobias Wolter alle drei possessionierte Goldschmiede in Gross-Glogau mit unserem Löbl. Mittel vor offener Lade verglichen und eingekäuft, erlegen der Laden ein jeder 4 Rthl. kaiserl.: dagegen ein Löbl. Mittel verbunden ist ihre Lehr-Jungen vor offener Lade aufzunehmen und einzuschreiben, wieder frei zu sprechen auch die Lehrbriefe auszufertigen wenn sie sich in allem und jedem unsern Articulis gemäss verhalten wozu ihnen Gott seinen Seegen gebe".

[262] Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881.

[263] Porówn. wyżej, przypis 259.

targowej, podczas gdy inni młynarze, nie przymówieni, mogli sprzedawać tylko mąkę żytnią [264]. W cechu zaś złotniczym posiadali na ogół zawsze uprawnienie do handlu we Wschowie [265].

Zbliżone do mistrzów inkorporowanych były też obowiązki mistrzów przymówionych. Posiadali obowiązek osobistego uczestnictwa na zebraniach cechowych cechu z przymówieniem, również z tej przyczyny przede wszystkim, że uiszczali wtedy zwyczajne podatki na rzecz cechu [266]. W rzeczywistości mistrzowie przymówieni nie zawsze spełniali ten obowiązek, ponieważ dane faktyczne z ksiąg cechowych cechów z przymówieniem częstokroć wskazują, że mistrzowie przymówieni składają niekiedy podatki zwyczajne od razu za kilka ubiegłych lat [267]. Dane faktyczne nie wskazują natomiast tego, żeby wyciągnięto z podanego faktu ujemne konsekwencje, co zdaje się potwierdzić przypuszczenie, że nie chodziło tyle o uczestnictwo mistrzów przymówionych na zebraniach, ile o ściągnięcie od nich podatków. Podobnie jak mistrzowie inkorporowani musieli i mistrzowie przymówieni w razie sporów i rozstrząsania ważnych spraw cechowych przybyć na żądanie cechu dopuszczającego przymówienia do Wschowy i służyć radą [268].

d) Małżeństwo mistrzów

Sprawa małżeństwa mistrzów podobnie jak sprawa małżeństwa czeladników była przez statuty poszczególnych cechów normowana odrębnie. Z poprzednich rozważań o małżeństwie czeladników wynikało, że kandydaci na mistrzów w wielu cechach posiadać

[264] Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881.

[265] Złotniczy st. 1676, zatwierdzenie królewskie 1681, str. 269: „Nemini quoque sive auri fabro et Jubileo sive mercatori vel Iudeo, aurum, uniones Clenodia, lapides quoscumque praetiosos vendere et illis negotiari licebit, in eadem Civitate sub amissione suarum mercium, nisi Solis Magistris Contubernialibus et illis qui se Contubernio adscripserunt et iuxta articulos solvenda solverunt".

[266] Chirurgów st. 1690, art. 15, str. 247: „Soll auch alle Quartual von Meistern und Gesellen eine Löbe Zusammenkunft sein, da denn ein jeder so wohl einheimischer als auch fremder Meister in die Armen Böchse 3 groschen".

[267] Złotniczy Dep. Fr. 305, str. 7: „A 1704 A. 6 Juli erleget Herr Christian Husse von Beuthen seine versessene Quartual auf 3 Jahr nemlich 1 Rth. 15 gr.

[268] Rymarski st. 1648, art. 13, str. 740: „Da ein ehrbares Handwerk auf allen Vorfall der Noth Wiederwärtigkeiten so der Wichtigkeit sein mögen, anstosen möchte sollen die zugesagten Meister verbunden sein auf Ansuchen und Begehren eines ehrsamen Handwerks zu erscheinen und denselben mit Rat und Tat bei zu springen".

musieli narzeczoną lub żonę. Otóż w tych cechach posiadanie narzeczonej [269] względnie żony [270] było bezwzględnym obowiązkiem zdobycia mistrzostwa i z tej przyczyny młody mistrz w tym przypadku z chwilą zyskania prawa mistrzowskiego żonę już posiadał. Gdy posiadał tylko narzeczoną, normy prawne nakazywały zwykle takim kandydatom w ciągu pewnego okresu się ożenić, a kiedy obowiązku tego nie spełniali, nakładano na nich podatek kawalerski w naturze [271]. Najradykalniej postępowano w tym przypadku w cechu szpilkarskim-wyrabiaczy wędek: nowoprzyjęty mistrz mimo przyjęcia i ogłoszenia za mistrza nie zyskiwał tutaj jeszcze zdolności przemysłowej i dopiero po ślubie posiadał uprawnienie do produkcji i handlu [272].

W innych cechach posiadanie narzeczonej lub żony nie było warunkiem niezbędnym zdobycia mistrzostwa. Normy prawne wyraźnie zezwalały na przyjęcie żonatych i kawalerów [273], chociaż wówczas nakładały obowiązek poślubienia żony już przez mistrza [274].

Normy prawne precyzowały też bliżej, jakim warunkom żony mistrzowskie odpowiadać musiały. Miały one być uczciwe [275], zrodzone z prawego łoża małżeńskego i być cieleśnie nietknięte [276]. Uczciwe pochodzenie wykazywano świadectwem urodzenia [277]; natomiast normy

[269] Postrzygaczy st. 1630, art. 6, str. 661—2: „Ein jeder der da Meister zu werden begehret, soll nicht eher zugelassen werden ... er sei denn mit einer ehrlichen Jungfrau oder Matron zuvor versaget oder verlobet".

[270] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411: „... dagegen soll obgedachter Gesell eine verlobte Gemahl haben und wofern einer in einem viertel Jahr nicht Hochzeit halten würde, soll alle viertel Jahr, so lange solches anstehen lässt um ein Achtel Bier gewandelt werden, samt seiner kundschaft. Nach solchem der gedacht ist Meister zu werden ...".

[271] Porówn. przypis poprzedni.

[272] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 849.

[273] Chirurgów st. 1690, art. 6, str. 241: „Welcher sich in das Löbe Mittel begeben will, da er schon maritus, dass er sich mit einem redlichen aufrichtigen Frauen Volk in die Ehe begeben habe, welcher aber noch celebs und Iuvenis, dass derselbe gleichfalls sich mit einem ehrlichen Geschlechte verheirate huic vero articulo contradicens soll er in einem Löbe Mittel nicht gelitten werden".

[274] Porówn. przypis poprzedni.

[275] Piekarski st. 1728, art. 26, str. 319: „... a jeżeli majster jest bezżenny, po roku jednym ma się z uczciwą niewiastą ożenić".

[276] Stolarski st. 1645, art. 1, str. 425: „... bewilligen und wollen wir dass keiner zum Meister Recht kommen soll, welches Weib nicht ehrlichen wie der Mann gezeuget und gebohren wäre, item welche der Ehren des heiligen Ehestandes nicht erwartet und sich in Unzucht besudelt hätte".

[277] Powroźniczy st. 1676 art. 14, str. 770. „Wenn auch einer eine Frau ausser unserem Handwerk heuratet, und zur Ehe nimmt, der selbe soll schuldig sein

bliżej nie określały tego, w jaki sposób stwierdzano stan dziewictwa fizycznego. W literaturze niemieckiej podkreśla się, że w niektórych cechach niemieckich fakt ten badali po ślubie starsi cechowi w obecności dwu młodszych mistrzów [278].

We wszystkich cechach, które dopuszczały kawalerów do cechu, wyznaczano czasokres, w ciągu którego młody mistrz poślubić musiał żonę. Okres ten wahał się zwykle od pół roku do roku [279] i obowiązywał też synów mistrzowskich, kiedy w przeciwieństwie do obcych nie potrzebowali posiadać żony w chwili zdobycia mistrzostwa [280].

Młodsi mistrzowie nie przestrzegający tego czasokresu, składali rocznie specjalny podatek kawalerski w naturze [281]; płacono go w piwie w granicach od jednej ósemki do beczki piwa. Podatek ten tłumaczyć należy tym, że kawaler jako mistrz cechowy posiadał lepsze warunki i możność powiększenia przedsiębiorstwa, ponieważ mniej wydawał na konsumpcję.

e) Utrata stanowiska mistrza w cechu

Mistrz jako pełnowartościowy członek cechu, już na ostatnim szczeblu osiągalnej kariery przemysłowej, z reguły mistrzem pozostawał w danym cechu do końca. Zachodziły jednak takie sytuacje, gdy tracił prawo mistrzowskie i członkostwo w cechu.

Na ogół w każdym cechu, chyba że normy prawne wyjątkowo tego zakazywały, mistrz mógł wystąpić z cechu i udać się do innej miejscowości względnie nawet do innego kraju. Przez fakt wystąpienia z cechu mistrz tracił oczywiście członkostwo cechu, a normy prawne podkreślały, że taki mistrz zobowiązany jest zabrać odpowiednie poświadczenie od cechu [282]. Za uzyskanie zwolnienia składało się opłaty [283], które były dosyć wysokie; w cechu np. rymarskim trzeba

seiner Frauen ehrlichen Geburts Brief von allen vier Ahnen einem Ehrsamen Handwerk vorzuzeigen und aufzuweisen".

[278] Wissel, t. I, str. 132.

[279] Kuśnierski st. 1637, art. 36, str. 397; piekarski st. 1728, art. 26, str. 319.

[280] Powroźniczy st. 1676, art. 15, str. 770.

[281] Jak wyżej.

[282] Felczerski st. 1677, art. 22, str. 227: „Ponieważ z dawnych czasów ten zwyczaj był, gdy mistrz który z naszego porządku chce odjechać a dokąd inąd się prowadzić, takowy od sławetnego Cechu porządku tego pisaną i ustną powinien wziąć dymisję i co winien był zapłacić".

[283] Porówn. przypis poprzedni.

było złożyć za każdy rok członkostwa w cechu wschowskim talara (6,10 złp.) i wysokie opłaty specjalne za świadectwo odejścia [284]. Statut zaś KDP był stanowczo przeciwny wystąpieniu z cechu i opuszczeniu miasta przez mistrza. Podkreślał zwłaszcza, że niewdzięcznością wobec miasta i cechu jest wystąpienie z cechu i opuszczenie Wschowy; mistrz bowiem korzystał z dobrodziejstw miasta, dorobił się tu majątku i zamiast pracować nadal użytecznie dla dobra ogółu staje się niewdzięcznym. Dlatego, żeby przypuszczalnie praktycznie uniemożliwić wystąpienie z cechu i związać mistrza ze Wschową, statut KDP wprowadził wysoki podatek dla mistrzów występujących z cechu. Składała się nań damina majątkowa na rzecz miasta, uiszczana w takiej wysokości procentowej od majątku, w jakiej ją pobierano w krajach, do których mistrz zamierzał wędrować, poza tym na rzecz cechu uiszczano poczwórną opłatę wstępną czyli od 72—144 złp. [285].

Sam fakt opuszczenia Wschowy nie we wszystkich cechach powodował od razu utratę prawa mistrzowskiego, a zatem i utratę stanowiska mistrza w cechu. Ciekawe przepisy zawierał w tym względzie statut cechu kowalskiego [286] i cechu ślusarskiego. W cechach tych fakt opuszczenia miasta Wschowy nawet bez porozumienia się z cechem wywoływał utratę mistrzostwa dopiero po upływie dwóch miesięcy. Skoro jednak w ciągu tych dwu miesięcy lub już poprzednio przy opuszczeniu miasta za zgodą cechu mistrz taki prosił cech o zachowanie nadal prawa mistrzowskiego, nie tracił mistrzostwa w przeciągu roku i dnia od chwili opuszczenia Wschowy. Po upływie tego czasu mistrz bezwzględnie tracił członkostwo cechu. Było to rozwiązanie niewątpliwie korzystne dla mistrza.

Mistrz po wtóre tracił członkostwo przez usunięcie z cechu. Usunięcie z cechu podobnie jak u czeladników następowało w przypadkach ściśle przez normy statutowe określonych bądź za nieprzestrzeganie pewnych specjalnie ważnych norm prawnych, bądź za przestępstwa karne. Usuwano więc mistrza z cechu, gdy poślubił kobietę nieuczci-

[284] Rymarski st. 1648, str. 743—4.

[285] St. 1781, art. 60, str. 312.

[286] Kowalski st. 1612, str. 603—4: „Wo ein Meister aus dieser Zunft von hinnen sich anderswo begiebet und bittet nicht zuvor oder zum wenigsten in zweien Monden hernach um das Meisterrecht, der soll desselbigen verlustig sein. Wo er aber darum gebeten und kommt in Jahr und Tag nicht zur Stelle, so soll er nichts desto weniger das Meisterrecht versäumet haben".

wą [287], gdy dopuścił się kradzieży [288], krzywoprzysięstwa i oszustwa [289], paserstwa [290] itp. Orzeczenie o usunięciu z cechu wydawał prawdopodobnie sąd cechowy, chociaż niekiedy decydowały o tym władze miejskie. Wreszcie mistrz tracił członkostwo cechu przez śmierć.

Bardzo często spotyka się zawieszenie zdolności przemysłowej mistrza, która była bądź następstwem gospodarczego upadku mistrza [291], bądź środkiem egzekucji orzeczenia sądowego [292].

4. STANOWISKO KOBIET W ORGANIZACJI CECHOWEJ

W poprzednich już rozważaniach podkreślono, że we Wschowie kobiety w niektórych cechach należały do organizacji cechowej. W 10 cechach wschowskich spotkano odpowiednie normy statutowe [1], które pozwalają na niezawodny wniosek o przyjmowaniu kobiet do organizacji cechowej. Wspomniano już też na innym miejscu [2], że wprawdzie najczęściej normy prawne mówią o ulgowym przyjęciu wdów po mistrzach i dzieci mistrzowskich, czyli m. i. córek mistrzowskich, jednak przyjąć można, że w tych cechach również kobiety z kategorii osób nieuprzywilejowanych do cechu należały. Stanowisko kobiet w organizacji cechowej nie było ujęte w odrębne normy. Poddane były one ogólnie obowiązującym przepisom.

W literaturze podkreśla się, że np. w cechach niemieckich kobiety w XVI w. należały do wielu cechów i dopiero stopniowo poprzez XVII i XVIII w. ich udział ograniczono. Należy zaznaczyć, że we Wschowie członkostwo kobiet dopuszczały na ogół te same cechy, które wymieniane są przez opracowania niemieckie [3]. Ta zbieżność jest zupełnie zrozumiała, ponieważ kobiety siłą rzeczy przyjmowane były przez te

[287] Porówn. przypis 273.
[288] Kuśnierski st. 1637, art. 24, str. 393.
[289] Grzebieniarski st. 1652, § 9, str. 709.
[290] Złotniczy st. 1676, art. 13, str. 263.
[291] Szewski st. 1573, art. 18, str. 304; piekarski st. 1728, art. 25, str. 319.
[292] Sukienniczy st. 1714, art. 9, str. 108; stolarski st. 1645 art. 23, str. 432.
[1] 1. Bednarski st. 1652, art. 4, str. 625. 2. Chirurgów st. 1690, art. 5, str. 240. 3 Garncarski st. 1728, art. 2 i 4, str. 749 i 750. 4. Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 412. 5. Mydlarski st. 1766, § 15, str. 156. 6. Płóciennniczy st. 1766, art. 32, 33, str. 527. 7. Postrzygaczy st. 1630, art. 3, str. 660. 8. Rymarski st. 1648, art. 7, str. 738. 9. Szewski st. 1573, art. 16, str. 303. 10. Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 687.
[2] Zob. str. 229 i nast.
[3] Bücher, str. 266 i nast.

tylko cechy, w których udział kobiet ze względu na ich warunki fizyczne był w ogóle możliwy.

Statut KDP okazał się tutaj konserwatywny i zamknął kobietom wstęp do organizacji cechowej [4]. Rozwiązanie tym bardziej nierozsądne, że pochodzi z końca XVIII w., a zatem z okresu, kiedy zaczyna się pod wpływem idei fizjokratycznych kasować organizacje cechowe [5], widząc w nich więzy krępujące rozwój przemysłu, a zwłaszcza wielkiego przemysłu.

Osobnego natomiast rozpatrzenia wymaga sytuacja kobiet w organizacji cechowej wtedy, gdy nie będąc członkami cechu mimo to posiadały pewne uprawnienia. Chodzi tu przede wszystkim o wdowy po mistrzach i żony mistrzowskie.

a) Wdowy po mistrzach

Statuty prawie wszystkich cechów stwarzały dla wdów po mistrzach sytuację uprzywilejowaną. Tak więc 1. wdowy jak już wspomniano, korzystały z ulgowego przyjęcia na mistrza w niektórych cechach, a osoby, które wdowy poślubiały, też z tego ulgowego przyjęcia korzystały, 2. niezależnie od zdobycia prawa mistrzowskiego, wdowom od chwili śmierci męża przysługiwały pewne elementy zdolności przemysłowej i inne uprawnienia mistrzowskie [6]. Z reguły ogół tych uprawnień przysługiwał wdowom z racji tylko ich wdowieństwa, a zatem traciły je przez zamążpójście [7].

Najważniejszym uprawnieniem wdowy była możność prowadzenia po śmierci męża nadal warsztatu i to na własny rachunek. W wielu bardzo cechach, przeważnie tych, gdzie udział kobiet w organizacji cechowej był dopuszczalny, uprawnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa nie ograniczono czasowo, czyli gasło ono dopiero z chwilą zamążpójścia. W pozostałych zaś cechach częstokroć to uprawnienie uzależniono od posiadania dzielnego czeladnika [8]. Najgorszą zaś była sytuacja wdowy, gdy uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa

[4] St. 1781, art. 3, str. 293. „Każdy cech składać się powinien z wyuczonych, wyzwolonych i w niczym nie notowanych majstrów, w kunszcie".

[5] Martin Saint-Léon, str. 482.

[6] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 687: „Nach Absterben eines Meisters soll dessen nachgelassene Wittib so lange sie ihren Wittwen Stand nicht verändert, die Werkstadt zu behalten und zu befördern auch selbter andere des Handwerks Gerechtigkeiten zu genüssen".

[7] Porówn. przypis poprzedni.

[8] Złotniczy st. 1676, art. 17, str. 264—5.

przysługiwało wdowie tylko przez ściśle wyznaczony okres czasu (roczny) i to jeszcze pod warunkiem posiadania dzielnego czeladnika. Przypadki takie spotkano jednak zupełnie wyjątkowo [9]; wówczas ogół uprawnień składających się na zdolność przemysłową trwał tylko przez podany okres roczny.

Uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek przysługiwało wdowie zaraz po śmierci mistrza, więc od momentu wdowieństwa bez specjalnych czynności formalnych [10]. W cechu falbierskim zaś wdowa w obecności trzech mistrzów i dwóch czeladników stawiała formalny wniosek o przyznanie jej tego uprawnienia; składała przy tym odpowiednie opłaty [11].

Przyznanie wdowom całego szeregu uprawnień tłumaczą przepisy troską o zapewnienie wdowom niezależnie od wykształcenia zawodowego środków utrzymania [12].

Gdy jednak przyznano wdowie uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek przez ściśle wyznaczony okres czasu, chodziło przede wszystkim o to, aby spełniła zobowiązanie męża. Wdowa bowiem wchodziła w zakres zobowiązań prywatno-prawnych męża i cech zmierzał do tego, aby wdowa z tych zobowiązań wywiązać się mogła. Normy statutowe cechu murarskiego podkreślają więc zupełnie wyraźnie, że chodzi o wypełnienie umowy o dzieło zmarłego męża, który był już zobowiązał się do wystawienia domu, i trzeba dokończyć budowlę.

Drugim uprawnieniem wdowy przysługującym jej ze zdolności przemysłowej była możność zatrudniania czeladników. Uprawnienie to było szczególnie ważne z tej przyczyny, że wdowa sama nie posiadając przygotowania zawodowego zdobyła w ten sposób praktyczną możność prowadzenia przedsiębiorstwa. Jak w szczegółach to uprawnienie się przedstawiało, zaznaczy się w rozdziale o prawie pracy przy analizie stanowiska wdowy w organizacji pośrednictwa pracy.

Wreszcie posiadała wdowa pewne uprawnienia w zakresie szkolenia uczni. Nie mogła jednak nigdy zawierać z kandydatami na uczni

[9] Murarski st. 1721, art. 23, str. 189: „Da sichs begeben, dass ein Meister Arbeit angenommen und mit Tod abginge, die Wittfrau aber einen verständigen Werksgesellen haben möchte, der den Bau wohl verstehen und ausführen könnte, soll ihr ein gnaden Jahr zugelassen werden".

[10] Porówn. wyżej, przypis 6.

[11] Falbierski st. 1752, art. 3, str. 126.

[12] Porówn. wyżej, przypis 9.

umowy o przyjęcie w naukę rzemiosła [13]. Uprawnienia wdowy polegały na tym, że uczniowie przyjęci w naukę za życia majstra mogli naukę ukończyć u wdowy bez wszelkich ograniczeń. Najczęściej jednak przyznawano uprawnienie ograniczone w ten sposób, że uczniowie kończyli naukę u wdowy tylko wtedy, gdy zatrudniała dzielnego czeladnika [14]. W wielu zaś bardzo cechach uczniowie nie mogli pozostać do końca wyszkolenia u wdowy, lecz w pewnym dłuższym lub krótszym okresie (pół do jednego roku) przed upływem lat nauki, musieli znaleźć sobie nowego mistrza-nauczyciela [15]. Fakt ten łączył się znowu ściśle z zakazem wyzwalania uczni przez wdowy. W cechu zaś płócienniczym wdowa mogła szkolić tylko własne dzieci, a obcy uczniowie musieli zaraz po śmierci mistrza poszukać sobie nowego mistrza-nauczyciela [16].

Oprócz wyżej omówionych uprawnień z zakresu zdolności przemysłowej wdowa, jak to normy prawne wyraźnie podkreślają [17], posiadała inne uprawnienia przemysłowe, organizacyjne i towarzyskie na równi z pozostałymi członkami cechu.

Wdowa posiadała też cały kompleks obowiązków. Wprawdzie normy zaznaczają, że wdowy spełniają takie same obowiązki jak mistrzowie [18], przyjąć jednak można, że całego szeregu obowiązków z dziedziny poza przemysłowej, a szczególniej z zakresu funkcyj politycznych i wojskowych kobiety nie sprawowały.

Wśród obowiązków wdowy na pierwszy plan wysuwa się składanie cechowi podatków, czyli opłat kwartalnych. Można nawet stwierdzić, że w zamian za uzyskanie uprawnień wdowa płaciła podatki. Stylizacja norm prawnych niekiedy jest taka, że łączy ściśle uzyskanie uprawnień przez wdowę z przestrzeganiem statutu, a zwłaszcza z uiszczaniem opłat kwartalnych [19]. Na fakt szczególnego podkreślenia tego obowiązku wskazują m. i. te normy statutowe, które pozwalają wdowom nie uczestniczyć na zebraniach cechowych, byleby tylko złożyły przez jakiegoś wspólmistrza przypadające podatki [20].

[13] Postrzygaczy st. 1630, art. 8, str. 663.
[14] Jak wyżej.
[15] Złotniczy st. 1676, art. 17, str. 264—5. Płócienniczy st. 1766, art. 33, st. 527.
[16] Id. art. 3, str. 519.
[17] Porówn. wyżej przypis 6.
[18] Krawiecki st. 1604, art. 19, str. 411: „... gleichfalls eine Wittve, wofern sie aber nicht willens zu freien, soll sie Macht haben, ihr Handwerk zu arbeiten mit Erlegung alles dessen, was ein anderer Meister tun muss".
[19] Falbierski st. 1752, art. 10, str. 135
[20] Jak wyżej.

Wreszcie wdowy spełniały w pewnych cechach obowiązek młództwa, który ciążył mianowicie na wdowach wtedy, gdy zmarły mistrz sam był jeszcze młodszym mistrzem. W cechu szewskim np. wdowa wprawdzie sama nie potrzebowała odbywać młództwa, lecz musiała za wynagrodzeniem w porozumieniu ze starszym cechowym dostarczyć odpowiedniego zastępcę [21].

Statut KDP zachował uprzywilejowane stanowisko wdowy po mistrzach w organizacji cechowej, chociaż, jak już wspomniano, zamknął kobietom wstęp do cechu. W myśl statutu KDP wdowa z chwilą śmierci męża zyskiwała uprawnienia z zakresu zdolności przemysłowej. Mogła więc prowadzić przedsiębiorstwo zmarłego męża na własny rachunek, zatrudniać czeladników i szkolić uczni. Uprawnienie do szkolenia uczni było jednak ograniczone. Wdowa mogła wprawdzie zatrzymać ucznia i szkolić go pod kierunkiem czeladnika, lecz nie zawierała ani umów o przyjęcie w naukę rzemiosła, ani uczni nie wyzwalała [22]. W związku też z tym przez pewien okres czasu przed upływem lat nauki uczeń taki musiał zmienić mistrza-nauczyciela. Również korzystała wdowa na podstawie statutu KDP z innych uprawnień za wyjątkiem udziału na zebraniach cechowych i wynikających z tego faktu konsekwencyj z zakresu uprawnień organizacyjnych. Statut KDP zachował również dla wdowy wszelkie obowiązki, które nakładały normy na członków cechu [23].

b) Żony mistrzów

Normy prawne o żonach mistrzowskich były bardzo skąpe. Nie stwierdzono w szczególności nigdy, aby żonom mistrzowskim przy-

[21] Szewski st. 1573, art. 15, str. 303: „Wo aber der Wittfrauen ihr seeliger Mann in der Jüngsterei gestorben, und sie ihr Handwerk treiben will ihm Wittven Stande und das Meisterrecht hält, so soll sie die Jüngsterrei einem anderm der sie verrichten würde bezahlen, wie Sie kann mit ihm einswerden so lange bis Sie kann durch eine neuen Meister gelöset werden, jedoch mit einem billigen Preis, mit Bewusst derer Herren Eltesten".

[22] St. 1781, art. 50, str. 308—9: „Wdowa po śmierci męża rzemiosła kontynuować tak jak gdyby sam mąż żył i czeladników chować może, atoli chłopców na naukę przyjąć i onych wyzwolić nie powinna, przyjęty zaś uczeń za życia męża a przy śmierci jego nie terminujący robotę kontynuować przy czeladniku u wdowy może, atoli w czasie za uznaniem starszych przez którego z majstrów na czas krótki przyjęty wyzwolonym zostanie".

[23] Id. art. 51 str. 309: „Wdowy do zgromadzeniów cechów należeć nie będą, atoli innym wszelkim ustawom cechowym uczynić i podług nich sprawować się powinny".

sługiwały uprawnienia przemysłowe i organizacyjne. Natomiast korzystały one z uprawnień towarzyskich, a w szczególności brały udział w poczęstunkach cechowych.

C. WŁADZE CECHOWE

Do władz cechowych należały zebrania cechowe, starsi mistrzowie i mistrzowie stołowi. Obok tego występują urzędy pomocnicze tych władz, a mianowicie młodsi mistrzowie, pisarze, przedmówcy i ojcowie gospodni.

1. ZEBRANIA CECHOWE

Przez zebrania cechowe rozumieć trzeba ogół uprawnionych członków cechu zebranych w sposób statutem przewidziany. Zebrania cechów jako najwyższa władza cechowa skupiały w sobie władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Władza ustawodawcza należała do nich w całości; z zakresu władzy wykonawczej spełniały na ogół sprawy najważniejsze, ponieważ stałym organem wykonawczym byli starsi mistrzowie z mistrzami stołowymi. Wreszcie w większej ilości cechów zebrania cechowe posiadały też władzę sądową.

a) Rodzaje zebrań

Zebrania cechowe dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne. W literaturze wymienia się różne kryteria takiego podziału. Wskazuje się m. i. albo na rodzaj spraw załatwianych na zebraniach [1], albo na sposób załatwiania tych spraw [2]. Ten ostatni wzgląd zdaje się najbardziej zbliżać do rzeczywistości, chociaż został może niezbyt trafnie określony. Normy prawne wprawdzie pozytywnie nie wymieniają kryterium tego podziału, ale nie ulega wątpliwości, że podstawę podziału tworzył moment czasu odbywania zebrań. Zebraniami zwyczajnymi były te, które odbywały się w ściśle określonych przez normy statutowe terminach [3], a zebrania nadzwyczajne nie miały ściśle wyznaczonego terminu i mogły wskutek tego odbywać się w każdej chwili w razie potrzeby [4].

[1] Chmielewski, str. 18 i nast.

[2] Ereciński, str. 361.

[3] Siodlarski st. 1676. art. 1, str. 813: „Sollen die Sattler und Karetenmacher allhier nach Verflissung eines viertel Jahres ihr gewöhnliches Quartual halten".

[4] Szmuklerski st. 1696, art. 15, str. 694: „So oft etwas in Gemeiner Handwerks Sache und das wichtig und sehr von nöten wäre, möchte verfallen, ausser-

Zebrania zwyczajne nazywały się kwartualiami lub poprostu zebraniami kwartalnymi [5]. Nazwa pochodzi stąd, że, jak się zaraz wskaże, najczęściej zebrania zwyczajne odbywały się co kwartał, chociaż z biegiem czasu nazwa oderwała się od swego podłoża materialnego i termin „kwartualia" oznaczał w ogóle zebrania zwyczajne, mimo, że mogły się one odbywać np. raz do roku lub też chodziło poprostu o walne zebrania roczne [6].

Więcej natomiast wątpliwości nastręcza inna nazwa dla zebrań cechowych, którą się też często spotyka, mianowicie termin „mowa poranna" (Morgensprache) [7]. Zdania co do mów porannych w literaturze są bardzo podzielone. Jedni autorzy utrzymują, że były to poprostu zwyczajne zebrania mistrzów, które odbywały się przed południem w przeciwieństwie do zebrań czeladniczych odbywających się wieczorem [8]. Inni znowu twierdzą, że mowy poranne, to zwyczajne zebrania cechowe tylko dlatego tak nazwane, że z reguły odbywały się rano; związku z zebraniami czeladniczymi nie miały [9]. Spotyka się jednak sądy, które wiążą tę nazwę z rodzajem spraw załatwianych na zebraniach. Podkreśla się więc m. i., że na zebraniach zw. „mowy poranne" załatwiano sprawy sądowe; pozostaje to w związku z dawnym pra-

halb des Quartals mögen die Eltesten auf des C'ient n und der solches anfordern würde, das ganze Mittel und also so wohl Meister als Gesellen lassen zusammen fordern und mit derselben die erheischende Notdurft gebührend handeln."

[5] Porówn. przyp. 3

[6] Piwowarski st. 1723, art. 3, str. 573: „Es sollen alle Jahre vierzehn Tage nach Fastnacht ein Jahres Quartual gehalten werden..."

[7] Murarski st. 1721, art. 7, str. 181. „Es sollen alle Jahr bei dieser Zeche vier Quartual gehalten werden; das erste auf die Fastnacht, da Morgen Sprache soll gehalten und Willkühr vorgelesen werden, das andere Quartual den dritten Pfingst Tag, das dritte acht Tage vor S. i Bartholomei Tage, das vierte acht Tage der heiligen Advent Zeit"; id. art. 2, str. 177..." soll er seinen Geburts und Lehrbrief in der Morgen Sprache zeigen...".

[8] Fr. L. 1923, nr. 5, str. 3: „Morgensprachen heissen die regelmässigen Zunftsitzungen, die im Gegensatz zu den Abendversammlungen der Gesellen am Vormittage abgehalten werden".

[9] Adler str. 229: „Eine ihrer wichtigsten Obligenheiten war die Leitung der Innungs-versammlungen, der sog. „Morgensprachen" (sie trugen den Namen daher, weil sie regelmässig Vormittags stattfanden). Einige Morgensprachen fanden jedes Jahr ohne besondere Einladung statt weil ein paar mal genügend viel Punkte zur Besprechung da waren".

wem niemieckim, w myśl którego należało sprawy sądowe załatwiać trzeźwo i rankiem [10].

Ta rozbieżność zdań wypływa niewątpliwie z charakteru wykorzystanych źródeł. Na podstawie dostępnych tu materiałów okazuje się, że w pewnych cechach istotnie nazywano mowami porannymi te kwartualia (zebrania zwyczajne), na których załatwiano tylko pewien rodzaj spraw, niekoniecznie jednak sądowych, np. czytanie statutu, badanie listów urodzenia, uczniowskich itp.[11]. W innych znowu cechach możliwe, że nazwą tą oznaczano w ogóle zebrania zwyczajne cechu [12], chociaż wcale nie potrzebowały one odbywać się rano [13]. Prawdopodobnie ma się tu do czynienia ze zjawiskiem, że nazwa oderwała się od swego podłoża materialnego i zaczyna się nią określać pewien rodzaj zebrań cechowych w ogólności niezależnie zupełnie od czasu ich odbywania (rano, wieczorem).

Zebrania kwartalne zgodnie z nazwą odbywały się w cechach zwyczajnych i łącznych z reguły co kwartał [14], a pewne z nich miały specjalnie charakter uroczysty jako kwartualia roczne [15].

W cechach naczelnych spotyka się częściej termin zebrań rocznych, co jest uzasadnione trudnościami, jakie częste zebrania nastręczały dla mistrzów inkorporowanych, którzy musieli zjeżdżać się do Wschowy. W cechu zaś falbierskim zebrania zwyczajne cechu naczelnego odbywały się raz na 3 lata [16], co należy prawdopodobnie wytłu-

[10] Wissel. t. I, str. 624: „Grimm führt den Namen Morgensprache auf die althochdeutsche Bezeichnung des Gerichts mit sprâcha zurück und Wehrmann meint in einer längeren rechtsgeschichtlichen und sprachlichen Abhandlung, dass die Herrzufügung des Wortes Morgen auf das alte Recht hindeute, nach welchem man das Gericht nüchtern und morgens halten sollte. Er hebt ausdrücklich hervor, dass, wenn auch an manchen Orten der Ausdruck Morgensprache auch für blosse gesellige Zusammenkünfte gebraucht wurde, in Lübeck eine solche Bedeutung des Wortes niemals üblich gewesen sei".

[11] Porówn. wyżej, przyp. 7.

[12] Szewski st. 1573, art. 10, str. 300: „Wer nicht kommt zu allen Morgensprachen, so viel deren im Jahre gehalten werden, der verbüsset dreimal so viel, als ein andermal...".

[13] Kowalski st. 1612, str. 602: „Wenn und zu welcher Zeit die Zechgenossen zusammen kommen und Morgen Sprache halten, soll keiner unter diesen allen aussenbleiben bei Poena 12 groschen".

[14] Postrzygaczy st. 1630, art. 19, str. 667.

[15] Porówn. wyżej, przyp. 6.

[16] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124.

maczyć tym faktem, że zakres działalności terytorialnej tego cechu naczelnego obejmował całą Rzplitą i dlatego zachodziła jeszcze większa trudność w zebraniu się wszystkich mistrzów inkorporowanych. Nie przesądza to oczywiście zupełnie kwestii zebrań zwyczajnych wschowskiej centrali cechowej, które mogły odbywać się co kwartał. Tak w cechu falbierskim było z pewnością, gdyż normy wyraźnie zaznaczają, że na zwyczajnym zebraniu trzechletnim cechu naczelnego mistrzowie inkorporowani mają uiszczać za opuszczone cztery kwartualia roczne przez okres trzyletni 12 groszy, czyli grosz (srebrny?) na kwartał [17]. W wielu jednak cechach naczelnych odbywały się zebrania również co kwartał [18], a w cechu grzebieniarskim nawet co miesiąc [19]. Jest atoli rzeczą wielce prawdopodobną, że zebrania kwartalne i miesięczne odbywał tylko cech siedziby cechu naczelnego, zwłaszcza gdy przewidziano tylko jedno zebranie zwyczajne na dłuższy okres czasu dla cechu naczelnego. Cóż więcej, dane faktyczne cechu naczelnego kapeluszniczego wskazują np. na to, że nawet cech centralny (wschowski) nie odbywał przewidzianych 4 zebrań kwartalnych, lecz tylko jedno zebranie roczne, na którym również miejscowi mistrzowie uiszczali zaległe podatki kwartalne [20].

Termin zebrań wyjątkowo oznaczano przez bezpośrednie podanie czasu, np. co ćwierć roku (co kwartał) [21]. Zwykle określano termin przez podanie nazwy jakiegoś świętego kościelnego lub w ogóle nazwy świąt kościelnych. Zebranie trzechletnie więc w cechu falbierskim odbywać się miało w pierwszy poniedziałek po Gallu (16 października) [22]; roczne zebranie w cechu felczerskim na św. Michał (29 września) [23];

[17] Id. „... Wobei denn ein jeder Meister von denen des Jahres überausgesetzten vier Quartualien jedesmals einen Groschen erlegen, zusammen in drei Jahren zwölf Groschen mit zur Stelle beibringen und entrichten soll".

[18] Garncarski, kapeluszniczy, murarski-kamieniarski-architektów, siodlarski-karetnicki.

[19] Grzebieniarski st. 1652, § 2, str. 708.

[20] Kapeluszniczy Dep. F. D. 304: „Anno 1705 den 5 October haben wir wiederumb durch die gnade Gottes unsern Jahr Tag gehalten, heben bei auch unsere rückständige Quartual Gelder richtig abgegeben".

Id. „Anno 1707 d. 3 October Haben wir wiederumb nach vielen drangseligkeiten durch die Knade Gottes unsern gewöhnlichen Jahrtag gehalten, da denn ein jeder einheimischer Meister seine schu'dige Quartual Gelder willig ohn allen Verzug abgegeben".

[21] Porówn. wyżej, przyp. 3.

[22] Porówn. wyżej, przyp. 16.

[23] Felczerski st. 1677, art. 5. str. 219.

w cechu mydlarskim w pierwszy wtorek po św. Jakóbie (25 lipca?) [24]. Zebrania kwartalne zaś w cechu kapeluszniczym odbywać się miały następująco: na Boże Narodzenie, Wielkanoc, św. Jana Chrzciciela i św. Michała [25]; w cechu zaś murarskim pierwsze zebranie w Ostatki, drugie w trzecie święto Zielonych Świąt, trzecie w 8 dni przed św. Bartłomiejem, a ostatnie w oktawie Adwentu [26] itp.

W cechach z przymówieniem spotkano się również z podobną różnorodnością terminów. W cechu więc młynarskim odbywało się zebranie roczne w dzień po św. Michale [27], a w cechach chirurgów-balbierzy, szmuklerskim i złotniczym co kwartał [28]. Zresztą nie zawsze sprawę tę regulują normy statutowe i wśród ksiąg cechowych spotyka się uchwały cechowe, które wyznaczają czas zebrań zwyczajnych [29].

Dla cechów zwyczajnych, łącznych i z przymówieniem miejscem zebrań była zawsze Wschowa. W cechach naczelnych zwykle też Wschowa [30], chociaż mogło nim być inne miasto. W cechu np. naczelnym felczerskim vel łaziebniczym zebranie doroczne zwyczajne odbywało się w Poznaniu lub jakimkolwiek innym mieście Wielkopolski [31], a w cechu falbierskim zawsze w tym mieście, w którym aktualnie znajdowała się skrzynka cechu naczelnego [32]. Starano się w ten sposób widocznie przeszkodzić preponderancji cechu centralnego.

Zebrania nadzwyczajne znane były we wszystkich rodzajach cechów. Zwoływano je w każdym czasie w razie potrzeby [33], niezależnie

[24] Mydlarski st. 1766, § 8, str. 152: „...alle Jahre den Dienstag nach Jacobi in dieser Königl. Stadt Fraustadt als den Haupt Mittel, auch ihr Haupt Quartual und Zusammenkunft halten".

[25] Kapeluszniczy st. 1684, § 2, str. 795.

[26] Murarski st. 1721, art. 7, str. 181.

[27] Młynarski st. 1751, art. 14, str. 886.

[28] Chirurdzy st. 1690 art. 15, str. 247.

[29] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 13: „Den 27 Dezember 1708 haben die Herren Meister sämptliche einhellig beschlossen die Quartual alle Viertel Jahr richtig zu halten: dass erste Montag nach Johann dass zweite Montag nach Michael dass dritte auf den dritten Feiertag Weinachten, dass vierte den dritten Feiertag Ostern".

[30] Porówn. przypis 24.

[31] Felczerski st. 1677, art. 6, str. 220: „Wolno im w Poznaniu albo w którymkolwiek innym mieście w Wielkopolsce, kiedy im się podoba swoje Zgromadzenie doroczne miewać".

[32] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124.

[33] Murarski st. 1721, art. 9, str. 183: „Wenn ein Meister oder Gesello das Handwerck zu einer Nothdurft wollte beschicket haben soll er zwei floren in die

od zebrań zwyczajnych. Niekiedy normy statutowe wymagały, by potrzeba była uzasadniona, na ogół jednak bliżej pojęcia „potrzeby" nie definiowały.

Wreszcie wspomnieć należy o czterech dodatkowych zebraniach zwyczajnych w cechu naczelnym murarskim-kamieniarskim-architektów, które odbywały się co 6 tygodni począwszy od upływu dwu tygodni po Wielkiejnocy poprzez okres letni [34]. Dodatkowe zebrania w sezonie letnim w cechu murarskim łączą się niewątpliwie z ożywionym sezonem budowlanym i w konsekwencji z potrzebą częstszego załatwiania spraw zawodowych.

Statut KDP zachował zebrania cechowe. Wprawdzie nigdzie nie wprowadza rozróżnienia na zebrania zwyczajne i nadzwyczajne, jednak z całego szeregu norm prawnych można wnioskować, że zachowano zebrania zwyczajne, które odbywały się co kwartał [35] i nadzwyczajne, które zwoływano w każdym czasie w razie potrzeby [36]. Statut KDP nazywa te zebrania schadzkami cechowymi lub sesjami [37] bez względu na to, czy chodzi o zebrania zwyczajne, czy nadzwyczajne.

b) Sposoby zwoływania zebrań

Zebrania zwyczajne i nadzwyczajne trzeba było zwołać w sposób statutem przewidziany. Inicjatywa do zwołania zebrań zwyczajnych

Lade geben und dem Zechboten sechs groschen: złotniczy st. 1676, art. 19, str. 265; chirurgów st. 1690, art. 15, str. 247—8.

[34] Murarski st. 1721, art. 7, str. 182—3: „Es sollen auch im Sommer durch vier Eingänge gehalten werden, diese vier Eingänge sollen einer nach den andern in sechs Wochen gehalten werden, der erste Eingang vierzehn Tage nach den heiligen Ostern Feiern".

[35] St. 1781, art. 41, str. 305: „Z wszelkich percept ...Starsi każdego cechu przed współcechmistrzami swemi w obecności rajcy prezydującego co kwartał rachować się...

[36] Id. art. 10, str. 295: „Dostąpiwszy tym sposobem prawa mieszczanina a żądający oraz do swobód Cechu Kunsztu i Rzemiosła swego być dopuszczonym, opowiedzieć się powinien Starszym Cechu, do którego towarzystwa łączyć się usiłuje i od nich dopraszać się, aby współmajstrów Cechu swego na miejsce Schadzkom Cechowym przyzwoite zgromadzili zapłaciwszy Starszemu od zwoływania zł. 1"; art. 11: „Cechmistrz czyli Starszy Cechowy zwoływanie Cechu całego w tym razie ani odmówić ani nad 3 dni przewlec niema".

[37] Id. art. 11, str. 295—6.

należała do starszych cechowych[38], chyba że normy statutowe wyjątkowo wymagały aprobaty patrona cechu[39]. Inicjatywa zaś do zwołania zebrań nadzwyczajnych wychodzić mogła od różnych osób. Zwołać je mogli starsi mistrzowie z własnej inicjatywy[40]; z inicjatywy władz miejskich, które miały do załatwienia pewne sprawy z cechem[41]; z inicjatywy mistrzów wschowskich lub mistrzów i czeladników wschowskich[42]; z inicjatywy mistrzów lub mistrzów i czeladników obcych, tudzież inkorporowanych i przymówionych w cechach naczelnych i z przymówieniem[43]; z inicjatywy kogokolwiek nawet, jeżeli tylko miał jakieś sprawy do załatwienia z cechem[44] itp.

Ponieważ zebranie w każdym przypadku zwoływali starsi cechowi bez względu na to, od kogo inicjatywa do zwołania zebrań wychodziła, normy prawne niekiedy w sposób zupełnie wyraźny podkreślają, że mistrzowie bez zezwolenia starszych zebrań odbywać nie mogą[45].

Za zwoływanie zebrań nadzwyczajnych uiszczało się zawsze opłaty. Opłaty te przedstawiały się z reguły jako wyższe dla obcych niż dla miejscowych, przy czym w cechach naczelnych lub z przymówieniem nie zawsze robiono różnicę pomiędzy inkorporowanymi, a wschowskimi mistrzami[46]. W cechu zaś naczelnym kapeluszniczym przeprowadzono podwójne zróżniczkowanie opłat za zwołanie cechu na zebranie nadzwyczajne: miejscowi uiszczali opłaty niższe od zamiejscowych, a po wtóre opłaty były niższe, gdy cech zbierał się na zebranie nadzwyczajne w niedzielę, a wyższe gdy zwoływano je podczas tygodnia[47].

[38] Młynarski st. 1751, art. 13, str. 886.

[39] Płóciennicy st. 1766, art. 26, str. 524: „Cech niema się schodzić bez obecności P. Patrona Cechu . . .".

[40] Chirurgów st. 1690, art. 11, str. 244.

[41] Piwowarski st. 1723, art. 21, str. 753.

[42] Chirurgów st. 1690, art. 15, str. 247—8; murarski st. 1721, art. 9, str. 183; rymarski st. 1648, art. 5, str. 757.

[43] Jak wyżej.

[44] Kuśnierski st. 1637, art. 20, str. 392.

[45] Id. art. 15, str. 391: „Auch soll kein Meister keine Versammlung machen, ohne der Eltesten Vorwissen bei der Poena 24 gr. p.".

[46] Powroźniczy st. 1676 art. 3, str. 764: „Wenn ein einheimischer oder zugesagter Meister ein Handwerk erfordert oder begehret, derselbe soll erlegen 15 gr. wenn aber ein fremder solches begehret soll er erlegen ein floren".

[47] Kapeluszniczy st. 1684, § 3, str. 796.

Normy statutowe określały zwykle techniczny sposób zwołania zebrań, chyba że wyjątkowo wyraźnie stwierdzały, że osoby uprawnione same bez zwoływania w oznaczonym dniu zjawiają się na zebraniu [48].

Uprawnionych zwoływano przez obesłanie dokonywane bądź ustnie przez wyznaczone do tego osoby, bądź przy pomocy znaku cechowego [49]. Spotyka się zresztą cechy, które przewidywały obydwa sposoby obesłania i wtedy obesłanie ustne przez wyznaczone osoby stosowano przy zebraniach nadzwyczajnych [50], a obesłanie przez znak cechowy przy zwoływaniu zebrań zwyczajnych [51].

Obesłania ustnego dokonywali albo młodsi mistrzowie [52], albo młodsi czeladnicy [53], jeżeli czeladnicy w danych cechach posiadali uprawnienie do udziału w zebraniach. Polegało ono na powiadomieniu

[48] Rzeźniczy st. 1681, art. 8, str. 285: „Alle diejenigen, so sich dieses Löbe Handwerks Bank-Meister bekennen, sollen jährlichen auf einen jeglichen Palm Sonntag in die Sammlung der Meister o h n e g e f o r d e r t erscheinen, bei der Strafe 10 Mark".

[49] Znak cechowy (z niem. Zeichen, Zeche Zeichen itp.) mógł posiadać różne kształty: znak np. wschowskiego cechu szewskiego z połowy XIX w. przedstawiał się jako mosiężna tabliczka z herbem Wschowskim i napisem „Zeichen eines wohllöblichen Schuhmachergewerks. Fraustadt, den 6 April 1836" z jednej strony, a z drugiej strony przedstawiał but narzędzia szewskie i nazwiska ówczesnych starszych. (Fr. L. 1923, nr 5, str. 3). Kołaczkowski zaś wyprowadza po prostu od nazwy „znak = Zeichen" nazwę cechu. „Wyraz cech pochodzi z niemieckiego „Zeichen" (znak) t. j., że członkowie zamiast wezwania piśmiennego od starszych byli przywoływani przez wysłanie laski lub innego jakiego znaku, który sąsiadowi podawał" K o ł a c z k o w s k i str. 14.

[50] Piwowarski st. 1723, art. 25, str. 574: „Der Jüngste soll mit aller gebührender Bescheidenheit ein Löbe Handwerk — auf Erforderung und Befehl der Herren Eltesten bestellen, die Ehrbahren Meister jedweder absonderlich in die Löbe Zusammenkunft und Zeche zu kommen, bitten, solches alles ordentlich und bescheiden vorbringen und recht ausrechten, auch dem Herren Obereltesten mit gleicher Bescheidenheit Antwort bringen, und insonderheit wegen der Begräbnisse — wenn ein oder der andere Meister nicht mitgehen könnte oder wollte solches anzeigen, damit mann die Abwesende könne und wisse wofern der Jüngste aber solches nicht anzeige, ist er obenermasen 12 gr. courent Geld zur Strafe zu erlegen schuldig".

[51] Id. art. 21, str. 572—3: „Wenn die Herren Eltesten das Zech zeichen nach Handwerks Gewohnheit das Quartual halber umschicken, so sollen sie solches den Abend zuvor herumschicken".

[52] Porówn. przypis 50.

[53] Murarski st. 1721, art. 6, str. 181: „Wenn das Handwerk einen eingang halten will, soll der jüngste Geselle die Meister und Gesellen besprechen, so er aber nicht einheimische wäre, soll er einem andern der in der Ordnung folget, sechs groschen solche zu belaufen erlegen".

ustnym każdego członka z osobna. Te same osoby zbierały jednocześnie ewentualne usprawiedliwienia tych członków, którzy z jakichkolwiek bądź przyczyn nie będą mogli uczestniczyć w zebraniu i zawiadamiały o tym starszych cechowych. Osoby, którym zlecono obowiązek zawiadamiania o zebraniu, jeśli były nieobecne we Wschowie, mogły dostarczać w celu dokonania obesłania płatnych zastępców [54].

Obesłania przez znak cechowy dokonywano w ten sposób, że począwszy od starszego cechowego jeden mistrz wysyłał znak do następnego, aż powiadomiono wszystkich członków. Normy niekiedy określały w sposób szczegółowy obsyłanie znaku. Starsi obsyłali znak cechowy już poprzedniego wieczoru; przetrzymywanie znaku przez mistrzów lub jego zagubienie pociągało za sobą kary. W razie zgubienia winny musiał sporządzić na własny koszt znak nowy [55].

Zebrania cechowe odbywały się prawdopodobnie w gospodach cechowych, chociaż normy niekiedy mówią o odbywaniu się zebrań u starszych, zwłaszcza przy zebraniach nadzwyczajnych [56].

Statut KDP bardzo dokładnie unormował sposób zwołania zebrań cechowych [57]. Zachował nadal zwoływanie zebrań przez obesłanie, ale tylko przy pomocy znaku cechowego. Skoro chodziło o zwołanie zebrania nadzwyczajnego, zainteresowany udawał się do starszych cechowych i prosił o zwołanie cechu na zebranie w określonym celu; za zwołanie zaś zebrania płacił na ręce starszego 1 złp. Starszy cechowy nie mógł odmówić prośbie i w ciągu najpóźniej 3 dni zwoływał cech na zebranie.

Znakiem cechowym miała być pieczęć cechowa wraz z karteczką, na której podano dzień, godzinę i miejsce zebrania cechowego. Zanim starszy rozpoczął obsyłanie znaku wśród cechu, zawiadamiał o mającym się odbyć zebraniu radnego miejskiego, który w danym roku patronował poszczególnemu cechowi. Po zawiadomieniu w ten sposób władzy nadzorczej posyłał znak do podstarszego, ten dalej do mistrzów w kolejności ich starszeństwa. Ostatni wreszcie mistrz przed rozpoczęciem zebrania zwracał znak starszemu. Każdy zaś z poszczególnych mistrzów nie mógł u siebie pod karą dłużej przetrzymywać znaku niż dwie godziny.

[54] Porówn. przypis poprzedni.
[55] Piwowarski st. 1723, art. 22, str. 573; młynarski st. 1751, art. 13, str. 885—6.
[56] Chirurgów st. 1690, art. 11, str. 244.
[57] St. 1781, art. 10, 11, 12, 14, str. 295—6.

c) Udział w zebraniach

Osobami uprawnionymi do udziału w zebraniach cechowych byli bądź tylko mistrzowie, bądź mistrzowie i czeladnicy. Należy przypuszczać, że zasadniczo uczestniczyli w zebraniach cechowych tylko pełnowartościowi członkowie cechu, czyli mistrzowie. Jednak normy statutowe 5 cechów wschowskich w sposób zupełnie wyraźny mówią o udziale mistrzów i czeladników w zebraniach cechowych zarówno zwyczajnych, jak i nadzwyczajnych [58]. Należy wtedy przyjąć, że czeladnicy nie korzystali jednak ze wszelkich uprawnień organizacyjnych, które wynikały z faktu uczestnictwa, a przede wszystkim nie korzystali z biernego prawa wyborczego.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że nawet w tych cechach, które nie dopuszczały czeladników do udziału w zebraniach cechowych, brali w nich czeladnicy udział, gdy byli bezpośrednio zainteresowani, np. gdy czeladnik dokonywał opowiedzenia celem ubiegania się o mistrzostwo itp. W myśl statutu KDP udział w zebraniach cechowych brali tylko mistrzowie, ale z zastrzeżeniem co dopiero uczynionym [59].

Udział w zebraniach cechowych był niewątpliwie uprawnieniem mistrzów lub mistrzów i czeladników; obecność jednak dla osób uprawnionych była obowiązkowa. Obowiązek obecności podkreślały prawie wszystkie normy statutowe; tak samo sprawę rozwiązał statut KDP [60].

Przepisy o uczestnictwie na zebraniach były bezwzględnie obowiązujące, a nieobecność karano. Wysokość kar za nieobecność zależała od uznania władz cechowych, albo też była ściśle wyznaczona i tak było najczęściej. Wahała się w granicach od 6 groszy do 16 złp. [61]. Kary za nieobecność były dla czeladników na ogół o 100% niższe niż dla mistrzów [62]. Niektóre cechy przewidywały kary zróżnicowane; kara

[58] Chirurgów st. 1690, art. 15, str. 247: „Soll auch alle Quartual von Meistern und Gesellen eine Löbe Zusammenkunft nötige Sachen zu tractiren"; id. art. 11, str. 244: „Wenn Meister und Gesellen zu den Eltesten auf gewisse Stunden vociret werden..."; grzebieniarski st. 1652, § 2, str. 708; murarski st. 1721, art. 6. str. 181; płócienniczy st. 1766. art. 25. str. 525; szmuklerski st. 1696. art. 15, str. 694—5.

[59] Porówn. przypis 57.

[60] St. 1781. art. 13, str. 296.

[61] Np. kowalski st. 1612, str. 602 (6 gr.); rzeźniczy st. 1681. art. 8. str. 285 (8 marek. grzywien = 12,24).

[62] Murarski st. 1721, art. 6, str. 181: „Wer nicht auf die bezeichnete Stunde mit den Glockenschlage erscheinet und ohne genugsame Entschuldigung ausbleibet, soll der Meister zwölf groschen. der Geselle sechs groschen in die Lade zu geben schuldig sein".

za pierwszą nieobecność była o 100% niższa od kary za drugą nieobecność [63]. Wreszcie statuty wielu cechów przewidywały kary normalne za nieobecność i kary wyższe, jeżeli fakt nieobecności wynikał tylko z samowoli albo nieposłuszeństwa wobec starszych cechowych [64]. Kary wprowadzone przez statut KDP były stosunkowo niskie, gdyż wynosiły 2 grosze, które uiszczano zaraz na następnym zebraniu [65].

Osoby uprawnione do udziału w zebraniach cechowych miały obowiązek przychodzić na zebrania bez opóźnienia. Normy niekiedy określały bliżej co należy rozumieć pod spóźnieniem. Zasadniczo najmniejsze już przekroczenie wyznaczonego czasu uważano za spóźnienie; podobnie rozstrzygnął sprawę statut KDP. W innych zaś cechach uważano, że przybycie po otworzeniu już skrzynki cechowej [66], czyli po formalnym rozpoczęciu zebrania, jest dopiero spóźnieniem.

Za spóźnienie przewidziane były też kary, jednak niższe od kar za nieobecność; wahały się w granicach od 3 do 9 groszy [67]. Według KDP kary za spóźnienie w wysokości 1 grosza uiszczano zaraz po przybyciu na zebranie. Od obecności na poszczególnym zebraniu cechowym osoby uprawnione do udziału w zebraniach cechowych mogły się zwolnić. Najczęściej zezwolenia udzielali starsi cechowi [68]. Jeżeli zebranie zwoływano przez obesłanie ustne, mistrzowie zwalniali się już u młodszych mistrzów [69]. Według statutu KDP starsi cechowi zwalniali od obecności na zebraniach na skutek prośby zainteresowanego mistrza, wniesionej bądź osobiście, bądź przez uczciwą inną osobę jeszcze przed rozpoczęciem zebrania cechowego [70].

Normy prawne ogólnie zaznaczają, że zwolnienie może nastąpić tylko z ważnych przyczyn [71]. Jedynie normy statutowe cechu falbierskiego określały bliżej, że pod ważnymi przyczynami rozumie się ślub i chorobę [72]. Normy zaś statutowe cechu ślusarskiego podawały, że

[63] St. 1781, art. 13, str. 296.
[64] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 125.
[65] Krawiecki st. 1604, art. 4, str. 406.
[66] Piekarski st. 1728, art. 13, str. 316: „Kiedy skrzynka już otwarta a przyjdzie jeszcze który, ten da 6 groszy kary".
[67] Powroźniczy st. 1676, art. 2, str. 763 (3 gr.); kuśnierski st. 1637, art. 11, str. 390 (9 gr.).
[68] Ślusarski st. 1597, str. 616.
[69] Porówn. wyżej, przypis 50.
[70] St. 1781, art. 13, str. 296.
[71] Kowalski st. 1612, str. 602.
[72] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 125.

ważną przyczyną usprawiedliwiającą nieobecność jest takie zajęcie produkcyjne, od którego nie można w danej chwili odstąpić [73]. Statut KDP wymienia chorobę i ogólnie inne legalne przeszkody.

Zebranie cechowe opuścić można było dopiero po jego zakończeniu. Przedwczesne opuszczenie zebrania było karalne, chyba że dane osoby zwolniły się u starszych cechowych [74]. Jeżeli osoby opuszczające przedwcześnie zebranie piastowały jakiś urząd cechowy, musiały przed opuszczeniem powierzyć go jakiemuś zastępcy [75].

d) Kompetencje zebrań

Najważniejszą funkcję zebrań tworzyły niewątpliwie uprawnienia ustawodawcze, jak wspólne z władzami miejskimi uchwalanie statutów cechowych, uchwalanie innych norm, przede wszystkim wydawanie uchwał cechowych. Zupełnie słusznie wskazuje się w literaturze też na to, że ta najważniejsza władza zebrań przejawiała się stosunkowo nieczęsto, ponieważ raz wydane normy obowiązywały zwykle przez czas dłuższy [76]. Przypomnieć trzeba jeszcze, że publikacja wszelkich obowiązujących norm prawa pisanego i zwyczajowego, odbywała się zawsze na zebraniach zwyczajnych cechu [77].

Z zakresu władzy wykonawczej załatwiały zwyczajne zebrania cechowe wszelkie ważniejsze sprawy administracyjne, jak również bieżące sprawy zawodowe, które się nagromadziły przez czasokres pomiędzy jednym, a drugim zebraniem zwyczajnym [78]. Ze spraw administracyjnych załatwiały zebrania zwyczajne, jak już z poprzednich rozważań wynika, wszelkie najważniejsze sprawy: przyjmowanie i wyzwolenie uczni, opowiedzenie czeladników w sprawie ubiegania się o mistrzostwo, wyznaczenie i kontrola sztuk mistrzowskich itp. Na zebraniach zwyczajnych, zazwyczaj rocznych, przeprowadzano też kontrolę skarbowości i udzielano władzom cechowym absolutorium [79]. Członkowie uiszczali na zebraniach zwyczajnych swoje podatki zwyczajne itp. [80].

[73] Ślusarski st. 1597, str. 616.
[74] Płócienniczy st. 1766, art. 25, str. 525.
[75] Stelmaski st. 1774, art. 26, str. 455.
[76] Ereciński str. 370.
[77] Np. mydlarski st. 1766, § 8, str. 152.
[78] Id. „... dabei von nützlichen und dem Handwerk ersprüslichen Notdürftigkeiten sich freundschaftlich unterreden".
[79] Piwowarski st. 1723, art. 23, str. 573.
[80] Siodlarski st. 1676, art. 1, str. 813.

Zwyczajne zebrania cechowe sprawowały też władzę sądową. Na zebraniach tych załatwiano wszelkie sprawy sporne pomiędzy mistrzami [81], niekiedy też pomiędzy czeladnikami [82].

Wyjątkowo zupełnie spotyka się normy prawne, które ograniczają kompetencje zebrań w pewnych dziedzinach. Statut np. postrzygaczy zawierał przepisy, na mocy których cech postrzygaczy sam nigdy nie mógł roztrząsać spraw zawodowo-przemysłowych, lecz tylko w obecności dwu mistrzów stołowych cechu sukienniczego [83].

Na zebraniach nadzwyczajnych załatwiano wszelkie sprawy czy to ustawodawcze, czy to wykonawcze, czy to sądowe, dla których cech zwołano. Przypuszczać należy, że innych spraw niż te, dla których zebranie zostało zwołane, na tych zebraniach nie rozstrzygano.

e) Przebieg obrad i utrzymanie porządku na zebraniach

Obrady rozpoczynały się z chwilą otworzenia skrzynki cechowej, w której m. i. przechowywano ustawy cechowe i wszelkie akty. W literaturze niemieckiej tłumaczy się w sposób nawet magiczny znaczenie tego aktu, twierdząc, że „prawo" zawarte w ustawach i statutach cechowych przechowywanych w skrzynce z chwilą jej otwarcia jakoby „wstępowało" pomiędzy obecnych [84].

Jak się w literaturze podnosi, uchwały powzięte przy zamkniętej skrzynce nie posiadały mocy obowiązującej [85]. Norm tego rodzaju w statutach wschowskich jednak nie spotkano. Skrzynkę cechową prawdopodobnie otwierali starsi i do nich należało przewodnictwo obrad [86]. Zasiadali oni przy stole prezydialnym [87] w obecności mistrzów stołowych i tych spośród mistrzów, którzy zostali do tego powołani. Normy wyraźnie zakazywały innym mistrzom zasiadania przy stole

[81] Postrzygaczy st. 1630, art. 19, str. 667.

[82] Kołodziejski st. czel. 1668. art. 6, Fr. L. 1936. str. 7.

[83] Postrzygaczy st. 1630, art. 28. str. 669—70: „Wenn auch die Tuchbereiter in künftig ihre Zusammenkünften haben möchten und von ihren Handwerks Sachen ratschlagen werden, sollen sie in alle Wege von E. Ehrbaren Handwerk der Tuchmacher zweno von den Tischherren zu sich erfordern welche nebenst ihnen dem Handwerk zum besten sollen einrathen helfen".

[84] Wissel. t. I, str. 27.

[85] Ereciński str. 372.

[86] Np. kuśnierski st. 1637, art. 21, str. 392.

[87] Piwowarski st. 1723, art. 18, str. 572.

prezydialnym [88]. W myśl statutu KDP reszta mistrzów zasiadała przy stołach w porządku starszeństwa. O starszeństwie zaś decydował moment czasowy wpisania poszczególnych mistrzów jako mistrzów w księgi cechowe [89]. Starszym nie wolno było podczas obrad oddalać się od stołu, chyba że swój urząd powierzyli innemu przez ten czas [90].

Sprawy z porządku obrad referowali starsi, a innym mistrzom nie wolno było przerywać mowy starszych [91]. Jeżeli mistrzowie w sprawie referowanej zamierzali zabrać głos, prosili o zezwolenie starszych cechowych [92]. Po otrzymaniu zezwolenia udawali się do stołu prezydialnego [93] i przedstawiali starszym swoje wnioski, względnie swój punkt widzenia. Z chwilą kiedy stanęli przed stołem, winni byli zdjąć nakrycie głowy, okazując w ten sposób m. i. swoją skromną postawę. W czasie przemówienia takiego mistrza nie było wolno innym przerywać jego wywodów [94]. Po skończeniu przemówienia mistrz oczekiwał na rozstrzygnięcie sprawy przez starszych [95]. Starsi rozstrzygali sprawę po wszechstronnym zbadaniu; w tym celu każdy z uczestników zebrania, mistrzowie i czeladnicy, zobowiązany był do udzielania wyczerpujących i prawdziwych odpowiedzi starszym [96]. Rozstrzygnięcie starszych było wiążące i normy prawne wyraźnie podkreślały, że we wszelkich sprawach cechowych należy im okazać posłuszeństwo [97]. Sprzeciwianie się starszym karano podwójnie [98]. Po wyczerpaniu porządku obrad zamykano zebranie; wyrazem formalnym tegoż znowu było zamknięcie skrzynki cechowej.

Sprawy poruszane na zebraniach cechowych podlegały tajemnicy konwentowej i nikt nie mógł odważyć się na ich wyjawienie. Normy statutowe niektórych cechów zawierają w tym kierunku wyraźne postanowienia [99]. Zakazano przede wszystkim rozpowiadania spraw cechowych po szynkach, nawet własnej żonie nie wolno było niczego

[88] Krawiecki st. 1604, art. 7, str. 407.
[89] St. 1781, art. 30, str. 302.
[90] Piwowarski st. 1723, art. 18, str. 572.
[91] Piekarski st. 1728, art. 16, str. 317.
[92] Płócienniczy st. 1766, art. 23, str. 525.
[93] Piekarski st. 1728, art. 16, str. 317.
[94] Id. art. 24, str. 525.
[95] Murarski st. 1721, art. 6, str. 181.
[96] Płócienniczy st. 1766, art. 37, str. 528.
[97] Falbierski st. 1752, art. 2, str. 124—5.
[98] Piekarski st. 1728, art. 22, str. 318.
[99] Płócienniczy st. 1766, art. 26, str. 526

wyjawić[100]. Wprawdzie nie wszystkie statuty zawierały odpowiednie przepisy, lecz tajemnica obrad była zupełnie zrozumiałą. Dopiero, kiedy życie wykazało, że członkowie jej nie przestrzegają, formułowano odpowiednie zakazy bądź w statutach, bądź w uchwałach cechowych. Cech np. kapeluszniczy powziął taką uchwałę z końcem XVII w., a w motywach wyraźnie zaznacza, że do jej sformułowania skłoniły cech właśnie zdrady tajemnicy obrad. Przewidziane kary za nieprzestrzeganie tego zakazu były znaczne; w cechu kapeluszniczym wynosiły 20 złp.[101].

Dla zapewnienia ładu podczas obrad normy statutowe zawierały cały szereg przepisów o zachowaniu się członków. Odpowiednie normy zawierały nieomal wszystkie statuty cechowe. Przede wszystkim zakazywano kłótni[102], przezwisk, przeklinania, obelg, kłamstw, tumultów, bijatyk itp.[103]. Dla uniknięcia bijatyk w większym stylu normy statutowe zakazywały przynoszenia na zebrania cechowe jakiejkolwiek broni palnej i białej (fuzja, noże, miecze, sztylety itp.)[104]. Cały ten zespół norm był zupełnie zrozumiały zwłaszcza dlatego, że z zebraniami łączono zwykle poczęstunki, w pierwszym rzędzie konsumcję alkoholu. Normy prawne też niekiedy zaznaczają, że zakaz przynoszenia broni obowiązuje szczególnie wtedy, kiedy odbywa się wspólne picie[105].

Przepisy o sposobie zachowania się na zebraniach cechowych były bezwzględnie obowiązujące. Przewidziane kary określano bądź ściśle, bądź też zależne były od uznania starszych. Niekiedy jednak przewidziany rodzaj kar w skutkach swych okazywał się prawdopodobnie mało realny, mianowicie wtedy, gdy za wzniecenie np. kłótni itp. trzeba było napełnić na własny koszt baryłkę piwa[106]. Na ogół jednak kary były znaczne, od pieniężnych aż do interwencji władz miejskich włącznie[107].

Statut KDP w tym kierunku zawierał przepisy podobne tak co do porządku obrad, jak też co do sposobu zachowania się. Przewidziane przez statut KDP kary za nieodpowiednie zachowanie się wynosiły

[100] Piekarski st. 1728, art. 23. str. 318.
[101] Kapeluszniczy Dep. Fr. D. 304, uchwała cechu z dnia 30 września 1696 r.
[102] Np. kowalski st. 1612, str. 602—3.
[103] Falbierski st. 1752, art. 3, str. 126.
[104] Kuśnierski st. 1637, art. 11, str. 389.
[105] Krawiecki st. 1604, art. 15, str. 409.
[106] Stelmaski st. 1774, art. 24, str. 455.
[107] Np. postrzygaczy st. 1630, art. 21. str. 667—8.

1 złp. przy mniejszych wykroczeniach, przy większych zależały od uznania starszych aż do pozbawienia wolności włącznie, chociaż w tym ostatnim przypadku przysługiwało odwołanie się do władz miejskich [108].

2. STARSI CECHOWI

Zebrania cechowe skupiając pełnię władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowej były niewątpliwie ciałem zbyt ociężałym dla załatwiania wszelkich spraw bieżących, zwłaszcza że nie urzędowały stale. W tym celu cech posiadał jeszcze inne władze wyłonione spośród zebrań cechowych i przez zebrania cechowe, które urzędując stale załatwiały wszelkie sprawy bieżące. Władze te tworzyli starsi cechowi i mistrzowie stołowi.

a) Funkcje i stanowisko starszych

Starsi cechowi reprezentowali wszystkie interesy cechowe [109]. Zastępowali więc cech na zewnątrz i obcy, którzy chcieli załatwiać coś z cechem, do nich właśnie się zwracali [110]. Starsi cechowi byli także łącznikiem pomiędzy władzami miejskimi, a cechem [111].

W pewnych cechach posiadali uprawnienia quasi ustawodawcze; w cechu np. falbierskim ustanowienie wysokości wynagrodzenia za farbowanie należało na mocy statutu do starszych cechowych i władz miejskich w drodze uchwały łącznej [112]. Starsi cechowi stali też na straży obowiązujących norm prawnych i posiadali obowiązek dopilnowania, by nikt norm tych nie przekraczał [113].

Z zakresu władzy wykonawczej załatwiali cały szereg spraw technicznych organizacyjnych. Kierowali sprawami przyjmowania uczni, wyzwolenia, przyjmowania czeladników, sztuk mistrzowskich itp. Do starszych cechowych, jak o tym była wyżej mowa, należało zwoływanie zebrań zwyczajnych i nadzwyczajnych; oni na zebraniach prze-

[108] St. 1781. art. 32, str. 302.

[109] Felczerski st. 1677, art. 17, str. 225—6. „... którzy (starsi) powinni całego ich uczciwego Porządku interesów i inkiementów przestrzegać i doglądać i takowym ma być od wszystkich respekt i rewerencja dana".

[110] Kuśnierski st. 1637, art. 20, str. 392.

[111] Młynarski st. 1751, art. 13. str. 885.

[112] Falbierski st. 1752, art. 1. str. 123.

[113] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 688: ..... wenn nun solche bestätiget worden, sind sie schuldig das ... und über denen confirmierten Ordnungen steif und fest zu halten ...

wodniczyli i nadawali ton całemu przebiegowi. Starsi zasiadali przy stole prezydialnym i posiadali władzę porządkową na zebraniach.

Z zakresu prawa pracy wspomnieć trzeba o stanowisku starszych cechowych w organizacji pośrednictwa pracy, gdzie w wielu cechach sprawowali funkcje organów pośredniczących w zawiązywaniu umów o pracę.

Starsi cechowi załatwiali sprawy skarbowe: zawiadywali skarbem, zbierali podatki, wydatkowali dochody i składali później z tych czynności sprawozdania [114].

W pewnych cechach starsi cechowi posiadali wreszcie uprawnienia sądowe. Do nich należało rozstrzyganie sporów pomiędzy mistrzami, pomiędzy mistrzami i czeladnikami, pomiędzy czeladnikami [115].

W całym szeregu spraw zawodowo-przemysłowych starsi cechowi pełnili też rolę kierowniczą. Decydowali więc o wysokości zarobków [116], przeprowadzali kontrolę towarów i surowców przyprowadzanych do Wschowy na targ [117] w interesie cechu i konsumentów, kontrolowali proces produkcyjny mistrzów itp.

W życiu towarzyskim cechu też spełniali cały szereg funkcyj. Kierowali więc poczęstunkami, sprawowali podczas poczęstunków władzę porządkową itp.[118]. Duże też było znaczenie starszych cechowych w życiu religijnym, politycznym itp. Na podstawie dekretu królewskiego z połowy XVIII w. starsi cechowi zyskali uprawnienie do udziału w obradach porządków miejskich i zyskali w ten sposób wpływ również na bieg spraw miejskich [119].

Osobną kategorię funkcji starszych cechowych tworzyły ich zadania nadzorcze w stosunku do związków czeladniczych; starszych cechowych zawiadamiano o zebraniach czeladniczych.

W związku z tak daleko idącymi funkcjami starszych i wszechstronnością ich zadań normy prawne zawierały przepisy, chroniące ich wyjątkowe stanowisko. Na wszystkich członkach cechu ciążył obo-

[114] Felczerski st. 1677, art. 5, str. 219.
[115] Id. art. 12, str. 223.
[116] Falbierski st. 1752, art. 1, str. 123.
[117] Płócienniczy st. 1766, art. 22. str. 524.
[118] Młynarski st. 1751, art. 12. str. 884—5.
[119] Wschowa C. 69. dekret Augusta III, Warszawa 7 lipca 1749 r: „...vero et respective seniores Contuberniorum vulgo Cech magistrzy a publicio Trium Ordinum Consultationibus sunt exclusi..., extunc Magistratus et Seniores Contuberniorum convocare tenebantur...".

wiązek poważania starszych cechowych i okazywania im bezwzględnego posłuszeństwa [120].

Starsi cechowi posiadali też specjalne obowiązki. Stali na straży norm prawnych cechowych, ale z drugiej strony mieli swoim zachowaniem dać przykład innym i przekroczenie norm prawnych przez starszych kwalifikowano o wiele surowiej niż zazwyczaj [121].

Normy statutowe natomiast w żadnym przypadku nie przewidywały specjalnego stałego wynagrodzenia za sprawowanie funkcyj przez starszych. Wyjątkowo też zupełnie przewidywały dopłaty na rzecz starszych cechowych z racji przyjęcia na ucznia, czeladnika itp. Natomiast badania faktyczne wykazują, że starsi cechowi pewne dorywcze wynagrodzenie pobierali. W cechu szmuklerskim z racji przyjęcia na mistrza przymówionego składano na rzecz starszych cechowych o 2 złp. na każdego [122]. W tym samym cechu zapadła też w 1705 r. uchwała, że z opłat za listy uczniowskie zawsze pewna część przypadnie starszym cechowym [123]. Również badania faktyczne z zakresu pozycji wydatków cechowych wskazują, że pewne sumy przeznaczano dla starszych cechowych [124].

b) Czynne prawo wyborcze

Czynne prawo wyborcze posiadały osoby uprawnione do udziału w zebraniach cechowych. Normy prawne najczęściej mówią o tym, że cały cech wybiera starszych [125], lecz stosować tu należy niewątpliwie interpretację zwężającą i stanąć na stanowisku, że z uprawnień tych nie korzystali w żadnym razie uczniowie. Przyjąć zaś trzeba, że w tych cechach, które dopuszczały udział czeladników na zebraniach cechowych [126], ci korzystali z czynnego prawa wyborczego. Zresztą odpo-

[120] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 688: „...hingegen sind die anderen Meister und Gesellen auch verbunden Ihnen allen gezimenden Respect und Gehorsam zu erweisen".

[121] Piekarski st. 1728, art. 19. str. 318: „Gdyby który ze starszych przestąpił ustawy te, ten da podwójną karę według osądzenia majstrów.

[122] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308. str. 41—2.

[123] Id. str. 18 uchwała cechu z dnia 28 grudnia 1705 r.

[124] Piekarski Dep. Fr. D. 2.

[125] Np. felczerski st. 1677, art. 17, str. 225: „Cały porządek ma mieć tę moc z porządku swego statecznego i w swym kunszcie aprobowanego Człowieka za Cechmistrza Starszego obrać...".

[126] Porówn., przypis 58.

wiednie normy statutowe nie zdają się wzbudzać w tym kierunku żadnych zastrzeżeń. Norma statutowa np. cechu szmuklerskiego nakazuje wybór starszych przez cały cech [127], a w innym artykule wyraźnie wskazuje, że przez cały cech rozumie mistrzów i czeladników [128].

c) Bierne prawo wyborcze

Bierne prawo wyborcze przysługiwało bezwzględnie mistrzom cechowym [129]. Na ogół jednak normy prawne zagadnienia tego nie regulują, lub mówią tylko o wyborze na starszych cechowych takich mężów, którzy odpowiadają pewnym warunkom [130]. Trudno przede wszystkim rozstrzygnąć sprawę czy czeladnikom przysługiwało również bierne prawo wyborcze. O ile nie ulega wątpliwości, że w pewnych cechach [131] czeladnicy korzystali z czynnego prawa wyborczego, to co do biernego prawa wyborczego źródła nie dają wyraźnie odpowiedzi. Wspomniana już norma cechu szmuklerskiego mówi wyraźnie o wyborze spośród cechu (mistrzowie i czeladnicy) dwu mężczyzn, a nie dwu mistrzów. Z drugiej strony cała organizacja cechowa zdaje się przemawiać przeciwko tej hipotezie. Kandydaci na starszych cechowych musieli bowiem odpowiadać pewnym warunkom. Musieli to być ludzie doświadczeni, stateczni, doskonale zawodowo wyszkoleni. Ten zespół warunków zakładał już niewątpliwie posiadanie mistrzostwa i dłuższą pracę zawodową na stanowisku mistrza. W innych znowu statutach podkreślano, żeby kandydaci na starszych odznaczali się szczególnie uczciwością i szczerością. W cechu zaś falbierskim wymaga się od kandydatów, by byli uczciwymi i jeszcze niekaranymi członkami cechu. Zupełnie natomiast nie spotkano w statutach cechów wschowskich

[127] Szmuklerski st. 1696, art. 4, str. 688. „Einem Ehrenbesten Hochgeweisem Rate sollen zwei ehrliche aufrichtige Männer aus dem ganzen Mittel zu Eltesten und Vorstehern zu dessen gefälliger Bestättigung gebührend überlassen werden, wenn nun solche bestätiget werden... hingegen sind die anderen Meister und Gesellen auch verbunden ihnen allen geziemenden Respect und Gehorsam zu erweisen...".

[128] Id. art. 15, str. 694—5: „...das ganze Mittel und also so wohl Meister als Gesellen lassen zusammen fordern und mit..."

[129] Falbierski st. 1752, art. 1, str. 123: „Es sollen die Schön und Schwarzfärber auch ehrliche und unbescholtene Meister zu Eltesten erwählen, solche zu Beeidigung und Confirmation vorstellen".

[130] Porówn. przypisy 125 i 126.

[131] Porówn. przypis 58.

przepisów, które by bierne prawo wyborcze uzależniały od momentu narodowościowego lub wyznaniowego [132].

d) Sposób wyboru

Normy statutowe przeważnie nie zajmowały się sprawą sposobu wyboru starszych prawdopodobnie dlatego, że sytuacja ta zależała wybitnie od faktycznego układu sił pomiędzy zainteresowanym cechem, a władzami miejskimi. Zresztą potem sposób wyboru starszych unormował dekret Komisji Królewskiej. W związku z tym należy rozpatrzyć to zagadnienie od początku XVIII w. do 1732 r. i od 1732 r. (dekret Komisji Królewskiej) do statutu KDP.

W pierwszym okresie spotkano tylko odpowiednie przepisy w statucie cechu szmuklerskiego [133] i felczerskiego [134]. W cechu szmuklerskim wybierało zgromadzenie cechowe dwu kandydatów, których przedstawiano do zatwierdzenia miejskiego. O wyborze kandydatów decydowała prawdopodobnie większość głosów. Statut np. cechu złotniczego posiada dopisek, z którego wynika fakt zatwierdzenia przez władze miejskie dwu kandydatów cechowych [135].

Nie we wszystkich jednak cechach w okresie pierwszym obowiązywał wybór starszych przez cech. Dane faktyczne wskazują mianowicie na to, że w pewnych cechach władze miejskie wyznaczały cechowi przełożonych starszych; wzmianki takie spotkano w księgach cechowych cechu bednarskiego i piekarskiego [136]. Okazuje się więc, że zależnie od siły faktycznej cechu magistrat sam wyznaczał, bądź tylko zatwierdzał starszych cechowych.

[132] W Poznaniu np. kandydaci na starszych w pewnych cechach odpowiadać musieli zawsze tym warunkom. Ereciński str. 380 i nast.

[134] Porówn. przypis 127.

[134] Felczerski st. 1677, art. 17. str. 225.

[135] Złotniczy Dep. Fr. B. 102, str. 14: „Anno 1676 den 21 Februarii nach bestätigter Willkühr hat Ein Erweiser Rat zu Eltesten dem löbl. Handwerke derer Herrn Goldschmiede bestätiget und erkehren Herrn Matteum Darmopisch Herren Benedictum Kromsel".

[136] Bednarski Dep. Fr. C. 77: „Anno 1726 d. 11 November ist nach absterben unser Eltesten Valentin Meyers, ist von einem E. W. W. Rath zum Eltesten dem Gantzem Ehrbahren Handwerk Vorgesetzet wurden: Samuel Heyne und Dane Heine"; piekarski Dep. Fr. D. 2: „Anno 1724 A. 7. November sind von E. E. A. W. Rathe Einem Löblichen Handwerke zu Eltisten vorgesetzet worden der Ehren wohlgeachte Herr Tobias Scholtz und der Ehren wohlgeachte Herr Christian Schäffer".

Sprawa wyboru władz w cechach naczelnych kształtowała się prawdopodobnie w ten sposób, że cech wybierał kandydatów, a władze miejskie ich zatwierdzały, chociaż mogło być inaczej. Ten sposób wyboru właściwy był też cechom z przymówieniem, gdyż podane cechy szmuklerski i złotniczy były właśnie takiemi cechami. Z cechów naczelnych w pierwszym podokresie normy o sposobie wyboru starszych zawierał jedynie wspomniany już statut cechu felczerskiego, na podstawie którego właśnie cech posiadał wyłączne uprawnienie do wyboru władz, a o zatwierdzeniu przez władze miejskie statut nie mówi. Cech wybierał spomiędzy siebie dwóch kandydatów, jednego na starszego cechmistrza, a drugiego na podstarszego. Starszy cechmistrz był zarazem starszym ziemskim, czyli starszym cechu naczelnego. Statut zezwalał nawet na wybór dwóch starszych ziemskich [137], a wtedy następował podział funkcyj; jeden z nich prawdopodobnie spełniał funkcje starszego w cechu wschowskim, drugi w całym cechu naczelnym.

W myśl dekretu Komisji Królewskiej 1732 r. każdy cech miał wybierać spośród siebie większością głosów czterech kandydatów. Kandydatów tych przedstawiano magistratowi, który dwu z nich mianował starszymi [138]. Tę uchwałę Komisji Królewskiej przejął potem do swego statutu cech płócienniczy, który sprawę unormował identycznie [139].

Z cechów naczelnych w tym drugim okresie normy o sposobie wyboru starszych spotykamy tylko w cechu falbierskim. Norma nie wymienia jednak ilości wybieranych przez cech kandydatów, a mówi tylko o wyborze kandydatów, których należy przedstawiać magistratowi do zatwierdzenia [140].

[137] Felczerski st. 1677, art. 17, str. 255.

[138] Wschowa C. 69, uchwała komisji królewskiej z dnia 10 maja 1732 r. „Et ne quoque Contubernia Wschovense sine debito ordine permaneant, quatenus unum quodque post finitum Electionem novi Magistratus Wschovensis quotannis in suo Contubernio electionem per vota sua quattuor candidatorum ad Senioratum sui Contubernii vulgo na Cechmistrzostwo expediant eosque Magistratui Consulari praesentent ex quibus quattuor Candidatis Proconsul cum Consulibus duos Seniores vulgo Cechmajstrów Contubernii huius aequo erunt praesentati constituent".

[139] Płócienniczy st. 1766, art. 22, str. 524: „Każdego roku sławetny cech według najwyższej królewskiej ordynacji czterech kandydatów na starszych szlachetnemu magistratowi prezentować ma, a potem z dwiema z tych konfirmowanymi insi majstrowie stołu doglądać będą . . .".

[140] Porówn. wyżej przypis 129.

Faktycznie jednak cechy naczelne tych zasad nie przestrzegały. Przeprowadzone badania stosunków faktycznych w cechu naczelnym falbierskim i mydlarskim wskazują, że wybranych kandydatów do zatwierdzenia miejskiego nie przedstawiano i w następstwie również nie przestrzegano liczby kandydatów wskazanej przez Komisję Królewską. Dane te następnie wskazują na to, że pewne cechy naczelne istotnie wybierały osobnych starszych cechu wschowskiego (centralnego) i osobnych starszych krajowych (ziemskich) całego cechu naczelnego, chociaż można było wybierać starszych, którzy jednocześnie spełniali obydwie funkcje. Cech np. falbierski wybrał spośród siebie jednomyślnie na starszego cechu naczelnego mistrza z Kargowy [141]. Prawdopodobnie wtedy funkcje starszego w cechu wschowskim spełniał podstarszy. Możliwą też jest rzeczą, że w cechu falbierskim właśnie skrzynka cechu naczelnego znajdowała się zawsze w tym mieście, z którego pochodził starszy cechowy, bo — jak wiadomo — w cechu tym odbywało się trzechletnie zebranie zwyczajne w tej miejscowości, w której aktualnie znajdowała się skrzynka cechowa [142].

W cechu zaś mydlarskim wybrano w 1770 r. z pomiędzy trzech kandydatów większością głosów jednego na starszego cechu wschowskiego (centralnego), a spośród 5 kandydatów również większością głosów jednego na starszego krajowego (ziemskiego), czyli starszego cechu naczelnego [143]. Z porównania zaś liczby głosujących — w pierwszym przypadku głosowało 18, a w drugim 17 osób — wynika, że udział w wyborze obydwu starszych brali mistrzowie wschowscy i inkorporowani. Dalej jest rzeczą charakterystyczną, że na starszych krajowych wybiera się członków tej samej rodziny; z racji np. przyjęcia statutu cechu mydlarskiego przez magistrat wschowski wymienia się

[141] Falbierski Dep. Fr. D. 306, str. 6: „Anno 1774 ist mit Einwilligung des ganzen löblichen Gewerks zum Ober-Meister erwählet und ernannt worden Johann Samuel Friedrich aus Unruhstadt".

[142] Porówn. wyżej, przypis 32.

[143] Mydlarski Dep. Fr. C. 5: „Anno 1770 den 31 Juli sind folgende vota bei der Wahl eines Ober-Eltesten, nachdem H. Johann Seifert sein Obereltesten Amt niedergeleget hatte, gesamlet worden Balthasar Seifert = 14; Johann Christian Ismer); Georg Seifert /// = 3. Hat also die mehreste Stimme H. Balthasar Seifert bekommen eodem sind folgende vota nach absterben H. Samuel Ernst Woide als Landes Eltester zur bestetung dieses Amtes gesamlet worden. Daniel Stock /; Johann Gottlieb Woide /////////// = 11: Daniel Elsner /; Samuel Andersch //; David Funger ///. Eodem wurd zu wahl eines Schreibers geschritten nachdem Johann Gottlieb Woide das Schreiber Amt niederlegte mit dem selben ein löbliches Mittel durch die Daniel Elsner ////////////// = 14".

w 1766 r. jako starszego krajowego Samuela Ernsta Woide z Leszna [144], a w 1770 r. wybiera się po jego śmierci Jana Bogusława Woide [145]. Oczywiście nie musiało tak być zawsze.

Normalnie jednak po wyborze kandydatów na starszych cechowych przez cech, cech przedstawiał tychże do zatwierdzenia miejskiego. Przy zatwierdzeniu kandydatów na starszych przez władze miejskie, starsi cechowi składali przysięgę i dopiero po zatwierdzeniu zyskiwali pełną władzę starszych.

e) Liczba i nazwa starszych

Normy statutowe wyjątkowo tylko wyznaczają liczbę starszych cechowych. Można ją natomiast ustalić opierając się na wstępie do zatwierdzenia statutu przez miasto, w którym zawsze wymienia się nazwiska przybyłych starszych. Te dane faktyczne wskazują na to, że starszych we wszystkich cechach — niezależnie od tego czy dany cech był zwyczajnym, zamkniętym, łącznym, naczelnym, z przymówieniem — było po dwu. Tę samą ilość starszych ustanawiał też dekret Komisji Królewskiej [146] jedynie statut cechu naczelnego felczerskiego dopuszczał liczbę 3 starszych [147].

Wśród tych 2 starszych cechowych, jeden nazywał się nadstarszym (Oberältester) lub poprostu starszym cechowym, a drugi podstarszym względnie starszym przybocznym (Nebenältester) [148]. Nazwy te spotyka się również we wszystkich cechach niezależnie od ich charakteru prawnego. Podstarszy, czyli starszy przyboczny, był zastępcą starszego cechmajstra.

W cechach zaś naczelnych niekiedy spotyka się nazwę starszych ziemskich lub krajowych (Landesältester). W cechach tych sprawa kształtować się mogła trojako: 1. cech naczelny w ogólności posiadał władze wspólne z cechem wschowskim (centralnym) [149], 2. cech naczelny przeprowadzał rozróżnienie, a wtedy jeden ze starszych jest starszym cechu centralnego wschowskiego, a drugi starszym krajowym lub ziemskim jako starszy cechu naczelnego w ogólności [150];

[144] Mydlarski st. 1766, str. 146.
[145] Porówn. przypis 143.
[146] Porówn. wyżej, przypis 128
[147] Felczerski st. 1677, art. 17, str. 225.
[148] Id. art. 1, str. 682.
[149] Np. murarski st. 1721, str. 176.
[150] Mydlarski st. 1766, str. 146: p. n. 116.

3. starszy cechmajster był starszym siedziby cechu naczelnego, a podstarszy był mistrzem inkorporowanym lub odwrotnie [151].

f) Kadencja

Kadencję starszych cechowych określił dekret Komisji Królewskiej na jeden rok [152]; ten sam okres przejął potem statut cechu płóciennniczego. Statuty cechowe z okresu przed statutem KDP sprawą tą zajmowały się zupełnie wyjątkowo. Nigdzie nie spotyka się przepisów, które by określały podział czynności pomiędzy starszym, a podstarszym itp. [153]. W cechu naczelnym falbierskim, w którym zwyczajne zebrania odbywały się co trzy lata, siłą rzeczy kadencja trwać musiała przez okres trzyletni, gdyż prędzej nie można było wybrać nowych starszych.

Z końcem kadencji na zebraniu rocznym (lub trzechletnim w cechu falbierskim) starsi składali sprawozdanie ze swojej działalności, a zwłaszcza ze stanu finansów cechowych i otrzymywali absolutorium [154].

g) Starsi cechowi według statutu KDP

Normy prawne statutu KDP w sposób wyraźny i jednoznaczny unormowały sprawy związane z władzą starszych cechowych.

Statut zachował stanowisko starszych z okresu poprzedniego, jednak specjalnie podkreślił pewne szczególne ich funkcje. Przeprowadził przede wszystkim podział wyraźny pomiędzy funkcjami starszych cechowych w cechach i w związkach czeladniczych.

Starsi cechowi dbać mieli w pierwszym rzędzie o zgodne współżycie cechu i związku czeladniczego i za wszelkie spory byli osobiście przed magistratem odpowiedzialni [155]. Widać tu wyraźną linię polityki KDP, która zmierzała w ten sposób do zapobieżenia wszelkim walkom klasowym w łonie cechów.

[151] Falbierski st. 1752, str. 122 i n. 114. Przy zatwierdzeniu statutu z 1752 r. występuje jako podstarszy mistrz inkorporowany z Bojanowa, a w 1774 r. np. odwrotnie starszym cechmajstrem jest mistrz inkorporowany z Kargowy. Pozostaje to prawdopodobnie w związku z tym, że miejsce przechowywania skrzynki cechowej w tym cechu naczelnym mogło być różne".

[152] Porówn. wyżej, przyp. 138.

[153] W Poznaniu np. zdarzało się często, że starsi cechowi w czasie rocznej kadencji sprawowali urząd po kolei półrocznie. Ereciński, str. 387.

[154] Piwowarski st. 1723 art. 23, str. 573; falbierski st. 1752, art. 3, str. 125—6.

[155] St. 1781, art. 42, str. 305.

W cechu starsi sprawować mieli swój urząd należycie, a zwłaszcza a) nie dopuszczać do żadnych prywatnych zebrań mistrzów bez uprzedniego zawiadomienia o zebraniu patrona cechowego, czyli radnego miejskiego, który w danym cechu przewodniczył, b) zważać, aby mistrzowie, a szczególnie mistrzowie manufakturowi, wykonywali swój zawód należycie, c) przestrzegać kontroli produkcji i towarów z punktu widzenia ich jakości [156].

W odniesieniu zaś do związków czeladniczych zyskali starsi cechowi uprawnienia do karania wespół z dozorcą czeladzi wszystkich czeladników-buntowników; chodziło mianowicie o rozciągnięcie skutecznej kontroli nad domagającą się coraz bardziej swych praw niższą klasą pracowników wykwalifikowanych. Starsi cechowi mieli przede wszystkim karać czeladź zbytkującą, nie zajmującą się pracą, a żądającą zwiększonych zarobków [157].

W ten sposób na podstawie statutu KDP starsi cechowi urastają do rzędu mężów zaufania władz miejskich, którzy pośredniczą w zatargach społecznych pomiędzy mistrzami-pracodawcami a wykwalifikowanymi robotnikami-czeladnikami i dbają szczególnie o rozwój i jakość produkcji przemysłowej. Na plan dalszy usuwa się wszelkie inne funkcje starszych cechowych.

Czynne i bierne prawo wyborcze posiadali odtąd tylko mistrzowie cechowi [158]. Wybory były równe, bezpośrednie i tajne z imiennym głosowaniem na kandydata. Każdy mistrz posiadał jeden głos i zaznaczał nazwisko kandydata na kartce, którą wrzucał do urny. Głosy liczyli dwaj najstarsi wiekiem mistrzowie. Dwu kandydatów, którzy skupili największą ilość głosów, ogłaszali za wybranych na starszeństwo. W razie równości głosów pomiędzy dwoma kandydatami, rozstrzygał o wyborze głos przewodniczącego na danym zebraniu radnego miejskiego. Wybrani na starszeństwo przez cech kandydaci byli przedstawiani magistratowi do zatwierdzenia. Magistrat jednego z nich mianował starszym, a drugiego podstarszym i odbierał zwyczajną przysięgę.

Użyta przez statut nazwa starszego względnie cechmistrza [159] i podstarszego obowiązywała odtąd powszechnie. Nie wiadomo czy cechy

[156] Id. art. 34, str. 303.
[157] Id. art. 36, str. 304.
[158] Id. art. 33, str. 303.
[159] Id. art. 11, str. 295—6.

naczelne jednak dalej nie wybierały sobie osobnych starszych ziemskich vel krajowych.

Kadencja starszych w myśl statutu KDP trwała 3 lata [160], czyli podobnie jak poprzednio kadencja starszych w cechu naczelnym falbierskim. Rozpoczynała się oczywiście z chwilą złożenia przysięgi. Kadencję trzechletnią starszych cechowych wprowadziła już Komisja Dobrego Porządku przed wydaniem statutu w 1780 r. [161]. W motywach wprowadzenia kadencji trzechletniej zamiast dotychczasowej jednorocznej podaje KDP, że chodzi o usunięcie niepotrzebnych uciążliwości w związku z odbieraniem corocznie przysięgi od starszych cechowych i z podkupywaniem głosów mistrzowskich przez kandydatów na starszych.

W razie dopuszczenia się jakiegoś przestępstwa, a zwłaszcza oszustwa, starszy cechowy tracił urząd cechmajstra i podlegał karze, którą wyznaczał magistrat w zależności od rodzaju i wielkości przestępstwa [162]. Takie złożenie z urzędu starszego następowało w drodze dekretu magistratu. Starszy cechowy mógł wprawdzie wnieść odwołanie do królewskiego sądu asesorskiego, lecz aż do rozstrzygnięcia ostatecznego sprawy przez sąd królewski został zawieszony w urzędowaniu [163].

Podczas zawieszenia w urzędowaniu starszego cechowego funkcje jego sprawował w cechu podstarszy. Cech zaś dokonywał wyborów uzupełniających i wybierał spośród siebie jednego kandydata na podstarszego. Kandydata tego na urząd podstarszego zatwierdzał znowu magistrat na czas aż do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd królewski [163]. Jeżeli cech wzbraniał się dokonać wyborów uzupełniających, magistrat sam dotychczasowego podstarszego ogłaszał starszym i wyznaczał spomiędzy mistrzów cechowych jednego na podstarszego. Tym nowym władzom cech musiał okazywać posłuszeństwo pod sankcją kary pieniężnej i cielesnej. Jeżeli sąd królewski uznał winę zawieszonego starszego, wybory uzupełniające zyskały moc obowiązującą do końca kadencji. W przypadku uwolnienia zaś starszego, wybory uzupełniające

[160] Id. art. 33, str. 303.

[161] B. I. 62 Wschowa, str. 253. Uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 23 października 1780.

[162] St. 1781, art. 42, str. 305.

[163] St. 1781, art. 43. str. 305—6.

traciły swoją moc, dawni starsi wracali na swoje poprzednie stanowisko, a niesłusznie oskarżający podlegali karom [163].

Precyzja i celowość, z jaką stanowisko starszych cechowych unormował statut DKP sprawiły, że normy prawne statutu KDP przetrwały zmianę suwerenności państwowej i nadal obowiązywały we Wschowie. Dane faktyczne wykazują np., że w początkach XIX w. wybór starszych odbywał się jeszcze w sposób identyczny, co trzy lata. Kandydatów zatwierdzały również władze miejskie, a patron cechowy przewodniczył nadal na zebraniach cechowych; wyraźnie powołuje się przy tym władza miejska na obowiązujące od dawna normy prawne [164].

3. MISTRZOWIE STOŁOWI

Mistrzowie stołowi tworzyli władzę stałą w cechu razem ze starszymi cechowymi. Normy statutowe dokładnie nie określają ich stanowiska i tylko gdzieniegdzie urywkowo zawierają pewne wzmianki. Natomiast przy badaniu ksiąg cechowych spotkać się można na każdym kroku z mistrzami stołowymi, oprócz tego władze miejskie wydawały pewne dekrety w sprawie tych mistrzów.

a) Nazwa

Nazwa mistrzów stołowych względnie panów stołowych (Tischmeister, Tischherren) pochodzi stąd, że mistrzowie ci zasiadali razem ze starszymi, pisarzem cechowym, a w wielu cechach jeszcze z przemawiającymi przy stole prezydialnym [165]. Było to stanowisko uprzywi-

[164] Kapeluszniczy Dep. Fr. B. 128: „Da nach allerhöchsten Verordnungen und alter Observanz alle drei Jahre wieder neue Aeltesten von den Innungen und Gewerken gewählet werden sollen, und diesem nach das löbliche Gewerk derer Hutmacher hierselbst aus seiner Mitte mit Ablauf dieser letzten drei Jahre den Meister Daniel Kaufmann und den Meister Carl Friedrich Stellbogen gewählet und bei uns vorgeschlagen, und um denen Confirmation gebeten, So haben wir den Meister Daniel Kaufmann als Oben Aeltesten und Carl Friedrich Stellbogen als Neben Aeltesten obrigkeitlich bestimmt und selbige und in dieser Qualitaet beeidet und bestätiget. Es wird daher durch den vorgesetzten Gewerks-Patron solches nicht allein in öffentlicher Zusammenkunft des Gewerkes sämtlichen Gliedern bekannt gemacht, sondern sie auch zum Gehorsam und schuldigen Achtung gegen gedachten ihre obrigkeitlich bestimten Ältesten ermahnet und angewiesen werden. Urkundlich unter dem Stadt-Innsiegel und unserer Unterschrift gegeben, Fraustadt den 26 October 1804".

[165] Np. kuśnierski Fr. L. 1934, str. 22, dekret miejski z dnia 7 stycznia 1611: „Es sollen auch die H. Eltisten macht haben anstadt des Vorreders eine andere tichtige Person am ihren Tisch nach ihrem gefallen zu bestellen, dass als acht Personen mit den zweien H. Eltisten fünf Tischmeistern und dem Schreiber den Tisch besitzen können".

lejowane. Stąd też normy prawne w sposób zupełnie wyraźny zakazują wszystkim innym mistrzom za wyjątkiem właśnie wyznaczonych do tego mistrzów zasiadania w prezydium [166].

b) Funkcje i stanowisko stołowych

Mistrzowie stołowi zasiadając przy stole prezydialnym ze starszymi tworzyli ściślejsze kolegium wykonawcze cechu o charakterze opiniodawczym w stosunku do starszych cechowych. Starsi cechowi w związku z tym zwoływali niekiedy mistrzów stołowych na specjalne zebrania dla załatwienia spraw cechowych [167]. Przypuszczać można, że starsi porozumiewali się z mistrzami stołowymi dla zasięgnięcia porady przed podjęciem wszelkich spraw ważniejszych i że w ten sposób zachowano zasadę kolegialności w działaniu cechu. Starsi też w porozumieniu z mistrzami stołowymi zwoływali zebrania nadzwyczajne cechu [168]; w ten sposób podkreślano powagę tych zebrań. Mistrzowie stołowi, jak wskazują księgi cechowe, pomocni byli przy składaniu rocznego sprawozdania przez starszych i razem ze starszymi otrzymywali od cechu podziękowanie za sprawowanie władzy przez miniony okres tudzież absolutorium [169].

Mistrzowie stołowi sprawowali również funkcje sądowe ze starszymi cechowymi i każdy członek cechu przedstawiał im wspólnie swoją skargę [170]. W cechu płócienniczym mistrzowie stołowi razem ze starszymi sprawowali funkcje kontrolne przemysłowe [171]. Ze

[166] Krawiecki st. 1604, art. 7, str. 407: „Es soll auch keiner aus Ihnen zum Tische sitzen darzu er nicht verordnet ohne günstlich zulassen bei der Busse sechs gr.".

[167] Szewski st. 1573, art. 5, str. 297—8: „Es solle die zwei Jüngsten es sei welcher es wolle denen es von denen Eltesten anbefohlen wird die Tisch Meister zusammen fordern".

[168] Kuśnierski st. 1637, art. 28, str. 394.

[169] Np. piekarski Dep. Fr. D. 2: „Anno 1724 A. 7 November sind von E. E. A. W. Rathe Einen Löblichen Handwerke zu Eltisten vorgesetzet worden der Ehren wohlgeachte Herr Tobias Scholtz und der Ehren wohlgeachte H. Christian Schäffer; die haben ihren Herren bei Tische als George Thielen, H. Samuel Scholtz. George Mentzel. Johann Friedrichen und Handwerks Schreiber Gottfried Reichel. Nebst den Herr Vorreder H. Johann Wenden und H. Johann Ismer eine vergnügte Rechnung am welchen die Meister Jung und Alt eine vergnügten gehabt v. Gut sich ein Löbl. Mittel auf das höchste bedancken Ihres gutten Vorstehens und ist den Herren überantwortet worden 28 Marck 46 gr...".

[170] Szewski st. 1573, art. 9, str. 300.

[171] Płócienniczy st. 1766, art. 23, str. 524.

względu na to, że mistrzowie stołowi reprezentowali niewątpliwie najbardziej doświadczony w sprawach zawodowych element, postrzygacze sukna np. na swych zebraniach, podczas których poruszali sprawy zawodowe, musieli zaprosić zawsze dwóch mistrzów stołowych sukienniczych dla zasięgnięcia ich rady i opinii [172]. Przy wspólnych poczęstunkach cechowych starsi wespół z mistrzami stołowymi wygłaszali mowę poranną przypominając zebranym o konieczności odpowiedniego zachowania się [173].

Wszystkie te normy wskazują dobitnie na to, że pomiędzy zakresem spraw załatwianych przez starszych i mistrzów stołowych nie zachodziła różnica jakościowa. Szukać należy jej w sposobie załatwiania tych spraw. Charakter doradczy mistrzów stołowych przejawiał się choćby w tym, że zupełnie wyjątkowo działali oni samodzielnie [174].

Statut KDP nie zawierał żadnych przepisów o mistrzach stołowych.

c) Wybór, liczba i kadencja stołowych

Mistrzów stołowych wybierali starsi po zatwierdzaniu przez władze miejskie. Wnioskować można o tym pośrednio, na podstawie stylizacji zapisek źródłowych [175].

Normy prawne statutowe liczby i kadencji stołowych nie regulowały; odpowiedź dają tu jedynie dane faktyczne i wskazany już dekret magistratu. Liczba stołowych w zbadanych przypadkach wahała się od 4 do 6 [176]. Prawdopodobnie liczebność ich zależała od tego praktycznego szczegółu, jak wielkim był stół prezydialny i w konsekwencji ile osób przy nim mogło się zmieścić; pamiętać bowiem trzeba, że obok starszych i stołowych zasiadał jeszcze zawsze przy tym stole pisarz cechowy, a w wielu cechach również dwaj przedmówcy. Wyjątkowo tylko ilość tych osób wyznaczały władze miejskie [177].

Kadencja stołowych rozpoczynała się z chwilą ich wyboru przez starszych i trwała do końca urzędowania starszych. Widać to zresztą

[172] Porówn. wyżej, przypis 83.
[173] Kuśnierski st. 1637, art. 11, str. 389.
[174] Porówn. wyżej, przypis 83.
[175] Porówn. wyżej, przypisy 165 i 169.
[176] W cechu piekarskim wynosiła — 4 (n. 136); w szewskim — 4 (Fr. L. 1923. nr 5, str. 4); w kuśnierskim — 5 (n. 132); w młynarskim — 6, (Dep. Fr. C. 1).
[177] Porówn. wyżej, przypis 165.

z danych faktycznych; przy sprawozdaniach rocznych zawsze obok starszych wymienia się stołowych, pisarza i przedmówców.

W niektórych cechach obok starszych i mistrzów stołowych występowali tzw. mistrzowie wypatrywacze pracy. Były to specjalne organa pośrednictwa pracy, których funkcje, stanowisko itp. omówi się w rozdziale o prawie pracy.

4. URZĘDY POMOCNICZE

Urzędy pomocnicze w cechu obejmowały młodszych mistrzów, pisarzy, przedmówców i ojców gospodnich. Młodsi mistrzowie i pisarze są urzędnikami pomocniczymi starszych cechowych, przedmówcy pełnią we Wschowie dość różnorodne funkcje, a ojcowie gospodni odgrywają rolę pomocniczą w stosunku do całej organizacji cechowej.

a) Mistrzowie młodsi

1) Pojęcie młodszego mistrza

Przez młodszych mistrzów rozumiano w cechach wschowskich osoby najpóźniej wpisane w rejestry mistrzów. Młództwo (Jüngsterrei, Jüngsterrei Amt) sprawowali wszyscy nowoprzyjęci do cechu na mistrza niezależnie od tego czy były to osoby uprzywilejowane, czy nieuprzywilejowane. Przeciwnie, normy prawne w żadnym przypadku z urzędu młództwa osób uprzywilejowanych nie zwalniały, i to nawet wówczas, gdy osobą uprzywilejowaną był syn mistrzowski poślubiający wdowę po mistrzu lub córkę mistrza [178], czyli nawet wtedy, gdy uprzywilejowany przy przyjęciu nie spełniał żadnych warunków.

Młództwo spełniały także kobiety. Prawdopodobnie mogły one powierzyć spełnianie tych funkcyj płatnym zastępcom. Tak w każdym razie postępowały wdowy z racji korzystania z prawa mistrzowskiego po śmierci męża [179].

Młodszymi mistrzami byli też obcy mistrzowie, którzy zostali przyjęci do cechu. Normy prawne zupełnie wyraźnie podkreślały obowiązek odbycia młództwa przez obcych mistrzów. W niektó-

[178] Szewski st. 1573, art. 16, str. 303: „Wenn eines Meisters Sohn eines Meisters Tochter heiratet der soll nichts geben sondern das ganze Meisterrecht haben und genüssen, nur die Jüngsterrei soll er verrichten".

[179] Id. art. 15, str. 303.

rych cechach korzystali ci mistrzowie z tej ulgi, że mogli dostarczyć płatnych zastępców, ale tylko wówczas, gdy posiadali już rodzinę [180].

Statut KDP utrzymał istniejący stan rzeczy [181]. Oczywiście wskutek niedopuszczenia kobiet do organizacji cechowej, kobiety funkcyj tych nie sprawowały.

2) Liczba młodszych

Normy statutowe cechów wschowskich po największej części nie określały liczby młodszych mistrzów. W tych statutach, które określały liczbę młodszych, wahała się ona od 2 do 4 [182]. W cechu szewskim ustalona liczba młodszych wynosiła wprawdzie 3 mistrzów, ale w razie potrzeby młodszymi byli i inni mistrzowie, ponieważ normy np. mówią też o czwartym młodszym mistrzu [183]. Oczywiście, cechy, które posiadały określoną liczbę młodszych, pozostałą liczbę mistrzów z małymi wyjątkami uważały za zwyczajnych, czyli za pełnowartościowych członków cechu. Statut KDP określił liczbę młodszych mistrzów na 2 [184].

3) Czasokres młództwa

Czasokres pełnienia funkcyj młodszego mistrza był faktycznie nieograniczony. Normy prawne mówią zupełnie wyraźnie, że młództwo trwa dopóty, dopóki młodszy mistrz nie zostanie zwolniony w swych funkcjach przez nowego mistrza [185].

Jeżeli młodszy mistrz chwilowo opuścił Wschowę dla załatwienia interesów za zgodą starszych, funkcje młodszych sprawowali na polecenie starszych następujący w kolejce mistrzowie bezpłatnie. W razie jednak zastąpienia młodszych mistrzów w ich funkcjach towarzyskich, a w szczególności w usługiwaniu przy stole podczas poczęstunków, za

[180] P. n. 229 i 230. Mistrzowie (Cechy).

[181] St. 1781. art. 31, str. 302: „Nowo do praw cechowych przyjęty majster za młodszego cechu poczytany będzie...".

[182] Ślusarski st. 1597, str. 616 — 2; szewski st. 1573, art. 2, str. 296-3-4.

[183] Szewski st. 1573, art. 2, str. 296: „Vors andere, sollen die drei Jüngsten die Jüngsterei mit Fleiss versorgen... oder was sie auch sonst befehlen würden, so sollen die Jüngsten anhaben und die ersten sein, die andern aber sollen immer nach Ordnung nachfolgen bei der Strafe...; id. art. 3 „....der dritte Jüngste neben den vierten von denen zwein, sollen versorgen ..Einem E. und W. W. Rat und ihren vorgesetzten. geschwornen Eltesten in allem billigen Auferlegen gehorsam sein... oder was sie...".

[184] St. 1781, art. 31. str. 302.

[185] Piekarski st. 1728. art. 3, str. 314.

zastępstwo należała się zapłata od zastąpionych [186]. Gdy młodsi mistrzowie zostali przypadkowo wybrani na starszych cechowych, to odbywali również młództwo, ale mogli dostarczyć zastępców [187].

Według statutu KDP wstąpienie do cechu nowego mistrza zwalniało od młództwa tego spośród dwu urzędujących dotąd młodszych, który wcześniej wstąpił do cechu [188]. W razie zaś śmierci któregoś z młodszych mistrzów lub wystąpienia z cechu i opuszczenia Wschowy, funkcje młodszych spełniali mistrzowie, którzy z kolei byli w cechu najmłodszymi według wpisu do ksiąg cechowych.

4) Funkcje i stanowisko młodszych mistrzów

Mistrzowie ci jako bezpośredni pomocnicy starszych cechowych wykonywali wszelkie czynności nakazane im przez starszych. Ten ogólny obowiązek posłuszeństwa i wykonywania wszelkich poleceń nie tylko starszych, ale i władz miejskich podkreślony był w niektórych statutach. Najuciążliwsze i najważniejsze obowiązki młodszego mistrza wynikały z pełnienia pewnych funkcji towarzyskich i religijnych. Sprawy te omówi się w rozdziale o przepisach pozaprzemysłowych.

Zaznaczono już poprzednio, że zebrania cechowe zwoływane były również przez ustne obesłanie na polecenie starszych [189]. Zwołującym był wtedy zazwyczaj młodszy mistrz. Młodsi mistrzowie również brali udział w każdym zebraniu już choćby z tej prostej przyczyny, że obrady odbywały się przy poczęstunkach; młodsi mistrzowie doglądali więc stołów usługując, ale sami zasiadać przy stole nie mogli [190].

Poza tym sprawowali cały szereg funkcji przemysłowych. Przede wszystkim zważali na to, by cech nie doznawał konkurencji ze strony partaczy [191]. Zwykle też młodsi w towarzystwie woźnego miejskiego lub sami z rozkazu starszych chodzili po domach partaczy, zabierali im

[186] Szewski st. 1573, art. 5, str. 298.

[187] Krawiecki st. 1604. art. 20. str. 410—11: „Wo sichs zufalls begäbe, dass ein Jüngster zum Handwerks Meister erwählet würde, soll er gleichwohl dieses welches einem Jüngstem zustehet durch sich oder durch einen andern versorgen bei der Poen. 12 gr.".

[188] Porówn. wyżej, przypis 184.

[189] Np. mydlarski st. 1766, § 3 str. 149.

[190] Kapeluszniczy st. 1684, § 9, str. 798: „Es soll auch ein Jüngster Meister aliemahl so oft das Handwerk beisammen ist, aufwarthen und sich nicht zu Tische setzen, bei Strafe nach Erkentnis seines ganzen Handwerks".

[191] Id. § 13, str. 799.

towary, niszczyli ich pracę i rozdawali skonfiskowane towary w szpitalach. W cechu powroźniczym młodsi zawiadamiali mistrzów o przywozie na targ surowców [192], a w cechu szewskim wymierzali zakupiony surowiec i rozdzielali go pomiędzy mistrzów [193].

W cechu wreszcie siodlarsko-karetnickim młodszy mistrz spełniał funkcję patrona związku czeladniczego. U niego odbywały się zwyczajne zebrania związku czeladniczego i tam młodszy mistrz w obecności reszty czeladników rozstrzygał spory pomiędzy czeladnikami [194].

Statut KDP określił obowiązki młodszych mistrzów w sposób ogólny. Stwierdził tylko, że na zebraniach cechowych mają wykonywać wszelkie usługi, być posłusznymi starszym, spełniać ich polecenia, a zwłaszcza pełnić funkcję urzędowego posłańca cechu [195].

b) Pisarze

Normy statutowe o pisarzach cechowych mówią zupełnie wyjątkowo. Zwykle wspominają pisarza tylko z racji przyjmowania uczni, wyzwolenia itp., ponieważ osoby te z racji uiszczenia opłat składały pewną sumę na rzecz pisarza cechowego.

Więcej natomiast wiadomości o pisarzach dostarczają księgi cechowe. Pisarz cechowy był urzędnikiem pomocniczym starszych, zapisywał wszelkie czynności urzędowe w księgi cechowe, prowadził korespondencję cechu, wystawiał listy uczniowskie itp. Posiadał uprawnienie do zasiadania przy stole prezydialnym razem ze starszymi i stołowymi [196]. Uprawnienia te były niezbędne zresztą dla wykonywania funkcji.

Pisarza cechowego wybierali mistrzowie, a raczej zebranie cechowe, jak to wyraźnie wskazują dane faktyczne [197]. O wyborze pisarza cechowego decydowała też większość głosów, przy czym na pisarzy wybierano mistrzów bardzo poważanych. Dane faktyczne wskazują, że np. w cechu naczelnym mydlarskim wybrano ustępującego pisarza cecho-

[192] Powroźniczy st. 1676, art. 21, str. 772.

[193] Szewski st. 1573, art. 5, str. 298; Fr. L. 1923, nr 5. str. 2.

[194] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831: „Es sollen die Gesellen alle vier Wochen bei den Jüngsten Meister ihre Umbfrage halten, welcher selbst gegenwärtig bei ihnen sein soll. Hat ein Geselle etwas zu klagen soll er es allda vorbringen, und die Sache in Beisein des Jüngsten Meisters und der andern Gesellen beigeleget werden".

[195] St. 1781, art. 31, str. 302.

[196] Porówn. wyżej, przypis 165.

[197] Porówn. wyżej, przypis 143.

wego na starszego krajowego. Pisarz spełniał prawdopodobnie swój urząd przez okres kadencji starszych.

Za wykonywanie swych funkcyj pisarze pobierali pewne opłaty dorywcze w tych cechach, które przewidywały z racji różnych czynności urzędowych opłaty dla pisarza. Dane faktyczne w postaci pozycyj wydatków cechowych wskazują ponadto, że pisarze w pewnych cechach pobierali stałe pensje, pensja ta np. w 1720 r. wynosiła w cechu piekarskim 2 złp. 18 gr.[198]. Możliwe zresztą, że w pewnych cechach pisarze spełniali swoje funkcje bezpłatnie, jak to było w zwyczaju np. w niektórych cechach poznańskich w tym czasie[199].

c) Przedmówcy

Normy statutowe nie zawierają żadnych wzmianek o przedmówcach, natomiast w księgach cechowych przy zapiskach o sprawozdaniach rocznych wymienia się zawsze obok starszych cechowych, stołowych i pisarza, nazwiska dwóch przedmówców[200]. Wynikało by stąd, że przedmówcy pełnili funkcje pomocnicze przy starszych cechowych. Prawdopodobnie przedmówcy byli to ci spośród mistrzów, którzy szczególnie dobrze znali zwyczaje cechowe i pierwsi zabierali głos na zebraniach cechowych we wszelkich sprawach czy to w imieniu starszych, czy to w imieniu całego zebrania. Ze względu zaś na to, że przeważnie było dwóch przedmówców, możliwe, że jeden zabierał głos w imieniu starszych, a drugi w imieniu pozostałych mistrzów. Urząd właśnie takich przedmówców był uzasadniony tym, że w cechach panowały pewne obowiązujące formułki przy zabieraniu głosu, wypowiadaniu mów porannych itp., które prawdopodobnie nie wszyscy mistrzowie znali dokładnie. Są wiadomości, że między zebraniem cechowym a starszymi cechowymi istniały spory o prawo wyboru przedmówców[201].

[198] Piekarski Dep. Fr. D. 2: „Ausgabe anno 1720 23 october ... dem Schreiber 1 mark 30 groschen".

[199] Ereciński str. 397—8.

[200] P. n. 136; młynarski Dep. Fr. C. 1: „Anno 1703 den 26 octobri ist eine richtig Rechnung geschehen von den H. Eltesten, wenn bei Zeit die Eltesten sind gewesen Adam Grossmann, George Seiffert, die Tischmeister sind gewesen George Wei, Michel Schmidt, Meltzer, Adam Kutzner, George Walter, Andreas Sonntag, die Vorreder Johann George Lechner, Jacob Pätzolt, der Schreiber George Liebchen".

[201] Kuśnierski Fr. L. 1934, str. 22, dekret Rady Miejskiej z dnia 7 stycznia 1641 r.: „... inndem den Herren Eltisten, die da von uns der Löblichen Zunft vorgesetzet und vor uns sind confirmiret worden, nicht freigestanden habe, Einem Vorreder zu setzen, sondern dass demselben die Samlung erwehlet und an den

d) Ojcowie gospodni

Normy statutowe również wyjątkowo zajmują się stanowiskiem ojców gospodnich, a to prawdopodobnie dlatego, że sprawy te załatwiano w drodze uchwał cechowych. Ojcowie gospodni byli funkcjonariuszami pomocniczymi cechu przede wszystkim w dziedzinie życia towarzyskiego i pośrednictwa pracy. Ojcem gospodnim był ten szynkarz, w którego gospodzie poszczególny cech odbywał swoje zebrania, poczęstunki itp. Kiedy jakiś mistrz z danego cechu sam posiadał wyszynk piwa, życie cechowe ogniskowało się prawdopodobnie w jego gospodzie. W przeciwnym razie cech zawierał umowy z jednym z szynkarzy wschowskich i taki wówczas stawał się ojcem gospodnim.

Ojciec gospodni baczył, by przypadkowo ktoś w karczmie nie zachowywał się nieodpowiednio, np. by czeladnicy nie przesiadywali zbyt długo w karczmie, nie pili z kobietą lekkich obyczajów itp. O wszelkich przekroczeniach musiał ojciec gospodni donieść władzom cechowym pod groźbą sankcyj [202], a gdyby nie był nim mistrz cechowy, starszy cechowy zaskarżał takiego niesumiennego ojca gospodniego przed burmistrzem lub radą [203].

W tych cechach, w których organizacja pośrednictwa pracy spoczywała w rękach nie związków czeladniczych, ale cechu, wszelkie związane z pośrednictwem sprawy ogniskowały się w gospodzie cechowej u ojca gospodniego. W cechu np. szmuklerskim ojciec gospodni na podstawie pisemnego polecenia starszych udzielał obcym czeladnikom poszukującym pracy we Wschowie bezpłatnego noclegu i wsparcia pieniężnego ze skrzynki cechowej, którą przechowywał u siebie [204]. Ojcowie gospodni za swoje czynności pobierali wynagrodzenie.

H. Eltisten Tisch ihne seine stelle gegeben habe... Setzen derowegen und ordnen, dass von dato ann den jetzigen H. Eltisten als auch den Künftigen freistehen soll Einen Vorreder aus der Sammlung welcher ihn belieben und hierzu qualificiret sein wird, zu eligiren und zu confirmiren, welcher nicht wie an jetzo unordentlich geschehen, bei der H. Eltisten tische sondern bei der Sammlung seine stelle haben soll".

[202] Płócienniczy st. 1766, art. 43, str. 530: „Który majster naszego cechu piwo lub gorzałkę szynkuje i przeciw tym artykułom głupstwa czeladnika Majstra drugiego lub uczniaka dopuszcza i zatai, ten karę przeznaczoną in duplo zapłaci".

[203] Id. art. 44, str. 530. „Gdyby zaś to u inszego stać się miało mieszczanina, a tenby takowe niegodziwe sprawunki dopuszczał, takiego Starszy Cechmajstrowie Burmistrzowi lub całemu szlachetnemu Magistratowi dla kary opowiedzieć mają".

[204] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 682—3.

5. KSIĘGI CECHOWE, ZAŚWIADCZENIA URZĘDOWE I KORESPONDENCJA

Nieliczne tylko statuty cechów wschowskich wspominają o zaświadczeniach urzędowych; o prowadzeniu ksiąg i korespondencji nic nie mówią.

Księgi cechowe przeważnie zawierały wiadomości mieszane. Zapiski te prowadzone są czasem chronologicznie, czasem odnosi się wrażenie, że wpisywano wiadomości wszędzie tam, gdzie było miejsce i gdzie się to tylko dało. Było to możliwe zwłaszcza dlatego, że stron w księgach nie numerowano.

Z drugiej strony pewne cechy wykazują daleko idącą specjalizację i np. spotyka się osobne księgi mistrzowskie, osobne księgi o przyjęciu uczni, wyzwoleniu uczni, o przyjmowaniu w pracę czeladników. Na specjalną uwagę zasługują spisy mistrzów cechu naczelnego mydlarskiego w latach od 1700 r. do 1779 r.

Niektóre cechy posiadają oprócz tego osobne księgi kasowe. Niektóre cechy posiadały też osobne księgi dochodów i wydatków.

Statuty regulowały sprawę wydawania zaświadczeń urzędowych. W cechu np. felczerskim i murarskim każdy, kto chciał wystąpić z cechu i domagał się w związku z tym swoich listów, musiał najpierw okazać cechowi zaświadczenie od tego cechu, do którego chciał wstąpić [205]. W motywach statut cechu felczerskiego podaje, że chodzi o zbadanie, czy zainteresowany osiedla się w porządnym miejscu. Po wykazaniu się tym zaświadczeniem uiszczano dosyć znaczne opłaty na rzecz cechu. W cechu rymarskim zaś każdy dostawał wymagane zaświadczenie od cechu w sprawach urzędowych, złożywszy tylko opłatę 23½ groszy za wyciśnięcie pieczęci cechowej [206].

D. WŁADZE NADZORCZE

1. ORGANA NADZORCZE

Cały szereg norm statutowych najczęściej w sposób pośredni określa organa nadzorcze i ich kompetencję.

Organami nadzorczymi były władze miejskie, a w pewnych sprawach (np. miary) nawet władze państwowe. Władzami miejskimi we Wschowie były trzy porządki: 1. burmistrz z radą, 2. wójt z ławni-

[205] Felczerski st. 1677, art. 20, str. 226. (opłata 10 talarów). Murarski st. 1721, art. 15, str. 185 (opłata 9 złp. dla cechu, 6 gr. dla pisarza, a 4 gr. dla posłańca).

[206] Rymarski st. 1648, art. 14, str. 740—1.

kami, 3. starsi cechowi. Starszych cechowych z biegiem czasu wyparło 12 mężów z pospólstwa; skład tego trzeciego porządku ulegał zresztą we Wschowie ciągłym fluktuacjom.

Z władz miejskich sprawujących nadzór nad cechem wchodzą przede wszystkim w rachubę burmistrz z radą, czyli magistrat, nazwany w przepisach statutowych po prostu zwierzchnością miejscową (Ortes Obrigkeit) i wójt z ławnikami. Władze te w całym szeregu przypadków działają bezpośrednio jako organa nadzorcze.

Oprócz tych władz miejskich już w pierwszej połowie XVIII w. występują specjalni delegaci władz miejskich jako t. zw. patroni cechowi i sprawują funkcje nadzorcze. Patron cechowy występuje po raz pierwszy w noweli z 1743 r. do statutu cechu łącznego stolarskiego[1]. W literaturze zaś podkreśla się, że Magistrat wschowski (radni z burmistrzem) zyskał od króla Augusta III w 1754 r. dekret, na mocy którego otrzymał uprawnienie do podporządkowania sobie wszystkich cechów w ten sposób, że poszczególni radni zostali patronami, czyli dozorcami cechów[2]. Toteż np. statut cechu płócienniczego z 1766 r. godzi się już z faktem nadzoru tego patrona cechowego i wyraźnie o nim wspomina[3].

Statut KDP w całym szeregu artykułów określa bliżej funkcje patrona cechowego, a Komisja Dobrego Porządku już w 1780 r. — rok przed wydaniem statutu KDP — określiła bliżej osoby patronów cechowych. Magistrat składał się według KDP łącznie z burmistrzem z 7 radnych: burmistrza, dyrektora policji, wójta przewodniczącego, 4 ławników, wiceprezydenta, wicewójta, radnego zajmującego się sprawami sierocymi, radnego dla spraw opiekuńczych i kurateli. Czterech radnych — z wyjątkiem burmistrza, dyrektora policji i wójta — i wszyscy ławnicy w liczbie 4 byli odtąd patronami cechowymi. W związku z tym podzielono cechy wschowskie na 8 grup; każdemu patronowi przydzielono jedną grupę[4]. Ponieważ zaś w tym czasie

[1] Stolarski nowela 1743, str. 443.

[2] Joneman str. 54: „... wymogli sobie Reskrypt króla Augusta III dnia 2 grudnia 1754 r. w Warszawie wolny powiększenia ... Cechom narzuciwszy siebie za patronów czyli dozorców (dzieląc cechy pomiędzy siebie) ...".

[3] Płócienniczy st. 1766, art. 26, str. 524: „Cech nie ma się schodzić bez obecności P. Patrona Cechu".

[4] Wschowa B. 1 62, str. 253, uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 23 października 1780 r.

we Wschowie istniały 32 cechy razem z aptekarzami i zegarmistrzami [5], na każdego patrona cechowego przypadały 4 cechy.

Patronów cechowych znały też inne miasta, jak np. Poznań i Leszno [6]; występują tam również jako organa sprawujące nadzór z mniejszym lub większym zakresem działania.

W literaturze podkreśla się, że patroni cechowi wschowscy pobierali za swoje czynności nadzorcze wynagrodzenie [7]. Dane faktyczne z ksiąg cechowych cechu naczelnego murarskiego pochodzące już jednak z początku XIX w. (1801 r.) wskazują, że patron cechowy pobierał roczną pensję wyznaczoną ryczałtem i osobne wynagrodzenie od każdego zebrania cechowego. Wysokość tego wynagrodzenia zależała od uchwały cechu. Z uchwalonych sum wynika, że dochody nadzwyczajne za udział w zebraniu cechowym przekraczały stałą pensję patrona cechowego przez okres roczny [8].

2. ZAKRES NADZORU

Zakres działalności władz miejskich, a zwłaszcza magistratu, zaznaczał się we wszelkich prawie dziedzinach funkcyj cechu. W zakresie ustawodawczym polegał na tym, że aktu uchwalenia statutu dokonywał wspólnie cech i magistrat. Jak wiadomo już, podobne rozwiązanie przyjął statut KDP z tym, że w sprawach prywatnych władza ustawodawcza należała do cechu i magistratu, a w sprawach publicznych do cechu i 3 porządków.

W zakresie władzy wykonawczej cechu nadzór miał różnorodny charakter. Władze miejskie posiadały wpływ na dobór członków cechu, a zwłaszcza mistrzów w kierunku dwojakim. Warunkiem bezwzględnym zdobycia prawa mistrzowskiego było wykazanie się uzyskanym prawem obywatelstwa miejskiego, a zupełnie od uznania władz miej-

[5] Zob. str. 49.

[6] W Poznaniu występują od pierwszej połowy XVIII w. jako deputowani do cechów. Ereciński str. 446 i nast.; a w Lesznie występują pod nazwą asesorów (Beisitzer) lub patronów cechowych (Gewerkspatron). Nesemann, str. 111.

[7] Joneman str. 54.

[8] Murarski Dep. Fr. C. 3. str. 1: „Am Sctae Catharinae Quartual 1801 wurd von der Ehrbahren Löblichen Brüderschaft beschlossen und als feste Regel angenommen dass zum ersten: „Der zu unser ehrbahren Handwerks Lade geordnete Herr Beisitzer jährlich zwei Reichstaler Quartual Gelder erhalten soll und zwar auf dieser Art wie folget: auf Fastnachts Quartual — 8 gr. Pfingst Quartual — 8 gr. Marthel Quartual — 16 gr. S. Catherinae Quartual — 16 gr. und noch über dem bei einer jedmaliger Versamlung der Löblichen Brüderschaft — 8 gr.".

skich zależało czy kandydatowi przyzna się prawo miejskie, czy też nie. Wskazano już przy omawianiu cechów narodowościowych i wyznaniowych, że w pewnej chwili protestanci niemieccy we Wschowie faktycznie nie dopuszczali Polaków ani do cechu, ani praw i władz miejskich. Z drugiej strony w wielu cechach władze miejskie należały do organów kontrolujących wykonane sztuki mistrzowskie. Miały one wtedy bezpośredni wpływ na ujemną lub dodatnią ocenę sztuki. Wspomniano już też, że statut KDP przyznawał zawsze kandydatom na mistrza uprawnienie do zażalenia się na decyzję starszych w przedmiocie sztuk mistrzowskich i że magistrat wtedy wyznaczał nową komisję kwalifikacyjną, a starszych cechowych karał. Również wystąpienie mistrzów z organizacji cechowej i wyprowadzenie się ze Wschowy utrudnione było przez władze miejskie, które pobierały specjalny podatek majątkowy, a na rzecz cechu kazały uiszczać poczwórne opłaty wstępne. Władze miejskie posiadały też wpływ na władze cechowe przez fakt zatwierdzenia i zaprzysiężenia starszych. Wskazano już, że w pewnych cechach władze miejskie w drodze faktycznej narzucały starszych, a w pierwszej połowie XVIII w. mianowały starszych z przedstawionych 4 kandydatów.

W myśl statutu KDP magistrat wprawdzie zatwierdzał tylko wybranych przez cech 2 kandydatów na starszych, ale posiadał jednocześnie uprawnienie do złożenia z urzędu i zawieszenia starszych w razie nienależytego wykonywania swego urzędu. Skoro cech wyborów uzupełniających nie przeprowadzał, magistrat mianował władze komisaryczne do rozstrzygnięcia sprawy przez sąd królewski.

W zakresie prawa skarbowego władza nadzorcza miejska uzyskała daleko idące uprawnienia na podstawie statutu KDP, ponieważ bez zgody magistratu cech nie mógł nakładać na swoich członków żadnych podatków[9]. W cechach zaś manufakturowych składali starsi cechowi rocznie magistratowi sprawozdanie z premii przemysłowych za jakość produkcji przyznanych najlepszym producentom[10].

Ważna była działalność nadzorcza władz miejskich w zakresie funkcyj przemysłowych cechu. Władze miejskie czuwały nad tym, by do Wschowy dostarczano w odpowiedniej ilości surowce i w tym celu wydawały odpowiednie rozporządzenia. Udzielały też cechom egzekutywy dla realizacji wydanych norm. Magistrat współdziałał z wła-

[9] St. 1781, art. 39, str. 304: „Cechy żadnych składków między sobą stanowić nie będą mogły bez wiadomości Szlachetn. Magistratu . . .".

[10] Id. art. 53, str. 309.

dzami cechowymi w zwalczaniu osób uprawiających nielegalną konkurencję: zwalczał z cechem partaczy, konfiskował im towary i bardzo często uczestniczył w zyskach osiągniętych ze sprzedaży skonfiskowanego towaru. Magistrat rozwijał też działalność w interesie konsumentów przez to, że dbał o dostateczną produkcję towarów, a szczególnie środków spożywczych i w razie potrzeby ogłaszał wolnice targowe. Władze miejskie sprawowały również kontrolę nad jakością towarów i ustanawiały taksę za towary. W pewnych cechach w połączeniu z władzami cechowymi ustalały wynagrodzenie za pracę.

W zakresie wreszcie sądownictwa władze miejskie sprawowały nadzór przez to, że były sądem odwoławczym dla wszelkich spraw rozstrzyganych przez sądy cechowe w instancji pierwszej, a w całym szeregu spraw były w ogóle instancją pierwszą.

Z tego pobieżnego rzutu wynika jasno, że uprawnienia władz nadzorczych były wielkie, a rozsądnie stosowane, mogły się wydatnie przyczyniać do owocnej działalności cechów.

Zakres działalności patronów cechowych przedstawiał się odrębnie przed statutem KDP i na podstawie statutu. Normy statutowe z okresu przed statutem KDP bardzo rzadko mówią o patronach cechowych. W cechu stolarskim patron cechowy posiadał uprawnienia w kierunku interpretacji statutu cechowego [11]. W cechu zaś płócienniczym nie można było odbyć zebrania cechowego bez udziału patrona [12]. W konsekwencji zyskał patron faktycznie wpływ na tok zebrań i sprawy tam poruszane.

W literaturze podkreśla się, że w istocie ci patroni cechowi uzurpowali sobie cały szereg uprawnień w cechach. Patroni mianowicie decydowali o wyborze starszych cechowych i faktycznie na urząd starszeństwa nie dopuszczali nikogo bez uprzednich łapówek. Samowolnie decydowali o członkach cechu, dopuszczając do cechu ludzi nieuczciwego pochodzenia przez legitymację ich faktu urodzenia za wysoką opłatą. Razem ze starszymi cechowymi roztaczali baczną opiekę nad skarbem cechowym, a zwłaszcza nad dochodami itp.[13]; podobnie zresztą było w innych miastach. W Lesznie np. patroni cechowi posiadali daleko idące uprawnienia organizacyjne. Całą korespondencję

[11] Stolarski, nowela 1743, str. 443.
[12] Porówn. wyżej, przypis 3.
[13] Joneman, str. 54.

cechu otwierać było można tylko w obecności patrona cechowego; on też podpisywał wszelkie zaświadczenia urzędowe [14].

Daleko idące uprawnienia zyskali też patroni cechowi na podstawie statutu KDP. Zebrania cechowe odbywać się mogły tylko za zezwoleniem i w obecności tego radnego miejskiego, którego wyznaczono dla zainteresowanego cechu. W związku z tym cały tok obrad odbywał się pod czujną opieką patrona i zebranie prawdopodobnie faktycznie spełniało jego życzenia. Patron cechowy posiadał wpływ na wybór starszych w ten sposób, że w razie równości głosów, jego głos rozstrzygał o wyborze mistrza jako kandydata na starszeństwo. Kandydaci ci musieli być potem oczywiście zatwierdzeni przez magistrat. Patron cechowy wreszcie z zebraniem cechowym sprawował władzę kontrolującą nad skarbowością cechu i uczestniczył w kwartalnych zamknięciach rachunkowych starszych cechowych. Na mocy zatem statutu KDP życie organizacyjne cechu było silnie uzależnione od patrona cechowego i patron cechowy niewątpliwie posiadał w wielu najważniejszych sprawach głos decydujący.

Nadzór władz państwowych zaznaczał się w dziedzinie ustawodawczej przez wydawanie norm królewskich; wojewoda zaś posiadał uprawnienia w szczególności w zakresie miar i wag.

E. SKARB CECHOWY

Cechy posiadały zapewnioną niezależność finansową i przepisy statutowe w sposób mniej lub więcej szczegółowy normowały dziedzinę finansów cechowych. Najdokładniej statuty wschowskie uregulowały dochody, o wydatkach mówi właściwie obszerniej tylko statut KDP. Niektóre normy wspominają również o kredycie cechowym, a nawet zajmują się pożyczkami między członkami cechu. Również mało dokładne są przepisy o majątku cechowym, jego administracji oraz o kontroli finansów cechowych.

1. DOCHODY

Dochody cechu dzieliły się na zwyczajne i nadzwyczajne. Za dochody zwyczajne, stosując się do powszechnie przyjętej podstawy podziału, będziemy uważali dochody wpływające periodycznie w ściśle określonej wysokości. Nadzwyczajnymi zaś dochodami będą sumy, które wpływają w różnych wysokościach i różnych okresach czasu

[14] Nesemann, str. 111.

zależnie od ziszczenia się pewnych przewidzianych przez normy warunków.

a) Dochody zwyczajne

Na dochody zwyczajne składały się przede wszystkim podatki zwyczajne uiszczane przez członków cechu, a nazwane składkami [1] lub poprostu kwartualiami [2] od czasu ich płatności.

Normy statutowe z okresu przed statutem KDP nigdzie wyraźnie nie wspominają o tym, żeby cechy posiadały kompetencje skarbowe i mogły nakładać podatki. Możność pobierania jednak podatków wynika pośrednio z tych przepisów statutowych, które nakazują płacić członkom cechu określone podatki zwyczajne. Ponieważ statut był uchwalany łącznie przez cech i władze miejskie, uprawnienie do nakładania podatków wywodziło się z łącznej decyzji tych dwóch organów. Statut KDP sprawę tę rozstrzygnął zupełnie jasno. Uprawnienie do nakładania podatków w cechu należało wyłącznie do cechu i władz miejskich w drodze uchwał łącznych [3]; jednostronne nakładanie podatków przez cech było zakazane. Jedynie bractwo kupieckie i cechy manufakturowe, przez które rozumieć trzeba przemysł sukienniczy i tkacki, zyskały uprawnienie do nakładania podatków bez współudziału władz miejskich [3].

Podatki zwyczajne uiszczali wszyscy mistrzowie niezależnie od tego czy byli oni mistrzami wschowskimi, czy inkorporowanymi lub przymówionymi. Oprócz tego składali podatki czeladnicy w tych cechach, w których brali udział w zebraniach cechowych. Chodzi oczywiście o podatki składane przez czeladników na rzecz cechu [4], a nie na rzecz związku czeladniczego.

Każdy mistrz uiszczał podatek w tej samej wysokości. W jednym jedynie cechu naczelnym felczerskim nie wyznaczono wysokości płaconych podatków, lecz uzależniono wysokość podatku od rozmiaru przedsiębiorstwa [5]. Normy prawne wyraźnie podkreślały, że składki

[1] St. 1781, art. 39, str. 304.

[2] Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698: „Diejenigen Meister welche von anderen Städten das Quartual allhier bei uns und dem Mittel erlegen...".

[3] St. 1781, art. 39, str. 304—5.

[4] Np. chirurgów st. 1690, art. 15, str. 247: „Soll auch alle Quartual von Meistern und Gesellen eine Löbe Zusammenkunft sein, da denn ein jeder so wohl einheimischer als auch fremder Meister 15 gr. ein Gesell 4 gr...".

[5] Felczerski st. 1677, art. 5, str. 219: „...in mense Septembri powinien każdy mistrz i towarzysz według taksowania warsztatu swoją kwotę oddać...".

zwyczajne idą na dobro całego cechu[6]. Nabierały w następstwie tego cechowe podatki zwyczajne charakteru opłat za świadczenia cechu na rzecz swoich członków.

Normy statutowe cechów zamkniętych piekarskiego i szewskiego przewidywały zwolnienia od podatków dla zubożałych mistrzów[7].

Składki wymierzane były zawsze na okres roczny, a płatne były w czterech równych ratach kwartalnych[8]. Wyjątkowo tylko płacono całą sumę od razu na zebraniach rocznych[9], a w cechu falbierskim nawet termin płatności rat kwartalnych wyznaczano z góry na okres trzyletni[10]. Terminy roczne, a nawet trzyletnie, spotkano tylko w cechach naczelnych, co tłumaczyć trzeba względem na mistrzów inkorporowanych, którzy korzystali wówczas z tego udogodnienia, że nie potrzebowali kwartalnie przybywać do Wschowy. W cechu wreszcie powrożniczym czeladnicy-kandydaci na mistrzów mogli składać również od razu zaległe opłaty kwartalne, jeżeli okres kandydatury przepędzali na wędrówce zagranicznej i stamtąd nie mogli przybyć do Wschowy na zebrania kwartalne[11].

Obowiązek przestrzegania terminów płatności kwartalnych był bezwzględny. Wysokość składek rocznych przedstawiała się w poszczególnych cechach rozmaicie; wahała się w granicach od 16 groszy do 4,24 złp. Opłaty uiszczane przez czeladników na rzecz cechu były zawsze niższe od opłat składanych przez mistrzów. Opłaty najwyższe spotyka się w cechach naczelnych i z przymówieniem. Z reguły nie robiono żadnych różnic pomiędzy mistrzami przymówionymi i wschowskimi, a tylko w cechu złotniczym przymówieni uiszczali składki niższe od mistrzów miejscowych, składki roczne natomiast mistrzów inkorporowanych i wschowskich były te same.

[6] Mydlarski St. 1766, § 8, str. 152: „... und ein jeder Meister zum Nutzen und besten der gemeinen Handwerks in die Zech Lade ... zu erlegen schuldig sein.

[7] Piekarski st. 1728, art. 25, str. 319; szewski st. 1573, art. 18, str. 304.

[8] Np. piwowarski st. 1723, art. 23, str. 573: „Zum Quartual Geld soll ein jeder erlegen sechs groschen nämlich jährlich 8 Silber Groschen oder 24 polnisch groschen".

[9] Mydlarski st. 1766, § 8, str. 152.

[10] Falbierski st. 1752, art. 6, str. 124: „Wobei den ein jeder Meister von denen des Jahres überausgesetzten vier Quartualien jedesmals einen groschen erlegen, zusammen in drei Jahren zwölf groschen zur Stelle bringen und entrichten soll".

[11] Powrożniczy st. 1767, art. 6, str. 766.

Za dochody zwyczajne cechu należy też uznać podatek od kawalerów, który w pewnych cechach składali nieżonaci mistrzowie. Podatek ten uiszczali mistrzowie najczęściej w naturze, mianowicie w piwie w granicach od ósemki do beczki piwa [12], a w cechu szmuklerskim wynosił on 3 złp.[13], czyli był o niecałe 100% wyższy od zwyczajnych podatków rocznych. W cechu szmuklerskim kawaler oprócz tych 3 złp. składał jeszcze dodatek od zwiększonego dochodu w wysokości 9 groszy; dodatek ten wpłacany był na fundusz kasy ubogich [13]. Termin płatności podatku od kawalerów przypadał raz do roku na jedno z zebrań zwyczajnych [14].

Wreszcie cechy chirurgów i szmuklerski przewidziały dla wszystkich mistrzów zawsze dodatek do składek rocznych. Dodatek ten posiadał charakter celowy i wpływał do funduszu kasy ubogich.

W myśl statutu KDP składki na rzecz cechu uiszczali tylko mistrzowie i to w ratach kwartalnych, nie przekraczających 1 srebrnego grosza (7½ groszy). Wysokość zatem składek rocznych wyznaczono w granicach maksymalnych do 4 groszy srebrnych (1 złp.). Składki te były w porównaniu z opłatami poprzednimi na ogół niższe. Uiszczali je wszyscy mistrzowie w tej samej wysokości; podstawą wymiaru był więc nadal fakt członkostwa. Poza tym statut KDP przewidział dla wszyskich mistrzów, którzy nie posiadali własnego domu, dodatek 100% do składek rocznych. W motywach tego postanowienia podaje się, żeby każdy starał się o własny dom w mieście, a dopóki go nie nabędzie, płaci podwójne składki. W dodatku tym widzieć trzeba środek presji w celu gospodarczego związania każdego mistrza z miastem Wschową.

b) Dochody nadzwyczajne

Na dochody nadzwyczajne cechu składały się bardzo liczne pozycje: najważniejsze wśród nich były opłaty składane przy przyjęciu na członka do cechu. Omówiono je już w toku poprzednich rozważań.

Drugim bardzo poważnym źródłem dochodowym nadzwyczajnym były wpływy z kar za przekroczenie różnych przepisów statutowych. W niektórych nawet cechach wpływały na rzecz kasy cechowej kary składane przez czeladników w związkach czeladniczych; czeladnicy

[12] Powroźniczy st. 1676, art. 15, str. 770. — ósemka piwa; piekarski st. 1728, art. 26, str. 319 — beczka piwa.

[13] Szmuklerski st. 1696, art. 5, str. 697.

[14] Jak wyżej, przypisy 12 i 13.

np. kołodziejscy oddawali zawsze połowę wpływów z kar mistrzom, a połowę zatrzymywali sobie [15].

Na dochody nadzwyczajne składały się dalej opłaty pobierane przez cech za wystawianie całego szeregu zaświadczeń urzędowych. Chodzi tu zwłaszcza o opłaty za listy uczniowskie, kundszaft, dokumenty pogodzenia z cechem i uznania za poczciwego mistrza itp.[16].

Specjalną kategorię dochodów nadzwyczajnych tworzyły rękojmie składane na rzecz cechu przez ręczycieli na wypadek ucieczki ucznia od mistrza-nauczyciela [17]. Dodatki do opłat z racji przyjęcia na członka cechu składane były w wielu cechach. Dodatki te zwykle posiadały charakter celowy: na pensje dla starszych, pisarzy lub na fundusze kasy ubogich i cele religijne. Statut KDP z tych dodatków zachował tylko pewne opłaty na rzecz pisarza cechowego.

Wreszcie wspomnieć trzeba o specjalnych dochodach nadzwyczajnych wprowadzonych przez statut KDP w przypadku, gdy mistrz cechowy występował z cechu i wyprowadzał się ze Wschowy z zamiarem osiedlenia się za granicą. Wysokość opłat uiszczanych przy tej okazji wynosiła wtedy poczwórną sumę opłat przy przyjęciu na mistrza, czyli od 72—144 złp. w zależności od tego czy przy przyjęciu mistrz korzystał lub nie korzystał z ulgowego przyjęcia do cechu [18].

Należy również przyjąć, że cechy posiadały uprawnienie do zaciągania pożyczek. Normy statutowe w żadnym przypadku o tym nie wspominały; świadczą o tym jednak znajdujące się wśród pozycji wydatków cechowych spłaty sum pożyczonych [19].

2. WYDATKI

a) Wydatki zwyczajne

Cechy wschowskie tak samo jak inne cechy, pełniły cały szereg funkcji przemysłowych, m. i. utrzymywały własne urządzenia. Pociągało to za sobą oczywiście znaczne wydatki. Przede wszystkim jednak

[15] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 6. Fr. L. 1936, str. 7: „Mehr zur Nachricht. sollen die Gesellen, der Gesellen Straffe welche einkommen, halb den Meistern und halb den Gesellen gegeben werden. Der Gesellen Theil halb in ihre Büchse oder in die Lade, die ander Helffte den Gesellen zum Besten".

[16] Rymarski st. 1648, art. 14, str. 740—41.

[17] Powroźniczy st. 1767, art. 4, str. 764.

[18] St. 1781, art. 60, str. 312.

[19] Piekarski Dep. Fr. D. 2.

wielkie wydatki pochłaniało utrzymanie i finansowanie organizacji pośrednictwa pracy, ubezpieczenia społeczne na wypadek choroby, świadczenia na rzecz bezrobotnych itp. Na finansowanie ubezpieczeń społecznych przeznaczano zwykle fundusze kasy ubogich i chorych.

Znaczne również wydatki pociągało utrzymanie samej organizacji cechowej. Władze cechowe, a zwłaszcza starsi i niektórzy urzędnicy pomocniczy, jak pisarze i ojcowie gospodni, otrzymywali wynagrodzenia. Wskazano już że normy statutowe we Wschowie stałych pensji dla starszych cechowych, pisarza i ojca gospodniego nie przewidywały; natomiast przewidywały na te cele opłaty specjalne z racji przyjęcia do cechu, a wtedy wydatki administracyjne pokrywano z tych funduszów specjalnych. Z drugiej jednak strony dane faktyczne wskazują na to, że osoby te pobierały wynagrodzenie pokrywane niewątpliwie ze składek cechowych.

Funkcje pozaprzemysłowe cechu, jak religijne, towarzyskie, ogniowe itp. pochłaniały większość wydatków cechu. Wydatki na cele religijne pokrywano zwykle też z opłat specjalnych. Skoro jednak opłat specjalnych nie preliminowano, finansowanie wszelkich funkcji pozaprzemysłowych odbywało się z reguły ze składek członkowskich.

Badając pozycje wydatków w księgach cechowych zauważy się, że na ogół nie zmieniają się one i poza nielicznymi wydatkami na cele administracyjne, jak pensje pisarza, ojca i matki gospodniej, wydatki za światło i opał, większą część wszystkich wydatków cechowych rocznych tworzą wydatki na cele towarzyskie, mianowicie na jedzenie i picie w związku z poczęstunkami.

Radykalną reformę wydatkowania wprowadził dopiero statut KDP. Podkreślił zupełnie wyraźnie, że dochody zwyczajne cechu ze składek i wszelkie inne dochody wydatkować można tylko na interesa i dobro cechowe, a nie na żaden inny cel [20]. Jak najkategoryczniej zakazuje statut wydawania pieniędzy cechowych na cele towarzyskie, jak np. na uczty, bankiety, pijatyki itp.[21]. Jeśli się uprzytomni, że poprzednio wydatki właśnie na te cele towarzyskie w niektórych cechach pochłaniały zwykle więcej niż 90% wszelkich wydatków, zrozumieć można rewolucyjne wprost rozwiązanie statutu KDP; skierował on w ten sposób funkcje cechu na właściwe tory i zdusił wybujałe życie towarzyskie.

[20] St. 1781, art. 39, str. 305.
[21] Id. art. 53, str. 309.

W myśl statutu KDP dochody cechu przeznaczone być miały w pierwszym rzędzie na cele ubezpieczeń społecznych: na świadczenia dla bezrobotnych, wsparcie ubogich, świadczenia na wypadek choroby. Dozwolone były oprócz tego tylko takie wydatki, które wyraźnie zmierzały do wzajemnej pomocy mistrzów i dobra ogólnego cechu [21].

Punkt ciężkości zadań przesunął się więc z życia towarzyskiego na pole działalności socjalnej i samopomocy. W cechach zaś manufakturowych dochody przeznaczone miały być obok wyżej wspomnianych wydatków na popieranie techniki i jakości produkcji. Starsi cechowi rocznie ustanawiali specjalne premie dla każdego, kto by wyprodukował najlepszy wytwór w swoim rzemiośle; o wyniku premiowania starsi składali roczne sprawozdania magistratowi.

W tym świetle okazuje się w całej pełni doniosła działalność Komisji Dobrego Porządku i jej ustawodawstwa. Zapewniono prawnie prawidłowe funkcjonowanie organizacji cechowej przez zagwarantowanie źródeł dochodowych i określenie wydatkowania na cele, do realizacji których organizacja cechowa w pierwszym rzędzie była powołana (funkcje zawodowo-przemysłowe i socjalne).

b) Wydatki nadzwyczajne

Wydatków tych poza możnością udzielenia pożyczek statuty nie określały. Tłumaczyć to trzeba niewątpliwie tym, że cechy nie prowadziły planowej polityki budżetowej i uskuteczniały te wydatki dorywczo wtedy, gdy zjawiała się potrzeba.

Faktycznie istniał cały szereg takich wydatków, jak np. wydatki związane z założeniem cechu: nabycie statutu, koszta zatwierdzenia miejskiego i królewskiego statutu, oprawa statutu, sporządzenie pieczęci cechowej, zakup skrzynki cechowej itp. Cechy bogatsze utrzymywały urządzenia przemysłowe i koszt ich budowy powodował wydatki nadzwyczajne. Wydatki nadzwyczajne pociągały za sobą też nadzwyczajne podatki miejskie i koszty procesowe w przypadku, gdy stroną procesującą się był cech. Niezawsze jednak koszty procesowe pokrywał skarb cechowy z aktualnych wpływów; w cechu np. naczelnym felczerskim statut przewidywał, że koszta procesowe pokrywają wszyscy mistrzowie równomiernie, czyli uchwalano podatek nadzwyczajny i nim finansowano proces [22].

[22] Felczerski st. 1677. art. 16, str. 224: „Gdyby się przytrafiło, że ktokolwiek to uczciwe bractwo łaziembnickie łżył, sromoczył albo jakimkolwiek sposobem nie uczciwie traktował i udawał ...i mają in posterum, gdyby kto po-

3. KREDYT

Udzielanie kredytu przez cech swoim członkom należy już do funkcji gospodarczych cechu, ze względu jednak na rzeczowy związek tego zagadnienia ze skarbowością cechu, omówimy tu sprawę w rozdziale niniejszym.

Cech występował jako kredytodawca w stosunku do członków cechu. Odpowiednie normy zdają się wskazywać na to, że chodzi o kredyt szczególnie konsumpcyjny, chociaż można by też rozumieć pod pożyczką „do pożywienia swego i sustentacyi" kredyt przemysłowy, przeznaczony na cele obrotowe [23]. Cech udzielał pożyczek za gwarancją rzeczową i osobistą ręczycieli [23]. Pewne normy zdają się wskazywać na to, że kredyt cechu był w zasadzie krótkoterminowy (2 tygodnie) i bezprocentowy. Procent opłacano dopiero po upływie tego okresu, czyli wówczas, gdy kredyt krótkoterminowy zamieniał się na średnioterminowy lub dłuższy [24].

Częściej normy statutowe regulowały sprawę pożyczek zaciąganych przez członków cechu od współczłonków lub obcych; zajmowały się one mianowicie sposobem ich spłaty. Czeladnicy, którzy pożyczali pieniądze od mistrzów, oddawali pożyczki w cechu naczelnym grzebieniarskim zawsze w formie świadczenia pracy. Normy prawne w sposób zupełnie wyraźny zakazywały innym mistrzom udzielania czeladnikom pożyczek w tym celu, żeby czeladnik mógł uwolnić się od poprzedniego pracodawcy-wierzyciela przez gotówkowe spłacenie długu [25]. Przepis ten jasno wskazuje, że udzielanie pożyczek czeladnikom było jedną z form zabezpieczenia sobie i uzależnienia pracowników wykwalifikowanych przez związanie ich na pewien czasokres

dobne kalumnja i zelżenie zadawał na expensa i rozchody prawne continuando causam ad iustificandum Całego Porządku wszyscy mistrzowie w tymże bractwie zostający wspólnie ex aequo et iusto contribuere".

[23] Id. art. 15, str. 224: „Gdyby który mistrz do pożywienia swego i sustentacji pieniędzy potrzebował, ma mu ze skrzynki brackiej według przepomożenia za dostateczną uczynioną cautią i pewnymi rękojmi być pożyczone".

[24] Garncarski st 1728, art. 14, str. 753: „So ein Meister etwas aus der Lade borget, wenn es vorhanden ist, so soll es ihm auf 14 Tage geliehen werden; und wenn die vierzehn Tage umb sind, und es nicht ableget, so soll er einen groschen davon ablegen".

[25] Grzebieniarski st. 1652, § 12 i 13, str. 710: „Wenn ein Geselle den Meister Geld abborget, der soll solches dem Meister abdienen mit seinem verdienten Lohn, und ehe vom Meister nicht Abschied nehmen, bis solches verrichtet"; § 13: „Soll kein Meister solchen Gesellen von seinem Meister mit Gelde auslösen bei Strafe so viel er ihm vorgestreckt".

z warsztatem mistrza-wierzyciela niezależnie od umowy o pracę. Jeżeli natomiast mistrzowie otrzymywali kredyt towarowy od dostawców surowca i nie chcieli wywiązać się ze swoich zobowiązań, obowiązywało specjalnie skrócone postępowanie nakazowe, które omówi się w rozdziale o sądownictwie cechowym.

4. SPOSÓB ADMINISTROWANIA MAJĄTKIEM CECHU

Przepisy statutowe zupełnie wyjątkowo zajmowały się majątkiem cechu i sposobem jego administracji, a wiadomości odpowiednie dostarczają najczęściej księgi cechowe. Majątek dzielił się na nieruchomy i ruchomy. Majątek nieruchomy posiadały prawdopodobnie tylko cechy bogatsze, które utrzymywały własne urządzenia przemysłowe i domy cechowe. Majątkiem tym administrowali niewątpliwie starsi, ponieważ oni też zarządzali majątkiem ruchomym cechu.

Na majątek ruchomy cechu składały się wszelkie przedmioty służące do wykonywania funkcyj administracyjnych (księgi, pieczęcie, statuty cechowe, skrzynka cechowa itp.), przemysłowych (narzędzia), religijnych ((sprzęt pogrzebowy), towarzyskich (puchary, dzbany), gotówka itp.

Majątek ruchomy administracyjny oraz gotówkę przechowywano w skrzynce cechowej. Przechowywał ją u siebie starszy cechmajster [26] i przypuszczać trzeba, że to była sytuacja normalna. Starsi cechowi bowiem we wszystkich cechach składają sprawozdania ze stanu kasy, prawdopodobnie więc też nią zawiadywali. Skrzynka cechowa znajdowała się jednak niekiedy u ojca gospodniego, ale być może tylko w cechach, które sprawowały organizację pośrednictwa pracy. Wtedy bowiem wygodniej było przechowywać skrzynkę u ojca gospodniego, który za pisemnym poleceniem starszych wypłacał zasiłki w gospodzie i udzielał noclegu wędrującym czeladnikom [27]. Skrzynkę cechową zamykano na klucze, których było zwykle więcej, przeważnie dwa. Prawdopodobnie przechowywali je starsi, tzn. jeden klucz posiadał starszy cechmeister, a drugi podstarszy, chociaż mogło być inaczej. W cechu np. krawieckim klucze przechowywali dwaj bliżej nie określeni mistrzowie. Skoro mistrz taki przypadkowo wyjeżdżał ze

[26] Bednarski Dep. Fr. C. 77: „Anno 1726 den 11 Novemb. ist nach absterben unsers Eltesten Valentin Meyers: und ist also den obgemeldeten Dato die Meister Lade von der Wittfrau abgenommen und zu Samuel Heynen der Obereltesten ein beführet worden".

[27] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 682—3.

Wschowy, składał swój klucz bądź u drugiego mistrza, bądź zostawiał go w domu na oznaczonym miejscu, żeby w razie potrzeby można było otworzyć skrzynkę [28]. Przechowywanie kluczy od skrzynki nie przez starszych, lecz przez innych mistrzów, trzeba uznać za wzmocnienie kontroli nad starszymi w zawiadywaniu majątkiem ruchomym cechu.

Statut KDP zupełnie tej sprawy nie unormował. Należy jednak przyjąć, że skrzynkę przechowywano u starszego cechmajstra, a jeden klucz posiadał starszy, drugi podstarszy, bo takie rozwiązanie przyjęła właśnie Komisja Dobrego Porządku dla bractwa kupieckiego wydając mu nowy statut [29].

5. RACHUNKOWOŚĆ I KONTROLA

Starsi cechowi zawiadywali majątkiem cechu i wydatkowali gotówkę cechu. Normy statutowe zupełnie wyraźnie mówią o tym, że np. ojcowie gospodni przyjmowali do gospody, a zatem i wypłacali czeladnikom wędrującym zasiłki za pisemnym poleceniem tylko starszych, a nie zebrania [30]. Za przyjęciem kompetencji starszych do wydatkowania przemawia zresztą ten fakt, że wykonywanie zadań starszych byłoby zbyt uciążliwe, a roczna kontrola rachunkowości przez zebranie nie byłaby uzasadniona, gdyby wydatkowanie odbywało się za uprzednią zgodą zebrania.

Organem kontrolnym skarbowości cechu, a zwłaszcza budżetu, było zebranie cechowe. Według statutu KDP organem kontrolnym było zebranie cechowe i radny miejski, który w danym czasie patronował cechowi [31].

[28] Krawiecki st. 1604, art. 38, str. 419: „Der den Schlüssel zur der Laden und Kasten hat, soll ihn, so er nicht einheimisch ist, bei einen andern, der auch einen Schlüssel hat, einlegen, oder ihn in seiner Behausung hinter sich lassen, auf dass ihn die Meister, so sie dessen bedürfen werden, überkommen möchten bei der Strafe 2 gr.".

[29] St. 1781 bractwa kupieckiego „Kasa kupiecka pod zamknięciem zawsze starszego z bractwa zostawać i do niej kluczyk drugi podstarszy mieć będzie, do której składki i z niej wydatki jedynie za wiedzą całej zgromadzonej kompanji kupieckiej nastąpić mają, bez zezwolenia jej nic się z niej wydawać i rozpraszać niema".

[30] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 682—3: „... und von dem Wirte der Herberge soll kein Geselle der da fremd ist, ohne Vorzeichnung eines Zettels von dem Obereltesten auf und angenommen werden".

Kontrola odbywała się zawsze z końcem kadencji starszych, czyli najczęściej raz do roku na rocznym zebraniu cechu [32]; budżet zatem w tych cechach był roczny. W cechu natomiast naczelnym falbierskim, w którym zebranie cechowe zwyczajne odbywało się raz na trzy lata, kontrolę skarbowości przeprowadzono na tym zebraniu za okres trzyletni [33]. Dopiero statut KDP zerwał ze zwyczajem kontroli z upływem kadencji starszych — którą ustalił na trzy lata — i wprowadził kontrolę kwartalną budżetu [34].

Sprawozdanie roczne i bilans przedstawiali starsi cechowi. Normy zalecają, żeby sprawozdanie i bilans były prawidłowe [35]; przez prawidłowość tę rozumiano prawdopodobnie wykazanie się kwitami na odpowiednie pozycje. Dane faktyczne wskazują, że np. w cechu szmuklerskim ojciec gospodni wypłacając zasiłki wystawiał specjalne poświadczenie delegatowi cechu, w którym kwitował wydatki i oświadczał, że zasiłki wypłacono prawidłowo [36].

Kontrola obejmowała pozycję wszystkich dochodów i wydatków [37]. Dane faktyczne wskazują, że zebranie sprawdzało prawdziwość bilansu [38].

Normy statutowe mówią tylko o ogólnej kontroli dochodów i wydatków, jednakże w cechu naczelnym falbierskim musieli starsi wykazać szczegółowo wpływy z podatków kwartalnych czyli składek, grzywn, opłat za przyjęcie na ucznia, wyzwolenie i za prawo mistrzowskie. Szczegółowo wykazywali potem wszelkie wydatki, a na

[31] St. 1781, art. 41, str. 305.

[32] Felczerski st. 1677, art. 5, str. 219; piwowarski st. 1723, art. 23, str. 573.

[33] Falbierski st. 1752, art. 3, str. 125—6.

[34] St. 1781, art. 41, str. 305.

[35] Młynarski st. 1751, art. 14, str. 886.

[36] Szmuklerski Dep. Fr. B. 140: „Mit dem Hochgeehrten Herrn Goldhan des löbl. Gewercks derer Posamentierer Kunst habe Unterschriebener mit Demselbigen folgende Rechnung getroffen, vor die von Einem Löbl. Gewercke mir aufgetragene Herberge der eingewanderten Gesellen richtig bezahlt worden worüber quittire und mit meinen Nahmen unterschreibe. Fraustadt den 24 Junius 1788 Johann Gottfried Bemke B. u. Gastwirth".

[37] Felczerski st. 1677, art. 5, str. 219; piwowarski st. 1723, art. 23, str. 573.

[38] Rzeźniczy Dep. Fr. C. 3, str. 7: „Anno 1775 an Rechnung nehmlich den 25 September haben die Herren Eltesten gutte Rechnung dem gantzen Handwerk abgegeben die ganze Einnahme in diesem Jahre ist gewesen 1762 Gulden 1 gr. 2 schil die Ausgabe dagegen ist gewesen 868 fl., 15 gr. Bleibt also nach gutter überlegter Rechnung noch dieses Jahr pro casse 893 fl. 16 gr. 2 Schil.".

każdą pozycję dochodową i rozchodową posiadać musieli kwity [39]. Gdy kontrola wypadła dodatnio, cech udzielał starszym absolutorium [40]. Natomiast normy nie wspominają o tym, co się dzieje w razie ujemnego wyniku kontroli.

W myśl statutu KDP rachunki kwartalne starszych kontrolowano przez zebranie i radnego miejskiego. Wpisane zaś do ksiąg cechowych rachunki (dochody i wydatki) posiadać musiały zawsze kontrasygnację starszego i podstarszego [41].

[39] Falbierski st. 1752, art. 3, str. 125—6.

[40] Felczerski st. 1677, art. 5, str. 219: "...a przytem (na św. Michała) panowie Starsi powinni będą wtenczas rachunek czynić wszystkich dochodów i rozchodów i Porządek t. j. tota Confraternitas na tychże z nich wspólnie kwitować".

[41] St. 1781, art. 41, str. 305.

Rozdział III.

ZWIĄZKI CZELADNICZE

A. UWAGI OGÓLNE

1. POJĘCIE I POWSTAWANIE ZWIĄZKÓW CZELADNICZYCH

Obok cechów jako organizacje przemysłowe występują jeszcze we Wschowie związki czeladnicze. Funkcje związków czeladniczych w zakresie przemysłowym zaznaczają się przede wszystkim w dziedzinie prawa pracy i tam też zostaną one z tego punktu widzenia szczegółowo omówione. W tym zaś rozdziale przedstawi się tylko wiadomości ogólne i organizację związków czeladniczych. Przez związek czeladniczy[1] rozumiemy tutaj zorganizowaną statutowo[2] zawodową grupę pracowników wykwalifikowanych, nazwanych czeladnikami.

W literaturze wskazuje się na różne przyczyny powstania związków czeladniczych. Podkreśla się, że związki czeladnicze tworzyły się początkowo w ramach organizacji cechowej jako bractwa religijne, w których nie występowała sprzeczność między kapitałem i pracą[3]. Dopiero z czasem, gdy egoistyczna polityka cechów wyraźnie utrudniła przez różne przeszkody i szykany wstęp do cechu nowych mistrzów, a zarazem rozwijała coraz większą kontrolę nad stosunkami pracy, te bractwa religijne rozpoczynają zaciętą walkę o równouprawnienie z organizacją cechową w różnych dziedzinach funkcjonowania cechów. Walczą czeladnicy o samodzielne życie towarzyskie, które dotychczas wspólnie prowadzili z mistrzami, o uprawnienie do własnych zebrań, sądownictwa, o udział w organizacji pośrednictwa pracy, w której nawet z biegiem czasu zyskują prymat[4].

[1] W literaturze używa się nazwy „Związek czeladniczy", Ereciński, str. 454; „Bractwo czeladnicze", Bücher, str. 250 itp. W źródłach spotyka się najczęściej nazwy „bractwo" lub po prostu „czeladnicy".

[2] W źródłach na określenie statutu czeladniczego spotyka się różne nazwy, jak artykuły, ustawy, listy, listy artykułów regestra itp.

[3] Bücher, str. 248 i nast.

[4] Tamże, str. 248.

Stosunki wschowskie są bardzo ciekawe, ponieważ obrazują różne fazy tej walki i zdobycze związków czeladniczych. Rozwój tych związków przede wszystkim jednak wiąże się nierozerwalnie z faktycznym zróżnicowaniem społeczno-gospodarczym na pracodawców i pracobiorców. Pracobiorcami są nie tylko zwyczajni czeladnicy i ci, którzy z powodu złych warunków materialnych nie mogą zostać mistrzami[5], lecz również młodsi mistrzowie, którzy są za słabi gospodarczo by samodzielnie prowadzić warsztat[6].

Na podstawie rozporządzalnych materiałów źródłowych, stwierdzić można, że związki czeladnicze wschowskie powstawały w sposób dwojaki; w drodze umowy pomiędzy mistrzami i czeladnikami, przez quasi jednostronny akt erekcyjny cechu bądź czeladników.

Pierwszy sposób stwierdzono w związku powrożniczym. Związek ten powstał w dniu 11 czerwca 1679 r. w drodze umowy pomiędzy czeladnikami i mistrzami. Na podstawie tej umowy tworzy się związek czeladniczy, któremu mistrzowie nadają statut. Liczba czeladników-założycieli wynosiła pięciu. Dane faktyczne wskazują, że już 10 lat wcześniej czeladnicy zaprowadzili sobie osobną księgę czeladniczą — widocznie zamierzali już wtedy założyć związek — ale dopiero w 1679 r. odbyli swoje pierwsze zebranie, ponieważ w tym roku zyskali statut i doprowadzili do umowy z cechem[7]. Ten sposób powsta-

[5] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 16, str. 89—91: „Auch als einer in seinem Exilio zu uns angelangete und aus Armuth nicht könnte Meister werden und sich Gesellen Arbeit bedienen wollte...".

[6] Odpowiedź cechu sukienniczego z dnia 14. VIII. 1794 r. na list króla pruskiego. Wschowa C. 1. str. 18: „Gegenwärtig sagen Comparenten sind über dreissig junge Meister vorhanden, welche als Gesellen arbeiten, so bald der Absatz sich nur wieder fände, würden selbige sich bald etablieren und die Manufacturieurs vermehren".

[7] Powrożnicy Dep. Fr. C. 1. Strona tytułowa przedstawia się następująco: napis Nikolaus Schmidt, rysunek symbolizujący bractwo i data Anno 1669 die 27 Januarii; id. str. 1: „Anno 1679 den 11 Junii Ist von E. E. und Löbl. Handwercke als von Meistern als auch von Gesellen eine Löbl. Brüderschaft und Innung nach Handwercks Ordnung und Gebrauch aufgerichtet worden. Darauf wir denn, nach Ordnung unserer gegebenen Articulos an Kaution unsere Erste Zusammenkunft gehalten, und unsere Groschen in die Bixen abgegeben, welche sind gewesen. Als Christoph Ehrlich von Breslau, Matheus Bäschke von Guran, Hans Dorsch von Fraustadt, George Lende von der Fraustadt, Andreas Hausdorf von Fraustadt. Der Allerhöchste Gott behütte uns für Brand, Krieg und aller anderen Unglück und verleihe das diese Löbl. Brüderschaft und Innung möge gesterket und erhalten werden."

nia związku czeladniczego wskazuje niewątpliwie na równowagę sił w owej chwili pomiędzy czeladnikami i mistrzami.

Związek czeladniczy kuśnierski powstał natomiast w drodze aktu erekcyjnego cechu. Inicjatywa do utworzenia związku wyszła od cechu. W dniu 13 lutego 1634 r. podjął on uchwałę, mocą której postanowił utworzyć związek [8]. W motywach podał, że zmierza przez to do zaprowadzenia ładu i porządku wśród czeladników, a tym samym przyczynia się do dobra ogólnego cechu. Mocą uchwały cech jednocześnie wyłonił delegację złożoną z jednego starszego mistrza i jednego mistrza stołowego, która udała się do naczelnego cechu kuśnierskiego poznańskiego i od tamtejszego bractwa uzyskała nadanie statutu czeladniczego. Następnie delegacja przedstawiła statut czeladniczy do zatwierdzenia władzom miejskim wschowskim i magistratowi. Teraz cech nadał 16 czeladnikom zatwierdzony statut, skrzynkę czeladniczą z kapitałem zakładowym 4 złp. i narzucił czeladnikom władzę w składzie 2 dozorców czeladzi i 2 starszych czeladników. Czeladnicy przyjęli wszystko — chcemy wierzyć źródłom — z należytym szacunkiem i wdzięcznością i zobowiązali się do przestrzegania statutu [9]. Z tą chwilą powstał związek czeladniczy kuśnierski. Przebieg powstania związku czeladniczego wskazuje na zręczną i przewidującą politykę cechu kuśnierskiego. Czeladniczy mogli się bowiem z czasem okazać groźnymi dla cechu, na co wskazuje ich znaczna ilość, wobec tego cech sam wystąpił z inicjatywą utworzenia związku, poniósł wszelkie potrzebne koszty i wydatki, zakupił nawet skrzynkę dla związku, do której złożył pieniądze. Jednocześnie zapewnił sobie jednak skuteczną kontrolę nad czeladnikami i narzucił związkowi władzę. Ustanowił także stałych dozorców czeladzi złożonych z dwu mistrzów stołowych. Uczynił więc wszystko, żeby czeladnicy przytłoczeni dobrodziejstwem cechu a kierowani przez narzucone władze, nie pomyśleli o strajkach czy buntach.

[8] Kuśnierski Fr. L. 1933, str. 33: „Wir itzo Geschworne Eltisten Herr Bartolemeus Ortmann und Herr Johannes Schönfeld, auch beineben die Herren beisitzer des Tisches mit Namen H. Michael Blochsche, H. Christoff Schmecke, H. Johannes Kreuschner, H. Simon Ortman, sampt dem verordneten Vorreder und Schreiber, H. Caspar Weikert und H. Baltzer Hinderloch in gegenwardt und beisitzer des Tisches beineben auch eines gantzen Erbaren Handwercks der Kirschner alhir in der Königlichen Stadt Frawenstadt, ist auf ihr guth ansehen und wohlgehaltenem reiffen Rath von einem gantzen Erbaren Handwerk Jung und alt, geschehen des 1634 Jahres den 13 Februarii und bewilliget alhir eine Brüderschaft aufzurichten den Erbaren Jungen gesellen unsers Gewerks ..."

[9] Id. Fr. L. 1933, str. 33—4.

Wręcz odwrotnie powstał związek czeladniczy garncarski. Inicjatywa do powstania związku wyszła od 10 czeladników wschowskich. Po uzyskaniu formalnej zgody cechu na założenie związku, udali się czeladnicy do Bytomia i uzyskali od związku czeladniczego bytomskiego zezwolenie na utworzenie własnego związku (prawdopodobnie związek czeladniczy bytomski był związkiem naczelnym) [10]. Z chwilą przyjęcia statutu przez czeladników wschowskich powstał we Wschowie garncarski związek czeladniczy.

Podane sposoby powstania związków czeladniczych wskazują, że powstanie związku czeladniczego jest sprawą wewnętrzną cechów.

Statut KDP godzi się z faktem istnienia związków czeladniczych zorganizowanych na podstawie specjalnego statutu. Nie zawiera wprawdzie żadnych wskazań co do sposobu utworzenia związku, lecz stylizacja odnośnej normy zdaje się wskazywać na upowszechnienie związków czeladniczych z zachowaniem stałej kontroli cechu [11]. Na podstawie statutu KDP występuje jeszcze wyraźniej ta okoliczność, że związki czeladnicze należą do domeny spraw wewnętrznych cechów. Komisja Dobrego Porządku bowiem nie wydała w ogóle specjalnego statutu dla wszystkich związków czeladniczych, lecz w statucie cechowym zawiera cały szereg postanowień, które mniej lub więcej dokładnie określają organizację tych związków.

[10] Garncarski Dep. Fr. B. 1, str. 1, rok 1643: "Als man Zeict nach Christi Geburts ein tausend sechs hundert und drei und viertzig Jahr War der zwölfte Sonntag nach Trinitatis da gesamlet sind gewesen die Gesellen zu Beuten an der Oder des löblichen Handwerks der Töpfer im Beisein der zween Ältesten Gesellen so zu selbiger Zeit zu Beuten sind gewesen. Als namblich Christofh Liebüs und Abraham Kuntze, so wohl die andere Gesellen, welche damals zu Beuten auch gegenwärtig gewesen sind, als namblich Johannes Kriese und Heinrich Müller, so sind in der selben Versammlung vor die obgenannten Gesellen kommen die Ältesten Zwene Knechte Christoph Adam und Andreas Bauer, mit andern Gesellen und haben mit ein Willigung ihrer Meister zur Fraustadt geworden umb eine Brüderschaft die zu stiften Gott zu lobe und uns allen zu einer Seeligkeit. So ihnen Erstlich die Brüderschaft zugesaget von den Gesellen und mit Willen aller Gesellen, so dieselbe Zeit gegewärtig gewesen, sind zu Beuten an der Oder, und haben die Fraustädtischen Gesellen die Brüderschaft von denen Beutener empfangen.... Zum dritten ist daselbst das Register gemacht worden dass da inno hält wie sich die Mit Brüder halten sollen..."

[11] St. 1781, art. 37, str. 304: „Pomienieni starsi z pośród innych majstrów obierać mają takowego dozorcę czeladzi cechu swego, który primus responsionis mający zgromadzeniom ich wszelkim przytomnym być ma, u niego złożona być ma skrzynka czeladnicza z przywilejami onym służącymi, za które w rękojmi całemu cechowi będzie."

2. LICZBA ZWIĄZKÓW CZELADNICZYCH

Księga Przywilejów cechów wschowskich [12], która — jak wiadomo — tworzy zasadniczy materiał źródłowy dla cechów, podaje tylko nieliczne statuty związków czeladniczych. Fakt ten posiada prawdopodobnie swoje uzasadnienie w tym, że związki czeladnicze tworzyły zagadnienie wewnętrzne cechów i z tej przyczyny cechy nie przedstawiły KDP statutów czeladniczych. Tylko w cechach, gdzie związki czeladnicze faktycznie dojść musiały do wielkiego znaczenia z powodu liczebności czeladników w danym zawodzie (grzebieniarski, piekarski, płócienniczy, sukienniczy), względnie gdy statut związku czeladniczego mieścił się w statucie cechowym (falbierski, siodlarsko-karetnicki), cechy przedstawiały widocznie statuty czeladnicze Komisji Dobrego Porządku. Ilość statutów czeladniczych była jednak większa; cały szereg statutów czeladniczych spotkano czy to w innych materiałach źródłowych, czy to w miesięczniku wschowskim. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że w nieuporządkowanym dotychczas Archiwum Wschowskim znajdzie się jeszcze więcej statutów czeladniczych. Ogólna liczba odnalezionych statutów czeladniczych wschowskich wynosi 12 [13]. Podobnie jak przy cechach przyjmuje się, że przeważnie projektowane przez statuty związki czeladnicze istniały, chociaż w pewnych odcinkach czasu mogło nie być związku, a obowiązywał tylko statut. Ewentualność ta jednak w odniesieniu do związków czeladniczych jest mniej prawdopodobna z tej przyczyny, że wskutek instytucji wędrówki być może zawsze znajdowała się odpowiednia ilość czeladników.

Liczba wszystkich związków czeladniczych była napewno większa. Niewątpliwie z reguły przy każdym cechu istniał związek czeladniczy, chociaż faktyczne dane dla cechu naczelnego murarskiego wskazują, że związek czeladniczy organizacyjnie w tym zawodzie odłączył się dopiero od cechu z początkiem XIX w. [14]. W każdym razie stylizacja norm prawnych niektórych statutów cechowych pozwala na niezawodny wniosek o istnieniu w tych zawodach osobnych związków czeladniczych. Zwykle wtedy, gdy z racji przyjęcia lub wyzwolenia uczni statut cechowy przewiduje albo obecność czeladników, albo specjalne opłaty na rzecz czeladników, przyjąć można istnienie związku; dane

[12] Porówn. wyżej, str. 6.

[13] Porówn. aneks III.

[14] Dokument rozłączenia związku czeladniczego od cechu. Wschowa, dnia 19 lutego 1802 r. (murarski Dep. Fr. C. 1).

faktyczne potwierdzają później te wnioski [15]. Oprócz tego księgi cechowe wskazują niekiedy na istnienie związku czeladniczego, chociaż nie można było znaleźć odpowiedniego statutu. W oparciu o wymienione dane źródłowe i faktyczne dochodzimy do liczby 20 związków czeladniczych [16]. Spośród tych związków 15 obejmuje czeladników jednego zawodu, pięć zaś miało charakter związków łącznych [17]. Związki czeladnicze łączne znajdują się zawsze przy cechach łącznych, jakkolwiek obejmować mogą mniej zawodów (stolarski-szyfterski).

Statut KDP, jak już wskazano, prawdopodobnie upowszechnił związki czeladnicze, a w każdym razie zachował stan poprzedni [18].

3. RODZAJE ZWIĄZKÓW CZELADNICZYCH

Ogólnie powiedzieć można, że istniały te same rodzaje związków czeladniczych, co cechy, nie było jedynie związków czeladniczych zamkniętych. Istniały więc związki czeladnicze zwyczajne zorganizowane zwykle w jednej miejscowości i złożone z pracowników wykwalifikowanych jednego zawodu; łączne, złożone z czeladników różnych zawodów; naczelne, hierarchicznie wyodrębnione wśród innych na terytorium zwykle jednej dzielnicy i z przymówieniem na terenie zależnym od przymówionych czeladników.

Fakt istnienia związków czeladniczych naczelnych i z przymówieniem przyjmuje się na podstawie przesłanek natury ogólnej i faktycznej. Jest rzeczą więcej niż prawdopodobną, że przy tych cechach naczelnych i z przymówieniem, w których w ogóle powstały związki czeladnicze, związki te odgrywały w stosunku do czeladników z poza Wschowy taką samą rolę, jaką odgrywał w stosunku do mistrzów

[15] Powroźniczy st. 1676, art. 765: „Zu dem Aufnehmen soll ein fremder Lehr Junge legen 3 floren davon sollen die Gese'len einen floren bekommen, die andere zwei floren in der Meister Lade gelegt werden; p. n 10.

[16] Były to związki: falbierski, garncarski, grzebieniarski, kapeluszniczy, kołodziejski, mydlarski, piekarski płócienniczy, postrzygaczy, powroźniczy, rymarski, rzeźnicki, siodlarski, stolarski, sukienniczy, szewski, szmuklerski vel pasamonniczy. Porówn. też aneks IV. Pozostałych cechów było 8: 1. kapeluszniczy (st. 1684 § 14, str. 800), 2. młynarski (st. 1751, art. 4, str. 879), 3. mydlarski (Dep. Fr. C. 3), 4. postrzygaczy (st. 1630, art 22, str. 668), 5. powroźniczy (p. v. 10 i 17), 6. rymarski (st. 1648 art. 7 i 8, str. 738—9), 7. rzeźniczy (Dep. Fr. C. 3, str. 6), 8. szmuklerski (Dep. Fr, 313).

[17] Były to związki: 1. mydlarski - woskarski - świecarski, 2. piwowarski - słodowniczy, 3. siodlarski - karetnicki, 4. stolarski - szyfterski, 5. szewski - pantoflarski - garbarski.

[18] Porówn. wyżej, przypis 11.

inkorporowanych i przymówionych cech naczelny i z przymówieniem. Zdają się to potwierdzać pewne zapiski cechu naczelnego mydlarskiego. Z racji mianowicie walnego zebrania zwyczajnego bractwo czeladnicze wschowskie przyjmuje do związku z różnych miejscowości cały szereg czeladników jako pełnowartościowych już członków związku zaznaczając, że wszyscy pochodzą z Wielkopolski, czyli z terenu jurysdykcji terytorialnej cechu naczelnego mydlarskiego [19].

Ze związków czeladniczych na zasadzie narodowościowej zdaje się zorganizowany był tylko związek czeladniczy płócienniczy, ponieważ statut czeladniczy wymieniając warunki, którym odpowiadać muszą czeladnicy przy ubieganiu się o mistrzostwo, wymienia dokument urodzenia „dobrego rodzaju i narodowości niemieckiej [20].

4. ZAKRES TERYTORIALNY

Zakres terytorialny związku czeladniczego pokrywał się prawdopodobnie z zakresem jurysdykcji cechów. Na to wskazują m. i. pewne normy prawne statutów cechowych, które zakazują np. czeladnikom odbywania pośrednictwa pracy i witania czeladników w gospodach nowomiejskich, czyli na obszarze nie podlegającym władzy zainteresowanego cechu [21].

5. PRZYMUS NALEŻENIA DO ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

Polegał on na tym, że wszyscy czeladnicy przebywający w pewnej miejscowości musieli należeć do związku czeladniczego, o ile taki istniał. Normy prawne w sposób bezpośredni o tym nie mówią, lecz

[19] Mydlarski Dep. Fr. C. 3: „Wir Endes unterschriebene Seifensieder Gesellen erkennen die Seifensieder Gesellen als nahmlich Samuel Ernst Anders v. Lissa und Benjamin Traugott Hoffmann v. Schmiegel und Johann Friedrich Gamr (?) v. Fraustadt alle aus Gross Pohlen vor wie nach vor rechtschlossen und Seiffensieder Gesellen wie auch den Wolckwitz erkennt eine gantze Löbliche Brüderschaft zu Fraustadt auf einem Offentlichen Ehren Haupt-Quartale ebenfalls vor einen Rechtschaffen und grossen Seifensieder Gesellen welches eine gantze löbliche Brüderschaft hiermit attestiret Fraustadt dem 29 Juli 1783. Nahmlich Johann Jacob Kummer v. Anstadt aus dem Schwarzburgischen als Altgeselle. Peter Martin Krämer v. Dreseden... (następuje 11 podpisów)."

[20] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 11, str. 540: „Welch Gesell allhier Meister werden will, der soll drei Jahr in einer gutten dreijährigen Zeche gelernt haben und gute Briefe bringen, dass er aus einem rechtem Ehebette gutter deutscher Art und Nation gezeuget und gebohren...".

[21] Siodlarski st. 1676, art. 19, str. 831.

przymus ten wynika pośrednio z całego szeregu norm prawnych o wyzwoleniu uczni, o wędrówce, o obcych czeladnikach, przepisach skarbowych itp.

Normy statutowe podkreślają, że przy wyzwoleniu uczni muszą uczestniczyć czeladnicy [22], a wyzwoleni uczniowie składają opłaty za zdobycie prawa czeladniczego [23]. Przepisy prawne zaznaczają zupełnie wyraźnie, że obowiązek zdobycia prawa czeladniczego ciąży na wszystkich czeladnikach miejscowych i również na synach mistrzowskich [24], chociaż ci ostatni korzystali potem w związku z pewnych ulg w porównaniu z czeladnikami, którzy nie byli synami mistrzowskimi [25]. W pewnych natomiast związkach czeladniczych normy postanawiały, że wyzwoleni uczniowie, którzy zaraz chcą wędrować, nie potrzebują wprawdzie wstąpić do związku wschowskiego, lecz przed wywędrowaniem składają na rzecz związku czeladniczego „krzesełkowe", gdyż wtedy dopiero mogą pracować jako czeladnicy i wędrować [26].

Obowiązek należenia do związku czeladniczego obejmował też obcych czeladników, którzy przywędrowali do Wschowy po pracę. Normy prawne statutowe w tym przypadku przewidywały dwie sytuacje: W pewnych związkach czeladniczych obcy czeladnicy wstępowali zaraz do związku niezależnie od czasu, który chcieli we Wschowie przepracować; nawet gdy zamierzali zawrzeć umowę pracy tylko na 8 lub 14 dni, musieli wstąpić do związku [27]. W innych znowu związkach, przeciwnie, obcy czeladnicy wędrując do Wschowy mogli wstą-

[22] Grzebieniarski st. czel. 1652 § 1, str. 712.

[23] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 68, str. 556: „Item welcher Meisters Sohn oder Lehr Knecht freigesaget wird, der giebt dem Gesellen vier groschen zum Knappen recht, das kommt den Gesellen zur Irten auf den Zech Tag.

[24] Piekarski st. czel. 1640, art. 25 str. 333: „Wer auch eines Bäcker Sohn oder ein einheimischer Bäckenknecht ist der sich des Handwerks gebrauchen will, soll gleichwohl die Brüderschaft gewinnen und in die Brüderschaft geben vier groschen gangbahre Müntzen."

[25] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 12, str. 78: „Die Meister Söhne welche Innung mit Brüderschaft halten, sollen ganz von den Leichen Begängniss befreiet sein."

[26] Id. art. 5, str. 74.

[27] Piekarski st. czel. 1640, art. 1, str. 327: „Wenn ein Bäckerknecht anhero kommt und hier arbeiten will, acht oder vierzehn Tage derselbe soll mit ihn den Bäckenknechten Brüderschaft gewinnen und die Brüderschaft...".

pić do związku dopiero po przepracowaniu już we Wschowie pewnego czasokresu, który wahał się od 3 do 6 tygodni [28].

Przymus wreszcie wynikał z przepisów o pośrednictwie pracy i z przepisów podatkowych, które zmuszały do korzystania z pośrednictwa związku czeladniczego [29] i zobowiązywały wszystkich aktualnie zatrudnionych czeladników we Wschowie do składania zwyczajnych podatków na rzecz związku czeladniczego [30].

Statut KDP stwierdził, że każdy uczeń wyzwolony zostanie wpisany w protokół wyzwolonych na czeladnika, a ponieważ statut upowszechnił związki czeladnicze, co najmniej zaś zachował stan poprzedni, przyjąć trzeba nadal przymus należenia do związku [31]. Przymus ten obejmował niewątpliwie też obcych czeladników, którzy przybywali do Wschowy, ponieważ korzystać musieli z pośrednictwa pracy związku czeladniczego [32].

B. CZŁONKOWIE ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

1. WARUNKI PRZYJĘCIA DO ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

a) Warunki subiektywne

Statuty związków zawierają przeważnie bardzo mało norm prawnych o warunkach, jakim odpowiadać musieli czeladnicy w chwili przyjęcia do związku. Ponieważ jednak statuty te zawierały warunki wymagane od czeladników ubiegających się o mistrzostwo, przypuszczać można, że wobec czeladników wstępujących do związku stosowały tę samą miarę jeśli chodzi o sprawy osobiste i minimum wykształcenia zawodowego.

Przede wszystkim stwierdzić trzeba, że niektóre związki czeladnicze dopuszczały udział kobiet w związkach. Nie wiadomo czy przysługiwał im ogół związanych z tym uprawnień i obowiązków, ale w każdym

[28] Grzebieniarski st. czel. 1652 § 10, str. 714 — 3 tygodnie; sukienniczy st. czel. 1638, art. 16 str. 80—81. — 6 tygodni.

[29] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 22, str. 544: „Item welcher Geselle ohne der alt Knechte Wust und Willen in Arbeit einsitzet, der verbüsset den Gesellen sechszehn Schillinge."

[30] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 10, str. 77.

[31] St. 1781, art. 24, str. 300: „Po wyjściu zaś terminowania ma być w protokół wyzwolonych za czeladnika zapisany."

[32] St. 1781, art. 48, str. 308.

razie fakt należenia kobiet do związku nie ulega żadnej wątpliwości [33]. Również nie ulega wątpliwości, że do związku czeladniczego należeli czeladnicy żonaci, gdyż normy prawne nakazywały bezwzględnie uczestnictwo w pogrzebie, jeżeli np. zmarło dziecko czeladnika [34].

Do związku czeladniczego należeć mogli tylko czeladnicy. Normy prawne w żadnym przypadku nie wspominają o udziale uczni. Jeżeli mówią o pacholątkach, młodych chłopcach czy młodzieniaszkach, to chodzi nie o uczni, ale o wyzwolonych co dopiero na czeladników. Na innym już miejscu podkreślono, że wśród czeladników przeprowadzano daleko idące zróżnicowania w zależności od ich kwalifikacyj zawodowych co się ściśle łączyło z czasem, który już upłynął od chwili ich wyzwolenia. Tym właśnie czeladnikom nadawano różne nazwy m. i. nazwy młodzieniaszków czy pacholąt [35].

Niewątpliwie, w chwili przyjęcia do związku czeladniczego musieli odpowiadać już pewnym warunkom natury osobistej i zawodowej. Musieli więc pochodzić z prawego łoża małżeńskiego i odbyć przepisane w danym zawodzie lata nauki.

Wreszcie związek czeladniczy płócienniczy przewidywał dla czeladników ubiegających się o mistrzostwo wykazanie się dokumentem urodzenia narodowości niemieckiej [36] i niewątpliwie też do związku przyjmowano tylko czeladników niemieckich.

b) Warunki obiektywne

Normy statutowe i w tym przypadku zamieszczają tylko bardzo lakoniczne przepisy. Szczególnie, jeżeli chodzi o warunki, które spełniali miejscowi przy przyjęciu do związku, wiadomości są bardzo skąpe. Tłumaczyć to należy niewątpliwie tą okolicznością, że miejscowych czeladników przyjmowano do związku zaraz przy wyzwoleniu

[33] Piekarski st. czel. 1640, art. 25, str. 332—3: „So oft geschiehet wo jemand ausserhalb des Handwerks will Brüderschaft gewinnen, es sei Frau oder Mann oder welche Person es wolle, der oder die sollen in die Brüderschaft geben sechs groschen und dem Schreiber einzuschreiben und auf alle Quartual drei Heller".

[34] Garncarski st. czel. 1643, § 13, str. 4, Dep. Fr. B. 1: „Zum dreizehnden stürbt einem Mitbruder sein Kind oder er selbst so sollen alle-Gesellen zum Begräbniss mitgehen. Käme aber ein Mitt Bruder zum Begräbniss nicht, der hat verbüsset einen..."

[35] Płócienniczy st. czel 1637, art. 23 str. 545: „Item ein jeder herkommende Geselle oder Junger Knappe, dergleichen einem Gesellen so vorhin hier gearbeitet hat, und ein Jahr lang abwesend ist, denen soll das Geschenke gehalten werden auf den nähsten Zech Tag."

[36] Porówn. przypis 20.

i obecni przy wyzwoleniu ucznia delegaci czeladników sprawdzali na miejscu odpowiednie warunki. Jeżeli przyjęcie to odbywało się niezależnie od wyzwolenia, miejscowi wykazywali się prawdopodobnie na zebraniu czeladniczym dokumentem urodzenia i listem uczniowskim. Zupełnie natomiast nie spotkano się ze specjalnym egzaminem, który np. w Poznaniu składali wyzwoleni uczniowie z racji przyjęcia do związku [37].

Obcy czeladnicy przy przyjęciu wykazywali się warunkami natury osobistej i zawodowej. Przedstawiali więc dokument urodzenia, list uczniowski i kundszaft, czyli świadectwo pracy poprzedniego pracodawcy. Kundszaft stwierdzał, że czeladnik w sposób prawidłowy rozwiązał umowę pracy. Normy prawne zupełnie wyraźnie podkreślają, że bez odpowiednich listów i kundszaftu czeladnik obcy nie może korzystać z pośrednictwa pracy, więc i należeć do związku [38]. W związkach zaś czeladniczych, które przyjmowały obcych dopiero po upływie pewnego czasu pracy we Wschowie, obcy czeladnicy wykazać się musieli bez wątpienia świadectwem odbytej pracy.

Wszyscy zaś czeladnicy, miejscowi i obcy, z racji przyjęcia do związku składali cały szereg opłat, zarówno na rzecz związku jak i na cele specjalne. Najgłówniejszą była opłata za zdobycie prawa czeladniczego względnie bractwa, jak to formułowały normy [39]. Niekiedy opłata za prawo czeladnicze wpływała na rachunek uroczystego poczęstunku, a za zdobycie bractwa należało złożyć jeszcze specjalną opłatę [40].

Oprócz opłat za zdobycie bractwa składało się opłaty na rzecz pisarza za wpisanie aktu przyjęcia do ksiąg czeladniczych [41]. W nie-

[37] Ereciński, str. 460.

[38] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 16, str. 80: „Soll auch keiner der Siebe bei uns einlassen wollte ohne richtige Kuntschaft oder gute Zeugnisse nicht gefördert werden."

[39] Porówn. wyżej, przypis 24

[40] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 68, str. 556: „Item welcher Meisters Sohn oder Lehrknecht freigesaget wird, der giebt den Gesellen vier groschen zum Knappen recht, das kommt den Gesellen zur Irten auf den Zech Tag er leget auch aber zur Gewinnung der Brüderschaft drei Cellechen den Geselen einen groschen in ihre Lade und das Celechen den Meistern zum Seelgeräthe und das Geschenke soll ihm gehalten werden . . .".

[41] Piekarski st. czel. 1640, art. 25, str. 332—3: „So oft geschichet, wo jemand ausserhalb des Handwerks will Brüderschaft gewinnen es sei Frau oder Mann oder welche Person es wolle, der oder die sollen in die Brüderschaft geben sechs groschen und dem Schreiber ein zuschreiben und auf alle Quartual drei Heller".

których związkach nowoprzyjęty do związku czeladnik z góry uiszczał zwyczajny podatek związkowy [42]. Wreszcie składano opłaty specjalne na cele religijne, które w związku płócienniczym wpływały do kasy cechowej [43].

Opłaty były bądź różne co do wysokości dla miejscowych i obcych [44], bądź jednakowe dla wszystkich [45]. W związku płócienniczym czeladnik zwyczajny, który wracał do Wschowy w okresie miesięcznym, składał z tytułu uzyskania prawa czeladniczego na rzecz związku opłatę w wysokości 4 gr.; a stary czeladnik (dłużej już pracujący) opłatę podwójną [46]. Czeladnicy wracający po okresie rocznym składali opłaty mniejsze, bo tylko dwa albo cztery szelągi, zależnie od tego czy wracając trafili na zebranie zwyczajne (4 szelągi, czy przybyli w okresie między zebraniem zwyczajnym (2 szelągi). Zawsze połowa z tych opłat posiadała charakter celowy i wpływała do kasy cechowej z przeznaczeniem na sprzęt religijny [47]. W każdym zaś przypadku niezależnie od czasu wędrówki i innych okoliczności czeladnik przybywając do Wschowy uiszczał obok wymienionych opłat specjalne opłaty na urządzenia związku czeladniczego [48].

2. PRZYJĘCIE DO ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

Po złożeniu opłat bądź przez wyzwolonego co dopiero ucznia, bądź obcego czeladnika na rzecz związku za zdobycie prawa czeladni-

[42] Garncarski st. czel. 1643, § 3 Dep. Fr. B. 1, str. 2: „Darumb aus aller Wille alle die in unser aller Brüderschaft treten wollen, die selben sollen geben zwei floren und einen groschen und auftiglich Quartal einen groschen...".

[43] Porówn. wyżej, przypis 40.

[44] Porówn. wyżej, przyp. 24 i 41.

[45] Porówn. przypis 42.

[46] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 28, str. 546: „Item wenn ein Gesell hinweg wandert und innwendig vier Wochen wiederkommt der verbüsset ein Knappen Recht das sind vier groschen und ein Altknecht gedoppelt".

[47] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 24 i 25, str. 545: „Item ein jeder herkommender Geselle oder übers Jahr ausgewesener Geselle soll einen Groschen auflegen davon zwei Schillinge in die Lade der Gesellen und der übrige zum Seelgeräthe den Meistern". „Träfe sichs aber, das einer gewandert kommt gerade aufs Quartual so soll er vier Schillinge geben, welche denn die Helfte den Meistern zum Seelgeräthe, die andern zween den Gesellen zukommen sollen".

[48] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 71, str. 557: „Item ein jeder herkommende Geselle der sich in Arbeit schicken lässt er habe hier gelernt oder sei ein Fremder oder der aus der Stadt wandert und kommt wieder er sei aussen lang oder kurz, der giebt den Gesellen einen Groschen zu Schilde und zu ihren notwendigen Geräthe".

czego, odbywał się akt przyjęcia do związku, czyli ogłoszenie kandydata za uczciwego czeladnika i wpisanie tegoż do ksiąg czeladniczych. Akt ten posiadał istotne znaczenie, ponieważ czeladnik zyskał pełnię uprawnień i obowiązków związanych z przynależnością do związku, a przede wszystkim zyskał w przeświadczeniu innych czeladników honor czeladniczy (uczciwość, poczciwość).

Przyjęcie odbywało się na zebraniu cechowym zaraz po wyzwoleniu, jeżeli chodzi o miejscowych, a na zebraniu czeladniczym, jeżeli chodzi o obcych [49]. Przyjęcie miejscowych odbywać się mogło zresztą też na zebraniach czeladniczych i prawdopodobnie tak było najczęściej [50].

Z racji przyjęcia odbywały się w związkach czeladniczych różne uroczyste czynności. W związku np. kołodziejskim każdy kandydat na członka związku czeladniczego, obojętnie czy co dopiero wyzwolony uczeń, czy obcy czeladnik, w celu przyjęcia do związku musiał przejść chrzciny. Prosił więc dwu uczciwych czeladników na rodziców chrzestnych i kupował sobie przezwisko czeladnicze, a dopiero po spełnieniu tych czynności został ogłoszony za uczciwego czeladnika [51].

Po przyjęciu do związku czeladniczego zwykle zaznajamiano nowoprzyjętego z obowiązującym zespołem norm prawa pisanego i zwyczajowego w tym celu, aby dokładnie zdawał sobie sprawę z uprawnień i obowiązków, które mu odtąd przysługują [52].

3. POCZĘSTUNKI

Po przyjęciu do związku czeladniczego w największej ilości przypadków związek witał czeladnika poczęstunkiem. Niekiedy składał

[49] Piekarski st. czel. 1640, art. 19. str. 331.

[50] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 5. Fr. I., 1936, str. 4: „Ein jedweder, der allhier gelernet und nach des Ehrbahren Handtwercks Willkühr und Gewohnheit seine Lehrzeit ausgestanden, auch vom gantzen Ehrbahren Handwerck frey gesagt ist, der soll nach Handtwercks Gewohnheit ehrliche Gesellen zu Zeugen und Paten bitten: einen Gesellen-Nahmen kauffen, auff dass er zu einem ehrlichen Gesellen möge gemacht werden, und so soll er den Gesellen zwey fl. zum besten geben. Dasselben gleichen soll auch ein fremder Gesell, welcher allhier arbeiten thete und keinen Gesellen Nahmen hette in beyseyn Meister und Gesellen einen Gesellen Nahmen kauffen. Und gleich wie es mit dem vorbeschriebenen, welcher allhier gelernet, gehalten worden, als soll er ihn auch Zeugen ung Pathen bitten, wofern er auch ehrlich gelernet und redlicher Ankunft ist".

[51] Porówn. przypis poprzedni.

[52] Garncarski st. czel. 1643. § 5, str. 3, Dep. Fr. B. 1.

wprawdzie czeladnik opłaty na poczęstunki, ale były one minimalne; normy wyraźnie podkreślały, że nowoprzyjętemu czeladnikowi należy się poczęstunek [53].

4. UPRAWNIENIA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

Przynależność do związku czeladniczego dawała cały szereg uprawnień i obowiązków.

Z uprawnień należy przede wszystkim wymienić uprawnienia organizacyjne, przemysłowe i towarzyskie. Czeladnicy mogli więc zwołać za opłatą zebranie nadzwyczajne związku [54], brali udział w zebraniach związkowych, mogli zabierać tam głos, posiadali czynne i bierne prawo wyborcze itp. Do dziedziny przemysłowej należały uprawnienia z dziedziny prawa pracy, a zwłaszcza z dziedziny ubezpieczeń społecznych, jak uprawnienie do korzystania z wsparcia dla bezrobotnych, dla chorych, korzystania z kas pogrzebowych itd. W dziedzinie zaś towarzyskiej wymienić trzeba szczególnie wspólne poczęstunki urządzane z pieniędzy związkowych.

Z obowiązków czeladniczych trzeba w pierwszej mierze wyliczyć obowiązki skarbowe. Czeladnicy zobowiązani byli do składania podatków na rzecz skarbu czeladniczego. Obecność na zebraniach związku była konieczna. Czeladnicy zobowiązani byli do bezwzględnego posłuszeństwa wobec starszych czeladników, a umowy o pracę zawierali zawsze przy pomocy organizacji pośrednictwa pracy związku, jeżeli do związku organizacja ta należała. Liczne obowiązki posiadali w dziedzinie pozaprzemysłowej; obowiązki związane z życiem towarzyskim np. odpowiedniego ubrania się itp., w razie pogrzebu jakiegoś członka pod groźbą sankcji uczestniczyli w pogrzebach, nosili trumny itd.

5. UTRATA CZŁONKOSTWA W ZWIĄZKU CZELADNICZYM

Członkostwo związku czeladniczego traciło się przede wszystkim przez zdobycie prawa mistrzowskiego albo opuszczenie Wschowy. W jednym i drugim przypadku czeladnik musiał zlikwidować wszelkie swoje stosunki i zobowiązania ze związkiem, gdyż w przeciwnym razie stosowano skuteczny środek egzekucyjny wysyłania za nim li-

[53] Zob. przyp. 40; siodlarski st. 1676, art. 19, str. 831.
[54] Sukienniczy st. cz. I, 1638, art. 19, str. 81—2.

stów[55]. W liście związek uznawał zainteresowanego za nieuczciwego, a to wystarczało, by unicestwić albo skruszyć winnego, a opornego.

Opuszczenie Wschowy zawsze powodowało utratę członkostwa związku, a normy statutowe zupełnie wyraźnie podkreślają, że nawet po wędrówce nie przekraczającej miesiąca trzeba na nowo zapłacić za prawo czeladnicze[56].

Członkostwo w związku traciło się dalej przez usunięcie ze związku. Usunięcie następowało prawdopodobnie za orzeczeniem sądu czeladniczego. Ze związku usuwano za popełnienie przestępstw szczególnie ciężkich, jak czyny nierządne w domu mistrza[57], poślubienie kobiet lekkich obyczajów[58] itp. Oczywiście członkostwo wygasało przez śmierć.

C. WŁADZA ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

1. ZEBRANIA ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

a) Rodzaje zebrań

Zebrania związków czeladniczych dzieliły się w ogólności na dwa typy: zebrania zwyczajne i nadzwyczajne. Statuty związków czeladniczych używają różnych nazw, które bardzo często oznaczają czynności towarzyskie odbywane na zebraniach, mianowicie rozmaitego rodzaju poczęstunki. Mówi się więc o szynkowaniu (Schenke, Ein-Schenke), o pół-szynkowaniu (halbe Schenke), o wspólnym piwie (das gemeine Bier), o wejściu (Eingang), zejściu (Zusammenkunft), kwartaliach, schadzkach, zgromadzeniach itp. Wszystkie te nazwy oznaczają zebrania zwyczajne związków czeladniczych, które odbywały się w terminach ściśle określonych.

Występowała tu jednak większa różnorodność niż w cechach. Spotyka się mianowicie w tych samych związkach obok siebie różne rodzaje zebrań zwyczajnych w zależności od spraw załatwianych na

[55] Piekarski st. czel. 1640, art. 20, str. 331—2: „Begebe sich, dass ein Bäckenknecht Meister würde oder anders wohin zöge, der soll vorhin zu den Bäcken Knechten kommen wo sie beieinander sein, und allda eine Rechtigung machen, so er ihn was schuldig wäre, würde er aber ohne das wegziehen, so sollen ihnen die Bäcken Knechte nachschreiben, als einen der sich gegen ihnen unehrlich verhalten hätte...".

[56] Porówn. wyżej, przypis 46.

[57] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 3, str. 538.

[58] Id. art. 17, str. 542—3: „Da auch vorsezlichen ein Gesell oder Meister ein Weib oder Magd zur Ehe nehme, die nicht ehrenwert, oder sonnsten ein frei Weib wäre, der soll samt ihr der Zechen und Brüderschaft unwürdig sein, und daraus verstossen werden".

poszczególnych zebraniach. Terminy zebrań zwyczajnych wahały się od dwu tygodni do pół roku, chociaż bardzo często występowały terminy miesięczne. Dla przykładu wskaże się na tę dwutorowość zebrań zwyczajnych w kilku związkach czeladniczych.

W związku np. piekarskim odbywały się zebrania zwyczajne w odstępach dwutygodniowych, na których załatwiano wszelkie sprawy administracji bieżącej i m. in. witano uroczyście obcych wędrujących czeladników [59]. Oprócz zebrań zwyczajnych dwutygodniowych odbywały się zebrania zwyczajne kwartalne, przeznaczone przede wszystkim dla spraw podatkowych, dla uiszczenia składek kwartalnych [60]. Wreszcie wśród tych zebrań kwartalnych szczególne znaczenie posiadało walne zebranie zwyczajne, roczne, w okresie Bożego Narodzenia, na którym wybierano władze czeladnicze i odbywano uroczysty poczęstunek roczny, tzw. „wspólne piwo" [61].

W związku zaś czeladniczym sukienniczym co tydzień odbywały się zebrania zwyczajne dla składania opłat tygodniowych tzw. halerzy piątkowych [62]; zebrania zwyczajne dla załatwienia wszelkich spraw bieżących odbywały się co cztery tygodnie [63]; oprócz tego odbywały się zebrania kwartalne, wśród których szczególne znaczenie posiadały zwyczajne zebrania półroczne na kwartualiach przypadających w dniu św. Łucji i św. Trójcy przeznaczone do wyboru władz i sprawozdań z okresu urzędowania [64]. Wreszcie zebrania kwartalne w Ostatki przeznaczano na uroczysty poczęstunek [65].

Natomiast w związkach czeladniczych, kołodziejskim, siodlarskim i stolarskim odbywały się zebrania zwyczajne w terminach miesięcznych, na których załatwiano sprawy podatkowe, sądowe itp. [66].

[59] Piekarski st. czel. 1640, art. 19, str. 331: „So ein Bäcken Knecht kommt gewandert und harret hier bis auf den Eingang, welcher den alle vierzehn Tage soll gehalten werden, dem sollen die Bäcken Knechte schenken, welcher aber nicht darzu kommt, der soll geben halbe Oehrte".

[60] Piekarski st. 1640, art. 25, str. 332—3.

[61] Id. art. 11, str. 329: „Sollen jährlich auf Weinachten vier Eltesten unter ihnen den Bäckenknechten gesetzet und verordnet werden"; id. art. 12, str. 330: „Welcher auf Weinachten wenn die Bäcken Knechte gemein Bier trinken würden".

[62] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 10, str. 77.

[63] Id. art. 2 str. 73.

[64] Id. art. 13 str. 79.

[65] Id. art. 21, str. 82—3.

[66] Np. kołodziejski st. czel. 1668, art. 1, Fr. L. 1936, str. 3: „Es sollen die Gesellen alle vier Wochen auf die Herberge zusammen kommen und drey Groschen auflegen und ihre Umbfrage halten".

Spotyka się również wśród zebrań czeladniczych tzw. „mowy poranne". Sprawy tych zebrań nie można podobnie jak przy zebraniach cechowych rozstrzygnąć zupełnie jasno. W pewnych więc związkach mowa poranna oznaczała tylko przemówienie starszego czeladnika na zebraniach zwyczajnych [67], w innych zaś związkach oznaczała np. zebranie nadzwyczajne zwołane z inicjatywy starszych [68].

Zebrania nadzwyczajne nie posiadały ściśle wyznaczonych terminów i odbywały się w każdym czasie zależnie od potrzeby [69]. Oprócz tego znały związki czeladnicze zebrania nadzwyczajne kolegium wykonawczego, złożone tylko ze starszych czeladników i czeladników stołowych, zwoływane w razie potrzeby za specjalną opłatą [70].

Zebrania zwyczajne odbywały się zwykle w sobotę [71] lub w niedzielę w południe o godz. 12-ej [72]. W związku czeladniczym kołodziejskim tzw. mowa poranna rozpoczynała się również o godz. 12-tej w południe [72]. Zebrania czeladnicze odbywały się zasadniczo w gospodach czeladniczych; w związku zaś siodlarskim zwyczajne zebrania sądowe odbywały się w domu młodszego mistrza [73].

Statut KDP zachował zebranie zwyczajne i nadzwyczajne, które się odbywały w każdym czasie w razie potrzeby [74]. Z różnych norm prawnych tego statutu wynika również, że zebrania czeladnicze odbywały się w gospodach czeladniczych [75].

[67] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 3, str. 73—4.

[68] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 6, Fr. L. 1936, str. 7: „Wann der Gesellen Zeichen herumb geschickt wird, als Morgensprache zu halten, soll sich ein jeder Gesell um zwelff Uhr auff der Herbrige schon eingestellt haben"; por. też przyp. 66.

[69] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 2, str. 73: „Wir solle auch keine Zusammenkunft oder Eingang es sei in der gerahten gewöhnlichen Zeit oder dreien Wochen, oder auch als es von nöthen extraordinaire ohne Erlaubniss der Herren von Eltesten und ohne Beisein ihrer uns denomirten und wohlverordneten Herren Verwesern nicht halten, bei Strafe der anders thun wird".

[70] Id. art. 19, str. 81—2: „Welcher einer Ursache halben ausserhalb des ordentlichen Einganges die Eltesten mit ihren zugethanen Tischgesellen zusammen begehret...".

[71] Stolarski st. czel. 1647, § 5, Fr. L. 1934, str. 3.

[72] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 1, Fr. L. 1936, str. 3; zob. też przyp. 68.

[73] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[74] St. 1781, art. 37, str. 304.

[75] Id. art. 36, str. 304.

b) Zwoływanie zebrań

Zebrania zwyczajne i nadzwyczajne związku czeladniczego zwoływano na podstawie decyzji starszych czeladników. Inicjatywa do zwołania zebrań nadzwyczajnych wyjść mogła od kogokolwiek, a więc od starszych czeladników, czeladników miejscowych i obcych. Za zwołanie zebrania nadzwyczajnego składano zwykle specjalne opłaty. W największej ilości związków na odbycie tych zebrań potrzebne było zezwolenie starszych cechowych [76]. W myśl statutu KDP każde zebranie czeladnicze wymagało zgody starszych cechowych i dozorcy czeladzi. Przekroczenia karano pozbawieniem wolności [77].

Zebrania zwoływano bądź w drodze obesłania ustnego przez młodszego czeladnika [78], bądź w drodze obesłania przez znak. Znak taki prawdopodobnie jak w cechach przekazywano każdemu czeladnikowi po kolei. W niektórych związkach należało znak obesłać już w dzień poprzedzający, np. w sobotę, gdy zebranie odbywało się w niedzielę [79]. Zebrania zwyczajne zwoływali starsi czeladnicy w wyznaczonych czasokresach, ponieważ w przeciwnym razie, gdy ociągali się z obesłaniem znaku, musieli uiścić grzywny pieniężne [79].

Zebrania nadzwyczajne, jak już wspomniano, zwoływano za opłatą specjalną z tym, że w razie niesłusznego zwołania zebrania czeladnik, z inicjatywy którego zebranie zwołano, składał opłatę podwójną [80].

c) Udział w zebraniach

W zebraniach związku udział brali zasadniczo wszyscy czeladnicy, starsi, stołowi, zwyczajni i młodsi. W niektórych związkach konieczny był udział dozorcy czeladzi [81]. Podobnie w myśl statutu KDP bez jego udziału nie mogło się odbywać żadne zebranie czeladnicze [82]. W związku czeladniczym sukienniczym na pewnych zebraniach nadzwyczajnych udział brali tylko starsi czeladnicy i czeladnicy stołowi wraz z dozorcą czeladzi [83].

[76] Kuśnierski st. 1637, art. 15, str. 391; płócienniczy st. czel. 1637, art. 1, str. 537; sukienniczy st. czel. 1638, art. 2, str 73.
[77] St. 1781, art. 37, str. 304.
[78] Piekarski st. czel. 1640, art. 22, str. 333.
[79] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 6, Fr. L. 1936, str. 7.
[80] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 10, str. 81—2.
[81] Porówn. wyżej przypis 69.
[82] St. 1781, art. 37, str. 304.
[83] Porówn. wyżej przypis 70.

W pewnych związkach czeladniczych udział w zebraniach czeladniczych brali tylko ci czeladnicy, którzy spełnili pewne zwyczaje towarzyskie [84]. Uczestnictwo osób uprawnionych do udziału w zebraniach było obowiązkowe. Nieobecność karano albo grzywnami pieniężnymi [85], albo karami w naturaliach, a zwłaszcza w piwie [86].

Od obecności na zebraniach można było się zwolnić u starszych czeladników z ważnych i uzasadnionych przyczyn. Normy nie określały jednak bliżej na czym powody te polegały. Uczestnictwo było nie tylko obowiązkowe, lecz należało przybyć na zebranie punktualnie na oznaczoną godzinę. Za spóźnienie czekały sankcje karne [87].

Na zebraniach czeladniczych należało być przez cały czas obrad. Samowolne opuszczenie zebrań przed wyczerpaniem porządku obrad było karane; przedwczesne opuszczenie zebrań dozwolone było tylko za zgodą starszych czeladników i dozorców czeladzi [88].

d) Kompetencja

Na zebraniach nadzwyczajnych związku załatwiano z reguły wszelkie sprawy, dla których zebranie nadzwyczajne zostało zwołane [89]. Zebrania zwyczajne związku czeladniczego w zasadzie załatwiały wszelkie sprawy, chyba że — jak wskazano przy omawianiu rodzajów zebrań zwyczajnych — pewne zebrania przeznaczano do ściśle określonych spraw, jak sądowych, skarbowych, administracyjnych itp.

Uważać trzeba, że zebrania czeladnicze były władzą najwyższą związków czeladniczych. Statuty podkreślają, że na zebraniach tych czytano statuty czeladnicze, wybierano władze czeladnicze, które przedtem złożyły sprawozdanie z minionego okresu urzędowania, nakładano podatki, zbierano składki zwyczajne, załatwiano czynności sądowe, towarzyskie itp. Statut KDP określił kompetencję zebrań czeladniczych w sposób ogólny, stwierdzając, że na zebraniach swych czeladź załatwia swoje interesy [90].

Z poszczególnych norm statutowych wynika jasno, że na ogół kompetencja zebrań czeladniczych nie odbiegała od kompetencji zebrań cechowych. Różnica istniała tylko co do wagi załatwianych spraw.

[84] Stolarski st. czel. 1647, § 33, Fr. L. 1934, str. 4.
[85] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 3, str. 73—4.
[86] Piekarski st. czel. 1640, art. 28, str. 333.
[87] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 3, str. 73—4.
[88] Kuśnierski st. czel. 1634, § 10, Fr. L. 1931, str. 4.
[89] Porówn. wyżej przypis 69
[90] St. 1781, art. 87, str. 304.

e) Przebieg obrad i utrzymanie porządku na zebraniach

Na zebraniach związków czeladniczych przewodniczyli starsi czeladnicy. W związkach, w których na zebraniach czeladniczych obecni musieli być dozorcy czeladzi, ci ostatni razem ze starszymi zasiadali przy stole prezydialnym i wspólnie ze starszymi czeladnikami kierowali obradami. Tezę tę zdają się potwierdzać przepisy, które uzależniają zabieranie głosu na zebraniach od zezwolenia dozorcy czeladzi i starszych czeladników [91].

Zebrania rozpoczynały się z chwilą otwarcia skrzynki czeladniczej i od tej chwili obowiązywały też każdego normy porządkowe o zachowaniu się na zebraniach [92]. Skrzynka znajdowała się na stole prezydialnym, przy którym zasiadali dozorcy czeladzi, starsi czeladnicy i czeladnicy stołowi [93]. Obrady rozpoczynali starsi czeladnicy i zapowiadali z tej racji ciszę. Starsi czeladnicy prawdopodobnie na początku wymieniali porządek obrad, a nikt z czeladników nie śmiał przerywać ich przemówienia [94], następnie każdy zainteresowany czeladnik, który chciał mówić, prosił starszych i dozorców czeladzi o głos, wstawał od swego stołu i przed stołem prezydialnym w sposób przyzwoity, z należną skromnością, przedstawiał swoją sprawę [95].

Normy podkreślały wreszcie, że przy załatwianiu pewnych spraw na zebraniach czeladnicy pod sankcją grzywny zdejmują kapelusz; w związku czeladniczym płócienniczym np. przepis ten obowiązywał, gdy czytano statut cechowy, gdy starszy czeladnik uderzał w stół (prawdopodobnie przy podaniu do wiadomości szczególnie ważnych spraw) oraz przy poczęstunku z racji przyjęcia do związku nowego czeladnika [96].

Uchwały na zebraniach czeladniczych zapadały niewątpliwie większością głosów zebrania i zawsze przy otwartej skrzynce [97].

[91] Id. § 22, str. 5: „Darneben soll kein Geselle kein Wort reden noch vorbringen wan Tischgesäss gehalten wird, ohne Verwillung der Beisitzer und eltisten Gesellen".

[92] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 17, str. 81.

[93] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 56, str. 552.

[94] Piekarski st. czel. 1640, art. 24, str. 332.

[95] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 34, str. 547.

[96] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 33, str. 547: „Item wenn dieser Articels Brief offentlich gelesen wird oder der Alt Knecht auf den Tisch klopfet, oder aber wenn man einen jungen Knappen saufet welcher alsdann nicht den Hut abziehet, der verbüsset einen groschen".

[97] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 21, str. 82—3.

Porządek obrad i sprawy załatwiane na zebraniach podlegały tajemnicy konwentowej. Przepisy te posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący i przewidywały znaczne grzywny pieniężne za ich przekroczenie [98]. Normy przestrzegały zwłaszcza przed rozgłaszaniem tychże spraw po karczmach [99].

Dla utrzymania porządku na zebraniach obowiązywał cały zespół norm prewencyjnych, które zmierzały do zapobieżenia kłótniom, wyzwiskom, bijatykom itp. Również obowiązywał zakaz przynoszenia jakiejkolwiek broni białej i palnej. W związku piekarskim zakaz ten obowiązywał tylko na zebraniu gwiazdkowym [100] prawdopodobnie dlatego, że na tym zebraniu odbywały się wybory władz i uroczysty poczęstunek roczny. W związku płócienniczym należało broń złożyć do przechowania u starszych czeladników [101], a kto by tego nie uczynił i przypadkowo w czasie zebrania kogoś zranił, podlegał sądowi miejskiemu i karze pozbawienia wolności [102]. Sankcjom karnym podlegali też ci czeladnicy, którzy widząc u innych broń, nie zgłaszali o tym władzom czeladniczym [103].

2. STARSI CZELADNICY

a) Funkcje i stanowisko starszych czeladników

Rola i funkcje starszych czeladników podobne były do omówionych już funkcji starszych cechowych. Reprezentowali oni przede wszystkim związek czeladniczy [104] i jako tacy dbali o porządek i ład prawny oraz dobro całego związku [105].

Starsi czeladnicy przewodniczyli na zebraniach czeladniczych, oraz posiadali cały szereg obowiązków i uprawnień w związku ze zwoływaniem zebrań i kompetencją zebrań (np. odczytywanie statutów). W połączeniu z dozorcami czeladzi i czeladnikami stołowymi posiadali

[98] Kuśnierski st. czel. 1634, § 28, F. L. 1931, str. 5.
[99] Sukienniczy st. czel. 1638 art. 18, str. 81.
[100] Piekarski st. czel. 1640, art. 8, str. 329.
[101] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 40, 41, 42, str. 549.
[102] Jak przypis poprzedni.
[103] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 4 str. 74.
[104] Piekarski st. czel. 1640, art. 11, str. 329: „Sollen jährlich auf Weinachten vier Eltesten unter Ihnen den Bäckenknechten gesetzet welche der Brüderschaft traulich vorstehen".
[105] Garncarski st. czel. 1643, § 3, Dep. Fr. B. 1; kuśnierski st. czel. 1634 § 1, Fr. L. 1931, str. 4.

uprawnienie do nakładania podatków [106], zbierali składki i zawiadywali skarbem. Z końcem okresu swej kadencji składali sprawozdanie i otrzymywali absolutorium. Starsi czeladnicy sprawowali również w pewnych związkach władzę sądową. Oprócz tego sprawowali cały szereg funkcji religijnych i towarzyskich: dbali o to, aby organizacja pogrzebu czeladnika odbyła się w sposób należyty, żeby każdy czeladnik brał udział w pogrzebie, żeby młodsi nieśli trumnę, przygotowali grób itp.; starsi czeladnicy kierowali poczęstunkami związku, decydowali o udziale osób na poczęstunkach uroczystych i sprawowali podczas nich władzę porządkową.

Dla skuteczności i zapewnienia sobie posłuchu posiadali władzę dyscyplinarną i każdy czeladnik zobowiązany był do okazywania im należytego posłuszeństwa [107].

Starsi czeladnicy z racji swojego stanowiska służyli dobrym przykładem czeladnikom przez odpowiednie zachowanie się [108]. W razie dopuszczenia się jakichś przewinień podlegali karom surowszym, zwykle podwójnym. Sądownictwo nad nimi należało do czeladników i dozorcy czeladzi [109].

Normy statutowe nie przewidywały wynagrodzenia za funkcje starszych czeladników. W niektórych związkach korzystali oni jednak z pewnych dochodów materialnych w formie pośredniej; w związku np. sukienniczym starsi czeladnicy zwolnieni byli z opłat za poczęstunki cechowe, które zwyczajni czeladnicy musieli uiszczać [110].

W wielu związkach czeladniczych istniał specjalny urząd czeladników ortowych lub wypatrywaczy pracy, którzy spełniali funkcje pośrednictwa pracy wówczas, gdy funkcji tych nie sprawowali starsi czeladnicy. Stanowisko tych czeladników omówi się w rozdziale o prawie pracy. Tutaj należy tylko zaznaczyć, że w pewnych związkach czeladnicy ortowi spełniali nawet funkcje, które zasadniczo wchodziły w zakres kompetencji starszych czeladników. W związku np. stolarskim obok funkcji pośrednictwa pracy [111] czeladnicy ortowi spełniali inne funkcje: zwoływali czeladników na zebrania, sprawowali funkcje sądowe, podczas zebrań przysługiwała im władza porządkowa itp. [112].

[106] Płóciennicy st. czel. 1637, art. 56 str. 552.
[107] Piekarski st. czel. 1640, art. 29, str. 334.
[108] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 1, str. 72.
[109] Kuśnierski st. czel. 1634, § 12, Fr. L. 1931, str. 5.
[110] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 21, str. 82—3.
[111] Stolarski st. czel. 1647, § 4 Fr. L. 1934, str. 3.
[112] Id. § 5, 7 i 8, str. 3.

Statut KDP przewidział wprawdzie stanowisko starszych czeladników, ale nie określił bliżej ich funkcji. Nie ulega jednak wątpliwości, że nadal posiadali podobne uprawnienia i obowiązki. Sprawowali więc np. funkcje sądowe i wymierzali kary czeladnikom w porozumieniu z dozorcami czeladzi itd.[113].

b) Czynne prawo wyborcze

Normy prawne regulowały je różnorodnie. W pewnych związkach czeladniczych czynne prawo wyborcze posiadało zebranie czeladnicze, czyli wszyscy czeladnicy [114]. W innych znowu związkach byli czeladnicy mniej lub więcej ograniczeni. W związku np. sukienniczym czynne prawo wyborcze posiadali tylko czeladnicy żonaci, a czeladnicy żonaci i wolni posiadali czynne prawo wyborcze w stosunku do czeladników stołowych [115]. W wielu też związkach czeladniczych czynne prawo wyborcze przysługiwało mistrzom cechowym [116], którzy w ten sposób posiadali skuteczny środek kontroli w swoich rękach. Wreszcie spotykamy się też z taką ewentualnością, że czynne prawo wyborcze przysługuje dozorcom czeladzi, których poprzednio wybrali mistrzowie cechowi [117].

c) Bierne prawo wyborcze

Podobna niejednolitość cechuje bierne prawo wyborcze, które przysługiwało bez różnicy wszystkim czeladnikom [118]; w pewnych związkach jednak z biernego prawa wyborczego nie korzystali

[113] St. 1781, art. 38, str. 304.

[114] Piekarski st. czel. 1640, art. 11, str. 329—30.

[115] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 13, str. 79—80: „Es sollen auch die Eltesten der Gesellen mit Gesellen bei Tische alle halbe Jahr, als um Lucia und Trinitatis Quartual ein jeder von seinen Amt Rechnung zu tun schuldig sein Nach geschehener Rechnung soll „nach üblichen Brauch" der Gesellen Tisch wiederum aufs neue mit Altgesellen versehen und bestellet werden. Zu Bestellung aber der anderen Tisch Gesellen soll eine Ehrbahre Brüderschaft nach alter Gewohnheit ihre freie Election haben, also dass auch die ehelischen kühren die jungen Gesellen, hingegen die jungen Gesellen die ehelichen kühren und wählen mögen."

[116] Garncarski st. czel. 1643 § 3 Dep. Fr. B. 1, str. 2.

[117] Kuśnierski st. czel. 1634 § 1, Fr. L. 1931, str. 4: „... zwene Beisitzer zu erwehlen, und die Beisitzer zwei alte Gesellen darzu sehen ... sofern sich aber diese Gesellen wiedern wolten, sollen sie zur Straffe schuldig sein vier Woche Lohn und dieses Ambt gleichwohl verrichten."

[118] Porówn. przypis poprzedni.

wszyscy czeladnicy lub pewne kategorie czeladników były specjalnie uprzywilejowane. W związku np. sukienniczym zawsze jeden ze starszych czeladników musiał być synem majstra [119], a z drugiej strony nie mogli być starszymi ci czeladnicy, którzy poprzednio już byli mistrzami [120]. Poza tym normy statutowe żadnych ograniczeń biernego prawa wyborczego nie przewidywały.

d) Sposób wyboru i kadencja

Normy prawne nie określały bliżej tej sprawy. Jeśli czynne prawo wyborcze przysługiwało mistrzom cechowym, decydowała prawdopodobnie większość głosów, natomiast gdy dwóch dozorców czeladzi wyznaczało starszych czeladników, należy przyjąć, że dozorcy ci musieli być zgodni co do kandydatów na starszych. Wyznaczeni autorytatywnie przez dozorców czeladzi starsi czeladnicy zobowiązani byli przyjąć urząd starszych. Skoro by się bowiem sprzeciwiali, składali grzywnę pieniężną w wysokości miesięcznego wynagrodzenia za pracę i mimo wszystko musieli urząd przyjąć [121].

Normy również nie określały sposobu wyboru starszych, gdy czynne prawo wyborcze przysługiwało ogółowi czeladników, chociaż można przyjąć, że i tu decydowała o wyborze większość głosów. Czas wyboru kształtował się różnie i zależny był od kadencji starszych, czyli przypadał bądź na okres półroczny, bądź roczny. Wybory odbywały się więc na zebraniach zwyczajnych rocznych lub półrocznych (np. w związku piekarskim w okresie Bożego Narodzenia, a w związku sukienniczym na św. Łucję i św. Trójcę). Liczbę starszych określały normy statutowe też wyjątkowo. W spotkanych przypadkach wahała się ona od dwóch do czterech [122]. Skoro ktoś ze starszych czeladników umarł, względnie opuścił Wschowę, należało dokonać wyborów uzupełniających i jak najszybciej obsadzić opróżniony urząd [123].

Kadencja starszych przedstawiała się też niejednolicie; wynosiła w spotkanych przypadkach pół roku (sukienniczy) i rok (piekarski). Przed złożeniem urzędu składali starsi sprawozdanie, a potem uzyski-

[119] Sukienniczy st. czel. art. 11. str. 78: „... dass wie zuvor einer von des Meisters Söhnen zum Altgesellen ... soll bestellet und verordnet werden."

[120] Id. art. 16, str. 80: „Es soll auch kein alhelicher Geselle, welcher zuvor Meister gewesen ist, zu keinem Eltesten der Gesellen erkohren werden. Id. art. 21. str. 82—3. — 2.

[121] Porówn. przypis 117.

[122] Piekarski st. czel. 1640, art. 11. str. 329 — 4.

[123] Sukienniczy st. czel. 1628 art. 13, str. 80—81.

wali absolutorium. Normy nie przewidują, co się działo, gdy sprawozdanie nie otrzymało aprobaty zebrania. Kadencja kończyła się też w sposób nadzwyczajny, jak np. przez opuszczenie Wschowy, śmierć itp. Już wspomniano, że wtedy następowały wybory uzupełniające.

3. CZELADNICY STOŁOWI

a) Funkcje i stanowisko czeladników stołowych

Miano czeladników stołowych zyskali pewni czeladnicy, którzy razem ze starszymi czeladnikami zasiadali przy stole prezydialnym. Podobnie jak w cechach, przy stole prezydialnym w związku zasiadać mogli tylko ci czeladnicy, którzy posiadali w tym kierunku specjalne uprawnienia. Normy prawne pod sankcją grzywny pieniężnej zakazywały nieuprawnionym czeladnikom zasiadania przy tym stole [124].

Czeladnicy stołowi byli ciałem doradczym starszych czeladników i razem z nimi tworzyli kolegium wykonawcze. Ze względu właśnie na ten doradczy charakter czeladników stołowych w stosunku do starszych czeladników, można było w niektórych związkach zwołać zebrania nadzwyczajne złożone tylko ze starszych czeladników i czeladników stołowych [125]. Czeladnicy stołowi przeważnie pomagali starszym czeladnikom we wszystkich ich funkcjach. Posiadali więc podczas zebrań i poczęstunków władzę porządkową razem ze starszymi czeladnikami [126]. Pomagali starszym czeladnikom w ich czynnościach skarbowych, z końcem kadencji składali wspólnie ze starszymi sprawozdania, razem z nimi otrzymywali absolutorium [127].

Normy statutowe nie wspominają o tym, żeby czeladnicy stołowi pobierali wynagrodzenie za swoje czynności, chociaż w niektórych związkach korzystali z pewnych uprawnień materialnych. Jak już wspomniano, starsi czeladnicy w związku sukienniczym nie składali w ogóle opłat przy uroczystych poczęstunkach związkowych; czeladnicy stołowi płacili połowę opłaty, przypadającej na zwyczajnych czeladników [128]. Z drugiej strony czeladnicy stołowi spełniali pewne szczególne obowiązki; wespół ze starszymi czeladnikami mieli świecić

[124] Piekarski st. czel. 1640, art. 23, str. 332: „Soll keiner zu Tische sitzen ohne die welche darzu verordnet sein bei Poena eines groschen."

[125] Porówn. wyżej, przypis 70.

[126] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 22, str. 83.

[127] Id. art. 13, str. 79.

[128] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 21, str. 82—3.

przykładnym zachowaniem, okazywać rozsądek, bogobojność i żyć w przyjaźni [129].

b) Czynne i bierne prawo wyborcze

Przepisy statutowe w tej mierze przedstawiają się bardzo skąpo. W związku czeladniczym sukienniczym czynne i bierne prawo wyborcze przysługiwało wszystkim bez wyjątku czeladnikom. Norma odpowiednia wskazuje, że na czeladników stołowych bez wszelkich ograniczeń mają wybierać żonaci czeladnicy kawalerów, a kawalerowie żonatych [130]. Być może, że w związku piekarskim czynne prawo wyborcze przysługiwało tylko starszym czeladnikom [131].

c) Sposób wyboru i kadencja

Normy prawne są i tu bardzo lakoniczne. Możliwe, że gdy czeladników stołowych wybierali wszyscy czeladnicy, o wyborze decydowała większość głosów, a gdy wybierali ich starsi czeladnicy, to potrzebna była jednomyślność. W związku sukienniczym czeladników stołowych wybierano razem ze starszymi na półrocznych zebraniach zwyczajnych po złożeniu sprawozdania przez ustępujące władze. W związku z tym kadencja stołowych czeladników pokrywała się z kadencją starszych czeladników i w podanym co dopiero związku wynosiła pół roku. Możliwe, że w innych związkach sprawa przedstawiała się podobnie. Z danych faktycznych umieszczonych we wstępie do statutu związku sukienniczego wynika, że w związku tym było 6 czeladników stołowych [132]. Normy przewidywały też wybory uzupełniające dla czeladników stołowych, gdy ktoś z nich opuścił Wschowę lub zmarł [133].

4. URZĘDY POMOCNICZE

a) Młodsi czeladnicy

Instytucja młodszych czeladników była urzędem pomocniczym w związku, podobnie jak w cechu urząd młodszych mistrzów. Tu

[129] Idem art. 1, str. 72.

[130] Porówn. wyżej, przyp. 115.

[131] Porówn. wyżej, przyp. 124.

[132] Id. str. 70—71: „Dzisiaj w dniu 20 czerwca 1638 r., my starsi czeladnicy jak Georgius Basler i Zacharius Grossman obok naszych wybranych czeladników stołowych jak Georgius Stirsch, Matheus Wittige, Christoph Gürlich, George Bleuel, Christoph Winkler, Nikolaus Johne i Jonas Wiesner — pisarz (tłum. z niem. autora)."

[133] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 13, str. 79.

należeli ci czeladnicy, którzy figurowali ostatni na liście członków związku [136]. Młództwo czeladników, podobnie jak młództwo mistrzów zależało więc nie od wieku czeladnika, ale od czasu formalnego wpisu w księgi związku czeladniczego.

Normy nie określają liczby czeladników młodszych, lecz z wielu norm pośrednio wynika, że było ich zawsze więcej niż jeden. Czas młództwa u czeladników kształtował się prawdopodobnie tak jak w cechach, czyli był nieograniczony i dopiero przyjęcie nowego czeladnika (co dopiero wyzwolonego ucznia lub wędrującego czeladnika) do związku, zwalniało z młództwa czeladników przyjętych do związku wcześniej.

Młodsi czeladnicy przy różnych okazjach usługiwali starszym czeladnikom. Starsi zwoływali więc związek na zebranie albo przez znak, albo przez ustne obesłanie, którego dokonywał młodszy czeladnik [135]. Niekiedy normy mówią o tym, że starsi zwołują zebranie przez posłańca związku i niewątpliwie pod posłańcem tym należy rozumieć młodszego czeladnika [136]. Młodsi czeladnicy podczas zebrań pomagali starszym w utrzymywaniu porządku i przechowywali powierzoną im przez czeladników broń [137]. W razie pogrzebu czeladnika do nich należał obowiązek przygotowania grobu, niesienia trumny itp. [138]. Podczas poczęstunków czeladniczych usługiwali pozostałym czeladnikom.

W niektórych związkach młodsi czeladnicy otrzymywali za swoje czynności wynagrodzenie. W związku piekarskim młodsi czeladnicy pobierali kwartalnie 2 gr za to, że zwoływali czeladników na zebranie.

b) Pisarze

Normy statutowe podkreślały w sposób wyraźny obowiązek posiadania przez związek pisarza związkowego [139]. Oczywiście pisarzem mógł być tylko taki czeladnik, który potrafił czytać i pisać. Pisarz zasiadał też przy stole prezydialnym razem ze starszymi i stołowymi.

[134] Płócienniczy st. 1637, art. 59, str. 553: „Item die Alt Knechte sollens den Gesellen auflegen, die zu jüngst in Arbeit kommen sein, die die Leiche tragen helfen, sie haben in Geschenke gesessen oder nicht..."

[135] Piekarski st. czel. 1640, art. 27, str. 333.

[136] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 3 i 12, str. 73 i 78.

[137] Piekarski st. czel. 1640, art. 8, str. 329.

[138] Porówn. wyżej, przyp. 134

[139] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 55, str. 552: „Item die Gesellen sollen einen Schreiber haben das alles was einkommt und ausgegeben wird, traulich gesamlet wird."

Załatwiał on całą korespondencję związku, odczytywał otrzymane listy i statut związkowy [140]. W związku zaś płócienniczym podkreśla się przede wszystkim jego czynności jako księgowego związku, który z całą sumiennością ma zapisywać pozycje dochodowe i rozchodowe [141].

Pisarz zawsze otrzymywał wynagrodzenie, a mogło ono być stałe lub dorywcze. W związku piekarskim pisarz otrzymywał pensję kwartalną w wysokości 3 gr., a na każdym poczęstunku związkowym był zwolniony od płacenia rachunków za picie. Przypuszczać można, że to wyposażenie w naturaliach znacznie przekraczało jego dochody pieniężne. W innych znowu związkach uposażenie pisarza było dorywcze i pisarz otrzymywał za spełnienie pewnych ważniejszych czynności opłaty od poszczególnego interesenta, jak np. za odczytanie statutu [142], za wpisanie aktu przyjęcia do ksiąg związkowych itp. [143].

c) Ojcowie i matki gospodnie (gospoda czeladnicza)

Ojcem gospodnim był właściciel gospody czeladniczej; matką zaś gospodnią była żona ojca gospodniego. Ojcami gospodnimi byli bądź mistrzowie danego zawodu, jeżeli sami posiadali gospodę i szynkowali, bądź inni mieszczanie wschowscy [144]. Z odpowiednich norm statutowych jednak wynika, że gospoda czeladnicza nie zawsze była karczmą i prawdopodobnie dlatego statuty czeladnicze wspominają o tym, że nie wolno czeladnikom urządzać poczęstunków gdzieindziej, jeśli ojciec gospodni sam szynkuje piwo [145]. Jest to o tyle zrozumiałe, że gdy chodzi o gospodę czeladniczą, związek posiadając zupełną swobodę wyboru lokalu niewątpliwie zawierał umowy najmu tam, gdzie czynsz był najkorzystniejszy, a więc nie zawsze w karczmach. Z drugiej jednak strony ze względu na tę okoliczność, iż z ze-

[140] Piekarski st. czel. 1640, art. 26, str. 333: „Dem Schreiber, der die Brüderschaft versorget mit Lesen und schreiben der Briefe dem soll die Brüderschaft geben alle Quartuale drei ganghafte Groschen und soll haben frei Zechung, wenn die Bäcken Knechte bei einander sein und gemein Bier trinken."

[141] Porówn. przypis 129.

[142] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 30, str. 86.

[143] Piekarski st. czel. 1640, art. 25, str. 332—3.

[144] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 7, str. 540.

[145] Id. art. 70, str. 557: „Item welcher Geselle ander wohin zu Biere gehet, wenn der Vater auf der Herberge Bier schenket, der verbüsst acht Schillinge."; sukienniczy st. czel. 1638, art. 6, str. 76: „Es sollen auch alle die Wochen groschen, wenn der Vater Bier schenket, bei Ihnen vertrunken werden."

braniami łączyły się zwykle poczęstunki związkowe, było rzeczą bardzo wygodną posiadać swoją gospodę w karczmie i w praktyce prawdopodobnie też zazwyczaj wybierano ną gospodę karczmy.

Za wydzierżawienie gospody związek płacił ojcowi gospodniemu czynsz, który mógł posiadać różne formy. W związku np. stolarskim czeladnicy miesięcznie składali po 4 krajcary do skrzynki czeladniczej, które z końcem roku, na Nowy Rok, wypłacano ojcu gospodniemu [146]. W związku zaś sukienniczym czeladnicy zobowiązali się do wypicia kwartalnie u ojca gospodniego piwa w ilości ośmiu ósemek, co niewątpliwie uznać trzeba za formę czynszu [147].

W gospodzie czeladniczej skupiało się całe życie organizacyjne związku i dlatego ojcowie i matki gospodnie spełniali cały szereg funkcyj. Roztaczali oni opiekę nad zachowaniem się czeladników, a starsi czeladnicy na zebraniach zwyczajnych z urzędu pytali się ich czy mają jakieś zażalenia na czeladników [148]. Z drugiej strony czeladnicy zobowiązani byli okazywać matce i ojcu gospodniemu należyty szacunek, co normy przede wszystkim podkreślały w odniesieniu do wędrujących czeladników [149]. W żadnym zaś przypadku nie wolno było znieważyć domu ojca gospodniego przez czyny nierządne; statuty w motywach zaznaczają, że chodzi zwłaszcza o to, aby nie dawać ojcom gospodnim powodu do wypowiedzenia gospody [150].

Ojcowie i matki gospodnie spełniali poza tym funkcje pomocnicze w zakresie pośrednictwa pracy. Przyjmowali wędrujących czeladników na nocleg, wypłacali im zasiłek itp. Wędrujący czeladnik, który

[146] Stolarski st. czel. 1647, § 11, Fr. L. 1934, str. 3.

[147] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 21, str. 82.

[148] Stolarski st. czel. 1647 § 11, Fr. L. 1934, str. 3: „....Soll der Oerthen-Geselle alle Umfrage den Herren Vater oder die Frau Mutter auf der Herberge fragen, ob sie ein Beschwernüss über die Gesellen haben, das wollen sie anzeigen ...“

[149] Kuśnierski st. czel. 1634, § 3, Fr. L. 1931, str. 4: „Ein Geselle, wann er gewandert kompt, soll sich auff der Herberge gegen dem Herrn Vater so wol gegen die Fraw Mutter und dem gantzen Hause mit aller Reverentz und Ehrerbittung verhalten. Welcher aber sich etwa mit Schmehworten oder Schlägen anbittete der soll zur Straffe schuldig sein drei Woche Lohn laut seines Verbrechens und dem Part gleichviel abbitten und befriedigen.“

[150] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 6, Fr. L. 1936 str. 8: „Es soll kein Gesell den Herrn Vater oder Frau Mutter weder die ihrigen verunheren, damit der Herr Vater nicht Ursache bekomme oder habe, die Herberge auffzu-sagen. Wann einer, der solch Übel begehet, befunden wird, der soll nach Erkentnuess Meister und Gesellen gestrafft werden.“

zjawił się w gospodzie, zwracał się do matki lub ojca gospodniego z prośbą o dostarczenie posłańca do wypatrywacza pracy w celu puszczenia w bieg organów pośrednictwa pracy [151]. Sprawy te szczegółowo rozpatrzone zostaną w rozdziale o prawie pracy.

W związku z tym, że w gospodach odbywały się też najczęściej poczęstunki, normy prawne podkreślały, że za wszelkie uszkodzenia powstałe z winy czeladników należy się ojcu gospodniemu odszkodowanie, niezależnie od kar sądowych [152].

W literaturze podkreśla się, że gospoda czeladzi była instytucją pośrednictwa pracy, mianowicie była „instytucją, która pośredniczyła w wyszukiwaniu pracy i dawała baczenie na sprawiedliwe obdzielenie majstrów czeladzią" [153]. Jest to oczywiście zupełnie fałszywy sąd, ponieważ gospoda czeladnicza nie była żadną instytucją prawną, ale zwyczajnym lokalem lub karczmą, w której ogniskowało się życie związku czeladniczego, a zatem załatwiano tam też pewne funkcje z zakresu pośrednictwa pracy, kiedy związek czeladniczy właśnie to pośrednictwo wykonywał. Gospoda czeladzi była tak samo niezbędnym pomieszczeniem dla sprawowania funkcyj związku, jak pokój dla urzędnika, ale to jeszcze nie znaczy, by pokój przez to stał się instytucją prawną.

D. WŁADZE NADZORCZE

1. ORGANA NADZORCZE

Władzą nadzorczą w stosunku do związków czeladniczych był zasadniczo cech, a to z tego względu, że związek czeladniczy stanowił instytucję wewnętrzną cechu. Władze miejskie, a zwłaszcza magistrat, były o tyle władzą nadzorczą, o ile zatwierdzały statut związku, gdyż wtedy posiadały wpływ na treść statutu czeladniczego.

Cech sprawował władzę nadzorczą albo bezpośrednio sam, albo pośrednio przez specjalne organa. Najczęściej byli to tzw. bajzycerzy (Beisitzer), chociaż spotyka się też nazwę dozorców (Verweser), a statut KDP używa nazwy dozorców czeladzi. W pewnych związkach

[151] Stolarski st. czel. 1647 § 1, Fr. L. 1934, str. 2: „Erstlich, wan ein Gesell gewandert kombt so soll er auf der Herberge einwandern, und so er umschicken will, so soll er den Herrn Vatter oder die Frau Mutter umb einen Bothen bitten, nach den Orten Gesellen."

[152] Sukienniczy st. 1628, art. 22, str. 82.

[153] Chmielewski, str. 36.

funkcje nadzorcze w imieniu cechu sprawował młodszy mistrz lub starsi mistrzowie [154].

Dozorców czeladzi w liczbie dwóch wybierał bądź cech [155], bądź starsi mistrzowie [156]. W związku kuśnierskim wybierano dozorców co kwartał [156]. W tym samym związku obok dozorców czeladzi wybierali starsi dwóch zastępców na wypadek, gdyby dozorcy nie mogli z jakichkolwiek przyczyn wykonać swych zadań.

W myśl statutu KDP władzą nadzorczą nadal pozostał cech i specjalne organa, mianowicie starsi mistrzowie i dozorca czeladzi. Starsi mistrzowie bezpośrednio działali tylko w pewnych ważnych sprawach [157], natomiast stały nadzór przeprowadzał dozorca czeladzi [158]. Wybierali go starsi mistrzowie spośród ogółu mistrzów. Statut nie określa kadencji dozorców czeladzi, ale ze względu na to, że kadencja starszych mistrzów trwała 3 lata, możliwe, że starsi wybierali dozorcę też na okres trzechletni.

3. ZAKRES NADZORU

Normy tylko wyjątkowo ustalały zakres nadzoru cechowego. Nadzór zaznaczał się w dziedzinie ustawodawczej przez fakt łącznego stanowienia statutu czeladniczego i możności zmiany normy pod względem materialnym. W dziedzinie władzy wykonawczej polegał na tym, że niekiedy cały cech wybierał starszych czeladników i zebrania czeladnicze w pewnych związkach bez zgody cechu odbywać się nie mogły [159]. Większy był nadzór cechu w sądownictwie, ponieważ dla całego szeregu spraw sąd cechowy był zarazem sądem I instancji dla czeladników, a zawsze był sądem odwoławczym. Zresztą często sąd czeladniczy był mieszany i składał się z czeladników i mistrzów.

Właściwą jednak trwałą kontrolę sprawował cech przez dozorców czeladzi. Dozorcy ci przede wszystkim czuwali nad zachowaniem ładu prawnego w związkach czeladniczych, czyli nad przestrzeganiem obowiązujących związek norm prawnych [160]. Praktycznie realizowali swoje

[154] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.
[155] Płóciennicy st. czel. 1637, art. 56, str. 552.
[156] Kuśnierski st. czel. 1634, § 1 i 2, Fr. L. 1931, str. 4.
[157] St. 1781, art. 36, str. 304.
[158] Id. art. 37, str. 304.
[159] Kuśnierski st. 1637, art. 15, str. 391.
[160] Kuśnierski st. czel. 1634, § 1, Fr. L. 1931 str. 4: „Die Herren Eltisten sollen schuldig sein alle Quartual den Gesellen zweene Beisitzer zu erwehlen und die Beisitzer zwei alte Gesellen dazu sehen, die gutt Regiment und Ordnung halten ...".

zadania przez udział w zebraniach cechowych [161]. Normy wyraźnie podkreślają, że zebrań czeladniczych nie można odbywać ani rozpoczynać bez udziału dozorców, gdyż przy otworzeniu skrzynki czeladniczej musieli oni być obecni. Z tej prostej zaś przyczyny, że na zebraniach czeladniczych załatwiano ogół spraw, dozorcy uzyskali faktycznie wpływ na wszystkie sprawy związku. Kierowali więc ze starszymi czeladnikami zebraniami, udzielali głosu, sprawowali razem ze starszymi sądownictwo, wymierzali kary itd. [162].

Zakres nadzoru władz miejskich zaznaczał się w dziedzinie ustawodawczej przez zatwierdzenie statutu, a w sprawach sądowych przez to, że magistrat był niekiedy sądem odwoławczym i dostarczał środków egzekucyjnych.

Według statutu KDP starsi mistrzowie i dozorca czeladzi wspólnie wykonywali nadzór sądowy nad czeladnikami w pewnych sporach powstałych na tle umowy o pracę, mianowicie kiedy czeladnicy zaniedbywali się w pracy lub w ogóle nie pracowali i domagali się jeszcze oprócz tego niesłusznie podwyżki płac. Wówczas starsi mistrzowie i dozorca wymierzali wspólnie kary czeladnikom, a ci posiadali prawo odwołania się do magistratu [163].

Stałą kontrolę sprawował sam dozorca czeladzi. Dozorca czeladzi był przed cechem osobiście odpowiedzialny za ład i spokój wśród czeladników. Bez niego żadne zebranie czeladnicze pod sankcją kary pozbawienia wolności odbyć się nie mogło [164]. Co więcej, skrzynka czeladnicza ze wszelkimi przywilejami i księgami związku znajdowała się nie pod opieką związku, ale pod bezpośrednią opieką dozorcy, który ją u siebie przechowywał [164]. Nadzór więc cechu nad związkami czeladniczymi według statutu KDP był daleko idący i czeladnicy faktycznie zostali uzależnieni od mistrzów.

E. SKARB ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

Skarb związku czeladniczego zapewniał faktyczną możność realizacji jego funkcyj a tym samym stanowił zasadniczy element niezależności czeladników. Podobnie jak w cechach, normy statutowe

[161] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 2, str. 73; P. n. 131.

[162] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831; sukienniczy st. czel. 1638, art. 29, str. 86.

[163] St. 1781, art. 36, str. 304.

[164] Idem art. 37, str. 304.

związków czeladniczych tylko wyjątkowo formułowały uprawnienie do nakładania na członków związku podatków [165]. Wszystkie związki jednak, niezależnie od wyraźnego sformułowania tego uprawnienia, posiadały możność nakładania podatków i niezależność materialną, co przede wszystkim wynika z tych przepisów statutowych, które zobowiązują członków związku do płacenia składek.

1. DOCHODY ZWYCZAJNE

Zasadniczym źródłem dochodów wpływających do kasy związków czeladniczych były podatki zwyczajne we formie składek czeladniczych. Uiszczali je wszyscy członkowie związku, a więc czeladnicy miejscowi i obcy, starsi czeladnicy, stołowi, zwyczajni i młodzieniaszkowie. Płacono je w gospodzie czeladniczej na zebraniach [166] i to w ściśle określonych odstępach czasu wynoszących od 2 tygodni do 3 miesięcy, zależnie od terminu zebrań czeladniczych [167].

Wysokość składek kształtowała się rozmaicie i wahała się w granicach od kilku groszy do kilku złotych. Najniższe składki stwierdzono w związku siodlarskim, ponieważ wynosiły tylko 48 denarów, czyli 4 gr., a najwyższe były w związku sukienniczym, gdzie wynosiły 3 zł. polskie 6 gr. Składki uiszczali zasadniczo wszyscy członkowie związku w tej samej wysokości. Wyjątkowo tylko zróżnicowano je w zależności od tego czy chodziło o czeladników miejscowych czy obcych (których składki były mniejsze od miejscowych) [168] oraz od tego, czy składali je zwyczajni czeladnicy czy młodzieniaszkowie których składki były o połowę mniejsze (cech kuśnierski).

Składki wpływały do skarbu czeladniczego na dobro całego związku. Wyjątkowo tylko składki posiadały charakter celowy. W związku płócienniczym pewną, nie wyznaczoną zresztą co do wysokości część wpływów ze składek przeznaczano na cele sprzętu religijnego i przekazywano kwartalnie do skarbu cechowego.

[165] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 56, str. 552.

[166] Piekarski st. czel. 1640, art. 21, str. 332.

[167] Np. w związku garncarskim, kuśnierskim i piekarskim co 14 dni; sukienniczym co 3 tygodnie; płócienniczym i siodlarskim co miesiąc; w piekarskim obcy czeladnicy co kwartał.

[168] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 26, str. 545: „Item welcher Gesell allhier in Arbeit bleibet, der soll alle vier Wochen auflegen . . .". Kuśnierski st. czel. 1634, § 4, Fr. L. 1931, str. 4: „Wofern aber einer wegwandert der in Arbeit gestanden hat, ist er schuldig den Auflag Groschen hinter sich zu lassen und dem Altgesellen überzuantworten . . .".

W związku zaś czeladniczym siodlarskim cały dochód ze składek zwyczajnych posiadał charakter celowy i wpływał wyłącznie na rzecz funduszu ubezpieczeń społecznych na wypadek choroby i śmierci [169].

Niekiedy jednak do kasy związkowej wpływały obok składek inne dochody zwyczajne we formie właśnie podatków celowych. W związku sukienniczym każdy czeladnik uiszczał co trzy tygodnie składkę w wysokości 6 gr. (3 złp., 4 gr. rocznie) na rzecz skarbu związkowego, a co tydzień składał podatek celowy, tzw. halerz piątkowy w wysokości 3 gr. (4 złp. 24 gr. rocznie) na cele ubezpieczeń społecznych. Ten podatek zwyczajny, ale celowy, przekraczał pod względem wysokości składki, a w połączeniu ze składkami wynosił 8 złp. rocznie. Wspomniany podatek celowy składali czeladnicy z końcem tygodnia z reguły do niedzieli rano; skoro w niedzielę czeladnik nie złożył jeszcze halerza piątkowego, musiał tego dokonać najpóźniej do poniedziałku o wpół do siódmej rano [170].

Statut KDP nie określił wysokości składek czeladniczych.

2. DOCHODY NADZWYCZAJNE

Wpływy nadzwyczajne związku tworzył szereg źródeł, głównie zaś opłaty z racji przyjęcia na członków związku [171] i wyzwolenia uczni [172]. Drugim najważniejszym wpływem nadzwyczajnym, były grzywny składane przez czeladników za przekroczenia karno-porządkowe, a zwłaszcza za nieprzestrzeganie norm statutowych.

Do dochodów nadzwyczajnych związku należały też opłaty celowe na poczęstunki przywitalne, cele religijne (sprzęt religijny) i inne urządzenia związku, składane przez obcych i miejscowych czeladników z racji przyjęcia na członka związku [173].

Statut KDP zachował również dochody nadzwyczajne związku, a przede wszystkim wspomina o dochodach z grzywien pieniężnych [174].

3. WYDATKI ZWYCZAJNE I NADZWYCZAJNE

Jest rzeczą konieczną podkreślić tutaj, że normy statutowe z okresu przed statutem KDP zasadniczo nie zajmowały się spo-

[169] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[170] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 10, str. 77.

[171] Piekarski st. czel. 1640, art. 1 i art. 25, str. 327 i 332—3.

[172] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 68, str. 556: „Welcher Meisters Sohn oder Lehrknecht freigesaget wird der giebt den Gesellen in Ihre Lade ein Groschen".

[173] Id. art. 24 i 25, str. 545; id. art. 68, str. 556; id. art. 71, str. 557.

[174] St. 1781, art. 38, str. 304.

sobem wydatkowania pieniędzy związkowych. O wydatkowaniu mówią tylko wtedy, gdy przewidują podatki specjalne. Otóż do głównych wydatków zwyczajnych należały wydatki związane z utrzymaniem administracji związku (pensje władz i urzędów pomocniczych, dzierżawa gospody, światło, opał itp.), wydatki na świadczenia ubezpieczeń społecznych (świadczenia na rzecz bezrobotnych, na wypadek śmierci i choroby, wsparcia dla wędrujących czeladników) i wreszcie wydatki na cele towarzyskie, a zwłaszcza poczęstunki związkowe.

Do nadzwyczajnych wydatków należy zaliczyć koszty związane z powstaniem związku (statut, skrzynia) i pożyczki udzielane członkom związku.

Statut KDP w sposób szczegółowy określił wydatki związków czeladniczych. Uczynił to dwojako: 1. przez pozytywne wskazanie, na co należy wydatkować, 2. przez negatywne wskazanie, na co nie wolno wydawać pieniędzy związkowych.

Pieniądze związkowe w myśl ustaleń statutu KDP wydatkować należało na cele użyteczne dla dobra ogólnego całego związku i cały związek decydował też o wysokości składek[175]. Statut nakazał obracać dochody szczególnie na ubezpieczenia społeczne, takie jak świadczenie na wypadek choroby i śmierci oraz wsparcia dla bezrobotnych i wędrujących czeladników[176].

Nie wolno zaś było wydawać pieniędzy na mniej potrzebne i użyteczne cele, a zwłaszcza na uczty, bankiety, picie przywitalne itp.[177] Nad celowym wydatkowaniem pieniędzy związkowych czuwać mieli starsi mistrzowie i oni byli też za to odpowiedzialni. W ten sposób KDP podobnie jak w cechach uzdrowiła stosunki w związkach czeladniczych i przygotowała pomyślne drogi rozwojowe dla realizacji istotnych funkcyj związków czeladniczych.

4. SPOSÓB ADMINISTROWANIA MAJĄTKIEM ZWIĄZKU I KONTROLA

Przepisy statutowe przeważnie nie zajmują się tym zagadnieniem; jako uzupełnienie służyć tu mogą pewne dane faktyczne. Normy statutowe i dane faktyczne nie wskazują na to, żeby związki posiadały jakiś majątek nieruchomy, chociaż jest rzeczą prawdopodobną, że większe związki czeladnicze mogły posiadać np. własną gospodę.

[175] Id. art. 29, str. 301.
[176] Id. art. 55, str. 310.
[177] Id. art. 29, str. 301 i art. 55, str. 310.

W skład majątku ruchomego wchodziła gotówka, księgi czeladnicze, statuty przechowywane w skrzynce czeladniczej i sprzęt związkowy na cele religijne, związkowe, towarzyskie itp. Dane faktyczne związku czeladniczego powroźniczego wykazują cały szereg takich przedmiotów, które związek przy założeniu dostał czy to od starszych czeladników, czy to od mistrzów, jak skrzynkę czeladniczą, kapitał zakładowy, puszki do przechowania pieniędzy, różne dzbany do picia itp. [178].

Majątkiem związku czeladniczego jako skarbnicy zawiadywali sami czeladnicy [179], starsi czeladnicy i stołowi [180], młodszy mistrz [181] lub dozorca czeladzi [182]. Gdy skarbem zawiadywały władze czeladnicze, skrzynkę przechowywali prawdopodobnie starsi; dane faktyczne wskazują na to, że klucze posiadali u siebie czeladnicy [183]. W związku siodlarskim, gdzie młodszy mistrz zawiadywał skarbem czeladniczym, skrzynkę czeladniczą przechowywano w skrzynce cechowej [184]. W myśl statutu KDP majątkiem zawiadywał dozorca czeladzi, który też u siebie przechowywał skrzynkę czeladniczą [185].

Rachunkowość skarbu związkowego prowadziły te same osoby, które zawiadywały majątkiem, zatem bądź władze związkowe, a zwłaszcza starsi czeladnicy [186], bądź też dozorca czeladzi. Osoby uprawnione wpisywały pozycje dochodowe i rozchodowe do ksiąg czeladniczych i składały potem sprawozdanie ze stanu finansów. Czasokres sprawozdania był zarazem czasokresem kontroli przeprowadzanej przez zebranie czeladnicze, gdy rachunkowość prowadziły władze czeladnicze [187], a przez cech, gdy rachunkowość prowadził młodszy mistrz [188].

[178] Powroźniczy Dep. Fr. C. 1.

[179] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 27, str. 546: „Item was hiervon sowohl auch von den Büssen und Strafen im Werke gefället, das soll alles zum Besten im Vorrath traulich versamlet und jährlich durch die Eltesten berechnet werden".

[180] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 13, str. 79.

[181] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[182] St. 1781, art. 37, str. 304.

[183] Szmuklerski Dep. Fr. 313.

[184] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[185] St. 1781, art. 37, str. 304.

[186] Porówn. wyżej przyp. 179.

[187] Porówn. wyżej przyp. 179; zob. także: sukienniczy st. czel. 1638, art. 13, str. 79.

[188] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

W myśl statutu KDP dozorca czeladzi odpowiadał ogólnie przed cechem, a nad skarbowością kontrolę rozciągali starsi mistrzowie [189].

Kontrolę wykonywano zwykle na walnych zebraniach czeladniczych, a więc w okresach półrocznych [190] czy rocznych [191]. W związku mydlarskim młodszy mistrz co kwartał składał sprawozdanie cechowi ze stanu kasy czeladniczej [192]. Kontrola obejmowała ogół dochodów i rozchodów zwyczajnych i nadzwyczajnych [193]. Normy nie wspominały nigdy, jakie konsekwencje ponoszą skarbnicy w razie dostrzeżenia nadużyć w toku wykonywania kontroli.

[189] St. 1781, art. 55 str. 310.
[190] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 13, str. 79.
[191] Porówn. wyżej, przypis 179.
[192] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.
[193] Porówn. wyżej, przyp. 179.

CZĘŚĆ II.

FUNKCJE ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH

Rozdział I.

ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA

A. ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA MISTRZOW

1. POJĘCIE PRZEMYSŁU, ZDOLNOŚCI I WOLNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

Na podstawie zespołu ówczesnych norm prawnych stwierdzić można, że pod przemysłem rozumiano w XVIII w. na ogół te czynności produkcyjne, które dzisiaj określa się nazwą rzemiosła[1]. W pracy niniejszej pojęciem przemysłu m. Wschowy w XVIII w. określać więc będziemy trwałe podejmowanie czynności produkcyjnych przemysłowych w celach zarobkowych w ramach organizacji cechowej.

Zdolność przemysłowa w XVIIII w. łączyła się nierozerwalnie z przynależnością do organizacji cechowej i uzyskanym prawem mistrzowskim. Kandydat do cechu na mistrza z chwilą uzyskania prawa mistrzowskiego zostawał uczciwym (poczciwym) mistrzem. Przez sam fakt zdobycia prawa mistrzowskiego przysługiwał mu honor towarzyski ściśle z mistrzem cechowym związany. Tylko uczciwy mistrz posiadał ogół elementów zdolności przemysłowej. Uczciwym przestawał być mistrz, gdy popełnił jakieś przestępstwo, a wtedy musiał w drodze umowy specjalnej pogodzić się z cechem, by znowu uchodzić za uczciwego[2]. Zwykle wytykano nieuczciwość na drodze specjalnego postępowania sądowego, tzw. szkalowania, czyli twierdzenia, że mistrz już nie posiada honoru mistrzowskiego[3]. Kto był szkalowany, czyli obwiniony zarzutem nieuczciwości, z reguły od razu tracił zdolność przemysłową, a co najwyżej została ona tylko czasowo utrzymana do momentu przeprowadzenia dowodu prawdy na fakt uczciwości.

[1] Np. Rozp. Prez. Rzplitej o prawie przemysłowym (Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 443). Kodeks administracyjny, tom II, str. 244. Lwów 1935, 1936, art. 142.

[2] Np. sukienniczy st. 1714, art. 9, str. 108: „Jeżeli któremu majstrowi rzemiosło z powodu wypełnionego występku złożone i zakazane bywa, wtedy on się rzemiosłem swoim nie pierwej bawić ma, póki się nie zgodzi z Całym Cechem, jakby dopiero do tego Cechu przyjęty być miał".

[3] Sprawa ta w dalszym ciągu omówiona zostanie szerzej.

Na zdolność przemysłową składały się trzy elementy, które jak już wspomniano, związane były ściśle z uzyskanym prawem mistrzowskim i z uczciwością: 1. uprawnienie do samodzielnego wykonywania czynności produkcyjnych, czyli do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek i wykonywania czynności handlowych w ramach na ogół własnych czynności produkcyjnych, 2. uprawnienie do zawierania umów o pracę z wykwalifikowanymi pracownikami, czyli czeladnikami, 3. uprawnienie do szkolenia uczni przemysłowych, czyli faktyczna możność zapewnienia dostatecznej ilości pracowników wykwalifikowanych. Wprawdzie normy z racji uzyskania prawa mistrzowskiego mówią zwykle tylko o pierwszym uprawnieniu[4]. Przyjęcie dalszych dwu uprawnień jako elementów składowych zdolności przemysłowej wynika raz pośrednio z zespołu norm prawnych zakazujących innym członkom i niečłonkom cechu podjęcia tych czynności[5]; po wtóre zaś wynika logicznie z uprawnienia pierwszego do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek. Skoro mistrz posiadał prawną możność prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek, posiadać musiał też prawną możność realizacji tegoż uprawnienia.

Uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek i wykonywania czynności handlowych w tych ramach nie przesądzało zupełnie społecznej organizacji i charakteru czynności produkcyjnych. Obojętnym było czy mistrz produkuje na zamówienie, czy na skład, czy faktycznie zawierał z konsumentami umowę kupna i sprzedaży, czy tylko umowę o dzieło dostarczając swoją pracę wykwalifikowaną i narzędzia. Istotnym było samodzielne prowadzenie tych czynności w ramach organizacji cechowej.

Zakres działania tych czynności produkcyjnych wyznaczała zasada wyłączności i rozgraniczenia pomiędzy cechami w zakresie wykony-

[4] Szpilkarski st. 1717, art. 4, str. 849: „Wenn er denn hierauf für einen ehrlichen und bestandenen Meister anerkannt und angenommen wird, ist er nicht verfügt bald für sich zu arbeiten, noch auch feil zu haben bis so lange er nach beschehener Christlichen Kirchen Aufgebot und vollzogener Hochzeit dies verrichtet, mit dafern er darwieder lebt, ist er eine Strafe zu geben schuldig nach geschehener Hochzeit ist er verbunden (wenn es ihm von E. E. Handwerk zu vorhin angezeiget worden) das gewöhnliche Meister Essen zu geben...". Chirurdzy st. 1690, art. 4, str. 239: „... endlich mag er Burger werden seine Kunst practicieren...". Grzebieniarski st. 1652, § 1, str. 707: „... Teraz w imię Boże może wykonywać swój zawód, bo bez spełnienia tych punktów nie będzie dopuszczony do stanowiska mistrza" (tłumaczenie z niem.).

[5] P. rozdział o ochronie producentów, prawie pracy (część druga), o stanowisku kobiet w organizacji cechowej i o uprawnieniach czeladnika (cz. pierwsza).

wania zawodu; w tym wyznaczonym zakresie mistrz swobodnie produkował i sprzedawał.

Uprawnienie do zawierania umów o pracę z wykwalifikowanymi pracownikami, czyli czeladnikami, zapewniało mistrzom rozwijanie procesu produkcyjnego i jego ciągłość. Mistrz wskutek tego uprawnienia mógł rzeczywiście prowadzić przedsiębiorstwo samodzielnie i wywiązać się ze swoich zobowiązań wobec konsumentów.

Konieczne uzupełnienie tego uprawnienia tworzył trzeci składnik zdolności przemysłowej, mianowicie uprawnienie do szkolenia uczni przemysłowych. W ten sposób tylko mistrzowie posiadali możność przygotowania pracowników wykwalifikowanych i od ich szkolenia zależał poziom wykształcenia zawodowego.

Pełna zdolność przemysłowa złączona ściśle z przynależnością do określonego cechu przysługiwała oczywiście mistrzom tylko na obszarze działalności terytorialnej cechu. W cechach naczelnych i z przymówieniem zdolność przemysłowa przysługiwała poszczególnym mistrzom w miejscu ich zamieszkania.

Przez wolność przemysłową rozumie się swobodę wykonywania czynności produkcyjnych. Wolność przemysłowa ograniczona była przez ten fakt, że czynności produkcyjne można było podejmować tylko w ramach organizacji cechowej. Jeżeli więc ten wymóg uznać za niezbędny składnik obowiązującego ładu prawnego, należy przyjąć, że każdy posiadał wolność przemysłową w granicach swojego przygotowania zawodowego uzyskanego w organizacji cechowej. Dopiero wtedy, gdy możności uzyskania tego przygotowania zawodowego nie było, nie można mówić o wolności przemysłowej. Rozważania poprzednie z części pierwszej wykazują, że sprawa ta przedstawiała się niejednolicie w poszczególnych cechach. Z całą pewnością nie można mówić o wolności przemysłowej w cechach zamkniętych. W innych cechach stopień utrudnień był rozmaity i tylko analiza każdego konkretnego faktu mogłaby zadecydować o tym czy istniała jeszcze wolność przemysłowa, czy też już jej nie było. Ogólnie jednak stwierdzić trzeba, że cały szereg norm we wszystkich statutach przed okresem statutu KDP uzasadniony był nie troską o jak najlepsze przygotowanie zawodowe, lecz dążnością w uniemożliwieniu nowym elementom nabycia tegoż wykształcenia zawodowego. Zwłaszcza zespół norm o ulgowych przyjęciach na członków cechu w wielu przypadkach przedstawiał się tak, że właściwie zapraszano do cechu nieprzygotowanych zawodowo, ale uprzywilejowanych, natomiast odtrącano przygotowanych; w tych oczywiście przypadkach nie można mówić

o wolności przemysłowej. Jak wiadomo statut KDP utrudnienia usunął, a przewidział tylko ulgi w opłatach. Należy więc przyjąć, że od statutu KDP można w ramach obowiązującego wtedy układu prawnego mówić o wolności przemysłowej: odtąd każdy z zawodowym przygotowaniem zdobytym w cechu posiadał w ramach organizacji cechowej swobodę wykonywania czynności produkcyjnych, a uzyskanie tego przygotowania było o wiele łatwiejsze niż poprzednio.

2. UZYSKANIE ZDOLNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

Wskazano już, że zdolność przemysłowa nierozerwalnie łączyła się z przynależnością do cechu. Na ogół po przyjęciu do cechu na mistrza, a zatem po ogłoszeniu nowoprzyjętego za uczciwego mistrza, zyskał on wszystkie elementy zdolności przemysłowej, czyli pełną zdolność przemysłową. Tak było przeważnie, ale nie zawsze. Na tym miejscu omówi się spotykane możliwości.

Nie ulega wątpliwości, że w każdym przypadku po zyskaniu przez kandydata na mistrza prawa mistrzowskiego i ogłoszeniu go za uczciwego, posiadał on nadal zdolność przemysłową czeladnika, a mianowicie uprawnienie do zawierania umów o pracę w charakterze pracobiorcy. Możność ta odgrywała wcale poważną rolę wtedy, gdy nowy mistrz nie zyskał od razu uprawnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek, względnie faktycznie z powodu braku gotówki lub rynku zbytu, nie mógł rozwijać samodzielnej działalności produkcyjnej. Na takie sytuacje życiowe dane faktyczne wyraźnie wskazują [6].

Wyjątkowo w pewnych cechach nowoprzyjęty mistrz mimo zdobycia prawa mistrzowskiego i ogłoszenia za uczciwego mistrza nie posiadał jeszcze uprawnienia do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek i wykonywania czynności handlowych przed zawarciem związku małżeńskiego. Do tego czasu nowoprzyjęty mistrz posiadał tylko zdolność przemysłową czeladnika, czyli mógł zawierać umowy o pracę jako czeladnik, lecz samodzielnych czynności produkcyjnych i handlowych nie wykonywał. Wprawdzie odpowiednia norma uzależnia od zawarcia związku małżeńskiego tylko samo uprawnienie

[6] Wschowa C. 1. Odpowiedź cechu sukienniczego z dnia 14. VIII. 1794 r. na list króla pruskiego: „Gegenwärtig sagen Comparten sind über dreissig Junge Meister vorhanden, welche als Gesellen arbeiten, so bald der Absatz sich nur wieder fände, würden selbige sich bald etablieren und die Manufacturieurs vermehren".

do prowadzenia przedsiębiorstwa i wykonywania czynności handlowych [7], nie ulega jednak wątpliwości, że mistrz, który samodzielnie nie prowadził warsztatu, nie mógł ipso facto zawierać umów o pracę z czeladnikami lub szkolić uczni.

Spotyka się też takie sytuacje, że z chwilą przyjęcia do cechu na mistrza nowoprzyjęty nabywał częściową zdolność przemysłową, a pełną zdolność przemysłową zdobywał dopiero po upływie wyznaczonego terminu. Zdarzało się, że mistrz posiadał od samego początku uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek z wykonywaniem czynności handlowych i możność zatrudniania czeladników, ale szkolić uczni mógł dopiero po upływie krótszego lub dłuższego czasokresu. Wreszcie mogło być tak, że mistrz zyskał uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa, a dalsze dwa elementy dopiero po upływie pewnego czasu, jak zdaje się wskazywać stylizacja odpowiedniej normy statutowej w cechu murarskim [8].

We wszystkich pozostałych przypadkach, skoro normy statutowe nie uzależniały uzyskania zdolności przemysłowej ani od dodatkowych warunków, ani nie przyznawały częściowej zdolności przemysłowej, mistrzowi przysługiwała pełna zdolność przemysłowa od chwili przyjęcia do cechu na mistrza.

Niewyjaśniona pozostaje tylko sprawa mistrzów z pół-prawem mistrzowskim, których istnienie przewidywał statut cechu garncarskiego. Jak już wspomniano, statut wyjaśnia genezę tych mistrzów i podaje, jakie kategorie osób uprzywilejowanych składały się na mistrzów z pół-prawem mistrzowskim, natomiast nie określa ich sytuacji prawnej. Niewątpliwie ich odrębne stanowisko zaznaczało się w zakresie zdolności przemysłowej. Możliwe, że osoby uprzywilejowane zyskały w tym cechu zdolność tylko częściową, a zwłaszcza możność wykonywania tylko pewnych czynności produkcyjnych.

3. UTRATA I ZAWIESZENIE ZDOLNOŚCI PRZEMYSŁOWEJ

Mistrz tracił zdolność przemysłową zawsze wówczas, gdy tracił członkostwo cechu, gdyż wtedy zachodził brak jednego z istotnych

[7] Porówn. wyżej, przyp. 4.

[8] Murarski st. 1721, art. 5, str. 179—80: „Wenn ein Meister viel Arbeit hätte und einen Jungen lehren wollte, soll er ... Alsdann wenn der Meister neben den Jungen Gesellen fördern kann, mag er ihn ... zu lernen aufnehmen".

warunków, z którymi zdolność przemysłowa nierozerwalnie była złączona. Mistrz tracił też zdolność przemysłową, gdy nie cieszył się już honorem mistrzowskim, czyli przestał był uczciwym mistrzem i dopiero z chwilą ugody z cechem, na skutek powtórnego uznania mistrza za uczciwego, zyskiwał on znowu zdolność przemysłową.

Oprócz tego spotyka się często przypadki zawieszenia częściowej i całkowitej zdolności przemysłowej. Zdolność przemysłowa ulegała niekiedy zawieszeniu częściowemu bądź jako skutek kary za dopuszczenie się pewnych przekroczeń, bądź jako środek egzekucyjny cechu wobec opornych mistrzów. Zawieszenie było częściowe, ponieważ normy prawne zupełnie wyraźnie mówią np. tylko o niewykonywaniu zawodu [9]. Przyjąć jednak można, że mistrz nie tracił uprawnienia do zatrudnienia czeladników, a w każdym razie zatrzymywał nadal uprawnienie do szkolenia uczni. Trudno bowiem przypuszczać, żeby uczniowie mieli co pewien czas zmieniać mistrza-nauczyciela, kiedy przecież normy prawne wyraźnie wymagały nieprzerwanego szkolenia uczni.

Częściowe zawieszenie zdolności przemysłowej mistrza mogło też polegać na niemożności zatrudnienia pracowników wykwalifikowanych, czyli czeladników, przez ściśle określony okres czasu. Tego rodzaju częściowe zawieszenie zdolności przemysłowej przewidywały w niektórych cechach normy statutowe jako karę za nieprawidłowe zawieranie umów o pracę z czeladnikami [10].

Całkowite zawieszenie zdolności przemysłowej zdarzało się prawdopodobnie najczęściej w praktyce wtedy, gdy mistrz podupadł gospodarczo tak dalece, że faktycznie nie posiadał możności prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek; korzystał wtedy ze zdolności przemysłowej czeladników [11]. Normy statutowe cechów zamkniętych piekarskiego i szewskiego wyraźnie stwierdzały, że mistrz gospodarczo podupadły do tego stopnia, że sprzedać był musiał warsztat i ławę, po polepszeniu swojej sytuacji materialnej wstępuje bez wszelkich

[9] Stelmaski st. 1774, art. 22, str. 454: „So auch ein Meister Schuld halben vor dem Handwerk verklaget würde der soll in vierzehn Tagen bezahlen oder sein Handwerk müssig gehen.

[10] Mydlarski st. 1766, § 16, str. 156: „Wer sich aber der gleichen unbilligen Verfahren zum zweiten Male überführen liesse derselbe soll nicht allein .. sondern auch ein ganzes Jahr nacheinander gar kein zu unser Profession gehöriges Gesinde zu halten berechtiget sein".

[11] Porówn. wyżej, przypis 6.

formalności w swoje dawne uprawnienia[12]; niewątpliwie więc zdolność przemysłowa takiego mistrza ulegała tylko faktycznemu zawieszeniu do chwili polepszenia się sytuacji materialnej.

B. ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA CZELADNIKÓW

Zdolność przemysłowa czeladników polegała na uprawnieniu do zawierania umów o pracę z mistrzami, czyli na wykonywaniu czynności produkcyjnych w warsztacie pod kierunkiem mistrza. Zdolność przemysłowa mistrza składała się z trzech elementów, a zdolność przemysłowa czeladnika składała się z jednego i zasadniczego uprawnienia do zawierania umów o pracę, czyli do świadczenia pracy wykwalifikowanej na rachunek mistrza-pracodawcy za wynagrodzeniem.

Ta zdolność przemysłowa czeladników ulegała niekiedy na mocy przepisów statutowych rozszerzeniu. W rzeczywistości czeladnik zyskał zbliżoną do mistrzowskiej zdolność przemysłową, skoro wdowa właśnie tylko ze względu na fakt zatrudnienia w swoim warsztacie czeladnika mogła prowadzić przedsiębiorstwo na własny rachunek i szkolić, zazwyczaj tylko przejściowo, uczni. Prawnie zyskiwał czeladnik tę zdolność przemysłową we wszystkich tych cechach, w których mógł podejmować się na własny rachunek pewnych prac. Uprawnienia natomiast do szkolenia uczni normy prawne nigdy czeladnikom nie przyznawały.

W żadnym zaś przypadku nie przysługiwała zdolność przemysłowa uczniom. Zasadę tę wprawdzie sformułował dopiero statut KDP, lecz obowiązywała ona bez wątpienia też poprzednio. Statut KDP stwierdził kategorycznie, że żaden uczeń niewyzwolony nie będzie dopuszczony do wykonywania jakichkolwiek czynności produkcyjnych[13].

Czeladnik zyskiwał na ogół zdolność do zawierania umów o pracę z chwilą wyzwolenia. Sprawa ta jednak kształtować się mogła inaczej,

[12] Szewski st. 1573, art. 18, str. 304: „Wenn ein Meister nach Gottes Willen verarmet, dass Er seine Schubank und Werkzeug verkaufen muss. Er aber mittler zeit durch Gottes Hilfe wiederum eine Schubank kaufen könnte, der soll nichts tun vielweniger geben sondern soll in sein alt Meisterrecht treten, es wäre denn, dass er hätte ein ander Handwerk angenommen".; piekarski st. 1728, art. 25, str. 319.

[13] St. 1781, art. 20, str. 298: "... Przyjęty zatem i zapisany w księdze cechowej uczeń mieć oraz powinien za ręczyciela dobrego w czasie nauki sprawowania się i z niej przed czasem wyzwolenia nieoddalenia się, gdyż takowy uczeń naukę swoją nie dokończywszy nigdzie wolności dostąpić nie ma sprawowania jakowej roboty tegoż rzemiosła".

a na rozmaitość rozwiązań wpływał szczególnie fakt podwójnego członkostwa, gdyż czeladnicy byli członkami cechu i związków czeladniczych.

Miejscowi uczniowie zaraz po wyzwoleniu zyskiwali uprawnienie do zawierania umów o pracę. Statut KDP ograniczył to uprawnienie o tyle, że czeladnik musiał po wyzwoleniu pracować jeszcze przez jeden rok u swego mistrza-nauczyciela, czyli nie mógł swobodnie umawiać się o pracę, chociaż pracował już za płacą normalną jako czeladnik [14].

Natomiast normy statutowe związków czeladniczych nakazywały miejscowym i obcym czeladnikom bezwzględnie zaraz wstąpić do związku, uzależniając możność zawarcia umów o pracę od wstąpienia do związku. W stosunku jednak do obcych czeladników, jak już zaznaczono, związki czeladnicze prowadziły różną politykę i niekiedy wprost przeciwnie czeladnik posiadał już zdolność do zawierania umów o pracę, a do związku wstępował dopiero po przepracowaniu pewnego czasokresu we Wschowie.

Wreszcie niektóre związki czeladnicze przyznawały czeladnikom zdolność przemysłową z chwilą wyzwolenia, ale z ograniczeniem jej skuteczności tylko na ściśle wyznaczony okres czasu; skoro do tego okresu czasu czeladnik nie dopełnił np. pewnej czynności towarzyskiej w związku czeladniczym, jego zdolność przemysłowa ulegała zawieszeniu [15].

Czeladnik tracił swoją zdolność przemysłową zawsze wtedy, gdy został usunięty z cechu i związku. Natomiast nie tracił z zasady tej zdolności z chwilą wystąpienia z określonego cechu czy związku, ponieważ zdolność przemysłowa czeladnika łączyła się nie jak u mistrza z przynależnością do danego cechu, lecz z tym faktem, że czeladnik został swego czasu wyzwolony, czyli nabył minimalne wykształcenie zawodowe. Przemawia za tym z jednej strony instytucja wędrówki, a z drugiej strony właśnie te normy statutowe związków czeladniczych,

[14] Id. art. 24, str. 300: „... będąc zaś już czeladnikiem ma u majstra swego, którego był uczniem przez rok jeszcze za czeladnika robić, za opłatą, jaką inni od swoich majstrów tego kunsztu, biorą czeladnicy".

[15] Stolarski st. czel. 1647, § 32, Fr. L. 1934, str. 4: „... Es soll auch keinem vergund werden länger als vierzehn Tage zu arbeiten, der seinen Nahmen nicht verschencket hat, er gelobe den an, dass er ihn auf der nechsten Schencke wolle verschencken. Und wenn er ihn verschencken will soll... Darnach soll ihm wieder fahren wie Handwerks Gewohnheit inhalt".

które wprost przeciwnie uzależniają przyjęcie do związku od przepracowania już pewnego czasu we Wschowie.

Podobnie jak w przypadku mistrza, gdy czeladnikowi wytknięto nieuczciwość, tracił on zdolność przemysłową, chyba że wystarał się w związku czeladniczym jeszcze o przejściową możność pracowania aż do przeprowadzenia dowodów prawdy na fakt uczciwości.

Zdolność przemysłowa czeladników ulegała zawieszeniu bądź w wyniku kary przewidzianej przez statut za wykroczenie przeciw przepisom cechowym, bądź jako środek egzekucyjny stosowany wobec opornych czeladników.

C. ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA WDÓW PO MISTRZACH

Mówiąc o zdolności przemysłowej wdów po mistrzach ma się jedynie na myśli takie wdowy, które nie posiadały wykształcenia zawodowego i same nie posiadały prawa mistrzowskiego. Już przy rozpatrywaniu stanowiska kobiet w organizacji cechowej zaznaczono, że wdowom po mistrzach niezależnie od ich przygotowania zawodowego przysługiwał cały szereg uprawnień.

Wdowy po mistrzach posiadały ograniczoną zdolność przemysłową, ponieważ przysługiwały jej tylko zawsze dwa elementy zdolności przemysłowej, a mianowicie uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek z wykonywaniem odpowiednich czynności handlowych i uprawnienie do zawierania umów o pracę z wykwalifikowanymi pracownikami. W żadnym natomiast przypadku wdowie nie przysługiwało uprawnienie do szkolenia uczni, a raczej do zawierania umów o naukę rzemiosła. Zresztą nawet pierwsze dwa uprawnienia podlegały pewnym ograniczeniom. Uprawnienie wdowy do zatrudnienia czeladników nie było w zasadzie nigdy ograniczone, chyba że wdowa w ogóle posiadała tylko czasowo uprawnienie do prowadzenia przedsiębiorstwa. Przeciwnie nawet, sytuacja wdowy w zakresie zawierania umów o pracę z czeladnikami przedstawiała się jako wybitnie uprzywilejowana.

Wdowa nabywała tak ograniczoną zdolność przemysłową przez sam fakt śmierci męża-mistrza, chociaż w niektórych cechach spełniała pewne czynności formalne, mianowicie składała formalny wniosek o przyznanie jej zdolności przemysłowej. Traciła ją wdowa przez usunięcie z cechu i przez zamążpójście. Zapewne jej ograniczona zdol-

ność przemysłowa mogła również ulec zawieszeniu; przypuszczalnie zdarzało się to najczęściej, gdy cech stosował wobec opornej wdowy środek egzekucyjny.

D. ZDOLNOŚĆ PRZEMYSŁOWA OSÓB NIE NALEŻĄCYCH DO CECHU

Z rozważań o wyłączności cechowej wynika, że osoby nie należące do cechu zdolności przemysłowej nie posiadały. Zdarzały się jednak przypadki posiadania zdolności przemysłowej przez rzemieślników z poza organizacji cechowej, a wtedy opierało się to uprawnienie bądź na normach państwowych (jurydyki, wolności), bądź na normach cechowych. W literaturze podkreśla się fakt przełamywania wyłączności cechowej przy pomocy instytucji wolności szlacheckich i serwitoriałów królewskich[16]; w tych wszystkich przypadkach rzemieślnicy posiadali zdolność przemysłową niezależnie od członkostwa w organizacjach przemysłowych. Wreszcie cechy same mogły zezwolić rzemieślnikom i w ogóle osobom z poza cechu i niezależnie od cechu na wykonywanie czynności przemysłowych, względnie też pewne osoby zyskały taką zdolność na podstawie wytworzonego w danej miejscowości prawa zwyczajowego. Wspomni się jeszcze szczegółowo w innych miejscach, że cech garncarski wschowski zezwolił poddanym kościoła parafialnego wschowskiego na wykonywanie czynności przemysłowych poza cechem; cech mydlarski przyznał rodzinie Muehlbauerów uprawnienie do produkcji mydła i świec również niezależnie od cechu itp.

Na podstawie zaś prawa zwyczajowego we Wschowie istnieli obok młynarzy cechowych wolni młynarze, którzy posiadali ograniczoną zdolność przemysłową. Mogli wprawdzie prowadzić przedsiębiorstwo na własny rachunek, ale nie wolno było im zatrudniać czeladników i zawierać umów o naukę rzemiosła[17]. Zakaz zatrudniania czeladników w praktyce był niemożliwy do wykonania zwłaszcza, że normy statutowe zezwalały zwykle czeladnikom na pracę u partaczy, chociaż tylko przez ściśle określony czas. Zresztą sam cech młynarski

[16] Rutkowski, str. 183.

[17] Wschowa C. 1 odpowiedź radcy von Hirschfelda z dnia 26. IV. 1794 r. do króla pruskiego: „Freimüller werden diejenigen genannt welcher Beisitzer weder die Profession erlernet noch Gesellen fördern oder Jungens auslernen können. Zunft Mühlen aber sind diejenigen denen Inhaber bei der Müller Innung incorporieret sind, Jungens lernen und Gesellen fördern können".

musiał uwzględnić istniejący stan faktyczny, toteż statut cechu młynarskiego zezwalał mistrzom cechowym przez okres roczny przebywać wśród młynarzy niecechowych lub tam nawet dzierżawić młyny. Mistrz cechowy posiadał wtedy przez okres roczny pełną zdolność przemysłową. A mógł ją nadal zatrzymać, skoro tylko po upływie roku oświadczył cechowi, że zamierza nadal w cechu pozostać [18]. Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że mistrzowie cechowi sami zasilali w ten sposób liczbę młynarzy wolnych, a z czasem zrywali węzły z cechem zupełnie, jeżeli materialnie gorzej im się nie wiodło.

Wreszcie zaznaczyć trzeba, że w cechu sukienniczym posiadały dzieci zmarłego mistrza ograniczoną zdolność przemysłową do przeróbki pozostałego jeszcze w warsztacie surowca za zezwoleniem władz cechowych [19].

[18] Młynarski st. 1751, art. 2, str. 877: „... Imfalls es auch geschehen sollte, dass von unsern Meistern der Wind-Müller einer ihm eine Mühle auf dem Dorfe oder unter unbezechten Meistern mieten möchte, und nicht unter Jahres Frist sich allhier bei unserm Handwerke wiederum einfindet oder sich wiederum angiebet, mit Endigung des Jahres zu uns wieder zu kommen, selbiger Meister hat alsdann sein Meister Recht verlohren".

[19] Sukienniczy st. 1714, art. 14, str. 109: „Jeżeli, który majster umrze a po nim zostają dzieci płci męskiej lub białogłowej, takim dzieciom tylko pozostałą od ojca wełnę i przędzę przerobić godzi się, o co jednak wprzód Przełożonych Starszych rekwirować mają".

Rozdział II.

PRZEPISY PRZEMYSŁOWE

A. ZAKUP SUROWCÓW

Zdobycie potrzebnych surowców do produkcji tworzyło jedno z zagadnień centralnych polityki przemysłowej cechu. W interesie cechu leżało zapewnienie sobie z jednej strony dowozu surowców, a z drugiej strony jak najkorzystniejsze warunki kupna tychże surowców. W związku z tym normy prawne stwarzały obowiązek dostarczania do miasta surowców, wyznaczały członkom cechu stanowisko uprzywilejowane w nabywaniu surowców i określały sposób ich nabywania.

1. OBOWIĄZEK DOSTARCZANIA SUROWCÓW

a) Dostarczanie surowców do Wschowy

Przybywający na targi i jarmarki do Wschowy, czy mieszkańcy okoliczni w ogólności, dostarczać musieli jednocześnie surowców, jeżeli takie posiadali. Obowiązek ten obejmował więc zarówno członków organizacji cechowej innych miast, jak też niecłonków cechu, jeżeli w myśl obowiązujących przepisów posiadali uprawnienie do sprzedawania swoich wytworów we Wschowie w pewnych ściśle określonych czasokresach. Co więcej, obowiązkowi temu podlegali niekiedy nawet mieszkańcy okolicznych miejscowości, chociaż sami nie wykonywali żadnych czynności produkcyjnych czy handlowych, a tylko jako konsumenci korzystali z wytworów produkcji cechu. W pierwszym przypadku chodzi przede wszystkim o takie surowce, które dla w grę wchodzących osób odgrywały rolę produktów ubocznych, niepotrzebnych, a dla innych zawodów tworzyły surowiec podstawowy. Dla rzeźników np. i różnego rodzaju partaczy rzeźnickich korzystających z wolnicy targowej we Wschowie i sprzedających tam przywiezione wyroby mięsne, skóry i łój były produktem ubocznym, który jednocześnie składał się na podstawowy surowiec dla różnych gałęzi przemysłu skórnego i mydlarsko-świecarskiego.

Mieszkańcy okoliczni zaś kupując mydło czy świeczki byli wyłącznie konsumentami, ale właśnie z tej racji zobowiązani byli swój popiół w pierwszym rzędzie sprzedawać członkom zainteresowanej organizacji cechowej.

Normy tego rodzaju — formułujące obowiązek dostarczania surowców do Wschowy — spotkano w zawodach przemysłu skórnego i mydlarsko-świecarskiego. W związku z ochroną konsumentów, a zwłaszcza jako wyraz troski, którą wykazywały władze miejskie i cechowe w kierunku dostarczania mieszkańcom miasta odpowiedniej ilości środków spożywczych podczas targów i jarmarków istniała wolnica na sprzedaż żywności, szczególnie zaś mięsa. Rzeźnicy z innych miast, przeważnie różnego rodzaju partacze [1], mogli swobodnie sprzedawać mięso we Wschowie podczas targów tygodniowych i jarmarków. Nie byli natomiast skłonni przywozić ze sobą skór ubitych zwierząt, które sprzedawali pokątnym handlarzom, żydom i kupcom zagranicznym [2]. Dlatego też zainteresowane zawody, jak kuśnierze, rymarze i szewcy, sformułowały w swoich statutach obowiązek dostarczania do miasta potrzebnego im surowca skórnego ze strony osób korzystających z wolnic targowych i jarmarcznych. Rzeźnicy i partacze sprzedając więc we Wschowie mięso musieli przywozić ze sobą odpowiadającą ilość skór w celach odsprzedaży zainteresowanym przedsiębiorcom.

Przepisy powyższe posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący; przekroczenie odpowiednich norm karano grzywnami i oprócz tego pociągało ono za sobą interwencję władz miejskich w razie potrzeby [3].

W przemyśle mydlarskim, świecarskim, woskarskim, surowcem niezbędnym między innymi są tłuszcze i popiół. Podobnie jak w przemyśle skórnym również i tutaj dostawcami surowca byli rzeźnicy i partacze. Obok więc obowiązku przywiezienia do Wschowy razem z mięsem skór musieli ci sprzedawcy mięsa również wystawiać w mieście

[1] Szewski st. 1573, art. 7, str. 299: „Weil auch von alters her fremden Fleischhauern von allen Ordinibus (Geisler), Freischlächter an freien Wochenmärkten wie auch an beiden Jahrmärkten ... zugelassen allerhand Fleisch zum Verkauf herein zu bringen...".

[2] Rymarski st. 1648, art. 16, str. 741.

[3] Kuśnierski st. 1637, art. 37, str. 397: „... welcher sich aber solchen Gebrauch nicht würde unterwerfen, derselbe soll von Rate in gebührender Strafe gezogen werden".

na sprzedaż odpowiednie ilości tłuszczu, zwłaszcza zaś łoju. Łój taki musiał być stosownie do potrzeb zainteresowanego zawodu dobrze przekręcony i niesfałszowany. Dostarczanie surowca nieodpowiedniego pociągało kary cechowe i miejskie [4].

Przemysł mydlarski, świecarski, woskarski oprócz tego często odczuwał zbyt małą podaż popiołu. W następstwie tego mieszkańcy miast, w których mieszkali mistrzowie inkorporowani naczelnego cechu wschowskiego, zobowiązani byli sprzedawać popiół wyłącznie tym mistrzom pod groźbą sankcyj karnych [5].

Cechy w motywach uzasadniających obowiązek dostarczania surowców powoływały się niekiedy na solidarność interesów między producentem i konsumentem [6]. Przede wszystkim jednak na sformułowanie tego obowiązku wpłynął interes poszczególnych cechów, chociaż starano się egoistyczne zainteresowanie upiększyć szyldem pewnych wymogów sprawiedliwości. Wskazywano więc, że sprzedawcy mięsa korzystając z wolnic wschowskich zarabiają w mieście, słusznie zatem, żeby również przemysłowi miejscowemu zapewniali potrzebne surowce i przyczyniali się w ten sposób do wyrównania gry interesów [7]. W gruncie rzeczy chodziło o zdobycie małym nakładem, bez wszelkich kosztów ubocznych, jak np. kosztów transportu, potrzebnego surowca.

Wreszcie chodziło też o to, aby uboższym członkom cechu, którzy nie posiadali odpowiedniej ilości kapitału obrotowego na zakup większych partii surowców, zapewnić możliwie stałą dostawę surowców po niższej cenie. Rzemieślnicy bowiem tacy mogli kupować skóry tygodniowo w mniejszej ilości i w zależności od popytu uregulować wówczas rozmiary swej produkcji mając zawsze zapewnioną możność zdobycia potrzebnego surowca. Normy niekiedy wymieniały takie właśnie racje dla uzasadnienia obowiązku dostarczenia surowców do Wschowy [8].

[4] Mydlarski st. 1766, § 30, str. 166.
[5] Id. § 33 str. 168.
[6] Id. § 32, str. 167.
[7] Np. rymarski st. 1648, art. 16, str. 741—2.
[8] Kuśnierski st. 1637, art. 37, str. 397: „Es sollen auch die Freischlächter alle Donnerstage von einem jeden Schöpsrumpen die Felle schuldig sein auf dem Markt mit herein zu bringen, damit die Armen Meister so viel einer vermag, kaufen könnte, daweil nicht ein jeglicher grosse Summen zu kaufen vermag... und damit ein jeder arm und reich an seinem Handwerk keinen Mangel haben möge..."

b) Współpraca władz miejskich w dostarczaniu surowców

Współpraca władz miejskich w zakresie dostarczania surowców przejawiała się w postaci dwojakiej. Władze miejskie, jak już zaznaczono, ingerowały wtedy, gdy osoby podlegające wyznaczonym obowiązkom usiłowały uchylać się od ich spełnienia. W ten sposób władze miejskie stosując przymus stwarzały większe prawdopodobieństwo zastosowania norm prawnych.

Z drugiej zaś strony władze miejskie rozwijały działalność pozytywną. W przemyśle mydlarskim-świecarskim-woskarskim władze miejskie tych miejscowości, gdzie mieszkali mistrzowie inkorporowani, na życzenie cechu ogłaszały postulaty cechowe przez odpowiednie publikacje, w których nakazywały mieszkańcom okolicznym swój zbędny popiół sprzedawać wyłącznie mistrzom inkorporowanym, a nie innym [9].

c) Sposób sprzedaży przywiezionych surowców

Normy wskazywały bliżej sposób sprzedaży surowców do Wschowy przywiezionych. Przede wszystkim osoby objęte obowiązkiem dostarczenia surowców, sprzedawać musiały te surowce po niskich cenach. Chodziło o to, aby rzemieślnikom zapewnić surowce jak najtańsze, a przez to jednocześnie umożliwić producentom gospodarczo słabszym nabywanie surowców w ogóle i prowadzenie procesu produkcyjnego [10]. Dzięki zaś temu, że sprzedawcy mięsa wystawiali na sprzedaż razem z przywiezionym mięsem odpowiadającą ilość skór i łoju, ustawiając te surowce obok swojej ławki, zapewniono kontrolę zainteresowanym przedsiębiorcom czy zobowiązani istotnie wykonywują swoje zadania [11].

d) Postulaty z zakresu polityki przemysłowej

Obowiązek dostarczenia surowców rozpatrywać trzeba na tle ogólniejszych stosunków. Wschowa jako ważny ośrodek handlowy i przemysłowy na pograniczu ziem polskich, śląskich, niemieckich, odgry-

[9] Mydlarski st. 1766. § 33, str. 168.

[10] Szewski st. 1573. art. 7, str. 299: „...auch in billigen Preise verkaufen damit nicht Mangel am Leder vorfallen möge. Bei E. Rates Strafe welcher darwieder handeln würde."

[11] Id. art. 7, str. 299: „Als sollen sie auch verbunden sein so wohl von grossen als kleinen Vieh was sie herein bringen, alle Leder mitzubringen und jedwedem Pürger und Meister, so Leder arbeitet, zum feilen Kaufe bei dem Fleische und der Band hinlegen..."

wała rolę nader ważną; stąd w kierunku na Głogów szły znane drogi wypadowe na Śląsk, do Czech i Niemiec. Kupcy obcy skupowali w ziemi wschowskiej surowce i półsurowce takie, jak wełnę, przędzę, skóry, łój, potaż, wywozili je na Śląsk, tam przerabiali je i uszlachetniali, aby potem gotowe już wyroby, specjalnie w tym celu premiowane, przywozić do Polski i konkurować z rodzimym przemysłem wschowskim. Ten stan rzeczy okazał się dla miejscowego przemysłu odzieżowego, skórnego i mydlarskiego tym groźniejszy, że nie tylko odczuwano brak potrzebnych do produkcji surowców, lecz rynek krajowy nie pochłaniał w następstwie produkcji rodzimej, a własnych wyrobów nie można było eksportować z powodu zakazu wwozu na Śląsk pod groźbą konfiskaty towarów. W związku z tym przedsiębiorcy wschowscy sformułowali pewne postulaty z dziedziny polityki przemysłowej, które miały temu przeszkodzić. Powołując się na wyżej przedstawioną sytuację skierowali oni do Komisji Dobrego Porządku następujące dezyderaty: 1. urzędy celne koronne przestrzegać będą z całą sumiennością zakazów wwozu gotowych wyrobów przemysłu odzieżowego i skórnego, 2. cła wywozowe na surowce niezbędne dla przemysłu krajowego będą znacznie podwyższone. Spodziewano się w ten sposób wydatnie podnieść i ożywić życie przemysłowe wschowskie [12]. Postulaty te były niewątpliwie wyrazem od dawna istniejących stosunków faktycznych; na tle tej sytuacji ogólnej obowiązek dostarczania surowców sformułowany przez niektóre normy statutowe nabiera zupełnie swoistego, a z drugiej strony zrozumiałego znaczenia zwłaszcza dlatego, że przemysł sukienniczy i mydlarsko-świecarski we Wschowie zorganizowany był w pełni na przesłankach kapitalistycznych.

[12] Dep. Fr. 226. str. 317—18. Prośba do Komisji Dobrego Porządku z dnia 5 listopada 1781 r.: „.... o co gdy obywatele miasta Wschowy do Komisji J.K.Mci swoje zanieśli zażalenie tak i interpozycya do Prześwietnego Departamentu Policji niemniej do Prześwietnej Komisji Rzeczypospolitej Skarbu Koronnego dopraszali się, aby uniwersały w tym wyszłe a osobliwie pod dniem 1 maja 1778 r. sukna, passamonów, kapelusze, czapki i inne wszelkie części, czyli ozdoby ubioru tudzież wyprawionych skór, wzorów, oporządzenia końskie, karety, powozy zagraniczne zażywać zabraniający, do ściślejszej przywiedziony był egzekucji, a tym bardziej przez zakaz ekspedycyi onych na Komorach Ceł Koronnych uskuteczniony, na wywóz za materiałów surowych fabrycznych z kraju cło znacznie na wzór jak się w zagranicznych Państwach dzieje podwyższone być mogło."

2. UPRZYWILEJOWANIE CZŁONKÓW CECHU W ZAKRESIE ZAKUPU SUROWCÓW

Normy prawne nie tylko stwarzały obowiązek dostarczania surowców, ale wyznaczały jeszcze członkom cechu sytuację uprzywilejowaną w nabywaniu surowców do Wschowy przywiezionych. Zespół odpowiednich norm podzielić można zasadniczo na dwie grupy: 1. na normy nakazujące dostawcom surowców sprzedawać odpowiednie surowce tylko zainteresowanym członkom cechów, 2. na normy zakazujące niecłonkom cechu nabywania surowców.

Niektóre normy zupełnie wyraźnie nakazywały sprzedaż surowców tylko członkom zainteresowanych zawodów cechowych. Rzeźnicy mieli np. sprzedawać skóry tylko tym, którzy skóry przerabiają [13], mieszkańcy okoliczni mieli sprzedawać potaż tylko mydlarzom naczelnego cechu wschowskiego, a nie obcym [14] itd.

Po drugie, członkowie cechu posiadali wyłączne uprawnienie do kupowania surowców; skup surowców przez niecłonków cechu względnie przez obcych mistrzów był zakazany. Sprawa zresztą w szczegółach przedstawiała się w różnych cechach niejednolicie; najczęściej właśnie norma prawna wyznaczała mistrzom cechowym wyłączne uprawnienie do skupu surowców. Przędzę np. nabywać mogli tylko płóciennicy [15]; skóry ci rzemieślnicy, którzy je w jakikolwiek bądź sposób przerabiali [16]; pakuły, czesane konopie i smołę nabywali tylko powroźnicy [17]. Niekiedy przysługiwało mistrzom cechowym tylko prawo pierwokupu przywiezionego do Wschowy surowca i przypuszczać należy, że w tym przypadku, gdy z tego uprawnienia nie skorzystali, względnie gdy zaspokoili swoje zapotrzebowanie, obcy również mogli nabywać surowce.

Wreszcie niekiedy mistrzowie cechowi korzystali z uprawnienia wyłączności przy sprowadzaniu do miasta pewnych surowców i handlu nimi. W takim przypadku nie tylko posiadali wyłączne uprawnienie do skupu danego surowca, lecz jednocześnie nikt inny nie mógł w ogóle surowca danego do Wschowy dostarczyć. Uprawnienie takie przysługiwało cechowi powroźniczemu w odniesieniu do smoły; za

[13] Szewski st. 1573 art. 7. str. 299: „... alle Leder mitzubringen und jedwedem Bürger und Meister so Leder arbeitet, zum feilen Kaufe, bei dem Fleische und der Bank hinlegen ..."

[14] Mydlarski st. 1766, § 33, str. 168.

[15] Płócienniczy st. 1766, art. 48. str. 531.

[16] Np. rymarski st. 1648, art. 16. str. 741.

[17] Powroźniczy st. 1676, art. 21, str. 772.

swoje specjalnie uprzywilejowane stanowisko płacili na rzecz miasta pewien czynsz roczny [18].

Z uprzywilejowanego stanowiska w skupie surowców korzystali mistrzowie cechowi nie tylko na terytorium samego miasta, lecz również w okręgu miejskim [19]. Okręg miejski obejmował, jak wiadomo, miasto i wsie okoliczne będące własnością miejską.

Wyłączność w nabywaniu surowców posiadali mistrzowie bądź stale [20], bądź przez pewien okres czasu za wyjątkiem jarmarków [21]. Złamanie tej zasady na okres jarmarczny tłumaczy się powszechnie przyjętymi w tych czasach wolnicami. Natomiast niektóre normy zupełnie wyraźnie zaznaczały, że uprzywilejowane stanowisko mistrzów cechowych nie podlega ograniczeniom w okresie targów i zakazywały komukolwiek w cechu kuśnierskim nabywania w tym okresie surowców [22].

Mistrzowie cechowi posiadając hierarchicznie wyodrębnione uprawnienie do skupu surowców mogli jednak tylko nabywać surowce na swoje własne potrzeby, zatem zakup surowców w celach hurtowych, czyli w celu ewentualnej odsprzedaży innym mistrzom, był wyraźnie zakazany. Zakaz ten ulegał jednak niekiedy zawieszeniu, ponieważ w niektórych cechach w okresie jarmarków mistrzowie cechowi mogli dokonywać hurtowych zakupów surowca [23]. Przekroczenie zakazów zwykle pociągało za sobą konfiskatę nabytego surowca. W uzasadnieniu tego normy podawały, że chodzi o uniknięcie wszelkich nadmiernych zysków i lichwy [24].

Częstokroć sprawa przedstawiała się w ten sposób, że ten sam surowiec był podstawowym dla procesów produkcyjnych różnych za-

[18] Id. art. 25, str. 774: „Also auch imgleichen, wenn sich einer unterstehet auf unser Stadt Gebiete mit fremden Peçhe herum zu fahren und damit zu hausiren und zu verkaufen, als soll ihm solches weggenommen werden, und gleicher weise, wie oben genannt dem Fisco heimfallen weil E. Ehrbare Handwerk E. E. Hoch und Wohlweisen Rate seinen gebührlichen Jahrzins von gemeldeten Pech Schanke erleget."

[19] Szewski st. 1573, art. 6, str. 298

[20] Płócienniczy st. 1766, art. 48, str. 531.

[21] Sukienniczy st. 1714, art. 21, str. 111.

[22] Kuśnierski st. 1637, art. 38, str. 398: „Item es soll kein fremder Kirschner oder Gerber so wohl auch kein Jude sich unterstehen auch nicht Donnerstags bei den Freischlächtern die Schöpfen Felle aufzukaufen."

[23] Sukiennicy st. 1714, art. 22, str. 111: „Także nikt wełny na przekupek i wykupienie kupić nie ma, oprócz podczas jarmarku, pod karą pół grzywny od każdego kamienia."

[24] Powroźniczy st. 1676, art. 21, str. 772.

wodów; skóry np. przerabiali nie tylko garbarze, lecz również szewcy, kuśnierze, siodlarze, rymarze itp. Zasadniczo normy prawne we Wschowie nie stwarzały kolejności lub uprzywilejowania w nabywaniu surowców ze strony jednych gałęzi przemysłu na niekorzyść innych pokrewnych, jak to zdarzało się w innych miastach [25]. Przeciwnie pod tym względem istniało równouprawnienie i każdy mistrz obojętnie z jakiego zawodu, byleby tylko dany surowiec wchodził w zakres jego czynności produkcyjnych, mógł nabywać potrzebny mu surowiec bez wszelkich ograniczeń. Co więcej, niekiedy mistrzowie nabywali nawet takie surowce, które właściwie nie wchodziły w zakres ich czynności produkcyjnych. Płóciennicy zyskali na podstawie specjalnego dekretu [26] uprawnienie do skupywania wełny, chociaż odpowiednia norma statutowa sukienników z okresu późniejszego wyraźnie zabraniała innym mistrzom nabywania tego surowca [27]. Jedynie w jednym przypadku spotkano się z pewnym ograniczeniem w tym względzie. Mianowicie o ile kuśnierze mogli zawsze i w każdej chwili zupełnie nieograniczenie nabywać skóry, o tyle garbarzom nie wolno było skupywać skór owczych w dnie targowe w okresie przed św. Marcinem [28].

Cały ten zespół przepisów o uprzywilejowanym stanowisku członków cechu w nabywaniu surowców posiadał charakter bezwzględnie obowiązujący. Osoby naruszające przywileje cechowe podlegały sankcjom karnym bądź pieniężnym [29], bądź pieniężnym i opłatom w naturze [30], bądź konfiskacie surowców [31], bądź wreszcie konfiskacie surowców i specjalnym karom władz miejskich [32].

[25] Ereciński, str. 513 i nast.

[26] Płócienniczy dekret 1669, str. 471: „... udzielamy łaskawie władzę, wolność i możność skupywania gdziekolwiek bądź przez płócienników i ich następców wełny" (tłumaczenie z łacińskiego autora).

[27] Sukienniczy st. 1714, art. 21, str. 111: „Nikomu także za wyjątkiem czasu jarmarku nie wolno będzie obcej do tutejszego miasta na sprzedaż przywożonej wełny skupować, chyba żeby był współmajstrem Cechu naszego, pod karą pół grzywny od każdego kamienia."

[28] Kuśnierski st. 1637, art. 38, str. 398: „... gleichmassen sollen sich auch nicht unterstehen die einheimische Gerber vor Martini die Schöpsen Felle auf den Marktägen bei den Freischlächtern aufzukaufen."..

[29] Sukienniczy st. 1714, art. 22, str. 111.

[30] Szewski st. 1573, art. 6, str. 298.

[31] Rymarski st. 1648, art. 16, str. 742.

[32] Płócienniczy st. 1766, art. 48, str. 531.

3. PRZEPISY OBOWIĄZUJĄCE CZŁONKÓW CECHU PRZY ZAKUPIE SUROWCÓW

Dla większej gwarancji faktycznego zapewnienia wszystkim członkom cechu surowca, statuty zawierały jeszcze cały szereg norm regulujących sposób nabywania surowców pomiędzy członkami tego samego cechu. Punkt wyjścia dla tych norm postępowania tworzy naczelna troska o zapewnienie wszystkim członkom tego samego cechu jednakowych warunków startu w procesie produkcyjnym. Nierówności, które by snadnie wyniknąć mogły albo z niejednolitej sytuacji materialnej poszczególnych członków cechu, albo z różnych innych przypadkowych okoliczności, starano się właśnie uniknąć przez ten zespół norm prawnych.

a) Zakaz wy- i podkupywania surowców

Zwrócono już poprzednio uwagę na zakaz hurtowego, ponad własne potrzeby, nabywania surowców przez członków cechu; tym bardziej zakazano wykupu przywiezionego do Wschowy surowca przez jednego mistrza. Mistrz, który by w ten sposób postąpił, podlegał wysokim karom[33]. Zakaz wykupu surowca staje się zupełnie zrozumiały z tej przyczyny, że wykup surowców dokonany przez jedną osobę zapewniłby faktyczny, chociaż nawet tylko chwilowy, monopol w dostarczaniu surowców jednemu mistrzowi, co oczywiście na tle stosunków ówczesnych było niedopuszczalne.

Obok zakazu wykupu surowców obowiązywał zakaz podkupywania surowców. Nie wolno więc było współmistrzom w drodze podbijania cen czynić zakupy surowców już zgodzonych przez jednego z mistrzów[34].

Wykluczało się w ten sposób wszelkie nieuczciwe sposoby konkurencji w ramach tej samej organizacji cechowej, a mistrz, który nie przestrzegał tych zakazów, podlegał karze tym większej, im więcej tą drogą zdobył surowca.

[33] Kuśnierski st. 1637. art. 37. str. 397: „.... desgleichen soll sich auch kein Meister unterstehen bei den Freischlächtern den Stich zu machen als die Schaffelle aufzukaufen bei grosser Strafe."

[34] Piwowarski st. 1723. art. 2, str. 566: „.... es soll auch keiner dem andern vielweniger heimlicher Weise, sein einmal erkauftes Getrayde durch Ersteigerung des Kaufes an sich ziehen bei Strafe drei Mark in die Lade ohne alle Wiederrede."

b) Zakaz kupowania surowców przed bramami miasta

W literaturze podkreśla się tę okoliczność, że celem uniemożliwienia członkom cechu obchodzenia przepisów o podkupywaniu i wykupowaniu surowców istniały zakazy nabywania surowców przed bramami miasta [35]. W rzeczywistości jednak powyższe przepisy nie należały do niezbędnych z tej racji, że — jak to zobaczymy dalej — obowiązywał nakaz odstępowania surowców współmistrzom po korzystnej cenie. We Wschowie nie spotkano się z takimi przepisami, natomiast podkreślany był szczególnie silnie obowiązek odstępowania potrzebującym współmistrzom surowców w każdym przypadku. Przepisy nie czynią przy tym różnicy w zależności od tego czy mistrz nabył surowce na targu, czy przed miastem gdzieś na drogach [36]. Zakazano jednak nabywania surowców przed bramami miasta zupełnie rano, czyli już w czasie przed otwarciem bram miejskich albo wieczorem [37]. Takie ograniczenie co do nabywania surowców przed bramami miasta w ściśle określonych porach dnia spotykamy zresztą tylko w cechu ślusarskim. Z drugiej strony zaś obowiązywały normy, które wręcz stwarzały uprawnienie dla mistrzów w nabywaniu surowców gdziekolwiek bądź, bez wszelkich ograniczeń miejscowych [38].

Niekiedy mistrzowie na podstawie obowiązującego ich układu norm, posiadali wprost uprawnienie do nabywania surowców poza miastem. Piekarze mogli mleć zboże nie tylko w mieście, ale też w młynach okolicznych wsi i wtedy, zrozumiała rzecz, mogli w każdej chwili skądkolwiek wprowadzić mąkę do miasta [39].

[35] Ereciński, str. 520.

[36] Ślusarski st. 1597, str. 618: „.... Welcher aus den Zechgenossen Kohlen auf dem Mark oder Steinwegen kauft, soll er mit einem andern Meister der derselben mangelt so viel mögliche teilen und umbs Geld zur Not zukommen lassen bei der Strafe sechs Gulden."

[37] Id. str. 618: „.... unterstände sich aber einer oder mehr Kohlen vor der Vorstadt oder Steinweg aufzukaufen ehe die Stadt offen und Tag ist desgleichen bei Abends, der soll gleichfalls sechs Gulden zur Busse ablegen."

[38] Kapeluszniczy st. 1684, § 16, str. 801: „Każdy nasz mistrz może sobie zakupywać wełnę, gdzie mu się żywnie podoba" (tłumaczenie z niem. autora).

[39] Piekarski st. 1728, art. 38, str. 322: „.... Gdyby który z majstrów za miastem w pobliższych wsiach dał mleć, takiemu ma być wolno wprowadzić kiedy chce i kiedy jej potrzebuje".

c) Wspólny zakup surowców

W cechu powroźniczym spotkano się z zasadą wspólnego zakupu surowców. Zasada ta obowiązywała tylko wtedy, gdy do miasta przywieziono surowce w pewnych większych ilościach, zresztą ściśle określonych. Mianowicie mistrz nie mógł sam zakupić surowców, skoro na targ przywieziono więcej niż 64 kg pakuł [40] i konopi albo więcej od 3 beczek smoły [41]. Kupno odbywało się wtedy w ten sposób, że młodszy mistrz zawiadamiał mistrzów cechowych o przywiezieniu do miasta większej partii surowców i mistrzowie wspólnie je zakupywali [42]

d) Obowiązek odstępowania surowców

Nie wszystkie statuty formułowały zakaz wy- i podkupywania surowców lub przepisy o miejscu i wspólnym zakupie surowców. Niemniej powszechną była troska o to, aby zapewnić każdemu współmistrzowi odpowiednie, a potrzebne mu do procesu produkcyjnego surowce. W przypadku gdy tych przepisów normy statutowe nie przewidywały lub gdy mimo wszystko ktoś sprytnie obszedł zakazy, mistrz potrzebując surowców korzystał jeszcze zawsze z uprawnienia do odstępowania surowców ze strony współmistrzów. Odróżnić tu należy dwie kategorie norm prawnych: z jednej strony normy prawne stwarzały obowiązek odstępowania surowców współmistrzom, jeżeli tylko z tego uprawnienia chcieli skorzystać; z drugiej zaś strony mistrzowie, którzy posiadali nadmiar surowców i zamierzali pozbyć się nadmiaru, zobowiązani byli do oferowania surowców najprzód współmistrzom własnego cechu.

Gdy chodzi o normy prawne pierwszej kategorii, to częstokroć zdaje się wynikać z przepisów, że dopuszczona była możność wykupienia przez jednego mistrza wszystkich surowców, związana z obowiązkiem odstąpienia części innym za gotówkę, jeżeli ci ostatni oczywiście odczuwali ich brak [43]. Z tego uprawnienia mogli niekiedy ko-

[40] Według relacji jeden kamień = 32 funty.

[41] Powroźniczy st. 1676, art. 20, str. 772: „Wenn Werck oder Hampf über vier Stein oder drei Tonnen Pech zu Markte kommet, soll sich kein Meister unterstehen gemeldetes allein zu kaufen."

[42] Id. art. 21, str. 772.

[43] Kołodziejski st. 1744, art. 6 str. 729: „...Wenn Holz auf dem Markt kommt, und ein Meister eines dieser Stücke benötiget wäre, so soll der erste der darzu kommt, verbunden sein, mit den anderen vor baares für Geld das Holz zu teilen"; kowalski st. 1612, str. 605.

rzystać tylko ci, którzy jako pierwsi przybyli na targ [44]. Niekiedy normy wskazywały, że surowiec zakupiony przez mistrza, a przeznaczony do podziału pomiędzy innych korzystających z uprawnienia do odstępowania surowców, miał dopiero po upływie jednej godziny ulec podziałowi prawdopodobnie dlatego, żeby umożliwić jeszcze innym współmistrzom przybycie przed podziałem i skorzystanie również z tego uprawnienia [45].

Przepisy powyższe miały charakter bezwzględnie obowiązujący, a ich przekroczenie pociągało znaczne kary pieniężne.

Druga kategoria norm prawnych stwarzała, jak zaznaczono, obowiązek oferowania współmistrzom tego samego zawodu surowca, jeżeli właściciel zamierzał go sprzedać. Normy albo wręcz nakazywały wyłączną sprzedaż surowca tylko współmistrzom tego samego zawodu pod groźbą sankcji pieniężnych [46], albo groziły sankcją karną na wypadek niezaofiarowania takich surowców do pierwokupu współmistrzom tego samego zawodu [47]. Co więcej, normy nakazywały wyraźnie sprzedaż tychże surowców po niskich cenach [48]; wszelkie zaś potajemne skupywanie surowców dla odsprzedaży obcym mistrzom, a nawet w celach eksportowych, dokonane przez samego mistrza lub specjalnych pośredników było bezwzględnie zakazane [49].

[44] Szewski st. 1573. art. 8, str. 299: „.... Der Loh, die Asche und Rinde soll einem Meister wie dem andern zum Markte kommen, die zum ersten darzu kommen, sollen Theil daran haben, bei der Busse zwölf groschen."

[45] Stolarski st. 1645, art. 18, str. 430: „.... Wenn sichs auch begiebet, dass Bretter, Schierrholz, Stullen, Schifbretter, Linden, Ahren, Erlen oder Leinbaum Holz, auch gebieckte Bretter zu Markte kommen und so es einer kaufte und ein ander Meister es auch bedürfe, so soll er es mit ihnen teilen, nach einer Stunde beim Abladen"; bednarski st. 1652, art. 9, str. 626.

[46] Sukienniczy st. 1714, art. 20. str. 111: „.... Majstrowi nie wolno obcym, którzy tego nie są cechu jako to kapeluśnikom, płóciennikom lub innym ludziom wełny sprzedawać, ale jeżeli jej ma zadużo, nad potrzebę swoją, tedy takową współmajstrowi lub bratu cechu swego sprzeda, pod karą 40 gr, polskich od każdego kamienia."

[47] Szewski st. 1573. art. 14, str. 303: „.... und so ein Meister ausgegerbtes Leder zu verkaufen und übrig hatte, so soll ers dem Handwerke wenn die Meister beieinander sein, zu erst anbieten und in billigem Preise einem Meister überlassen. Verkauft ers aber einem fremden und hat es der Versammlung nicht angeboten, verfallt er vom Leder neun groschen, vom Kalbfell zwei groschen."

[48] Falbierski st. 1752, art. 6. str. 130—131: „.... soll kein Meister den Handwerks Zeug heimlich auskaufen, noch was in die Stärke und Farbe gehöret als Lein, Leder, durch Fuhrleute oder andere Gelegenheit anderen Meistern ausser Landes zuschicken, poena zwei Reichstaler".

B. TECHNIKA PRODUKCJI

We Wschowie podobnie zresztą jak w innych większych miastach polskich XVIII w. dominującą formę przemysłu tworzył drobny przemysł, czyli rzemiosło. W związku z tym, jak słusznie podkreśla się w literaturze [49], czynności produkcyjne wykonywał przeważnie sam mistrz z nielicznymi pracownikami. Przepisy o technice produkcji były wskutek tego bardzo skąpe, niemniej pojęcie fabryki i fabrykanta w XVIII w. znano we Wschowie. Nie wiadomo tylko, co określano wówczas tym pojęciem. Nie wiadomo przede wszystkim czy nazwą tą objęto tych przedsiębiorców, których rozmiary produkcji były znaczne, czy też takich, którzy w swoich przedsiębiorstwach posiadali jakieś postępowe już urządzenia techniczne. Analiza norm prawnych nie daje żadnego rozwiązania w tym względzie. Nazwy fabrykantów używano zwłaszcza wobec sukienników, jak na to wskazują wiadomości faktyczne [50]. Przemysł zresztą sukienniczy należał we Wschowie do najbardziej rozwiniętych, a sukiennicy byli bardzo zamożni. Prawdopodobnie też użyty przez statut KDP termin „cechy manufakturowe", które były specjalnie uprzywilejowane w zakresie nakładania podatków, odnosił się właśnie do przemysłu sukienniczego i tkackiego, skoro sukienników i tkaczy nazywano fabrykantami. W każdym razie nie objęto nazwą „cechy manufakturowe" cechów naczelnych, gdyż falbierze po wydaniu statutu KDP proszą wyraźnie Komisję Dobrego Porządku o zezwolenie na zachowanie dawnych opłat. Gdyby np. cech naczelny falbierski był cechem manufakturowym, nie wnosiłby tej prośby. Poza tym istniała we Wschowie już w ósmym dziesiątku XVIII w. fabryka świec woskowych i złota malarskiego [51]. Normy statutowe nie zawierały również w odniesieniu do tych przypadków żadnych bliższych danych, chociaż jest rzeczą możliwą, że badania stosunków faktycznych i materiałów miejskich dałyby odpowiedź na to zagadnienie.

[49] Ercciński, str. 525.

[50] Wschowa C. 1, str. 17 b, sukiennicy: „...Das Hausieren der Juden oder die Vor und Aufkauferei der Wolle auf dem glatten Lande, der Jude betrügt den Fabricanten nicht nur im Gewichte..." id. str. 18. „Durch einzuführende Woll-märkte würde ebenfalls zum besten der Tuch Fabrique mit Vortheil beigetragen werden."

[51] Dep. Fr. 216, str. 319.

1. PRZEPISY DOTYCZĄCE PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH I URZĄDZEŃ TECHNICZNYCH

Przepisy z tej dziedziny były bardzo skąpe. W pewnych cechach normy stwarzały obowiązek posiadania własnego przedsiębiorstwa przez mistrza. Przedsiębiorstwa te były różnego rodzaju: u piwowarów słodownie i suszarnie, u piekarzów jatki, u młynarzy młyny itd. Niekiedy zresztą normy nie określały bliżej rodzaju tych przedsiębiorstw, mówiły po prostu o posiadaniu własnego warsztatu [52].

Normy oprócz tego stwarzały obowiązek posiadania odpowiednich narzędzi. Zazwyczaj nie określały one bliżej tych narzędzi, mówiły tylko o warsztacie i wszelkim innym sprzęcie potrzebnym do produkcji [52], niekiedy zaś określały tylko te narzędzia co do gatunku, nie opisując ich bliżej [53]. Wreszcie z przepisów zakazujących prowadzenia procesu produkcyjnego pewnymi narzędziami wnioskować tylko można, jakich narzędzi nie wolno było używać w niektórych warsztatach. Piekarzom np. nie wolno było piec na patelniach i żelazie prawdopodobnie dlatego, że urządzeniem właściwym były piece [54].

Poza tym można jeszcze w oparciu o liczne inne normy pośrednio wskazać na urządzenia techniczne posiadane przez mistrzów różnych zawodów. Jak już wskazano piwowarzy posiadali swoje suszarnie i słodownie. W słodowniach znajdowały się beczki i kadzie do pomieszczenia płynu, w suszarniach specjalne piece do suszenia [55].

Jeżeli chodzi o siły poruszające, to używano naturalnych ludzkich i zwierzęcych oraz sił przyrody martwej. Folusze poruszano np. wodą [56], młyny poruszano wiatrem, wodą, siłą ludzką [57]. Przepisy statutowe zresztą sprawą tą się nie zajmowały.

Wreszcie wspomnieć należy o przepisach ze względu na bezpieczeństwo urządzeń technicznych w przedsiębiorstwach, które zawie-

[52] Sukienniczy st. 1711, art. 25, str. 111: „Każdy majster, który się z tem rzemiosłem bawi, ma swój własny warsztat i wszelkie inne do tego potrzebne należytości . . . ."

[53] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218: „. . . . którzy powinni będą dorocznie innych mistrzów tegoż mianowanego cechu najeżdżać i obejrzeć warsztat, naczynia do rzemiosła należące jako też i medicamenta."

[54] Piekarski st. 1728, art. 31, str. 320: „Niema się też nikt odważyć sprzedawać i piec na żelazie, patelniach i innych temu rzemiosłu przeciwnych instrumentach . . ."

[55] Piwowarski st. 1723, art. 4, art. 5 i art. 6 str. 567.

[56] Sukienniczy, str. 66—67.

[57] Lauterbach, Zion. str. 742.

rały niektóre statuty, a w szczególności odpowiednie normy wprowadzone przez regulamin ogniowy z 1780 r.

Piwowarzy zważać mieli na to czy w piecach i suszarniach wszystko znajduje się w należytym porządku. Jeżeli w wyniku kontroli przeprowadzonej przez organa cechowe wykryto pewne nieprawidłowości zagrażające bezpieczeństwu, trzeba je było usuwać w ciągu 14 dni [58]. Nie wolno było nigdy zostawić ogniska bez opieki i na wszelki wypadek pod ręką w każdej suszarni zawsze znajdował się kubeł z wodą [59]. Powroźnikom nie wolno było wyrabiać twardej smoły w domu, prawdopodobnie tylko w miejscu odległym i bezpiecznym można było wykonywać te czynności [60].

Regulamin ogniowy wprowadził zasadę, żeby ogniska w warsztatach tych wszystkich rzemieślników, którzy do produkcji używają ognia, były z cegły. Ogniska dotychczasowe położone przy ścianach drewnianych należało zerwać, a nowe ściany otaczające ogniska należało stawiać z materiałów trudnopalnych, w każdym razie zaś miały posiadać przynajmniej szerokość dwóch cegieł. Regulamin zalicza do rzemieślników objętych tym przepisem przede wszystkim piekarzy, piwowarów, gorzelanych, kowali, mydlarzy, garncarzy, ślusarzy, złotników [61].

Poza tym regulamin ogniowy określił bliżej miejsca, gdzie należało podejmować czynności produkcyjne ze względu na niebezpieczeństwo pożaru związane z ich wykonywaniem. Topienie wszelkich tłuszczy, wyrób smoły, odbywać się miały odtąd tylko za miastem na miejscu odległym i niezagrażającym już niebezpieczeństwem [62]. Za nieprzestrzeganie tych przepisów groziła kara 50 grzywien. Do przepisów tych zaliczyć trzeba też normy o prowadzeniu procesu produkcyjnego przez murarzy i cieśli wprowadzone przez regulamin ogniowy.

[58] Piwowarski st. 1723, art. 5, str. 567.

[59] Id. art. 7, str. 568.

[60] Powroźniczy st. 1676, art. 22, str. 774.

[61] Dep. Fr. 216. Regulamin ogniowy z dnia 31 lipca 1780 r. § 1, str. 226.

[62] Id. § 10 i § 11, str. 228: „...toż samo tesarze, mularze, drukarze i inni rzemieślnicy pokost farbowy z oleju gotowanego i inne tłuste materiały żadną miarą w mieście topić nie mają pod równą karą (50 grzywien) lecz za miastem na miejscu odległym i niebezpieczeństwem miasta nie grożącym."

2. PRZEPISY DOTYCZĄCE SPOSOBU PROWADZENIA PROCESU PRODUKCYJNEGO

Przepisy o sposobie prowadzenia procesu produkcyjnego były dosyć liczne wśród norm przemysłowych XVIII w. we Wschowie. Normy odpowiednie niekiedy są bardzo szczegółowe, niekiedy tylko zupełnie ogólne; wszystkie zmierzają jednak do tego, aby bliżej określić poszczególne fazy procesu produkcyjnego. W omawianiu tych przepisów uszeregowano je w pewne kategorie w zależności od rodzaju przemysłu. Rozróżniono przemysł odzieżowo-galanteryjny, skórny, spożywczy i inne rodzaje przemysłu; w ramach tych kategoryj uwzględniono osobno przepisy odnoszące się do poszczególnych gałęzi danego rodzaju przemysłu z tej prostej przyczyny, że trudno zawsze stworzyć jednolitą podstawę do łączenia tych rodzajów w rzeczowo powiązane całości.

a) Przemysł odzieżowo - galanteryjny

Sukiennicy: Najbardziej szczegółowe przepisy o sposobie prowadzenia procesu produkcyjnego spotkano w cechu sukienniczym. Normy określały w pierwszym rzędzie rodzaj surowca, jakiego używać mogli mistrzowie do wyrobu sukna. Używano wełny naturalnej owczej i tzw. wełny kuśnierskiej otrzymywanej jako produkt uboczny przy garbowaniu skór. Używanie jednak wełny kuśnierskiej do wyrobu sukna uzależniono od poprzedniego zezwolenia starszych cechowych[63]. Produkcja sukna z wełny kuśnierskiej bez specjalnego zezwolenia władz cechowych pociągała za sobą karę 10 grzywien w każdym przypadku. Przypuszczać jednak należy, że skoro do produkcji używano też wełny kuśnierskiej, mieszano oba gatunki.

Cały szereg przepisów regulował poza tym kolor surowca, chociaż przepisy te niekiedy są wręcz sprzeczne[64]. Rozróżniano sukno jednokolorowe i sukno mieszane, czyli różnokolorowe. Zasadą było, żeby naturalnej wełny białej, szarej lub czarnej nie barwić, lecz żeby sukno zrobione z takiej wełny zatrzymało swój naturalny kolor biały,

[63] Sukienniczy st. 1714 art. 8. str. 108: „...pod tą samą karą (10 grzywien) żaden majster niema się ważyć sukna z wełny kuźmierskiej zrobić i gdyby ktoś chciał kupić wełnę od szewców, garbarzy i innych, którą ci ze skór odbierają i skrobią, to się wprzód Starszym Cechu ma pokazać, zanim ją do domu swego weźmie."

[64] Id. art. 1, str. 106: „Każde sukno z czarnej, szarej lub białej wełny zrobione, ma zostać przy swoim kolorze, a nie być farbowane inaczej."

szary lub czarny [65]. Oprócz tego jednak sukno jednokolorowe mogło posiadać jeszcze inny kolor, ale przędza w takim przypadku miała być znowu tylko jednego koloru [66], a nie różnokolorowa [67] i w zależności od dominującej barwy wełny, brać swoją nazwę. Sukno jednokolorowe mogło posiadać tylko brzeg odmiennego koloru o szerokości najwyżej sześciu nici. Z przepisów tych widać że jednak barwienie było również dopuszczone. Możliwe zresztą, że farbowano tylko białą wełnę. Sukno różnokolorowe otrzymywano w sposób dwojaki: produkowano bądź sukno z wełny już farbowanej, przy użyciu przędzy różnego koloru [68], bądź sukno już gotowe dopiero barwiono.

Przepisy o kolorze używanego do produkcji surowca posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący; od każdego postawu sukna wyprodukowanego z surowca pod względem koloru nieodpowiedniego płacono karę 10 grzywien [69].

Normy statutowe podawały również dokładnie sposób tkania sukna. W myśl ordynacji królewskiej nadanej cechowi sukienniczemu postaw sukna posiadał 30 łokci poznańskich długości [70], natomiast statut długość określił na 40 łokci [71].

O jakości sukna decydowały chody, czyli pewna ilość zebranych razem nici, które znajdowały się w przędzy podłużnej tzw. osnowie [72]. Z tego punktu widzenia dzielono sukno na dwa rodzaje: dobre i proste. Przędza podłużna w suknie dobrym składać się miała z 60 chodów, a w suknie prostym tylko z 52 chodów. Szerokość sukna obejmowała zawsze 15 cewek; tkanie zaś sukna szerszym grzebieniem od tego, jak to było w zwyczaju, podlegało karze [73]. Tkanie

[65] P. str. 35.

[66] Id. art. 18, str. 110.

[67] Id. art. 3, str. 106—7.

[68] Id. art. 5, str. 107: „Każdemu majstrowi wolno mieszane z różnych farbowanych kolorów sukno robić."

[69] Id. art. 3, str. 106—107: „Kto przeciw temu czyni, ma ile razy jest zawiniony i wiele takich sukien u niego się znajdzie, za każdym razem i za każde sukno 10 grzywien kary dać."

[70] Sukienniczy przywilej 1513 r., str. 41—42.

[71] Sukienniczy st. 1714, art. 15, str. 110: „Żaden majster niema osnowę swoją węższej jak zwyczaj nawodzić, to się sukno po 60 chodów alias Gangów i 15 cewek, proste zaś po 52 Laufów i 15 cewek, wzdłuż 40 łokci. Kto przeciw temu grzeszy, temu rzemiosło zakazane być ma."

[72] Baranowski, str. 166 i nast.

[73] Sukienniczy st. 1714, art. 4 str. 107.

sukna w sposób sprzeczny z podanymi zasadami karano zawieszeniem zdolności przemysłowej mistrza, a w szczególności zakazywano prowadzenia przedsiębiorstwa na własny rachunek [74].

Wspomniano już, że sukno różnokolorowe można było otrzymać przez farbowanie już gotowego sukna; statut w formie ogólnej dyrektywy stwierdzał, że godzi się farbować tylko sukno należycie zrobione [75]. Dla farbowania sukna posiadali sukiennicy specjalne falbiernie pod dozorem wyuczonego falbierza, gdzie farbowano sukno na rozmaite kolory, jak granatowy, ciemno zielony, niebieski, seledynowy, czerwony, szary, czarny, żółty itd. [76]. Sukiennicy podobnie jak płóciennicy używali do barwienia farb drzewnych oraz wejtu i indyga.

Kolejny przebieg czynności produkcyjnych przy wyrobie sukna przedstawiał się następująco [77]. Wełnę naturalną czy sztuczną trzeba było nasamprzód myć, potem ubijać i tkać. Tkanina w ten sposób otrzymana nie była jeszcze zdatna do użycia; utkane sukno poddano folowaniu, potem rozpinano w specjalnych ramach celem rozciągnięcia skurczonej przez folusz tkaniny, a następnie ją farbowano; przy lepszych suknach farbowano już wełnę lub przędzę. Teraz zaczynała się działalność postrzygacza sukna; sukno farbowane czesano, strzyżono, wreszcie poddawano powtórnemu folowaniu, czyli prasowaniu. Z rozważań o rozgraniczeniu działalności produkcyjnej pomiędzy cechami w zakresie wykonywania zawodu wynika, że przemysł sukienniczy wschowski w drodze długotrwałych walk zapewnił sobie możność wykonywania tych wszystkich czynności produkcyjnych uniezależniając się w ten sposób od cechu falbierskiego i postrzygaczy sukna [78]. Nie mniej przemysł ten musiał widocznie korzystać w pewnej mierze z usług cechu falbierskiego i postrzegaczy, skoro cechy te istniały we Wschowie.

Postrzygacze sukna. Wskazano już, że do czynności postrzygaczy sukna należało czesanie rozpiętego sukna, strzyżenie i powtórne prasowanie aż do wykończenia. Dla lepszego zrozumienia dalszych rozważań, pożyteczne będzie tutaj wyjaśnienie w kilku słowach terminu

[74] Porówn. przypis 71.

[75] Id. art. 2, str. 106: „Sukno, które nie jest należycie zrobione nie godzi się farbować."

[76] Id. art. 26, str. 113.

[77] Nesemann, str. 293 i nast.

[78] Porówn. wyżej, str. 97—99.

„postrzygacze sukna". W języku polskim nazwą tą obejmuje się dwa terminy niemieckie „Tuchbereiter" i „Tuchscherer".

Wschowski cech postrzygaczy składał się z przygotowywaczy sukna (Tuchbereiter); w XVIII w. jednak faktycznie nie zachodziła już różnica pomiędzy jednymi i drugimi postrzygaczami, chociaż historycznie właściwi postrzygacze (Tuchscherer) byli wcześniejsi. Przygotowywacze sukna (Tuchbereiter), to byli właściwie falbierze flamandzcy farbujący wejtem i indygiem, a już ich uczniowie, którzy zawładnęli na drodze faktycznej czynnościami postrzygaczy, farbują jednocześnie to wykończone sukno, nie farbują zaś wełny. Zagrożeni w swoim bycie właściwi postrzygacze sukna nauczyli się też kunsztownego farbowania wejtem i indygiem i od tej chwili zlały się te dwie kategorie faktycznie w jedną całość zachowując tylko odrębne nazwy, które wskazują na ich genezę. Z biegiem czasu farbowanie wypadło znowu z zakresu działalności postrzygaczy sukna jednego i drugiego rodzaju, tworząc dziedzinę produkcji falbierzy [79].

Normy przede wszystkim wskazywały zakres czynności postrzygaczy sukna wyszczególniając, że przyrządzanie sukna obejmowało czesanie, strzyżenie, fryzowanie i prasowanie [80]. Postrzygacze wschowscy mogli poddawać procesowi produkcyjnemu sukno miejscowe zwyczajne, krajowe lub importowane, sukna angielskie, karazje, a nawet baje, ale tylko w tym przypadku, jeżeli potrafili je przyrządzić. Czesanie sukna grzebieniem żelaznym było zakazane [81]; nie wskazano jednak pozytywnie środka, którym mieli się postrzygacze przy czesaniu posługiwać, chociaż na ogół wtedy czesano sukno

[79] Nesemann, str. 295 i nast.

[80] Postrzygaczy st. 1630, art 1, str. 657: „... Betrefend diesen ersten Artikel soll niemand der mit Tuchbereiter nicht Innung hält und neben ihnen habet und leget, auch kein Recht zu legen hätte, befuget sein an ihrer Handwerks Gewohnheit und Gerechtigkeit so sie anfänglich und bisher im Brauch gehalten Ihnen einerlei Eingrif, Irrung oder Einfall zu tun. Sie aber ungehindert berechtiget sein nicht allein englische Tuche und Caraseyen innen oder ausser Landes gemacht, und von was Orten die immer anhero gebracht werden, kein ausgenommen zu bereiten, rauhen, scheeren, friesieren, pressen, stafiren und zu verfertigen. Was aber die Aufreibung der Boyen belanget, soll dasselbe den Tuchscherer zugelassen sein, wenn er nicht solche Boyen betrefe, die der Tuchscherer nicht aufzureiben pfleget."

[81] Id. art. 11, str. 664: „Soll kein Meister sich unterstehen und befuget sein, mit eisernen Kratzen zu rauhen vielweniger ein Haarmann anzustreichen, noch auf einziges Tuch zu bringen befugt sein welcher aber darwieder thun und handeln würde, soll ohne alle Wiederrede sein Meisterrecht verlohren haben."

przy pomocy pokrzyw. Natomiast zupełnie niedwuznacznie zakazano postrzygaczom farbowania sukna przywiezionego z foluszu do postrzygania.

Przed oddaniem sukiennikowi lub kupcowi sukna postrzyżonego i prasowanego poddawano je kontroli starszych cechowych. Dopiero gdy starszy osądził, że sukno postrzygacz dobrze przyrządził, przybijano znak cechowy i oddawano produkt gotowy zamawiającemu [82].

Falbierze. W odniesieniu do falbierzy normy statutowe nie zawierały żadnych przepisów z tej dziedziny. Na podstawie natomiast innych przepisów stwierdzić można, że falbierze farbowali wszelkimi barwnikami, więc farbami drzewnymi, w szczególności zaś wejtem i indygiem [83].

Płóciennicy. Normy prawne o sposobie produkcji w cechu płóciennicziym były bardzo skąpe. Określono tylko długość postawu płótna na 30 łokci [84]. Co się tyczy szerokości płótna, to wprawdzie statut nie sformułował pozytywnie, ile cewek płótno zawierało, lecz przewidział szczegółowe kary za zbyt małą ilość cewek: za każdą cewkę poniżej używanej ilości płaciło się ½ grosza, za 10 cewek 3 grosze, a gdy brakowało więcej niż 10 cewek o wysokości kary decydowały władze miejskie [85]. Oprócz tego zezwolono płóciennikom na farbowanie wyprodukowanego przez siebie płótna wszelkimi barwnikami.

Szmuklerze czyli pasamonnicy. Szmuklerze wykonywać mieli swoje wytwory, jak pasy jedwabne, atłasowe, frędzle, różnego rodzaju ozdobne sznury i pętle, tasiemki, guziki itd. z należytą pieczołowitością; na czym jednak pieczołowitość ta polegała, normy bliżej nie określały [86].

Po wtóre precyzowały normy bliżej sposób produkcji w odniesieniu do rodzaju używanego surowca. Postawiły jako zasadę, żeby pasy, sznury i w ogóle wszelkie wytwory pasamonnicze produkowano bądź tylko ze szczerego złota i srebra, bądź ze sfałszowanego złota

[82] Id. art. 26, str. 669.

[83] Płócienniczy dekret królewski z 1701 r., str. 485.

[84] Płócienniczy dekret Jana Olbrachta z 1493 r., str. 465.

[85] Płócienniczy st. 1766, art. 28, str. 526: „Kiedy starsi cechmajstrowie robotę innych majstrów zrewidują i tą za wąską znajdą to majster takowy za każdą cewkę ½ grosza srebrnego zapłaci, a jeżeli robota na 10 cewek za wąska, to 32 groszy srebrnych, a co nad 10 cewek za wąsko, to do uznania Szlachetnego Magistratu odesłano być ma".

[86] Szmuklerski st. 1696, art. 12, str. 693.

i srebra; nie wolno było natomiast w żadnym przypadku mieszać złota i srebra z metalami nieszlachetnymi [87].

b) Przemysł skórzany

Kuśnierze, szewcy, siodlarze i karetnicy mieli prace swoje wykonywać dobrze i sprawnie, aby nie narażać klienteli na straty. Siodlarze szczególnie zważać mieli na to, żeby całe siodło obijano dobrą surową skórą [88]; przekroczenie tych przepisów karano sankcjami.

c) Przemysł spożywczy

Piwowarzy zobowiązani byli dokładać jak największych starań podczas całego procesu produkcyjnego, który z natury zawodu wymaga nieustannej czujności, a zaniedbywanie tego dozoru karano bardzo surowo. Zresztą, aby zapewnić skuteczność tych nakazów, władze cechowe kontrolowały w okresach dwutygodniowych słodownie i suszarnie [89]. Z przepisów wynika również, że mistrzowie poddawali procesowi fermentacji płyn w beczkach; poza tym mieli zważać szczególnie na to, aby w piecach do suszenia wszystko znajdowało się w należytym porządku. W czasie suszenia nie wolno było odchodzić od ogniska; przy ogniu ciągle musiał ktoś czuwać, a na pogotowiu w każdej słodowni, w której mieściła się suszarnia, znajdować się musiał kubeł z wodą [90]. Obowiązywały też pewne przepisy sanitarne. Piwowarzy mieli szczególnie dbać o zachowanie czystości w toku procesu produkcyjnego, zwłaszcza wszelkie beczki, kadzie i suszarnie należało utrzymać w należej czystości [91].

Na podstawie specjalnych przepisów wprowadzonych przez Komisję Dobrego Porządku piwowarom wolno było do każdego waru piwa używać tylko pewnej ściśle określonej ilości słodu pszennego lub jęczmiennego, a w żadnym przypadku nie wolno było mieszać piwa z wodą [92].

Piekarze zobowiązani byli do należytego wypieku chleba białego, czarnego i pszennego; chodziło w tym przypadku przede wszystkim o to, aby chleb odpowiadał przepisanej wadze miejskiej [93]. Szcze-

[87] Id. art. 11, str. 692.
[88] Siodlarski st. 1676, art. 11, str. 825.
[89] Piwowarski st. 1723, art. 5, str. 567.
[90] Id. art. 7, str. 568.
[91] Id. art. 6, str. 567.
[92] Wschowa B. 1 62 1780 r., str. 215.
[93] Piekarski st. 1728, str. 324.

gólnie dobrze wypiec należało chleb wystawiony na sprzedaż w jatkach, a za oferowanie w jatkach chleba niedobrze wypieczonego władze miejskie nakładały samowolnie kary [94]. W związku z nakazem dobrego wypieku pozostawały przepisy o narzędziach, którymi się przy wypiekaniu chleba nie mogli piekarze posługiwać. Pod karą konfiskaty chleba zakazano wypieku na patelniach, żelazie i innych nieodpowiednich urządzeniach [95].

Rzeźnicy mogli zabijać tylko bydło i nierogaciznę zdrową; zabijanie na sprzedaż zwierzyny chorej podlegało surowej karze. Jeżeli natomiast bydło zupełnie przypadkowo doznało jakichś skaleczeń na drodze lub w oborze wolno je było zabijać na sprzedaż tylko za uprzednim zezwoleniem i wizją władz cechowych [96].

d) Inne zawody

Regulamin ogniowy wprowadził dla *murarzy* i *cieśli* przepisy o sposobie prowadzenia produkcji, których przestrzegać należało pod wysoką karą pieniężną 50 grzywien. Przede wszystkim nie wolno było odtąd cieślom i czeladnikom murarskim, lecz wyłącznie mistrzom, budować lub naprawiać kominy. Przy budowie kominów należało zachować odpowiednią szerokość; wąskich i niebezpiecznych kominów stawiać nie było wolno. Komin musiał być tak obszerny, żeby kominiarz mógł się w nim pomieścić, a używanie drzewa do budowy kominów było bezwzględnie zakazane [97].

Garncarze przestrzegali pewnej zasady przy nadawaniu swoim wyrobom szkliwa: dzbany miały być albo całkowicie od wewnątrz pokryte szkliwem, albo w ogóle nie. Pokrywanie szkliwem tylko wylotu dzbana z pozostawieniem wnętrza chropowatego podlegało karom pieniężnym [98].

Powroźnicy produkować mieli tylko dobre wyroby, co też normy sprecyzowały bliżej. Określono mianowicie pod względem jakości i ilości surowiec, który wolno było używać powroźnikom przy produkcji. Pasów, pewnego ściśle określonego rodzaju szpagatu, powro-

[94] Id. art. 31, str. 321.
[95] Id. art. 31, str. 320.
[96] Rzeźniczy st. 1681, § 11, str. 285—6.
[97] Dep. Fr. 216, str. 227, regulamin ogniowy 1780 r., § 5.
[98] Garncarski st. 1728 art. 18. str. 754.

zów, nie wolno było sporządzać z lnu [99]; produkcja wyżej wymienionych towarów z lnu pociągała za sobą sankcje karne, a powrozy wytworzone z lnu rozcinano [100]. Normy nie wskazywały wprawdzie pozytywnie surowca z jakiego wytwarzać należało te wyroby, z przepisów jednak o zakupie surowców wynika, że powroźnicy kupowali pakuły i konopie, widocznie więc uznawali tylko ten surowiec jako dobry do produkcji. Wszelkie wyroby powroźnicze o długości przekraczającej 5 łokci składać się miały z 12 włókien [101].

Mydlarze i *świecarze* używać mogli do swoich wyrobów wyłącznie łoju lub wosku, nie wolno zaś było mieszać tych surowców z żadnymi namiastkami [102].

Złotnicy wreszcie pod znaczną karą pieniężną wyrabiali swoje prace tylko ze srebra stopu 12-łutowego [103].

Z całokształtu tych przepisów o sposobie wykonywania procesów produkcyjnych, mniej lub więcej szczegółowo w poszczególnych statutach i innych aktach prawnych sformułowanych, przebija zwłaszcza myśl, aby wytworzone towary odznaczały się odpowiednią jakością. Jest rzeczą zrozumiałą, że produkcja towarów pod względem jakościowym wysoko stojących leżała w interesie konsumenta, nie mniej przysparzała jednocześnie korzyści cechowi.

Przepisy dotyczące czasu prowadzenia procesu produkcyjnego w wymienionych wyżej zawodach rozpatrzy się szczegółowo w rozdziale o prawie pracy.

C. URZĄDZENIA PRZEMYSŁOWE CECHU

1. RODZAJE URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH

Wspomniano już poprzednio, że w wielu cechach istniał obowiązek posiadania warsztatu i odpowiednich narzędzi. Częstokroć jednak sprawa przedstawiała się tak, że urządzenia niezbędne do wykonywa-

[99] Powroźniczy st. 1676, art. 18 str. 771: „... Es soll auch kein Meister Gurt Scheiben von flächsenen Zeuge machen, auch von Flachse keinen Hefling bei vorgemeldeter Strafe".

[100] Id. art. 19, str. 771: „... Es soll auch kein Meister kein Steil Seil aus flachsenen Zeuge machen, wird einer damit betroffen werden, derselbe soll dem Handwerk ein Achtel Bier Strafe geben und das Seil soll in Stücken zerhauen werden".

[101] Id. art. 17, str. 771.

[102] Mydlarski st. 1766, § 20, str. 159.

[103] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.

nia produkcji były za drogie dla poszczególnych członków cechu; w takich przypadkach cech jako zorganizowana grupa zawodowa utrzymywał takie urządzenia.

Do urządzeń przemysłowych cechu spotkanych we Wschowie należały garbarnie u szewców [104], płóczkarnie do moczenia skór u kuśnierzy [105], młyny u piekarzy [106], falbiernie u sukienników [107] i płócienników [108], falbiernie i magle u falbierzy [109], folusze u sukienników [110]. Nie było natomiast zlewarni i hamerni mimo istnienia we Wschowie cechu łącznego kowali, kołodziejów, miecznikarzy, kotlarzy, nożowników [111]. Urządzenia te musiały być widocznie nawet dla cechu łącznego za drogie i w związku z tym, jak już wspomiano, kotlarze zamiast sztuki mistrzowskiej uiszczali opłaty pieniężne przy przyjęciu na mistrza do cechu.

Sprawa własności tych urządzeń przedstawiała się rozmaicie. Mogło być tak, że cechy posiadały urządzenia przemysłowe na własność: sukiennicy i płóciennicy mogli posiadać własne falbiernie i prawdopodobnie je posiadali [112]; szewcy posiadali własne garbarnie. Spotykamy się też z tym, że mimo posiadania urządzeń przemysłowych przez cech, takie same urządzenia posiadali poszczególni członkowie cechu lub kilku członków wspólnie. W cechu łącznym szewskim-pantoflarskim-garbarskim np. cech posiadał dwie garbarnie [113], poza tym poszczególni członkowie lub kilku mistrzów razem również posiadało garbarnię [114].

Właścicielami urządzeń przemysłowych mogli być również niemistrzowie, np. mieszczanie wschowscy [115], miasto [116] lub wreszcie inne

[104] Dep. Fr. 216, str. 286.
[105] Kuśnierski st. 1637. art. 7. str. 387.
[106] Piekarski st. 1728, art. 39, str. 322.
[107] Sukienniczy st. 1714, art. 26, str. 113.
[108] Płócienniczy, str. 488.
[109] Płócienniczy, str. 492.
[110] Sukienniczy, str. 66 i nast.
[111] Kotlarski st. 1612, str. 598: „... Weil denn die Kupferschmiede dieser Innung mit einverleibet und allhier der Mangel mit vorfällt von wegen der Schmeltze und des Hammers das man den Kupfer zu den Meister Stücken nicht haben kann ...".
[112] Płócienniczy, str. 488 i 492.
[113] Fr. L. 1923. str. 6.
[114] Id. str. 2.
[115] Dep. Fr. 216, str. 280 i nast.
[116] Id. str. 284.

cechy. W takim przypadku cech wydzierżawiał te urządzenia, a w każdym razie posiadał pierwszeństwo w dzierżawie. Cech sukienniczy zasadniczo wydzierżawiał folusze [117]; płóciennicy wydzierżawiali od cechu falbierskiego magle za ściśle określoną ceną do maglowania własnych towarów [118].

Kiedy właścicielem urządzeń przemysłowych było miasto, sposób zarządzania tymi urządzeniami kształtować się mógł też rozmaicie. Niewątpliwie najczęstsze były te przypadki, gdy miasto urządzenia przemysłowe wydzierżawiało, chociaż mogło być inaczej. Miasto Wschowa np. posiadało młyn słodowy, czyli młyn do mielenia słodu. Z młyna tego korzystał cały cech piwowarski za złożeniem specjalnych podatków miejskich od piwa, ale do czasu działalności Komisji Dobrego Porządku miasto nie wydzierżawiało tego młyna cechowi. Zawiadywał nim specjalny młynarz, który pobierał wynagrodzenie od miasta [119]. Miasto utrzymywało też konie dla poruszania tego młyna [120], przeprowadzało na swój koszt reparacje [121] itd. Dopiero od czasu Komisji Dobrego Porządku zawiadywanie młynem słodowym przeszło na rzecz cechu piwowarskiego, a to po prostu ze względów oszczędnościowych. Cech piwowarski bowiem nadal uiszczał podatki miejskie, a w dodatku musiał utrzymywać w młynie słodowym młynarza, któremu składano opłaty w zależności od ilości zmielonego słodu [122].

2. SPRAWA FOLUSZY WE WSCHOWIE

Rzecz pierwszorzędnej wagi dla przemysłu sukienniczego przedstawiały folusze. Poruszano je przeważnie siłą wodną, a pod tym względem przemysł sukienniczy wschowski był upośledzony. Rzek we Wschowie w ogóle nie ma, są tylko strugi, tzw. rowy miejskie, które zresztą były zabagnione [123]. W promieniu dwu mil od Wschowy przepływa wprawdzie Odra i Barycz, lecz rzeki te leżały już poza granicami Polski. Z tej przyczyny sukiennicy korzystać musieli i korzystali też z foluszy okolicznych miejscowości, możliwie nawet posiadali takie folusze w granicach państwa na własność. W każdym razie już

[117] Sukienniczy, str. 66 i nast.
[118] Płóciennicy, str. 492.
[119] Wschowa B. I 62, str. 92.
[120] Id. str. 89 i 93.
[121] Id. str. 173.
[122] Wschowa B. I 62. str. 210.
[123] Id. str. 280 i str. 319.

w pierwszej połowie XVII w. folusze znajdujące się w granicach państwowych polskich z powodu rozkwitu przemysłu sukienniczego nie wystarczały. W 1634 r. otrzymał cech sukienniczy od króla Władysława IV przywilej, na mocy którego mógł wydzierżawiać na terenie państwa polskiego i poza granicami — chodziło przede wszystkim o pobliskie miejscowości śląskie nad Odrą — folusze [124] i taki stan rzeczy przetrwał aż do dziewiątego dziesiątka XVIII w. Toteż Komisja Dobrego Porządku w 1781 r. poleciła miastu zająć się budową folusza miejskiego. Miasto miało sprowadzić specjalnego inżyniera, który by zbadał okoliczne wodocieki i wybrał odpowiedni teren pod budowę folusza; wkrótce magistrat też przedstawił Komisji Dobrego Porządku plan terenowy pod budowę. Komisja Dobrego Porządku zaleciła jednak jeszcze przed rozpoczęciem budowy folusza rozpatrzyć dwie sprawy: 1. czy koszt budowy folusza będzie się rentował biorąc pod uwagę tę okoliczność, że sukiennicy dotychczas korzystali z foluszy zagranicznych, 2. czy dla uzyskania odpowiedniego spadku wody należy przeprowadzić renowację i oczyszczenie rowów sąsiedzkich. Folusz miejski miał zostać wydzierżawiony z zapewnieniem prawa pierwszeństwa cechowi sukienniczemu [125].

Oprócz tego Komisja Dobrego Porządku wydała cały szereg zarządzeń dla pobudzenia inicjatywy prywatnej w tym kierunku. W czasie urzędowania Komisji Dobrego Porządku sukiennik wschowski, Winkler Gotfried, pobudował własnym kosztem mały folusz do folowania pończoch. Zwolniony został z tej przyczyny na okres siedmioletni z wszelkich podatków miejskich; miasto zaś zobowiązane było do oczyszczenia rowów miejskich przepływających w pobliżu folusza, pokrywając koszta czyszczenia w trzech częściach. Mieszkańcy zaś pól, przez których obszary rowy miejskie przepływały, zobowiązani byli do stałej konserwacji rowów, a miasto również w tych przypadkach miało pokrywać koszta czyszczenia w trzech częściach [126].

3. SPOSÓB KORZYSTANIA Z URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH CECHU

Normy prawne o sposobie korzystania z urządzeń przemysłowych były nadzwyczaj lakoniczne. Cech kuśnierski, jak wspomniano, posiadał płóczkarnie do moczenia skór, ale nie wiadomo czy te urządzenia były własnością cechu, czy też były tylko dzierżawione. Za ko-

[124] Sukienniczy, str. 66 i n.
[125] Dep. Fr. 216 str. 280 i 283—4.
[126] Id. str. 284.

rzystanie natomiast z płóczkarni członkowie cechu składali ściśle określone opłaty ustalane po największej części w zależności od rodzaju surowca. Jednostką wymiaru było 100 sztuk skór. Opłaty wahały się w granicach od 2 do 12 gr., najniższe były przy 100 skórach kozich, najwyższe przy 100 skórach lisich [127]. Bezpłatne korzystanie z tych urządzeń, co wyraźnie podkreślały normy statutowe, było niedopuszczalne. Za ewentualne sprzeciwy mistrzowie podlegali karze i musieli oprócz tego uiścić wyznaczone opłaty. Co więcej, mistrzowie, którzy nie korzystali z urządzeń cechowych, lecz u siebie w domu moczyli skóry, musieli również uiszczać te opłaty [128].

Takie unormowanie sprawy wskazywałoby na to, że chodziło o zmuszenie wszystkich członków cechu do korzystania z urządzeń cechu prawdopodobnie technicznie bardziej już postępowych i udoskonalonych od urządzeń domowych poszczególnych mistrzów. Być może też, że te urządzenia były tylko przez cech wydzierżawione i z tej racji obowiązywały bezwzględnie przepisy o opłatach, zwłaszcza że w cechach innych miast opłaty za korzystanie z urządzeń przemysłowych uiszczano tylko wtedy, gdy urządzenia przemysłowe cech wydzierżawiał od miasta [129].

W sposób podobny uregulowano sprawę u płócienników. Płócienicy nie posiadali własnych magli, lecz wydzierżawiali je od cechu falbierskiego. Ustalono tam również opłaty za maglowanie zróżnicowane w zależności od rodzaju towaru i od pory dnia, w której do maglowania towary przyniesiono [130].

W celu uniknięcia nawału interesantów lub zbytniej ilości wytworów dla przeróbki w urządzeniach przemysłowych cechu normy przewidywały niekiedy maksymalne granice korzystania z urządzeń cechowych. Sukiennicy np. bez specjalnego zezwolenia władz cechowych nie mogli przynosić do foluszy więcej niż 10 postawów sukna.

[127] Kuśnierski st. 1637, art. 7, str. 387: „Ein Meister soll schuldig sein zu Erhaltung der Spielen vom Einweichen zu geben als vom hundert Füchsen — zwölf groschen, von groben Fellen — sechs groschen, vom hundert Schuhochsen — zwei groschen, vom hundert Lamfellen — drei groschen, vom hundert Ziegen — zwei groschen, wer sich aber darwieder setzen würde, der soll auf Erkentnis E. Ehrbaren Handwerks gestrafet werden und doch schuldig sein dasjenige zu erlegen".

[128] Id.: „... wie auch derjenige der zu Hause einweichen würde, die Gebühr nichts desto minder zu erlegen, zu Erhaltung der Spielen schuldig sein".

[129] Ereciński, str. 532—3.

[130] Płócienniczy, ugoda 1701 r. str. 492.

Cech piwowarski korzystał z młyna słodowego miejskiego w ten sposób, że każdy piwowar, który przynosił słód do mielenia, musiał okazać młynarzowi słodowemu kwity z opłaconych od danej ilości słodu podatków państwowych, miejskich i starościńskich. Kiedy zaś młynem słodowym zawiadywał wynajęty przez cech młynarz, oprócz tych podatków składano specjalną opłatę od ilości zmielonego słodu na utrzymanie młynarza. Wreszcie na podstawie przepisów Komisji Dobrego Porządku do tych opłat dołączała się jeszcze specjalna opłata w wysokości 1 złotego od waru piwa na rzecz dozorcy młyna słodowego [132]. Opłatę złotową od waru piwa starszy cechmistrz piwowarski zbierał od poszczególnych piwowarów i wręczał ją potem dozorcy [133].

D. KONTROLA PRODUKCJI

Kontrola produkcji leżała tak w interesie samej organizacji cechowej, jak też w interesie konsumentów, co zresztą normy statutowe same podkreślały bardzo dobitnie. Klient posiadać miał pewność, że nabywa towar dobry i rzetelny [134]. Z drugiej strony decydował tu również interes organizacji cechowej. Zadowolenie klientów przyczyniało się przecież do utrzymania wzgl. zwiększenia zbytu, a przez to pośrednio wpływało też na ugruntowanie dobrego imienia miasta [134]. Dalej przez kontrolę produkcji skłaniano członków organizacji cechowej do ciągłego i pilnego doskonalenia się w zawodzie [135]; w innych znowu przypadkach dokonanie kontroli łączyło się z pewnymi wyraźnymi korzyściami materialnymi: w wyniku bowiem dokonanej kontroli np. w cechu sukienniczym, sukiennicy nie byli już narażeni na uciążliwą kontrolę ze strony różnych osób i władz co do miary sukna, a tym samym unikali samowolnego szacowania długości sukna przez te czynniki [136].

[131] Sukienniczy st. 1714 art. 17, str. 110: „Kto bez pozwolenia Starszych więcej nad 10 postawów sukna do folusza wyśle, ten 6 grzywien kary zapłaci".

[132] Wschowa B. I 62, str. 215.

[133] Id. str. 215.

[134] Siodlarski st. 1676, art. 11, str. 825: „... damit also jederman mit gutter arbeit versehen und hiesige Stadt, wie auch ein ganzes Handwerk in guttem Beruf und ruhmwürdiges Aufnehmen geraten möge".

[135] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218: „... Żeby ten cech w dobrym mieniu i porządku zostawać i każdy swojej wokacji i koniecie tem pilniejszym być i pacjentów swoich tam ab extra quam ab intra lekarstwami opatrować mógł, mają do rok dwie porządne osoby i godne być wybrane".

[136] Sukienniczy przywilej 1513 r., str. 42.

W literaturze podkreśla się ponad to tę okoliczność, że kontrola produkcji w ramach organizacji cechowej posiadała znaczenie również dlatego, że łagodziła ujemne strony wyłączności produkcji, która przysługiwała cechowi [137].

1. ORGANA KONTROLNE

a) Zwyczajne organa kontrolne

Źródła wschowskie wyróżniają organa kontrolne zwyczajne i nadzwyczajne. Organa kontrolne zwyczajne nie przedstawiały się jednolicie we wszystkich cechach, spotyka się tu daleko idące różnorodności. Na ogół wyróżnić można cztery typy organów kontrolnych.

W niektórych cechach funkcje organów kontrolnych sprawowały zwykłe władze cechowe, czyli starsi cechmistrzowie [138]. Niekiedy funkcje kontrolne sprawowali specjalnie do tego wyznaczeni mistrzowie; w spotykanych przypadkach było ich zawsze dwóch [139]. Mistrzowie ci w myśl odpowiednich przepisów mieli być porządni i godni tego wyróżnienia. W cechu felczerskim wybierał tych mistrzów cały cech na okres roczny z inicjatywy starszych cechowych [140]. Możliwe jednak, że w innych cechach wyznaczano ich od przypadku do przypadku zależnie od terminu kontroli, a do takiego wniosku upoważniałaby stylizacja normy statutowej cechu powroźniczego [141]. Kadencja zaś roczna organów kontrolnych w cechu felczerskim była o tyle uzasadniona, że chodziło przecież o cech naczelny, obejmujący terytorium całej Wielkopolski. Dorywczy wybór organów kontrolnych w cechu naczelnym łączyłby się niewątpliwie z wielkimi niedogodnościami z powodu różnych miejsc zamieszkania członków tego cechu.

Wyjątkowo tylko kontrola nad produkcją spoczywała w rękach każdego członka cechu, a wtedy wszyscy wszystkich kontrolowali. Normy odpowiednie mówią w tych przypadkach ogólnie o tym, że jeżeli zdybie się kogoś na nieuczciwej produkcji podlegać będzie

[137] Ereciński, str. 534.

[138] Piekarski st. 1728, art. 10, str. 315; złotniczy st. 1676, art. 8 str. 260.

[139] Piwowarski st. 1723, art. 4, str. 567; felczerski st. 1677, art. 1, str. 218.

[140] Id. str. 218: „... mają co rok dwie porządne osoby i godne według zezwania starszych ordynowane być...".

[141] Powroźniczy st. 1676, art. 16, str. 770—1: „... und soll bei allen Meistern alle Quartuale von zweien darzu verordneten Meistern die Waare beschaut werden".

sankcjom karnym [142]. Ta forma kontroli przedstawiała się jako szczególnie wygodna w cechach naczelnych ze względu na terytorialne rozrzucenie mistrzów inkorporowanych. W cechu mydlarskim np. we Wschowie funkcje kontrolne sprawowali starsi [143], poza Wschową zaś przyznano te funkcje każdemu mistrzowi inkorporowanemu [144]. Zresztą nie była to jedyna forma kontroli w cechach naczelnych; już poprzednio wskazano, że w cechu np. naczelnym felczerskim kontrolę sprawowali dwaj mistrzowie.

W cechu sukienniczym wreszcie, gdy chodziło o kontrolę sukna pod względem miary, funkcje kontrolne sprawowali starsi cechowi w połączeniu z władzami miejskimi, burmistrzem i zastępcą burmistrza [145].

b) Nadzwyczajne organa kontrolne

O nadzwyczajnych organach kontrolnych mówić trzeba wtedy, gdy w następstwie już raz dokonanej kontroli lub mimo już dokonanej kontroli, inne czynniki posiadają uprawnienie do przeprowadzenia kontroli ponownej; ma się wtedy do czynienia jakoby z instancją apelacyjną, która rozstrzyga ostatecznie. Organa kontrolne nadzwyczajne w tym właśnie rozumieniu spotkano w cechu kuśnierskim, piwowarskim i płócienniczym.

Funkcje organów kontrolnych zwyczajnych w cechu kuśnierskim sprawowali dwaj mistrzowie. W razie pozytywnego wyniku kontroli, czyli stwierdzenia nadużyć, mistrzowie zabierali towary i zanosili je do starszych cechowych. Starsi cechowi przekazywali wówczas za-

[142] Szewski st. 1573, art. 17, str. 304: „....Es will auch E. Ehrbahres Handwerk allerzeit darob befliessen sein damit tichtige Arbeit jederzeit möge ausgefertiget werden. Sollte aber einer und der andere mit untichtiger Arbeit erwischet und ertappet werden, der soll nach Erkentniss E. Ehrbahren Handwerks gestraft werden und selbige Schue so nicht tüchtig sollen genommen und dem lieben Armut hingegeben werden".

[143] Mydlarski st. 1766, § 21, str. 159.

[144] Id. § 22, str. 159—160: „....Ebenermassen wo in einer Stadt es sei auf Jahrmärkten oder öffentlichen Wochenmärkte jemand dergleichen untüchtige und nicht gut gemachte Waaren zum Verkauf auslegen wollte und an dem Ort, ein dieser Zunft zugethaner Meister solches wahrnehme, denselbigen warnete und ihm solche zu verkaufen verbietete, er aber jedennoch dieser Warnigung nachzuleben sich weigerte, wegen einen solchen ungehorsam soll durch beihülf der Obrigkeit desselbigen Orts mit der in vorhergehenden Articeln festgesetzten Strafe verfahren werden".

[145] Sukienniczy przywilej 1513 r., str. 41—42.

brane, a podejrzane towary wszystkim mistrzom cechowym i cały cech decydował ostatecznie o tym czy towary są dobre, czy złe [146]. W tym przypadku wszyscy mistrzowie występują jako organ kontrolny nadzwyczajny, a zarazem ostateczny w orzekaniu o jakości towarów.

U piwowarów sprawa przedstawiała się podobnie co do zasady, tylko że funkcje nadzwyczajnych organów kontrolnych sprawowali tu starsi cechowi z mistrzami stołowymi. Jeżeli zwyczajne organa kontrolne w osobach dwóch mistrzów zauważyły coś nieodpowiedniego, zaskarżały podejrzanego mistrza przed starszymi cechowymi. W konsekwencji takiej skargi starsi cechowi wraz z mistrzami stołowymi przeprowadzali ponowną kontrolę produkcji i jeżeli doszli do tego samego wyniku, nakładali sankcje karne [147].

U płócienników wreszcie sprawa kształtowała się zasadniczo inaczej. Tutaj, gdy chodziło o wymiar długości postawów płótna, inne zupełnie czynniki posiadały uprawnienie do ponownej kontroli mimo dokonanej już kontroli, która nie wykazała uchybień. Zasadą było, że po wyprodukowaniu postawu płótna o długości 30 łokci, starsi cechowi badali płótno, a po zbadaniu zezwalali na znakowanie. Mimo to każdy kupujący takie płótno mógł żądać dokonania ponownej kontroli co do miary płótna. Kontroli tej we Wschowie dokonywały specjalne osoby wybrane spośród mieszczan przez radnych miejskich wespół z cechem płócienników. W innych miastach funkcje kontrolne sprawowały różne osoby, zależnie od zwyczajów lokalnych [148].

Według statutu KDP kontrola nad produkcją spoczywała w rękach starszych cechowych [149] i każdego pokrzywdzonego [150]. Gdy ktoś czuł się pokrzywdzony przez to, że mistrz cechowy bądź dostarczył mu niedobrego towaru, bądź robotę zepsuł lub zrobił nieodpowiednio, zaskarżał takiego mistrza przed starszymi cechowymi. Starsi cechowi zwoławszy natychmiast wszystkich mistrzów cechowych rozpatrywali skargę i dawali zadośćuczynienie pokrzywdzonemu.

Odrębne organa kontrolne przewidziała Komisja Dobrego Porządku tylko dla kontroli cechu piwowarskiego [151]. Rok rocznie odtąd

[146] Kuśnierski st. 1637, art. 34, str. 396.
[147] Piwowarski st. 1723, art. 4, str. 507.
[148] Płócienniczy dekret 1493, str. 464—6.
[149] St. 1781, art. 34, str. 303.
[150] Id. art. 35, str. 303.
[151] Wschowa B. I 62, str. 215.

porządki miejskie wybierały spomiędzy siebie specjalnego dozorcę jako organ kontrolny. O ile miasto jednocześnie nie dzierżawiło starościńskiego prawa propinacji, starosta miał wyznaczyć tego dozorcę. Dozorca składał przysięgę na uczciwe i sumienne wykonywanie swoich funkcyj kontrolnych, a dochody jego składały się z opłat pobieranych od piwowarów w zależności od waru piwa [152].

2. ZAKRES KONTROLI (PODMIOTOWY I PRZEDMIOTOWY)

Kontrola organów rozciągała się z jednej strony na członków organizacji cechowej, z drugiej zaś strony obejmowała nie-członków cechu. Tymi ostatnimi mogli być mistrzowie z innych miejscowości lub w ogóle nie-mistrzowie, np. żydzi, kupcy, którzy przybywali do Wschowy korzystając z wolnic podczas targów i jarmarków. W cechach naczelnych kontrola ta rozciągała się poza obręb miasta. Inkorporowany mistrz naczelnego cechu mydlarskiego-woskarskiego-świecarskiego kontrolował na terenie Wielkopolski każdą osobę, która z wyrobami mydlarskimi przywędrowała do miasta, gdzie mistrz inkorporowany mieszkał [153].

Zakres przedmiotowy kontroli przedstawiał się w poszczególnych cechach rozmaicie. Zestawiając poszczególne przypadki kontroli przedmiotowej z różnych cechów, otrzyma się kontrolę ciągłą: od kontroli surowców począwszy poprzez kontrolę poszczególnych faz produkcji aż do kontroli wyrobów gotowych, która była zresztą najczęstsza.

Władze sprawujące kontrolę badały niekiedy surowce; odbywało się to zwłaszcza wtedy, gdy chodziło o surowce zastępcze. Sukiennicy, którzy chcieli używać zamiast wełny naturalnej wełny kuśnierskiej, musieli ją okazać starszym cechowym i otrzymać na to zezwolenie [154]. Podobnie postępowali rzeźnicy, skoro chcieli ubić i sprzedawać mięso zwierzyny chorowitej lub skaleczonej [155].

Kontrolę nad poszczególnymi fazami produkcji przeprowadzono w zawodach, gdzie albo proces produkcyjny wymagał czujnej i stałej troskliwości, albo gdzie klientowi nie łatwo by było poznać się na ewentualnym oszustwie. W cechu piwowarskim w odstępach 14-dniowych badano procesy fermentacyjne, suszarnie i słodownie ze względu właśnie na tę ustawiczną troskę, jaką mistrz musi ujawnić przy pro-

[152] Płócienniczy st. 1766, art. 28, str. 526.
[153] Mydlarski st. 1766, § 22, str. 159—60.
[154] Sukienniczy st. 1714, art. 8, str. 108.
[155] Rzeźniczy st. 1681, § 11.

dukcji piwa [156]. W złotnictwie zaś, gdzie łatwo było o oszustwo, a pokusa istniała stosunkowo wielka, stosowano system prewencyjny, który polegał na tym, że stop metalu szlachetnego musiał być poddany kontroli władz cechowych i dopiero po kontroli stop ten znakowano [157].

W innych znowu przypadkach badano końcowe fazy produkcji z powodu wagi, jaką właśnie dana faza produkcji miała dla całego wytworu. Postrzygaczowi sukna nie wolno było postrzyżonego sukna bezpośrednio wręczyć kupcowi lub sukiennikowi, lecz najpierw musiało ono zostać poddane kontroli [158].

Kompetencja organów kontrolnych w niektórych cechach obejmowała również kontrolę czasu produkcji. W związku z zakazem prowadzenia procesu produkcyjnego w cechu młynarskim w niedzielę i święta podczas trwania nabożeństw, starsi cechowi decydowali o tym czy zachodzi konieczność złamania tej zasady, czy w następstwie więc można również mleć zboże w te dnie w czasie trwania nabożeństw [159].

Najczęściej oczywiście kontrola ograniczała się do badania wyrobów gotowych. Badano jakość towaru, a więc czy został dobrze sporządzony technicznie i materialnie [160]. Kontrolowano również wagę towaru, zwłaszcza przy środkach spożywczych [161] oraz miarę, szczególnie przy suknie [162]. Kontrola obejmowała też warsztat produkcyjny. Potrzebę badania warsztatu i narzędzi podkreślały wyraźnie niektóre normy [163]. Niekiedy nawet precyzowały bliżej, na czym polegać miała ta kontrola. W cechu piwowarskim kontrola słodowni, suszarni i narzędzi, jak beczek, kadzi, pieców do suszenia, przeprowadzana była z punktu widzenia higieny i bezpieczeństwa urządzeń technicznych. Dwaj mistrzowie przeprowadzając kontrolę badali czy kadzie i piece do suszenia są należycie czyste, w przeciwnym bowiem razie nakładali kary pieniężne [164]. Jeżeli przy badaniu

[156] Piwowarski st. 1723, art. 4, str. 567.
[157] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.
[158] Postrzygaczy st. 1639, art. 26, str. 669.
[159] Młynarski st. 1751, art. 5, str. 880.
[160] Mydlarski st. 1766, § 21 i 22, str. 159—60.
[161] Piekarski st. 1728, art. 10, str. 315.
[162] Sukienniczy 1513 r., str. 41—2.
[163] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218: „....którzy powinni będą dorocznie innych mistrzów tegoż mianowanego cechu najeżdżać i obejrzeć warsztat, naczynia do rzemiosła należące jako też i medicamenta"; postrzygaczy st. 1630, art. 12, str. 664.
[164] Piwowarski st. 1723, art. 6, str. 567.

piecy stwierdzono jakieś niedomagania zagrażające bezpieczeństwu, z rozkazu władz kontrolnych trzeba je było usunąć w ciągu dwóch tygodni [165]. Ustanowiony przez KDP dozorca dla kontroli cechu piwowarskiego badał przygotowanie surowca, czyli mielenie słodu, proces produkcyjny, czyli warzenie piwa i gotowe piwo. Kontrolował też, czy piwowar do jednego waru piwa daje zemleć dozwoloną ilość korcy słodu pszennego lub jęczmiennego. Badał wreszcie dozorca czy piwo nie zawiera czasem domieszki wody [166].

3. CZAS i MIEJSCE KONTROLI

Czas wykonywania kontroli w poszczególnych cechach był różny; różnorodność ta wypływała jednak w pewnym stopniu ze względów rzeczowych. Przede wszystkim inny był czas kontroli przeprowadzanej w stosunku do członków cechu, a inny wobec obcych. Kontrolę w stosunku do obcych wykonywano w czasie targów i jarmarków, kiedy [167] korzystali oni we Wschowie z wolnic. Czas kontroli w stosunku do członków wahał się w granicach od tygodnia [168] do jednego roku [169]. U postrzygaczy sukna kontrolę przeprowadzało się w każdej chwili w zależności od dokonania czynności produkcyjnych. Gdy postrzygacz skończył postrzyganie sukna, poddawano je kontroli [170]. Na ogół częściej kontrolowano poszczególne fazy produkcji, np. proces fermentacji i suszenia u piwowarów [171]. Gotowe towary [172], warsztat i narzędzia [173] badano przeważnie co ćwierć roku, chociaż spotyka się też terminy krótsze, np. tygodniowe (w cechu kuśnierskim) [174].

Gdy chodziło o miejscowych członków cechu, kontrolę przeprowadzano albo u osób kontrolowanych, albo u organów kontrolnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że kontrolę warsztatów przeprowadzać można

[165] Id. art. 5, str. 567.
[166] Wschowa B. I 62, str. 215.
[167] Kapeluszniczy st. 1684, § 17, str. 801.
[168] Kuśnierski st. 1637, art. 34, str. 396.
[169] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218.
[170] Postrzygaczy st. 1630, art. 26, str. 669.
[171] Piwowarski st. 1723, art. 4, str. 567.
[172] Powroźniczy st. 1676, art. 16, str. 770—1; kapeluszniczy st. 1684, § 15, str. 800.
[173] Postrzygaczy st. 1630, art. 12, str. 664.
[174] Kuśnierski st. 1637, art. 34, str. 396.

było tylko na miejscu [175], tzn. u osób kontrolowanych. Podobnie się miało z kontrolą pewnych faz produkcji. Towary gotowe badano zazwyczaj też u poszczególnych mistrzów, natomiast surowce zastępcze, jak wełnę kuśnierską, zanosili mistrzowie do władz cechowych do kontroli [176]. U władz kontrolnych badano też miarę sukna i postrzyżone sukno.

4. SPOSÓB WYKONYWANIA KONTROLI

Z omawiania norm o zakresie przedmiotowym oraz o czasie i miejscu produkcji wynika właściwie już pośrednio sposób przeprowadzania kontroli. Kontrolę przeprowadzano zasadniczo przez oglądanie surowców, badanie poszczególnych faz produkcyjnych, oglądanie towarów, warsztatu i narzędzi. Drugim sposobem kontroli było ważenie poszczególnych wytworów. Kontrolę przez ważenie stosowano zwłaszcza przy środkach spożywczych, jak np. chlebie. Zwykle łączono pierwszy sposób z drugim, tzn. oglądano chleb i ważono go [177]. Ten podwójny sposób kontroli stosowano też przy wyrobach mydlarsko-świecarskich [178]. Wreszcie trzecim spotykanym sposobem kontroli było mierzenie. Kontrolę przez mierzenie przeprowadzono przede wszystkim przy wyrobach sukienniczych i płócienniczych.

Podczas przeprowadzania kontroli organa mogły dawać pouczenia i polecenia dokonania zmian lub usunięcia pewnych niedokładności [179]. Organa mogły również napominać i przestrzegać mistrzów z racji wykonywania kontroli [180]. Wspomniano już też przy omawianiu organów kontroli, że kontrola mogła być jednoinstancyjna i dwuinstancyjna.

Dozorca cechu piwowarskiego przeprowadzał kontrolę przemiału słodu w ten sposób, że sam przechowywał klucz do młyna słodowego i każdy, kto chciał mleć słód, musiał czynić to w obecności dozorcy i w jego obecności mierzyć odpowiednią ilość korcy słodu pszennego

[175] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218.

[176] Sukienniczy st. 1714, art. 8, str. 108.

[177] Piekarski st. 1728, art. 10, str. 315: „... Starsi mają sztukę groszową — co kosztuje grosza — oglądać czy warta halerza i czy wagę trzyma".

[178] Mydlarski st. 1766, § 25, str. 162—3.

[179] Piwowarski st. 1723, art. 5, str. 567.

[180] Mydlarski st. 1766, § 22, str. 159—60.

lub jęczmiennego. Również bez jego obecności nie wolno było wlewać do kadzi przepisanej ilości półbeczek na jeden war. Wreszcie jakość piwa kontrolował dozorca przez ważenie piwa w beczkach specjalną wagą probierczą, sporządzoną na zlecenie magistratu [181].

5. SKUTKI KONTROLI

Wynikiem kontroli mogła być kara pieniężna ściśle określona [182] bądź uzależniona od uznania władz cechowych [183]. Tę pieniężną sankcję karną spotkano zarówno przy pozytywnym wyniku kontroli towarów, jak i urządzeń technicznych, które badano z punktu widzenia higienicznego. Kara oczywiście była tym skuteczniejsza, im była wyższa; nie chroniła ona jednak dostatecznie konsumenta przed skutkami niesumienności producentów.

Mistrzowie niekiedy zobowiązani byli na polecenie władz kotrolnych usunąć pewne wady lub niedokładności w urządzeniach technicznych przedsiębiorstwa w ściśle określonych terminach [184]. Niewykonanie polecenia władz kontrolnych w oznaczonym terminie pociągało kary, poza tym nadal ciążył obowiązek wykonania wspomnianego polecenia.

Najczęstszym skutkiem pozytywnego wyniku kontroli towarów przeprowadzonej z punktu widzenia ich jakości była kara i konfiskata towarów. Niekiedy zresztą przyjęto rozwiązanie kompromisowe: za towar wykonany znośnie płacono tylko kary, w razie zaś zupełnej nieużyteczności towary konfiskowano [185]. Najczęściej jednak mistrz podlegał albo karze bardzo wysokiej, albo zależnej od uznania władz cechowych, a towar oprócz tego podlegał konfiskacie [186]. Wyjątkowo tylko konfiskowano towary bez ustalenia specjalnej kary dodatkowej [187]. Towary konfiskowane przeznaczano bądź na rzecz ubogich w szpitalach, bądź dzielono je pomiędzy cech i władze miejskie.

[181] Wschowa B. I 62, str. 215.
[182] Postrzygaczy st. 1630, art. 12, str. 669; piwowarski st. 1723, art. 6 str. 567.
[183] Powroźniczy st. 1676, art. 16, str. 770—1.
[184] Piwowarski st. 1723, art. 5, str. 567.
[185] Kapeluszniczy st. 1684, § 15, str. 800.
[186] Szewski st. 1573, art. 17, str. 304.
[187] Mydlarski st. 1766, § 21, str. 159.

Inaczej kształtowały się skutki kontroli, gdy chodziło o znakowanie towarów. W razie wykrycia wad towarów odmawiano ich znakowania, poza tym stosowano bądź kary i konfiskatę towaru [188], bądź tylko karę [189], bądź wreszcie polecenie naprawy [190].

Niekiedy przy wykryciu wad przez pierwszą kontrolę zarządzano kontrolę nadzwyczajną i dopiero po niej stosowano sankcje karne [191].

[188] Sukienniczy 1513 r., str. 41—2
[189] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.
[190] Postrzygaczy st. 1630, art. 26 str. 669.
[191] Porówn. wyżej, przypisy 146, 147, 148.

Rozdział III.

OCHRONA PRODUCENTÓW

A. PRZEPISY O KONKURENCJI

1. PRZEPISY O KONKURENCJI POMIĘDZY CZŁONKAMI CECHU

a) Zakaz odmawiania pracowników

W przeważającej ilości statutów znajdujemy zakazy odmawiania pracowników od współmistrzów. Zakazy te formułowano często w sposób ogólny: „Nikt nie powinien nikomu odmawiać pracowników" [1]. W tym przypadku zakaz ten obejmował odmawianie zarówno czeladników, czyli wykwalifikowanych pracowników, jak i służących, czyli pracowników niewykwalifikowanych i uczni, a przestrzegali go mistrzowie i czeladnicy.

Równie często normy stwarzały zakaz ten tylko dla mistrzów, a wyraźnie wymieniały czeladników tudzież uczni jako tych pracowników, których odmawiać nie było wolno [2]. Spotykamy się także z normami zakazującymi mistrzom odmawiać sobie wzajemnie czeladników [3]; wreszcie nieliczne normy zakazywały czeladnikom odmawiania czeladników od mistrzów [4]. Normy wskazywały niekiedy bliżej sposoby, jakimi nie wolno było się posługiwać. Wymieniano więc podstęp, obietnice poprawienia warunków bytu, łapówki, podarunki itp. [5].

Normy te posiadały charakter bezwzględny. Przekroczenie ich karano bądź ściśle wyznaczonymi karami, bądź wreszcie nawet utratą zdolności do zawierania umów o pracę przez pracobiorcę i praco-

[1] Np. krawiecki st. 1604, art. 26, str. 415: „Keiner soll dem andern sein Gesinde abhalten, oder entfremden bei der Busse..."; stolarski st. 1645, art. 19, str. 431; stelmaski st. 1774, art. 18, str. 453.

[2] Felczerski st. 1677, art. 19, str. 226.

[3] Murarski st. 1721, art. 10, str. 183.

[4] Id. art. 19, str. 187; mydlarski st. 1766, § 15, str. 156.

[5] Kowalski st. 1612, str. 604: „Kein Meister soll dem andern ...oder durch allerlei List wie Menschen Witz kan erfinden sein Gesinde abhalten, dieses geschehe durch Gabe oder Geschenke oder andere verdächtige Vertröstung".

dawcę[6] pomijając już to, że zazwyczaj odmówiony pracownik wracał bezwzględnie do poprzedniego pracodawcy.

Statut KDP zakazywał mistrzom odmawiania czeladników[7]; zwężył więc wyraźnie zakres osób objętych zakazem, chociaż zachował bezwzględny charakter tych przepisów.

b) Zakaz przeszkadzania przy zakupie surowców.

Normy formułowały jako zasadę ogólną zakaz szkodzenia współmistrzom w nabywaniu surowców[8]. Chodziło przy tym o wszystkie surowce, jakich dany mistrz potrzebował do procesu produkcyjnego, więc np. o zboże przy młynarzach i piwowarach, o zboże i drzewo przy piekarzach itd.[9]. Normy wskazywały przede wszystkim na podkupywanie w drodze podbijania ceny już nabytego przez innego współmistrza surowca[10]; na odmawianie od współmistrza jego stałych dostawców surowca, np. na odmawianie rzeźnikom sprzedających łój oraz ludzi dostarczających popiół od któregokolwiek z mydlarzy[11]. Charakter zbliżony do tych norm posiadał przepis statutu rzeźniczego, który zakazywał rzeźnikom przy skupywaniu bydła posługiwać się nie-członkami cechu[12]; prawdopodobnie dlatego że posługując się nimi niektórzy mistrzowie zmniejszali sobie w ten sposób koszty handlowe, co już nie zgadzało się z ogólnymi zasadami organizacji cechowej (jednakowe warunki produkcji).

c) Zakaz przeszkadzania przy produkcji.

Należały tu w pierwszym rzędzie przepisy zakazujące czeladnikom podejmowania pracy na własny rachunek, bez zezwolenia mistrza. Możność takiego zezwolenia przewidywały jednak statuty wyjątkowo[13] i w konsekwencji jedynie mistrz uprawniony był do samo

[6] Zob. dalej, str. 471 i nast.

[7] St. 1781, art. 52, str. 309.

[8] Kuśnierski st. 1637, art. 17, str. 391.

[9] Młynarski st. 1751, art. 3, str. 878; piwowarski st. 1723, art. 2, str. 566; piekarski st. 1728, art. 11, str. 316.

[10] Młynarski st. 1751, art. 3, str. 878.

[11] Mydlarski st. 1766, § 27, str. 164; ten sam zakaz obowiązywał w Poznaniu z tej prostej przyczyny, że mydlarzy poznańskich jako mistrzów inkorporowanych obowiązywał statut naczelnego cechu wschowskiego (Ereciński, str. 651).

[12] Rzeźniczy st. 1681, art. 16, str. 288.

[13] Kuśnierski st. 1637, art. 30, str. 395; murarski st. 1721, art. 12, str. 184 i art. 20, str. 188.

dzielnej produkcji. Mistrzom jednak nie wolno było na własną rękę bez specjalnego zamówienia ze strony klientów, poszukiwać pracy. Normy zakazywały albo w sposób ogólny ubiegania się o pracę i szukania jej na szkodę innych współmistrzów [14], albo wyraźnie zaznaczały, że nie wolno zwłaszcza udawać się do okolicznych wsi bez specjalnego zamówienia i tam poszukiwać pracy [15]. Niekiedy normy wręcz zakazywały współmistrzom pracy nawet na zamówienie po domach na wsi za wyjątkiem pracy u szlachty i dostojników kościelnych [16] Normy tego rodzaju wskazują na wybitnie niekorzystną pozycję ludności chłopskiej, nawet jednostek zamożniejszych spośród niej, jak sołtysów; w ten sposób ludność ta i tak już słabsza gospodarczo od szlachty i duchowieństwa, potrzeby swoje zaspokajać mogła tylko w mieście tracąc czas i ponosząc dodatkowe koszty komunikacji. Zdarzało się jednak, że w niektórych cechach pozostawiono ludności wiejskiej swobodę w zaspokajaniu swych potrzeb, jeżeli tylko w danej wsi nie mieszkał żaden inkorporowany mistrz [17].

Mistrzowie nie mogli wzajemnie szkodzić sobie w dziedzinie kosztów transportu. Odpowiednia norma statutu cechu garbarskiego zakazywała mistrzom podbijania kosztów transportu i uniemożliwienia współmistrzom korzystania ze środków transportowych [18].

Wreszcie należy tu wymienić normy stwarzające zakaz odmawiania klienteli od mistrzów. Normy te były różnorakie. Stwarzały ogólny zakaz odmawiania klienteli od współmistrzów [19]; zakazywały odciągania zamówienia od współmistrza, jeżeli klient prowadził jeszcze pertraktacje z mistrzem i ten ostatni jeszcze się nie zrzekł roboty [20];

[14] Płócienniczy st. 1766, art. 35, str. 527: „Nikt niema po robotę biegać i takiej szukać na szkodę innych współmistrzów pod karą 32 groszy srebrnych do skrzynki".

[15] Bednarski st. 1652, art. 12, str. 627: „Da einer ungefordert aufs Dorf liefe alt Gefässe zu binden, der soll ein halb Achtel Bier zur Strafe geben".

[16] Powroźniczy st. 1676, art. 24, str. 773: „Es soll auch unseren Handwerks genossen auf Dörfern denen Dorfleuten, Bauern, Scholzen (ausser alleine der Ritterschaft von Adel und Praelaten) in Häusern zu arbeiten nicht verstattet und zugelassen werden".

[17] Falbierski st. 1752, art. 6, str. 131.

[18] Garncarski st. 1728, art. 25, str. 754: „Wir Jung und Alt bewilligen auch und ist vor nötig erkannt worden, dass kein Meister dem andern mit dem Fuhrlohn ausmieten und übersetzen soll einem andern zum Schaden, bei der Busse ein halb achtel Bier".

[19] Piekarski st. 1728, art. 29, str. 319: „Żaden niema drugiemu ludzi dających do pieczenia odradzić albo odmówić, pod karą beczki piwa".

[20] Złotniczy st. 1676, art. 11, str. 262.

zakazywały odstręczać podstępnie mistrza już zgodzonego i pracującego u klienta [21]. Sposoby odstręczania klienteli od współmistrzów mogły być rozmaite. Normy wymieniały zwykle nieuczciwe pogardzanie i niskie szacowanie pracy i roboty współmistrza. Zakazywały szkodzić dobrej sławie zawodowej współmistrza przez obrzucanie go niesłusznymi zarzutami i wyrabianie sobie samemu w ten sposób reklamy tudzież przynęcania na tej drodze klienteli do siebie [22]. Ofiarowywanie swoich usług na ulicach, w karczmach itp., było również zakazane; mistrzom wolno było przyjmować zamówienia tylko we własnych warsztatach [23].

Wszystkie wyżej omówione przepisy posiadały charakter bezwzględny, a ich przekroczenie karano. Statut KDP zakazywał mistrzom odmawiania i odstręczania roboty pod karą 3 złp [24].

Istniały dalej przepisy, które zmierzały do zapewnienia współmistrzom technicznej możności produkcji. Nie wolno było zatem czeladnikom w jakikolwiek bądź sposób uszkodzić warsztatu mistrza-pracodawcy [25]; współmistrzom nie wolno było uniemożliwiać dzierżawy urządzeń technicznych pozbawiając w ten sposób drugich faktycznej możliwości prowadzenia procesu produkcyjnego. Łaziebnikom vel felczerom zakazano wykupywać i podnajmować u władz miejskich łaźnie, które wydzierżawiali współmistrzowie; odtąd wolno było współmistrzom wynająć łaźnie od władz miejskich dopiero wtedy, gdy poprzedni dzierżawca otrzymał był już wypowiedzenie od miasta kontraktu dzierżawy [26].

Normy prawne zawierały wreszcie przepisy zwrócone przeciw bezpośredniemu przeszkadzaniu w produkcji. Niekiedy przepisy te mówiły ogólnie, że mistrzowi nie wolno przeszkadzać drugiemu współmistrzowi w robocie [27]. Czasem też normy bliżej formułowały, na czym

[21] Murarski st. 1721, art. 4, str. 179.

[22] Chirurdzy st. 1690, art. 16, str. 248: „Soll kein Meister dem andern . . . vielweniger einer dem andern mit calumniis discommodieren noch zu opprimiren bemühet sein, sich einen grossen Namen dadurch zu suchen, und das Volk an sich zu locken, sondern einander lieben, und ehren, guten Namen retten, bei E. Löbo Mittels hoher Strafe".

[23] Szewski st. 1573, art. 21, str. 305; siodlarski st. 1676, art. 12, str. 825.

[24] St. 1781, art. 52, str. 309.

[25] Sukiennicy s. czel. 1638, art. 7, str. 76.

[26] Felczerski st. 1677, art. 11, str. 222.

[27] Kołodziejski st. 1744, art. 5, str. 728: „Soll auch kein Meister dem andern nicht in die Arbeit fallen".

to przeszkadzanie drugiemu w pracy polegało, wymieniając poszczególne czynności produkcyjne. Piekarze nie mogli sobie np. przeszkadzać w mieleniu zboża[28] lub wpływać na ograniczenie wypieku chleba u innych[29]; felczerom nie wolno było bez zamówienia udać się do pacjenta, którego leczył już inny felczer i opatrywać mu ran[30]; chirurgowi zaś nie wolno było podstępnie zdjąć bandażu z pacjenta, którego leczył inny chirurg[31] itd.

Dalej nie wolno było mistrzom w toku wykonywania czynności produkcyjnych wykraczać poza zakres własnych czynności, np. kapelusznikom i sukiennikom nie wolno było farbować własnych wyrobów, skoro farbowanie należało do falbierzy[32] itd. Sprawę tę omówiono już przy rozpatrywaniu norm o rozłączeniu czynności produkcyjnych pomiędzy poszczególne zawody.

Do norm o nieuczciwej konkurencji pomiędzy członkami cechu w zakresie produkcji należały wreszcie te wszystkie przepisy, które zakazywały mistrzom zatrudniania niewykwalifikowanych pracowników lub dawania zamówień przez mistrzów u niewykwalifikowanych pracowników. Zrozumiałe, że w jednym i drugim przypadku mistrzowie tacy produkowali taniej, lub taniej otrzymywali produkty gotowe, co sprzeczne było z zasadą równych warunków i szans produkcji. Piwowarom więc np. nie wolno było zatrudniać pracowników niewykwalifikowanych zupełnie[33], murarze mogli ich zatrudniać tylko przez okres dwutygodniowy[34]; falbierzom nie wolno było przy wykonywaniu otrzymanych zamówień na farbowanie lub maglowanie wyręczać się partaczami[35] itd.

d) Zakaz przeszkadzania w czynnościach handlowych

Jak słusznie podkreśla się w literaturze, konkurencję pomiędzy członkami cechu w zakresie handlu starano się usuwać w pierwszym

[28] Piekarski st. 1728 art. 11, str. 316.
[29] Id. art. 32, str. 320.
[30] Felczerski st. 1677, art. 9, str. 221.
[31] Chirurgów st. 1690, art. 16, str. 248: „Soll kein Meister dem andern seine Bande aufbinden hinterwerts bei E. Löbe Mittels hoher Strafe".
[32] Falbierski st. 1752, art. 7, str. 131.
[33] Piwowarski st. 1723, art. 12, str. 570.
[34] Murarski st. 1712, art. 17, str. 186.
[35] Falbierski st. 1752, art. 13, str. 139.

rzędzie przez sprecyzowanie uprawnień handlowych członków cechu [36]. Uprawnienia te posiadały różny charakter, a uregulowano je też niejednolicie. Zasadą było, że producent, członek cechu, sprzedawać może tylko wyroby przez siebie wyprodukowane; natomiast zakazywano sprowadzania obcych towarów i ich sprzedaży przez mistrzów cechowych [37]. Sprowadzać te towary i je sprzedawać mistrzom cechowym wolno było tylko wtedy, gdy we Wschowie odczuwano brak danych towarów z powodu niewystarczającej produkcji miejscowej przy wielkim popycie ze strony konsumentów [38]. W tym bowiem przypadku sprzedaż obcych towarów nie łączyła się ze stratą mistrzów miejscowych.

W cechach naczelnych, jak już wskazano, towary swoje sprzedawali we Wschowie niekiedy też mistrzowie inkorporowani. Mydlarski mistrz inkorporowany mógł sprzedawać podczas jarmarku we Wschowie tylko te świece i to mydło, które był przyniósł na jarmark. W razie sprzedaży swoich towarów nie wolno mu było na tym samym jarmarku sprzedawać świec lub mydła innego współmistrza tudzież mistrza inkorporowanego [39]. Zasada więc sprzedaży tylko własnych wyrobów obowiązywała też mistrzów inkorporowanych i to podczas wolnic jarmarcznych.

Miejscem sprzedaży dla mistrzów cechowych były ich domy, składy, jatki, względnie jatki i budy podczas targów i jarmarków. W związku z tym zakazano mistrzom cechowym sprzedaży domokrążnej i sprzedaży towarów po wsiach czy to samemu, czy to przez jakichś innych pośredników (faktorów) [40].

Podobnie jak mistrzom nie wolno było odmawiać klienteli od dawania zamówień, nie wolno było również odciągać konsumentów od kupna gotowych już towarów u współmistrzów bądź przez obmawianie, bądź przez pogardzanie tymi towarami [41]. Szczególnie zaś zakazano mistrzom odciągania przez swoich wysłanników kupujących

[36] Ereciński, str. 656.

[37] Kapeluszniczy st. 1684, § 18, str. 802.

[38] Siodlarski st. 1676, art. 11, str. 824.

[39] Mydlarski st. 1766, § 24, str. 161—2.

[40] Garncarski st. 1728, art. 9, str. 752: „Es soll auch kein Meister seine Töpfe lassen herumführen oder herumb auf die Dörfer tragen dem Handwerk zum Schaden bei der Busse...”; powroźniczy st. 1676, art. 24, str. 773—4.

[41] Siodlarski st. 1676, art. 12, str. 825: „Es soll sich auch kein Meister mit nichten unterstehen einem anderen Meister seine Kaufleute weder mit Verachtung dessen Arbeit oder anderer Ursachen willen abzuhalten”: powroźniczy st. 1676, art. 23, str. 773.

już od drzwi innego współmistrza [42]. Utrzymywanie zaś jakichkolwiek stosunków handlowych z partaczami było bezwzględnie zakazane; mistrz taki podlegał w cechu kuśnierskim obok kary pieniężnej, karom władz miejskich [43].

W tych cechach, które zasadniczo nie uznawały wolnicy podczas targów i jarmarków, względnie dopuszczały wolnicę, ale pod licznymi zastrzeżeniami, mistrzowie inkorporowani i przymówieni korzystali zwykle ze swobody sprzedaży towarów bez ograniczeń albo z pewnymi tylko ograniczeniami. W naczelnym cechu mydlarskim np. mistrzowie inkorporowani mogli podczas jarmarków sprzedawać we Wschowie towary, lecz tylko w straganach, po uprzedniej kontroli towarów dokonanej przez cech wschowski [44]; mistrzowie zaś przymówieni w cechu szmuklerskim mogli bez jakichkolwiek ograniczeń sprzedawać towary podczas jarmarków we Wschowie [45].

e) Zakaz produkcji i sprzedaży dłużnikom

Statuty zawierały też cały szereg przepisów, które starały się chronić producentów od strat ze strony konsumentów-dłużników. Normy te mianowicie stwarzały dla współmistrzów cechowych różne ograniczenia i zakazy, przy pomocy których starano się ten cel osiągnąć. Przyjęto zasadniczo rozwiązania dwojakiego rodzaju. Jedna kategoria norm statutowych zabraniała współmistrzom produkcji na zamówienie takich klientów, którzy korzystając poprzednio z usług innego mistrza cechowego zostali jego dłużnikami z tego tytułu. Nowy mistrz mógł dopiero wtedy sprzedać towar klientowi-dłużnikowi, przyjąć jego zamówienie lub u niego pracować, gdy mistrz-wierzyciel otrzymał swoją wierzytelność [46]. W tym celu mistrzowie komunikowali sobie wzajemnie nazwiska dłużników [47] lub mistrzowie, do któ-

[42] Szewski st. 1573, art. 21, str. 305: „... auch soll kein Meister zulassen denen seinigen Hausgenossen die Kaufleute vor eines anderen Tür anzusprechen zu kaufen, bei der Strafe...".

[43] Kuśnierski st. 1637, art. 18, str. 391—2.

[44] Mydlarski st. 1766, § 24 i 25, str. 161—3.

[45] Szmuklerski st. 1696, art. 8, str. 698.

[46] Bednarski st. 1652, art. 15, str. 628: „So jemand einem Meister schuldig wäre und mit der Arbeit zu einem andern zöge dem soll nicht gearbeitet werden er bezahle denn zuvor dem ersten die Schuld".

[47] Mydlarski st. 1766, § 27, str. 164.

rych zwracali się nowi klienci, musieli przekonać się czy czasem nowi klienci nie są dłużnikami jakiegoś współmistrza [48].

Podane przepisy posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący i ich przekroczenie pociągało za sobą kary. W niektórych cechach mistrz, który wbrew zakazowi bądź towar sprzedał dłużnikowi, bądź też przyjął u niego pracę, stawał się sam dłużnikiem i musiał współmistrzowi-wierzycielowi dług spłacić [49].

Druga kategoria norm statutowych zezwalała wprawdzie nowemu mistrzowi na przyjęcie zamówienia lub sprzedaż towaru klientowi-dłużnikowi, ale pod tym warunkiem, że towar względnie zamówione dzieło nie zostanie prędzej wydane dłużnikowi, aż współmistrz-wierzyciel otrzyma swoją wierzytelność [50]. W cechu piwowarskim starszy cechmistrz dbał zawsze o to, aby dług taki spłacano producentowi i towaru w ręce nie wydano [51]. Gospodarczo może lepsze było rozwiązanie drugie, ponieważ ten sam cel osiągano, a proces produkcyjny względnie sprzedaż towaru następowała pomimo wszystko. Dłużnik oczywiście znajdował się w sytuacji przymusowej i pod groźbą niemożności zaspokojenia potrzeb spłacał dług; mistrzowie zaś nie mogli w drodze nieuczciwej konkurencji kredytując ewentualnie klientowi szkodzić współmistrzom, gdyż ci ostatni musieli otrzymać swoją należytość.

[48] Siodlarski st. 1676, art. 12, str. 826: „Ja es soll auch kein Meister unterstehen eines anderen Meisters Kundleute anzunehmen, es sei in der Stadt oder auf dem Lande, denen / selben zu arbeiten, sie haben dem vorigen Meister der ihnen gearbeitet, richtig bezahlt. Wornach ein jeder Meister, der neue Kundleute annimmt fleissig nachfragen soll. Auch der Meister der ihne zuvor gearbeitet darumb belangen, bei E. ganzen Gewerks ernster Strafe, der darwieder sündigen sollte".

[49] Kowalski st. 1612, str. 605: „Ferner wo auch ein Bauersmann einem unter ihrem Mittel vor Arbeit oder Waare schuldig wäre und liesse darnach bei einem andern arbeiten, so soll der erste Gläubiger demselbigen Bauern zu arbeiten verbieten wo er alsdann über getanen Verbot dem Bauer oder Schuldner ferner arbeiten würde soll er dem ersten Gläubiger Seine Schuld von wegen des Bauern erlegen und als ein Selbstschuldner zu zahlen verpflichtet sein".

[50] Np. kołodziejski st. 1744, art. 5, str. 729: „So aber einer bei einem Meister hatte Arbeit machen lassen und bleibet diesem schuldig und lässt hernach bei einem andern Meister arbeiten, so soll der andere Meister verbunden sein, ihnen die Arbeit nicht heraus zu geben, bis er dem ersten bezahlet hat".

[51] Piwowarski st. 1723, art. 27, str. 575.

2. PRZEPISY O KONKURENCJI ZE STRONY OSÓB NIE NALEŻĄCYCH DO CECHU

a) Przepisy w zakresie produkcji

Wchodzące tu w rachubę przepisy zmierzały, jak już wspomniano, do zupełnego wykluczenia konkurencji nie-członków cechu, tzw. partaczy, szturarzy, tułaczy itp., zarówno w zakresie produkcji, jak i w zakresie czynności handlowych. Normy prawne w największej ilości przypadków stwarzały zakaz ogólny dla wszystkich tych, którzy nie należą do zainteresowanego cechu [52]. Wskutek takiego sformułowania norm, mianem partaczy objęto nie tylko tych wszystkich niewykwalifikowanych pracowników i rzemieślników, którzy w ogóle do cechów nie należeli, lecz również mistrzów cechowych, ale innego zawodu, ponieważ oni jako rzemieślnicy nie tej samej profesji, byli również szturarzami i naruszali zasadę wyłączności organizacji cechowej. Niekiedy zresztą normy statutowe zupełnie wyraźnie zakazywały mistrzom innych zawodów, często bardzo pokrewnych, wykonywania czynności produkcyjnych; kapelusznicy np. zakazywali strojarzom kapeluszy robienia kapeluszy [53], kuśnierze krawcom podbijać futrem suknie czy czapki [54], mydlarze rzeźnikom robić z łoju świece [55] itd. Wreszcie partaczami byli też ci wykwalifikowani rzemieślnicy tego samego zawodu, którzy nie należeli we Wschowie do danego cechu. Normy prawne zupełnie wyraźnie wskazywały, że ci wszyscy, którzy nie są mieszczanami wschowskimi, tutaj nie zostali mistrzami, względnie jako wyuczeni nie zapisali się do cechu, nie mogą wykonywać we Wschowie czynności produkcyjnych [56].

To samo stanowisko zajął statut KDP, który zakazywał każdemu nie-członkowi danego cechu wykonywać rzemiosło jako tułacz [57]. Ta-

[52] Piekarski st. 1728, art. 31, str. 320: „Nikt się niema odważyć ... chleba piec któryby nie był tej profesji ...".

[53] Kapeluszniczy st. 1864, § 18, str. 802.

[54] Kuśnierski st. 1637, art. 34, str. 396.

[55] Mydlarski st. 1766, § 31, str. 167.

[56] Złotniczy st. 1676, zatwierdzenie królewskie 1681, str. 269: „Insuper declaramus, quod si aliquis Sigillorum sculptor voluerit in Civitate Nostra Wschovene artem suam exercere id ei non licebit, donec se Contubernio eidem Aurifabrorum adsciverit et addixerit"; mydlarski st. 1766, § 19, str. 158; garncarski st. 1728, art. 8, str. 752.

[57] St. 1781, art. 5, str. 294: „Nikt zatym do uprzywilejowanego Cechu nie należący to jest do współczesnego takowego w mieście Towarzystwa nieprzyjęty, a zatym do praw i swobód Cechu niedopuszczony, rzemiosła jako tułacz sprawować nie powinien".

kie określenie partacza wynikało zresztą z zasady wyłączności organizacji cechowej i z zasady rozdziału czynności pomiędzy poszczególne zawody.

Wykluczenie konkurencji partaczy w zakresie produkcji obowiązywało na terenie jurysdykcji danego cechu. W zasadzie więc na terenie staromiejskim i wsiach miejskich. Na terenie nowomiejskim tylko wtedy, gdy normy to wyraźnie zastrzegały [58]. Cech rzeźniczy, na mocy odpowiedniej umowy zawartej w 1682 r. ze starostą wschowskim, rozszerzył zakres swojej władzy również na Nowe Miasto [59]. Za roczny czynsz w wysokości 500 złp. zobowiązał się starosta znieść wolnicę targową nowomiejską po upływie okresu dzierżawy jatek rzeźniczych nowomiejskich i ją zupełnie skasować, a cech rzeźniczy zyskał uprawnienia do utrzymywania odtąd jednego rzeźnika w Nowym Mieście. Przy pomocy zaś sądów nowomiejskich i starosty, cech zwalczał wszelkich partaczy na jurysdykcji starościńskiej nowomiejskiej, którzy by usiłowali szkodzić jego interesom.

Niekiedy zakaz konkurencji rozciągał się na wszelkie jurysdykcje i wolności [60]; płóciennicy zaś mogli zwalczać partaczy w mieście, na przedmieściach i po wsiach [61]. W cechach naczelnych i w cechach z przymówieniem władza ta rozciągała się jeszcze dalej. Ogólnie powiedzieć można, że wykluczenie konkurencji partaczy w zakresie produkcji obowiązywało na takim terenie, na jaki rozciągało się stanowisko monopoliczne cechu.

Na mocy statutu KDP konkurencję partaczy wykluczono na całym terenie miejskim, więc i nowomiejskim. Sprawa zaś w odniesieniu do cechów naczelnych i cechów z przymówieniem kształtowała się nadal tak jak poprzednio.

Zakaz wykonywania czynności produkcyjnych przez partaczy obejmował różne czynności. Nie wolno więc było nie-członkom cechu skupować surowca. Zakaz ten zresztą wynikał już z zasady uprzywilejowanego stanowiska członków cechu przy zakupie surowców; przędzę np. skupować mogli tylko płóciennicy, bydło tylko rzeźnicy itd. Jeżeli zaś ten sam surowiec używali do produkcji mistrzowie różnych

[58] Kuśnierski st. 1637, art. 10, str. 389.

[59] Rzeźniczy Dep. Fr. A. 3., Adler 1894, str. 364—5.

[60] Garncarski st. 1728, art. 8, str. 752: „Es soll sich auch keiner unterstehen bei uns unsere Arbeit zu treiben, weder Ofen zu setzen, er sei wer er wolle, der nicht zu unserem Mittel zugetan ist, es sei auf Freiheiten oder anderen Jurisdictionen ...".

[61] Płócienniczy st. 1766, art. 36, str. 528.

zawodów, jakiekolwiek przeszkadzanie w nabywaniu przez nich surowców było karane[62]. Zakaz ten obejmował dalej wykonywanie przez partaczy wstępnych czynności produkcyjnych, np. nikomu nie wolno było wełny czesać i prząść jak tylko sukiennikom[63]. Przede wszystkim zaś nie było wolno partaczom wykonywać właściwych czynności produkcyjnych danego zawodu czy to jawnie, czy to potajemnie w domu klienta[64]. Normy niekiedy wyraźnie wymieniały te czynności; więc piece stawiać mogli tylko garncarze, wszelkie pieczywo piec tylko piekarze itd.

Zakaz obejmował jednak nie tylko te czynności i produkcję tych wyrobów, które faktycznie mistrzowie danego cechu we Wschowie wykonywali, lecz również produkcję tych wszystkich towarów, które teoretycznie rzecz biorąc mistrzowie zainteresowanego cechu wykonać by mogli[65]. Obowiązywał ten zakaz partaczy również wtedy, gdy chodziło o zaspokojenie własnych potrzeb[66].

Wreszcie nie wolno również było partaczom odmawiać pracowników od mistrzów i w ten sposób przyczyniać się do dezorganizacji produkcji[67]. Słowem, zakaz wykonywania czynności produkcyjnych przez partaczy obejmował wszelkie możliwe teoretycznie i faktycznie czynności, które składały się na produkcję lub tylko w jakimkolwiek związku z produkcją zostawały.

Od zasady wyłączności produkcji, a więc również od zakazu konkurencji ze strony partaczy w zakresie produkcji, normy statutowe przewidywały wyjątki. Wyjątki te były trojakiego rodzaju: 1. możność produkcji w ściśle określonych warunkach przez nie-członków cechu na potrzeby własne, 2. zawieszenie zasady wyłączności z przyczyn nadzwyczajnych, 3. przyznanie ściśle określonym osobom, lub

[62] Piekarski st. 1728 art. 41. str. 322: „Gdyby, który z młynarzów piekarzowi w targ wpadł i przeszkodził w kupowaniu zboża i przywiedzionym o tem został, takowy da Cechowi beczkę piwa".

[63] Sukienniczy dekret rady miejskiej 1620. str. 67—8.

[64] Kuśnierski st. 1637. art. 32, str. 395.

[65] Kowalski st. 1612, str. 604—5: „Ausserhalb der öffentlichen Haupt Jahrmarkten soll niemands aus Dörfern oder Stadten Axte, Sicheln, oder Kade, Messer oder anderswas in dieser Zunft gemacht wird oder gemacht kann werden und gefunden wird feil haben oder verkaufen dieses geschehe öffentlich auf den Markten, noch heimlich in den Schenkhäusern...".

[66] Piekarski st. 1728, art. 30, str. 320: rzeźniczy dekret rady miejskiej 1677, Fr. L. 1931, str. 21: rzeźniczy st. 1681, art. 6 str. 284.

[67] Sukienniczy dekret rady miejskiej 1620. str. 67—8.

pewnej kategorii osób uprawnień produkcyjnych bez względu na organizację cechową i niezależnie od tej organizacji.

Pierwszego rodzaju wyjątki od zasady wspomnianej stwierdzono w cechu rzeźniczym. Każdy konsument, więc rzemieślnik, pracownik, obywatel miejski itd. mógł na własne potrzeby zabijać na gody weselne potrzebną ilość bydła [68]. Uboju tego dokonać jednak w żadnym przypadku nie mogli partacze [69]. Na własne potrzeby można było oprócz tego zabijać bydło i nierogaciznę w okresie od św. Michała do świąt Bożego Narodzenia. Również dozwolony był ubój jednego cielaka na własne potrzeby za wyjątkiem Świąt Wielkanocnych i Zielonych Świąt. Wprawdzie cech rzeźniczy starał się znieść te uprawnienia ludności, lecz władze miejskie specjalnym dekretem w drugiej połowie XVIII w. zatwierdziły je ponownie [70]. W szczególności wolno było znowu zabijać na własne potrzeby bydło i nierogaciznę w okresie od św. Michała do świąt Bożego Narodzenia; zakazano natomiast bezwzględnie nabywania mięsa w Nowej Wschowie.

Przyczyny nadzwyczajne z powodu których zawieszano zasadę wyłączności produkcji, a dopuszczano konkurencję partaczy, były różne. W pierwszym rzędzie jednak chodziło o interes konsumenta, mianowicie o zapewnienie mu dostatecznej ilości towarów, zwłaszcza zaś środków spożywczych. Jak już na innym miejscu wspomniano, władze miejskie ogłaszały wolną sprzedaż chleba, a zatem pośrednio też wolny wypiek chleba w tym przypadku, gdy cech piekarski nie dostarczał dosyć chleba o określonej wadze miejskiej [71]. Dalej w czasie jarmarków wolno było np. obcym lekarzom praktykować we Wschowie [72]; ten wyłom zgodny był z zasadą wolnicy, która w tym przypadku obejmowała przeważnie wykonywanie czynności zawodowych (produkcyjnych).

Wreszcie na wyłom bardzo poważny składało się przyznanie pewnym osobom lub pewnej kategorii osób uprawnienia do produkcji niezależnie i obok organizacji cechowej. Starosta wschowski ważył piwo w Nowym Mieście, ale zmusił magistrat staromiejski do wydzierżawienia tego uprawnienia z wielką szkodą dla cechu piwowarów. Wprawdzie od waru piwa płacił starosta pewien podatek na rzecz ce-

[68] Rzeźniczy st. 1631, art. 1, str. 281—2.
[69] Id. art. 5, str. 283—4.
[70] Rzeźniczy dekret miejski 1756, Fr. L. 1933, str. 24.
[71] Piekarski st. 1728, str. 324.
[72] Chirurgów st. 1690, art. 10, str. 243.

chu piwowarskiego, ale z drugiej strony cech piwowarski musiał staroście od każdego waru piwa płacić dwie ćwiertnie pszennego słodu [73]. Cech piwowarski wyjednał był sobie u króla zakaz nabywania przez mieszczan piwa starościńskiego [74], lecz skoro miasto dzierżawiło uprawnienie warzenia starosty i posiadało ponadto prawo wyszynku, zakaz ten stał się iluzoryczny.

Na podstawie koncesji władz miejskich otrzymał radny miejski Muelbauer uprawnienie do przeróbki wosku i utworzył specjalną fabrykę świec woskowych[75]. Wreszcie Urszula Fengler, rodem z Amsterdamu, żona kuśnierza Wawrzyńca Fenglera, na podstawie specjalnego przywileju królewskiego otrzymała dla siebie, męża, swoich uczni i dzieci uprawnienie do tkania kunsztownych obrusów, z której to sztuki wyżej wspomniana Urszula Fengler słynęła. Uprawnienie to otrzymała bez względu na przynależność do organizacji cechowej po wsze czasy na terenie całego państwa [76].

Cech płócienników z wyraźną szkodą dla sukienników otrzymał uprawnienie do skupywania wełny, do przeróbki tej wełny skupionej i wszelkiej produkcji z wełny na terenie całego państwa polskiego i poza granicami Polski [77]. Cech zaś garncarski przyznał poddanym jurysdykcji parafialnego kościoła wschowskiego uprawnienie do wykonywania wszelkich robót garncarskich [78].

b) Przepisy w zakresie czynności handlowych

Normy prawne wymieniając osoby, którym nie wolno było wykonywać czynności handlowych, zwykle regulowały to w sposób ogólny

[73] Wschowa C. 1, str. 6b.

[74] Wuttke, str. 300.

[75] Mydlarski st. 1766, § 31, str. 167: „... und worunter besonders das Mühlbauerische Haus und dessen Successores vermögen Obrigkeitlicher Declaration dat. 30 Mai 1764 beirichten sind."; Dep. Fr. 226, str. 319: „... fabryka świec woskowych Szlachetnych Muelbaura i rajca".

[76] Płócienniczy Dep. Fr. B. 2, przywilej królewski 1626, str. 1—4.

[77] Płócienniczy dekret 1669, str. 471.

[78] Garncarski st. 1728, art. 8, str. 752: „Es soll sich aber auch keiner unterstehen bei uns unsere Arbeit zu treiben, weder Ofen zu setzen, er sei wer er wolle der nicht zu unseren Mittel zugetan ist, es sei auf Freiheiten oder anderen Jurisdictionen, wer das tun würde, soll gestraft werden nach Erkentnis der Meister"; „Nos tandum quod circumscripto illa Articulo 8. o comprehensa non debebit extendi at Incolas Iurisdictionis Spirituali Ecclesiae Praeposituali Wschovenae subiacentes, idque wigore Sponsionis ab hocce Contubernio datae Augustus II Rex".

i zakazywały handlu wszystkim nie-członkom cechu [79]. Sprawa więc kształtowała się podobnie jak przy konkurencji w zakresie produkcji. Nie wolno było zatem handlować we Wschowie niewykwalifikowanym pracownikom, rzemieślnikom z innych miast, chociaż byli członkami cechu, i mistrzom wschowskim innego zawodu. Ograniczenia te obejmowały również członków bractwa kupieckiego w zakresie tych towarów, które wyrabiali mistrzowie wschowscy [80]. Kupcy miejscowi jednak, względnie kramarze, mogli niekiedy handlować wyrobami cechowymi, ale tylko w tym przypadku, gdy uprawiali handel miejscowymi wyrobami; prowadzenie handlu wyrobami obcymi przez kramarzy było zakazane [81]. Normy statutowe częstokroć wymieniały zwłaszcza te kategorie osób, które widocznie szczególnie dawały się we znaki cechowi i bardzo ściśle określały ich uprawnienia; tak postępował np. cech rzeźniczy z różnego rodzaju niewykwalifikowanymi rzeźnikami [82].

Podobnie jak przy wykonywaniu czynności produkcyjnych, zakaz konkurencji w handlu obowiązywał na terenie jurysdykcji cechowej; szczególnie więc w mieście i na przedmieściach, niekiedy na terenie Nowej Wschowy i we wszelkich wolnościach; przy cechach naczelnych poza Wschową na terenie działalności poszczególnego cechu naczelnego.

Zakres rzeczowy zakazu wykonywania tych czynności handlowych kształtował się podobnież różnorodnie. Zakładanie składów przez mieszczan wschowskich, nie będących członkami cechu, w zakresie towarów wytwarzanych przez ten cech było zabronione [83]. Bractwo kupieckie było zamkniętą gildią i mnożenie kupców tudzież krama-

[78] Sukienniczy st. 1714, art. 7. str. 107: „Nikomu, który nie jest naszego cechu, nie wolno będzie sukna na łokcie sprzedawać"; płócienniczy st. 1766, art. 47, str. 531: „Wszystkim i wszystkim zakazano jakąkolwiek robotę, która u tutejszych ...".

[80] Płócienniczy dekret miejski 1777. art. 2 str. 534: złotniczy st. 1676 zatwierdzenie królewskie 1681, str. 269.

[81] Ślusarski st. 1597, str. 618.

[82] Rzeźniczy st. 1681, art. 3, str. 283: „Denen Geisslern, Pfuschern oder Freischlächtern soll nicht frei stehen einen ganzen Tag feil zu haben ...".

[83] Płócienniczy dekret miejski 1777, art. 1, str. 533—4: „... Żadne nie mają być zakładane kramy u mieszczan, którzy naszego nie są cechu i u których obce towary przedawają, które cech tutejszy robi".

rzy było niedozwolone [84]. Zakaz zakładania nowych składów wykluczał w ten sposób konkurencję nie-członków cechu na większą skalę.

Uprawianie handlu pewnymi surowcami, które zastrzeżone były na mocy specjalnych przywilejów jakiemuś cechowi, było oczywiście zakazane. Cech powroźniczy posiadał we Wschowie monopol handlu smołą. Wszelki zatem handel obcą smołą był niedozwolony, zwłaszcza, że cech płacił władzy miejskiej za tę monopoliczną koncesję określony czynsz roczny [85].

W szczególności zakazywano osobom nie należącym do cechu sprowadzania — zarówno jawnie jak i skrycie — towarów i sprzedawania ich we Wschowie. Zakaz sprowadzania obcych towarów do Wschowy, obojętnie czy wytworzonych przez niewykwalifikowanych pracowników, czy przez mistrzów innych miast, obejmował bądź wszystkie towary, które teoretycznie dany cech mógł był produkować, nawet gdy faktycznie ich nie wytwarzał [86], bądź tylko te towary, które cech faktycznie produkował [87]. Sytuacja w tym ostatnim przypadku była korzystniejszą zwłaszcza dla kupców miejscowych, którzy częstokroć pod pozorem sprowadzenia towarów przez cech nie produkowanych, sprowadzali towary przez cech faktycznie wytwarzane; toteż normy niekiedy wyraźnie podkreślały, że tego rodzaju postępowanie jest niedozwolone [88]. W tym stanie rzeczy trudno było pogodzić interes konsumenta i zaspokoić jego potrzeby — z egoistycznym interesem organizacji cechowej. Te ujemne skutki wyłączności organizacji cechowej i egoistycznych interesów cechu starano się usuwać przez przepisy o ochronie konsumentów. Władze miejskie względnie mistrzowie cechowi w razie braku odpowiednich towarów zawieszali zasadę wyłączności.

[84] St. 1781 (bractwa kupieckiego), art. 3 kupców było 7, a kramarzy 4.

[85] Powroźniczy st. 1676, art. 25, str. 774.

[86] Kołodziejski st. 1744, art. 8, str. 730: „Wenn ein Bürger oder Einwohner dieser Stadt ausser denen öfentlichen Jahrmärkten, fremde Waare welche das Löbo Gewerk derer Ratmacher verfertigen kann, in die Stadt einzuführen sich unterstehen sollte...".

[87] Kuśnierski st. 1637, art. 10, str. 389: „Es soll sich auch kein Bürger oder Mitbürger oder fremder Mann oder Juden, er sei wer er wolle, unterstehen gemachte Rauhwaaren hierher zu bringen, welche allhier bei den Kirschnern zu bekommen wären".

[88] Płócienniczy dekret miejski 1777, art. 2, str. 534: „Zakazano mieszczanom handlującym innymi towarami u tutejszych cechu płócienników nie fabrykowanymi, pod tym pretekstem inne towary, które cech tutejszy fabrykuje sprowadzać".

Jeszcze bardziej rygorystyczny był zakaz sprzedaży obcych towarów [89]. Przepisy zwracały się w pierwszym rzędzie przeciwko sprzedaży domokrążnej. Jest to zupełnie zrozumiałe; wszak partacze czynili wszystko, żeby ich nie schwytano, zwłaszcza wtedy, kiedy sprzedawali towary przez cech dany wytwarzane. W tym też przypadku zwykle partacze uprawiali tylko handel domokrążny i normy prawne wyraźnie przeciw temu były wymierzone [90]. W pewnych znowu cechach zakazano prowadzić handel domokrążny tylko w odniesieniu do towarów obcych, handel domokrążny zaś towarami miejscowymi nabytymi od mistrzów cechowych był widocznie możliwy [91].

Również zwracały się normy prawne przeciwko składaniu przywiezionych towarów do Wschowy po domach mieszkańców wschowskich [92]. Szczególnie zakazywano magazynowania tych towarów partaczom w okresie wolnic targowych lub jarmarcznych, gdy nie udało się im sprzedać obcych towarów całkowicie [93].

Od zasady usunięcia konkurencji nie-członków cechu w zakresie czynności handlowych zachodziły również wyjątki. Można je podzielić na dwie kategorie: wolnice i zawieszenie wyłączności handlu z przyczyn nadzwyczajnych. Przez wolnice [94] rozumieć trzeba zawieszenie wyłączności przemysłowej cechów miejscowych w okresie targów i jarmarków. Wolnice podczas jarmarków obowiązywały prawie że powszechnie, podczas targów natomiast istniały tylko w pewnej kategorii przemysłu.

[89] Ślusarski st. 1597, str. 618: „Es soll auch ausserhalb der vier Jahrmärkten gewöhnlichen kein fremder Schlosser oder EisenKrämer mit fremden Schlössern allhier zu überführen Macht haben, viel weniger dieselben öfentlich verkaufen oder heimlich verhantieren".

[90] Kuśnierski st. 1637, art. 35, str. 396—7: „Es soll sich auch kein Fremder Mann oder Jude unterstehen mit unser ausgearbeiteten fertigen Rauhwaaren zu hausieren in der Stadt und Vorstadt, vornehmlich wenn solche Waaren allhier den Meistern zu überkommen, wer sich dessen..."

[91] Płócienniczy st. 1766 art. 47, str. 531: „Wszystkim i wszystkim zakazano jakąkolwiek robotę. która u tutejszych majstrów nie zrobiona bywa do miasta sprowadzić z nią po domach chodzić...".

[92] Id. art. 47, str. 531.

[93] Rzeźniczy st. 1681, art. 3, str. 283.

[94] Haubrichówna str. 24—5. W literaturze spotyka się różne nazwy, jak sechaczki, wolny targ, wolnice, chociaż podkreśla się, że nazwy „wolnice" używano szczególnie na zachodzie: „Jak widzimy z położenia wyżej podanych miejscowosci, mianem wolnicy oznaczano wolne targi przeważnie w miastach zachodnich...".

We Wschowie wolnice targowe stwierdzono tylko w przemyśle spożywczym: w cechu rzeźniczym, piekarskim i młynarskim. Wprawdzie norma statutowa cechu mydlarskiego w pewnym przypadku mówi również o wolnych targach, ale w odniesieniu do innych miast, gdzie mieszkali mistrzowie inkorporowani naczelnego cechu mydlarskiego [95]. Wolnicę targową w zakresie tylko przemysłu spożywczego tłumaczyć trzeba troską o aprowizację ludności miejskiej. Zresztą w odniesieniu do wymienionych cechów kształtowała się wolnica rozmaicie. Cech rzeźniczy dopuszczał stałą wolnicę targową za wyjątkiem okresu postnego; w każdy dzień targowy, który we Wschowie przypadał na czwartki, mógł ktokolwiek bądź przywozić mięso do Wschowy [96]. Normy statutowe mówiły o partaczach i różnego rodzaju rzeźnikach wiejskich itp. jako o osobach uprawnionych do przywozu mięsa do Wschowy. W zasadzie obojętnym było czy partacz przywożąc towar do miasta w okresie wolnicy, pochodził z kraju, czy z zagranicy. Tylko w pewnych przypadkach normy statutowe wyraźnie zabraniały obcokrajowcom wwozu towarów. Cech rzeźniczy np. zabronił partaczom śląskim w zupełności przyjazdu na wolnice targowe [97].

Dopuszczanie stałych wolnic targowych w przemyśle mięsnym tłumaczyć trzeba, obok troski o aprowizację ludności miejskiej, wzrostem popytu i korzyściami, jakie stąd płynęły dla pewnych innych cechów. Kuśnierze, mydlarze, rymarze, szewcy, garbarze korzystali bowiem z surowca, którzy ci partacze z mięsem przywozić musieli do Wschowy. Szewcy, rymarze i kuśnierze otrzymywali tygodniowo nowe skóry, a mydlarze łój do wyrobu świec i mydła.

W cechu młynarskim istniała jeszcze wprawdzie stała wolnica targowa, ale tylko w odniesieniu do przywozu mąki żytniej [98]; mąki pszennej natomiast nie wolno było sprowadzać do Wschowy, nie wolno było też nią partaczom handlować. Cech podzielał zapatrywanie, że handel mąką pszenną jest jedyną i wyłączną domeną mistrzów

[95] Mydlarski st. 1766, § 22, str. 159—60: „Ebenermassen, wo in einer Stadt es sei auf Jahrmärkten oder öfentlichen Wochenmärkte jemand dergleichen untüchtige Waaren zum Verkauf auslegen wollte und an dem Ort, ein dieser Zunft zugethaner Meister solches wahrnehme . . .".

[96] Rzeźniczy st. 1681, art. 3, str. 283; szewski st. 1573, art. 7, str. 299.

[97] Rzeźniczy st. 1681, art. 4, str. 283: „Die Freischlächter und Pfuschern aus Schlesien sollen sich des Wochen Markts gänzlich entschlagen oder enthalten . . .".

[98] Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881—2.

młynarskich [99]. Uzasadniając dopuszczenie stałej wolnicy targowej tylko w odniesieniu do mąki żytniej, cech powołuje się na niebezpieczeństwo zupełnego upadku i ruiny w razie zbyt wielkiego importu mąki do miasta.

Wreszcie w cechu piekarskim nie było już zupełnie stałej wolnicy targowej. Wolną sprzedaż chleba podczas targów władze miejskie ogłaszały we Wschowie tylko w razie niedostatecznej produkcji chleba przez cech piekarski i w przypadku nieprzestrzegania wagi miejskiej przy wypieku chleba [100]. W ten sposób groźba ogłoszenia wolnicy targowej przez władze miejskie stwarzała skuteczny środek walki z ujemnymi skutkami wyłączności przemysłowej cechu.

Towar przywieziony do Wschowy w czasie wolnicy na ogół sprzedawano bez wszelkich ograniczeń, zachowując tylko zasady ogólne, poprzednio już omówione. Normy statutowe cechu rzeźniczego zawierały jednak w tym względzie jeszcze postanowienia specjalne. Na mocy przywileju królewskiego partacze przywozić mogli do Wschowy na targ tylko mięso w ilości jednego łaszta [101]. Przywiezione mięso sprzedawać można było tylko do godziny 14-ej po południu; mięsa do tego czasu niesprzedanego nie wolno było pod karą zostawiać u kogoś w mieście, lecz należało zabrać je ze sobą [102].

O wolnicach jarmarcznych w pierwszym rzędzie decydowały inne względy. Napływ ludności w okresie jarmarków do miasta był znaczny; wolnica miała za zadanie uzupełnić miejscową produkcję. Pogląd ten zresztą spotyka się także w literaturze [103]. Wolnice jarmarczne oprócz tego leżały w interesie ludności miejscowej. Gdy zakaz konkurencji ze strony nie-członków cechu w zakresie czynności

[99] Młynarski str. 881: „Weilen denn uns einzig und allein denen Meistern derer Windmüller freistehet Waitzen Mehl zu verkaufen, und aber viele sich von fremden gefunden die ebenfalls Waitzen Mehl zu verkaufen herein gebracht, als soll hinführo keinem, er sei ein Fremder oder einheimischer der unser Handwerk nicht erlernet hat, noch uns zugetan, freistehen, weder in noch ausser denen Wochen Märkten Waitzen Mehl zu verkaufen. Was aber das Roggen Mehl und das Gekörne betrifft, soll keinem unter denen ordentlichen Wochen Märkten, welche nur einzig wochentlich am Donnerstage gehalten werden, freistehen Roggen Mehl einzuführen bei Verlust seines Mehles damit durch vieles Einführen fremden Mehls dieses Ehrbahre Handwerk nicht möchte verderbet werden ...".

[100] Piekarski st. 1728, str. 324.

[101] Rzeźniczy reskrypt królewski 1680, str. 280. „... Jak tylko w targowe dni i to tak, aby nad jeden łaszt więcej nie mieli".

[102] Rzeźniczy st. 1681, art. 3, str. 283.

[103] Chmielewski, str. 15.

handlowych obejmował również te towary, których cechy faktycznie we Wschowie nie produkowały, chociaż teoretycznie rzecz biorąc mogły je produkować, wolnice jarmarczne tworzyły jedyną okazję zaspokojenia potrzeb w tym zakresie. Wolnice jarmarczne wpływały również na złagodzenie ujemnych stron wyłączności przemysłowej cechów w dziedzinie cen jako ich stały regulator [104].

Z wolnicy jarmarcznej korzystały w zasadzie wszystkie osoby. W niektórych jednak cechach normy zezwalały na obcą konkurencję w zakresie handlu podczas wolnic jarmarcznych tylko mistrzom cechowym [105]. W cechu naczelnym mydlarskim-woskarskim-świecarskim z wolnicy jarmarcznej korzystali wyłącznie mistrzowie inkorporowani, prawidłowo wykwalifikowani i tylko obywatele polscy [106]. Mistrzom mydlarskim z zagranicy, zwłaszcza ze Śląska, Saksonii i Brandenburgii, nie wolno było zupełnie we Wschowie i w innych miastach polskich handlować nawet podczas jarmarków, chyba że jako obcokrajowcy byli mistrzami inkorporowanymi naczelnego cechu wschowskiego [107]. Również w cechu naczelnym szpilkarskim mistrzowie śląscy i brandenburscy nie korzystali z uprawnienia do handlu w czasie wolnicy jarmarcznej [108].

Wolnicę jarmarczną uznawała przeważna większość cechów wschowskich. Wyjątkowo wolnicy tej nie uznawały cechy łączne siodlarsko-karetnicki i szewsko-pantoflarsko-garbarski. Cech siodlarsko-karetnicki jednakże, mimo że nie uznawał wolnicy jarmarcznej [109], przynajmniej w razie braku dostatecznej ilości towarów zawieszał zasadę wyłączności i zezwalał mistrzom cechowym sprowadzać obce towary [110]. Cech szewski utrzymywał w mocy zakaz absolutny, powołując się na ciężkie czasy, zupełny upadek i wyczerpanie finansowe. Argumentował przy tym, że sam też nie korzysta z wolnic w innych

[104] Rutkowski, str. 68.

[105] Kapeluszniczy st. 1684, § 17, str. 801—2.

[106] Mydlarski st. 1766, § 23, str. 160—1.

[107] Id. § 24, str. 162: „Denen Fremden bei unsern hiesigen Mitteln nicht incorporierten in Schlesien, Sachsen und Brandenburg wohnenden Seifensiedern Wachs und Lichtziehern aber soll gar nicht zugelassen sein, vielweniger freistehen auf die einfallende Jahrmärkte in denen pollnischen Städten zu kommen und ihre Waaren zu verkaufen...".

[108] Szpilkarski nowela 1724, art. 1, str. 838—9.

[109] Siodlarski st. 1676 art. 11, str. 824. „Es sollen auch die Sattler allhier mit keiner fremden Arbeit weder in noch ausserhalb des Jahrmarktes überführet werden...".

[110] Zob. dalej, str. 434

miastach i innym wobec tego nie stwarza też konkurencji [111]. W ten sposób właściwie we Wschowie jedynie cech łączny szewsko-pantoflarsko-garbarski posiadał zupełny monopol produkcji i handlu, a że jak wiadomo, cech szewski wschowski był cechem zamkniętym, pozycja jego w przemyśle wschowskim była wyjątkowa.

Towary przywiezione na jarmark sprzedawano zasadniczo na miejscu targowym. Sprzedaż domokrążna towarów również podczas jarmarków była w największej ilości przypadków zakazana [112]. Z drugiej strony w niektórych cechach sprzedaż domokrążna była dozwolona właśnie tylko w okresie jarmarcznym [113].

Towary przywiezione na jarmark musiały się odznaczać przeciętną jakością. To samo odnosiło się do tych przypadków, gdy z wolnicy jarmarcznej korzystali wyłącznie mistrzowie cechowi. Towary te podlegały przed sprzedażą kontroli cechu z punktu widzenia jakości [114].

Niekiedy jednak osoby korzystające z uprawnienia do wolnicy jarmarcznej podlegały ograniczeniom w czasie sprzedaży towarów; wtedy zazwyczaj można było wykładać i sprzedawać te towary dopiero począwszy od godziny 12-ej w południe [115]. W cechu naczelnym mydlarskim np. tej godziny przestrzegano tylko wtedy, gdy w danym mieście mieszkał mistrz inkorporowany, natomiast gdy mistrza inkorporowanego w mieście nie było, można już było sprzedawać towary począwszy od godziny 10-ej przed południem [116].

Nie sprzedanego towaru nie wolno było osobie zamiejscowej zostawiać w mieście, gdzieś po domach. Tendencja taka widocznie panowała w praktyce, co zresztą normy same podkreślają [117]. W cechu szpilkarskim konkurencję ze strony nie-członków cechu w zakresie

[111] Szewski st. 1573 art. 22, str. 306.

[112] Złotniczy st. 1676, art. 15, str. 263—4.

[113] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 697—8. „So jemand er sei ein fremder oder ein einheimischer ausser den Jahrmärkten seine Waaren hausirend herumtragen oder auf den Wenditen verkaufen liesse...".

[114] Mydlarski st. 1766, § 21 i 22, str. 159—160.

[115] Garncarski st. 1728, art. 6, str. 751: „Es soll auch kein fremder Töpfer der bei öffentlichem Jahrmarkte anhero kommt, seine Waare nicht eher auszulegen und zu verkaufen berechtiget sein, als um zwölf Uhr auch sollen sie die selbige verkaufen oder wiederumb mit sich zurücke führen und nicht allhier einsetzen damit nicht solch Unterschleif gebraucht werden, wie zum öfteren geschehen".

[116] Mydlarski st. 1766 § 25, str. 163.

[117] Porówn. wyżej, przyp. 115.

handlu podczas wolnic jarmarcznych tolerowano przez dwa dni, ale każda taka osoba musiała złożyć do skrzynki cechowej pewną ściśle określoną opłatę pieniężną [118].

Drugą kategorię wyjątków tworzyło zawieszenie wyłączności przemysłowej cechu z pewnych przyczyn nadzwyczajnych. Przyczyny te były różnorakie. Wspomniano już poprzednio, że niekiedy zakaz konkurencji w zakresie handlu obejmował tylko wyroby faktycznie przez cechy produkowane; w tych przypadkach dozwolony był więc zawsze import obcych towarów, we Wschowie zupełnie nie wytwarzanych.

Po wtóre zawsze, gdy dopuszczono produkcję ze strony niecłonków cechu na rzecz pewnych ściśle określonych osób lub pewnej kategorii osób, łamano tym samym zasadę wyłączności handlu. Na podstawie zaś specjalnych przywilejów królewskich uzyskało miasto Wschowa uprawnienie do wyszynku piwa i wszelkich napoi we Wschowie [119], a szlachta uzyskała uprawnienie do sprowadzania na własne potrzeby piwa głogowskiego z wyraźną szkodą dla cechu piwowarskiego wschowskiego [120].

c) Zwalczanie partaczy

Przestrzeganie norm o zwalczaniu konkurencji ze strony partaczy w zakresie produkcji i czynności handlowych starano się zapewnić w sposób różnorodny. Wyróżnić tu możemy normy o charakterze ogólnym i normy bardziej szczegółowe.

Normy pierwszej grupy obejmowały zakaz mieszkania partaczy w mieście, zakaz utrzymywania jakichkolwiek stosunków pomiędzy członkami cechu i partaczami oraz regulowały stosunek ludności miejskiej do partaczy.

Partaczy nie tolerowano w mieście; osiedlenie się partacza w mieście było zakazane, a nad przestrzeganiem tego zakazu czuwali w cechu kapeluszniczym młodsi mistrzowie [121]. Przez zakaz ten starano

[118] Szpilkarski st. 1717, art. 8, str. 851—2. „Auch sollen die Krähmer, welche in die Jahrmärkten von fremden hierher kommen, und mit unser Arbeit handeln, nicht eher als um Glock zwölf Uhr auslegen, und nicht länger als zwei Tage verkaufen, auch jeder in unsere Zech Lade sechs poln. groschen zu geben schuldig sein".

[119] Rummler 1890 str. 79 i nast.; przywilej królewski 1514 Dep. Fr. A. 99.

[120] Id. str. 81; przywilej królewski 1521 Dep. Fr. A. 43.

[121] Kapeluszniczy st. 1684, § 13, str. 759.

się z góry wykluczyć możliwość konkurencji partaczy, a w każdym razie ją utrudnić.

Utrzymywanie jakichkolwiek stosunków towarzyskich pomiędzy pracownikami mistrza z jednej strony, a partaczami było niedozwolone. Normy wyraźnie zaznaczały, że współżycie towarzyskie z partaczami możliwe jest dopiero wtedy, gdy partacz wstąpił do cechu, złożył sztukę mistrzowską i zawarł ugodę z cechem w sprawie wyrównania strat, jakie cech poniósł z powodu nieuczciwej konkurencji. Utrzymywanie stosunków towarzyskich z partaczami karano bardzo surowo; obok np. kar wyznaczonych w cechu mydlarskim przez władze cechowe, mistrzów takich uznawano za nieuczciwych na równi z partaczami [122].

Cechy zwalczały bardzo surowo przechodzenie mistrzów cechowych z prawnie uznanych cechów w szeregi partaczy. Wypadki takie zdarzać się musiały widocznie dosyć często w cechu rzeźniczym, skoro odpowiednie normy tegoż cechu sprawę tę precyzują. Wskazano już przedtem, że mistrz, który opuścił cech i osiedlił się w celu pracy na wolnościach, stawał się oczywiście partaczem, chociaż mógł znowu wstąpić do organizacji cechowej, ale za zezwoleniem całego cechu po uprzedniej ugodzie o wyrównanie strat i odbyciu specjalnie uciążliwej kary. Powtórne wystąpienie z cechu wykluczało już zupełnie możność pogodzenia się z cechem; mistrz taki raz na zawsze stał się partaczem usuniętym poza nawias organizacji cechowej [123].

Również zakazano mistrzom cechowym zatrudniać u siebie partaczy bądź bezwzględnie, bądź dłużej niż na pewien ściśle określony czas. Podobnie czeladnikom nie wolno było albo zupełnie pracować u partaczy, albo dłużej niż przez określony czas [124].

Dla większej skuteczności tych przepisów o zwalczaniu partaczy cały szereg norm prawnych ograniczał swobodę postępowania konsumentów. Konsumentom nie wolno było dawać zamówień partaczom [125]; tym bardziej zakazano konsumentom przyjmować do swego domu partacza celem dokonania pewnych czynności produkcyjnych.

[122] Mydlarski st. 1766, § 23. str. 160.

[123] Rzeźniczy st. 1681, art. 10, str. 285—6.

[124] Murarski st. 1721, art. 17. str. 186.

[125] Płócienniczy dekret miejski 1777, art. 3, str. 534: „Żaden mieszczanin i chłop niema się odważyć swoją przędzę do partacza na wsiach i koło miasta mieszkających do roboty dawać, lecz do majstrów Cechu tutejszego".

Jeżeli np. mieszczanin jakiś przyjął w dom partacza krawieckiego i dał mu zamówienie, płacić musiał do cechu od każdej uszytej sztuki 12 gr. a żadnemu krawcowi nie wolno było odtąd szyć takiemu mieszczaninowi [126]. Takie rozwiązanie zagadnienia posiadało jednak co najmniej ostrze dwustronne, bo faktycznie skazywało klienta od pewnej chwili wyłącznie na pracę partaczy. Podobne zakazy odnosiły się do kupna gotowych już wyrobów od partaczy [127].

Grupa norm szczegółowych wyznaczała organa uprawnione do zwalczania partaczy i sposób ich zwalczania. Najczęściej kompetencja w tym zakresie przysługiwała cechowi, który wtedy działał zwykle przez starszych cechowych, niekiedy młodszych mistrzów. W niektórych cechach obowiązek zwalczania partaczy spoczywał na starszych mistrzach, którzy posługiwać się mogli jako pomocnikami młodszymi mistrzami, czeladnikami itp.[128]. W cechu np. kapeluszniczym czuwanie nad wykluczeniem konkurencji partaczy należało do specjalnych obowiązków młodszego mistrza [129]. Wreszcie mogło być też tak, że prawo zwalczania przysługiwało każdemu członkowi cechu, więc mistrzom i czeladnikom [130]. Częstokroć organa uprawnione do zwalczania partaczy korzystały z większej lub mniejszej współpracy władz miejskich. Współpracę tę normy określały niekiedy w sposób ogólny mówiąc o pomocy i opiece władz miejskich przy zwalczaniu partaczy [131].

W innych znowu przypadkach normy określały bliżej charakter tej współpracy. Polegała więc ona na udzieleniu zezwolenia do karania partaczy [132], na przekazaniu partaczy do władz miejskich w celu ukarania [133], na przydziale urzędników miejskich cechowi do zwal-

[126] Krawiecki st. 1604, art. 32, str. 416—17.

[127] Kołodziejski st. 1744, art. 8, str. 730.

[128] Piekarski st. 1728, art. 31, str. 320. „...gdyby w tem kto postakowanym został, temu starsi mają moc przez młodszych albo przez swą czeladź odebrania i...".

[129] Kapeluszniczy st. 1684, § 13, str. 799.

[130] Mydlarski st. 1766, § 23, str. 161. kapeluszniczy st. 1684, § 13, str. 799.

[131] Szpilkarski st. 1717, art. 9, str. 852—3; szewski st. 1573, art. 1, str. 295. „...als bittet E. Handwerk um Amts gebührlichen Schutz damit solche alle dergleichen Pfuscher und Händler nicht mögen gelitten werden zur billigen Strafe gezogen...".

[132] Stolarski st. 1645, art. 15, str. 430.

[133] Kuśnierski st. 1637, art. 32, str. 395.

czania partaczy [134], na rozstrzyganiu przez sąd miejski spraw z partaczami [135] itd.

Uprawnione organa, więc starsi mistrzowie, młodsi mistrzowie, poszczególni mistrzowie sami lub z woźnym miejskim, czeladnicy, gdy tylko zauważyli naruszenie uprawnień ze strony partaczy, mogli występować czynnie. Niekiedy do zwalczania partaczy potrzebna była uprzednia zgoda władz miejskich [136].

Kroki, które podejmowano przeciw partaczom, były bardzo różnorodne. Czynniki uprawnione mogły obchodzić miasto, przedmieścia i wsie w poszukiwaniu za partaczami i ich towarami [137]. Rozwijanie tej działalności prewencyjnej przez organizacje cechowe zmierzało do stłumienia w zarodku wszelkich usiłowań konkurencyjnych. Można było zmusić również partaczy do zaprzestania pewnych czynności produkcyjnych, chociaż zawarli byli już umowę o dzieło z klientem; partaczy murarskich np. zmuszano do zaprzestania budowy, mimo zawartej umowy [138]. Jeżeli mimo zakazu osiedlania się w mieście, partacze w nim przebywali, przepędzano ich poza miasto. Falbierze np. posiadali uprawnienie do przepędzenia partaczy na odległość jednej mili z każdego miasta, w którym mieszkał mistrz inkorporowany [139].

Wreszcie posiadał cech uprawnienie do opodatkowania i karania partaczy [140]. Uprawnienie do karania obejmowało nie tylko partaczy, ale też tych wszystkich, którzy użyczali pomocy partaczom, np. mieszczan, którzy przyjmowali na skład obce towary od partaczy [141].

Sprawę kar unormowano niejednolicie w poszczególnych cechach, przy czym w tym samym cechu mogły istnieć obok siebie różne spo-

[134] Płócienniczy dekret miejski 1777, art. 4. str. 534.

[135] Złotniczy statut 1676, art. 15, str. 263—4.

[136] Chirurgów st. 1690, art. 10, str. 243. „Soll auch den Chyrurgis freistehen durch zuvorhergehende Ansage bei E. E. W. W. Rate allem Beinhasen, Fuschern und allen alten unverständigen Weibern zu steuern . . .".

[137] Płócienniczy, dekret miejski 1777, art. 4, str. 534. „Dla ściślejszej tego wszystkiego obserwacji wolno będzie majstrom una cum Pedello Consulari, po wsiach lub w mieście i przedmieściach partaczów i inszych robiących ludzi obchodzić i wszelką tę znalezioną robotę skonfiskować".

[138] Murarski st. 1721, art. 16, str. 187.

[139] Falbierski st. 1752, art. 8 str. 132.

[140] Bednarski st. 1652, art. 17, str. 628. „Soll die Zunft Macht haben den Stöhrern zu steuern und zu währen und da sie welche begriffen, dieselben um ein Achtel Bier zu strafen gewalt haben".

[141] Płócienniczy st. 1766, art. 47 str. 531. „Gdyby kto uczynić się odważył, takowemu towary skonfiskowane i on wraz z mieszczaninem, który te towary u siebie składać pozwolił, Szlachetnemu Magistratowi do kary oddany być ma"

soby rozwiązania sprawy w zależności od poszczególnych przypadków. W odniesieniu do kar stosowanych przy zwalczaniu konkurencji partaczy, w zakresie czynności handlowych spotyka się konfiskatę towarów i kary pieniężne, kary w naturze oraz kary bliżej nie oznaczone pozostawione uznaniu władz cechowych lub miejskich [142]. Najczęściej jednak zdarzała się tylko konfiskata towarów partaczy [143].

Los towarów skonfiskowanych był różny. Przepadały one na rzecz ubogich miejskich, na rzecz cechu, na rzecz władz miejskich bądź wreszcie na rzecz cechu i władz miejskich. Towary skonfiskowane dzielono pomiędzy ubogich miejskich w szpitalach albo bezpośrednio, albo po sprzedaniu tychże rozdawano otrzymane pieniądze. Wybór jednej z tych ewentualności pozostawał w ścisłym związku z rodzajem skonfiskowanych towarów. Skonfiskowane np. artykuły spożywcze i inne powszechnego użytku dzielono bezpośrednio pomiędzy ubogich [144]; obuwie dzielono zaraz pomiędzy ubogich, względnie rozdawano pieniądze ze sprzedaży tychże otrzymane [145]; wyroby stolarskie czy stelmaskie sprzedawano i dopiero pieniądze otrzymane ze sprzedaży dzielono pomiędzy ubogich [146]. Gdy towary skonfiskowane przypadały na korzyść cechu i władz miejskich, dzielono je po połowie, względnie mniejszą część otrzymywał cech, a większą władze miejskie [147]. Wreszcie mogły towary te przypaść tylko na rzecz skarbu miejskiego [148] albo tylko na rzecz cechu [149]. Można jednak przypuszczać, że w tym ostatnim przypadku cech rozdawał towary pomiędzy swoich ubogich, a nie uprawiał handlu nimi.

W niektórych cechach stosowano również konfiskatę narzędzi potrzebnych do produkcji. W tym przypadku uniemożliwiano partaczom wykonywanie czynności produkcyjnych i pośrednio uprawianie handlu własnymi wytworami. Takiego rodzaju postępowanie przewidziały normy statutowe cechu falbierskiego i chirurgów. Odebrane parta-

[142] Kowalski st. 1612, str. 604—5; kuśnierski st. 1637, art. 10, str. 389 i art. 34, str. 396; stolarski st. 1645, art. 15, str. 430; szpilkarski st. 1717, art. 9, str. 852—3; kapeluszniczy st. 1684, § 18, str. 802.

[143] Zob. wyżej, przypis 137.

[144] Piekarski st. 1728, art. 31, str. 320; rzeźniczy st. 1681, art. 4, str. 283; szpilkarski st. 1717, art. 9, str. 852—3.

[145] Szewski st. 1573, art. 1, str. 295.

[146] Stolarski st. 1645, art. 15, str. 430.

[147] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 697—8; mydlarski st. 1766, § 23, str. 161.

[148] Powroźniczy st. 1676, art. 25, str. 773—4.

[149] Kuśnierski st. 1637, art. 32, str. 395.

czom w cechu naczelnym falbierskim kotły i inne potrzebne do farbowania narzędzia deponowano w sądzie miejskim tej miejscowości, gdzie partacza schwytano. Jeżeli partacz nie mógł się wylegitymować przynajmniej listem uczniowskim, narzędzia konfiskowano, z uzyskanych zaś pieniędzy pokrywano koszta postępowania sądowego, a reszta przypadała na rzecz władz miejskich [150].

Statut KDP nie określił bliżej organów uprawnionych do zwalczania partaczy. Stwierdzał tylko, że konfiskacie ulegają i towary i warsztat partacza [151]. Rozwiązanie zatem statutu KDP było bardziej radykalne, gdyż podrywało całkowicie egzystencję partaczy.

B. PRZEPISY O UPRAWNIENIACH HANDLOWYCH RZEMIEŚLNIKÓW

1. ROZDZIAŁ CZYNNOŚCI KUPCÓW I RZEMIEŚLNIKÓW

We Wschowie w XVIII w. panował rozdział pomiędzy rzemieślnikami i kupcami. Istniały w następstwie tego we Wschowie cechy i odrębne bractwo kupieckie. Poprawiony statut tegoż bractwa określił też zakres kompetencji bractwa kupieckiego [152]. Ze względu na zasadę wykonywania również przez cechy czynności handlowych nasuwała się konieczność określenia tego, czym właściwie kupcy zajmować się mogą, zwłaszcza że normy o konkurencji ze strony nieczłonków cechu wykluczały zupełnie obcą w tym kierunku działalność. Liczbę członków bractwa kupieckiego ograniczono do 11, pomiędzy którymi było 7 kupców i 4 kramarzy [153]. Kupcy mogli zajmować się handlem wszelkich towarów i płynów przestrzegając tylko ustaw państwowych, zwłaszcza przepisów o miarach i wagach, jednak bez naruszenia uprawnień i przywilejów cechów miejscowych [154]. Nie mogli więc handlować towarami produkowanymi przez cechy. Wspo-

[150] Falbierski st. 1752, art. 8, str. 132; chirurgów st. 1690, art. 10, str. 243.

[151] St. 1781, art. 5, str. 294.

[152] St. bractwa kupieckiego z dnia 10 kwietnia 1781 r., zatwierdzony przez Stanisława Augusta w Warszawie dnia 22 maja 1781 r., znajduje się w Księdze Przywilejów Dep. Fr. 212 pod nr 1, bez numeracji strony. Statut ten jest poprawką dawnego statutu dokonaną już przez Komisję Dobrego Porządku.

[153] Id. art. 3.

[154] Id. art. 6. „Przyrzeczonym tedy kupcom wolno będzie wszelkimi kupczyć towarami, likworami przestrzegając jednakowoż i nienaruszenie zachowując Ustawy Rzeczpltej, Wysokiej Prześwietnej Komisji Skarbu Koronnego prawa o miarach i wagach i bez naruszenia przywilejów J. K. Mości innym cechom miejscowym prawnie służących".

mniano już poprzednio, że niekiedy wyłączność cechów w zakresie handlu obejmowała również towary faktycznie przez dany cech nie wytwarzane, które jednak teoretycznie biorąc mogłyby być przez zainteresowany cech wyprodukowane [155]. W takim oczywiście przypadku również bractwo kupieckie tymi towarami handlować nie mogło [156].

Sprawa komplikowała się, jeśli chodzi o cech sukienniczy. Sukiennicy mianowicie w specjalnym memoriale skierowanym do Komisji Dobrego Porządku prosili o przyznanie obcym kupcom, chrześcijanom lub żydom uprawnienia do nabywania we Wschowie bezpośrednio, bez uprzedniego porozumienia się z miejscowym bractwem kupieckim, sukna od sukienników. Widocznie więc handel suknem w zasadzie nie należał do uprawnień wyłączności cechu sukienników. W uzasadnieniu tej prośby cech podkreśla, że pośrednictwo handlowe miejscowego bractwa w zakresie zbytu i eksportu sukna byłoby zupełną ruiną cechu [157]. Toteż już statut bractwa kupieckiego wydany w rok później przy współudziale Komisji Dobrego Porządku zezwala sukiennikom na dowolną sprzedaż sukna, powołując się w tym względzie na przywilej królewski [158].

2. UPRAWNIENIA HANDLOWE RZEMIEŚLNIKÓW

Rzemieślnikom nie wolno było sprzedawać towarów kupcom wschowskim w celach handlowych. Zakaz ten wynikał pośrednio właśnie z zasady wyłączności cechów w zakresie czynności handlowych:

[155] Porówn. wyżej, str. 405.

[156] St. 1781 (bractwa kupieckiego, art. 8). „Ogólnie biorąc przez ustanowienie tegoż bractwa kupieckiego żaden cech tutejszy pokrzywdzony w wolnościach i swobodach swoich być niema, lecz każdy przy swoich odzyskanych przywilejach prawom koronnym niesprzeciwiających się bez naruszenia zachowany być ma".

[157] Sukienniczy, str. 116—17. „Gdy prześwietna Komisja Królewska łaskawie rozkazać kazała, aby każdy cech swoje dał zdanie, aby do lepszego przyszedł stanu, tedy my nie omieszkamy temu Rozkazowi Pańskiemu zadosyć czyniąc ... a nad to wszystko aby tak, jak dotychczas tak i na potem, i jako to w naszych Przywilejach zawiera się każdemu tu przyjeżdżającemu kupcowi chrześcijanowi lub żydowi wolno było directe nie referując się bynajmniej do Bractwa Kupieckiego i bez wszelkiej inpetity tychże P. P. kupców sukna nasze kupować i wywieść, ponieważ inaczejby ten jedyny punkt zupełną cechu naszego byłby ruiną. Oddajemy się z tem wszystkiem Protekcji Pańskiej z najgłębszym respektem zostając. Dann we Wschowie 10 April Roku 1780".

[158] St. 1781 (bractwa kupieckiego), art. 9. „Mianowicie dla Sukienników tutejszych według opisu przywileju ś. p. Najjaśniejszego Augusta Wtórego w roku 1714 nadanego względem w tymże mieście fabrykowanego sukna tychże sukien wolny krój i przedawanie w mieście lub też gdzieindziej wyraźnie ostrzega się".

skoro we Wschowie tylko mistrzowie sprzedawać mogli swoje towary, nie mogli ich jednocześnie sprzedawać kupcy. Niekiedy normy zupełnie wyraźnie ten zakaz formułowały. Płóciennikom np. nie wolno było pod znaczną grzywną pieniężną robić lub sprzedawać towarów kupcom miejscowym. Uzasadniono to tym, że w takich okolicznościach sprowadza się obce towary i cech ponosi tylko szkodę [159].

Od zasady zakazu sprzedaży towarów kupcom istniały jednak wyjątki. Normy prawne niekiedy zezwalały kupcom czy kramarzom na handel towarami przez cechy wschowskie wyprodukowanymi i to w mieście Wschowie, jeżeli tylko kramarze nabyli te towary od miejscowych rzemieślników. Odpowiednia norma statutowa cechu szpilkarskiego wyraźnie zezwalała kramarzom miejscowym handlować we Wschowie igłami, agrafkami itd., byleby tylko nabyli te towary od szpilkarzy wschowskich [160].

Z drugiej strony normy statutowe pewnych cechów zakazywały sprowadzania przez kupców i kramarzy towarów przez cech wyrabianych. Z takiego określenia a contrario wynika, że kupcy i kramarze mogli nabywać te towary od mistrzów miejscowych i nimi we Wschowie handlować. Kupcom i kramarzom nie było np. wolno sprowadzać obcych kapeluszy [161], obcego mydła i świec [162]; widocznie więc mogli nabywać te towary od miejscowych lub inkorporowanych mistrzów w cechach naczelnych.

Jest rzeczą charakterystyczną, że wyjątki te spotkano zwłaszcza w cechach naczelnych, zatem w tych cechach, w których produkcję obliczono zawsze na większy zbyt, a nie tylko na zaspokojenie potrzeb miejscowych. Zdawałaby się więc potwierdzać w pewnej mierze teza,

[159] Płócienniczy st. 1766, art. 49, str. 532. „Żadnemu majstrowi także nie wolno jakąkolwiek robotę, towary dla tutejszych kramarzy na sprzedaż robić, ponieważ pod tym pretekstem różne obce towary sprowadzane bywają a całemu cechu największa staje się szkoda. Który majster przeciwko temu się sprawi, ten na karę do skrzynki pół prawa majstrowskiego zapłaci" (całe prawo = 4 dukaty i 12 złotych polskich — dopisek autora).

[160] Szpilkarski st. 1717, art. 8, str. 852. „... nicht weniger ist den hiesigen Krähmern und holtz Krämern erlaubt mit unseren Waaren als Nadeln, Hefte, Nehnadeln, Hosehacken und Schnur einzeln zu verkaufen, und damit zu handeln es sei denn dass sie solche Waaren von uns hier wohnhaften und bezechten Nadlern gekauft hätten, auf welchen Fall es ihnen allerdings erlaubet ist ..."; podobnie u szmuklerzy, szmuklerski st. 1696, art. 13, str. 694.

[161] Kapeluszniczy st. 1684, § 18, str. 802.

[162] Mydlarski st. 1766, § 26, str. 163—4.

że handel hurtowy należał do kupców, a przynajmniej kupcy w takich przypadkach mogli obok cechu i za jego zgodą handlować danymi towarami.

Rzemieślnicy niekiedy na podstawie zastrzeżonych im uprawnień prowadzili również handel towarami, które zasadniczo nie należały do zakresu ich produkcji. Szpilkarze posiadali obok kramarzy uprawnienie do handlu różnymi towarami kramarskimi, jak sznurami, tasiemkami, towarami krótkimi itp. Towary te oczywiście do zakresu produkcji cechu szpilkarskiego nie należały, a uzasadnieniem tych uprawnień handlowych była tylko tradycja [163].

Obok towarów we Wschowie nie produkowanych, kupcy miejscowi handlowali przede wszystkim różnymi surowcami i półsurowcami, chociaż i w tej mierze posiadały niekiedy cechy uprawnienia specjalne. Cech łączny szewsko-pantoflarsko-garbarski korzystał z uprawnienia do handlu skórami surowymi i wyprawionymi. Kupcy miejscowi zaś obok cechu mogli też handlować, ale tylko skórami surowymi lub wyprawionymi nabytymi w innych miejscowościach bez szkodzenia interesom cechu [164].

Powroźnicy zupełnie wykluczyli kupców w handlu konopiami, pakułami i smołą, posiadali wyłączne uprawnienie do skupywania i handlu tymi półsurowcami [165]. W odniesieniu do monopolu handlu smołą norma podaje, że cech posiada w tej mierze specjalny kontrakt dzierżawy

[163] Szpilkarski st. 1717. art. 1, str. 843. „Sind die Nadler Handwerks Gewohnheit nach, befuget und berechtiget nachfolgende Arbeit zu machen und zwar zu führen... Wie auch die Krämerei sie mag Namen haben wie sie wolle, allerhand zu führen. es sei seidenen Band oder andere Band, wie auch floretseidene Band nicht weniger Stürnberge und Steurische kurze und lange Waaren, sie haben Namen wie sie wollen, gleich denen andern schönen Krähmern...".

[164] St. 1781 (bractwa kupieckiego), art. 10. „Niemniej na rzecz tutejszego Cechu sławetnych szewców służące przywileje, podług którego na gruncie miasta Starej Wschowy skupienie surowych skór onym jedynie ma być wolno i równie z tymiż skórami wyprawionemi dozwolony im jest handel, w zupełnej ma być zachowany obserwie, atoli, że i sławetnym kupcom zabronione nie będzie temiż wyprawionemi skórami lub też surowemi innych miejsc skupionemi bez uszkodzenia cechu szewskiego kupczyć i wolny swój handel niemi prowadzić".

[165] Powroźniczy st. 1676, art. 21, str. 772. „Es soll sich auch keiner bei unser Stadt ausser unserm Handwerk unterstehen Werk einzukaufen und dasselbe wieder zu verkaufen und damit seinen Wucher zu treiben, er sei ein Bürger oder keiner... desgleichen auch keinen ausgehechelten Hampf, wie gemeldet einzukaufen und zu verkaufen...".

z miastem i za to uprawnienie „szynkowania smoły" płaci roczny czynsz [166].

Piekarze zaś obok młynarzy posiadali uprawnienie do sprzedaży mąki. Uzasadnieniem tego uprawnienia była, jak podaje odpowiednia norma, tradycja, podobne zwyczaje w innych miastach i interes konsumentów, zwłaszcza ubogiej ludności [167]. Interes ubogiej ludności wchodził tu w rzeczywistości o tyle w grę, że o cenach mąki decydował nie tylko właściwy producent, czyli cech młynarski, ale obok niego jeszcze cech piekarski.

Wszelkie powyższe zasady o uprawnieniach handlowych rzemieślników ulegały zawieszeniu podczas wolnic targowych lub jarmarcznych i podczas zawieszenia wyłączności w okolicznościach i rozmiarach już na innym miejscu omówionych [168].

3. SPOSÓB WYKONYWANIA CZYNNOŚCI HANDLOWYCH PRZEZ RZEMIEŚLNIKÓW

Zdolność do wykonywania czynności handlowych zyskiwał mistrz zasadniczo z chwilą zdobycia mistrzostwa w prawnie uznanym cechu, czyli z chwilą uzyskania zdolności przemysłowej. W niektórych jednak cechach potrzeba było jeszcze pewnych warunków specjalnych zupełnie zresztą niezależnych o tych, które podano przy analizie zdolności przemysłowej. Sukiennicy np. mogli wykonywać czynności handlowe, a raczej uprawiać sprzedaż detaliczną tylko wtedy, gdy posiadali własny dom [169]. Sprzedaż domokrążną cechy bezwzględnie zwalczały i jej zakazywały [170]. Często zresztą normy prawne bliżej

[166] Id art. 25, str. 774. „Also auch imgleichen, wenn sich einer unterstehet auf unser Stadt Gebiete mit fremden Peche, herum zu fahren und damit zu hausiren und zu verkaufen, als soll ihm solches weggenommen werden, und gleicher weise, wie oben genannt dem Fisco heimfallen (weil E. Ehrbahre Handwerk E. E. Hoch und Wohlweisen Rate seinen gebührlichen Jahrzins von gemeldeten Pech Schancke erleget)".

[167] Piekarski st. 1728, art. 37, str. 321—2. „Ma być wolno majstrom piekarzom, a osobliwie, że widzimy w innych pogranicznych dobrze się rządzących miastach, tą się cieszyć wolnością jako też tutejszy Cech Piekarzów dotychczas to wolnie czynił, z dobrem ubogich w swych domach mąki gatunku różnego publicznie przedać".

[168] Porówn. wyżej, str. 401 i nast.

[169] Sukienniczy st. 1714 art. 6, str. 107. „Żadnemu majstrowi, który niema własnego swego domu, nie wolno sukna na łokcie sprzedawać, pod karą 10 grzywien zanim sobie nie kupi posesji".

[170] Powroźniczy st. 1676, art. 25, str. 773—4.

nie określały sposobu sprzedaży, a zezwalały ogólnie na handel w sposób dla danego rodzaju towarów przyjęty [171].

Rzemieślnik dokonywał sprzedaży sam lub przez swoich domowników, pod którymi bez wątpienia rozumieć należy czeladników i członków rodziny mistrzowskiej, albo też przez obcych pośredników [172]. W oznaczonych miejscach mógł mistrz wykładać swoje towary i oferować je kupującym; mógł również wysyłać towary na zamówienie [173]. W cechu złotniczym specjalne normy zabraniały mistrzom cechowym uprawiania paserstwa [174].

Mistrz cechowy, który korzystał z uprawnienia do wykonywania czynności handlowych, miał obowiązek sprzedaży towarów. Towary, zwłaszcza artykuły spożywcze posiadać musiał w każdej chwili i w razie braku tychże podlegał karom.

W cechu piwowarskim przez długi okres czasu odbywała się sprzedaż piwa ze specjalnymi dodatkami piwnymi. Otóż w ósmym dziesiątku XVIII w. cech piwowarski w porozumieniu z władzami miejskimi zniósł dodatki piwne, przewidując znaczną grzywnę pieniężną za przekroczenie tych przepisów [175].

4. MIEJSCE I CZAS SPRZEDAŻY

Miejscem sprzedaży mogły być domy mistrzów, budy, jatki i ławy na targach, ogrody mistrzów. Zasadniczo mistrzowie cechowi sprzedawać mogli swoje towary tylko u siebie w domu, a sprzedaż towarów nawet zupełnie jawna czy też tajna na rynkach była zakazana [176].

[171] Płócienniczy przywilej 1669, str. 471.

[172] Szmuklerski st. 1696, art. 13, str. 693.

[173] Id. str. 694.

[174] Złotniczy st. 1676, art. 13, str. 263.

[175] Piwowarski Dep. Fr. B. 199. „17 octobr. 1775. Heute unter gesetztem dato, hat ein Hochlöblich Gewerk der Mältzer und Bier-Brauer mit Consentz eines Hochadlen Hochew. Magistrats die Zugabe des Bieres gäntzlich abgeschaffen und einhellig das Löbliche Gewerk beschlossen, wofern ein oder der ander auch das Gesinde solches überschreiten solte, mit zehn fl. polnisch ohne alle Wiederrede soll gestraft werden. Zu mehrerer Bekräftigung, haben wir uns alle eigenhändig unterschrieben. So geschehen beim Hochlöbl. Gewerck der Mältzer und Bier-Brauer Fraustadt den 17 October 1775". Następuje 8 podpisów.

[176] Szmuklerski st. 1696, art. 13, str. 693. „Es soll kein Meister seine verfertigte Arbeit weder durch die seinigen noch durch fremde Hausirung herum tragen lassen oder auf vendita ofentlich oder heimlich verkaufen oder feil haben lassen".

Zabronione też było obchodzenie tego zakazu przez sprzedaż towarów u współmistrza [177]. Oczywiście zarządzenie takie zakładało posiadanie własnego lub dzierżawę cudzego domu. Również zakazano sprzedaży towarów po karczmach, na ulicach, specjalnie pod bramami miejskimi [178].

Sprzedaży towarów na rynkach w budach czy na ławach dokonywali przede wszystkim obcy kupcy, rzemieślnicy itd., którzy przyjeżdżali na targi lub jarmarki [179]. W tych przypadkach normy niekiedy wręcz zezwalały tylko na sprzedaż w budach zakazując składania towarów po domach [180].

W wyjątkowych przypadkach mogli sprzedawać na rynku swoje wyroby także miejscowi rzemieślnicy. Normy mówiły np. o sprzedaży towarów na rynku przez garncarzy na oznaczonych miejscach, a niekiedy nawet określały bliżej sposób układania towarów i zajmowania miejsca na rynku przez mistrzów. Garncarze np. mieli na rynku zajmować miejsce według starszeństwa w cechu [181]. Podczas targów nie wolno było garncarzom wystawiać swoich towarów zbyt blisko sąsiada, wdawać się w kłótnie, najechać na towar itd. [182]. Piwowarzy sprzedawali i szynkowali piwo albo w swoich browarach i szynkach albo w ogrodach dla wygody publiczności [183].

[177] Piekarski Dep. Fr. D. 2. Uchwała cechu 1774 r. „Hat ein Ehrbahr Gewerk in Ansehung der Stritzl Woche und Mitwoche ... beschlossen, dass kein Meister selbe bei Einem andern solle feil haben noch verkaufen lassen ...", „15 Sept. 1733 Meister Johann Weisse seine Strafe erleget weil er vor die Fr. Balden die Mittwoch Stritzl gebacken und in seinem Hause verkauft ohne Bewilligung des Handwerks eine Halbe Tonne".

[178] Kowalski st. 1612. str. 601—5; piekarski Dep. Fr. D. 2 uchwała cechu 1733 „.... aber unter den Thoren sol er keine umb fünf Schilger verkaufen ebenfals bei Verlust des Meister Rechts".

[179] Rymarski st. 1648. art. 16, str. 742.

[180] Mydlarski st. 1766, str. 161—2. „Wenn ein fremder jedoch bei diesem Gewerke incorporierter Seifensieder Wachs und Lichtzieher auf einem Jahrmarkte reiset. soll er also bald auf demselben seine Waaren in die Bude einbringen und nicht in ein Haus einsetzen womit aller Unterschleif ...".

[181] Garncarski st. 1728, art. 22 str. 754. „Es soll auch ein jeder Meister nach Zahlung und Ordnung wie er ist Meister geworden. auf dem Markto seine Stelle innezuhalten schu'dig sein ...".

[182] Id. art. 12, str. 753 i art. 24, str. 754.

[183] Wschowa C. 1, str. 6b—7: „Die Brauer der Altstadt verschenken das Bier theils in ihren Brau Häusern, theils auch zu Bequämlichkeit der Publici in ihren Gärten".

Targi tygodniowe we Wschowie odbywały się we czwartki [184]. Jarmarków było 2, a przypadały na niedzielę przed św. Michałem i na dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Statut ślusarski mówi wprawdzie o 4 jamarkach [185], ale w innych statutach chronologicznie wcześniejszych [186] i późniejszych [187] spotkano się z wiadomościami o dwu jarmarkach. W dnie targów i jarmarków wolno było mistrzom sprzedawać towary w dwu miejscach, w zwyczajny dzień była dozwolona sprzedaż towarów tylko na jednym miejscu [188].

Wspomniano już poprzednio, że podczas wolnic targowych i jarmarcznych obowiązywały dla obcych pewne ograniczenia co do czasu sprzedaży towarów. Ograniczenia w czasie sprzedaży towarów stwierdzono również w odniesieniu do rzemieślników miejscowych, ale też tylko w okresie targów i jarmarków. Normy w tym przypadku nie podały wyraźnie godziny rozpoczęcia sprzedaży, lecz tylko zastrzegały, aby żaden z mistrzów nie odważył się na jarmarkach lub targach prędzej wystawiać na sprzedaż swoich towarów od innych mistrzów [189]. Godzinę tę prawdopodobnie uchwalał cech, jak na to wskazuje stylizacja odpowiedniej normy statutowej cechu powroźników [190]. W cechu zaś piekarskim sprzedawano podczas targów, tj. we czwartki i również w środy, tzw. bułki środowe dopiero począwszy od godziny 12-ej w południe. Niedotrzymanie tego czasu karano utratą prawa mistrzowskiego [191].

Prawdopodobnie powszechne też były zakazy sprzedaży towarów w niedzielę i święta, chociaż tylko w statucie cechu szpilkarskiego spotkano się z normą, która zakazywała kramarzom sprzedaży to-

[184] Młynarski st. 1751, art. 7, str. 881—2; kuśnierski st. 1637, art. 37, str. 397.

[185] Ślusarski st. 1597, str. 618.

[186] Szewski st. 1573, art. 22, str. 306.

[187] Kapeluszniczy st. 1684, § 17, str. 801.

[188] Mydlarski st. 1766, § 18 str. 158.

[189] Szpilkarski, nowela 1724 art. 2, str. 839: „Soll auch kein Meister der Nadler bei willkührlicher Strafe sich unterstehen auf denen Jahrmärkten seine Waaren eher auszulegen als der andere".

[190] Powroźniczy st. 1676, art. 22, str. 773. „Es soll auch kein Meister unterstehen auf dem Markte eher als der andere seine Waaren auszulegen und zu verkaufen, vor der Zeit und Stunde als wie dieselbe ist gesetzt und beschlossen worden, es sei auch wo er wolle, welcher darwieder lebet...".

[191] Piekarski Dep. Fr. D. 2 uchwała cechu 1733 r. „Item hat ein ganz Ehrbahr Handwerk einhellig beschlossen welcher Meister sich unterstehen wird die Mittwoch Stritzel den Donnerstag vor zwölf Uhr umb fünf Schilger verkaufen, bei Strafe des Meister Recht noch weniger die Mitwoch".

warów w niedzielę. Uzasadnieniem tego zakazu była ta okoliczność, że mistrzowie iglarscy w niedzielę nie sprzedawali towarów, a wiadomo, że obok kramarzy posiadali też uprawnienie do sprzedaży towarów krótkich tzw. towarów kramarskich [192]. Zakaz ten obowiązywał też podczas świąt [193]. Oczywiście w tych przypadkach, gdy jarmarki przypadały na dzień świąteczny lub niedzielę zakazy te obowiązywać siłą rzeczy nie mogły.

5. REKLAMA

Pewne prymitywne, zresztą dzisiaj jeszcze powszechnie stosowane sposoby reklamy istniały oczywiście też w organizacji cechowej. Normy prawne w niektórych cechach zawierały w odniesieniu do tych sposobów reklamy pewne postanowienia.

Towary reklamowano przez urządzanie wystaw tych towarów. Wystawiano je w oknach bądź zawieszano na drzwiach przed domem. Reklamowanie towarów podczas niedziel i świąt było zakazane [194]; to pozostawało niewątpliwie w ścisłym związku z zakazem sprzedaży towarów w niedzielę i święta.

Uprawnienie do używania tytułów w zawodach wolnych odnosiło się przede wszystkim do łaziebników vel felczerów z jednej i do chirurgów z drugiej strony, którzy byli zorganizowani w organizacje cechowe. Otóż norma cechu felczerskiego vel łaziebniczego zezwalała łaziebnikom na używanie tytułu chirurgów na terenie całej Wielkopolski, a szyld reklamujący ten zawód tworzyła tablica we formie miednicy, którą wolno im było wywieszać przed domem. Odpowiednia norma statutowa łaziebników zezwalała na wywieszenie pewnej liczby tych miednic nade drzwiami lub na prętach przed domem [195]. Ten szyld był konieczny dla odróżnienia łaziebników vel felczerów od właściwych chirurgów zwłaszcza dlatego, że łaziebnikom wolno było używać również tytułu chirurgów.

[192] Szpilkarski st. 1717, art. 8, str. 852. „... auch soll keinem Krähmer welcher unsere Waaren führen am Sonntag, weil wir bezechte Meister nicht feil haben auch nicht erlaubet sein, dergleichen öfentlich zu verkaufen...".

[193] Zob. przypis następny.

[194] Krawiecki st. 1604, art. 14, str. 409. „Welcher aus den Meistern gewandt, es sei gearbeitet oder ungearbeitet, an Feiertägen vor den Türen hängen lässt, der soll um ein halb achtel Bier gewandelt werden...".

[195] Felczerski st. 1677, art. 18, str. 226: „Mają także mieć wolność i prawo w całej Wielkopolszcze tytuł chyrurgów zażywać. Mają także mieć wolność i prawo miednice nade drzwiami albo też na prętach ile chcą wywieszać".

C. ZNAKI TOWAROWE

Znaki te[196] umieszczano nie tylko na towarach już gotowych, niekiedy również znakowano surowce czy półfabrykaty. We Wschowie na podstawie zbadanych materiałów źródłowych stwierdzono znakowanie w sześciu cechach: w złotniczym, mydlarskim-świecarskim-woskarskim oraz w przemyśle odzieżowym, a mianowicie w cechach: kapeluszniczym, postrzygaczy sukna, płócienniczym i sukienniczym. W żadnym jednak przypadku nie spotkano się z tym, żeby znaki towarowe spełniały pewną rolę indywidualną, tzn., żeby były wyrazem marki i dobrej sławy zawodowej właśnie pewnej ściśle określonej osoby. Przeciwnie, oznaczano nimi zawsze pewien rodzaj towarów lub surowców, bądź wytwory cechu jako całości. Wreszcie znak towarowy odgrywał niekiedy rolę ochrony mistrzów przed szykanami różnych czynników, a dopiero z czasem stał się jeszcze wyrazem jakości towarów i marki cechowej.

W cechu złotniczym znak towarowy oznaczał, że srebro użyte do wyrobu przez mistrza zawierało próbę 12 łutów. Zastosowano więc tu system prewencyjny, ponieważ znak umieszczono dopiero wtedy, gdy kontrola władz cechowych stwierdziła próbę 12 łutową[197]. W tym przypadku znak stwierdzał tylko, że surowiec użyty do produkcji zawiera ten, a nie inny stop. Oczywiście. że próba 12 łutowa obowiązywała wszystkich mistrzów cechu złotniczego i dlatego też znak towarowy nie reprezentował marki danego mistrza, lecz wszystkich członków cechu złotniczego wschowskiego. Podobną rolę spełniał znak towarowy w cechu postrzygaczy sukna i w cechu płócienników, gdyż umieszczano go dopiero po kontroli władz cechowych przeprowadzanej z punktu widzenia jakości[198]. Cech mydlarski uzyskał możność znakowania mydła i świec na podstawie przywileju królewskiego, natomiast nie można stwierdzić, co w tym razie znak ten oznaczał[199].

[196] W statutach mówi się o znaku = Zeichen Werkzeichen lub po prostu o pieczęci = sigillum.

[197] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.

[198] Postrzygaczy st. 1630, art. 26, str. 669. „Es sollen auch ein jeder Meister unter ihnen den vorgesetzten Eltesten die zugerauheten Tuche ehe sie dem Kaufmann oder Tuchmachern überantwortet werden, zuvor weisen, ob dieselbigen in der Bereitung bestehen, und wenn dieselbige vor tüchtig befunden werden, soll der Elteste ein Werkzeichen daran schlagen, imfall aber die Bereitung nicht tüchtig befunden, sollen die Tuche demselben Meister zu verbessern wieder zurückgegeben werden nebst eine gewisse Strafe...".

[199] Mydlarski W. A. 6, str. 18—19

Prawdopodobnie był on wyrazem jakości wyrobów właśnie naczelnego cechu mydlarskiego-woskarskiego-świecarskiego.

Charakter tylko rzeczowy posiadały znaki towarowe w cechu kapeluszniczym. Kapelusznicy, mistrzowie wschowscy, jak i obcy, zobowiązani byli sami znakować kapelusze w zależności od tego czy kapelusz był lepszej, czy gorszej jakości. Kapelusz lepszej jakości miał posiadać dwa znaki, gorszej jakości jeden znak. Przepisy te posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący, jednak przekroczenie przepisów o znakowaniu przez mistrza wschowskiego karano mniejszą grzywną niż to samo wykroczenie mistrzów obcych. Normy specjalnie podkreślały, by nikt nie ośmielał się znakować kapelusza gorszej jakości dwoma znakami [200].

Wreszcie znakowano sukno w cechu sukienniczym; znakowanie tutaj podyktowane było interesami cechu. Sukiennicy mianowicie produkowali sukno w postawach o długości 30 łokci i kiedy sprzedawali te postawy na targach lub jarmarkach, doznawali ze strony możnych różnych szykan. Pod zarzutem, że postawy nie zawierają przepisanej długości, rozwijano postawy, mierzono i szacowano długość ze szkodą dla cechu. Na podstawie przywileju królewskiego uzyskali wtedy sukiennicy wschowscy uprawnienie do znakowania sukna: po wyprodukowaniu specjalna komisja mierzyła sukno po czym znakowano je w obecności tej komisji; sukna bez określonej długości znakować nie było wolno. Znakowanego sukna wschowskiego nie można już było mierzyć, a wszelkie szykany i utrudnienia w sprzedaży zostały bezwzględnie zakazane [201].

W niespełna 40 lat później sukiennicy uzyskali dalsze uprawnienia do znakowania już z wyraźnym stwierdzeniem, że chodzi o ochronę i jednocześnie o podkreślenie jakości wyrobów wschowskich. Ze względu na to, że sukiennicy wschowscy produkowali sukna jakościowo nie ustępujące śląskim, otrzymali uprawnienie do znakowania sukna podobnie jak za granicą trzema pieczęciami. Trzecia pieczęć, jak przywilej mówi, miała właśnie oznaczać jakość sukna [202]. Z biegiem czasu sukno wschowskie stało się tak słynne i tyleż znaczyło już wschowskie znakowanie sukna, że norma statutowa wyraźnie zabrania

[200] Kapeluszniczy st. 1684. § 17. str. 802.

[201] Sukienniczy przywilej królewski 1513. str. 41—42.

[202] Sukienniczy przywilej królewski 1550. str. 56. „... Permittimus quoque illis, ut illi pannum secundum superius scriptum privilegium confectum duobus atque etiam tribus sigillis tertio tali secundum bonitatem panni consignent".

mistrzom pod karą wysokiej grzywny pieniężnej znakowania obcego sukna, np. głogowskiego, znakiem wschowskim [203].

Znaki towarowe występowały w formie stempla. Nie wszystkie normy statutowe stempel ten określały bliżej. Ścisłe określenie stempla było konieczne o tyle, że trzeba było aby pomiędzy znakami poszczególnych cechów zachodziły pewne różnice. W cechu kapeluszniczym, gdzie mistrzowie sami przeprowadzali znakowanie, prawdopodobnie każdy mistrz posiadał odrębny znak towarowy [204]. Stempel w cechu złotniczym tworzył znak miejski, czyli herb wschowski [205]; w cechu płócienniczym pieczęć miasta we formie denara lub obola [206]; w cechu sukienniczym podwójny krzyż jagielloński z literą S na dole, a orłem na górze [207]; w cechu mydlarskim podwójny krzyż jagielloński z dwoma zerami, po bokach zaś znajdowały się dwa lwy podając sobie po jednej łapie, podczas gdy w drugich trzymały płonące pochodnie, a nad krzyżem znajdowała się korona królewska [208].

D. OGRANICZENIE ROZMIARÓW PRODUKCJI

1. BEZPOŚREDNIE OGRANICZENIA ROZMIARU PRODUKCJI

Normy o bezpośrednim ograniczeniu rozmiaru produkcji spotyka się zarówno w statutach cechowych, jak też w uchwałach cechowych. We Wschowie stwierdzono tylko bezpośrednie ograniczenia produkcji poszczególnych mistrzów cechowych; ograniczenia produkcji całego cechu nie spotkano [209]. Zazwyczaj normy prawne tylko w sposób ogólny mówiły, że nie wolno produkować więcej niż nakazano. Ustalenie rozmiaru produkcji należało wtedy prawdopodobnie do władz

[203] Sukienniczy statut 1714, art. 16, str. 110. „Także żaden majster niema się odważyć obce sukna, bądź z Gurawy, z Głogowa albo skąd inąd favore kupców na nasz znak znaczyć a o tem skominkowany i przeświadczony wpada w karę 30 grzywien".

[204] Por. Ereciński, str. 692—3.

[205] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.

[206] Płócienniczy, dekret Jana Olbrachta 1493, str. 466.

[207] Sukienniczy, przywilej królewski 1513, str. 41—42.

[208] Mydlarski W. A. 6, str. 18—19 st. 1676. „In super humillimis praenominati Contubernii praecibus inclinati, Sigillum eidem Contubernio Saponariorum et Lychnopaeorum, videlicet frustum saponis signo Civitatis Wschovensis duplici cruce et duobus oculis signatum, quod duo leones candelas seu faces ardentes tenentes chorda aurei coloris permediunt diudiunt cum corona desuper pro insigni prout hic depictum et expressum cernitur, ex benegnitate et clementia Nostra Regia in perpetuum concedimus". W statucie znajduje się wzór pieczęci.

[209] Por. Ereciński, str. 692 i 693.

cechowych. Bardzo rzadko natomiast statuty zajmowały się bezpośrednim ograniczeniem produkcji, co wcale nie wykluczało możliwości faktycznego ograniczenia produkcji na innej drodze. Normy statutowe np. cechu rzeźniczego zupełnie nie wspominały o ograniczeniu produkcji, niemniej spotyka się uchwały cechowe rzeźnicze, które takie ograniczenia przewidywały.

Bezpośrednie ograniczenie produkcji przewidywały normy w przemyśle spożywczym piekarskim i rzeźniczym oraz w cechu siodlarsko-karetnickim. W cechu piekarskim podjęcie wszelkich czynności wykonywanych w celu ograniczenia aktualnej produkcji należało do kompetencji zebrań cechowych; normy statutowe zakazywały mistrzom pieczenia ponad granice ustalone przez te uchwały [210].

Cech rzeźniczy w drodze uchwał cechowych ograniczał bezpośrednio produkcję przez kontyngentowanie nierogacizny przeznaczonej do uboju w okresie rocznym. W uchwałach już po 1793 r. spotyka się również kontyngentowanie bydła [211]. Kontyngenty na przyszły rok gospodarczy ustalał cech rok rocznie na zebraniu kwartalnym w okresie wielkanocnym. Ubój nierogacizny zreglamentowany był w sposób następujący: w Wielki Czwartek wolno było ubijać pięć sztuk, w Wielką Sobotę — pięć, w czwartek po Wielkiejnocy — cztery, od soboty powielkanocnej do Zielonych Świąt — pięć, w sobotę przed Zielonymi Świątkami — sześć, w czwartek po Świątkach — cztery, od soboty po Świątkach aż do środy — sześć [212]. Taki sam kontyngent uchwalono w roku następnym [213]. Przyjąć należy, że kontyngent ten obowiązywał poszczególnych mistrzów, bo jako kontyn-

[210] Piekarski st 1728. art. 9, str. 315: „Gdyby który nad postanowienie piekł, takowy da beczkę piwa kary.

[211] Rzeźniczy Dep. Fr. C. 3: „Anno 1798 den 2 Aprill ist es von einem ehrbahren Gewerk beschlossen worden das es mit den Lössern (nierogacizna) also soll gehalten werden den Grünen Donnerstag vier Losser den Oster Sonnabend des gleichen auf Fest die Banck einen halben Ochsen...": Lösser = nierogacizna, Grimm t. VI, str. 1186 zna termin „Lose" — Mutterschwein.

[212] Rzeźniczy Dep. Fr. C. 3: „Anno 1785 am Pallmarum ist von einem löblichen Handwerck beschlossen worden wie es mit den Lössern soll gehalten werden wie folget. Den Grünen Donnerstag fünf Lösser den Oster Sonnabend fünf Lösser nach Ostern den Donnerstag vier Lösser den Sonnabend fünf Lösser bis zu Pfingsten nach Donnerstag vor Pfingsten fünf Lösser den Pfingst Sonnabend sechs Lösser nach Pfingsten den Donnerstag vier Lösser den Sonnabend sechs Lösser nehmlich biss zur Mittwoch welcher darwieder handeln wird soll mit fünf Marckt erleget werden."

[213] Dep. Fr. C. 3 uchwała cechu z dnia 27 kwietnia 1786 r.

gent globalny dla wszystkich mistrzów, których w r. 1781 było 25 [214], przedstawiałby się niewątpliwie zbyt nisko.

W cechu siodlarsko-karetnickim ograniczono ilość siodeł, których mistrz mógł się podjąć wykonać na zamówienie. Mistrz mógł przyjąć tylko zamówienie na sporządzenie 30 siodeł; jeżeli dostał zamówienia większe, nadmiar dzielono pomiędzy wszystkich pozostałych mistrzów [215]. W tym przypadku przebija zupełnie wyraźnie troska o zapewnienie wszystkim producentom zajęcia.

2. OGRANICZENIE LICZBY PRZEDSIĘBIORSTW

Ograniczenie liczby przedsiębiorstw nastąpić mogło we formie dwojakiej: 1. przez bezpośrednie ograniczenie ogólnej liczby przedsiębiorstw w danym zawodzie, 2. przez czasowe ograniczenie liczby przedsiębiorstw, jeśli chodzi o produkcję niektórych wyrobów.

Bezpośrednie ograniczenie ogólnej liczby przedsiębiorstw zachodziło przy cechach zamkniętych. Sprawa ta omówiona została już bliżej. Ograniczenie liczby przedsiębiorstw, w których faktycznie odbywał się proces produkcyjny, mogło mieć zastosowanie zarówno w cechach zwyczajnych, jak i w cechach zamkniętych. Jest rzeczą charakterystyczną, że we Wschowie z takim ograniczeniem spotkano się w ogóle tylko w cechu zamkniętym piekarskim i to w odniesieniu do produkcji pewnego tylko rodzaju pieczywa. Reglamentacji podlegały przedsiębiorstwa piekarskie tylko w zakresie wypieku strucli, a potem też tych bułek, które wypiekano z najlepszej mąki kaszkowej. Wypiek strucli i bułek kaszkowych przysługiwał co tydzień jednemu tylko mistrzowi; mistrza tego nazwano mistrzem struclowym, a tydzień, w którym piekł, tygodniem struclowym. Na podstawie uchwały cechowej z 1733 r. mistrz struclowy wypiekał strucle przez cały tydzień za wyjątkiem czwartku, czyli dnia targowego [216]. Jednak

[214] Dep. Fr. 226, str. 319—20.

[215] Siodlarski st. 1676 art. 11, str. 824—5: „Wenn aber ein Herr oder Cavalier bei einem Meister Sattel bestellet zu machen... und nicht mehr als dreissig bestellte annehmen zu machen, was darüberist soll denen anderen Meistern gleich eingeteilet werden..."

[216] Piekarski Dep. Fr. D. 2 uchwała cechu z dnia 15 czerwca 1733 r.: „Hat ein ehrbar Handwerk beschlossen dass dem Stritzl Becker der die Woche hat, frei stehen sol, alle Tage Stritzl zu backen umb fünf Schilger nur den Donnerstag nicht..."

już w roku następnym nowa uchwała cechowa zmieniła to postanowienie o tyle, że podczas swego tygodnia mistrz wypiekał strucle i bułki kaszkowe tylko w środę [217]. Sprawa więc przedstawiała się w ten sposób, że w każdą środę inny mistrz wypiekał strucle i bułki. Kto wyłamał się z tych ograniczeń i piekł poza swoim tygodniem struclowym, tracił kolejkę wypieku [218].

3. OGRANICZENIE WIELKOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW

a) Ograniczenie urządzeń technicznych

Ograniczano albo liczbę przedsiębiorstw, którą poszczególny mistrz mógł posiadać, albo inne urządzenia techniczne poza warsztatem, przy pomocy których odbywała się produkcja. Oczywiście możliwe były oba ograniczenia jednocześnie.

W cechu młynarskim każdy mistrz posiadać mógł tylko jeden młyn niezależnie od tego czy młyn ten nabył na własność, czy go tylko dzierżawił [219]; płóciennicy posiadać mogli natomiast po cztery warsztaty [220].

W cechu piwowarskim spotykamy się z ograniczeniem liczby warsztatów i innych urządzeń technicznych. Mistrz piwowarski posiadać mógł tylko jedną słodownię i jeden browar [221]; poza tym ograniczono ilość i pojemność kadzi używanych do procesu fermentacyjnego lub do słodu. Normy ograniczające wielkość produkcji w drodze ograniczenia urządzeń technicznych posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący. Przekroczenie tych przepisów karano grzywnami pieniężnymi.

[217] Id. uchwała cechu z dnia 11 stycznia 1734 r.: „Hat ein Ehrbar Handwerck beschlossen einhellig, dass kein Meister sich unterstehen sol Grüss Semmeln zu backen (ausgenommen Seine Mitwoche und die Stritzl Woche auch nur die Mitwoch)."

[218] Id. uchwała cechu z dnia 15 czerwca 1733 r.: „... sofern einer vor den andern die Woche Stritzl brüche und es kommen Seine Mittwochs Stritzl an ihn so sind die Mittwochs demselben Tag verfallen."

[219] Młynarski st. 1751, art. 2 str. 877: „Es soll auch keiner zu einem Meister der Windmüller aufgenommen werden, er habe denn seine erkaufte oder gemietete Windmühle imgleichen soll auch keinem Meister oder vorhin seine erkaufte, eigene Windmühle hat, freistehen noch eine darzu zu mieten ..."

[220] Płócienniczy st. 1766 art. 30, str. 526: „Nikt więcej jak cztery warsztaty mieć nie ma pod karą 32 groszy srebrnych do skrzynki."

[221] Piwowarski st. 1723, art. 2, str. 566: „Es soll auch kein Meister nicht mehr denn ein Maltz Haus und ein Brau Haus halten bei Strafe drei Mark ohne alle Wiederrede."

nymi. Grzywny te były jednak stosunkowo nieznaczne [222] i możliwe zupełnie, że w praktyce nie tworzyły one dostatecznej przeszkody zwłaszcza wówczas, gdy korzyść ze zwiększenia liczby warsztatów lub urządzeń technicznych okazywała się o wiele wyższą od przewidzianych kar. Znaczniejszych zaś kar, np. w formie utraty stanowiska mistrza, normy nie przewidywały w tych przypadkach.

b) Ograniczenie liczby pracowników

Należy tu zaliczyć normy, ograniczające liczbę czeladników i liczbę uczni. Sprawa ta została już dostatecznie omówiona w poprzednich rozdziałach.

E. REGLAMENTACJA PRODUKCJI PRZY POMOCY TAKS

We Wschowie taksy te ustanawiały cechy bądź same, bądź we współdziałaniu z innymi cechami lub władzami miejskimi. Wspólne ustalanie taks zdarzało się wtedy, gdy dany surowiec lub półsurowiec, czy wreszcie praca tworzyła niezbędną część składową w procesie produkcyjnym innego zawodu. Postrzygacze sukna np. nie mogli samowolnie podwyższać wynagrodzenia za postrzyganie sukna, musieli się najpierw w tym względzie porozumieć z sukiennikami [223]; płóciennicy płacili ustalone na podstawie umowy wynagrodzenie falbierzom za maglowanie różnych wyrobów płóciennicznych itp. [224].

Ustalenie taks mogło się dokonać też przy współudziale władz miejskich. Współudział ten był pośredni, gdy władze miejskie zatwierdzały taksy ustalone przez cech lub przez cech łącznie z innymi cechami. Taksy np. płócienników za maglowanie [225], taksy młynarzy za

[222] Porówn. oba przypisy poprzednie.

[223] Postrzygaczy st. 1630, art. 27. str. 669: „Es sollen auch die Tuchbereiter nicht Macht haben ohne Vorwissen des Ehrbahren Gewerbs der Tuchmacher das Lohn der Arbeit zu erhöhen."

[224] Płócienniczy. ugoda sądowa 1701, str. 492: „A co się tyczy magli, ponieważ dotychczas na falbierzów podwyższone, to płócienniey i tkacze się skarżyli dlatego się strony takim sposobem zgodzili, że na potem płócienniey i tkacze za maglowanie płacić mają: od sztuki obrusów — gr. 6, od sztuki ręczników — gr. 4, od spódnicy — gr. 3 od pół Karasia — gr. 9, od belli — gr. 9, od sztuki madalanu pół piąta grosza od materji pstrej, kiedy we dniu do magli przynoszą 5 gr. i szeląg. kiedy w nocy — 6 gr. currenti in Regno moneta płacić będą a tej taksy magli Officium Consulare Wschovense pro temporis et circumstantium ratione et mutatione umniejszenie albo poprawienie sobie reservavit."

[225] Porówn. przypis poprzedni.

mielenie mąki na rzecz piekarzy [226], zatwierdzane były przez władze miejskie. Bezpośredni współudział władz miejskich przy ustalaniu taks polegał na tym, że władze cechowe ustalały wysokość cen wspólnie z magistratem [227].

Taksy wyrażano w pieniądzach bądź w naturze. Najczęściej występowały w pieniądzach jako ceny lub wynagrodzenie od sztuki w zależności od rodzaju wytworu, od pewnej ilości materiału, od rodzaju materiału, nawet w zależności od pory dnia, w której wykonano daną czynność [228]. Młynarze pobierali od pewnej ilości przemiału określoną miarkę w naturze [229].

Taksy ustanowione przez cech obowiązywały do chwili zmiany ich przez cech; ustalone we współdziałaniu z innymi cechami do chwili zmiany dokonanej za zgodą tych cechów. Niekiedy jednak uprawnienie zmiany zastrzegały sobie władze miejskie zwłaszcza wtedy, gdy taksy te podlegały zatwierdzeniu władz miejskich. Władze miejskie zmieniały wtedy taksy w zależności od zmiany warunków i czasu [230]. Wreszcie taksy mogły być ustalone z góry na pewien ścisły okres; w cechu np. piwowarskim zmiana taks słodu odbywała się co cztery tygodnie [231].

[226] Piekarski st. 1728, art. 40, str. 322: „Młynarzowi od ćwiertni wolno brać sprawiedliwą miarkę pod obowiązkiem oddania mąki według Ordynacji Młynarskiej z r. 1693 5 stycznia od Szlachetnej Rady Wschowskiej aprobowanej."

[227] Piwowarski st. 1723, art. 29, str. 576: ‚Damit auch in Verkaufung der Maltze keine Übersazung auf der Armut gebracht werde, sollen die Eltesten verbunden sein, alle vier Wochen zu Rathaus zu erscheinen und allda einer rechtmässigen Maltz Satzung gewärtig sein."

[228] Zob. wyżej, przypis 224.

[229] Zob. wyżej, przypis 226.

[230] Zob. wyżej, przypis 224.

[231] Zob. wyżej, przypis 227.

Rozdział IV

OCHRONA KONSUMENTÓW

A. ZAPEWNIENIE DOSTATECZNEJ PRODUKCJI TOWARÓW

1. OBOWIĄZEK DOSTATECZNEJ PRODUKCJI

Obowiązek ten pozostawał w ścisłym związku z wyłącznością produkcji cechowej [1]. Chodziło mianowicie o to, aby pomimo monopolistycznego stanowiska cechu konsument mógł zaspokoić swoje potrzeby. Obowiązek dostatecznej produkcji towarów posiadał przede wszystkim swoje uzasadnienie w tym, że uniemożliwiał w pewnym stopniu sztuczne zmniejszenie podaży ze strony monopolisty, do czego monopolista zawsze posiada skłonność, gdy tylko to leży w jego interesie materialnym. Szczególny nacisk położono zwłaszcza na środki spożywcze. Szczegółowe są pod tym względem normy o przemyśle spożywczym piekarskim [2]. Piekarze płacili kary pieniężne, jeżeli nie posiadali odpowiedniej ilości chleba jatkowego, prawdopodobnie zwykłego i białego [3]. Posiadanie dostatecznej ilości chleba obowiązywało przez cały dzień i normy podkreślały to w sposób zupełnie wyraźny [4]. Tyczyło się to też posiadania na składzie dostatecznej ilości mąki potrzebnej do wypieku chleba; pośrednio wnioskować można o tym z przepisów, które zezwalały cechowi piekarskiemu na posiadanie kilku młynów właśnie w tym celu, aby nigdy nie brakowało mąki piekarzom [5]. Obowiązek ten jednak prawdopodobnie obejmował tylko mąkę zwykłą, ponieważ gdy konsument zamawiał u piekarza biały chleb, a piekarz białej mąki nie posiadał u siebie na składzie,

[1] Ereciński, str. 707.

[2] Podobnie w Poznaniu, Ereciński str. 707 i nast.

[3] Piekarski st. 1728, art. 27, str. 319: „Któryby jatkowego chleba nie miał da kary 6 gr."; art. 28: „Któryby białego chleba nie miał, da kary 6 gr."

[4] Id. art. 34, str. 321: „Chleba do przedania nigdy godziny jednej brakować nie powinno, któryby tego nie zachował, powinien według osądzenia Rady karanym być."

[5] Id. art. 39, str. 322.

nie podlegał żadnym karom; nie mógł tylko zamówienia u siebie przetrzymywać[6]. Pod białą mąką rozumieć należy mąkę pszenną używaną do wypieku bułek, ponieważ tekst niemiecki statutu w tych przypadkach nie mówi o białym chlebie, lecz o bulkach. Specjalną troską otaczano ubogich członków cechu, gdy chodzi o chleb. Cechy mianowicie posiadać musiały u siebie na składzie zawsze określoną ilość zboża, którą wspomagano ubogich członków cechu w okresie drożyzny mąki[7].

Młynarze, oprócz produkcji mąki, zobowiązani byli do określonej produkcji mączki krochmalnej[8]. Mączkę krochmalną musieli przywozić na sprzedaż przynajmniej raz na tydzień we wtorki albo w piątki.

Rzeźnicy posiadać musieli zawsze dostateczną ilość mięsa potrzebną do zaspokojenia potrzeb konsumentów. W związku z tym przysługiwało starszym cechowym oraz specjalnie do tego wyznaczonym osobom prawo zarządzenia dodatkowego uboju dla usunięcia braku mięsa[9]. Obowiązek dostatecznej produkcji towarów, gdy chodzi o środki żywnościowe, zwłaszcza zaś o chleb łączono z obowiązkiem produkcji chleba o określonej wadze miejskiej[10].

Nakazy dostatecznej produkcji towarów, a w każdym razie posiadania dostatecznej ilości towarów dla zaspokojenia potrzeb konsumentów, spotkamy również w innych cechach. Siodlarze i karetnicy musieli mieć zawsze dosyć towarów, gdy sami zaś nie zdołali wyprodukować dostatecznej ilości, zawieszano zasadę wyłączności produkcji[11]. W cechach, których działalność polegała nie na produkcji towarów, ale na wykonywaniu pewnych czynności, normy stwarzały

[6] Id. art. 33, str. 320: „Kiedy się rozkazuje któremu biały chleb piec, a nie miałby mąki w domu nie powinien zatrzymać albo odwłóczyć pod karą 6 gr. polskich."

[7] Krawiecki st. 1604, str. 421.

[8] Młynarski st. 1751 art. 6, str. 880—881: „Es soll auch ein jeder Meister alle Wochen oder wochentlich jedesmal Dienstag oder Freitags seinen halben Scheffel Satzmehl unter die Wage bringen schuldig sein bei Strafe zwölf Groschen polnisch. So ein Meister sein Satz Mehl nicht feil setzet...."; Satzmehl = soviel wie Stärkemehl (Brockhaus Lexikon t. XIV, str. 256).

[9] Rzeźniczy st. 1681, art. 12, str. 287.

[10] Piekarski st. 1728, str. 324.

[11] Siodlarski st. 1676, art. 11, str. 824: „Es sollen auch die Sattler allhier mit keiner fremder Arbeit weder in noch ausserhalb des Jahrmarktes überführet werden, wenn aber die Arbeit in der ganzen Stadt mangeln sollte, soll es einem jeden Meister freistehen fremde Arbeit einzuführen".

obowiązek stałej gotowości i przygotowania ze strony mistrzów cechowych do uskuteczniania tych właśnie czynności. Taki charakter posiadał przepis statutu felczerskiego, który nakazywał felczerom urządzać się tak, aby w każdej chwili mogli udzielić pomocy lekarskiej pacjentom [12]. W razie zaś wybuchu jakiejkolwiek zarazy chirurdzy zobowiązani byli do wyznaczania spośród siebie za zgodą rady miejskiej jednego chirurga, który by się wyłącznie podjął leczenia dotkniętych zarazą [13]. Przepis ten należy tłumaczyć tym, że zarazy zdarzały się wówczas dość często, a od zarazy ginęły nie tylko tysiące ludności, ale ofiarą jej padali także lekarze.

W przypadku niezastosowania się do norm o dostatecznym pogotowiu towarów wchodziły w życie różnorodne sankcje karne.

2. OCHRONA PRZED OSZUSTWEM

Omawiając normy prawne o kontroli produkcji wskazano, że chodziło tam również o ochronę konsumenta przed nieuczciwą i niesumienną produkcją. Poza tym normy prawne piętnowały pewne szczególne przypadki nieuczciwości i oszustwa. Kapelusznicy więc np. nie mogli sprzedawać starych kapeluszy zamiast nowych, złotnicy nie mogli sprzedawać fałszywych kamieni zamiast prawdziwych. W razie wykrycia oszustwa — pomijając wynagrodzenie szkody — karano bądź bardzo wysokimi grzywnami [14], bądź też utratą mistrzostwa [15].

Szczególnie trudno przychodziło widocznie konsumentom szacowanie i rozpoznawanie metali szlachetnych. Dlatego też, żeby uchronić się przed oszustwem, korzystać mogli z usług cechu złotniczego. Za oszacowanie składało się mistrzowi opłaty ustalone w zależności od ilości szacowanego metalu; za szacowanie np. grzywny srebra płaciło się 9 gr., a szacowania dokonać mogło tylko dwu mistrzów. Z drugiej strony chodziło też o to, żeby ewentualnie wykryty fałszywy przedmiot wykluczyć zupełnie z rynku. W związku z tym złotnicy, którzy przy szacowaniu metali wykryli fałszerstwo, zatrzymywali u siebie takie przedmioty [16].

[12] Felczerski st. 1677, art. 1, str. 218: „...i powinien każdy mistrz tak się sprawować żeby, gdy jak casus przypadnie pacjenta swego wiernie opatrował i przez niepilność swoją i pijaństwo czegokolwiek nie przejrzał."

[13] Chirurgów st. 1690, art. 7, str. 241.

[14] Złotniczy st. 1676, art. 8, str. 260.

[15] Kapeluszniczy st. 1684 § 15, str. 801.

[16] Złotniczy st. 1676, art. 12, str. 262.

B. TAKSY NA GOTOWE TOWARY

W literaturze powszechnie przyjęty jest pogląd, że taksy na gotowe towary były wydawane w interesie konsumentów [17]. Podkreślić jednak należy okoliczność, że pewną rolę odgrywał tu też interes producentów zwłaszcza wówczas, gdy taksy ustanawiały władze cechowe. Normy statutowe bowiem wyraźnie podkreślały fakt, że taksy mają na celu również usunięcie szkodliwej konkurencji pomiędzy samymi producentami uprawianej w drodze zróżnicowania cen. Jeżeli normy statutowe nakazywały sprzedaż towarów po cenie jednolitej w celu uniknięcia szkodliwej konkurencji, ma się niewątpliwie do czynienia z taksami ustalonymi przez cech w interesie producentów [18]. Również zupełnie słusznie podkreśla się, że taksy na gotowe wyroby spełniały funkcję pewnego rodzaju poprawek systemu wyłączności cechowej i stępiały ujemne skutki monopolu cechowego [19].

Wydawanie taks na towary pozostawało oprócz tego w ścisłym związku z średniowiecznym poglądem na pojęcie wartości i związane z tym pojęcie słusznej ceny. Pod uwagę bowiem brać się musiało przy ustalaniu wynagrodzenia za pracę i towary względy słuszności, jak wskazywały normy statutowe [20]. Pod tymi względami słuszności rozumiano niewątpliwie pokrycie kosztów produkcji, a zwłaszcza pracy i zapewnienie minimalnego zysku, który by wystarczał na poziom życia, jakie wtedy dana warstwa społeczna zwykła była prowadzić. To pojęcie słusznej ceny — iustum pretium — pokutowało zupełnie wyraźnie przy wydawaniu taks przez władze miejskie i państwowe. Komisja Dobrego Porządku np. ustanawiając specjalnego instygatora dla taks wyraźnie zaznaczała, aby artykuły spożywcze „iusto pretio przedawane były" [21]. Prawdopodobnie jednak nie zawsze wierzono producentom, że będą kierowali się tymi względami słuszności i dlatego taksy wydawały często inne czynniki, nie zaś władze cechowe.

[17] Ereciński, str. 713.

[18] Szpilkarski, nowela 1724, art. 2, str. 889: „....nicht weniger sollen a'le Meister unter obiger Strafe verbunden sein die von ihnen selbst verfertigten Waaren in gleichem Preise zu verkaufen damit solcher Gestalt einer neben dem andern sein Brod haben, und keiner den andern ruiniren könne."

[19] Ereciński, str. 713.

[20] Stolarski st. 1645, art. 16, str. 430: „Es soll auch das Handwerk niemanden mit der Arbeit oder Lohn über die Billigkeit beschwören."

[21] Dep. Fr. 226, str. 323—4.

1. WYDAWANIE TAKS

Wydawanie taks na towary należało we Wschowie do władz cechowych bądź do władz cechowych i władz miejskich [22]. Normy statutowe, uchwały cechowe, zupełnie wyraźnie wskazują na fakt wydawania taks przez władze cechowe. W przypadku ustalenia taks przez cechy, o wysokości ustanowionej taksy decydował cech wspólnie, czyli wszyscy mistrzowie [23]. Nie można natomiast ustalić czy wpływ na ustalenie taksy posiadali też czeladnicy, jeżeli brali udział w zebraniach cechowych na równi z mistrzami.

Ustalając taksy cech posiadał daleko idącą swobodę ograniczoną tylko względami słuszności. O tym, czy cech przekroczył te granice decydowały sądy z inicjatywy władzy miejskiej. W zawodach np. stolarskim i stelmaskim cech posiadał swobodę w ustalaniu cen na towary i za pracę; władza miejska zastrzegła sobie jednak możność zmiany odpowiedniego przepisu statutowego, jeżeli w wyniku skargi sądy stwierdziły nieprzestrzeganie zasad słuszności przez cech [24].

W przypadku gdy cech ustalał taksy, normy statutowe zawierały albo wyraźnie już ustalone ceny [25], albo też wysokość taks określały uchwały cechowe. Gdy taksy wydawały władze cechowe i władze miejskie, cechy wyznaczały swoich starszych do przeprowadzenia pertraktacyj z władzami miejskimi [26].

Komisja Dobrego Porządku ustanowiła we Wschowie specjalnego urzędnika miejskiego, dyrektora policji, któremu m. i. podlegały sprawy taks [27]. Jednakże nie poddano pod jego dozór wszystkich cechów [28]. Z raportów dyrektora policji wnioskować można, że Komisja

[22] Twierdzenie to opiera się na przejrzanym materiale źródłowym.

[23] Piekarski Dep. Fr. D. 2, uchwała cechu z dnia 15 czerwca 1738 r.: „Hat ein ehrbahr Handwerk zugleich beschlossen dass dem Stritzl Becker der die Woche hat, frei stehen soll, alle Tage Stritzl zu backen umb fünf Schilger...": iglarski nowela 1724, art. 2, str. 839.

[24] Stolarski st. 1645, art. 16, str. 430: „Es soll auch das Handwerk niemanden mit der Arbeit oder Lohn über die Billigkeit beschwören, da solches aber geschehe hat Ihnen E.E.W.W. Rat durch die Gerichte darüber zu erkennen und diesen Articul zu ändern ganze Vollmacht vorbehalten."; stelmaski st. 1774, art. 16, str. 453.

[25] Złotniczy st. 1676, art. 10, str. 261.

[26] Falbierski st. 1752, art. 1, str. 123—4.

[27] Dep. Fr. 226, str. 249 uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 3 października 1780 r.

[28] St. 1781, art. 58, str. 312: „... które zaś cechy przez dyspozycją Kommissyj J.K.M.ci względem taxy pod dozór Dyrektora Policji podpadać powinny

Dobrego Porządku poddała władzy dyrektora policji tylko zawody przemysłu spożywczego, a w szczególności młynarzy, piekarzy i rzeźników [29]. Na podstawie więc uchwał Komisji Dobrego Porządku stosunki we Wschowie ułożyły się w ten sposób, że taksy na towary spożywcze wydawał dyrektor policji, czyli jeden z radnych miejskich, a w odniesieniu do pozostałych cechów zachował się dawny zwyczaj, tzn. bądź wyłącznie cechy, bądź cechy we współdziałaniu z władzami miejskimi decydowały o taksach.

2. SPOSÓB UNORMOWANIA CEN

Wydane przez wyżej wskazane czynniki taksy obowiązywały wszystkich członków cechu zwłaszcza wszystkich mistrzów [30], a zapewne też i czeladników.

Taksy posiadały oblicze dwojakie: 1. występowały albo w postaci cen na gotowe towary i w tym przypadku ma się do czynienia z taksami w ścisłym tego słowa znaczeniu, 2. albo w postaci płac za pracę rzemieślników zarówno wtedy, gdy klient dostarczał surowca, jak też wtedy, gdy z charakteru zawodu wynikało, że chodzi tylko o ceny za wykonanie pewnych czynności produkcyjnych ze strony mistrzów zainteresowanego zawodu (np. falbierzy).

Taksy na gotowe towary wyznaczano w zależności bądź od wagi, bądź od sztuki. Normy statutowe niekiedy zostawiały swobodę oceny co do tego czy ustalona cena związana będzie z wagą, czy też ze sztuką [31]; niekiedy zaś łączono cenę w pierwszym rzędzie z wagą, zwłaszcza przy taksach na artykuły spożywcze [32].

Gdy taksy posiadały charakter płac za wykonywanie czynności produkcyjnych, sprawa kształtowała się też niejednolicie. Taksa np. zależeć mogła od ilości surowca dostarczonego przez konsumenta do przerobienia. Złotnicy więc pobierali różne płace w zależności od tego

onemu posłusznemi być mają, wykraczający przeciw ustawom Jego przez Szlachetny Magistrat sowicie ukarani być powinni."

[29] Dep. Fr. 226, str. 258—9, raport Dyrektora Policji i uchwały Komisji Dobrego Porządku z dnia 5 listopada 1781 r. i 10 maja 1782 r. (str. 323—4).

[30] Szpilkarski nowela 1724 art. 2, str. 839: „.... nicht weniger sollen alle Meister ... verbunden sein, die von ihnen selbst verfertigten Waaren in gleichem Preise zu verkaufen ..."

[31] Szmuklerski st. 1696, art. 11, str. 692: „... und jede Sorte in einem recht billigen Preis und Wert nach dem Gewichte oder Stücken und Ellen weise verkaufet werden ..."

[32] Dep. Fr. 226, str. 258.

czy klient dał do przeróbki jedną grzywnę, czy też jeden łut srebra [33]. Taksa zależeć też mogła od tego, jakiego rodzaju przedmioty wykonano z dostarczonego surowca, czy wykonano np. sygnet, czy łańcuszek, pierścionek itp.

Charakter zbliżony do płac za czynności produkcyjne posiadały też taksy wówczas, gdy klient nie dostarczał wprawdzie surowca, ale z istoty wykonywanych czynności produkcyjnych wynikało, że chodzi o ceny nie za produkcję gotowych towarów, lecz za pewne uboczne czynności produkcyjne; tak było np. z taksami za farbowanie u falbierzy. Falbierze dostarczali swoją wykwalifikowaną pracę i farby, klient dawał przedmiot do farbowania. Normy wyraźnie zaznaczały, że wysokość ustalonych taks za farbowanie zależeć powinna od warunków lokalnych, ogólnej koniunktury w danym czasie i od ceny zakupu materiałów potrzebnych do farbowania [34].

W myśl odpowiednich zasad wskazanych przez Komisję Dobrego Porządku dyrektor policji ustalając taksy na artykuły spożywcze zważał na to, aby artykuły te sprzedawano po określonej wadze według sprawiedliwej ceny [35]. Jako dyrektywę zatem postępowania postawiono średniowieczną zasadę iusti pretii.

W literaturze podkreśla się fakt, że ceny ustalone w taksach posiadały charakter cen maksymalnych niezależnie od tego czy chodziło o taksy w ścisłym tego słowa znaczeniu, czy też o taksy jako płace za wykonywanie czynności produkcyjnych [36]. Jeżeli przez ceny maksymalne rozumieć ceny, których granic wzwyż przekroczyć nie można, natomiast dopuszczalne i możliwe są wahania poniżej ustalonej granicy, pogląd ten na tle zbadanych materiałów wschowskich okaże się niesłuszny. Normy bowiem zupełnie wyraźnie podkreślały tę okoliczność, że ceny w taksach ustalone przedstawiają się nie tylko jako maksymalne, lecz są bezwzględnie obowiązującymi cenami stałymi, więc i minimalnymi. Zarówno bowiem przy taksach na gotowe towary, jak przy taksach-płacach za czynności produkcyjne, normy

[33] Złotniczy st. 1676, art. 10, str. 261.

[34] Falbierski st. 1752, art. 1, str. 123—4: „...eine gewisse Taxa oder Ordnung der Färber Lohns aufrichten mit Zuziehung jedes Ortes Obrigkeit nach Gelegenheit der Zeit und Einkauf des Färberzeugs unter den Meistern nach jedes Ortes Beschaffenheit..."

[35] Zob. wyżej, przyp. 29.

[36] Ereciński 717.

wymagały, aby mistrzowie towary sprzedawali po równej cenie[37] lub aby wynagrodzenie za pracę było jednakowe[38].

3. OBOWIĄZYWANIE TAKS

Obowiązywanie taks kształtowało się rozmaicie w zależności od tego, kto je ustanawiał. Jeżeli taksy wydały władze cechowe w statucie, obowiązywały one do chwili zmiany statutu. Jeżeli władze cechowe zwykłą ustawą cechową ustaliły ceny pewnych towarów, przypuszczać można, że ceny te obowiązywały do chwili zmiany tej uchwały, względnie wydania nowej w tym przedmiocie. Niekiedy władze miejskie zastrzegały sobie ingerencję co do taks w przypadku, gdy z inicjatywy władz miejskich sądy stwierdziły nieprzestrzeganie przez władze cechowe zasad słuszności w cenach za towary lub płacę[39]. Taksy wydane przez władze cechowe w porozumieniu z władzami miejskimi mogły być zniesione tylko przez te same czynniki.

Nie spotkano się natomiast z czasokresami periodycznymi, w których by należało dokonać zmiany taksy[40]. Zmian w taksach dokonywano niewątpliwie wtedy, gdy zmieniły się okoliczności, które tworzyły podstawę do ustalenia cen w wydanych taksach. Jeżeli np. taksa falbierska uwzględniać miała warunki lokalne, element czasu i cenę zakupu materiałów falbierskich, przypuszczać można z wysokim stopniem prawdopodobieństwa, że zmiana jakiegokolwiek z tych warunków powodowała również zmianę taksy.

Normy KDP nie podały żadnych bliższych danych co do tego, w jakich okolicznościach dyrektor policji dokonywał zmiany taksy artykułów spożywczych. Jeżeli jednak kierować się miał słuszną ceną, przypuszczać można, zmieniał taksy w razie zmiany warunków, w których ustalona poprzednio cena już nie okazała się słuszną. Oczywiście ocena tych okoliczności należała do niego.

Przepisy o taksach posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący; przekroczenie karano grzywnami lub konfiskatą towarów.

[37] Zob. wyżej, przyp. 30.
[38] Złotniczy 1676, art. 10, str. 261.
[39] Zob. wyżej, przyp. 24.
[40] Ereciński str. 717.

4. PRZESTRZEGANIE TAKS W PRAKTYCE

Zagadnienie przestrzegania taks jako sprawa kształtowania się życia, czyli zastosowania normy, leży właściwie poza ramami tej pracy i nie przeprowadzono też w tym kierunku specjalnych badań. Tylko w odniesieniu do czasów działalności Komisji Dobrego Porządku należy z tego punktu widzenia dorzucić kilka uwag.

Wspomniano już, że Komisja Dobrego Porządku ustanowiła specjalnego urzędnika miejskiego, dyrektora policji, który m. i. załatwiał też sprawy taks [41]. W niespełna rok potem Komisja Dobrego Porządku upoważniła dyrektora policji do mianowania pomocnego urzędnika, specjalnego instygatora sądowego [42]. Okazało się bowiem, że cechy rzeźniczy, młynarski i piekarski nie stosowały się do taks i je częstokroć przekraczały. Instygator sądowy jako pomocnik dyrektora policji miał odtąd specjalną opieką otaczać te cechy; chodziło przede wszystkim o baczenie, aby cechy przestrzegały taks i odpowiedniej wagi mięsiwa, mąki i chleba. Jeżeli instygator spostrzegł przekroczenie taksy, wnosił skargę do sądu miejskiego. Dochody z wyznaczonych za przekroczenie taks grzywien w $^2/_3$ płynęły na utrzymanie instygatora, w $^1/_3$ przypadały na rzecz władz miejskich. Ze względu zaś na to, że instygator nie otrzymywał stałej pensji, wnioskować można, że czuwał on troskliwie nad wykonywaniem taks.

Mimo wszystko wykonywanie taks napotykało na poważne trudności i w 1782 r. w wyniku ponownych skarg dyrektora policji Komisja Dobrego Porządku rozszerzyła zakres jego uprawnień [43]. Okazało się, że zwłaszcza piekarze i młynarze nadal nie przestrzegają taks, szczególnie zaś nie sprzedawają po wyznaczonej cenie chleba i mąki według określonej wagi. Wskutek tego upoważniono dyrektora policji do konfiskaty chleba i mąki sprzedawanego niezgodnie z taksami. Władzom miejskim nakazano udzielać daleko idącą pomoc dyrektorowi policji w wykonywaniu jego czynności, a w pierwszym rzędzie zakazano radnym miejskim, którzy spełniali funkcje patronów cechowych, przeszkadzać dyrektorowi policji w jego działalności; wreszcie, dla zmuszenia opornych do posłuszeństwa, zapewniono dyrektorowi policji pomoc wojskową miejscowego garnizonu.

[41] Jak wyżej, przyp. 27.

[42] Dep. Fr. 226 uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 5 listopada 1781 r., str. 258—9.

[43] Id. str. 323—4 uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 10 maja 1782.

C. PRZEPISY O WAGACH I MIARACH

1. PRZEPISY O WAGACH

Normy prawne nakładały na członków niektórych cechów obowiązek posiadania wagi i potrzebnych do ważenia ciężarków. Niekiedy nawet precyzowały bliżej, jakim wymogom ciężarki powinny odpowiadać. Mistrzowie mydlarscy posiadać mieli ciężarki mosiężne, odpowiednio naznaczone, podobnie zresztą jak to było w zwyczaju u kramarzy [44]; bliżej jednak tego zwyczaju u kramarzy normy już nie określały. Prawdopodobnie chodzi tu już o wagi wprowadzone w 1764 r. ustawą sejmową.

W przemyśle spożywczym, zwłaszcza u piekarzy, istniał obowiązek wypieku chleba według określonej wagi; od niej, jak już zaznaczono, zależała cena chleba [45].

Wiadomo, że dla kontroli towarów co do wagi, władze poszczególnych miast budowały i utrzymywały osobne budynki z wagami, z których trzeba było przymusowo korzystać przy obrotach handlowych [46]. We Wschowie istniała też specjalna waga miejska. Płóciennicy np. korzystali z uprawnienia do dowolnego ważenia funtem miejskim na wadze miejskiej skupionej wełny [47]. Miasto zwykle swoją wagę wydzierżawiało osobom prywatnym za czynsz roczny.

2. PRZEPISY O MIARACH

Specjalnie szczegółowe przepisy o miarach spotkano w cechu płócienników i sukienników. W myśl dekretu królewskiego [48] mistrz płócienniczy produkował płótno w postawach o 30 łokciach długości, a nad zachowaniem tej miary czuwał każdy producent i każdy konsument. Jeżeli kupujący płótno poddał w wątpliwość miarę postawu płótna, specjalne organa kontrolne kontrolowały jego wymiary. W razie nadmiaru płótna w postawie dopłacał kupujący odpowiednią sumę pieniędzy, a w przypadku braku płótna potrącał sobie odpowiednią sumę z umówionej za postaw płótna ceny kupna.

[44] Mydlarski st. 1766 § 20, str. 159: „Was die Wage und Gewichte anbelanget, so soll ein jeder dieselbe Gewichte mit Messing und gezeichnet wie bei den Krämern brauchlich gebrauchen."

[45] Piekarski st. 1728, art. 10, str. 315.

[46] Rutkowski, str. 90.

[47] Płócienniczy dekret 1669 r., str. 471.

[48] Płócienniczy dekret Jana Olbrachta 1493 r., str. 464—8.

W cechu sukienniczym mistrzowie, jak już zresztą w przepisach przemysłowych wspomniano, też produkowali sukno w postawach o długości 30 łokci [49]; zanim jednak sukno mogli sprzedawać, badano jego wymiary przez specjalną komisję. Tylko wówczas, gdy postaw sukna odpowiadał przepisanej mierze, znakowano je w celach sprzedaży.

3. WAGI I MIARY WEDŁUG KDP

Wspomniany już poprzednio dyrektor policji oprócz taks załatwiał też wszelkie sprawy odnoszące się do miar i wag [50]. Dodany mu później do pomocy instygator sądowy [51] czuwał również nad zachowaniem wagi, ale tylko przy artykułach spożywczych; o wszelkich innych sprawach co do miary i wagi decydował tylko dyrektor policji.

Komisja Dobrego Porządku nakazała władzom miejskim przestrzegać ściśle tych miar i wag, które w 1764 r. wprowadziła na terenie całej Rzplitej ustawa sejmowa. Magistrat mianowicie miał się ponownie wystarać w Warszawie o wzorce tych ustalonych miar i wag i nakazać wszystkim zainteresowanym we Wschowie obywatelom zaopatrzenie się w miary i wagi urzędowe; nad wykonaniem tych przepisów czuwał starosta miejscowy [52].

D PRZEPISY O UTRZYMANIU CZYSTOŚCI W TOKU PRODUKCJI I W MIEJSCACH SPRZEDAŻY

Przepisy o utrzymaniu czystości spotkano zupełnie wyjątkowo i to tylko w przemyśle spożywczym. Umieszczenie tego rodzaju przepisów w niektórych normach statutowych przemysłu spożywczego tłumaczy się przede wszystkim troską o zapobieżenie zarazom i chorobom po stronie konsumentów [53].

W przemyśle piwnym dbano o czystość urządzeń technicznych przeznaczonych do wykonywania procesu produkcyjnego; chodziło zwłaszcza o czystość beczek i kadzi, w których dokonywał się proces fermentacji.

[49] Sukienniczy przywilej 1513, str. 41—2.
[50] Dep. Fr. 226, str. 249.
[51] Zob. wyżej przyp. 42.
[52] Wschowa B. 1 62 str. 334—5 uchwała Komisji Dobrego Porządku z dnia 29 września 1783 r.
[53] Ereciński, str. 724.

W przemyśle piekarskim i rzeźniczym obowiązywać musiały niewątpliwie również przepisy o zachowaniu czystości, chociaż normy ich specjalnie nie formułowały; pośrednio wnioskować można jednak o tym z innych przepisów.

W myśl uchwały Komisji Dobrego Porządku do kompetencji dyrektora policji i instygatora sądowego należała również troska o czystość ulic i miasta, a zatem również pośrednio troska o czystość w miejscach sprzedaży [57].

[57] Dep. Fr. 226, str. 249 i 258.

Rozdział V.

PRAWO PRACY

A. UWAGI OGÓLNE

1. POJĘCIE PRAWA PRACY

Przez prawo pracy będziemy rozumieli tu zespół norm regulujących stosunki pracy. W dalszych rozważaniach obok prawa pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu uwzględniono również ubezpieczenia społeczne w takiej postaci w jakiej określa je ustawodawstwo XVIII w. Zagadnienia łączące się z nauką rzemiosła, mimo że można uważać je za postać pracy zarobkowej z powodu aspektu gospodarczo-społecznego pracy zależnej [1], omówiono zgodnie z tradycją, a zwłaszcza ze względu na jednolitość konstrukcyjną w części pierwszej tej pracy, w rozdziale o cechach. Przyjęto więc w tych rozważaniach na ogół system, który zaliczając do układu socjalnego prawo pracy dzieli je na prawo pracy w znaczeniu ścisłym i na ubezpieczenia społeczne [2]. Pośrednictwo pracy ze względu na jego przymus w XVIII w. rozpatrzono w ramach prawa pracy w znaczeniu ścisłym, ponieważ tworzyło ono nieodzowny składnik zawiązania umowy o pracę.

2. ŹRÓDŁA PRAWA PRACY

Prawo pracy normowały statuty cechowe, uchwały cechowe, statuty związków czeladniczych, prawo zwyczajowe oraz ustawodawstwo państwowe, jeżeli za takie uważać się będzie statut KDP wydany na podstawie ustawy sejmowej przez czynniki administracyjne, zresztą jak już wspomniano we współdziałaniu z zainteresowanymi czynnikami miejscowymi.

Najwięcej norm zawierały statuty cechów i związków czeladniczych. Nie wszystkie jednak statuty zagadnienia pracy normowały.

[1] Hubert, str. 161—2.

[2] Hubert zalicza do prawa pracy ubezpieczenia społeczne i prawo pracy w znaczeniu ścisłym (Hubert, str. 165), inaczej Raczyński, str. 2.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby niektóre cechy nie znały prawa pracy. Niewątpliwie zwyczaj i prawo zwyczajowe w tych przypadkach odgrywać musiało rolę niepoślednią.

B. PRAWO PRACY W ŚCISŁYM TEGO SŁOWA ZNACZENIU

I. ZAWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

a) Pośrednictwo pracy

W XVIII w. istniała prawnie wolność wyboru zawodu, gdyż każdy mógł wybrać sobie zawód dowolny, a instytucja próby przed zawarciem umowy o naukę rzemiosła miała ułatwić wybór możliwie najlepszy zawodu poszczególnemu kandydatowi na ucznia. Nie było natomiast zupełnie wolności w ustalaniu warunków pracy przez pracobiorcę i pracodawcę — normy prawne częstokroć stwarzały ograniczenia dla obu stron zainteresowanych. Zawiązanie umowy o pracę możliwe było tylko przez organizację pośrednictwa pracy, której zresztą we Wschowie nie unormowano jednolicie.

1) *Pośrednictwo pracy prowadzone przez związek czeladniczy*

α) Organa pośredniczące przy zawieraniu umów o pracę. Pośrednictwo pracy prowadzone przez związek czeladniczy stwierdzono w pięciu cechach: kuśnierskim, płócienniczym, rymarskim, siodlarsko-karetnickim, sukienniczym. Ogniskowało się ono bądź w gospodzie czeladniczej [3], bądź w jakiejkolwiek gospodzie miejskiej [4]. Miejscowi czeladnicy musieli udać się do gospody w obrębie miasta, obcy wędrujący czeladnicy mogli się zatrzymać też w gospodzie podmiejskiej, chociaż w niektórych cechach zatrzymanie się w gospodzie podmiejskiej dopuszczalne było tylko ze względu na późną porę przybycia do Wschowy. Czeladnik wykazać musiał, że przywędrował już po zamknięciu bram miejskich, a sprawa ta odgrywała dlatego tak ważną rolę, że od spełnienia wymienionych warunków zależała w ogóle możność korzystania z pośrednictwa pracy [5]. Dokonanie pośrednictwa pracy przez upoważnione organa z innego miejsca pociągało za sobą sankcje karne [6]. W żadnym natomiast

[3] Kuśnierski st. czel. 1634 § 14 Fr. L. 1931, str. 5.

[4] Siodlarski st. 1676 art. 14, str 827.

[5] Rymarski st. 1648, art. 15, str. 741: „... so er aber in der Vorstadt verbleiben sollte, so soll ihm von den Gesellen kein Handwerks Gewohnheit beweisen werden, es sei denn, das er dartut und beweisen kann, dass ihn der Abend übereilet und er also wegen beschlossener Stadt vorm Thore verbleiben müssen."

[6] Kuśnierski st. czel. 1634 § 14 Fr. L. 1931, str. 5.

przypadku nie zezwalano na wykonywanie pośrednictwa pracy z gospody nowomiejskiej [7]. Do pośrednictwa pracy były upoważnione bądź specjalnie do tego wyznaczone osoby, bądź starsi czeladnicy. Nazywano ich czeladnikami irtowymi, czyli ortownikami [8], wypatrywaczami pracy [9] lub po prostu wypatrywaczami [10].

Urząd wypatrywacza pracy był indywidualny, a spełniał go po kolei każdy czeladnik. Kolejność polegała na tym, że najdłużej zatrudniony we Wschowie czeladnik rozpoczynał spełnianie czynności wypatrywacza i tak po kolei urząd ten piastował poszczególny czeladnik [11]. Normy prawne wyraźnie podkreślały ten fakt, że o kolejności urzędowania decyduje czeladnik, a nie warsztat. Warsztaty mistrzowskie, czyli mistrzowie nie mieli w ten sposób wpływu na tak ważny urząd w hierarchii pośrednictwa pracy. Kadencja urzędowania była różnorodna, obracała się w granicach od dwu [12] do czterech tygodni [13]. Wypatrywacz pracy obok swego zadania głównego polegającego na pośrednictwie w zawiązaniu umowy o pracę posiadał pewne obowiązki specjalne; urzędował więc co niedzielę w gospodzie o godzinie 12-tej i czekał na interesantów; chodzi tu przede wszystkim o czeladników miejscowych, ponieważ w niedzielę zazwyczaj wypowiadano umowy o pracę i zawiązywano nowe [14].

Jeżeli funkcyj wypatrywacza pracy nie spełniali specjalni czeladnicy, organizacja pośrednictwa pracy należała do jednego ze starszych czeladników [15] a ogół czeladników przyjmował wędrującego czeladnika poczęstunkiem [16].

[7] Siodlarski st. 1676, art. 14, str. 827—8; według Grimma t. IV. II, str. 2181 czeladnik ortowy jest tym czeladnikiem, który wędrujących wita pucharem, a irt (ort) znaczy tyle, co rachunek za picie indywidualne lub zbiorowe.

[8] Zob. przypis poprzedni.

[9] Sukienniczy st. czel. 1637, art. 6, str. 75.

[10] Kuśnierski st. czel. 1634 § 16 Fr. L. 1931, str. 5.

[11] Siodlarski st. 1676, art. 17, str. 830: „Das Irten Amt soll ein Gesell allein haben, und von dem anfangen, der am längsten allhier gearbeitet hat und soll gehen von einem Gesellen zu dem andern und nicht von einer Werkstadt zu der andern..."

[12] Kuśnierski st. czel. 1634 § 16, Fr. L. 1931, str. 5.

[13] Porówn. przypis 40.

[14] Kuśnierski st. czel. 1634, § 16, (Fr. L. 1931. str. 5).

[15] Płócienniczy st. 1766, art. 39, str. 528.

[16] Rymarski st. 1648, art. 15, str. 741: „Wenn ein fremder Geselle anderswo her gewandert käme... soll er in der Stadt in ein Schenkhaus einkehren und allda der Schenke von einheimischen Gesellen gewärtig sein..."

Niekiedy funkcje wypatrywacza pracy zastępczo spełniał młodszy mistrz, mianowicie w tych przypadkach, kiedy we Wschowie w danym zawodzie bądź nie było żadnego zatrudnionego czeladnika, bądź był wprawdzie czeladnik, ale nie został jeszcze przyjęty ucztą przywitalną [17].

β) Sposób wykonywania pośrednictwa pracy. Pośrednictwu pracy podlegali miejscowi pracownicy i obcy przybywający do Wschowy. W niektórych cechach ustalono specjalny dzień dla pośrednictwa w zawiązywaniu stosunków pracy dla miejscowych czeladników; dniem tym była niedziela [18], dzień o tyle wygodny, że nie powodował niepotrzebnych przerw w pracy po stronie organów pośredniczących. W niedzielę też, jak już wspomniano, wypatrywacz pracy z urzędu przebywać musiał w gospodzie. Ten sposób unormowania sprawy nie był powszechny. W niektórych cechach nie robiono różnicy pomiędzy miejscowymi i obcymi, w następstwie czego pośrednictwo pracy odbywać się mogło codziennie w zależności od tego czy przywędrował jakiś czeladnik lub miejscowy wypowiedział pracę w sposób właściwy. Mistrz mógł zamawiać pewnych pracowników, ale zapośredniczenie z pominięciem instytucji pośrednictwa nie było dozwolone [19]. Istniał więc zasadniczo przymus pośrednictwa pracy [20].

Funkcjonowanie pośrednictwa — na przykładzie cechu siodlarskiego — przedstawiało się następująco: zainteresowany pracownik udawał się o oznaczonej godzinie popołudniowej do gospody i stamtąd posyłał po wypatrywacza w celu wyszukania dla niego pracy [21]. Wypatrywacz pracy zjawić się musiał w przeciągu godziny, porozumiewał się w gospodzie z pracobiorcą i przez następną godzinę według ustalonego zwyczaju poszukiwał pracy u mistrzów dla zainteresowanego [22]. Gdy w tym czasie nie zdołał jeszcze spełnić swego zadania, przyprowadzał poszukującego pracy pracownika do domu najstarszego mistrza na nocleg jeszcze przed godziną 18-tą, aby nazajutrz dalej

[17] Siodlarski st. 1676 art. 17, str. 831.

[18] Kuśnierski st. czel. 1634, § 16, Fr. L. 1931, str. 5.

[19] Siodlarski st. 1676, art. 15. str. 828: „Es soll aber kein Geselle allhier Macht haben insonderheit einzuschicken, es sei denn dass ein Meister nach ihm geschrieben, da soll der fremde Geselle den Irten Gesellen das Schreiben aufweisen".

[20] Płócienniczy st. czel. 1631, art. 66, str. 555; krawiecki st. 1604, art. 33, str. 416.

[21] Id. art. 14, str. 827.

[22] Siodlarski st. 1676, art. 17, str. 830—31.

prowadzić poszukiwania, czyli przekonać się u każdego pracodawcy o możliwościach pracy [23]. Kiedy w wyniku swojej akcji znalazł zajęcie dla zainteresowanego, ten musiał pod groźbą sankcji karnej nazajutrz udać się do wyznaczonego mu przez wypatrywacza mistrza-pracodawcy i rozpocząć pracę [24]. W razie nieznalezienia zatrudnienia dla poszukującego pracy, ten korzystał ze świadczeń na rzecz bezrobotnych, które omówione zostaną osobno w dziale ubezpieczeń społecznych.

γ) Kolejność wysyłania do pracy. Pracodawcy nie posiadając w swoich rękach samej organizacji pośrednictwa, zapewnili sobie jednak równomierny dostęp sił pracowniczych dla każdego z mistrzów, uniezależniając się przynajmniej w ten sposób od polityki przywódców zrzeszeń pracowniczych, za jakich uważać można wypatrywaczy pracy [25].

Kolejność polegała na tym, że wypatrywacz rozpoczynał poszukiwanie od najstarszego mistrza po kolei, aż do najmłodszego, we wszystkich przypadkach, kiedy każdy z wymienionych pracodawców posiadał po jednym pracowniku. Kiedy bowiem znalazł się taki pracodawca, który nie zatrudniał żadnego pracownika, posiadał oczywiście pierwszeństwo w zawiązywaniu umowy o pracę z pracobiorcą, chyba że starszy mistrz znajdował się w tym samym położeniu, gdyż wtedy sytuacja mistrza starszego była korzystniejsza [26]. Jeżeli poszukującym pracy był co dopiero we Wschowie wyzwolony czeladnik, kolejność zmieniała się o tyle, że mistrz-nauczyciel posiadał pierwszeństwo i do niego nasamprzód zwrócić się musiał wypatrywacz [27].

Wyżej opisana kolejność wytyczała postępowanie wypatrywacza, poza tym musiał on jeszcze uwzględnić dwie sytuacje przez normy przewidziane. Uprzywilejowaniem specjalnym wśród pracodawców cieszyły się wdowy, które przy równej ilości pracowników korzystały z pierwszeństwa przy przydziale nowych sił oraz mistrzowie, którzy najdłużej pozostawali bez pracownika.

[23] Jak wyżej.

[24] Płócienniczy st. 1766, art. 12 str. 522; płócienniczy st. czel. 1637, art. 19, str. 540.

[25] Kuśnierski st. czel. § 16, Fr. L. 1931, str. 5: „... und newe Gesellen den Meistern nach der Ordnung einsetzen, dass nicht einer Gesellen hat, der ander nicht...".

[26] Płócienniczy st.. 1766, art. 39, str. 528 i płócienniczy st. czel. 1637, art. 21, str. 543—4.

[27] Siodlarski st. 1676, art. 14, str. 827.

Zanalizowane normy posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący i przewidywały sankcje karne dla organów pośredniczących w razie złamania kolejności przy wypatrywaniu pracy [28]. W rezultacie pracobiorcy ograniczeni byli w wolności pracy, ponieważ nie posiadali wyboru między pracodawcami, lecz wchodzić musieli w stosunki pracy z pracodawcami wyznaczonymi im przez organ pośredniczący.

Zachodziły jednak dwa wyjątki od przyjętej zasady, które zwłaszcza w drugim przypadku tworzyły bardzo poważny wyłom i równały się właściwie wolności w ustanowieniu warunków pracy przez strony. Po pierwsze, jeżeli wśród czeladników przybyłych do Wschowy znalazł się taki, który tu odbył okres nauki, mógł się domagać od wypatrywacza szukania mu zajęcia przed innymi poszukującymi pracy i to przede wszystkim u swego dawnego mistrza-nauczyciela z pominięciem wyżej omówionej zasady kolejności [29]. Po wtóre, każdy mistrz posiadał uprawnienie do poszukania sobie z innych miejscowości czeladników przez pisemne zamówienie, które skierowywał po prostu do cechu jakiegoś innego miasta. Otóż kiedy taki zamówiony czeladnik przybył do Wschowy, pokazywał wypatrywaczowi list zamawiający i wypatrywacz zobowiązany był zaprowadzić go do wskazanego pracodawcy [30]. Wskutek tego strony wiaściwie zyskały wolność w układaniu warunków, bo nie były skrępowane działalnością organu pośredniczącego, pomijając oczywiście inne postanowienia, przewidziane w ustawie, np. co do warunków płacy. Ten sposób zamawiania pracowników był właściwy nie tylko dla Wschowy; w pobliskim Lesznie w cechu postrzygaczy sukna czeladnicy obcy dzielili się na „zapisanych" i „niezapisanych". „Zapisani", to właśnie czeladnicy pisemnie zamówieni przez mistrzów, którzy po przywędrowaniu do Leszna natychmiast, bezpośrednio, nawet bez korzystania z formalnej pomocy wypatrywacza, udawali się do pracodawcy, który ich zamówił [31].

2) *Pośrednictwo pracy wykonywane przez związek czeladniczy i cech*

Pośrednictwo pracy wykonywane przez związek czeladniczy wspólnie z cechem spotkano tylko w zawodzie stolarskim. Ten typ pośrednictwa pracy jest wyrazem pewnej ustalonej

[28] Płócienniczy st. 1766, art. 39, str. 528.
[29] Stolarski st. 1676, art. 15, str. 828.
[30] Zob. przypis 19.
[31] Niemann str. 123.

równowagi pomiędzy zrzeszeniami pracowników i pracodawców, a w związku z tym wpływ cechu zaznaczał się w organizacji pośrednictwa silniej niż w przypadku pierwszym. Funkcje organu pośredniczącego spełniał tu czeladnik ortowy i mistrz ortowy [32]. Normy statutowe związku czeladniczego stolarskiego nie określały bliżej sposobu wyboru mistrza ortowego. Kształtować się on mógł rozmaicie, prawdopodobnie spełniał jednak te funkcje każdy z mistrzów, chociaż nie wykluczoną jest funkcja starszego mistrza. Natomiast wyznaczono sposób wyboru czeladnika ortowego i to tak, że zapewniono tu niewątpliwy wpływ mistrzów. Urząd ortowego czeladnika bowiem nie przechodził od czeladnika do czeladnika, lecz związany był z warsztatem, w którym najdłużej już nie było urzędu czeladnika ortowego [33]. Być może, że według tej samej zasady wybierano mistrza ortowego, a wtedy urząd czeladnika i mistrza ortowego przysługiwałby jednocześnie temu samemu warsztatowi. Kadencja wynosiła cztery tygodnie i ustalana była na każdym następnym zebraniu zwyczajnym [34].

Czeladnik ortowy musiał co niedzielę przez godzinę urzędować w gospodzie w oczekiwaniu na interesantów [35]; nie wolno mu było wyjechać ze Wschowy bez powierzenia urzędu ortownika innemu czeladnikowi; w przypadku zaś, gdy więcej czeladników nie było zatrudnionych we Wschowie, funkcje czeladnika ortowego zastępczo spełniał młodszy mistrz [36].

Pośrednictwo pracy skupiało się w gospodzie, przy czym dla miejscowych czeladników, tzw. marudziarzy, ustalono również jako dzień pośrednictwa niedzielę. Miejscowy czeladnik stawał się marudziarzem, kiedy zmienił już trzykrotnie w czasie swojej pracy we Wschowie mistrza-pracodawcę i zamierzał po raz czwarty trudzić organ pośredniczący poszukiwaniem dla niego pracy. Otóż właśnie ci marudziarze (Umständer) mogli korzystać z pośrednictwa pracy tylko w niedzielę [37]; reszta czeladników korzystać mogła z pośrednictwa w każdej chwili zależnie od potrzeby. Czeladnik udawał się do gospody, prosił ojca lub matkę gospodnią o posłańca i posyłał tego ostatniego, za ustaloną

[32] Stolarski st. czel. 1647 § 1 i 2, Fr. L. 1934, str. 2—3: „... und soll der Oerthen-Meister und Oerthe-Geselle zu dem Meister gehen ..."

[33] Id. § 25, str. 4: „Das Oerthen-Amt soll man alle Umfragen in eine Werkstadt geben, da es am längsten nicht gewesen ist."

[34] Id. § 2, str. 3.

[35] Id. § 4, str. 3.

[36] Id. § 25, str. 4.

[37] Id. § 2, str. 3.

opłatą, po czeladnika ortowego. Czeladnik ortowy przychodził do gospody, zasięgał bliższych informacji od interesanta i wespół z mistrzem ortowym według ustalonej zasady spełniał swoje powinności pośrednika. Na poszukiwanie pracy mieli czas trzech godzin, przekroczenie tego czasu pociągało za sobą sankcje pieniężne [38].

Podobnie jak w typie pierwszym inicjatywa do rozpoczęcia funkcji pośrednictwa należała wyłącznie do czeladników, chociaż przypuszczać można, że i tu korzystano z zamówienia pisemnego czeladników przez mistrzów. Zasadą, na której opierało się to pośrednictwo, była również kolejność, ale obowiązywała ona tylko wobec obcych; odrębnie zaś unormowano sprawę dla miejscowych czeladników. Kiedy obcy starał się o pracę, czeladnik i mistrz ortowy poszukiwali pracy u mistrzów według kolejności, w której znak cechowy obiegał wśród mistrzów, czyl od najstarszego do najmłodszego mistrza [39]. Dla miejscowych czeladników — miejscowym był czeladnik, który już przez czas dwu tygodni pracował we Wschowie — kolejność właściwie nie obowiązywała. Miejscowy czeladnik mógł dowolnie domagać się od organu pośredniczącego nawiązania stosunku pracy u tego mistrza, gdzie sobie tego tylko życzył [40]. Z uprawnienia skorzystać mógł trzykrotnie, za czwartym razem groziła warunkowa, bo zależna od uznania, kara, gdyż wtedy stawał się już marudziarzem trudzącym tylko niepotrzebnie organ pośredniczący. W ostatnim przypadku sytuacja wyboru została już ograniczona, ponieważ ortownicy udawali się nasamprzód do poprzedniego pracodawcy marudziarza i zasięgali opinii co do przyczyn rozwiązania umowy o pracę [41]. Kiedy poprzedni pracodawca czeladnika nie przyjął ponownie, ortownicy szukali pracy według życzenia czeladnika, jednakowoż pracownik mógł dopiero nazajutrz wybrać się do domu wybranego przez siebie mistrza [42].

Kiedy ortownicy znaleźli pracę dla obcego, ten zawiązywał oczywiście umowę o pracę, oprócz tego jednak uiścić musiał na rzecz związku opłaty w naturze i pieniądzach. Mianowicie uiszczał pół miarki piwa na poczęstunek, pewną sumę pieniędzy na rzecz związku, a pewną

[38] Id. § 25, str. 4.

[39] Id. § 1, str. 2.

[40] Id. § 1, str. 2: „... und wenn er vierzehn Tage gearbeitet hat, soll er Macht haben zu begehren zu welchem Meister der ihm beliebet."

[41] Id. § 2, str. 3: „Ein Umständer soll an einem Sonntage umbschicken und soll der Oerthen-Meister und Oerthe-Geselle zu dem Meister gehen, da er gearbeitet hat, und ihn fragen, wie sie von einander geschieden sein."

[42] Id. § 2, str. 3.

na puchar przywitalny związkowy [43]. Kiedy pracy nie uzyskał, czeladnik ortowy na koszt związku czeladniczego wystawiał poszukującemu piwo. Marudziarz tymczasem zarówno w jednym jak i w drugim przypadku, czyli niezależnie od wyniku dokonanego pośrednictwa, zobowiązany był do wystawienia na poczęstunek całej miarki piwa [43].

Przymus pośrednictwa pracy polegał tu na tym, że formalnie obcy i miejscowy czeladnik korzystać musiał z usług organizacji, kiedy jednak obcy zobowiązany był zawiązać umowę pracy ze wskazanym przez ortowników pracodawcą, miejscowy, jak wskazano, posiadał uprawnienie wyboru pracodawcy, a pomoc organu pośredniczącego sprowadzała się do warunku zupełnie formalno-technicznego.

3) *Pośrednictwo pracy wykonywane przez cech*

Pośrednictwo pracy wykonywane przez cech stwierdzono w cechu chirurgów i szmuklerskim vel pasamonniczym. Funkcje organu pośrednictwa pracy wykonywał starszy mistrz albo mistrz wypatrywacz przy częściowym współdziałaniu ze starszym mistrzem. Mistrz wypatrywacz według wszelkiego prawdopodobieństwa wyznaczany był na to stanowisko przez starszego mistrza.

W następstwie tego, pośrednictwo nie ogniskowało się w gospodzie, lecz w domostwie starszego mistrza, do którego czeladnicy musieli się zgłosić [44], względnie tam ich skierowywano [45]. W tym typie pośrednictwa stosunki faktyczne układały się wyraźnie na korzyść mistrzów.

Czeladnik poszukujący pracy po przybyciu do starszego mistrza spełnić musiał cały szereg formalności. Przedstawiał starszemu mistrzowi swój dokument urodzenia, dokument odbytej nauki, świadectwo pracy od ostatniego pracodawcy, tzw. kundszaft oraz przynosił życzenia od mistrzów i czeladników z miejscowości, gdzie ostatnio pracował. Starszy mistrz okoliczności powyższe wpisywał do księgi cechowej za złożeniem specjalnej opłaty przez czeladnika [46]. Jeżeli starszy mistrz potrzebował czeladnika, to mógł go zaraz zatrzymać i wejść z nim w stosunek umowny o pracę. W przeciwnym razie wyznaczony mistrz-wypatrywacz na podstawie polecenia starszego mistrza albo starszy

[43] Id. § 1. str. 2.

[44] Szmuklerski st. 1696, art. 1, str. 682: „Sobald ein fremder Geselle ankommt, so soll er sich bei dem verordneten Ober-Eltesten bescheidentlich anmelden . . ."

[45] Chirurgów st. 1690, art. 13, str. 246.

[46] Szmuklerski st. 1696 art. 1. str. 682; chirurgów st. 1690, art. 13. str. 246.

mistrz, kiedy nie było specjalnego mistrza-wypatrywacza, stosownie do ustalonej w cechu zasady poszukiwali pracy dla interesanta u mistrzów cechowych [47]. W cechu chirurgów starszy mistrz dawał po prostu czeladnikowi znak do mistrza, na którego przypadała kolej przyjęcia nowego czeladnika, a czeladnik udawał się bezpośrednio do wskazanego mu miejsca pracy [48].

Zasada kolejności obowiązywała tutaj również, przy czym normy podkreślały prawidłowy i bezstronny sposób jej realizacji. Przede wszystkim starano się o to, aby każdy mistrz posiadał po dwu czeladników. Jeżeli każdy był już zaopatrzony w tę ilość, wysyłano po jednym pracowniku po kolei od najstarszego do najmłodszego mistrza aż do liczby pięciu czeladników i dopiero gdy pracodawca zatrudniał pięciu pracowników, mógł nie przyjąć czeladnika [49].

Przytoczone rozwiązanie niewątpliwie przedstawiało się dla pracowników korzystnie, jednakże postanowienie tego rodzaju w statucie cechowym szmuklerskim było przede wszystkim wyrazem troski o zapewnienie sobie dostatecznej ilości pracowników, których uzyskanie w chwili wydania statutu, z końcem XVII w., przedstawiało trudności bardzo znaczne.

W pośrednictwie pracy cieszyły się na podstawie norm statutu szmuklerskiego specjalnym uprzywilejowaniem wdowy [50]. Uchwała cechowa z 1677 r. uprzywilejowała wdowę tak wybitnie, że kolejność wysyłania do pracy mogła być dwukrotnie pominięta, a wdowa oprócz tego posiadała uprawnienie do uzyskania jednego czeladnika z warsztatów zatrudniających po dwu lub trzech pracowników [51].

Przepisy o zachowaniu kolejności wypatrywania pracy były bezwzględne. Chodziło bowiem o to, by każdy mistrz posiadał równe

[47] Jak wyżej.

[48] Chirurgów st. 1690, art. 13, str. 246: „...da (u starszych) er denn ein Zeichen erhalten wird an den Meister, an dem die Reihe ist sustentatim zu haben..."

[49] Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 683: „Es soll die Anweisung der Gesellen einem Meister nach dem andern in rechter, unparteiischer Ordnung geschehen. Wenn aber gleich ein Meister an dem die Anweisung geschicket, und schon albereit zwei Gesellen in Arbeit bei sich stehen hätte, mag er doch nichtsdestoweniger wenn die Ordnung und Reihe wiederum an ihn kommt, noch ferner den 3en, 4en und 5en doch jedesmal nur einen nehmen und setzen..."

[50] Szmuklerski st. 1696, art. 3, str. 684.

[51] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308 str. 7: „Soll einer Wittfrauen zugelassen werden zweimahl die umbschau auser der Ordnung und einmahl einen Gesellen aus der Werckstuben zu nehmen, wo ihr zwei oder drei sein".

szanse zdobycia pracowników i żeby w następstwie nieprawidłowego wypatrywania nie powstała zawiść i zazdrość wśród mistrzów [52].

W razie ujemnego wyniku wypatrywania cech świadczył zapomogi dla bezrobotnych, omówione w dziale ubezpieczeń społecznych.

4) *Pośrednictwo pracy wykonywane przez mistrzów*

Pośrednictwo takie stwierdzono jedynie w cechu postrzygaczy sukna. Norma prawna nakładała w tym cechu na mistrzów specjalne obowiązki, które wyrażały się w tym, że kiedy tylko przywędrował, względnie zgłosił się w poszukiwaniu pracy do jakiegokolwiek bądź mistrza czeladnik, a mistrz zatrudniał już u siebie jednego czeladnika, zobowiązany był posłać tego czeladnika do takiego współmistrza, który był bez pracowników. Realizację obowiązku zawarowano sankcją karną zależną od uznania władzy cechowej [53].

5) *Pośrednictwo pracy według statutu KDP*

Organizacja pośrednictwa pracy w formie przewidzianej przez statut KDP zakończyła ostatecznie ewolucję i rozstrzygnęła sprawę faktycznie na korzyść mistrzów. Funkcje organu pośredniczącego spełniał odtąd wprawdzie we wszystkich cechach starszy czeladnik, a nie specjalny wypatrywacz [54], ze względu jednak na wpływ cechu i zależność władz związku czeladniczego od cechu na podstawie statutu KDP, starszy czeladnik nie mógł być wyrazicielem samodzielnej polityki pracobiorców wobec pracodawców. Odpada też sprawa wyboru i kadencji organu pośredniczącego, bo zagadnienie to sprowadza się do wyboru, kadencji i funkcji starszego czeladnika, omówionych na innym miejscu. Wyrazem dalszym tej przewagi cechu był fakt, że pośrednictwo skupiało się teraz już wyłącznie w gospodzie cechowej.

Zniesiono wszelkie ograniczenia co do czasu wykonywania pośrednictwa pracy. Odtąd wszyscy pracownicy, obcy i miejscowi, zależnie

[52] Szmuklerski st. 1696, art. 2, str. 683.

[53] Postrzygaczy st. 1630, art. 18, str. 666: „Kommt aber ein ehrlicher Geselle gereiset, zu einem Meister der zuvor Gesellen hat, soll derselbige Meister befugt sein, dem Meister ansagen zu lassen damit derselbe der keinen hat, auch Gesellen haben und bekommen kann, was aber die Strafe anlanget wollen wir solche unser vorgesezten Obrigkeit befohlen haben. Soll sich kein Meister unterfangen der zuvor Gesellen hat keinen einsetzen denn sein Mit Meister habe denn gleich wohl Gesellen, wie er selber".

[54] St. 1781, art. 48, str. 308.

od potrzeby, w każdej chwili korzystać mogli z pośrednictwa pracy. Czeladnik udawał się do gospody cechowej, zgłaszał się do starszego czeladnika i dokonywał opowiedzenia. Następnie starszy czeladnik zgodnie z ustalonymi zasadami wykonywał swoje funkcje pośredniczące.

Zasada pośrednictwa pracy opierała się również na przyjęciu pewnej kolejności, ale zracjonalizowano sposób określenia tej kolejności, zachowując jednocześnie dodatnie cechy z dawniejszych stosunków. Mianowicie każdy mistrz, który pragnął zdobyć dla swego warsztatu pracownika, zapisywał na specjalnej tablicy umieszczonej w gospodzie cechowej swoje nazwisko. Kolejność zapisania decydowała zazwyczaj o pierwszeństwie uprawnionego do zawiązania stosunku umowy pracy z poszukującym pracy czeladnikiem. W tej kolejności przewidziano dwa wyjątki opisane już poprzednio.

Wdowy po mistrzach zachowały nadal swoje stanowisko uprzywilejowane i niezależnie od zapisania czy kolejności zapisania na tablicy cechowej posiadały uprawnienie do zdobycia pracownika przed wszystkimi innymi, kiedy tylko zamierzały z tego uprawnienia skorzystać. Pierwszeństwo w uzyskiwaniu pracowników — niezależnie od kolejności lub braku zapisu na tablicy cechowej — posiadali mistrzowie bez czeladników przed wszystkimi innymi mistrzami, którzy zatrudniali już u siebie po dwu lub więcej czeladników. W przypadku zbiegu tych dwu kategorii osób uprzywilejowanych rozstrzygano rzecz na korzyść wdowy [55]. W razie braku pracy cech świadczył zapomogi dla bezrobotnych, omówione dalej w rozdziale ubezpieczeń społecznych.

Ponieważ w źródłach z okresu przed statutem KDP dochowały się wzmianki o pośrednictwie pracy tylko dla ośmiu cechów, trudno wysuwać pewne wnioski o tym jak się przedstawiała sprawa w pozostałych cechach. Zapewne w niektórych z nich obowiązywały również jakieś normy postępowania w tej dziedzinie, ale trudno to uogólniać na wszystkie cechy. W statucie związku czeladniczego kołodziejskiego np. normy wręcz wskazują na brak pośrednictwa. Czeladnik bowiem wędrując do Wschowy w poszukiwaniu pracy sam szukał sobie pracy i sam bez pomocy jakiegokolwiek organu pośredniczącego zawiązywał umowę o pracę. Obowiązywały tylko pewne zasady przy poszukiwaniu tejże pracy. Mianowicie czeladnik w zależności od tego, którą bramą przyszedł do miasta, udawać się musiał do najbliżej przy danej bramie mieszkającego mistrza cechowego i poszukiwał tam pracy. Gdy

[55] Id. art. 47. str. 308.

ten mistrz nie przyjął czeladnika, czeladnik poszukiwał pracy u pozostałych mistrzów według kolejności obsyłania znaku cechowego [56]. W tym przypadku ograniczenie swobody wyboru pracy było oczywiście już zupełnie minimalne.

6) *Stanowisko wdowy w organizacji pośrednictwa pracy*

Na tle ówczesnego prawa pracy wdowa cieszyła się stanowiskiem specjalnie uprzywilejowanym. Poza uprawnieniami w dziedzinie pośrednictwa pracy, wdowa posiadała jeszcze inne uprawnienia, a wszystkie tłumaczą się jak największą troską w zapewnieniu i zabezpieczeniu wdowie egzystencji po śmierci męża, mistrza cechowego. I tak, gdy wdowa potrzebowała pracowników, a nikt w pośrednictwie pracy się nie zgłaszał, posiadała ona uprawnienie do żądania zdolnego czeladnika od jakiegokolwiek bądź mistrza cechowego. To uprawnienie w niektórych cechach ograniczone było o tyle, że wdowa domagać się mogła czeladnika tylko od takich mistrzów, którzy zatrudniali po dwu lub więcej czeladników [57]. Uprzywilejowane stanowisko wdowy utrzymały nawet normy tych cechów, które nie uregulowały u siebie statutowo sprawy pośrednictwa pracy [58]. Co więcej, wdowa mogła żądać pracownika specjalnie wykwalifikowanego i doświadczonego, który by sprostać mógł zadaniu samodzielnego prowadzenia warsztatu. W niektórych nawet cechach wdowa mogła w ten sposób zdobyć dla swego warsztatu aż trzech pracowników [59]. Uprawnienie to rozciągało się pod względem mocy obowiązującej na wszystkich we Wschowie zatrudnionych czeladników, zatem też na synów mistrzowskich, co zresztą normy specjalne podkreślały [60].

[56] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 1, Fr. L. 1936, str. 3: „Wann ein fremder Geselle kommt gewandert, und zu welchem Thor er herein kompt, zu dem ersten Meister, welcher am nehesten des Thors wohnet, soll er einkehren und herbergen. So ihm derselbige Meister nicht begehrete, Arbeit zu geben, soll der Gesell nach Umbgange des Zeichens auffs Geschenke gehen und um Arbeit schauen".

[57] Szmuklerski st. 1696, art. 3, str. 684.

[59] Kowalski st. 1612, str. 600; kołodziejski st. 1744. art. 9, str. 730; bednarski st. 1652, art. 19, str. 629.

[58] Bednarski 1652, art. 19, str. 629: „Und da auch ein Meister mit Tode abginge, so soll die hinterbliebene Wittib auch Macht haben einen Gesellen von einem andern Meister aus der Werkstatt zu nehmen, wo sie will und drei nacheinander".

[60] Siodlarski st. 1676, art. 15, str. 828—9.

Niekiedy uprawnienie wdowy okazywało się tym cenniejsze i skuteczniejsza była możność jego realizacji przez to, że cech zobowiązany był dostarczyć wdowie najlepszego czeladnika, czyli takiego, który by potrafił z całą odpowiedzialnością spełniać czynności zawodowe zmarłego mistrza. Jeżeli zaś we Wschowie w danej chwili nie było takiego zdolnego i przedsiębiorczego czeladnika, cech pisemnie takiego czeladnika skądkolwiek bądź zamawiał [61].

Zdobyty w ten sposób przez wdowę miejscowy czeladnik pozostawał już u wdowy, mimo że obcy jakiś czeladnik w międzyczasie do Wschowy przywędrował. Jeżeli natomiast tym uzyskanym przez wdowę czeladnikiem był syn mistrzowski, wracał bezpośrednio do swego pracodawcy, gdy tylko jakikolwiek inny czeladnik mógł go zastąpić [62]. Jeżeli czeladnik w ogóle nie chciał u wdowy pracować, nie znajdował już odtąd we Wschowie zatrudnienia, chociaż nie tracił miana uczciwego czeladnika, czyli nie tracił honoru towarzyskiego [63]. Ostrze takiego postanowienia w niektórych cechach było stępione o tyle, że czeladnik z przyczyn uzasadnionych mógł odrzucić propozycję pracy u wdowy. O tym, czy zachodziła przyczyna uzasadniająca takie postępowanie czeladnika, osądzał cech. Omówione co dopiero niekorzystne skutki dla czeladnika następowały dopiero w razie ujemnego wyniku orzeczenia sądu cechowego [64]. Jeżeli natomiast czeladnik nie chciał pozostać dalej u wdowy wtenczas, gdy już jakiś czeladnik przywędrował, nie tracił wprawdzie zdolności do pracy, jednakże Wschowę musiał natychmiast opuścić i przez pewien czas wędrować [65].

b) Warunki przyjęcia do pracy

1) *Warunki po stronie czeladnika*

Czeladnik korzystał z pośrednictwa, ponieważ w inny sposób nie mógł zyskać u mistrzów cechowych pracy, ale poza tym odpowiadać musiał pewnym warunkom, od spełnienia których zależało zawiązanie umowy o pracę.

[61] Chirurgów st. 1690, art. 5, str. 240.

[62] Siodlarski st. 1676, art. 15, str. 828—9.

[63] Kołodziejski st. 1744, art. 9, str. 730: „Sollte er aber bei ihr nicht arbeiten wollen, so soll er ferner allhier nicht gefördert jedoch für einen ehrlichen gehaltenen Gesellen gehalten werden".

[64] Kowalski st. 1612, str. 600.

[65] Siodlarski st. 1676 art. 15, str. 828—9.

Czeladnik posiadać musiał przede wszystkim zdolność do zawierania umów o pracę. Zdolność ta wprawdzie składała się na zasadnicze uprawnienie każdego bez wyjątku czeladnika, mogła być jednak zawieszona lub zupełnie cofnięta [66].

Czeladnik wykazywał się świadectwem pracy, czyli kundszaftem. W takim świadectwie pracy zaznaczono, gdzie i u kogo czeladnik ostatnio pracował i jak się podczas pracy zachowywał i czy w sposób prawidłowy rozwiązał umowę o pracę. Zazwyczaj świadectwo to przedstawiał czeladnik zaraz przy zgłoszeniu się do starszego mistrza, niekiedy mógł je okazać po upływie pewnego okresu czasu, a wtedy zawiązywał umowę pracy na okres nie dłuższy niż przewidziany do okazania kundszaftu termin. Jeżeli w przepisanym terminie świadectwa pracy nie okazał, tracił we Wschowie zajęcie [67].

Obok kundszaftu czeladnik przynosił do cechu pozdrowienia od mistrzów i czeladników swego poprzedniego miejsca pracy, przedstawiał list uczniowski i podawał inne dane, które wpisywano do ksiąg cechowych [68]. W praktyce dane te zawarte były już w kundszafcie [69].

[66] Zob. wyżej, str. 158 i nast.

[67] Grzebieniarski st. 1652, § 15. str. 710—11: „Soll kein Geselle nicht über vierzehn Tage gefördert werden, der nicht seine ehrliche Kundschaft vorgewiesen hat wo er gearbeitet".

[68] Id. art. 1. str. 682.

[69] Kapeluszniczy Dep. Fr. B. 128 wzór kundszaftu: „Wir geschworne Eltesten und Jüngsten Meister des löblichen Handwerks der Huttmacher des Wohlauschen Fürstentumbs und Angehörigen Mittmeistern, fügen hiermit jedermänniglichen, nebst anerbittung unsers freundlichen Grusses und willigen dienste zu wissen, was massen der Ehrbahre Junge Geselle George Dalibar für einen Ehrsamen Handwerke erschienen, und an. auch vorgebracht, wie muss wohlweisend, dass er das Huttmacher Handwerk in dieser Zunft allhier erlernet, darauf nach Vorbewusst und mit Willen des Lehrmeisters sich auf der Wanderschaft begeben und nunmehro in der Fremde sich eine Zeitlang versuchet hatte. Anitzo aber sich zu setzen und das erlernte Handwerk zu treiben gesonnen, woher zu dessen Behuff er dann glaubwürdige Kundschaft benötiget, und dahero freundlich gebethen, ihm solche schriftlichen mitzutheilen. Wann dann einem jedweden, der nach Ehr und Redlichkeit trachtet, billige Beförderung und allen geneigten Willen zu erweisen, wir uns schuldig erkennen, so bezeugen wir hiermit, dass obermeldeter George Dälibär für offene Lade allhier bei unserne zugesagtem Mittmeister Christoph Bittner Bürger und Huttmacher in der Kaiserl. und Königl. Stadt Wirtzig auf vier Jahr lang nach einander, das Handwerk zu erlernen aufgedinget und nach Verflissung derselben wiederumb für offener Lade und in Beisein eines gantzen Ehrsamen Handwerks seiner Lehre frei erkannt, und lossgesprochen worden, hatt sich auch in bemeldeten solchen Lehrjahren fromb, ehrlich, redlich getreu und fleissig erzeiget und verhalten, dass wir, wie auch

Czeladnicy-chałupnicy, chcąc pracować we Wschowie poza dozwolony okres czasu, uzyskać musieli od związku czeladniczego i cechu zezwolenie na dalszą pracę. Udzielenie tego zezwolenia zależało od uznania cechu i związku czeladniczego [70].

Statut KDP nie sformułował wyraźnie warunków, którym czeladnik musiał odpowiadać zawiązując umowę o pracę. Korzystając jednak z pośrednictwa pracy dokonywał u starszego czeladnika opowiedzenia i według wszelkiego prawdopodobieństwa przy tym opowiedzeniu legitymował się odpowiednimi dokumentami, zwłaszcza listem uczniowskim.

2) *Warunki po stronie mistrzów*

Normy statutowe bardzo rzadko określały warunki, którym odpowiadać musiał mistrz-pracodawca. Wynikały one zresztą pośrednio z poprzednio omówionych zagadnień, zwłaszcza z rozdziału o zdolności przemysłowej, która była wynikiem członkostwa w prawnie uznanym cechu. Mistrz-pracodawca musiał posiadać zdolność przemysłową, przede wszystkim zdolność do zatrudnienia pracowników. Zdolność ta mogła niekiedy ulec zawieszeniu. W cechu mydlarskim np. zawieszenie tej zdolności na przeciąg jednego roku następowało, kiedy mistrz dwukrotnie w sposób nieprawidłowy starał się był zawiązać umowę o pracę z czeladnikiem [71]. Rozumiało się pod tym, że mistrz w sposób nieuczciwy odmawiał pracowników od innych mistrzów po to tylko, by z nimi wejść w stosunek umowny o pracę. Gdy

sein Lehrmeister, ihm nichts denn alles Liebes und Guttes zu sagen wissen. Belanget demnach an alle und jede absonderlich aber unsers Handwercksgenossen, unsre freundliche Bitte, Sie wollen mehrermeldeten George Dälibär allen geneigten und beförderlichen Willen erzeigen und beweisen, auch da er seine Gelegenheit nach, dass Handwerk zu treiben, sich niederlassen wird, ihn in ehrliche Zunft und Innung mit auf und annehmen, und ihno dieser Unserer glaubwürdig ertheilten Kundt Gast, fruchtbahrlich geniessen lassen. Solches sind wir umb einen jedweden, wer er auch selbst mit danck erkennen wird zu verschulden stets er bötig und gefliessen. Zu mehrer Beglaubigung dessen, haben wir unser Handwercks Sigill hierunter gedruckt, sogeschehen Wohlau im siebent Hundert und zwanstigsten Jahre, am Siebenden Tage des Monaths Jully".

[70] Zob. wyżej, str. 66 i nast.

[71] Mydlarski st. 1766, § 16, str. 156: „Wer sich aber dergleichen unbilligen Verfahren zum zweiten Male überführen liesse derselbe soll nicht allein... sondern auch ein ganzes Jahr nacheinander gar kein zu unser Profession gehöriges Gesinde zu halten berechtiget sein".

mistrz nieuczciwie zdobył pracowników, umowa ipso iure była nieważną, pracownik wracał do dawnego pracodawcy, a mistrz oprócz tego uiszczał grzywnę pieniężną [72].

c) Próba

Po zbadaniu przez organa pośrednictwa pracy warunków potrzebnych do zawarcia umowy o pracę po stronie pracobiorców i pracodawcy, zajść mogły dwie ewentualności: strony bądź zawierały od razu umowę o pracę [73], bądź pracobiorca zostawał u pracodawcy przez pewien okres czasu na próbę.

Instytucja próby polegała na świadczeniu pracy przez czeladnika na rzecz mistrza przez ściśle wyznaczony czasokres bez ustalonego wynagrodzenia [74]. Próba leżała w pierwszym rzędzie w interesie pracodawców. W okresie próby mistrz przekonywał się o tym czy czeladnik jest zdolny, czy może spełniać wymagane prace, słowem, czy mistrz może mu z całym spokojem powierzyć pracę w warsztacie [75]. Korzyść czeladnika polegała na tym, że mógł się przekonać o warunkach pracy i w razie niezadowolenia porzucić pracę pozostając nadal we Wschowie. Okres próby nie był zbyt długi, w obu spotkanych przypadkach wynosił dwa tygodnie. Po upływie tego czasu próby mistrz musiał już zawrzeć umowę o pracę, gdy chciał nadal zatrzymać czeladnika. Statut KDP sprawy tej zupełnie nie uregulował.

d) Umowa o pracę

1) *Warunki umowy o pracę*

Po zbadaniu i ustaleniu przez organ pośredniczący warunków potrzebnych do przyjęcia do pracy przez strony albo po okresie próby w cechach, które próbę przewidziały, strony zawierały umowę o pracę, na podstawie której pracobiorca zobowiązywał się do świadczenia pracy zależnej za wynagrodzeniem na rzecz pracodawcy.

[72] Id. § 15, str. 156.

[73] Próbę spotkano niesłychanie rzadko, przyjęto zatem istnienie tej ewentualności.

[74] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186: „Wenn ein Geselle vierzehn Tage bei einem Meister gearbeitet, soll ihm der Meister gewisses Wochen Lohn benennen".

[75] Mydlarski st. 1766, § 14, str. 155: „... zwei Wochen allda gearbeitet und der Meister vermerket, dass er Ihnen seine Arbeit und Werkstatt versorgen kann, so sollen sie nochmals mit einander Unterredung pflegen und ein gewissen Wochen Lohn ausmachen...".

We Wschowie normy prawa pisanego regulowały warunki umów o pracę niesłychanie skąpo, niekiedy odwoływały się do zwyczaju, a częstokroć pozostawiały daleko idącą swobodę stronom. Możliwe było zatem na podstawie norm statutowych indywidualne ustalenie warunków przy umowach o pracę. Jak z dalszych rozważań będzie wynikało, statut KDP jeszcze ogólniej załatwił się z warunkami umowy o pracę, tak że w istocie obok zwyczaju decydujące znaczenie w określeniu tychże warunków miała wola stron.

2) *Czas trwania umowy o pracę*

Czas ten normy albo określały wyraźnie, albo zostawiały to decyzji stron. Czas trwania umowy był różny, wahał się w granicach od 8 dni [76] do pół roku [77] chociaż najczęściej spotyka się we Wschowie termin dwutygodniowy [78]. W Kożuchowie Śląskim np. okresem trwania umowy o pracę był termin półroczny [79].

3) *Forma umowy o pracę*

Umowy o pracę zawierały zazwyczaj bezpośrednio strony zainteresowane, czyli pracodawca i pracobiorca, ale statuty przewidywały też możność zawierania umowy przez zastępcę pracodawcy [80]. Miejsce, w którym dokonywało się pośrednictwo pracy, było zarazem miejscem zawierania umowy o pracę, w największej ilości przypadków więc gospoda czeladnicza lub cechowa [81]. Wiadomości źródłowe o umowach pracy są więcej niż lakoniczne. Podawano w nich zazwyczaj nazwisko czeladnika, miejsce przybycia, ilość lat i nazwisko nowego pracodawcy [82].

Strony po zawarciu umowy zobowiązane były do przestrzegania jej warunków. Czeladnik zobowiązany był świadczyć pracę mistrzowi,

[76] Piekarski st. czel. 1640, art. 1, str. 327.

[77] Chirurgów st. 1690, art. 14, str. 247.

[78] Siodlarski st. 1676, art. 16, str. 830; piekarski st. czel. 1640, art. 1, str. 327: „Wenn ein Bäckenknecht anhero kommt, und hier arbeiten will acht oder vierzehn Tage . . .".

[79] Förster An. Freyst., str. 120—121, Cap. 15, p. 22.

[80] Krawiecki st. 1604, art. 25, str. 415: „So ein Meister durch sich oder die Seinen einen Gesellen um Arbeit angelanget, demselbigen soll bei keinem andern zuarbeiten vergunt werden . . .".

[81] Id. art. 30, str. 416; szewski st. 1573, art. 13, str. 303.

[82] Szmuklerski Dep. Fr. D 312: „den 18 november ist in Arbeit gekommen Gottlieb Zimmer aus Liegnitz bei Herrn Andreas Waller: hat gelernt fünf Jahr".

z którym zawarł umowę [83], a mistrzom nie wolno było odmawiać przez podwyższanie wynagrodzenia pracowników już zgodzonych [84]. We wszystkich przypadkach, kiedy strony decydowały o warunkach umowy o pracę, umowa dochodziła do skutku przez ustne porozumienie [85]. Możliwe, że strony zawierały też umowę na piśmie, ale wymogu takiego nie było nawet wtedy, gdy zawarcie umowy o pracę wpisano do ksiąg cechowych; wpisaniu można przypisać tylko znaczenie deklaratoryjne.

2. ROZWIĄZANIE UMOWY O PRACĘ

a) Formy rozwiązania umowy o pracę

1) *Normalne rozwiązanie umowy o pracę*

α) Upływ czasu. Rozwiązanie umowy o pracę na skutek upływu czasu — teoretycznie rzecz biorąc — zachodzić mogło w dwu przypadkach. Następowało zawsze, gdy upłynął termin, na który umowa o pracę została zawarta. Jeżeli strony zamierzały nadal pozostać w stosunku umownym pracy, mogły oczywiście zawrzeć nową umowę. Normy zabraniały zupełnie wyraźnie przedwczesnego rozwiązania stosunku pracy, a jeżeli strony mimo tego zakazu zrywały stosunek umowny, uiszczały znaczne opłaty. Kiedy stroną zrywającą umowę przed terminem prawnie wyznaczonym był czeladnik, składał w cechu siodlarsko-karetnickim na ręce starszego mistrza opłatę w wysokości pełnego wynagrodzenia tygodniowego, kiedy nią był mistrz, zobowiązany był czeladnikowi zapłacić wynagrodzenie za dwa tygodnie, czyli za okres prawnie wyznaczony na wypowiedzenie umowy o pracę [86].

β) Umowa. Rozwiązanie umowy o pracę w wyniku umowy, teoretycznie rzecz biorąc, mogło nastąpić zarówno wtedy, gdy normy przewidywały umowę jako sposób rozwiązania stosunku pracy, albo też gdy strony same postanowiły, że stosunek pracy rozwiązany zostanie przez specjalną umowę. W źródłach spotkano się z ewentualnością pierwszą. W cechu chirurgów, jak pośrednio wnioskować mo-

[83] Szewski st. 1573, art. 13, str. 303.

[84] Krawiecki st. 1604, art. 30, str. 416.

[85] Zob. wyżej, przyp. 75.

[86] Siodlarski st. 1676, art. 16, str. 830: „... desgleichen wenn ein Geselle bei einem Meister oder bei einer Wittfrau Arbeit findet soll er seine vierzehn Tage ausarbeiten. Arbeitet er solche nicht aus, so soll er dem Eltesten Meister ein Wochen Lohn zur Strafe erlegen, gibt ihm aber der Meister Abschied, soll der Meister dem Geselle seine zwei Wochen Lohn völlig geben".

żna ze sformułowania odpowiedniej normy, strony zawierały umowy na okres półroczny. Kiedy chciały rozwiązać umowę o pracę, musiała jedna i druga strona — w terminie dwutygodniowym przed upływem czasokresu trwania umowy i to w niedzielę po południu — wypowiedzieć sobie wzajemnie umowę [87].

γ) Wypowiedzenie. Przyczyny wypowiedzenia pracy były różne u stron zainteresowanych. Mistrzowie, jak wskazują odpowiednie normy, wypowiadali umowę o pracę, kiedy im się tak podobało [88]. Czeladnicy wypowiadali pracę, kiedy mieli słuszny powód [89], a o tym czy istotnie słuszny powód zachodził, decydował niekiedy sąd cechowy [90]. Do takich słusznych powodów zaliczyć można chęć zdobycia lepszych warunków [91], zwykle drogą wywędrowania i szukania pracy w innych miejscowościach [92]. Być może, że takim słusznym powodem były również nieporozumienia pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą, i powstałe na tym tle zatargi. Prawdopodobnie najczęstszym w praktyce powodem wypowiedzenia pracy przez czeladnika była wędrówka pojęta zresztą nie jako konieczny staż dla uzyskania mistrzostwa, ale jako środek dla polepszenia sobie warunków bytu, zdobycia większego doświadczenia i chęci poznania świata.

Normy nakładały zarówno na mistrza, jak też na czeladnika obowiązek prawidłowego wypowiedzenia [93]. Na czym ta prawidłowość polegała, nie wyjaśniały bliżej. Skutki nieprawidłowego wypowiedzenia pracy przez mistrza czy czeladnika zostaną omówione na innym miejscu.

W zasadzie zdolność do wypowiedzenia umowy o pracę posiadał każdy czeladnik. Faktycznie ograniczoną zdolność do wypowiedzenia

[87] Chirurgów st. 1690, art. 14, str. 247: „Wenn sichs aber begebe dass einem Meister nicht länger beliebet seinen Gesellen zu fördern, oder der Geselle lust hätte zu reisen, soll jedes Theil dem andern vierzehn Tage vor der Zeit als Ostern, Michael, Sontags nach der Mahlzeit es ansagen, so es auch beider Theile gutter Wille können sie einander dimittiren".

[88] Chirurgów st. 1690, art. 14, str. 247: „Wenn sichs begebe dass einem Meister nicht länge beliebet seinen Gesellen zu fördern...".

[89] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 18, str. 543.

[90] Stolarski st. czel. 1647 § 29, Fr. L. 1934, str. 4.

[91] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186.

[92] Chirurgów st. 1690, art. 14, str. 247.

[93] Murarski st. 1721, art. 10, str. 184: „...da er aber bei dem Meister zu arbeiten nicht verlanget soll er seinen ordentlichen Abschied nehmen"; falbierski st. 1752, art. 11, str. 136.

umowy o pracę mieli czeladnicy cechu szmuklerskiego. Mistrzowie w tym cechu zobowiązali się wzajemnie do niezatrudniania czeladników, jeżeli stroną wypowiadającą umowę o pracę będzie czeladnik[94]. Formalnie pozostawiono czeladnikom zdolność do wypowiedzenia umowy o pracę, faktycznie co dopiero przytoczona uchwała wpływała na ograniczenie tej zdolności, a może nawet na jej zupełne zniweczenie. Czeladnik znalazł się odtąd w bardzo niewygodnej sytuacji: mógł albo nie wypowiadać umowy o pracę, albo też przez wypowiedzenie narażał się na utratę zdolności do pracy we Wschowie.

Prawnie zdolności do wypowiedzenia umowy o pracę nie posiadali czeladnicy wtedy, gdy jedynym sposobem rozwiązania umowy o pracę była umowa; wtedy zresztą zdolności tej nie posiadali też mistrzowie.

Wypowiadając umowę o pracę, strony zobowiązane były do zachowania przepisanego terminu wypowiedzenia pracy. Termin ten obracał się w granicach od ośmiu[95] do czternastu dni[96], najczęściej, jak to już stwierdzono poprzednio, wynosił dwa tygodnie. Niekiedy normy precyzowały również dzień wypowiedzenia: czeladnicy mieli wypowiadać pracę w sobotę lub w niedzielę, kiedy otrzymywali wypłatę[97] z tego względu w tych właśnie dniach odbywało się częstokroć pośrednictwo pracy[98].

Źródła prawne nie zawierały żadnych postanowień co do formy wypowiedzenia. Przypuszczać można, że wystarczyło zwykłe ustne oświadczenie, które czeladnik składał wobec mistrza[99], lub ewentualnie jego rodziny. Przed upływem terminu wypowiedzenia nie wolno było czeladnikom samowolnie opuścić mistrza[100]. Nie wolno było również tym czeladnikom, zwłaszcza kiedy powodem wypowiedzenia

[94] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 12: „A. 1700 den 27 Dezember ist von uns samptlichen Herrn Meistern einhällig beschlossen und bewilliget worden dass wenn ein Geselle von seinem Meister seinen Abschied nimmt, so soll ihm von keinem Meister wieder Arbeit gegeben werden bei Strafe sechs floren. hierauf haben sich unterschrichen (... następują podpisy czterech mistrzów)".

[95] Postrzygaczy st. 1630, art. 13, str. 664—5.

[96] Krawiecki st. 1604, art. 27, str. 415; mydlarski st. 1766. § 14, str. 155.

[97] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186.

[98] Kuśnierski st. czel. 1634, § 16 (Fr. L. 1931. str. 5).

[99] Falb'erski st. 1752, art. 11, str. 136.

[100] Mydlarski st. 1766, § 14 str. 155—6: „... derselbe Gesell aber soll unter obengemessener Zeit, nehmlich unter den zwei Wochen mutwilliger Weise seinen Abschied nicht nehmen sondern bis zu Ausgang dieser zwei Wochen vom Tage der Aufkündigung in Arbeit stehen bleiben ...".

była chęć wędrówki, skłaniać innych czeladników do wywędrowania i w ten sposób odmawiać pracodawcy czy pracodawcom pracowników [101].

Ograniczenie możności wypowiedzenia umowy o pracę istniało też wtedy, gdy czeladnik zobowiązał się do wykonania pewnego dzieła. Normy wyraźnie zakazywały wypowiedzenia pracy przed ukończeniem rozpoczętego dzieła, chyba że czeladnik nie potrafił dokończyć dzieła lub uzyskał zezwolenie mistrza na wypowiedzenie [102].

Normalnie po rozwiązaniu umowy o pracę przez prawidłowe wypowiedzenie czeladnik powinien był posiadać znowu nieograniczoną zdolność do zawarcia nowej umowy [103]. Najczęściej jednak uprawnienie czeladnika do zawiązania nowego stosunku pracowniczego było ograniczone. Ograniczenia mogły być trojakiego rodzaju: 1. czeladnikowi po rozwiązaniu umowy o pracę przez wypowiedzenie nie wolno było pracować przez pewien czas we Wschowie, 2. czeladnik mógł nadal pracować, ale za zezwoleniem swojego ostatniego pracodawcy, 3. czeladnik mógł nadal pracować za złożeniem pewnej opłaty.

Z wymienionych trzech ewentualności ograniczenie czasowe uprawnienia czeladnika do zawierania umów o pracę było normalne. Normy wyznaczały wyraźnie czasokres, który czeladnik musiał przewędrować, by znów uzyskać zdolność do zawierania umów o pracę, bądź tylko ogólnie podawały, że czeladnik przez pewien czas musi opuścić Wschowę, aby po powrocie znowu odzyskać swoją zawieszoną zdolność do zawierania umów [104]. Okres tej przymusowej wędrówki wynosił miesiąc [105], ćwierć [106], względnie pół roku [107]. Kiedy czeladnik wracał przed upływem tego czasu do Wschowy, uiszczał

[101] Murarski st. 1721, art. 19, str. 187.

[102] Płócienniczy st. 1766, art. 7, str. 520: „Żaden czeladnik od majstra swego nie pierwej Abschied brać ma, póki nie dokończy roboty swej, którą zaczął, chyba żeby robić nie umiał albo też majster tego mu dozwolił pod karą 32 groszy srebrnych dobrej monety".

[103] Kapeluszniczy st. 1684, § 23, str. 807.

[104] Kuśnierski st. czel. 1634, § 16, Fr. L. 1931. str. 5: „Wofern sich's aber zuträge dass einer von der Frawstadt wegziehe und selbst Urlaub nimpt und sich etwa eine Weile aufhielte und wiederkäme, so soll er gleichwohl von dem Umbschauer in die ledige Stelle gewiesen werden".

[105] Płócienniczy, uchwała cechu 1644, § 3, str. 558.

[106] Murarski st. 1721, art. 10, str. 184.

[107] Mydlarski st. 1766, § 14, str. 155—6: „... alsdann aber nach erlangtem Abschied durch ein halb Jahr an demselbigen Ort bei keinem hiesigen Meister mit Arbeit gefördert werden".

wysoką grzywnę, bez względu na to czy znowu zawarł nową umowę o pracę, czy też jej nie zawarł. Różnica polegała tylko na tym, że w pierwszym przypadku uiszczał karę na rzecz mistrzów [108], w drugim na rzecz mistrzów i czeladników [109].

W cechu złotniczym czeladnik zobowiązany był zasadniczo też do przymusowej wędrówki na okres ćwierćrocza, ale mógł też od razu zawrzeć umowę o pracę, byle tylko poprzedni jego pracodawca udzielił mu zezwolenia na dalszą pracę we Wschowie [110].

Niekiedy normy zezwalały czeladnikowi na wybór pomiędzy czasową utratą zdolności do zawarcia umów o pracę i przymusową wędrówką, a złożeniem pewnej opłaty w wysokości zależnej od uznania cechu [111].

Przepisy powyższe miały charakter bezwzględny; normy zakazywały wyraźnie mistrzom zatrudniać takich czeladników, którzy pod pozorem wędrówki wypowiedzieli byli pracę po to tylko, żeby zaraz zawrzeć nową umowę o pracę [112]. Jeżeli mimo tego zakazu czeladnicy zawarli z jakimkolwiek mistrzem umowę o pracę, umowa taka stawała się nieważna, a mistrz i czeladnik podlegali karom pieniężnym [113].

Inna była sprawa, kiedy umowę o pracę wypowiadał mistrz. Najczęściej czeladnik przez wypowiedzenie umowy o pracę ze strony mistrza nie tracił zdolności do zawierania umów o pracę, niekiedy tylko uiszczał na nowo opłatę za wpisanie zawartej nowej umowy do ksiąg cechowych [114]. W cechu natomiast falbierskim czeladnik tracił zdolność do zawierania umów o pracę na przeciąg kwartału, niezależnie od tego czy stroną wypowiadającą był mistrz-pracodawca, czy czeladnik [115].

2) *Natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę*

Mogło ono nastąpić przez: a) natychmiastowe wypowiedzenie, b) śmierć pracobiorcy i pracodawcy; c) utratę zdolności do zawiera-

[108] Płócienniczy, uchwała cechu 1644, § 3, str. 558.
[109] Płócienniczy, uchwała cechu 1644, § 4, str. 558.
[110] Złotniczy 1676, art. 14, str. 263.
[111] Szmuklerski st. 1696, art. 5, str. 685.
[112] Piwowarski st. 1723, art. 25, str. 575.
[113] Id. art. 26, str. 575.
[114] Kapeluszniczy st. 1684, § 23, str. 807; szmuklerski st. 1696 art. 6, str. 685
[115] Falbierski st. 1752, art. 11, p. 4 str. 136.

nia umów o pracę; d) upadłość pracodawcy. Normy o natychmiastowym rozwiązaniu umowy o pracę były niesłychanie skąpe i ograniczały się do kilku lakonicznych sformułowań.

Pewne przepisy spotkano w cechu mydlarskim. Na podstawie odpowiedniej normy statutowej mistrz posiadał zdolność do natychmiastowego wypowiedzenia stosunku umownego pracy z poważnych przyczyn lub z jakichkolwiek innych motywów [116]. Normy bliżej nie wyjaśniały faktu, na czym te poważne powody mają polegać. Praktycznie więc mistrz zyskiwał zupełną wolność w korzystaniu z natychmiastowego wypowiedzenia umowy o pracę. Jedyne ograniczenie tworzył obowiązek wypłacania czeladnikowi pełnego wynagrodzenia tygodniowego za pracę w razie zwolnienia czeladnika w ciągu tygodnia [117].

Natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę następowało także wtedy, gdy wdowa realizując swoje uprawnienie do zdobycia czeladnika domagała się od jakiegokolwiek mistrza cechowego zwolnienia czeladnika w tym celu, żeby go u siebie zatrudnić.

Śmierć pracobiorcy powodowała oczywiście natychmiastowe rozwiązanie stosunku umownego pracy, natomiast śmierć pracodawcy nie zawsze, zwłaszcza gdy wdowa nadal prowadziła rzemiosło po śmierci męża. Przypuszczać jednak można, że natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę pociągała za sobą utrata zdolności do zawierania umów o pracę przez mistrza i przez czeladnika jako konsekwencja sankcji karnej cechu wobec mistrza [118].

Sytuacja, którą by w języku współczesnym nazwać było można upadłością pracodawcy, zachodziła wtedy, kiedy mistrz-pracodawca gospodarczo podupadł do tego stopnia, że musiał likwidować swoje przedsiębiorstwo [119]. Normy nie przewidywały, co się stanie z zawartą umową o pracę, przypuszczać jednak można, że umowa ulegała natychmiastowemu rozwiązaniu.

[116] Mydlarski st. 1766, § 15, str. 156: „Was aber einen Meister betrifft derselbe kann dem Gesellen aus ehrheblichen Ursachen oder andern Bewegungs Gründen jederzeit seinen Abschied geben, wenn er ihm aber vor Ausgang der Woche entlässt, so ist er Ihm das accordirte Wochen Lohn in toto zu bezahlen schuldig".

[117] Zob. przypis poprzedni.

[118] Zob. wyżej, przypis 71.

[119] Zob. wyżej, przypisy 4 i 5.

b) Okresy czasu, w których umowy o pracę nie można było rozwiązać

Swobodę w rozwiązywaniu umów o pracę ograniczano często w pewnych okresach czasu, a ograniczeniom tym podlegali czeladnicy i mistrzowie.

Czeladnicy nie mogli rozwiązać umowy w czasie tygodnia, przed jarmarkiem i przed świętami. Normy zakazywały rozwiązania umowy w ciągu tygodnia[120], a przede wszystkim w dniu targowym[121]. Tłumaczyć to należy interesem mistrzów-pracodawców. Utrata pracownika podczas tygodnia naruszała organizację procesu produkcyjnego i zabierała niepotrzebnie czas mistrzowi, zwłaszcza w dniu targowym. Wspomniane wyżej ograniczenia nie były jednak powszechne. Niekiedy czeladnicy mogli rozwiązać umowę o pracę nawet w ciągu tygodnia, ale tracili wówczas umówione wynagrodzenie[122]. Z tych samych przyczyn nie wolno było rozwiązywać umów o pracę przed jarmarkiem i świętami. Zwykle czeladnik nie mógł rozwiązać umownego stosunku pracy na dwa tygodnie przed jarmarkiem[123] lub takimi świętami jak Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Świątki[124]. Wyjątkowo czeladnik nawet w czasie tego terminu mógł rozwiązać umowę o pracę, ale wtedy musiał postarać się o innego pracownika dla swojego pracodawcy[125] i uzyskać od pracodawcy specjalne zezwolenie, którego nie potrzebował zazwyczaj, gdy zachowywał termin wypowiedzenia. Przepisy powyższe posiadały charakter bezwzględny i przekroczenie ich karano wysokimi opłatami[126].

Podobnym ograniczeniom podlegał mistrz. Stwierdzono tylko zakaz rozwiązania umowy o pracę ze strony mistrza w ciągu tygodnia i przed świętami, prawdopodobnie odnosiło się to również w prak-

[120] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 31, str. 86—7.

[121] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186.

[122] Stolarski st. czel. 1647, § 29, Fr. L. 1934, str. 4: „Wenn ein Gesell Urlaub nimmt in der Woche ohne einer Ursachen, so ist ihm der Meister nichts zu geben schuldig".

[123] Kapeluszniczy st. 1684, § 24, str. 804—5.

[124] Krawiecki st. 1604, art. 27, str. 415: „So ein Gesindo zu wandern gesonnen, der soll es dem Meister vierzehn Tage zuvor wissen tun, es wäre vor dem Jahrmarkt vor Weinachten Ostern oder Pfingsten, alsdann soll er vierzehn Tagen darum Erlaub nehmen oder an seine Stelle einen andern, darum der Meister ein genüge hat, verschaffen".

[125] Porówn. przypis poprzedni.

[126] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 31, str. 86—7.

tyce do jarmarków. Normy wyraźnie zakazywały zwalniania pracowników podczas tygodnia; wskazywały na niedzielę jako dzień najodpowiedniejszy [127]. Jeżeli mistrz mimo wszystko zwalniał czeladnika, zwłaszcza w dniu targowym, czeladnik otrzymywał pełne wynagrodzenie tygodniowe i posiadał nadal nieograniczone uprawnienie do zawarcia umów o pracę [128].

c) Świadectwo pracy

W razie prawidłowego rozwiązania umowy o pracę czeladnik na własne żądanie otrzymywał świadectwo pracy, tzw. kundszaft. Świadectwo pracy wystawiały władze cechowe za specjalną opłatą. Zagadnienie to omówiono bliżej już przy opisie warunków umowy o pracę. Tutaj dodamy jeszcze pewne uzupełnienia natury historycznej.

Początkowo nie wystawiano prawdopodobnie świadectwa pracy. Kiedy jednak związki czeladnicze zyskały na sile i znaczeniu, a czeladnicy zaczęli postępować samowolnie [129], zamiast kosztownego i bardzo niewygodnego zasięgania opinii o czeladnikach doraźnie w drodze korespondencji, czyli pisania za czeladnikami, w niektórych cechach wprowadzono obowiązek wystawienia kundszaftu. Wskazano już, że w cechu szmuklerskim obowiązek ten wprowadzono z końcem XVII w. W tym samym zawodzie szmuklerskim umowy międzynarodowe z początkiem XVIII w. wprowadziły powszechny obowiązek kundszaftu, zakazując bezwzględnie przyjmowania czeladników bez kundszaftu, a zobowiązując jednocześnie cech do wystawienia takiego kundszaftu [130]. Przez wprowadzenie obowiązku legitymowania się świadectwem pracy cech zyskiwał nader skuteczny środek kontroli nad czeladnikami. Czeladnik po uzyskaniu kundszaftu posiadał zdolność do zawierania nowych umów o pracę z ograniczeniami poprzednio omówionymi. Jak się zdaje jednak, obowiązek legitymowania się świadectwem pracy nie był przyjęty we wszystkich cechach.

[127] Falbierski st. 1752 art. 11, p. 5, str. 137.

[128] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186.

[129] Szmuklerski st. 1696, art. 7, str. 685—6.

[130] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139, p. 5, umowa Wrocławia, Drezna i Berlina z dnia 30. III. 1705 r.: „Es soll kein Geselle ohne Kundschaft auf und angenommen werden, vielweniger mit arbeit versehen werden. Übrigens wollen wir alle Gesellen so fünf Jahre ehrlich gelernet, ihre Kundschaft darzeigen, in arbeit fördern ...".

d) Skutki niewłaściwego rozwiązania umowy o pracę

Rozwiązanie umowy o pracę w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami pociągało za sobą skutki prawne zarówno dla czeladników jak i mistrzów. W cechu płócienniczym czeladnik, który rozwiązał stosunek pracy bez wypowiedzenia, uzyskiwał wprawdzie zwolnienie, ale złożyć musiał na rzecz mistrzów bardzo znaczną opłatę pieniężną [131]. Podobne skutki wywoływało przerwanie stosunku pracy w okresach, w których zakazano zerwania umowy o pracę [132].

Faktyczne zerwanie stosunku umownego pracy przez porzucenie pracy na skutek dokonanego odmówienia, czyli nieuczciwej konkurencji, bez zachowania terminu wypowiedzenia, nie rozwiązywało za pierwszym razem umowy o pracę. Przeciwnie, czeladnik wrócić musiał do poprzedniego pracodawcy, dokonać należytego wypowiedzenia z odczekaniem odpowiedniego terminu, ponadto podlegał znacznej grzywnie pieniężnej [133]. Porzucenie pracy po raz drugi rozwiązywało wprawdzie umowę o pracę, lecz czeladnik uiszczał podwójną w stosunku do pierwszego razu grzywnę pieniężną i tracił zdolność do zawierania umów o pracę na przeciąg roczny w danej miejscowości [134]. Zdolność do zawierania umów o pracę we Wschowie i to na stałe, tracił również czeladnik wtedy, gdy faktycznie nie posiadał na podstawie obowiązujących w jego zawodzie przepisów zdolności do wypowiedzenia umowy o pracę, a wypowiedzenia mimo wszystko dokonał [135]. Identyczny skutek powodowało niekiedy zerwanie umownego stosunku pracy, gdy czeladnik nie ukończył rozpoczętego dzieła [136]. Niekiedy jed-

[131] Płócienniczy uchwała cechu 1644 r., str. 558: „... beschlossen worden wegen den Gesellen, welche sich unterstehen ohne Handwerks Gewohnheit umbsitzen als soll solches nicht mehr gestattet und zugelassen werden, sondern, welcher Geselle ohne Handwerks Gewohnheit sich von seinem Meister zu einem andern Meister begeben wolle zu arbeiten, ohne Urlaub Werk zu machen, soll solch Geselle den Meistern einen Reichstaler zur Strafe ohne alle Wiederrede ablegen".

[132] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 15: Uchwała cechu z dnia 27. XII. 1702; siodlarski st. 1676, art. 16, str. 830.

[133] Mydlarski st. 1766, § 15, str. 156.

[134] Id. § 16. str. 157.

[135] Porówn. wyżej. przypis 94.

[136] Piekarski st. 1728 art. 42, str. 423: „Gdyby który z czeladników od miału i sprzętu majstra swego miał odejść, takowy niema znaleść u majstrów tejże profesji dla siebie pracy".

nak porzucenie pracy przed zakończeniem procesu produkcyjnego mogło spowodować jakby „zawieszenie" umowy o pracę do chwili powrotu czeladnika. Przepis taki zawierał statut związku czeladniczego płócienniczego, a był on niewątpliwie poważną zdobyczą mającą swoje uzasadnienie jedynie w interesie czeladników. Jeżeli czeladnik w wyżej wskazany sposób porzucił pracę, to mistrz-pracodawca zobowiązany był pod karą grzywny nie wypłacić przypadającego wynagrodzenia czeladnikowi i na następnym zebraniu cechowym zaskarżyć czeladnika. Nazwisko zaskarżonego czeladnika wpisano do ksiąg cechowych, a przysługujące mu wynagrodzenie przechowywano w skarbcu cechowym do chwili powrotu czeladnika. Z chwilą powrotu czeladnik otrzymywał przechowywane wynagrodzenie, ale jednocześnie uiszczał grzywnę na rzecz mistrzów [137].

Cechy — poza świadectwem pracy — rozporządzały bardzo skutecznym środkiem zmuszania czeladników rozwiązujących nieprawidłowo stosunek umowny o pracę do powrotu do Wschowy, nazywanym trybówką [138]. Trybówka, jak już wspomniano, polegała na porozumieniu się cechów różnych miast w drodze korespondencji listowej co do wspólnej polityki wobec czeladników jako pracowników. Jeżeli czeladnik nieprawidłowo rozwiązujący umowę o pracę porzucał Wschowę, aby w innym mieście znaleźć zatrudnienie, cech pisał za nim podając nieodpowiednie zachowanie się czeladnika. Następstwem była solidarna postawa wszystkich zainteresowanych cechów danego zawodu w każdym mieście i nieprzyjmowanie go do pracy. Wskutek tego czeladnik został w końcu zmuszony do powrotu, musiał stanąć

[137] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 64, str. 554—5: „Item wenn ein Geselle ein Werk gebäumet und angedrehet oder daran gearbeitet es sei viel oder weniger und nicht abarbeitet und wandert weg, dass das er daran gearbeitet hat, soll ihm der Meister nicht verrechnen, sondern er solls auf der Meister nähst Zusammenkunft ablegen, und den Gesellen anzeigen, wie er mit seinem Namen heisst, so soll er bei den Meistern eingeschrieben werden, und dasselbige Geld dem Gesellen zu Gutte in der Meister Laden gehalten werden, bis er wiederum in die Stadt in Arbeit kommt. So soll er den Meistern zur Strafe 32 groschen geben und das vorgedachte Geld soll ihm aus der Lade, was er vorhier gelassen hat wiederkehren". art. 65 str. 555: „Item welcher Meister er also das Werk stehen lässt und weggewandert und ihn der Meister nicht auf die nähste Zusammenkunft den Eltesten anzeiget, der verbüsset ingleichen 32 groschen den Meistern in die Lade".

[138] Ereciński, str. 589—590: „Aby w tego rodzaju wypadkach zmusić czeladników do powrotu, statuty przewidywały specjalny środek. Była nim „trybówka". Trybówkę znały też cechy wschowskie, mówią zawsze jednak o pisaniu za czeladnikami, a nie używają nazwy „trybówka".

przed sądem cechowym i tu bądź zdołał się usprawiedliwić, bądź też został pociągnięty do odpowiedzialności karnej [139].

Poza tym karę pieniężną płacił mistrz, który albo sam był sprawcą nieprawidłowego rozwiązania umowy przez czeladnika, albo tolerował takie postępowanie czeladnika [140], albo wreszcie zatrudniał u siebie takich czeladników [141].

Mistrz, który zwalniał czeladnika przed terminem trwania umowy o pracę lub w okresach, w których nie można było dokonać wypowiedzenia, powodował wprawdzie rozwiązanie umowy o pracę, ale zobowiązany był do uiszczenia kary pieniężnej [142] lub wypłaty czeladnikowi wynagrodzenia za cały czas zgodzony [143].

Mistrz, który odmówił czeladnika od współmistrza w celu zatrudnienia go u siebie, za pierwszym razem ponosił karę grzywny pieniężnej, a zawarta przez niego umowa o pracę ipso iure stała się nieważna; za drugim razem tracił na przeciąg roczny zdolność do zawierania umów o pracę obok obowiązku złożenia grzywny pieniężnej w podwójnym wymiarze [144].

3. OBOWIĄZKI PRACODAWCY

a) Płace

1) *Sposób unormowania płac przez statuty*

Normy prawa pisanego we Wschowie tylko wyjątkowo regulowały w sposób bezpośredni sprawę płac. Spotkano się z tym zaledwie w czterech cechach [145]; poza tym na podstawie niektórych norm prawnych pośrednio wnioskować tylko można o istnieniu takich lub innych systemów płac. Odnosi się wrażenie, że we Wschowie strony posiadały

[139] Mydlarski st. 1766, § 17. str. 157—8.

[140] Zob. wyżej, przyp. 137.

[140] Zob. wyżej przyp. 137.

[141] Piekarski st. 1728, art. 42, str. 423: „Gdyby który z czeladników od miału i sprzętu majstra swego odejść miał, takowy niema znaleść u majstrów w tejże profesji dla siebie pracy, któryby mu dał ten ma być według ich osądzenia karany".

[142] Szmuklerski Dep. Fr. D. 308, str. 15. Uchwała cechu z dnia 27. XII. 1702.

[143] Stolarski st. czel. 1647, § 29. Fr. L. 1934, str. 4; siodlarski st. 1676, art. 16, str. 830.

[144] Mydlarski st. 1766, § 15 i 16, str. 156—7.

[145] Grzebieniarski st. 1652 § 6, str. 709; kołodziejski st. czel. 1668, art. 1, Fr. L. 1936 str. 3; kuśnierski st. 1637. art. 8, str. 388; powroźniczy st. 1676, art. 8, str. 766.

daleko idącą swobodę kształtowania warunków płacy, zwłaszcza zaś wysokości płac.

Postanowienia statutu KDP pozwalają właściwie tylko na stwierdzenie faktu, że utrzymano stan dotychczasowy, a nie określają zupełnie, na czym ten stan polegał. W konsekwencji przyjąć należy hipotezę, że stosunki te normowało przede wszystkim prawo zwyczajowe.

Normy prawne regulować mogły zagadnienie płac w sposób rozmaity. Określały bądź zupełnie wyraźnie wysokość płac pobieranych przez pracowników[146] i wtedy jakakolwiek zmiana tych płac nastąpić mogła dopiero ze zmianą statutu, względnie w drodze odpowiedniej noweli do statutu. Normy dalej mogły wprawdzie ściśle wyznaczyć wysokość płac, ale jednocześnie przyznać władzom np. cechowym kompetencje w kierunku zmiany odnośnych przepisów statutowych[147].

W innych znowu cechach, strony posiadały zupełną swobodę w kształtowaniu warunków pracy, zatem również w ustalaniu wysokości płacy — normy wyraźnie bowiem zezwalają na wzajemne porozumienie się co do wynagrodzenia[148].

Normy mogły stwarzać dla stron pewną swobodę działania przez to, że odwoływały się do zwyczaju, jaki w dziedzinie płac panował w innych cechach. Ten właśnie sposób płac przewidywał statut KDP[149]. Z drugiej strony jeden z przepisów statutu KDP pozwala wnioskować, że we Wschowie istniały jednak jakieś ustawy, regulujące płace[150].

Sformułowania pewnych norm prawnych wskazują, że płace były zróżnicowane w zależności od tego czy chodziło o czeladników specjalnie wykwalifikowanych, tzn. takich, którzy ubiegali się już o mistrzostwo[151], czy o zwykłych czeladników, czy wreszcie o różne kategorie młodzieniaszków[152].

[146] Kuśnierski st. 1637, art. 8, str. 388.

[147] Grzebieniarski st. 1652, § 6, str. 709.

[148] Mydlarski st. 1766, § 15, str. 156: „...so ist er Ihm das accordierte Wochen Lohn in toto zu bezahlen schuldig".

[149] St. 1781, art. 24 str. 300: „...będąc zaś już czeladnikiem ma u majstra swego którego był uczniem przez rok jeszcze za czeladnika robić, za opłatą, jaką insi od swoich majstrów tego kunsztu biorą czeladnicy".

[150] Id. art. 36, str. 304: „Ciż starsi czeladź zbytkującą lub roboty nie pilnującą albo opłatę od robót nad ustawy wymagającą...".

[151] Powroźniczy st. 1676, art. 8, str. 766.

[152] Kuśnierski st. czel. 1634, § 14 i § 19, Fr. L. 1931, str. 4 i 5.

Swiadczenia w naturze były rzadkością. Spotkano się tylko z dodatkami w piwie w jednym zawodzie[153]; natomiast w cechu postrzygaczy sukna, jak zobaczymy dalej, zniesiono dotychczasowe świadczenia w naturze, wprowadzając odpowiednio zwiększone wynagrodzenie pieniężne.

Przepisy w odniesieniu do płac — jeżeli w ogóle były zamieszczone — posiadały charakter bezwzględnie obowiązujący bez względu na to, czy normy statutowe ściśle określały wysokość płac, czy o płacach decydowały władze cechowe, czy wreszcie strony przestrzegać miały prawa zwyczajowego. Z jednej strony nie wolno było czeladnikom domagać się pod sankcjami karnymi podwyżki płac[154], z drugiej strony mistrzom nie wolno było świadczyć wynagrodzenia wyższego ponad ustalone[155]. Możliwe jednak, że w praktyce mistrzowie przekraczali ustalone płace pod względem wysokości. Normy zakazywały bowiem czeladnikom chełpić się przed innymi z tego, że pobierają opłaty wyższe od przewidzianych statutowo[156]. Normy natomiast w żadnym razie nie stwarzały zakazu obniżki płac, a z tego wynika, że ustalone granice płac nie posiadały charakteru płac minimalnych. lecz charakter płac maksymalnych. Co więcej, normy niekiedy zupełnie wyraźnie przewidywały płace niższe od ustalonych. Mistrz posiadał swobodną ocenę w ustalaniu wysokości płac poniżej granicy zakreślonej w statutach, jeżeli czeladnik nie potrafił dobrze wywiązać się ze swojego zadania[157]. Pogląd ten spotyka się zresztą powszechnie w literaturze[158]. Wskutek takiego unormowania, strony

[154] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 2, Fr. L. 1936 str. 4.

[155] St. 1781, art. 36, str. 304.

[156] Kuśnierski st. 1637, art. 8, str. 388: „... welcher Meister darwieder handeln würde, der soll hierum gestraffet werden".

[157] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 5, Fr. L. 1936, str. 4: „Es soll kein Geselle es sey wo es wolle, und dass Meister und Gesellen dabey sein, sich rühmen und davon reden: dass er mehr Wochenlohn forderte oder ihme gegeben würde; als in diesen Artickeln stehet. Die sollen von einem Ehrbahren Handtwerck und nach dessen Erkentnüss gestraft werden.

[157] Id. art. 1, str. 3: „Wann diese vierzehn Tage umb seyn, dass sich der Meister und Gesell verglichen haben, und weiter begehret, bey ihme zu arbeiten, er auch des Meisters Arbeit mit Fleiss verrichten kann, so soll er sieben silber Groschen zum Woche Lohn haben. Wo er aber des Meisters Arbeit nicht gäntzlich verrichten kan, wird der Meister schon wissen, was er wird verdient haben, und ihme zum Woche Lohn geben".

[158] Ereciński, str. 595; Raczyński, str. 135 i nast.

mogły zawsze umawiać się swobodnie co do wysokości płacy do granicy wyznaczonej.

2) *Systemy płac*

W literaturze rozróżnia się trzy systemy płac: 1. płace zasadnicze a) za czas, b) za dzieło; 2. płace kombinowane i 3. płace premiowe [159]. Wszystkie te systemy płac istniały już w XVIII w. we Wschowie. Zasadniczo w poszczególnych cechach istniał jeden z systemów płac, chociaż mogło jednocześnie istnieć obok siebie więcej systemów [160]. W następujących rozważaniach zanalizuje się poszczególne systemy płac spotykane w XVIII w. we Wschowie.

a) P ł a c e z a s a d n i c z e. *aa) Płace zależne od czasu.* Najczęściej we Wschowie występowały płace za czas. W spotkanych przypadkach tą jednostką podstawową był tydzień [161]. Wprawdzie w cechu grzebieniarskim użyto terminu „dniówka", jednak płacę ustalono od 6 dniówek, czyli podstawą w ostateczności był też tydzień pracy [162]. Jeżeli pracownik przepracował tylko kilka dni, np. cztery, a w piątym dniu, tzn. w piątek, znalazł nowe zatrudnienie, nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia od poprzedniego pracodawcy [163]. Wypłata wynagrodzenia następowała zazwyczaj z końcem tygodnia, czyli w sobotę albo w niedzielę niezależnie od czasu trwania zawartej umowy o pracę [164]. Wysokość wynagrodzenia była różna i obracała się w granicach od 1 gr. do 1 złp. 22,5 gr. [165].

W przemyśle sukienniczym organizacja pośrednictwa pracy sprawowała też nadzór nad sprawami wynagrodzenia. Nadzór ten wyrażał się przede wszystkim w tym, że czeladnik odbierał należne mu wyna-

[159] Raczyński, str. 127 i nast.

[160] Np. w zawodzie kołodziejskim istniały płace zasadnicze za czas (statut czel. 1668, art. 1, Fr. L. 1936, str. 3), a jednocześnie dopuszczone były płace od sztuki (id. art. 2).

[161] Powroźniczy st. 1676, art. 8, str. 766.

[162] Grzebieniarski st. 1652, § 6, str. 709.

[163] Siodlarski st. 1676, art. 16, str. 830: „... gibt ihm aber der Meister Abschied, soll der Meister dem Geselle seine zwei Wochen Lohn völlig geben. Es sollen aber vier volle Tage vor eine ganze Woche gerechnet werden. Findet er aber am Freitag Arbeit, soll solches nicht gerechnet werden".

[164] Murarski st. 1721, art. 16, str. 186.

[165] Autor powołuje się tutaj na zaginioną tabelę (porówn. przedmowę). Niewątpliwie dawała ona szerszy pogląd na sprawę płac (Wł. R.).

grodzenie za pośrednictwem wypatrywacza pracy [166]. Wypatrywacz zobowiązany był do odebrania wynagrodzenia, nie mógł się od tego obowiązku uchylić ani też tego odmówić czeladnikowi. Przekroczenie tego przepisu powodowało sankcję karną bądź w postaci określonej sumy pieniężnej, bądź bezpłatnej pracy przez okres dwutygodniowy. Zrozumiałe, że wskutek tego pozycja wypatrywacza pracy była niesłychanie ważną, chociaż z drugiej strony istniało niebezpieczeństwo defraudacji i dlatego normy przewidywały pewne środki ostrożności. Wypatrywacz pracy zobowiązany był zanosić odebrane wynagrodzenie tygodniowe zaraz do pracownika, nie przetrzymując go u siebie przez noc zwłaszcza wtedy, kiedy przywędrowali obcy czeladnicy w poszukiwaniu pracy [167]. W razie zaś defraudacji lub ucieczki groziła wypatrywaczowi wysoka kara pieniężna.

bb) Płace za dzieło (płace od sztuki). Na podstawie norm prawnych wschowskich stwierdzić można z całą pewnością, że znany był system płac od sztuki, ale wiadomości, które uprawniają do tego sądu są bardzo skąpe i występują tylko w trzech zawodach: kołodziejskim [168], płócienniczym [169], siodlarsko-karetnickim [170].

Czeladników wynagradzanych od sztuki nazywano sztukarzami, a poszukiwani byli zwłaszcza przez wdowy prowadzące nadal po śmierci męża swoje przedsiębiorstwo [171], prawdopodobnie dlatego, że czeladnik-sztukarz, jako szczególnie zainteresowany wytworem pracy, lepiej prowadził przesiębiorstwo niż pracownik przy płacach za czas. W zawodzie kołodziejskim dopuszczone były obydwa rodzaje płac

[166] Sukiennicy st. czel. 1638, art. 6, str. 75: „Es soll auch kein Geselle denn Wochengroschen ihnen selbst holen, sondern durch die bestellte ordentliche Arbeitsschauer ihnen holen lassen".

[167] Id. v. str. 75: „Auch als Gesellen auf Arbeit wartheten, so soll der Arbeitsschauer den Wochengroschen über Nacht nicht bei sich behalten, sondern denselben vor Abends befördern und den Gesellen zum Meister einführen poena neun groschen".

[168] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 2, Fr. L. 1936, str. 3.

[169] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 64, str. 554—5.

[170] Siodlarski st. 1676, art. 15 str. 828—9.

[171] Siodlarski st. 1676, art. 15, str. 828—9: „Wenn aber ein Meister mit Tode abginge und eine Wittfrau mit Kindern verlässte, indess aber kein tüchtiger Geselle gewandert kommt, so der Werkstadt verstehen konnte, soll das Handwerk einen Gesellen welcher die Wittfrau begehret wenns auch eines Meisters Sohn wäre, ihr folgen lassen, bis das ein Stückwörcker gewandert kommt. Alsdann mag der Meisters Sohn wieder in seine Werkstadt kehren, ein fremder aber nicht. Wenn er nicht bei der Wittfrau bleiben will...".

zasadniczych, zatem istniały obok siebie płace za czas i płace od sztuki. Czeladnik jednak podejmować mógł pracę na sztuki tylko za specjalnym zezwoleniem mistrza [172].

Wynagrodzenie przy płacach od sztuki uiszczano prawdopodobnie po skończeniu danej sztuki, na co wskazywałaby stylizacja normy statutu czeladniczego płocienników, która, jak już wspomnieliśmy poprzednio, przewidywała specjalny sposób zapłaty w przypadku, kiedy czeladnik nie dokończywszy dzieła porzucił pracę. Wysokość płac od sztuki określono tylko w statucie czeladniczym kołodziejskim. Wynagrodzenie za nowe koło od wozu wynosić miało grosz srebrny ($7^1/_2$ grosza), a za stare koło 2 krajcary (3 grosze) [173]. Wszelkie zaś płace za reperacje z zasady przypadały w połowie na rzecz mistrza, a w połowie na rzecz czeladnika. Natomiast gdy chodziło o wprawienie łęków dzwona kołowego, to wynagrodzenie za wprawienie jednego tylko łęku należało wyłącznie do czeladnika; wynagrodzenie za wprawienie dwu łęków dzielono pomiędzy mistrzem i czeladnikiem; wprawienie zaś trzech i więcej łęków dzwona uważano już za samodzielną nową pracę i wskutek tego wynagrodzenie przypadało wówczas już wyłącznie na rzecz mistrza [174]. Czeladnik tracił płacę za reperacje, jeżeli wypowiedział pracę mistrzowi; wypowiedzenie zaś pracy przez mistrza nie pociągało utraty wynagrodzenia z tego tytułu [175].

β) Płace kombinowane. Wyróżnić tutaj trzeba płace za dzieło przy równoczesnym oznaczeniu minimalnej płacy za czas, oraz płace za czas skombinowane z wymogiem minimalnego świadczenia pracy w tym czasie [176]. Zdaje się, że oba rodzaje płac kombinowanych znane były już w XVIII w.

W cechu grzebieniarskim statutowo określono płace w sposób następujący. Ustalono pewne ściśle określone wynagrodzenie w wysokości 20 krajcarów za 6 dniówek (Tagewerk), poza tym za ilość produkcji ponad normę do każdej dniówki dochodziło jeszcze 6 krajcarów [177].

[172] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 2, Fr. L. 1936, str. 3: „Wann es einem Gesellen belieben tete mit des Meisters Bowilligung nach dem Stück zu arbeiten...".

[173] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 2, Fr. L. 1936, str. 3.

[174] Id. str. 4.

[175] Id. art. 3, str. 4.

[176] Raczyński, str. 127.

[177] Grzebieniarski st. 1652, § 6, str. 709.

We wszystkich przypadkach, kiedy wysokość wynagrodzenia tygodniowego za czas różniła się w zależności od kategorii pracowników, płacę za czas łączono z wymogiem minimalnego świadczenia pracy w tym czasie. Jeżeli bowiem czeladnik otrzymywał pełne wynagrodzenie tygodniowe, młodzieniaszek więcej niż pół wynagrodzenia tygodniowego, pół-młodzieniaszek pół, a ćwierć-młodzieniaszek ćwierć wynagrodzenia tygodniowego[178], to widocznie wychodzono z założenia, że w jednostce czasu należy świadczyć pewne minimum pracy, a kto tego nie potrafi, dostaje mniejsze wynagrodzenie.

γ) Płace z premiami. Tutaj podstawę płacy tworzyła jedna z płac zasadniczych, czyli płaca od czasu albo za dzieło z odpowiednim dodatkiem[179]. Z systemem pracy premiowanej spotkaliśmy się tylko w cechu kuśnierskim. Podstawową jednostką płacy było tu wynagrodzenie tygodniowe w wysokości 12 groszy. Czeladnik poza tym otrzymać mógł dodatki bądź w zależności od tego jak często powtarzały się pewne czynności produkcyjne, bądź od produkcji masowej w ustalonych rozmiarach. Za dwukrotne oczyszczanie skór podczas tygodnia należała się premia 6 groszowa, bo zasadniczo czeladnik zobowiązany był do jednorazowego oczyszczania skór w tym czasie. Za wygarbowanie 100 skór dostawał czeladnik premię w granicach od 12 gr do 2 złp. Wysokość premii zróżnicowana była w tym ostatnim przypadku od rodzaju i rozmiaru skór. Najwyższa była przy 100 wielkich skórach, najniższa przy skórach wołowych przeznaczonych na wyrób obuwia[180].

Przepisy o premiach miały charakter bezwzględnie obowiązujący i przekroczenie ich groziło sankcją karną.

δ) Premie za jakość produkcji. Statut KDP przewidział specjalne premie za jakość produkcji w przemyśle odzieżowym sukienniczo-płócienniczym, w tzw. cechach manufakturowych[181]. Mia-

[178] Kuśnierski st. czel. 1634, § 4 i § 19 Fr. L. 1931, str. 4—5.

[179] Raczyński, str. 139.

[180] Kuśnierski st. 1637, art. 8, str. 388: „Die Meister sollen dem Gesellen zum Wochenlohn geben, zwölf groschen, item vom liedern von grossen Fellen vom hundert — zwei floren poln. item von hundert Lamfellen — ein floren item von hundert Schuhochsen — zwölf groschen poln. mehr von hundert Füchsen — ein floren. Item wenn ein Geselle die Woche zweimal einfleischet ist der Meister schuldig dem Gesellen einmal davon zu bezahlen sechs groschen poln. Welcher Meister darwieder handeln würde, der soll hierum gestraffet werden".

[181] St. 1781, art. 53, str. 309.

nowicie corocznie z pieniędzy cechowych część miała być przeznaczona dla tego, kto wyprodukował „najlepszą jakową sztukę kunsztu lub rzemiosła swego" i to jako premia w celu zachęcenia do większej dbałości o jakość produkcji. O przyznaniu premii decydować mieli starsi cechowi, którzy o dokonanym premiowaniu składali sprawozdanie do magistratu. Ten system premiowy miał przede wszystkim zachęcić przedsiębiorców do polepszenia jakości produkcji, niemniej z brzmienia normy wynika, iż nie czyniono różnicy przy przyznawaniu premii między mistrzem i czeladnikiem.

3) *Dodatki do płac*

α) N a p i w k i. Normy statutowe związku czeladniczego kołodziejskiego mówią o trojakiego rodzaju napiwkach. W przypadku wprawienia nowych osi do koła od wozu, gdy stare łęki dzwona kołowego nadawały się jeszcze do użycia, wynagrodzenie przypadało czeladnikowi jako napiwek [182]. Za pewnego rodzaju napiwki uważać można również wynagrodzenia, które przypadały wyłącznie na dobro czeladnika za wykonanie pewnych ściśle określonych prac reperacyjnych [183]. Wreszcie przewidywała norma, że mistrz-pracodawca za pewne dokładnie wyznaczone czynności produkcyjne nie daje czeladnikowi żadnego wynagrodzenia, natomiast czeladnik może pobrać od klienta jakieś wynagrodzenie, gdy ten ostatni na to się zgodzi [184].

β) D o d a t k i n a m i e s z k a n i e. Na podstawie całego szeregu przepisów pośrednio wnioskować można, że do wynagrodzenia czeladnika należało również korzystanie z mieszkania u mistrza. Zdają się wskazywać na to te przepisy, które zakazywały czeladnikom pod groźbą sankcji karnych pozostawania przez noc poza domem mistrza. W niektórych wypadkach czeladnik zobowiązany był płacić za mieszkanie pewną sumę pieniężną. W cechu postrzygaczy sukna opłata ta była na ogół niższa od zwyczajnej opłaty za podnajem.

[182] Kołodziejski st. czel. 1668, art. 2, Fr. L. 1936, str. 4: „Wann auch neue Speichen in ein Radt sollen gemacht werden und die alte Bällgen wieder tügen auffzumachen solches soll dem Gesellen zum T r a n c k - G e l d e v e r b l e i b e n".

[183] Id. str. 4: „Was die Schleiffspeichen und das Keilen anlanget, soll dem Gesellen verbleiben...", str. 4: kömpt aber ein Bällge die verbleibet dem Gesellen allein".

[184] Id. art. 3, str. 4: ‚Wegen des Aussbohren der Räder ist der Meister dem Gesellen nichts schuldig davon zu geben, sondern, dem die Räder gemacht worden, dem Gesellen will aus guttem Willen was geben, das stehet ihm frey".

γ) Dodatki na utrzymanie. Normy nie zawierają żadnych wzmianek, które by pozwoliły na jakieś słuszne w tej sprawie wnioski. Niemniej nie jest rzeczą wykluczoną, że takie dodatki istniały.

W statucie cechu postrzygaczy sukna spotkano nawet normę, dotyczącą właśnie kwestii utrzymania i mieszkania czeladników[185]. W cechu tym czeladnik korzystał z mieszkania i utrzymania u mistrza za opłatą 1 złp. Chodzi tu zapewne o okres tygodniowy, ponieważ za taki okres wypłacano wynagrodzenie. Opłata ta, jak to zobaczymy w dalszym ciągu, była niższa od normalnych kosztów mieszkania i utrzymania. Taki stan rzeczy istniał w cechu postrzygaczy jednak tylko do 1630 r. W tym czasie mistrzowie na zebraniu cechowym uchwalili jednogłośnie zniesienie tego dodatku. Czeladnicy mieli odtąd otrzymywać wprawdzie wyższe wynagrodzenie pieniężne, mianowicie takie, jakie się pobiera w Gdańsku, ale zobowiązani byli już na własny koszt starać się o utrzymanie i mieszkanie. W uzasadnieniu tej uchwały podano, że faktyczne koszty utrzymania i mieszkania są wyższe od uiszczanej przez czeladników opłaty. Za naruszenie uchwały karano grzywną 16 złp.

b) Odpowiedzialność pracodawcy za bezpieczeństwo pracy

Odpowiedzialności pracodawcy za bezpieczeństwo pracy zatrudnionych u niego pracowników na ogół nie zaznaczano. Możliwe, że również już wtedy pracodawca ponosił jakąś odpowiedzialność za brak urządzeń bezpieczeństwa i szkody stąd powstałe dla pracowników, jednakże odpowiednich norm w źródłach nie spotkano. Przeciwnie pewien dokument prawny pochodzący już z początku XIX w. wskazuje na dawniejszy zwyczaj, z którego zdaje się wynikać, że nie wyrobiło się wtedy jeszcze poczucie odpowiedzialności pracodawcy za bezpieczeństwo pracy. Sprawę tę łączono nie z bezpieczeństwem urządzeń technicznych przedsiębiorstwa i otaczającego środowiska, lecz z wierzeniami religijnymi, widząc w Bogu jedyny czynnik decydujący o bezpieczeństwie pracy. Tak np. w związku z tymi wierzeniami pracobiorcy i pracodawcy cechu naczelnego murarskiego-kamieniarskiego-architektów po szczęśliwym ukończeniu sezonu pracy uczestniczyli we wspólnym nabożeństwie dziękczynnym.

[185] Postrzygaczy st. 1630, art. 29. str. 670—71.

4. OBOWIĄZKI PRACOBIORCY

a) Czas pracy

1) *Długość dnia pracy*

Odnośne dane znalazły się dla czterech cechów. Na ich podstawie stwierdzić można, że w niektórych cechach podstawą określenia czasu pracy był prawdopodobnie podział okresu rocznego na zimowy i letni[186]. Jednakże dla Wschowy z całą pewnością ustalić tego nie można. W tych bowiem przypadkach, dla których normy wyznaczyły czas pracy z podaniem godziny rozpoczęcia i zakończenia pracy, czas ten był niezależny od pory roku. Długość dnia pracy przedstawiała się tu następująco. Pracę rozpoczynano o godzinie 4-ej albo 5-ej z rana, a kończono zajęcie w cechu kołodziejskim i stolarskim o godzinie 19, w cechu zaś kuśnierskim o godzinie 21-ej. W pierwszym przypadku chodzi zatem o 14- względnie 15-godzinny czas pracy, w drugim zaś o 16-godzinny dzień pracy. W rzeczywistości jednak 16-godzinny dzień pracy w zawodzie kuśnierskim istniał tylko do 1665 r.; w tym bowiem roku nowela zmieniła długość dnia pracy o tyle, że początek dnia pracy ustalono na godzinę 7-mą z rana[187], nie zmieniając czasu zakończenia pracy. Wskutek tej zmiany w zawodach kuśnierskim i stolarskim długość dnia pracy wynosiła 14 godzin z tym, że w zawodzie stolarskim rozpoczynano pracę o godzinie 5-ej z rana, a kończono o 19-ej, w kuśnierskim zaś o 7-ej z rana, a kończono o 21-ej. Jeżeli od tego 14- albo 15-godzinnego dnia pracy w zawodzie kołodziejskim odliczy się czas przerw na spożycie posiłków z pewnym dłuższym odpoczynkiem na okres obiadowy, to jako rzeczywisty czas pracy otrzyma się prawdopodobnie 12- lub 13-godzinny dzień pracy. W tym czasie w Poznaniu formalny czas pracy wahał się w granicach od 13 do 16 godzin[188], w Lesznie w cechu postrzygaczy sukna wynosił 15 godzin[189].

[186] Płócienniczy st. 1766, art. 8, str. 521: „Żaden czeladnik nie powinien próżnować lub wcale nie robić w dzień powszedni u majstra lub majstrowej, lecz powinien pracować przez cały dzień aż do tej godziny, która tak w zimie jak i w lecie u naszego cechu jest zwyczajna pod karą 6 groszy srebrnych, chyba że za pozwoleniem majstra lub majstrowej".

[187] Kuśnierski st. czel. 1634, § 26, nowela 1665, Fr. L. 1931, str. 5. „...E. E. W. Rath auff Anhalten dero Herrn Kirschner Eltisten erkennt, dass welcher Geselle dess Montags wie auch andere Werktage des Morgens umb sieben Uhr nicht in der Werkstatt sich befinden wird...".

[188] Ereciński, str. 624.

[189] Nesemann, str. 125.

Normy prawne przewidywały niekiedy możność skrócenia lub przedłużenia czasu pracy. Skrócenie mogło być albo zwyczajne, albo nadzwyczajne. Zwyczajne skrócenie czasu pracy odnosiło się do terminu rozpoczęcia czasu pracy albo do terminu zakończenia czasu pracy. W cechu kuśnierskim do chwili ustalenia na stałe terminu rozpoczęcia czasu pracy na godzinę 7-mą z rana pracę rozpoczynano, jak już zaznaczono, o 5-ej za wyjątkiem poniedziałku, w którym pracę rozpoczynano stale właśnie o 7-ej [190]. Zwyczajne skrócenie czasu pracy w poniedziałki z rana tłumaczyć należy względem na życie towarzyskie czeladników, którzy w niedzielę zwykle suto się częstowali w gospodach.

W pewnych znowu cechach skracano czas pracy w poniedziałki przez wcześniejsze zakończenie pracy. Tego rodzaju skrócenie przedstawiało się dla czeladników jako wygodniejsze, ponieważ było dłuższe, wynosiło bowiem pół poniedziałku [191]. I w tych przypadkach chodziło o czas na życie towarzyskie. W cechu płócienniczym norma statutowa wyjaśnia bowiem, że czeladnicy od godziny 14-ej byli zwolnieni z pracy po to, aby mogli udać się do „poczciwej kompanii", czyli na poczęstunek do gospody. Aby jednak utrzymać zdolność czeladników do pracy w dniu następnym przewidziano, że czeladnik winien pod groźbą kary pieniężnej o godzinie 21-ej wrócić do domu mistrza, a ojciec gospodni przetrzymujący ponad dozwolony czas czeladnika ukarany zostanie podwójnie [192].

Za nadzwyczajne skrócenie czasu pracy uważać trzeba te wszystkie przypadki, kiedy czeladnik otrzymał zezwolenie od majstra albo

[190] Kuśnierski st. czel. 1634, § 26, Fr. L. 1931, str. 5: „Beinebens soll ein Gesell am Montag umb sieben Uhr in der Werkstatt sein, die andern Tage aber umb fünff Uhr aufstehen...".

[191] Postrzygaczy st. 1630 art. 23, str. 668: „Sollen die Gesellen nicht mehr als einen halben Montag zu feiern schuldig sein, welcher nun darwieder handeln wird, mit demselben soll wie in vierzehn Artikel befindlich gehandelt werden".

[192] Płócienniczy st. 1766, art. 10, str. 521—2: „Jednakowo w poniedziałek po południu o 2-ej godzinie każdemu czeladnikowi tam obcemu jako i synom majstrów wolno będzie do poczciwej pójść kompanji z tą jednak kondycją, aby tego samego dnia na wieczór o 9-ej godzinie do domu majstra swego powrócił. Ile razy kto przeciw temu uczyni, tyle razy cechu na karę 6 gr. srebrnych zapłacić ma. Majster zaś naszego cechu, który takiego czeladnika nad czas albo przez noc u siebie zatrzymie, ten wspomnianą karę in duplo zapłaci. Jeżeli zaś takowy gospodarz nie jest majstrem cechu naszego, tedy on u Szlachetnego Magistratu zaskarżony być ma".

majstrowej na przerwy w pracy niezwiązane z posiłkiem [193]. Nadzwyczajne skrócenie czasu pracy powodował wreszcie też pogrzeb członka cechu w tych cechach, w których obowiązek uczestniczenia w pogrzebie ciążył także na czeladnikach. Normy niekiedy wyraźnie zaznaczały, że po ukończonym pogrzebie czeladnicy znowu muszą się stawić do pracy, chyba że chodzi o dzień niedzielny lub poniedziałek [194].

Przedłużenie okresu czasu polegało na świadczeniu pracy przez okres dłuższy niż normalny na dobę w danym zawodzie. Przepisy w odniesieniu do przedłużenia czasu pracy spotkano tylko w cechu rzeźniczym [195]. Jako przyczynę przedłużenia czasu pracy podawano wzrost popytu przy jednoczesnym braku odpowiedniej podaży środków spożywczych.

2) *Przerwy w pracy*

Przepisy o przerwach w pracy są również nadzwyczaj skąpe. Przerwy te również można by podzielić na zwyczajne i nadzwyczajne. Do pierwszych należą przerwy związane ze spożywaniem posiłków i wypoczynkiem, do drugich przerwy spowodowane różnymi okolicznościami, przeważnie tymi samymi, które powodowały również nadzwyczajne skrócenie czasu pracy.

Nie spotkano zupełnie przepisów wyznaczających przerwy w pracy dla spożycia posiłków lub odpoczynku, jest jednak rzeczą jasną, że przerwy takie istniały. Musiały być one większe w tych cechach, w których czeladnicy pobierali tylko wynagrodzenie pieniężne bez dodatków w naturze na mieszkanie i utrzymanie, a zatem sami dbać musieli o te rzeczy. O długości przerw nie da się powiedzieć nic pewniejszego.

W odniesieniu do nadzwyczajnych przerw w pracy dodać można jeszcze, że dopuszczalne były one wówczas, kiedy mistrz posiadał mniej pracy. Zdaje się na to wskazywać brzmienie odpowiedniej normy statutu czeladniczego kuśnierskiego [196].

[193] Zob. wyżej, przypis 186.

[194] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 12, str. 79.

[195] Rzeźniczy st. 1681, art. 12, str. 287: „So die Eltesten oder sonsten der darzu verordnete bei ihren gutten Gewissen befehlen würden in vorfallenden Mangel nach zu schlachten oder nach zu hauen, sollen sich die Companen nicht unfreundlich darwieder setzen bei der Strafe eine Mark".

[196] Kuśnierski st. 1634, § 26 Fr. L. 1931, str. 5: „Wan ein Kirschnergesell ihme am Wochentage solte einen Feyertag machen und hätte bei seinem Meistor vollauf zu arbeiten, so oft er solches thut, soll er ein Wochenlohn niederlegen".

Zakazane były natomiast wszelkie samowolne przerwy w pracy ze strony czeladników. Stworzono przede wszystkim ogólny zakaz świętowania podczas tygodnia, zwłaszcza zaś w takich dniach, które następowały po dniu świątecznym [197]. Przerwy tego rodzaju były surowo zakazane i pociągały sankcje karne dla czeladników i dla mistrzów. Czeladnicy uiszczali bądź kary pieniężne [198], bądź nawet tracili zdolność do pracy na krótszy lub dłuższy okres czasu [199]. Mistrzom nakazano pod karą pieniężną nie tolerować samowolnych przerw w pracy. Musieli oprócz tego o takiej przerwie donieść władzom cechowym [200]. Moc obowiązująca tych przepisów rozciągała się na wszystkich czeladników, zatem też na synów mistrzowskich, co normy specjalnie podkreślały [200].

Obok tego ogólnego zakazu samowolnych przerw w pracy, normy niekiedy zawierały specjalne przepisy w odniesieniu do poniedziałku. Pozostaje to w związku z tym, że obok dni poświątecznych pracobiorcy w praktyce najczęściej w tym dniu urządzali niedozwolone przerwy w pracy.

3) *Święta*

Obowiązek świadczenia pracy odnosił się zasadniczo tylko do dni roboczych. Dnie świąteczne i niedziele wolne były od zajęć. Nie spotkano się jednak z żadnymi normami, które by wyliczały w sposób wyraźny dnie świąteczne wolne od pracy. Na podstawie przepisów zakazujących wypowiadania umów o pracę w okresach przedświątecznych wnioskować można, że do takich świąt należały zwłaszcza Boże Narodzenie, Wielkanoc i Zielone Świątki. Jest rzeczą zrozumiałą, że na tym nie wyczerpywały się dnie świąteczne.

W cechu stolarskim czeladnicy posiadali jeszcze specjalne święta zawodowe. Mianowicie we wszystkie cztery poniedziałki w roku następujące po zwykłych zebraniach kwartalnych mistrzowskich czeladnicy świętowali i musieli zjawiać się w gospodzie prawdopodobnie na poczęstunki [201].

[197] Krawiecki st. 1604: art. 28, str. 415: „Wollte ein Gesinde im Wochentage feiern und förderlichen so in der Wochen vorhin ein Feiertag wäre, dem soll der Meister die andere Werktage zu arbeiten nicht gestatten".

[198] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 5, str. 538—9.

[199] Szewski st. 1573, art. 13, str. 303 (ćwierć roku).

[200] Płócienniczy st. 1766, art. 9 str. 521.

[201] Stolarski st. czel. 1647, § 31, Fr. L. 1934, str. 4.

W cechu młynarskim zakaz pracy w niedzielę i święta obejmował tylko przedpołudnie, czyli czas nabożeństw pomiędzy godziną 8-mą a 12-tą, po tym okresie czasu można było prowadzić proces produkcyjny. Za szczególnym zezwoleniem i zarządzeniem władz cechowych, aby wykorzystać pomyślny wiatr, można było pracować nawet w czasie nabożeństw. Pracy w niedziele i święta zakazywał również cech garncarski [202].

b) Obowiązek wierności i odpowiedzialności

1) *Zakaz nakłaniania współpracowników do opuszczenia pracodawcy*

Normy prawne w sposób zupełnie wyraźny formułowały tego rodzaju zakaz, podając niekiedy, że nie wolno tego robić zwłaszcza wtedy, gdy czeladnik zamierza wypowiedzieć umowę o pracę z powodu wędrówki [203]. Przekroczenie tego zakazu pociągało za sobą znaczne sankcje karne. Przedstawiały się one rozmaicie w różnych cechach. W cechu mydlarskim, jak już wskazano to przy innej sposobności, odmawianie współpracowników przez czeladnika za pierwszym razem powodowało karę pieniężną i nieważność ipso iure zawartej przez takich pracowników umowy o pracę; za drugim razem zaś podwójną karę pieniężną i utratę zdolności do zawierania umów o pracę przez takiego czeladnika na okres jednoroczny [204].

2) *Zakaz zdrady tajemnic przemysłowo-handlowych*

Zakaz ten spotkano tylko w statucie związku czeladniczego sukienniczego [205]. Odpowiednia norma głosiła, że nie wolno czeladnikom zdradzać warsztatu majstra. Przepis bliżej nie wyjaśniał co należy rozumieć pod „zdradą warsztatu majstra", nie ulega jednak wątpliwości, że chodziło tu o zdradę tajemnic handlowych i przemysłowych pracodawcy. Zakaz zabraniał szczególnie zdrady kosztów procesu produkcyjnego w warsztacie majstra [206].

[202] Garncarski st. 1728, art. 13, str. 753: „So ein Meister in einem Sonn- oder Heiligen Tage brennen tut, der soll dem Handwerk verfallen sein ein floren ...".

[203] Murarski st. 1721, art. 19, str. 187: „Es soll kein Geselle so er wandern wollte, sich unterstehen einen andern Gesellen aufreden und vom Meister abspänstig zu machen."

[204] Mydlarski st. 1766, § 15 i 16, str. 156—7.

[205] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 7, str. 76.

[206] Id. ... „oder auch wohl die Kost verraten ..."

5. ZATARGI NA TLE UMÓW O PRACĘ

a) Sądownictwo pracy

Zatargi powstałe na tle stosunków pracy należały do sądownictwa cechowego. Na podstawie norm przed statutem KDP nie rozróżniano wśród sądownictwa cechowego specjalnego sądownictwa pracy. Stanowisko to jest tym charakterystyczniejsze, że w niektórych cechach wytworzyło się było swoiste sądownictwo na tle sporów wynikających z umowy o naukę rzemiosła, nie było natomiast specjalnego sądownictwa pracy dla sporów wynikłych ze stosunku umowy o pracę. W myśl ogólnych zasad właściwości rzeczowej sprawy te w pierwszej instancji rozstrzygał sąd cechowy, a w instancji drugiej jako sąd apelacyjny sąd miejski. Na podstawie norm statutu KDP można już mówić o specjalnym sądzie pracy dla sporów tego rodzaju [207]. Sąd pracy pierwszej instancji składał się z zespołu sądzącego, złożonego wyłącznie z przedstawicieli pracodawców. Każdy cech bowiem posiadał dotąd swój własny sąd pracy, a w skład zespołu sądzącego wchodzili dwaj starsi cechowi i dozorca czeladzi. Trudno oczywiście dozorcę czeladzi jako wybranego spośród mistrzów cechowych przez starszych cechowych uznać za przedstawiciela i obrońcę pracobiorców. Zrozumiałą jest rzeczą, że sąd pracy w takim składzie nie dawał gwarancji bezstronności i dlatego zachowano nadal apelację do sądu miejskiego.

Właściwości rzeczowej sądu pracy podlegały sprawy o nieświadczenie lub nienależyte świadczenie pracy przez pracowników i żądania zwyżki płac ponad ustalone normy. Dalej sądownictwu temu podlegały spory indywidualne i zbiorowe.

b) Sposób sformułowania samoobrony przez normy

Jak słusznie podkreśla się w literaturze [208], sądownictwo pracy pozostaje w ścisłym związku ze zorganizowaną postawą obronną pracobiorców i pracodawców w postaci strajków, lokautów i interdyktów. Im bardziej było bowiem rozwinięte sądownictwo pracy, tym większe istniało prawdopodobieństwo załatwienia sporów na drodze ugodowej. Sądownictwo pracy jednak nie wystarczało i częstokroć musiano

[207] St. 1781, art. 36, str. 304: „Ciż starsi czeladź zbytkującą lub robotę nie pilnującą albo opłatę od robót nad ustawy wymagającą, w gospodach czeladnich karać grzywnami moc mieć będą salva appelatione do Magistratu."

[208] Ereciński, str. 637.

się widocznie uciekać do samoobrony, skoro środki samoobrony we formie strajków, lokautów i interdyktów były już prawnie w XVIII w. unormowane. Normy prawne przed statutem KDP zawierały jednak w tej mierze mało postanowień; spotkano się tylko z lokautami w cechu postrzygaczy sukna.

O właściwym prawie normującym środki samoobrony można mówić powszechnie dopiero na podstawie odpowiednich norm statutu KDP. Statut ten zawierał prawo strajkowe i interdyktów oraz pewne postanowienia, które by można było zaliczyć do instytucji lokautów.

c) Strajki

Przyczyny strajków były różnorodne. Strajk wywołać mogły spory wynikłe z umów o pracę. Jak wiadomo, normy prawa pisanego we Wschowie zawierały bardzo mało postanowień o warunkach umowy o pracę. Tak zasadnicze sprawy, jak płace i czas pracy, w przeważającej mierze wyznaczane były przez prawo zwyczajowe i umowę stron. Nie wykluczone zatem, że strajki mogły właśnie na tym tle dość często powstawać, zwłaszcza że statut KDP wyraźnie liczy się z możliwością nieświadczenia pracy przez pracowników i niesłusznym żądaniem zwyżki opłat. Badań jednak faktycznych jako już nie wchodzących w zakres tu przeprowadzanych rozważań nie czyniono w tym kierunku.

Przyczynę strajków, jak wskazują motywy pewnych umów cechowych o charakterze międzynarodowym [209], tworzyły niekiedy postulaty pracowników wobec pracodawców zmierzające do usunięcia konkurencji osób niewykwalifikowanych, zwłaszcza żon i córek mistrzowskich. Pozycja czeladników była w cechu szmuklerskim tak silna, że swoje w tym kierunku postulaty zdołali przeprowadzić w całych Niemczech, Austrii, Czechach, na Węgrzech i w Polsce. Wspomniano już, że te walki międzynarodowe czeladników doprowadziły w cechu pasamonnicznym wschowskim do zamiany trybówki na stałe świadectwo pracy, czyli kundszafty jako najskuteczniejszy środek kontroli i samoobrony przeciwko czeladnikom [210].

Statut KDP zawierał w odniesieniu do strajków przepisy bardzo szczegółowe. Z jednej strony stworzył zespół środków prewencyjnych w celu możliwie jak najskuteczniejszego zabezpieczenia się przed

[209] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139 umowa cechu wrocławskiego, berlińskiego i drezdeńskiego o pracy kobiet z dnia 15. IX. 1692 r. i 30. III. 1705 r.

[210] Zob. wyżej str. 470.

możliwością wybuchu strajków, z drugiej zaś ustanowił zakaz strajków, i bezwzględne środki walki z pracownikami strajkującymi jako z buntownikami.

Do tych środków prewencyjnych ustanowionych przez statut KDP zaliczyć trzeba sądownictwo pracy, urząd dozorcy czeladzi i obowiązek denuncjacji. Urząd dozorcy czeladzi wprowadzony jako powszechny dla wszystkich cechów wschowskich był środkiem daleko posuniętej kontroli cechu nad związkami czeladniczymi. Dozorca czeladzi, wybrany spośród mistrzów cechowych przez starszych cechowych, z rozważonego tu punktu widzenia był odpowiedzialny wobec cechu za spokojne zachowanie się czeladników. Urząd dozorcy czeladzi omówiono już na innym miejscu[211], tutaj należy tylko specjalnie podkreślić jego funkcje jako czynnika administracyjnego i prewencyjnego w walce ze strajkami. Przepisy KDP zakładały, że zbiorowa akcja czeladników możliwa jest tylko po uprzednim porozumieniu się z dozorcą czeladzi. W związku z tym musiał on być obecny na wszelkich zebraniach czeladniczych, on też był odpowiedzialny za przebieg zebrań i za zapadłe tam decyzje. Norma przewidująca utworzenie urzędu dozorcy czeladzi określiła jego charakter jako „pignus responsionis mający, zgromadzeniom wszelkim przytomnym być ma"[212].

Trzecim środkiem prewencyjnym był obowiązek denuncjacji. Obejmował on mistrzów-pracodawców, a polegał na tym, że mistrz zawiadamiał dozorcę czeladzi i starszych cechowych o zatrudnionym u siebie pracowniku, skoro ten ostatni zdradzał inicjatywę do szerzenia niepokojów i buntów. Ukonstytuowany w następstwie tego sąd pracy badał okoliczności faktyczne i jeżeli dochodził do wniosku, że środkami prawnymi nie można uspokoić czeladnika, nakazywał czeladnikowi natychmiast opuścić miasto. W motywach podawano, że zamierza się w ten sposób uchronić resztę pracowników przed zarażeniem ich ze strony elementów buntowniczych[213].

Nieprzestrzeganie powyższych przepisów powodowało daleko idące konsekwencje dla mistrza-pracodawcy i dla zespołu sądzącego. Skoro bowiem wybuchł strajk z inicjatywy tego właśnie czeladnika, a mistrzowi-pracodawcy w jakikolwiek sposób potem udowodniono,

[211] Zob. str. 330 i nast. (część pierwsza).

[212] St. 1781, art. 37, str. 304.

[213] Id. art. 45, str. 306—7: „...aby całą dobrą nie zaraził trzodę wcześnie onego od roboty miejscowej oddalą..."

że znał czeladnika jako niespokojnego i mimo tego nie zrealizował obowiązku denuncjacji, ponosił on odpowiedzialność materialną za wszystkie szkody powstałe przez strajk, aż do zajęcia całego majątku włącznie[214]. Z drugiej strony, jeżeli mistrz-pracodawca wykonał swój obowiązek denuncjacji i zespół sądzący nie nakazał był natychmiastowego opuszczenia miasta przez czeladnika, a potem strajk z inicjatywy tego właśnie czeladnika powstał, to zespół sądzący pociągany był do odpowiedzialności przez magistrat[215].

Niezależnie od tego sformułowano dalsze przepisy wymierzone bezpośrednio przeciw strajkom. Przede wszystkim wydano generalny zakaz strajków. Jako bunt w pojęciu prawodawstwa państwowego strajk był czynem niedozwolonym, zaliczonym do spraw kryminalnych[216]. Po wtóre w ramach organizacji cechowej był czynem bezprawnym zmierzającym na drodze łamania praw cechowych, zatwierdzonych przez przywileje królewskie, do zrealizowania pewnych postulatów[216].

Skutki strajku były daleko idące. Pracownik ponosił: 1) odpowiedzialność karną i majątkową za powstałe szkody aż do zajęcia całego majątku, 2) pozbawiony został wszelkich praw, czyli uznany został za infamistę, 3) stracił na stałe zdolność do zostania obywatelem miejskim i członkiem jakiegokolwiek bądź cechu. Skutki te ponosił każdy czeladnik strajkujący bez względu na to czy był miejscowym, czy obcym czeladnikiem. Jeżeli natomiast strajkującym był miejscowy, wschowski czeladnik lub syn mistrzowski, skutki strajku częściowo rozciągały się na jego rodzinę, zwłaszcza zaś na rodziców. Rodzice ponosili wówczas razem z czeladnikami odpowiedzialność majątkową za powstałe szkody i tu odpowiadali znowu całym majątkiem. Podstawą pociągnięcia do odpowiedzialności majątkowej również rodziców było założenie, że powinni byli donieść władzom cechowym lub magistratowi o zamiarach buntowniczych własnych dzieci[217].

W odniesieniu do egzekucji statut nie przewidywał żadnych postanowień. Prawdopodobnie władze miejskie udzielały tu swojej pomocy. Łatwo było przeprowadzić egzekucję w stosunku do miejsco-

[214] Id. art. 44, str. 306.
[215] Id. art. 45, str. 306—7.
[216] Id. art. 46, str. 307.
[217] Jak wyżej.

wych, gorzej przedstawiała się sprawa z obcymi wtedy, gdy zdołali zbiec. Prawdopodobnie radzono sobie w takim przypadku trybówką i kundszaftem.

d) Lokauty

Wspomniano poprzednio, że obowiązek denuncjacji w pewnej mierze przypominał cechy charakterystyczne lokautów. Spotkano się jednak również z normami, które ze współczesnego punktu widzenia można nazwać prawem lokautów. Normy takie zawierał statut postrzygaczy sukna [218].

Mistrz-pracodowca w cechu postrzygaczy sukna musiał wypowiedzieć pracę w najbliższą niedzielę i rozliczyć się z tymi pracownikami, którzy zajmowali się raczej tylko pijatyką i nie świadczyli w sposób należyty pracy, lub wreszcie podburzali innych czeladników i odciągali ich od pracy [219]. W następstwie wypowiedzenia pracy i rozwiązania w ten sposób umowy o pracę, czeladnik tracił zdolność do zawierania umów o pracę we Wschowie przez przeciąg całego roku, a mistrz-pracodawca donosił cechowi o przyczynach wypowiedzenia.

Nakaz ten obowiązywał bezwzględnie pod karą 20 grzywien polskich [220]. Z drugiej strony dla zapewnienia skuteczności sankcji tę samą grzywnę pieniężną ponosił każdy mistrz-pracodawca, który by się ośmielił w ciągu tego roku zatrudniać takiego czeladnika [221]. Co więcej, istniał bezwzględny zakaz zdradzania czeladnikowi — gdyby on po roku wrócił do Wschowy — przyczyn, z powodu których stracił był zdolność do zawierania umów we Wschowie. Za przekroczenie tego zakazu groziła również kara 20 grzywien [222].

Mimo że w innych cechach nie spotkano się z normami wyznaczającymi lokauty, faktycznie istniały różne porozumienia pracodawców w celu obrony przed czeladnikami [223]; zresztą kundszaft i trybówka są wyraźnym śladem takich porozumień.

[218] Postrzygaczy st 1630, art. 14, 15, 16, str. 665—6.

[219] Id. art. 14, str. 665.

[220] Id. art. 15, str. 665: „Da auch solches vom Meister nicht würde in Acht genommen und dem Werk angedeutet werden, soll er gleichfalls zwanzig polnische Mark verfallen sein."

[221] Id. art. 15, str. 665

[222] Id. art. 16, str. 665—6: „Da auch von einem Meister wenn derselbe Gesell würde wiederkommen, auskäme und andeutete ihm die Ursache, warum er ihm nicht Arbeit zu geben dürfte, soll er obige Strafe gleichfalls verfallen sein."

[223] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139.

e) Interdykt (bojkot)

Jak widzieliśmy, jednym ze skutków zastosowania lokautu była utrata zdolności do zawarcia umowy przez pracowników, przez pewien czas poparta bezwzględnym zakazem przyjmowania ich do pracy, czyli bojkotem pracowników. Statut KDP przewidział bojkot w ścisłym tego słowa znaczeniu przez stworzenie jak gdyby czarnej listy pracowników, których w ogóle nie można było przyjąć do pracy. Mianowicie wszyscy czeladnicy, którzy nadużywali instytucji ubezpieczeń społecznych przez to, że celowo i świadomie nie pracowali tylko dlatego, żeby wędrować z miasta do miasta i żyć ze świadczeń na rzecz bezrobotnych, a postępowali już podobnie przez okres półroczny, zostali po uprzednim upomnieniu uznani za żebraków. Następstwem uznania czeladnika za żebraka przez cech było ogłoszenie jego imienia i nazwiska na tablicy cechowej. Takich czeladników oczywiście nikt do pracy już nie przyjmował [224].

Z całokształtu zanalizowanych norm o zatargach na tle umów o pracę widać wyraźnie korzystną sytuację i pozycję pracodawców, a upośledzoną pracobiorców. Sąd pracy pierwszej instancji składał się wyłącznie z pracodawców, ponadto posiadali oni prawnie dozwolone środki walki i samoobrony. U czeladników natomiast wszelkie nawet odruchy samoobrony tłumione były w zarodku. Strajkiem normy prawne zajmowały się o tyle, że zawierały zakaz jego istnienia i ustanawiały daleko idące sankcje karne dla pracobiorców strajkujących.

C. UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

1. UBEZPIECZENIA NA WYPADEK CHOROBY I ŚMIERCI

Z ubezpieczeń na wypadek choroby i śmierci korzystali spośród pracowników tylko czeladnicy, a to z tej przyczyny, że organizacja ubezpieczeń społecznych związana była ściśle z przynależnością do organizacji cechowej lub związków czeladniczych. Normy wyraźnie wymieniają tylko czeladników jako osoby uprawnione do korzystania z odpowiednich świadczeń.

Czeladnicy korzystali z uprawnienia do wsparcia wtedy, gdy popadli w chorobę, a nie posiadali środków na utrzymanie względnie na pokrycie kosztów choroby i leczenia [225]. Normy w największej ilości

[224] St. 1781, art. 48, str. 308.

[225] Płócienniczy st. 1637, art. 61, str. 553—4; piekarski st. czel. 1640, art. 30, str. 334.

przypadków nie formułowały w sposób wyraźny postulatu, żeby choroba pozostawała w związku przyczynowym z wykonywaną pracą. Tego rodzaju zastrzeżenia spotykamy tylko wyjątkowo [226].

Wsparcie, z którego korzystał czeladnik, polegało przeważnie na pomocy pieniężnej, która umożliwić mu miała przetrwanie okresu choroby, to zn. pokryć koszty utrzymania i leczenia. Pomoc, z której korzystał czeladnik, była bądź bezzwrotna [227], bądź zwrotna po powrocie do pełni sił [228]. W tym ostatnim przypadku wsparcie posiadało charakter bezprocentowej pożyczki i tak też zdarzało się najczęściej. Gdy czeladnik zmarł, to oczywiście „umierała też pożyczka", jak to norma formułowała. Jednakże w bractwie piekarskim na rzecz bractwa przepadał majątek zmarłego [229].

Niekiedy normy przewidywały daleko idące środki ostrożności w udzielaniu tych pożyczek. Na podstawie normy statutowej związku czeladniczego płócienników czeladnik otrzymywał zasiłek tylko za zgodą starszego czeladnika i za poręką albo dwu czeladników, albo jednego mistrza [230]. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tym razie korzystanie z ubezpieczeń na wypadek choroby było znacznie utrudnione.

Poza zasiłkiem pieniężnym na utrzymanie i leczenie, czeladnikom piekarskim opłacano jeszcze specjalne koszta pielęgniarki, gdy jej pomoc okazała się niezbędna, a czeladnik z własnych funduszów opłacić jej nie mógł [231]. W motywach tego przepisu podano, że bractwo nie jest na tyle bogate, by mogło sobie trzymać stałą pielęgniarkę, w razie jednak choroby czeladnika kasa bracka pokryje odpowiednie koszty.

[226] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 27, str. 85: „Soll ein jeder wissen dass in dem Szpital ein Bette vorhanden, ob irgend ein Geselle an seines Meisters Arbeit krank würde der elend sei..."

[227] Siodlarski st. 1676 art. 18, str. 831: „...dieses Geld soll gesammelt werden, wenn ein Gesell krank und nichts zu zähren hätte, soll ihm davon gegeben werden."

[228] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 27, str. 85: ...und das Ihnen nach Notdurft von den Freytags Hellern vorgestreckt und gegeben werde, sofern er frisch wird soll es wieder geben. Stirbt er, so stirbt mit ihm."

[229] Piekarski st. czel. 1640, art. 30, str. 334: „...Stürbe aber derselbe so soll alle seine Bereitschaft worinne es sei an die Brüderschaft kommen..."

[230] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 61, str. 553—4.

[231] St. czel. 1640, art. 30, str. 334: „Zum letzten da es käme da Gott darfür sei, dass ein Bäcken Knecht krank würde, das soll gewartet werden, nach der Zech der Bäcken Knechte nach allen Vermögen da man nicht eine Wärterin haben möchte, das Geld aber soll aus der Lade darzu gegeben werden da es der Kranke nicht vermöchte."

W cechu stolarskim, na wypadek choroby jednego z czeladników, czeladnik ortowy jako wypatrywacz pracy dowiadywał się o miejscu zamieszkania chorego i czuwał przez pierwszą noc przy jego łożu, a dopiero kiedy okazała się potrzeba pielęgniarki, opłacano ją z funduszów bractwa [232]. Wreszcie czeladnicy sukienniccy utrzymywali własnym kosztem w szpitalu specjalne łóżko, z którego korzystać mógł każdy czeladnik, który zachorował w związku z wykonywaniem pracy u mistrza-pracodawcy [233].

Ubezpieczenie na wypadek śmierci polegało na pokryciu kosztów pogrzebu czeladnika. Formy tego świadczenia były znowu różnorodne. W niektórych związkach pokrywanie kosztów pogrzebu czeladnika przyjęto za zasadę [234], a w innych pokrywano te koszty wtedy, gdy czeladnik nic nie posiadał [235].

Statut KDP zatrzymał instytucję ubezpieczeń na wypadek choroby i śmierci. Normy te posiadały charakter zupełnie ogólny i podkreślały tylko obowiązek bractwa czeladniczego do wsparcia chorych czeladników i do pokrycia kosztów pogrzebu zmarłego czeladnika [236].

Środki pieniężne na finansowanie ubezpieczeń na wypadek choroby i śmierci czerpały związki czeladnicze ze składek członkowskich, jako z dochodów zwyczajnych na ten cel przeznaczonych oraz z dochodów nadzwyczajnych. Sprawy te były zresztą rozmaicie unormomane. Do kasy brackiej wyłącznie na fundusz ubezpieczeniowy [237] wpływały stałe dochody bractwa w postaci opłat zwyczajnych, bądź specjalnie na ten cel przeznaczone opłaty ubezpieczeniowe [238], bądź pewne dochody nadzwyczajne. Wskutek tego zaś, że z jednej strony fundusz ubezpieczeniowy posiadał stałe źródła dochodowe, a z drugiej strony najczęściej wsparcia posiadały charakter bezprocentowej pożyczki, fundusz ten posiadał tendencję do stałego powiększania się. Na podstawie statutu KDP do funduszu ubezpieczeniowego wpływały stałe składki czeladnicze [239].

[232] Stolarski st. czel. 1647, § 26. Fr L. 1934. str. 4: „So unser lieber Gott einen Gesellen mit Krankheit heimsuchen thäte, so soll der Oerthen Geselle fragen, wo er zu Hausse gehöret, und die Nacht bei ihm wachen, und so es von Nöthen tut. soll man ihm eine Wärterinne halten."

[233] Zob. wyżej, przypis 226.

[234] Siodlarski st. 1676 art. 18 str. 831.

[235] Płócienniczy st. czel. 1637. art. 60 str. 553.

[236] St. 1781, art. 55, str. 310.

[237] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[238] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 27, str. 85.

[239] St. 1781. art. 55. str. 310.

2. RENTY

Normy prawne regulujące sprawę rent spotkano dopiero w statucie KDP, można jednak przypuszczać z wielkim stopniem prawdopodobieństwa, że renty te w postaci wsparcia ubogich członków bractwa istniały przedtem, co zresztą poświadczają dane faktyczne [240]. Zaznaczyć trzeba, że wsparcia na rzecz ubogich obejmowały na podstawie statutu KDP czeladników i mistrzów. Odpowiednie normy w odniesieniu do działalności cechu i bractwa mówią bowiem zawsze o wsparciu ubogich członków cechu [241].

Wsparcia wyżej wskazane posiadały charakter rent z następujących przyczyn. Ubogimi czeladnikami na tle ówczesnych stosunków mogli być tylko ci czeladnicy, którzy nie posiadali zajęcia i z jakichkolwiek bądź przyczyn innych niż choroba zawodowa byli już niezdolni do świadczenia pracy. Czeladnicy bowiem zdolni do świadczenia pracy, a nie zatrudnieni, podlegali obowiązkowi wędrówki korzystając poprzednio przez kilka najwyżej dni ze świadczeń na rzecz bezrobotnych. Czeladnicy niezdolni do pracy z powodu choroby otrzymywali wsparcia na wypadek choroby; po wyeliminowaniu zatem tych kategoryj pozostają tylko czeladnicy niezatrudnieni, a jednocześnie niezdolni do pracy, bądź wskutek trwałego kalectwa, bądź wskutek starości. Otóż te dwie kategorie pracowników, jeżeli chodzi o czeladników, zaliczyć można do ubogich członków cechu. W pierwszym przypadku, gdy chodzi o kaleków czy ułomnych z urodzenia, wsparcia posiadały charakter świadczeń, które by się dzisiaj zaliczyło do świadczeń z dziedziny opieki społecznej. Natomiast wsparcia na rzecz ubogich czeladników niezdolnych już do pracy z powodu starości, w myśl przyjętych założeń, należy zaliczyć do rent z działu ubezpieczeń społecznych w dziedzinie prawa pracy. Stałość zaś tych świadczeń wynika po prostu z tego faktu, że tacy czeladnicy potrzebowali stale wsparcia, a organizacja cechowa była zobowiązana do ich utrzymania.

Fundusze na wypłatę rent czerpano według statutu KDP z wspólnych dochodów bractwa czeladniczego i cechu. Składały się na nie wpływy ze zwyczajnych składek członkowskich [242].

[240] Szmuklerski Dep. Fr. 313.

[241] St. 1781, art. 53, str. 309 (Mistrzowie) i art. 55, str. 310 (Czeladnicy).

[242] Jak wyżej.

3. ŚWIADCZENIA NA RZECZ BEZROBOTNYCH

Podstawą włączenia świadczeń na rzecz bezrobotnych do ubezpieczeń społecznych w układzie prawa pracy jest założenie, że istnieją pracownicy chętni i zdolni do pracy, którzy mimo wszelkich starań, nawet mimo pomocy pośrednictwa pracy, nie zdołali znaleźć zatrudnienia. Normy prawne XVIII w. przyjmowały na ogół milcząco albo zupełnie wyraźnie to samo założenie [243]. Istnieją jednak oprócz tego pewne przepisy, które niezbicie wskazują na to, że ze świadczeń na rzecz bezrobotnych w pewnych związkach czeladniczych korzystali też pracownicy, którzy byli wprawdzie zdolni do pracy, lecz nie mieli chęci do pracy [244].

Na podstawie norm prawnych przed statutem KDP świadczenia na rzecz bezrobotnych finansowali czeladnicy i mistrzowie lub tylko sami mistrzowie, co zdarzało się najczęściej. Statut KDP przeciwnie ciężar świadczeń na rzecz bezrobotnych przerzucił na związki czeladnicze.

Przy omawianiu pośrednictwa pracy wspomniano, że w razie negatywnego wyniku pośrednictwa dokonanego przez organ pośredniczący, czeladnik korzystał ze świadczeń na rzecz bezrobotnych. Świadczenia te występowały we formie świadczeń w naturze i świadczeń pieniężnych. Świadczenia w naturze obejmowały przenocowanie obcego czeladnika i udzielenie mu posiłku, a świadczenia pieniężne miały mu umożliwić dalszą wędrówkę w celu poszukiwania zatrudnienia.

Pośrednictwo pracy kończyło się zwykle przed zmrokiem, a jeżeli czeladnik nie uzyskał pracy we Wschowie, korzystał z noclegu. W niektórych cechach do udzielenia noclegu zobowiązani byli mistrzowie [245] i to prawdopodobnie według pewnej ustalonej kolejności. W innych znowu cechach czeladnik korzystał z noclegu w gospodzie

[243] Felczerski st. 1677, art. 14, str. 223: „Ponieważ się często przytrafia, że obcy towarzysze przypodziewają, którzy czasem od jednego mistrza do drugiego odsyłany będąc na warsztat, przyjęci być nie mogą i często bez roboty żebrząc chleba tułać się muszą i rozmaite incomoda cierpią i ponoszą. Zatem żeby na potem tego nie bywało, powinien..."

[244] Kuśnierski st. czel. 1634, § 29 Fr. L. 1931, str. 5: „Welcher Geselle auff die Herbirge kompt oder Uhrlaub genommen hat und wolte nicht arbeiten, der soll nicht länger als drei Tage auff der Herbirge liegen, nach dess H. Vatern Willen, und seine Straffe empfinden."

[245] Felczerski st. 1677, art. 14, str. 223: „...zatem żeby na potem tego nie bywało, powinien mistrz onemu towarzyszowi jednego noclegu pozwolić, według dawnego zwyczaju.... a jeżeliby towarzysza nie potrzebował, tedy przenocowawszy ma każdy dalej wędrować i pożywienie sobie szukać."

cechowej [246]. W tym ostatnim przypadku otrzymywał on od starszego mistrza specjalne poświadczenie pisemne do ojca gospodniego. Czas korzystania z tych świadczeń był bardzo krótki, najczęściej wynosił dzień, najwyżej 3 dni. Oprócz noclegu otrzymywał taki czeladnik jeszcze utrzymanie albo kolację, albo obiad i to też najwyżej raz u mistrza cechowego. Zamiast posiłku mógł też otrzymać odpowiednią sumę pieniężną [247].

Świadczenia pieniężne, które otrzymywał czeladnik, były jednorazowe, a umożliwiać miały czeladnikowi dalszą wędrówkę. Czeladnik bowiem niezatrudniony nie posiadał uprawnienia do przebywania we Wschowie, lecz musiał nazajutrz [248], najpóźniej zaś po upływie trzech dni, wędrować dalej celem poszukania sobie zajęcia. Sposób wypłaty zasiłku nie był jednolity. Czeladnik albo otrzymywał ze skrzynki cechowej od razu większą kwotę [249], albo też wszyscy mistrzowie zobowiązani byli mu dać pewną ściśle określoną, ale mniejszą sumę pieniędzy [250].

W związku z tym, że statut KDP ciężar finansowania świadczeń na rzecz bezrobotnych przerzucił na związki czeladnicze, wydatki związane z tymi świadczeniami pokrywano z dochodów bractwa płynących ze składek członkowskich [251]. Na podstawie statutu KDP świadczenia te występowały również we formie naturalnej i pieniężnej, ale świadczenia naturalne obejmowały odtąd tylko nocleg [252]. Czeladnik mógł korzystać już tylko z jednego noclegu i to w gospodzie po uprzednim opowiedzeniu się u starszego czeladnika. Jednorazowe wsparcie pieniężne wypłacano zaś ze skrzynki czeladniczej w wysokości 9 groszy [252].

[246] Szmuklerski st. 1696 art. 1, str. 682—3: „....im fall selbter keine Arbeit finden möchte, soll man ihn auf die Herberge weisen, da er alsdann von dem Wirte mit einem oder aufs längste mit zwei Nachtlager versehen."

[247] Felczerski st. 1677, art. 14, str. 223.

[248] Zob. wyżej, przypis 245.

[249] Szmuklerski st. 1696, art. 1 str. 682—3.

[250] Siodlarski st. 1676, art. 17, str. 831.

[251] St 1781, art. 55 str. 310: „Toż samo czeladź zachować zechce i składki swoje na potrzeby wędrujących podróżnych,... uregulują..."

[252] Id. art. 48, str. 308: „czeladnik zatym przybywający do miasta najpierw na gospodzie cechowej opowiedzieć się musi, i starszemu czeladnikowi okazać, gdyby dalej wędrować chciał, tedy groszy miedzianych dziewięć z kasy czeladniczej odbierze i dłużej nad dzień jeden tym dobrodziejstwem i gospodą cieszyć się niema."

Rozdział VI

KILKA UWAG O WIELKIM PRZEMYŚLE WSCHOWSKIM

A. POJĘCIE WIELKIEGO PRZEMYSŁU

Mówiąc o wielkim przemyśle wschowskim w XVIII w., a zwłaszcza w okresie do utraty Wschowy na rzecz Prus, pod tym przemysłem będziemy rozumieli głównie formy przejściowe (przemysł chałupniczy, manufaktury), które w porównaniu z formami produkcyjnymi drobnego przemysłu, czyli rzemiosła, uznać należy już za formy produkcji kapitalistycznej.

Przy zaliczeniu pewnych gałęzi produkcji do wielkiego przemysłu wzięliśmy również pod uwagę moment ilości pewnych przedsiębiorstw i wynikający z tego większy rozmiar produkcji. Pewne bowiem gałęzie przemysłu we Wschowie posiadały stosunkowo dużą ilość przedsiębiorstw i w następstwie tego rozmiary ich produkcji musiały być siłą rzeczy większe, obliczone już wyraźnie na zaspokojenie szerszego rynku zbytu.

Z tego punktu widzenia do wielkiego przemysłu wschowskiego zaliczono przemysł sukienniczo-tkacki z pokrewnym zawodem postrzygaczy sukna, przemysł mydlarsko-świecarski i przemysł młynarski. Z wymienionych gałęzi przemysłu przemysł sukienniczo-tkacki, a zwłaszcza sukienniczy, a także przemysł młynarski, posiadają już swoje odległe tradycje. W literaturze podkreśla się, że sukiennictwo wschowskie słynęło już w XIV w. i z tej przyczyny związek hanzeatycki zobowiązał się w 1385 r. sprzedawać sukno wschowskie na równi z niderlandzkim w Wielkim Nowogrodzie [1]. Liczba zaś przedsiębiorstw młynarskich przekroczyła z początkiem XVIII w. 100 młynów [2].

Jak się w dalszych rozważaniach wskaże, rozwój przemysłu sukienniczo-tkackiego, mydlarsko-świecarskiego i młynarskiego pozostaje w ścisłym związku ze strukturą prawną związków przemysłowych w tych zawodach i ze strukturą faktyczną, a z drugiej strony

[1] Kołaczkowski, str. 79.
[2] Wuttke, str. 308.

wzrost zarówno liczby przedsiębiorstw, jak też i rozmiarów produkcji narzucił wprost i wytworzył nowe formy organizacji produkcji.

W przemyśle sukienniczo-tkackim rozpowszechnił się przemysł chałupniczy i prawdopodobnie również manufaktury. Pewne dane faktyczne wskazują na to, że w roli kapitalistów-przedsiębiorców w przemyśle sukienniczym występują bogatsi sukiennicy i żydzi. Zdołali oni uzależnić od siebie cały szereg mistrzów ekonomicznie słabszych, rywalizowali ze sobą i staczali ciągłe walki konkurencyjne. Kapitaliści sukienniccy chcieli oczywiście zapewnić sobie wyłączność i wykluczyć żydów z korzyści, jakie dawał przemysł chałupniczy. Żydzi dostarczali uboższym sukiennikom kredytu towarowego we formie bezpłatnej wełny, odbierali gotowe sukno i w ten sposób ograniczali zasięg wpływów innych kapitalistów-sukienników[3]. Oczywiście walka konkurencyjna między przedsiębiorcami-nakładcami nie zmieniała faktu, że mistrzowie sukiennicy faktycznie pracowali jako chałupnicy, to zn. świadczyli pracę we własnym warsztacie i przy pomocy własnych narzędzi, ale produkcja szła na rzecz kapitalisty, który dostarczał surowca, odbierał towar i płacił im wynagrodzenie za pracę.

Jest rzeczą zupełnie prawdopodobną, że produkcja częstokroć odbywała się w manufakturze[4]. Należy przypuszczać, że zatrudnienie w nich znajdowali przede wszystkim młodsi mistrzowie, którzy nie posiadali jeszcze własnych urządzeń i nie mogli się usamodzielnić[5].

[3] Wschowa A 5. Inkwizycje 1780 r., str. 4: Odpowiedź Teschnera kupca ze Starej Wschowy: „...jakoż równie sprowadzają wełnę, rozdawają między sukienników i to mniej bogatszych a s a l w u j ą i c h s t ą d o d o p p r e s j i m a j ę t n i e j s z y c h i natychmiast inne różne towary i sukna biorą i w kraj wywożą." Id. str. 5. Odpowiedź Schwettera wójta nowomiejskiego: „.....Że żydzi wełnę sprowadzają do miasta, sukiennikom rozpożyczają, za nie insze towary w mieście skupują i w kraj rozwożą a stąd awantaż miastu przynoszą jakoż na dowody, specyfikację u siebie mianą okazał i podał wyjętą z ksiąg komory wschowskiej."

[4] Kulischer, t. II str. 115.

[5] Wschowa C. 1, str. 18. Odpowiedź cechu sukienniczego z dnia 14 sierpnia 1791 r. na list króla pruskiego: „Übrigens enthalten die umliegende Dörfer wohl so viel Menschen dass es an Personen nicht mangeln könnte. Gegenwärtig sagen Comparenten sind über dreissig junge Meister vorhanden, welche als Gesellen arbeiten, so bald der Absatz sich nur wieder fände würden selbige sich bald etablieren und die Manufacturieurs vermehren. Zu polnischer Zeit hielten die hiesige Tuch Fabricanten über 80 Gesellen, jetzt sind etliche 20 und diese nicht einmal vollauf zu thun."

W literaturze[6] i w danych źródłowych[7] spotyka się niekiedy wzmianki o fabrykach sukienniczych we Wschowie, a sukienników nazywa się fabrykantami sukienniczymi. Nie wiadomo czy w rzeczywistości fabryki takie istniały; raczej przyjąć trzeba, że nie chodzi tu o fabryki i fabrykantów sukienniczych, lecz o manufaktury i kapitalistycznych nakładców, których z powodu większego rozmiaru produkcji, bogactwa i zatrudniania większej ilości czeladników, a nawet mistrzów, nazywano fabrykantami. Nie jest natomiast rzeczą wykluczoną, że wymieniona przez źródła fabryka świec woskowych[8] była już czymś więcej, niż prostą manufakturą; możliwe, że obok pracy większej ilości pracowników pod kierunkiem przedsiębiorcy, używano tu jeszcze pewnych postępowych urządzeń technicznych.

B. CECHY A ROZWÓJ WIELKIEGO PRZEMYSŁU

1. STRUKTURA PRAWNA

Statut cechowy stwarzał niekiedy w połączeniu z innymi normami prawnymi, a zwłaszcza zaś królewskimi, realne możliwości dla rozwoju wielkiego przemysłu. Z drugiej zaś strony struktura prawna nie wystarczałaby zawsze, gdyby nie dołączył się jeszcze do tego układ stosunków faktycznych i ze względu dopiero na ten całokształt warunków rozwinęły się we Wschowie pewne gałęzie przemysłu do szczególnie wielkich rozmiarów. W szczególności pewne osoby na mocy norm prawnych specjalnych czy to królewskich, czy to miejskich, uzyskały uprawnienie do produkcji niezależnie od organizacji cechowej i obok organizacji cechowej. Do rodzin, które uzyskały takie uprawnienia we Wschowie, należą przede wszystkim rodzina Fenglerów w przemyśle tkackim i rodzina Muehlbauerów w przemyśle mydlarsko-woskarsko-świecarskim.

Wspomniano już na innym miejscu, że Urszula Fengler, żona Wawrzyńca Fenglera, pochodząca z Amsterdamu, odznaczała się szczególną umiejętnością w wyrobie kunsztownych obrusów. Uzyskała ona i jej potomkowie od króla Zygmunta III w 1626 r. uprawnienie do wolnej i nieskrępowanej produkcji tych obrusów we Wschowie i na

[6] Joneman, str. 40: „...albowiem jeszcze się niektórzy znajdowali między mieszczanami majętni obywatele, kupcy handle znaczne prowadzący, osobliwie przodowały fabryki sukiennicze z cechem swoim, któremu przewodniczył Daniel Cybon..."

[7] Wschowa C. 1, str. 17 b.

[8] Dep. Fr. 226, str. 318—19.

terenie całego państwa polskiego [9]. Nie wiadomo jednak czy rodzina Fenglerów skorzystała z przysługujących uprawnień i czy stworzyła przedsiębiorstwa na większą skalę, ponieważ odpowiednich danych faktycznych nie spotkano.

Drugą rodziną, która uzyskała takie koncesje, była rodzina Muehlbauerów w przemyśle mydlarsko-woskarsko-świecarskim. Rodzina ta uzyskała odpowiednie uprawnienie na mocy dekretu miejskiego z 1764 r. Z powodu niemożności uwzględnienia źródeł miejskich, nie można dociec jaka była szczegółowa treść dekretu. Pewne dane w tym kierunku zawiera jednak statut cechu mydlarskiego, który, zakazując wszystkim nie-mistrzom produkcji w zakresie wyrobu mydła i świec, wskazuje właśnie rodzinę Muehlbauerów i ich następców jako osoby uprawnione na mocy dekretu miejskiego do produkcji w zakresie czynności zawodowych naczelnego cechu mydlarsko-woskarsko-świecarskiego poza organizacją cechową [10]. Rodzina Muehlbauerów wykorzystała przysługujące jej uprawnienia, bo już w siedem lat później, w 1781 r., spotyka się w aktach KDP wzmiankę, że we Wschowie znajduje się „fabryka świec woskarskich Szlachetnych Muelbaura i rajca" [11].

Wreszcie też w tym przypadku, gdy cech garncarski zezwolił na produkcję w zakresie czynności swego zawodu wszystkim poddanym

[9] Płócienniczy Dep. Fr. B. 2, str. 1—4, przywilej Zygmunta III, Warszawa dnia 30 czerwca 1626 r.

[10] Mydlarski Dep. Fr. B. 3, St. 1766, art. 31, tłumaczenie polskie z dnia 10-go kwietnia 1780 r. ostatnia strona: „Żaden też niech będzie z kąd chce y od którego kolwiek rzemiosła i pod któremy osobliwie rzeznicy tutejszy według specjalnych Królewskich Przywilejów y Dekretów Radzieckich d. 17. 7 br. 1683 się rozumieią: / Cechu tutejszemu mydlarskiemu świec Łojowych y jażących robotnikom przez przedawanie obcych świec i mydła żadną nie ma czynić szkodę, y z takowemy nie ma handlować towaramy, wyiąwszy tych, którym przez specialne prawa względem iarzących świec od szlachetnego Magistratu Miasta tego to pozwolono, y między któremy Dom Muhlbaurowski y Jego Sukcessorowie według Deklaracji Magistratus od 30 May 1764 zawiera się."

[11] Dep. Fr. 226, str. 319. O zamożności tej rodziny świadczy następująca wzmianka u Jonemana, str. 67 b: „Dwie Fundacje dla obywateli Wschowskich w późniejszym czasie zaszłe jedną Franciszka Muhlbauera kupca i Prezydenta Wschowskiego, syndyka Konwentu OO. Bernardynów na sumę 10 tysięcy złotych pol., z której prowizje roczne udzielone być mają Rodakom Wschowskim religii katolickiej z szkół wschowskich do wyższych szkół akademicznych udać się pragnących".

parafialnego kościoła wschowskiego, stworzono wyłom w monopolu cechowym umożliwiający rozwój wolnego przemysłu [12].

Na produkcję w większych rozmiarach zezwalał też statut cechu płócienniczego, który dopuszczał posiadanie przez jednego płóciennika aż czterech warsztatów [13]. Jeszcze wygodniejsza z tego punktu widzenia była sytuacja sukienników, ponieważ statut cechu sukienniczego nie stawiał żadnych ograniczeń swobodnemu wzrostowi przedsiębiorstw i zwiększaniu rozmiarów produkcji.

Zwrócić też należy uwagę, że sukiennicy korzystali z usług całego szeregu pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych i robotnic, zamieszkałych w mieście i okolicznych wsiach i uzyskali dla siebie specjalny dekret miejski w tym kierunku, aby nikt nie przeszkadzał im w zatrudnianiu tychże, a zwłaszcza, żeby płóciennicy nie zatrudniali ich ze szkodą sukienników [14]. W ten sposób sukiennicy na drodze prawnej zapewnili sobie odpowiednią ilość sił pracowniczych i mogli dowolnie powiększyć produkcję. Jeżeli się jeszcze oprócz tego weźmie pod uwagę normy umożliwiające sukiennikom wykonywanie wszystkich czynności produkcyjnych, począwszy od przeróbki surowca a skończywszy na gotowym wytworze, przepisy zapewniające im monopol zakupu surowca (wełny i przędzy) [15] oraz szerokie uprawnienia w zakresie czynności handlowych, to przyznać trzeba, że obowiązujący sukienników układ norm prawnych umożliwiał w ramach organizacji cechowej rozwój wielkiego przemysłu. Toteż nic dziwnego, że ilość warsztatów sukienniczych po licznych spustoszeniach, jakie

[12] Garncarski st. 1728, art. 8 str. 752 i str. 757.

[13] Płócienniczy st. 1766, art. 30, str. 526: „Nikt więcej jak cztery warsztaty mieć nie ma pod karą 32 groszy srebrnych do skrzynki".

[14] Sukienniczy Dekret 1620 r. str. 67—8: „So hat doch E. Ehrbahrer Rat dahin erkläret und ausgesprochen, dass hinfort kein Leinweber oder Handwerksmann, Mittbürger oder Unterthan, Mann oder Mietsperson in und ausser der Stadt und Dorfschaften noch der Tuchmacher Gesinde an Zeisern, Spinnern Mägden abspendig zu machen, bei hoher Strafe Rathes ... dass hinfort kein Leinweber oder Handwerksmann, Mittbürger oder Unterthan, Mann oder Mietsperson in und ausser des Stadt und Dorfschaften mehr nicht unterstehen sollen Wolle zu kämmen, spinnen, einzutragen, oder zu wirken ... sondern soll ein jedes Handwerk bei seinem Beruf vorbleiben und keines weges dem anderen Eingriff und Eintrag thun bei hoher Strafe E. Ehrbahren Rathen".

[15] Sukienniczy st. 1714, art. 22, str. 111: „Także nikt wełny na przekupek i wykupienie kupić niema, oprócz podczas jarmarku pod karą pół grzywny od każdego kamienia"; płócienniczy st 1766 art. 36, str. 528: „Nikomu, który nie jest naszego cechu, nie wolno będzie tu w mieście, na przedmieściach lub po wsiach, oprócz czasu jarmarku przędzy skupować, pod karą jej konfiskaty".

tej gałęzi przemysłu wyrządziły ustawiczne wojny z końcem XVII i początkiem XVIII w. oraz wielka zaraza w pierwszym dziesiątku XVIII w. osiągnęła już znowu znaczną liczbę 155, a płócienniczych 50.

Jest rzeczą zrozumiałą, że przemysł ten nie pracował tylko na rynek miejscowy, lecz na rynki krajowe i zagraniczne. W ciągu XV w. uzyskuje przemysł sukienniczy wschowski przywileje, które zapewniają sukiennikom wolny handel suknem bez uiszczenia opłat celnych, opłat drogowych, mostowych, na terenie całego państwa, zatem Korony i Litwy [16]. Podobne przywileje celne uzyskuje też przemysł sukienniczy i tkacki w XVII w. od Władysława IV [17]. Z tą wybitną pozycją przemysłu sukienniczo-tkackiego liczył się również statut KDP i z jednej strony zostawił zainteresowanemu cechowi wolną rękę w sprawach podatkowych [18], z drugiej zaś przez ustanowienie specjalnych premii za jakość wytworów zachęcał mistrzów do doskonalenia produkcji [19].

2. STRUKTURA FAKTYCZNA

Zdajemy sobie sprawę, że rozważania z zakresu kształtowania się stosunków faktycznych wybiegają już poza ramy tej pracy; poświęcenie jednak kilku uwag tym stosunkom konieczne jest z tego względu, że jedynie na tej drodze można zrozumieć, dlaczego tak ważne ognisko życia gospodarczo-przemysłowego za czasów Polski w XVIII w. spadło do rzędu zapomnianych i nic nie znaczących miasteczek prowincjonalnych pod rządami zaborców.

[16] Moritz 1904. str. 227.

[17] Wschowa C. 69. przywilej Władysława IV. Warszawa, dnia 1 lipca 1643 r. „... nihilominus tamen postquam tam antiqui, quam novi Cives nostri Wschovenses Theloneum Nostrum Regium et quartum grossum ab erectis in Diboviensi seu aliis Cameris Regni asignatis juxta legem publicum praescriptum persolverint liberum eis esse debere liberam quoque facultatem eisdem scilicet antiquis et novis Civibus Nostris Wschovensibus pannes, laneos et lineos cuisvis generis et speciei in Civitate tantum Nostra Wschovensi textos et paratos pro eisdem tengendis Gedanum vehendi, et indevehendi in Regnum et in Prussia, ac intra Regnum et Magnum Ducatum Lithuaniae in usum tamen et commodum Incolarum Regni dividendi absque solutione cuiusvis Thelonei tam in Dybowien, quam quibusvis aliis Regni Cameris, dummodo comprobent Wschovae et non alibi textos esse, nec ad exteras provincias illos evehant damus et concedimus praesentis Decreti Nostri Vigore".

[18] St. 1781, art. 39, str. 304—5.

[19] Id. art 53. str. 309.

Należy sobie zdać sprawę z tego, że przedsiębiorców sukienniczych i płócienniczych łącznie było we Wschowie około 250. Zatrudniali oni do 80 czeladników[20]. Razem więc zatrudniał przemysł sukienniczo-tkacki 330 ludzi, pomijając liczne rzesze prządek i dziewek, które po wsiach okolicznych czesały, czyściły i przędły wełnę. Wliczywszy w to jeszcze rodziny otrzyma się co najmniej 1000 ludzi, czyli 1/6 mieszkańców Wschowy, którzy żyli wyłącznie z przemysłu sukienniczo-tkackiego. Te cyfry chyba dostatecznie jasno wskazują na to, że przemysł sukienniczo-tkacki był przemysłem kluczowym we Wschowie, a byt i rozkwit miasta łączył się nierozerwalnie ze stanem właśnie tegoż przemysłu.

Wschowski, zresztą i ogólnie wielkopolski przemysł sukienniczo-tkacki za czasów Rzplitej miał wszelke dane faktyczne i prawne dla pomyślnego rozwoju: posiadał szerokie możliwości zbytu przede wszystkim na rynkach krajowych, na obszarze Korony i Litwy, bez ograniczeń celnych, pracował na eksport zaspakajając rynki Bliskiego Wschodu[21]; szedł przez Gdańsk na inne rynki zagraniczne, także do Prus, Brandenburgii i na Śląsk[22]; otrzymywał zaś dostateczną ilość taniego surowca z obszaru państwa polskiego. Te trzy też czynniki, tani surowiec, rynki zbytu i brak opłat celnych, składały się na strukturę faktyczną, która w połączeniu ze strukturą prawną wpłynęła na rozkwit wielkiego przemysłu wschowskiego i na jego upadek za czasów zaborczych.

Jak decydujący w skutkach okazał się dla przemysłu sukienniczego, a więc i dla Wschowy, zabór miasta przez Prusy po drugim rozbiorze Polski, wskazuje relacja sukienników wschowskich z 1794 r., skierowana do Fryderyka Wielkiego, w odpowiedzi na ankietę bada-

[20] Zob. wyżej, przyp. 5.

[21] Schmidt, str. 375: „Die Vorbedingungen für eine solche Entwicklung des Tuchhandels waren ja in Grosspolen vorhanden; das Land brachte billig und in grosser Menge den Rohstoff, die Wolle, hervor; nach dem weiten Osten, fast bis an das Schwarze Meer hin, stand das Absatzgebiet offen, ohne durch Zollschranken verspert zu sein. Es lagen also dieselben Verhältnisse vor, wie sie in unseren Tagen die Blüte der in Russland liegenden, überwiegend deutscher Fabrikstadt Lodz herbeigeführt haben, wo jetzt die Enkel jener Frau/städter, Rawitscher, Lissaer Tuchweber Zeugnis ihrer von den Vorfahren ererbten Betriebsamkeit ablegen". Wuttke, str. 297.

[22] Braune, str. 11; Schmidt, str. 250.

jącą przyczyny upadku przemysłu wschowskiego i środki zaradcze[23]. W odpowiedzi na pytanie, co spowodowało upadek przemysłu, cech wskazuje na utratę rynków zbytu, niemożliwe wprost obciążenia celne i handlowe oraz na trudności w nabywaniu surowców. Cech sukienniczy wskazał, że za czasów Rzplitej zaspokajał rynki polskie w ogólności, jak np. warszawski i inne, a w szczególności pracował na potrzeby armii polskiej, obecnie zaś stracił wszelkie rynki zbytu i sprzedawać tylko można sukna w Ziemi Wschowskiej i na Śląsku, ale tam już z wielką trudnością z powodu zbyt wielkich obciążeń celnych i kosztów handlowych[24]. Jeżeli przyjąć 10 postawów sukna za 100,

[23] Wschowa C. 1, str. 17—18: Odpowiedź cechu sukienników z dnia 14 sierpnia 1794 r.

[24] Id. str. 17: „ad 1-a) die Mängel die dies Comerzium kennen sind. Der Absatz der Tuche, zu polnischer Zeit lieferte unser Gewerck die Tuche für die Pohlnische Armeen überhaupt. Jetzt da der Krieg abwaltet hört der Absatz nach Warschau und mehrere Pohlnische Handels-Städte ganz auf, gegenwärtig können wir nur noch einige Tuche in der hiesigen und schlesischen Provinz absetzen und hierbei ist die Abgabe unweit höher als der Zoll a 2. procent für die Fabricata so in die alten Königl. Staaten gehen. Um dies auf eine überzeigende Art darzuthun wollen wir eine ungefehre Berechnung der Kosten von zehn Stück Tuches a hundert anlegen um davon aufs grösserer zu schliessen.

Berechnung a 10 Stück Tuch:

	In loco		
1.	Zoll 2 gl. pro Ellen thut	16 fl.	
2.	Accidenzien	1 fl.	2 gl. pol.
3.	Siegelgeld mit eigenen Lack des Fabr.		10 gl. pol.
4.	Pferde Zoll ein Pferd angenommen		8 gl. pol.
5.	Pro Reise Pass loss		15 gl. pol.
		18 fl.	5 gl. pol.
	Ferner an den ganz Zoll-Ämten usw.		
1.	Pferde Zoll am ersten Orte pro Pferd		4 gl. pol.
2.	In Winnitz eben so		4 gl. pol.
3.	In Hanern		8 gl. pol.
4.	In Breslau Pferde Zoll pro Pferd	1 fl.	13 gl. pol.
	Transport Lateris	20 fl.	3 gl. pol.
5.	Zoll in Breslau à 20 gr. pro Stück thut pro zehn Stück .	6 fl.	20 gl. pol.
6.	Accise daselbst à 1 Dütgen p. St. für 10 Stück . . .	2 fl.	
7.	Mant pro Stück 1 Dütgen pro Stück, für 10 Stück . .	2 fl.	
8.	Blombge pro Stück 2½ gr pro 10 Stück		25 gl. pol.
		31 fl.	18 gl. pol.

to obciążenia celne i handlowe przekraczają sumę 33 złp. *) Oprócz tego sukiennicy odczuwają utrudnienia w nabywaniu surowców, ponieważ obcy kupcy skupują wełnę w wielkich partiach.

Jako środki zaradcze wysuwa cech sukienniczy: 1. zapewnienie rynków zbytu, szczególnie zapewnienie dostaw wojskowych[25]; 2. zniżkę obciążeń celnych i handlowych, przynajmniej zrównanie ze stanowiskiem sukienników śląskich, którzy uiszczają o wiele mniejsze opłaty celne[26] oraz zniesienie zakazów wwozu cienkiej wełny śląskiej[27]; 3. zapewnienie skuteczności statutu cechowego zatwierdzonego przez królów polskich, który przyznał cechowi sukienni-

oder 5 Rthl. 6 glp. .....6. Es beträgt also nacher die Kleinigkeiten die Abgabe über 5 procent wie in dem obigen Beispiel gezeigt wird. Ausser dem kommen 10 Stück Tuche an Fuhrlohn biss Breslau 1 Rthl. 16 gl. zu stehen exclus. eigener Unterhaltung. Hieraus erhellet, wie wenig Vortheile der Fabricant für alle seine Mühe übrig bahält".

*) Autor formułuje tutaj swoją myśl niezbyt jasno. Chce zapewne powiedzieć, że obciążenia celne i handlowe wynosiły 33% ceny sprzedażnej brutto (uw. wydawcy).

[25] Id. str. 17b: „ad 2) Zur Hebung dieser Mängel erachten Wir für nötig: a) dass für hinlänglichen Absatz, als der Haupt Ursache gesorget werde, in dem die Tuche liegen bleiben und der Gewinst deshalb wegfält, den noch gegenwärtig, wo wir beigang untentbehrlichen verdienst auf der Losschlagung bedacht sind liegen noch über 1000 Stück Tuche unabgesetzt, ad 3) Das Comerzium würde in besern Flor kommen, wen uns ein sicherer Absatz der Tuche angedihe, dass wir so wie es an die ehemalige pollnische Armeen geschehen für das Königl. Preuss. Militair die Tuche entweder unmittelbar, oder doch nur durch hiesigen Kaufleute keinesweges aber durch Entepreneurs oder Juden sicher abliefern könnten, dies würde die verstopfte Nahrungs-Quellen wieder eröfnen und den darwieder liegenden Handel wieder beleben. Absatz und zwar sicherer und guter Absatz ist die Seele des ganzen Gewerckes, ohne welchen alle Vorschläge Worte ohne Folgen bleiben".

[26] Id. str. 17b: „ad 2b) Dass die Abgaben der Allerhöchsten Königl. Intention gemäss herunter gesetzt und aller sonstigen Behinderungen eingestellt würde. Wenigstens wünschten wir auf den Fuss gesetzt zu werden, wie die Schlesischen Tuch Fabricanten welche in Süd-Preussen blos pro Pferd 7 gr. Pferde Last bezahlen".

[27] Id. str. 18: „ad 4) Das Exportations Verboth nach welchem die Einfuhr der feinen Wolle aus den benachbahrten Schlesien nachzulassen wäre, würde unsere Nahrung mehr erhöhen, wenn nur bald die nöthige Verfügungen deshalb ergingen welches wir sehr wünschen.

czemu wyłączność w skupie wełny i prawo zwalczania handlu tym surowcem [28].

[28] Id. str. 17 b: „ad 1 b) Das Hausieren der Juden oder die Vor- und Aufkauferei der Wolle auf dem glatten Lande, der Jude betrügt den Fabricanten nicht nur in Gewichte, sondern verfällscht auch die Wolle und verteuert die Preise - Selbst unser Gewercks priviegium von 3-ten september 1717 welches von dem Könige August bestättiget verbietet in dessen 21-ten alten Ankauf ohne Unterschied ausser die Markt Zeiten. ad 1-c) Der Vor- u. Aufkauf der concessionierten Behmen und Sachsen z. B. des Sächsischen Kaufmanns Reiman, welcher hier mehrere 100 Centner aufgekauft und nach Soran verfahren. ad 2-e) Dass denen Juden die Wolle Vor- und Aufkauferein untersagt werden".

Rozdział VII.

SĄDOWNICTWO

Ważną funkcją cechów i związków czeladniczych było sprawowanie własnego sądownictwa. Zapewniało to tym organizacjom pełną niezależność i swobodę postępowania zwłaszcza w sprawach, które przede wszystkim tyczyły się cechów i związków czeladniczych. Uzasadnienia dla tego odrębnego sądownictwa należy szukać w braku norm prawnych ogólnopaństwowych dla spraw zawodowo-przemysłowych cechów i związków czeladniczych. Z tej przyczyny stosowano prawa szczególne dla uzupełnienia luk w systemie ogólnego porządku prawnego. Potwierdzają ten punkt widzenia normy królewskie, gdy np. przyznając cechowi rzeźniczemu prymat sądownictwa wyłączają spod zakresu właściwości rzeczowej cechów pewne sprawy właśnie dlatego, że dla nich istnieje kodeks karny prawa pospolitego [1].

Skoro już istniało odrębne sądownictwo, cechy strzegły zazdrośnie swych uprawnień i zakazywały swoim członkom szukać ochrony prawnej w innych sądach, a zwłaszcza miejskich i państwowych, z pominięciem sądownictwa cechowego. Pominięcie drogi sądownictwa cechowego w sprawach podlegających właściwości rzeczowej i osobowej tego sądu karano grzywnami [2].

A. SĄDOWNICTWO CECHOWE

1. WŁAŚCIWOŚĆ OSOBOWA

Normy statutowe poszczególnych cechów właściwość osobową rozstrzygały różnorako. W każdym jednak razie nie podlegały właści-

[1] Rzeźniczy. Reskrypt królewski 1680, str. 280: „... aby sprawy potoczne między bracią cechową zachodzące u cechu sądzili... nietykając się jednak causae iurium ani takowych, gdzie idzie de violata securitate publica, o znaczne niędzie sławy (?) o odpowiedź albo pochwałki na zdrowie, gdyż te do Urzędu należą, bo i na nie winy w prawie pospolitym są postanowione".

[2] Kuśnierski st. 1637, art. 25, str. 394: „Es soll sich um kleiner und geringer Sachen kein Meister vor E. E. W. W. Rat oder vor die E. Gerichte ziehen, sonderlich in solchen Dingen, die eigentlich ein Handwerk angehen und vom Handwerke müssen entschieden werden, wer darwieder handelt, der gibt zur Busse ein Reichstaler doch E. E W. W. Rats und Gerichte Prerogativa unschädlichen".

wości sądownictwa cechowego spory w których jedną stroną był cech [3]. Bardzo często normy prawne właściwość osobową regulują przez wskazania ogólne stwierdzając, że każdy należący do cechu podlega temu sądownictwu [4]. Tak też oczywiście było w rzeczywistości. Podobnie określiła zakres podmiotowy osób uchwała Komisji Królewskiej z początku czwartego dziesiątka XVIII w. [5]. Pod względem osobowym sąd cechowy właściwy był dla sporów: pomiędzy mistrzami [6], między mistrzami i czeladnikami [7], w pewnych cechach nawet pomiędzy czeladnikami [8], wreszcie pomiędzy mistrzami, czeladnikami i uczniami [9] tudzież pomiędzy mistrzami i nie-członkami cechu. W tym ostatnim przypadku zakres rzeczowy ograniczał się niewątpliwie do spraw zawodowo-przemysłowych.

Statut KDP utrzymywał właściwość osobową sądu cechowego dla sporów pomiędzy mistrzami, lub mistrzami i czeladnikami [10], mistrzami i obcymi w sprawach przemysłowo-zawodowych [11] i pomiędzy mistrzami a uczniami na tle umów o naukę rzemiosła z zachowaniem również w tym przypadku specjalnego postępowania [12].

Ze względu na to, że w poprzednich statutach nie spotkano żadnych przepisów, które by stwarzały dla nie-członków cechu obowiązek korzystania z sądownictwa cechowego, a odpowiednie sformułowanie normy statutu KDP upoważnia raczej do wniosku, że nieczłonkowie posiadali w tym kierunku uprawnienie a nie obowiązek, przyjąć trzeba, że od dobrej woli nie-członków cechu zależało skierowanie skargi do sądu cechowego. Dla członków natomiast cechu

[3] Np. felczerski st. 1677, art. 16, str. 224.

[4] Szewski st. 1573, art. 9, str. 300: „... und so einer oder der andere etwas zu klagen oder vorbringen hätte der soll...".

[5] Wschowa C. 69 uchwała Komisji Królewskiej z dnia 10 maja 1732 r. „Qui seniores seu Cech Magistri cum suis Contubernalibus Collegis exortas in contubernalibus controversias minores, Contubernales Confratres iuxta... cognoscent"

[6] Siodlarski st. 1676, art 1, str. 813.

[7] Stelmaski st. 1774, art. 13, str. 452.

[8] Murarski st. 1721, art. 25, str. 190: „Wenn ein Meister oder Geselle um gewisse Ursachen halber von andern Meistern oder Gesellen gescholten würde...".

[9] Szmuklerski st 1696, art. 14, str. 700.

[10] St. 1781, art. 46, str. 307.

[11] Id. art. 35, str. 303: „Gdyby który z majstrów miał być od kogo u starszych względem roboty nienależycie zrobionej lub zepsucia onej albo jakowej w niej depaktacji oskarżony...".

[12] Id. art. 23, str. 299.

sądownictwo cechowe było obowiązkowe i pominięcie tej drogi sądowej karano bezwzględnie [13].

2. WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA

Właściwość rzeczową sądownictwa cechowego statuty normowały też niejednolicie, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy karne. Normy statutowe zazwyczaj wskazywały zakres właściwości rzeczowej w sposób ogólny, a szczegółowo określały niekiedy tylko sprawy wyłączone spod kompetencji sądownictwa cechowego przede wszystkim w dziedzinie karnej.

We wszystkich cechach właściwość rzeczowa sądownictwa cechowego rozciągała się na sprawy zawodowo-przemysłowe i sprawy związane z cechem. Normy mówią w tych przypadkach o „rzeczach rzemiosła" [14] lub „o przestępstwach wyłącznie cech dotykających". W tym ostatnim już przypadku właściwość rzeczowa obejmowała sprawy przemysłowo-zawodowe i karno-porządkowe za naruszenie norm statutowych [15]. Zresztą normy statutowe niektórych cechów zupełnie wyraźnie przyznają sądowi właściwość w sprawach przemysłowo-zawodowych i karnych [16]. Komisja Królewska w 1732 r. unormowała właściwość rzeczową sądów cechowych w ten sposób, że sąd cechowy rozpatrywał wszelkie spory mniejsze [17], a zatem wszelkie spory cywilne i karne, które w przeświadczeniu ówczesnych zaliczano do spraw mniejszych. Podobne zresztą określenie właściwości zawierały pewne statuty cechowe wydane o wiele wcześniej [18].

W rzeczywistości jednak statuty cechowe wydane już po 1732 r. nie przejmowały się zbytnio tymi wskazaniami. W cechu np. falbierskim właściwość rzeczowa kształtowała się tak, że wszelkie spory cywilne rozstrzygał sąd cechowy; ze spraw karnych sądy miejskie rozpatry-

[13] Zob. wyżej, przypis 2.

[14] Sukienniczy st. 1714. art. 27, str. 113: „I na koniec im wolno będzie wszelkie w rzeczach rzemiosła swego zachodzące okoliczności i przeciwności u swego cechu według słuszności skarać, ugodzić i zakończyć. Coby im zaś za ciężkie było i zgodzić by nie mogły, to do decyzji szlachetnego magistratu odesłane powinno być".

[15] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127—8: „... Ihnen Macht und Gewalt gegeben wird über alle und jede Verbrechung, so allein vom Handwerk herrühren zu judiciren".

[16] Szmuklerski st. 1696. art. 14, str. 700 i nast.

[17] Zob. wyżej, przypis 5.

[18] Zob. wyżej, przypisy 2 i 14.

wały tylko graviora delicta z tym, że strajki czeladnicze i przestępstwa powodujące częściową utratę zdolności przemysłowej rozstrzygał jednak cech [19]. Na ogół normy statutowe nie wskazywały, które sprawy cywilne i karne są większe, a stwierdzały po prostu, że większe sprawy należą do sądownictwa miejskiego w pierwszej instancji [20]. Niekiedy jednak określały tę granicę i to albo przez oznaczenie maksymalnej granicy wymiaru kary dla sądownictwa cechowego, albo też wyliczenie nominatim spraw wyłączonych jako widocznie większych. W cechu np. szmuklerskim sąd cechowy rozpatrywał tylko te sprawy cywilne i karne, dla których przewidziany wymiar kary nie przekraczał 2 złp., wszelkie inne sprawy należały do sądownictwa miejskiego.

Ciekawsze jednak określenie właściwości rzeczowej zawierał reskrypt królewski, który przyznał cechowi rzeźniczemu prymat sądownictwa dla cechów rzeźniczych wielkopolskich. Właściwość rzeczową określono tu pozytywnie przez wskazanie, że sąd cechowy rozstrzyga sprawy potoczne między członkami cechów zachodzące oraz negatywnie przez wyliczenie, jakie sprawy są wyłączone. Na podstawie tego wyliczenia stwierdzić można, że spraw dzisiaj cywilnych sądy cechowe nie rozpatrywały tylko tzw. spraw prawnych (cause iuris), czyli sporów o własność i posiadanie [21], wszelkie więc inne sprawy cywilne do sądownictwa cechowego należały. W praktyce chodziło niewątpliwie o sprawy przemysłowo-zawodowe, jak spory na tle umów o pracę, wykonanie robót i dostaw dla klientów, uprawianie nieuczciwej konkurencji, spory na tle umów o naukę itp. Ze spraw karnych zaś nie rozstrzygały sądy przestępstw przeciwko bezpieczeństwu publicznemu — chodzi prawdopodobnie o przestępstwa podpadające wówczas pod nazwę rozboju — przeciwko czci i zdrowiu ludzkiemu.

Statut KDP nie rozstrzygnął właściwości rzeczowej w sposób wyraźny, stwierdził tylko, że w przypadku jakiejś krzywdy mistrzowie i czeladnicy podlegają sądownictwu cechowemu [22]. Gdy chodzi zaś

[19] St. 1752, art. 4, str. 127—8.

[20] Zob. wyżej, przypis 2.

[21] W dawnej Polsce dzielono przestępstwa na publiczne i prywatne. Prywatne dzielono na sprawy prawne (causae iuris) i uczynkowe (questio facti). Ks. Ostrowski t. I, str. 286: „Sprawa prawna, Actio v. Causa Iuris: ma za cel poszukanie rzeczy prawnie do mnie należącej, lubo w cudzej posesji dla wątpliwości, niewiadomości, lub złej wiary będącej...".

[22] Zob. wyżej, przypis 10.

o spory pomiędzy mistrzami i klientami statut KDP wyraźnie wspomina o strajkach na tle umowy o dzieło [23].

Na specjalne podkreślenie zasługują ze spraw karnych przestępstwa przeciwko czci, czyli zniewagi. Wskazano już, że w pewnych cechach rozpatrywanie tych przestępstw należało wyłącznie do sądów miejskich. W innych zaś cechach sprawy o zniewagi należały do kompetencji sądu cechowego i miejskiego, a w każdym razie zaznaczał się współudział władz miejskich. Zwykle też stosowano w tych przypadkach postępowanie specjalne; takie stanowisko podzielał też statut KDP w odniesieniu do zniewag.

3. SKŁAD SĄDU

Skład sądu cechowego przedstawiał się niejednolicie w poszczególnych cechach. Niekiedy funkcje sądu cechowego sprawowali starsi cechowi [24].

Najczęściej jednak sąd cechowy był ciałem zbiorowym o wiele większym. W pewnych cechach zespół sądzący składał się ze starszych cechowych i wyznaczonych do tego mistrzów [25]. Postępowanie przeprowadzali wówczas starsi w połączeniu z wyznaczonymi mistrzami, a wyroki wydane tylko przez starszych były nieważne; niekiedy tymi wyznaczonymi mistrzami byli mistrzowie stołowi. Tak było np. w cechu szewskim, gdzie skargę wnosiło się zawsze na ręce starszych i mistrzów stołowych [26].

Wreszcie; i tak było najczęściej we Wschowie, sąd cechowy składał się ze starszych w zebraniu cechowym. Sądem cechowym było wtenczas zebranie cechowe, czyli najczęściej wszyscy mistrzowie i starsi. Postępowanie jednak wtedy najczęściej przeprowadzili starsi, a tylko wyrokowanie należało do starszych i zebrania cechowego [27].

[23] Zob. wyżej, przypis 11.

[24] Rzeźniczy. Reskrypt królewski 1680, str. 279.

[25] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127.

[26] Szewski st. 1573, art. 9, str. 300.

[27] Siodlarski 1676, art. 1 str. 813: „Hierbei sollen die Eltesten Meister die Umfrage wie bräuchlichen lassen herumgehen dafern ein Meister etwas zu klagen hätte, soll er solches ordentlich vorbringen und nach Erkenntniss Eines ganzen Gewerks beigeleget werden, es betrefte einen Meister jung oder alt. Imfall aber einer mit dem Ausspruch eines ganzen Gewerks nicht zufrieden, soll solches vor E. Ehrenwesten Rat dieser Stadt gelangen und allda verglichen werden, doch des Handwerks Strafe nicht benommen ...".

Wspomniana już kilkakrotnie Komisja Królewska przyznała również uprawnienia sądowe starszym w zebraniu cechowym[28]. To samo rozwiązanie przyniósł statut KDP, sąd mianowicie składał się ze starszych w zebraniu mistrzów.

4. POSTĘPOWANIE:

a) Postępowanie normalne

W cechach obowiązywała zasada ścigania wszelkich przestępstw cywilnych i karnych z urzędu. Wyrażała się ona w tym, że ktokolwiek wiedział o fakcie przestępstwa, pod groźbą sankcji musiał wnieść skargę przeciwko winowajcy. Obowiązek denuncjacji obejmował jednak tylko członków cechu i normy prawne zupełnie wyraźnie zakazywały zarówno mistrzom, jak i czeladnikom zataić fakt przestępstwa[29]. Jako następstwo obowiązku denuncjacji (w obawie przed ewtl. sankcją karną) zdarzać się mogły częstokroć w cechach skargi lekkomyślne. Statuty prawdopodobnie też dlatego, żeby jednocześnie przestrzec przed lekkomyślnym oskarżeniem, postanawiały, że ktokolwiek by wniósł do sądu cechowego skargę, a uczynił to niesłusznie, podpadnie sam karze przewidzianej za zarzucone przestępstwo[30].

Postępowanie ropoczynało się skargą ustną wniesioną przez kogokolwiek do sądu cechowego. Skoro skargę wnosił jeden ze starszych, musiał powstać od stołu prezydialnego, oddać przewodnictwo w ręce innego mistrza i skargę swoją przedstawić[31]. Rozprawy odbywały się z reguły na zwyczajnym zebraniu cechu[32]. Jest jednak rzeczą praw-

[28] Zob. wyżej, przypis 5.

[29] Felczerski st. 1677, art. 12, str. 223: „Gdyby jaka kontrowersja i niezgoda między mistrzem i towarzyszem albo między czeladzią (jakoto częstokroć się trafia) stała się, lub też jeden o drugim co niesłusznego się dowiedział, wtedy żaden w porządku będący który o tym wie albo słyszy niema tego zamilczeć ale PP. Starszym to deferre i opowiedzieć"; murarski st. 1721, art. 8, str. 183.

[30] Stelmaski st 1774, art. 17, str. 453: „Da auch ein Meister den andern mit etliche Sachen beschuldigte und nicht auf ihn beweisen könnte, so soll er selber die Strafe niederlegen was ein Handwerk drinnen erkennt".

[31] Piekarski st. 1728, art. 21, str. 318: „Gdy który ze starszych skargę zanosi, powinien ją stojąco powiedzieć a inszego na miejscu swojem posadzić, pod karą według osądzenia kompanów".

[32] Murarski st. 1721, art. 8, str. 183: „... sollen solches nicht untereinander verdrücken... und in den nächsten Quartual oder Eingange ein jeder seine Klage anbringen denen nach Beschaffenheit der Sache abgestrafet werden".

dopodobną, że wyjątkowo, na życzenie powoda cech mógł przeprowadzić rozprawy także na posiedzeniu nadzwyczajnym. Również według statutu KDP terminy sądowe odbywały się na zebraniu cechowym [33]. Wniesienie skargi nie równało się jeszcze zawsze wszczęciu postępowania sądowego. Sąd odrzucał bowiem skargę w przypadku exkcepcji rei iudicate i karał takiego, kto usiłował wszcząć spór w rzeczy już osądzonej [34].

Na terminie sądowym obecne były strony spór prowadzące. Normy statutowe nie wspominały wprawdzie o obowiązku stawienia się stron lub o przymusowym ich sprowadzeniu w razie konieczności; przyjąć jednak trzeba, że strony były obecne na terminie, a normy statutowe tylko dlatego o tym nie wspominały, że w praktyce faktycznie nie zachodziła w tym kierunku żadna potrzeba.

Normy statutowe wschowskie nie zawierały żadnych przepisów szczegółowych o toku rozprawy sądowej. Nie wiadomo czy sąd przed postępowaniem dowodowym nakłaniał strony do zawarcia ugody, jak to było w zwyczaju w innych miastach [35] i czy zawsze dochodziło do postępowania dowodowego. Przypuszczać można, że przyznanie się do winy pozwanego czyniło przeprowadzenie postępowania dowodowego zbytecznym. W każdym razie pewne normy statutowe wskazują wyraźnie na to, że po zaprzeczeniu i nieprzyznaniu się do winy przeprowadzano postępowanie dowodowe i jeżeli na rozprawie odwoławczej pozwany składał inne zeznania, karano go za złożenie fałszywych zeznań w instancji pierwszej [36]. Na postępowaniu dowodowym dopuszczano przede wszystkim dowody ze świadków i przesłuchiwano strony.

Po zamknięciu postępowania dowodowego i po naradzie sąd wydawał wyrok według swobodnego uznania i nie był ograniczony żadnymi regułami dowodowymi [37]. Normy wskazywały tylko niekiedy, aby w wyrokowaniu sąd kierował się względami słuszności [38]. Skoro

[33] Zob. wyżej, przypis 10.

[34] Krawiecki st. 1604, art. 9, str. 408: „Es soll niemand einer Sachen, so in ihrem Mittel entsazt geschieden und beigelegt ferner gedanken oder anzeigen, bei der Poena eines halben Achtel Bier oder wo die Sache zu wichtig soll er nach der Aeltesten Erkentniss gewandelt werden".

[35] Ereciński, str. 416.

[36] Kuśnierski st 1637, art. 26, str. 394: „Welch Meister vor den Eltesten oder vor der Sammlung umb Schuld beklaget würde und solches leugnete und nochmahlen vor den Gerichten zustünde der soll mit zwei floren gestraft werden".

[37] Zob wyżej, przypis 27.

[38] Zob. wyżej, przypis 14.

sąd składał się ze starszych cechowych, ci musieli być zgodni co do treści wyroku, ponieważ normy prawne mówią o tym, że powód ma czekać na słuszne rozstrzygnięcie starszych, a nie na słuszne rozstrzygnięcie starszego. Zasady podobne obowiązywały również wówczas, gdy sąd składał się z większego kolegium. Normy wskazują mianowicie, że cały cech, czyli całe zebranie wyrokuje i karze [39]. Nie wiadomo jednak czy i tu wymagano jednomyślnej uchwały sądu, czy tylko większości zebrania cechowego.

Formy wyroku również nie określiły normy statutowe. Dane faktyczne wskazują na to, że protokół obrad wpisywano do ksiąg cechowych, gdzie m. i. podawano personalia winnego i wysokość kary wymierzonej [40].

b) Postępowanie specjalne

1) *Postępowanie pomiędzy uczniem a mistrzem-nauczycielem*

Odrębne postępowanie między uczniem a mistrzem-nauczycielem na tle umów o naukę rzemiosła przewidziały trzy cechy łączne: 1. kowalski-kołodziejski-kotlarski-miecznicy-nożowniczy, 2. siodlarsko-karetnicki, 3. ślusarsko-rusznikarski-ostrogarski-tracki-zegarmistrzowski. Postępowanie takie przewidział też statut KDP dla wszystkich cechów wschowskich.

Celem tego postępowania miało być zapobieganie ucieczkom uczni od mistrza-nauczyciela, ochrona uczni przed wyzyskiem mistrza-nauczyciela i umożliwienie uczniowi nauki rzemiosła. Normy prawne wymienionych cechów uregulowały to postępowanie niejednolicie. Można jednak wyróżnić tu dwa typy: pierwszy bardziej niekorzystny dla uczni i raczej chroniący interes egoistyczny mistrza-nauczyciela, drugi bardziej obiektywny. Do typu pierwszego należy postępowanie stosowane w cechu kowalskim i ślusarskim, do drugiego postępowanie w cechu siodlarsko-karetnickim oraz upowszechnione postępowanie według statutu KDP.

Skoro w czasie trwania umowy o naukę rzemiosla wynikł spór lub niezgoda pomiędzy uczniem, a mistrzem-nauczycielem, uczeń — nawet gdy posiadał uzasadnione przyczyny — nie mógł uciekać od mistrza-nauczyciela. Zobowiązany był wnieść natomiast zażalenie na mistrza-

[39] Zob. wyżej, przypis 27.
[40] Krawiecki Dep. Fr. 8.

nauczyciela do starszych cechowych [41]. Starsi cechowi rozstrzygali wtedy spór według swobodnego uznania [42], a w cechu kowalskim starsi rozpatrywali, o ile to było tylko możliwe, zażalenie przychylnie [41]. Uczeń, który bez wniesienia zażalenia zbiegł z nauki rzemiosła, bądź nie poddał się orzeczeniu starszych, podlegał sankcji podwójnej. Składał mianowicie na rzecz cechu i mistrza-nauczyciela znaczne opłaty: 2 grzywny na rzecz mistrza-nauczyciela (w cechu ślusarskim tyle grzywien, ile lat nauki pozostawało jeszcze do wyuczenia), 1 grzywnę na rzecz cechu, poza tym tracił raz na zawsze zdolność do zawierania umów o naukę rzemiosła.

To postępowanie wybitnie sprzyjało interesowi mistrza-nauczyciela, ponieważ rozpatrzenie zażalenia zależało od swobodnego uznania starszych, a z drugiej strony wysokie sankcje bądź wpływały na to, że uczeń w ogóle nie wnosił zażalenia, bądź uciekał i unikał egzekucji cechu. Natomiast bynajmniej nie wpływało to postępowanie na zmniejszenie wyzysku mistrza-nauczyciela i zagwarantowanie możliwych warunków nauki uczniowi.

Drugi typ postępowania był o wiele korzystniejszy dla ucznia i zapewniał bardziej obiektywne załatwienie sporu. W tym drugim przypadku, skoro uczeń doznawał krzywd od mistrza-nauczyciela, udawał się do swoich ręczycieli i wnosił na ich ręce skargę na swego pryncypała [43]. Ręczyciele zobowiązani byli do przeprowadzenia postępowania ugodowego i w tym celu udawali się do mistrza-nauczyciela dla zawarcia ugody. W razie ugodowego załatwienia sporu ucznia, spór się kończył i władze cechowe nie zostały w ogóle o wpłynięciu skargi zawiadomione. Gdy jednak nie doszło do zgody, wnosili skargę na ręce starszych cechowych z prośbą o zwołanie nadzwyczajnego zebrania cechu na termin rozprawy. Zwołanie zebrania cechowego było w tym przypadku bezpłatne. Na terminie sądowym zebrania nadzwyczajnego stawały strony, tj. ręczyciele ucznia i mistrz-nauczyciel. Strony zostawały przesłuchane i sąd cechowy (całe zebranie nadwyczajne) wydawał orzeczenie. W przypadku uznania słusznych pretensji i skargi ręczycieli sąd cechowy wydawał orzeczenie, na mocy którego rozwiązywano umowę o naukę rzemiosła, a mistrz-nauczyciel zobowiązany był do dostarczenia uczniowi innego mistrza-nauczyciela. Mistrz-nauczyciel, który nie chciał uznać wyroku sądu cechowego,

[41] Kowalski st. 1612, str. 595—6.
[42] Ślusarski st. 1597, str. 611—12.
[43] Siodlarski st. 1676, art. 2, str. 814—15.

został dla dokonania egzekucji przekazany radzie miejskiej [44]. Normy nie wspominają o tym, co się dzieje w przypadku ujemnego wyniku rozprawy dla ucznia. Nie ulega jednak wątpliwości, że wtedy karano ucznia i zmuszano go do dalszej nauki u oskarżonego mistrza-nauczyciela, a być może karano nawet ręczycieli za lekkomyślne wniesienie skargi.

Charakterystyczną rzeczą w tym postępowaniu jest nieprzyznanie uczniowi prawa udziału na rozprawie i przymusowe zastępstwo przez ręczycieli. Zmierzano w ten sposób prawdopodobnie do usunięcia lekkomyślnych skarg, ponieważ ręczyciele wnosili bez wątpienia skargę dopiero wówczas, gdy w toku postępowania ugodowego przekonali się o winie i złej woli mistrza-nauczyciela. Możliwe też, że normy zupełnie nie przewidziały skutków ujemnego wyniku rozprawy dla ucznia, dlatego iż w praktyce takie przypadki zupełnie się nie zdarzały — stworzono wszak gwarancję, że wnoszone będą tylko skargi uzasadnione. Z drugiej strony zespół tych przepisów proceduralnych wskazuje jasno na ogólną linię polityki cechowej i pewną troskę także o interes ucznia.

Statut KDP [45] wprowadził też rodzaj przymusowego postępowania ugodowego i potem dopiero wszczęcie postępowania spornego. Przyznał jednak uczniowi prawo udziału na rozprawie, zastępstwo ręczycieli było fakultatywne. Gdy sprawa przedstawiała zbyt wielką wagę, starsi zobowiązani byli zwołać nadzwyczajne zebranie cechu dla przeprowadzenia rozprawy. Za zwołanie zebrania cechowego powód (uczeń) składał opłatę 2 gr. srebrnych (15 groszy).

Gdy wyrok wypadł przychylnie dla ucznia, koszty postępowania w wysokości 4 groszy srebrnych (1 zlp) ponosił mistrz-nauczyciel. Poza tym sąd albo udzielał nagany mistrzowi i pozostawiał w mocy umowę o naukę rzemiosła albo też, gdy stron nie było można pogodzić, umowę o naukę rzemiosła rozwiązywano, a sąd wyznaczał uczniowi nowego mistrza-nauczyciela [46].

Wyrok nieprzychylny dla ucznia nie zawierał nigdy postanowienia o kosztach postępowania, lecz tylko wymiar kary we formie nagany dla ucznia. Umowy o naukę rzemiosła nie rozwiązywano, przeciwnie ucznia zmuszano do dalszej nauki u zaskarżonego mistrza.

[44] Jak wyżej.
[45] St. 1781, art. 23, str. 299.
[46] Jak wyżej.

2) *Postępowanie administracyjne i szkalowanie*

Niektóre cechy przewidywały skrócone postępowanie administracyjne dla spraw karno-porządkowych. Postępowanie to miało zastosowanie przy takich wykroczeniach, jak bijatyki na ulicy[47], nieprzestrzeganie przepisów statutowych, nieodpowiednie zachowanie się, nieposłuszeństwo wobec starszych cechowych itp. Postępowanie to odbywało się w trybie skróconym, administracyjnym i polegało na wymierzeniu kary przez starszych cechowych bez przeprowadzenia rozprawy. Starsi wyznaczali bądź grzywnę pieniężną, bądź udzielali upomnienia. Skoro jednak ta sama osoba dopuściła się ponownego przekroczenia, to w cechu mydlarskim starsi cechowi zaskarżali ją przed władzami miejskimi i sądy miejskie wymierzały kary[48].

Odmianą tego postępowania było specjalne postępowanie skrócone, spowodowane przez tzw. „szkalowanie" (Schelten). Stosował je np. cech murarski. Postępowanie to polegało na tym, że w razie szkalowania, czyli obwinienia mistrza lub czeladnika zarzutem nieprzestrzegania norm prawnych cechu, szkalowany (obwiniony) członek cechu zobowiązany był w ciągu 14 dni oczyścić się z tego zarzutu[49]. Przypuszczać trzeba, że takie oczyszczenie odbywało się na zwołanym nadzwyczajnym zebraniu cechu, chociaż odpowiednia norma sprawy tej nie przesądza. Obwiniony, który nie zachował terminu do oczyszczenia się z zarzutu, podlegał egzekucji; cech zmuszał go do oczyszczenia się z zarzutu przez zawieszenie zdolności przemysłowej, nie pozwalając mu na wykonywanie zawodu[50]. Jednocześnie podkreślano, że środek egzekucyjny[51], użyty przez cech wobec czeladnika, ma być pod groźbą wysokiej grzywny pieniężnej (10 złp) stosowany z całą surowością, natomiast wobec mistrzów można zastosować zależnie od wagi sprawy, pewne ulgi.

[47] Rzeźniczy st. 1681, art. 15, str. 288.

[48] Mydlarski st. 1766, § 28, str. 164—5.

[49] Murarski st. 1721, art. 25, str. 190: „Wenn ein Meister oder Geselle um gewisse Ursachen halber von andern Meistern oder Gesellen gescholten würde soll der Meister oder Geselle ein jeder innerhalb vierzehn Tage ausführen, da aber aus Nachlässigkeit solches nicht geschehen möchte soll einem jeden das Handwerk geleget werden, doch mit diesem Bedinge, dass einem Meister nach Beschaffenheit der Sachen in etwas möchte nachgesehen werden, ein Gesell aber soll nicht weichen, er habe denn ehe und vor seine Sache ausgeführet bei der Strafe zehn floren".

[50] Porówn. przypis poprzedni.

[51] Przez zawieszenie w zawodzie czeladnika rozumieć trzeba niewątpliwie zawieszenie jego zdolności do zawierania umów o pracę.

3) *Postępowanie ułaskawiające*

Postępowanie ułaskawiające spotkano w cechu krawieckim. Mianowicie mistrz, gdy po raz pierwszy dopuścił się przestępstwa, uwalniał się od kary i prawdopodobnie w ogóle od przeprowadzenia rozprawy, powołując się na to, że przysługuje mu prawo łask dlatego, iż popełnił przestępstwo po raz pierwszy.

4) *Postępowanie nakazowe*

Postępowanie to stosowały niektóre cechy w sprawach o zwrot pożyczek. Tutaj wierzyciel (zwykle dostawca surowca) wnosił uzasadnioną skargę do cechu o zwrot należności. W wyniku skargi sąd cechowy nakazywał oskarżonemu dłużnikowi w ciągu 14 dni zwrócić pożyczkę (zapłacić dług). Niewywiązanie się ze zobowiązań w terminie wyznaczonym pociągało zawieszenie zdolności przemysłowej aż do chwili ugody z wierzycielem [52]. Przyjąć trzeba, że oskarżony, który nie poczuwał się do winy, bo w ogóle nie zaciągał pożyczki, mógł w odpowiedzi na ten nakaz zapłaty wnieść zażalenie i wdać się w zwyczajny spór sądowy.

5) *Postępowanie w sprawach o zniewagi (postępowanie honorowe)*

Pewne cechy stosowały też postępowanie specjalne na wypadek zniewagi, czyli naruszenie świadome czci i honoru mistrza lub czeladnika (uczciwości względnie poczciwości, jak wówczas mówiono). W cechu młynarskim znieważony zostawał natychmiast zawieszony w zdolności przemysłowej aż do chwili wykazania swej niewinności i „uratowania swego nazwiska", a postępowanie sądowe należało do sądu miejskiego [53].

[52] Stelmaski st. 1774, art. 22. str. 454; stolarski st. 1645, art. 23. str. 432; rzeźniczy st. 1681. art. 13, str. 487: „Es ist von voraltens hero üblich gewesen, dass wenn an das Handwerk Klage gefallen über dero Werk Companen wegen Vieh oder andere Schulden und Ursache halben, so irgend das Handwerk angehet, dass man innerhalb vierzehn Tagen zu bezahlen anbefiehlet. Wenn aber dem Befehl nicht nachgelebet wird. befichlet man ihm weiter das Handwerk nicht zu gebrauchen, er habe sich denn mit Klägern vergliechen".

[53] Młynarski st. 1751, art. 9. str. 882: Wenn ein Meister den andern mit Schmäh oder Ehrenrührigen Worten angreift soll dem gescholtenen sein Handwerk geleget werden, bis er seinen ehrlichen Namen wiederum gerettet hat und seine Unschuld aufgeführet, dem Richtlichen Amte die Strafe unbenommen, welche hiermit ausdrücklich vorbehalten wird".

W cechu felczerskim przeciwnie przeprowadzenie dowodu niewinności nie ciążyło na znieważonym, ale na znieważającym. Dowód prawdy należało przeprowadzić w pewnym wyznaczonym terminie. Skoro dowodu prawdy nie można było przeprowadzić, szkalujący sam stawał się niehonorowym (niepoczciwym) aż do czasu wykupienia swego honoru w drodze umowy z władzą miejską, znieważonym, a nawet z całym cechem [54].

Według statutu KDP zniesławienie polegało na wypisaniu nazwiska jakiejś osoby na czarnej tablicy, która wisiała w gospodzie. Zapisanie tam członka cechu, czyli ogłoszenie go za niepoczciwego, mogło dokonać się tylko za wyrokiem sądu cechowego, wydanego w obecności patrona cechu. Samowolne zapisanie kogoś na czarnej tablicy pociągało za sobą wysokie kary, sąd zaś cechowy specjalnym wyrokiem kazał usunąć napis. Znieważającego, który by usiłował krytykować wyrok sądowy, skazywano na karę pozbawienia wolności przez trzy miesiące [55].

5. APELACJA

Skazani wyrokiem sądu cechowego mogli wnieść skargę apelacyjną. Sądem apelacyjnym dla spraw, które w pierwszej instancji rozstrzygnął sąd cechowy, były władze miejskie. Normy statutowe mówią w tym przypadku o odwołaniu się do właściwej zwierzchności [56], najczęściej jednak mówią o odwołaniu się do urzędu radzieckiego, czyli magistratu [57]. Komisja Królewska dla Wschowy z 1732 r. zapew-

[54] Felczerski st. 1677, art. 16 str. 225: Jeżeliby jednak między mistrzem i towarzyszem dla jakiej injurji albo inszego jakiego pomówienia, jaki powarek się stał, w którym nie powinien jeden drugiego kalumniować, chyba żeby w tem przeświadczony będzie, coby mu imputatum było, tedy póty za poczciwego w Cechu powinien by miany, póki mu to non deducitur. A in quantum by też ten, co zadał, jaki spelny uczynek albo niepoczciwość drugiemu na pewny czas i naznaczony termin nie pokazał i oczywiście nie dowiódł, ma być tak długo za niepoczciwego miany, póki się z Zwierzchnością tego miejsca i zelżoną osobą nawet i z samym bractwem nie zgodzi i nie porówna".

[55] St. 1781 art. 44, str. 306.

[56] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127.

[57] Krawiecki st. 1604, art. 37, str. 418: „Ob einem sträflichen die Busse, so ihm von denen Meistern zuerkannt nicht gefiele, und er sich derwegen vor einem Ehrsamen weisen Rat züge soll er vierzehn Tage dazu Frist haben, und in solcher Zeit seine Sache fördern, er hätte den richtigen Beweis, dass er durch ordentliche Mittel wäre verhindert worden, wo er solches nicht tut, soll er nochmals sein Handwerk nicht arbeiten und so er allda sträflich befunden, zum Handwerk nicht zugelassen werden er habe denn seine Busse gegeben und entrichtet".

niła też możność odwołania się do magistratu[58]. Przypuszczać jednak można, że magistrat i miejski sąd ławniczy promiscue załatwiały skargi apelacyjne członków cechu. Według statutu KDP sądem apelacyjnym był sąd magistratu, a nawet dopuszczano odwołanie do sądu królewskiego [59].

Apelację można było wnieść co do zasady sporu [60], a w sprawach karnych co do kwalifikacji czynu i wysokości kary, chociaż niektóre normy statutowe wyraźnie mówią tylko o zaskarżeniu wysokości kary [61]. Możliwe, że w tych cechach apelacja co do kwalifikacji czynu była niedozwolona. Statut KDP mówi ogólnie o odwołaniu się od wyroków, prawdopodobnie więc zezwolono na apelację od zasady i kary [62].

Zasadniczo normy statutowe nie wprowadzały żadnych ograniczeń apelacji. Ograniczenia takie wprowadził dla cechu rzeźniczego reskrypt królewski, na mocy którego apelację dopuszczono tylko w sprawach większych [63]. Częściej natomiast spotyka się takie przepisy, które pośrednio faktycznie ograniczały swobodę apelacji. Mianowicie normy statutowe przewidywały kary dodatkowe nieokreślone [64] albo określone [65] dla tych członków cechu, którzy w wyniku przeprowadzonej rozprawy apelacyjnej zostali również uznani za winnych.

Wniesienie skargi apelacyjnej zależało od swobodnego uznania skazanego [66]. Normy statutowe cechu krawieckiego przewidziały termin wniesienia apelacji; wynosił on 14 dni [67]. Norma przewidywała też przywrócenie terminu dla wniesienia skargi apelacyjnej.

[58] Wschowa C. 69. Uchwała Komisji Królewskiej z dnia 10 maja 1732 r. „... etsi extra facultatem in articulis Contubernalibus praescriptam et concessam plus aliquem Contubernalem Confratrem gravaverit tunc gravationem ad Spectablem Magistratum Consularem salvum recursum reservamus".

[59] St. 1781. art. 46, str. 307.

[60] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127.

[61] Rzeźniczy st. 1681, art 14, str. 287—8, zob. też przypis 57.

[62] St 1781, art. 46, str. 307.

[63] Rzeźniczy. Reskrypt królewski 1680 r., str. 279. „W większych sprawach niebroniąc appelacyi do Urzędu Radzieckiego ...".

[64] Piekarski st. 1728, art. 17, str. 317: „Gdyby się który tego rzemiosła do Panów udał, a przyznano, że się niesprawiedliwie stało, takowy ma być według osądzenia majstrów karany".

[65] Stelmaski st. 1774 art. 19, str. 453.

[66] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127.

[67] Porówn. wyżej, przypis 57.

Sądy miejskie były poza tym, jak już zaznaczono przy omawianiu właściwości rzeczowej, sądem pierwszej instancji dla spraw wyłączonych spod kompetencji sądu cechowego. Oprócz tego rozpatrywały zawsze spory, w których stroną procesową był cech. Dane faktyczne wskazują, że w takich przypadkach instancją apelacyjną dla cechu od wyroku sądu miejskiego był sąd królewski [68]; wówczas obowiązywały przepisy proceduralne państwowe.

6. KARY

Kary nakładane za popełnione przestępstwa były różne. Najczęściej chodziło o grzywny pieniężne. Kary w naturze, a zwłaszcza w piwie, uiszczano zwykle z racji przestępstw porządkowo-karnych, popełnianych na zebraniach cechowych lub przy poczęstunkach. Do rzędu kar wymierzanych w naturaliach należały też konfiskaty towarów, zwykle w razie przestępstw z zakresu nieuczciwej konkurencji.

Kar cielesnych w okresie przed statutem KDP statuty nie przewidywały. W myśl statutu KDP stosowano je tylko w tym przypadku, gdy mistrzowie cechowi nie dokonawszy wyborów uzupełniających, nie chcieli się podporządkować komisarycznym władzom cechowym narzuconym przez władze miejskie w razie zawieszenia w urzędowaniu starszego cechmajstra [69]. Dodać jeszcze należy, że statut KDP nie przewidywał w żadnym przypadku kar w naturaliach.

Kary pieniężne składano z reguły do skrzynki cechowej na rzecz cechu. Kary w naturaliach (piwie i winie), które wymierzano najczęściej na zebraniach i przy poczęstunkach, szły na korzyść zebrania i obecni zwykle zaraz to piwo wypijali. Skonfiskowane towary przypadały cechowi, względnie cechowi i władzom miejskim, bądź wreszcie ubogim w szpitalach. Za przestępstwa przemysłowo-zawodowe normy statutowe przewidywały często kary zawieszenia zdolności przemysłowej [70], chociaż w pierwszym rzędzie był to środek egzekucyjny.

7. EGZEKUCJA

W cechach wschowskich spotyka się głównie dwa środki egzekucyjne, mianowicie zawieszenie zdolności przemysłowej i wykluczenie ze wspólnoty cechowej. Poza tym w wielu bardzo przypadkach cechy

[68] Płóciennicy. Dekret sądu królewskiego z dnia 9 lipca 1701 r. w sprawie farbowania wełtem i indygiem, str. 483—490.

[69] St. 1781, art. 43, str. 305—6.

[70] Falbierski st. 1752, art. 4, str. 127.

uciekały się do pomocy władz miejskich i władze te musiały wówczas udzielać swoich środków egzekucyjnych [71].

W stosunku do czeladników cechy posiadały też bardzo skuteczne środki egzekucyjne. Polegały one na znanym już z poprzednich rozważań pisaniu za czeladnikiem (trybówka) i na kundszafcie, przez który cechy sprawowały nadzór nad czeladnikiem i zmuszały go do wykonania wyroku.

Sąd cechowy rzeźniczego cechu wschowskiego, który składał się ze starszych cechowych, posiadał specjalne uprawnienia sądowe w stosunku do cechów rzeźniczych wielkopolskich. O genezie tego stanowiska uprzywilejowanego wspomniano już w rozdziałach poprzednich. Na mocy przywileju króla Sobieskiego sąd cechowy rzeźniczy wschowski pełnił wobec pozostałych sądów rolę jedynego, a zarazem i najwyższego sądu. Pozostałe cechy rzeźnicze nie miały obowiązku należenia do cechu rzeźniczego wschowskiego, lecz tylko zabroniono im posiadać własne sądownictwo cechowe [72].

B. SĄDOWNICTWO ZWIĄZKU CZELADNICZEGO

1. WŁAŚCIWOŚĆ OSOBOWA

Sądownictwu związku czeladniczego podlegały spory pomiędzy czeladnikami [73]. Natomiast normy statutowe nie wskazują na to, żeby

[71] Felczerski st. 1677, art. 16, str. 224: „...powinna będzie Zwierzchność miejsca tego, gdzie się to stało na instancję pomienionych łaziemników i chyrurgów wszelaką sprawiedliwość uczynić ochotę i wszelaką pomoc oświadczyć..."

[72] Id... dokładając tego na ostatek, iż, ponieważ ten cech Rzeźniczy Wschowski już więcej w Cechu Wrocławskim sądzić się nie będzie tedy inszych wszystkich miasteczek bliższych i dalszych Wielkopolskich, takoweż cechy rzeźnicze, które się dotychczas w tam tymże Wrocławskim Cechu, przez niedobry zwyczaj sądzili, niż dotychczas nie w Wrocławskim ale we Wschowskim Cechu sądzić się i tam starszy przeciwko młodszym i tam młodsi przeciwko starszym, aby też prywatni tychże cechów rzeźniczych towarzysze i bracia sami między sobą w pretensyach i kontrowersjach swoich po sprawiedliwość i decyzją do Cechu Wschowskiego jako już teraz do Generalnego i Najwyższego udawać się będą powinni nieodmiennie, na co in contrarium dla anulacji nie mogą sobie otrzymywać Reskryptów, Artykułów ani Przywilejów, które w tej mierze za nieważne a to, co My teraz postanowili, za stałe i nieodmienne wiecznemi czasy mieć chcemy. Na co dla lepszej wiary ręką się Naszą podpisawszy, pieczęć koronną przycisnąć rozkazaliśmy. Dan w Żółkwi dnia... miesiąca... Roku Pańskiego tysiącznego szesetnego osiemdziesiątego panowania naszego VII Jan Król".

[73] Postrzygaczy st. 1630, art. 22, str. 668: „Es sollen auch die Gesellen, einen oder den andern unter sich zu strafen nicht befugt sein, es geschehe denn, das

sąd związku czeladniczego rozpatrywał spory pomiędzy mistrzami i czeladnikami. Możliwe jednak, że faktycznie mógł rozpatrywać takie spory, kiedy mistrz z własnej woli skierował skargę do sądu związku czeladniczego [74]. W związku czeladniczym sukienniczym normy statutowe wyraźnie stwierdzały, że spory pomiędzy czeladnikami i mistrzami lub czeladnikami i innymi członkami cechu, ale o zniewagę, rozstrzygać może tylko w pierwszej instancji sąd miejski [75]. Statut KDP przyznał sądom związku czeladniczego właściwość osobową tylko w stosunku do czeladników [76].

2. WŁAŚCIWOŚĆ RZECZOWA

Właściwość rzeczową sądu związku czeladniczego statuty określają bardzo niewyraźnie pomijając już to, że unormowanie zakresu kompetencji rzeczowej jest niejednolite w poszczególnych związkach.

Najczęstsze są określenia natury ogólnej, mianowicie normy mówią o sporach w sprawach dotyczących zawodu [77] lub o zaskarżeniu czegoś [78]. Należy pod tymi określeniami rozumieć prawdopodobnie sprawy cywilne i karne. Z innych znowu postanowień wynika, że sądy związku czeladniczego ze spraw karnych rozpatrywały sprawy karnoporządkowe, wykroczenia [79], a z przestępstw w niektórych związkach nawet sprawy o zniewagi pomiędzy czeladnikami [80].

Statut KDP również nie określił jasno właściwości rzeczowej sądów czeladniczych [81]. Spory cywilne z umowy o pracę wyłączone były

zwei Meister der Tuchbereiter darbei sein, und anhören, ob solche Strafe recht sei oder nicht".

[74] Ereciński str. 480.

[75] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 28, str. 85.

[76] St. 1781, art. 38, str. 304: „Gdyby który czeladnik w czymkolwiek wykroczył, tedy onego Starsi czeladnicy w przytomności i za aprobacją dozorcy majstra karać mają na grzywny do skrzynki swojej płacić mianu...".

[77] Falbierski st. 1752, art. 12, str. 137—8.

[78] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831.

[79] Piekarski st. czel. 1640, art. 3, str. 328.

[80] Sukienniczy st. czel. 1638 art. 28, str. 85. W tym samym związku sprawy o zniewagi pomiędzy czeladnikami i mistrzami rozpatrywał w pierwszej instancji sąd miejski.

[81] Garncarski st. czel. 1643, § 4, Dep. Fr. B, 1, str. 2: „...der soll verbüsst haben also mancher Geselle also mancher ... Ja doch sonderlich nach der ältesten Gesellen oder Erläutniss der Meister auch aus dem Willen der Meister und Gesellen...".

na rzecz sądu cechowego, czyli starszych cechmajstrów, którzy jednak sądzili razem z dozorcą czeladzi jako sąd pierwszej instancji [82].

3. SKŁAD SĄDU

Najczęściej sąd związku czeladniczego składał się ze starszych czeladników. W niektórych związkach czeladniczych skład sądu czeladniczego wykazuje udział członków cechu i czeladników. W związku więc czeladniczym postrzygaczy sukna sąd czeladniczy składał się z zebrania czeladniczego i dwóch mistrzów [83], a w związku siodlarskim z zebrania czeladniczego i młodszego mistrza [84]. W związku czeladniczym garncarskim zaś sądem czeladniczym byli bądź starsi czeladnicy, bądź mistrzowie, bądź mistrzowie i czeladnicy [85]. Natomiast normy nie określiły bliżej, kiedy te poszczególne sądy działają.

Na podstawie statutu KDP sąd czeladniczy składał się zawsze ze starszych czeladników i dozorcy czeladzi, czyli mistrza, który patronował związkowi [86].

4. POSTĘPOWANIE

Terminy sądowe odbywały się na zebraniach zwyczajnych związku czeladniczego, więc najczęściej co cztery tygodnie w gospodach czeladniczych. Jeżeli zebrania zwyczajne związku odbywały się pod kontrolą cechu, terminy sądowe odbywały się w niektórych związkach w domu młodszego mistrza [87]. W myśl statutu KDP terminy sądowe odbywały się w każdym czasie w razie potrzeby i to w gospodach czeladniczych [88]. Tryb postępowania sądowego nie różnił się zasadniczo od postępowania w sądzie cechowym.

Normy statutowe przewidywały też niekiedy specjalne postępowania. Związek czeladniczy piekarski znał skrócone postępowanie admi-

[82] Id. art. 36, str. 304: „Ciż starsi (cechu) czeladź zbytkującą lub roboty nie pilnującą albo opłatę od robót nad ustawy wymagającą z dozorcem tejże czeladzi w gospodach czeladnich karać grzywnami moc mieć będą salva appelatione do Magistratu".

[83] Zob. wyżej, przypis 73.

[84] Siodlarski st. 1676, art. 18, str. 831: „Es sollen die Gesellen alle vier Wochen bei dem Jüngsten Meister ihre Umbfrage halten, welcher selbst gegenwärtig bei ihnen sein soll. Hat ein Gesell etwas zu klagen, soll er es allda vorbringen, und die Sache in Beisein des Jüngsten Meisters und der andern Gesellen beigeleget werden".

[85] Zob. przypis 81.

[86] Zob. wyżej, przyp. 76.

[87] Zob. wyżej, przyp. 84.

[88] Zob. wyżej, przypisy 76, 81 i 82.

nistracyjne dla wykroczeń w gospodzie czeladniczej przeciwko władzy ojca i matki gospodniej. Postępowanie polegało na tym, że bez rozprawy starsi czeladnicy wymierzali kary grzywny do 6 gr. według swobodnego uznania [89].

Związek czeladniczy płócienniczy stosował skrócone postępowanie administracyjne w sprawach o obrazy z tym, że wyznaczona na ten przypadek grzywna pieniężna w wysokości 32 gr. przypadała w połowie skarbowi cechowemu, a w drugiej połowie urzędowi radzieckiemu [90].

Wreszcie związek czeladniczy sukienniczy przewidział specjalne postępowanie w sprawach o zniewagi. Tutaj obie strony zobowiązane były dostarczyć ręczyciela aż do czasu najbliższego zebrania zwyczajnego, na którym przesłuchiwano cech dla zawarcia ugody [91]. Dostarczenie ręczycieli było uzasadnione prawdopodobnie tym, żeby zmusić czeladnika do oczyszczenia się z zarzutu zniewagi i uniemożliwić mu ucieczkę. Jednocześnie jeden i drugi czeladnik, aby nie stracić zdolności do zawierania umów o pracę i w ogóle zdolności do świadczenia pracy, musiał prosić starszych cechowych o pozwolenie dalszej pracy w czasie do najbliższego zebrania cechowego, na którym odbywał się termin sądowy.

5. APELACJA

Sądem apelacyjnym dla czeladników od wyroków, które w pierwszej instancji wydawał sąd czeladniczy, był sąd cechowy. Poza tym sąd cechowy bardzo często rozpatrywał przede wszystkim te sprawy, których sąd czeladniczy nie załatwił ugodowo w pierwszej instancji. W motywach odpowiednich przepisów podaje się, że rozpatrywanie wtedy spraw przez sąd cechowy jest uzasadnione tym, aby nie trudzić sądów miejskich. W myśl statutu KDP czeladnicy mogli wnieść skargę apelacyjną do sądu magistratu [92]. Należy jednak prawdopo-

[89] Piekarski st. czel. 1640, art. 2, str. 327—8.

[90] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 37, str. 548.

[91] Sukienniczy st. czel. 1638 art. 28, str. 85: „.... der Ehr und Glimpf anlangen thäten so sollen sie beide bis zum näheren Eingange verbürgert werden, als sie denn mit ihren Sachen im Verhör zum Vertrage genommen werden. Es soll auch ein jeder der geschmehet wird, sich als bald bei seinem Eltesten ansagen und bitten, das er bis zum Eingange unverhindert arbeiten wird, wenn er solches nicht thut, und erfahren wird so ist sein poene zwei Stuhlgelde".

[92] St. 1781, art. 38, str. 304: „.... skazanemu (czeladnikowi) jednak gdyby się baczył być przez takowe ukaranie uciemiężonym wolno ma być ruszanie do całego cechu lub i do samego Szl. Magistratu".

dobnie przepis ten interpretować w ten sposób, że sąd cechowy był sądem apelacyjnym dla spraw rozpatrywanych w pierwszej instancji przez sąd czeladniczy [93] (starsi czeladnicy i dozorca czeladzi), a sąd magistratu był dla czeladników sądem apelacyjnym w sprawach wyłączonych, które w pierwszej instancji rozstrzygał sąd cechowy (starsi cechmajstrzy i dozorca czeladzi) [94].

6. KARY

Kary wymierzane czeladnikom przez sąd czeladniczy były przeważnie pieniężne. Wysokość grzywien pieniężnych była różna zależnie od tego, czy sąd czeladniczy w wymiarze kary był ograniczony ustaleniami prawa materialnego [95], czy też prawo materialne uzależniło wysokość od swobodnego uznania sądu. Niekiedy prawo materialne wskazywało tylko minimalną granicę grzywny, a wyższy jej wymiar zależał od uznania sądu [96]. Częstokroć normy statutowe określają wysokość grzywny pieniężnej przez wskazanie wymiaru w wysokości wynagrodzenia tygodniowego [97], prawa czeladniczego [98] (tj. opłaty pobieranej przy przyjęciu do związku czeladniczego) lub krzesełkowego [99]. Wszystkie te określenia, zrozumiałe dla ówczesnych, przedstawiały pewną ściśle ograniczoną sumę pieniężną i w tych przypadkach sądy czeladnicze były również ograniczone w ustalaniu wysokości grzywny. Kary w naturaliach wymierzano wyjątkowo. Możliwy był niekiedy zresztą wybór pomiędy grzywną pieniężną i karą w naturaliach [100]. W pewnych związkach czeladniczych wymierzano też kary pozbawienia wolności. Odpowiednia np. norma statutowa związku kuśnierskiego przewidziała za czyny nierządne kary grzywny i pozbawienia wolności [101].

[93] Zob. wyżej, przypisy 76 i 81.

[94] Zob. przypis 82.

[95] Piekarski st. czel. 1640, art 17, str. 331.

[96] Id. art. 3, str. 328.

[97] Grzebieniarski st. czel. 1652, § 7, str. 713.

[98] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 29, str. 546: „....und versäumet das Geschenke der verbüsset ein Knappenrecht".

[99] Zob. wyżej przypis 91.

[100] Garncarski st. czel. 1643, § 8 Dep. Fr. B. 1, str. 3: „....und ein jeglicher Geselle der in die Herberge mit ein bringet ein mörderlich Gewehr der hat verbüsst ein halb Pfund Wachs oder ein floren".

[101] Kuśnierski st. czel. 1634, § 13 str. 5 (Fr. L. 1931, str. 4).

Kary grzywny z reguły wpływały do skarbu czeladniczego, rzadziej do skarbu cechowego i do skarbu miejskiego [102]. Opłaty, które wpływały na rzecz skarbu cechowego, posiadać mogły też charakter celowy, np. opłaty przeznaczone były na cele religijne w razie przestępstwa przeciwko religii [103].

W myśl statutu KDP sąd czeladniczy mógł czeladnikom wymierzać tylko kary grzywny pieniężnej, które wpływały na rzecz skarbu czeladniczego [104]. Natomiast sąd cechowy mógł czeladnikom wymierzać kary pozbawienia wolności, np. za zwoływanie zebrań czeladniczych bez zezwolenia starszych cechu [105].

7. EGZEKUCJA

Przepisy statutowe o egzekucji są dosyć niewyraźne. Zdaje się jednak, że związki czeladnicze udawały się do władz miejskich z prośbą o zezwolenie na wtrącenie opornego do więzienia miejskiego. W więzieniu miejskim przebywał czeladnik tak długo, dopóki nie uiścił kary i nie dostarczył dwu czeladników jako ręczycieli na okoliczność, że więcej nie popełni określonego przestępstwa [106].

Związki czeladnicze znają też środki egzekucyjne cechu, jak pisanie za czeladnikami (trybówka), wykluczenie ze wspólnoty i szkalowanie. Środki te stosowano zwłaszcza wobec czeladników, którzy opuścili Wschowę.

[102] Płócienniczy, st. czel. 1637, art. 37, str. 548.

[103] Id. art. 38, str. 548.

[104] Zob. wyżej, przyp. 76 i 81.

[105] St. 1781, art. 37, str. 304.

[106] Kuśnierski, st. czel. 1634, § 5, Fr. L. 1931, str. 4: „Wan sich ein Geselle befinden lässt, der vorsetzlicher Weise starhelsigss oder sich Sonnsten mit Wortten vergreiffen würde wieder die Beisitzer oder eltesten Gesellen der soll in die Stadt Gerichte verschicket werden und in gefängliche Haft genommen, daraus nicht gelassen, es sei den, dass er sich durch andere zwei Gesellen verbirget, hienfiero nicht mehr zu üben; das Gefängnüss nicht zu gedencken auch beineben zur Straffe ablegen vier Woche Lohn."; piekarski st. czel. 1640, art. 20. str. 331—2: „Begebe sich, dass ein Bäckenknecht Meister würde, oder anders wohin zöge der soll vorhin zu den Bäckenknechten kommen, wo sie beieinander sein, und allda eine Richtigung machen, so er ihn was schuldig wäre würde er aber ohne das wegziehen, so sollen Ihnen die Bäcken Knechte nachschreiben, als einem der sich gegen ihnen unehrlich verhalten hätte".

Rozdział VIII.

PRZEPISY POZAPRZEMYSŁOWE

Praca niniejsza zajmuje się zasadniczo prawem przemysłowym, które tworzyło główny zrąb prawa cechowego. Ze względu jednak na to, że zapewne nieprędko znajdzie się ktoś, kto by chciał raz jeszcze przeglądać wykorzystane tu źródła celem wydobycia z nich stosunkowo nielicznych przepisów o charakterze pozaprzemysłowym, wydaje się rzeczą pożyteczną zamieszczenie na końcu krótkiego przeglądu tych przepisów.

A. FUNKCJE RELIGIJNE

1. CECHY

Normy statutowe zawierały cały szereg wskazań o charakterze ogólnym, dotyczących życia religijnego członków cechu. Jako naczelną dyrektywę wskazano postępowanie w duchu miłości i uczciwości chrześcijańskiej [1]. Wykraczanie przeciw tym zasadom, nadużywanie imienia Bożego itd. karano wysokimi grzywnami pieniężnymi, nawet karą utraty wolności [2].

Normy statutowe nakładały na członków cechu, czyli uczni, czeladników i mistrzów obowiązek uczestniczenia w nabożeństwach w niedzielę i święta. Chodziło nie tylko o wysłuchanie mszy św., lecz również o słuchanie kazań. Normy wyraźnie podkreślały, że zaniedbywanie kazań, spacery podczas nabożeństwa lub przesiadywanie w karczmach w tym czasie karane będzie grzywną pieniężną [3]. W niektó-

[1] Krawiecki, st. 1604, art. 1, str. 405; powroźniczy, st. 1676, art. 1, str. 763; bednarski, st. 1652 art. 1, str. 624: „Soll man vor allen Dingen Gott vor Augen haben, bei seinem Namen nicht schwören noch lästern, da jemand dies aus Zorn täte der soll mit dem Gefängnis gestraft oder mit einer Geld Busse beleget werden".

[2] Porówn. przypis poprzedni.

[3] Płócienniczy, st. 1766, art. 42, str. 529: „Żaden majster, czeladnik lub uczuik nie ma w niedzielę albo święta kazań zaniedbywać, podczas nabożeństwa spacerować albo wcale po karczmach się włóczyć; jak o tym będzie przeświadczony, coraz 16 gr. srebrnych na karę zapłaci".

rych cechach spotykamy się ze specjalnymi nabożeństwami cechowymi. W cechu łącznym murarskim-kamieniarskim-architektów corocznie, podczas zwyczajnego zebrania kwartalnego w dzień św. Katarzyny, cech uczestniczył na specjalnie uroczystym nabożeństwie dziękczynnym. Chodziło zwłaszcza o podziękowanie Opatrzności Boga za pracę w ubiegłym sezonie i za uniknięcie nieszczęśliwych wypadków przy budowaniu [4].

Najliczniejsze i najszczegółowsze były normy o pogrzebach cechowych. Na członkach cechu ciążył obowiązek uczestniczenia w pogrzebie [5]. W największej ilości przypadków jednak obowiązek ten obejmował tylko czeladników i rodziny mistrzowskie [6], chociaż w niektórych cechach byli do tego zobowiązani wyłącznie mistrzowie i tylko w razie nieobecności mistrza jego żona wraz z czeladnikami szła na pogrzeb [7]. Wreszcie niekiedy cech wysyłał na pogrzeb tylko delegatów [8]. Przepisy określały szczegółowo sposób zwoływania członków cechu na pogrzeb, sposób zbierania się w domu żałoby, ubiór i funkcje poszczególnych członków cechu na uroczystości pogrzebowej.

Cechy posiadały przeważnie swój własny sprzęt rytualny, zwłaszcza zaś sprzęt pogrzebowy. Niekiedy cechy posiadały też swoje specjalne miejsca w kościele. Stolarze i stelmasi posiadali swoje ławki w zborze protestanckim.

2. ZWIĄZKI CZELADNICZE

Podobnie jak w cechach normy statutowe związków czeladniczych zajmowały się stroną religijnego życia czeladników. Czeladnicy musieli pod groźbą sankcji przestrzegać praktyk religijnych [9]. Unikać mieli złego towarzystwa i przebywać tylko u ludzi uczciwych [10]. Śpiewanie zdrożnych pieśni [11] i nadużywanie imienia Bożego było surowo zakazane [12].

[4] Murarski Dep. Fr. C. 3, str. 6.

[5] Piwowarski, st. 1723, art. 24, str. 574: „Endlich weil wir doch alle den Weg aller Welt gehen müssen...": powroźniczy, st. 1676, art. 20, str. 775: „....nicht aussenbleiben die Brüderliche Liebe öfentlich mit ihrem Leichgang zu beweisen...".

[6] Garncarski, st. 1728, art. 17, str. 754; szmuklerski, st. 1696, art. 14, str. 694.

[7] Stolarski, st. 1645, art. 21, str. 431.

[8] Krawiecki, st. 1604, art. 5, str. 406—7.

[9] Grzebieniarski, st. czel. 1652, § 2, str. 712.

[10] Id. § 4, str. 712.

[11] Id. § 13, str. 715.

[12] Płócienniczy, st. czel. 1637, art. 38, str. 548.

Normy podkreślały też obowiązek uczestniczenia w niedzielę i święta w nabożeństwach; czeladnicy stolarscy np. chodzić mieli zawsze na sumę pod groźbą kary pieniężnej w wysokości złotego polskiego [13].

Czeladnicy zobowiązani byli do uczestniczenia w pogrzebie. Obowiązkowi temu, podlegali wszyscy czeladnicy danego zawodu zatrudnieni we Wschowie [14]; natomiast synowie mistrzowscy należąc do związku czeladniczego byli zwolnieni z tego obowiązku [15]. Oczywiście, że chodzi tutaj o te wszystkie przypadki, gdy jako całość występuje związek czeladniczy, a nie cech. Czeladnicy jako członkowie związku czeladniczego brali udział w pogrzebie zmarłego czeladnika, jego żony lub dziecka [16]. Oczywiście zobowiązani byli uczestniczyć także w pogrzebie mistrza, jego zmarłej żony lub dziecka, jeżeli to przewidywały inne normy cechowe. Tak samo jak to zaznaczyliśmy w odniesieniu do mistrzów, organizacja pogrzebu, ubiór uczestniczących czeladników i ich funkcje w czasie uroczystości pogrzebowych były szczegółowo określone przez odpowiednie przepisy.

Związki czeladnicze zwykle nie posiadały swego własnego sprzętu rytualnego, lecz korzystały z odpowiednich urządzeń cechowych. Za korzystanie z nich musiały jednak uiszczać odpowiednie opłaty. Opłaty te były bądź stałe, co miało miejsce wtedy, gdy część zwyczajnych składek czeladniczych wpływała na sprzęt rytualny mistrzów [17], względnie dorywcze, zależnie od korzystania z odpowiednich urządzeń [18].

[13] Stolarski, st. czel. 1647, § 26. Fr. L. 1934 str. 4.

[14] Płócienniczy, st. czel. 1637, art. 57, str. 552.

[15] Sukienniczy, st. czel. 1638, art. 11, str. 78: „Die Meister Söhne, welche Innung mit Brüderschaft halten, sollen ganz von den Leichen Begängniss befreiet sein".

[16] Sukienniczy, st. czel. 1638, art. 12 str. 79.

[17] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 24, str. 545: „... soll einen groschen auflegen davon zwei Schillinge in die Lade der Gesellen und das übrige zum Seelgeräthe den Meistern".

[18] Murarski, Dep. Fr. C. 1, str. 6: „Di 19 Augustii (1736) ist bei einem Löblichen und Kunstreichen Mittel der Maurer und Steinmetzer einhelliglich beschlossen, dass ein jeder Maurer Geselle zu den Leichentuch und vor Begraben zahlen soll und muss zwei Rthl. welcher solches nicht gibt, soll auch Vor begrebniss nichts ingenüssen haben".

B. FUNKCJE TOWARZYSKIE

1. CECHY

a) Gry towarzyskie. Przepisy mody

Do gier towarzyskich najbardziej wtedy rozpowszechnionych należały gry w karty i kostki. W niektórych cechach członkom nie wolno było grać ani w karty, ani też w kostki [19]. W innych znowu cechach zakazano tylko uprawiania gier towarzyskich z niegodnymi osobami [20]; szczególnie zaś zakazano gier towarzyskich o pieniądze podczas poczęstunków cechowych [21].

W cechu krawieckim spotkano się z przepisami w odniesieniu do mody i strojów. Członkowie cechu mieli nosić tylko ubrania jednokolorowe; nie wolno było nosić ubrań wielokolorowych lub szat z draperii pod karą grzywny pieniężnej [22].

b) Poczęstunki cechowe

Mniej lub więcej szczegółowe normy prawne o poczęstunkach cechowych spotyka się we wszystkich cechach. Poczęstunki urządzano nadzwyczaj często, przy każdej sposobności pito i to wcale suto. Wśród poczęstunków cechowych rozróżnić trzeba: 1. poczęstunki cechowe w ścisłym tego słowa znaczeniu. 2. poczęstunki członkowskie.

Poczęstunki cechowe w ścisłym tego słowa znaczeniu, to poczęstunki organizowane przez cech i z inicjatywy cechu. Zwyczajne poczęstunki cechowe łączyły się zawsze z zebraniami zwyczajnymi cechu, czyli zazwyczaj z zebraniami kwartalnymi. Nazywano je zwykle „wspólnym piwem" [23], chociaż nie ograniczały się one wyłącznie do picia piwa, przeciwnie, urządzano też uczty, obiady lub kolacje. Poczęstunki te były sute i w następstwie bardzo kosztowne. Świadczą o tym dane, dotyczące wydatków na tego rodzaju poczęstunki [24].

[19] Krawiecki, st. 1604, art. 16, str. 409.
[20] Kuśnierski, st. 1637, art. 13, str. 390.
[21] St. 1728, art. 5, str. 314.
[22] Krawiecki, st. 1604, art. 11, str 408.
[23] Id. art. 18, str. 409: „Es soll kein Gemein Bier zwischen Ihnen getrunken werden, es habe denn der meist Theil darein gewilliget".
[24] Falbierski, Dep. Fr. B. 152: „Ausgabe zu dem Quartual 1785

	fl.	gr
vor Semmel	1	
vor Grinzeug	2	
vor Eier	2	12

Nadzwyczajne poczęstunki cechowe odbywały się przy różnych okazjach: gdy np. przepijano pieniądze cechowe pochodzące z grzywien[25] lub gdy zachodziła jakakolwiek inna uroczystość[26]. Poczęstunki te nazywano zwykle mistrzowskimi, ponieważ uczestniczyli w nich przeważnie tylko mistrzowie.

Przez poczęstunki członkowskie rozumieć należy takie poczęstunki, które urządzano z okazji wyzwolenia ucznia, zdobycia mistrzostwa przez czeladników itp.; były to poczęstunki czeladnicze i mistrzowskie. Te poczęstunki czeladnicze należy oczywiście odróżnić od poczęstunków czeladniczych związku czeladniczego. Z okazji wyzwolenia uczeń uiszczał pewną ilość piwa na rzecz mistrzów; podobnie przedstawiała się sprawa przy zdobyciu mistrzostwa przez czeladnika[27].

Normy prawne zawierają szereg przepisów określających w jakich warunkach, gdzie odbywać się powinny poczęstunki i kto powi-

vor Saltz	1	
vor Tabak	3	15
vor Buch		24
vor Fische	10	6
vor Brot und Braten	8	
vor Karpen	9	18
vor Sauer Kraut	1	15
vor frische Citronen	2	9
vor Nüsse	7	
zapowe (?)	4	15
vor Fleisch	49	
vor eine Tonne Stadt Bier	9	
vor Brandwein	7	
vor Essig	1	
vor die Bier tonne	1	
vor Butter	10	
vor Korn	4	6
vor Hünner	7	6
vor Tee	1	
vor Zimt	1	
vor die Kesen		18
vor ein Paket Tabak	2	
vor Brod	2	
vor den Bothen der das Handwerk belaufet	12	

[25] Siodlarski st.1676, art. 13, str. 826.

[26] Piwowarski st. 1723, art. 14, str. 570.

[27] Młynarski st. 1751, art. 1, str. 876: „....denen Meistern insgesamt aber soll er (czeladnik) eine Tonne Bier auszutrinken geben, welches bei den Eltesten ausgetrunken werden soll."

nien, względnie może w nich uczestniczyć. Szereg przepisów reguluje też sprawę organizacji biesiad cechowych i funkcje pełnione w związku z tym przez poszczególnych uczestników.

2. ZWIĄZKI CZELADNICZE

W związkach czeladniczych działalność towarzyska odgrywała rolę dominującą. Można powiedzieć, że życie towarzyskie i sprawa uzyskania pracy przede wszystkim wchodziła w zakres funkcji związków. Poczęstunkiem witano pracownika we Wschowie, poczęstunkiem go żegnano; od spełnienia pewnych czynności towarzyskich zależała niekiedy nawet jego zdolność do pracy we Wschowie.

a) Gry towarzyskie

Wśród gier towarzyskich podobnie zresztą jak w cechach rozpowszechnione były gry w karty i w kostki. Normy w zasadzie zezwalały na gry towarzyskie czeladnikom; wyznaczały jednak ściśle kategorie osób, z którymi grać nie było wolno i okoliczności, w których zakazano gier towarzyskich. Tylko w związku czeladniczym grzebieniarskim spotkano się z normą zakazującą uczenia gry w kostki lub karty [28].

Czeladnicy nie mogli w myśl odpowiednich norm grać z młodzieniaszkami i chłopcami [29], a chodzi tu prawdopodobnie o uczni i co dopiero wyzwolonych uczni. Ze względu na to, żeby czeladnicy nie zgrywali się zbytnio, ograniczono niekiedy dopuszczalną wysokość gry o pieniądze; obracała się ona w granicach od 1—2 halerzy [30]. Granica ta obowiązywała i wtedy, gdy wśród swoich znajdowali się przypadkowo też obcy czeladnicy. W innych znowu związkach normy stwarzały ogólny zakaz zbytniego zgrywania się, zwłaszcza zgrywania się do „suchej nitki". Normy przewidywały kary grzywny pieniężnej dla czeladników, którzy przegrali nawet swoje ubrania [31].

Zakazano natomiast wszelkich gier [32] albo tylko gier o pieniądze w czasie poczęstunku [33].

[28] Grzebieniarski st. czel. 1652, § 16, str. 715.
[29] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 54, str. 552.
[30] Piekarski st. czel. 1640, art. 15, str. 330; kuśnierski st. czel. 1634, § 15. Fr. L. 1931, str. 5.
[31] Płócienniczy st. czel. 1637, § 53, str. 551.
[32] Stolarski st. czel. 1647, § 24. Fr. L. 1934, str. 3.
[33] Płócienniczy st. czel. 1637, art. 52, str. 551.

b) Poczęstunki

W interesie cechu leżało zapewnienie sobie jak największej kontroli nad poczęstunkami związków czeladniczych. Pomijając już inne względy chodziło o to, aby po takich poczęstunkach czeladnicy m. i. byli nazajutrz zdolni do pracy. Toteż normy statutów cechowych niekiedy wyraźnie podkreślały, że bez zezwolenia starszych cechowych w żadnym przypadku nie wolno było urządzać poczęstunków [34]. Co więcej, starsi cechowi względnie władze miejskie zakreśliły też czas trwania poczęstunku [35].

Podobnie jak cechy, związki czeladnicze łączyły poczęstunki z zebraniami i dlatego w szczególności władze cechowe zastrzegały sobie prawo kontroli nad poczęstunkami. Chodziło o uniknięcie niepotrzebnych, ewentualnie nawet niewygodnych zebrań i uchwał związkowych, które pod płaszczykiem poczęstunków widocznie musiały dochodzić do skutku [36].

Poczęstunki związków czeladniczych dzieliły się również na poczęstunki związkowe i członkowskie. Związkowymi były poczęstunki, których incjatywa wychodziła od związku jako całości. Wśród tych poczęstunków rozróżniano poczęstunki zwyczajne, tzw. „wspólne piwo" [37] i poczęstunki szczególnie uroczyste tzw. „pełne picie" [38]. Wspólne piwo, to poczęstunki zwyczajne, połączone z zebraniami zwyczajnymi związku. Nazwa „wspólne piwo" pochodzi prawdopodobnie stąd, że pił cały związek, czyli wszyscy czeladnicy. Wśród tych poczęstunków niektóre były szczególnie uroczyste, wypijano wtedy możliwie więcej niż zazwyczaj i stąd nazwa „pełne picie" [39]. Takie szczególnie uroczyste poczęstunki odbywały się z racji świąt, np. Bożego Narodzenia, w szczególności podczas Ostatków, czyli gdy chodziło o poczęstunek karnawałowy [40].

[34] Piekarski st. 1728, art. 43, str. 347: „Es sollen die Bäcken Knechte kein gemein Bier, auch nicht auf Weinachten, ohne der Eltesten Wust und Willen und nicht länger zechen weder es den Eltesten noch E. W. W. Rate gefallen möchte."

[35] Porówn. przypis poprzedni.

[36] Płóciennicy st. 1766, art. 11, str. 522: „Nie wolno też czeladnikom bez osobliwego pozwolenia starszych cechmistrzów, sobie piwa w beczkach do którego domu sprowadzić i przy tej się schodzić pod karą 32 groszy srebrnych do skrzynki."

[37] Piekarski st. czel. 1640, art. 4, str. 328.

[38] Grzebieniarski st. czel. 1652, § 19, str. 716: „Bei voller Einschenke so einer Zank..."

[39] Sukienniczy st. czel. 1638 art. 21, str. 82—3.

[40] Kuśnierski st. czel. 1634 § 19, Fr. L. 1931, str. 5.

Poczęstunki członkowskie, to poczęstunki, do których inicjatywa wychodziła od poszczególnych czeladników; normy statutowe związków przewidywały takie sytuacje dosyć często. Gdy uczeń po wyzwoleniu stawał się członkiem związku, gdy obcy czeladnik przywędrował do Wschowy na pracę, albo opuszczał miasto, urządzano poczęstunki przywitalne albo pożegnalne [41]. Oprócz tego czeladnicy mogli sobie urządzić z jakiejkolwiek okazji poczęstunki. W związku czeladniczym płócienniczym jednak czeladnik, który chciał kupić beczkę lub baryłkę piwa na poczęstunek [42], musiał otrzymać zezwolenie starszych czeladników i cechmistrzów. Także czas, miejsce i sposób odbywania poczęstunków czeladniczych uregulowane były szeregiem niekiedy dość szczegółowych przepisów.

3. POCZĘSTUNKI WEDŁUG STATUTU KDP

Statut KDP zajął stanowisko zdecydowanie wrogie wobec poczęstunków cechowych i związków czeladniczych. Gdy chodzi o poczęstunki cechów, zniósł poczęstunki cechowe zwyczajne i nadzwyczajne i postawił zasadę rozdziału zebrań cechowych od poczęstunków, uczt i picia. Podzielał pogląd, że pijatyki itp. obrażają godność zebrań cechowych [43].

Poczęstunki członkowskie wśród mistrzów były nadal dozwolone, nie mogły one jednak w żadnym przypadku odbywać się w dniu zebrania cechowego [44]. Inicjatywa do tych poczęstunków mogła wyjść bądź od starszych cechowych, bądź od mistrzów; w każdym razie dochody z pieniędzy cechowych na poczęstunki odtąd płynąć nie mogły.

Jeszcze bardziej radykalne było stanowisko statutu w odniesieniu do poczęstunków związków czeladniczych. Tutaj w ogóle zniesiono

[41] Płócienniczy st. czel. 1637 art. 29, str. 546; kołodziejski st. czel. 1688 art. 7, Fr. L. 1936, str. 8.

[42] Płócienniczy st. czel 1637, art. 8, str. 540; płócienniczy st. 1766 art. 11, str. 522: „Nie wolno też czeladnikom bez osobliwego pozwolenia starszych cechmistrzów, sobie piwa w beczkach do którego domu sprowadzić..."

[43] St. 1781 art. 54, str. 309: „Wszelkie pijatyki kary na tronki w cechach nakazuje się, gdyż takowe obrażają powagę i uszanowanie schadzków uprzywilejowanych..."

[44] Id. „...gdyby albowiem majster który lub starszy współmajstrów swoich na ucztę lub poczestne zapraszać chciał, tedy też samo nie na dniu Sessyi cechowej lecz w innym sobie obranym czasie stać się może a przeto wszelkie w dawnych artykułach cechowych opisane przestrogi i reguły picia jako niepotrzebne z nich ruguje się."

wszelkie poczęstunki, zarówno związkowe, jak i członkowskie. Wynika to pośrednio z przepisów zakazujących wszystkiego, co by mogło spowodować jakiekolwiek nieuzasadnione wydatki dla czeladników, a zwłaszcza wydatki na picie [45].

C. DZIAŁALNOŚĆ HUMANITARNA CECHÓW

Z działalności humanitarnej cechów korzystały trzy kategorie osób: 1. mistrzowie cechowi i ich rodziny [46], 2. ubodzy, ale członkowie cechu [47], 3. ubodzy miejscowi, zwłaszcza przebywający w szpitalach miejskich [47].

Przyczyny, dla których cech rozwijał działalność humanitarną i przychodził z pomocą wyżej wymienionym trzem kategoriom osób, były różne. Gdy chodzi o mistrzów cechowych, starano się przede wszystkim — jak to wynika z norm statutowych — umożliwić im przetrwanie okresu choroby. Jest rzeczą zrozumiałą, że przy ówczesnych stosunkach, gdy przedsiębiorca sam po największej części pracował w swoim warsztacie i kierował całą pracą, wypadek choroby był dotkliwym nieszczęściem. Mistrz w czasie choroby pracować nie mógł, zatem nie zarabiał i potrzebował pomocy. Innym wreszcie powodem korzystania z pomocy cechu było ubóstwo. Mistrzowie mogli upaść gospodarczo w rozmaitych okolicznościach. Niekiedy zupełnie nie z własnej winy, np. gdy pożar strawił warsztat i mienie mistrza [48]. Mistrzowie mogli dalej gospodarczo podupaść z powodu braku zbytu albo starości, gdy nie zdołali sobie nic odłożyć; w tych wszystkich przypadkach cech przychodził z pomocą.

Pomoc udzielana przez cech przedstawiała się rozmaicie w zależności od tego, kto i w jakich okolicznościach z pomocy korzystał. Gdy mistrz cechowy z powodu choroby korzystał z opieki cechu, otrzy-

[45] St. 1781 art. 55, str. 310: „..... wszelkie zbytki pod tytułem jakimkolwiek jako to zbyteczne wexowanie nawet zdrowiu ludzkiemu przystojności i cnocie przeciwne, bicie picie a expens niesprawiedliwy czeladnikowi przynoszące, najsurowiej między czeladnikami zakazują się i aby tego starsi cechowi odtąd więcej nie dopuścili, ostrzega się."

[46] Bednarski st. 1652 art. 18, str. 628; krawiecki st. 1604, str 421: „Es will Rat auch gehalten haben, dass die Ehrbahre Zeche der Schneider .... damit den Armen in ihrer Zeche in Mehlteurung möchte gedient werden..."

[47] Rzeźniczy st. 1681, art. 4, str. 283.

[48] Folczerski st. 1677 art. 15, str. 224: „A jeżeliby też który (czego strzeż Boże) pogorzał i ubożał, ma takowemu ze skrzynki pomoc uczyniona być."

mywał zwykle wsparcie pieniężne na utrzymanie i leczenie [49]. Niekiedy też korzystał z uprawnienia do wyboru dzielnego czeladnika z jakiegokolwiek bądź warsztatu, który by w czasie choroby prowadził jego warsztat [50]. Jeżeli w czasie choroby przypadał w ustalonej kolejce właśnie na niego obowiązek spełnienia pewnych czynności, jak np. stróżowanie, troski o pogrzeb zmarłego członka cechu itp., z rozkazu starszych cechmistrzów zastępczo wykonywali te czynności inni mistrzowie cechu, którym za to należało się później od rekonwalescenta wynagrodzenie [51].

Wsparcia w razie ubóstwa świadczone były w pieniądzach i w naturaliach. Wsparcie pieniężne tyczyło się przeważnie ubogich członków cechu; pomoc w naturaliach polegała zwykle na dzieleniu pomiędzy ubogich skonfiskowanych towarów w wyniku dokonanej kontroli produkcji lub zwalczania partaczy. Z tego źródła otrzymywali ubodzy wszelkie towary spożywcze, jak chleb [52], mięso [53], dalej obuwie [54] sukno [55] itd. Specjalną formą pomocy w naturaliach była sprzedaż ubogim członkom cechu zboża po tańszych cenach w okresie wysokiej koniunktury. Na rozkaz władz miejskich cechy zobowiązane były do magazynowania zboża, aby właśnie w okresie drożyzny sprzedawać je po możliwie niskich cenach ubogim członkom cechu [56].

Wydatki związane z działalnością humanitarną pokrywały cechy z dwojakich źródeł dochodowych, zwyczajnych i nadzwyczajnych. Do źródeł dochodowych zwyczajnych należały stałe składki członkowskie w postaci opłat, składane razem ze zwyczajnymi opłatami cechowymi co pewien ściśle określony czas do skrzynki cechowej [57]. Z tych pieniędzy wspierano zwykle mistrzów cechowych i ubogich członków cechu we wszelkich przypadkach. Do źródeł nadzwyczajnych należały dochody ze skonfiskowanych towarów i niekiedy też dochody z grzy-

[49] Krawiecki st. 1604, art. 33, str. 417.

[50] Bednarski st. 1652 art. 18, str. 628: „So Gott einen Meister mit Krankheit heimsucht und aufs Siech Bett legte soll ihm freistehen einen Gesellen aus eines anders Meisters Werckstatt zu nehmen wo er will..."

[51] Krawiecki st. 1604 art. 34, str. 417/18.

[52] Piekarski st. 1728, art. 31, str. 320.

[53] Rzeźniczy, st. 1681, art. 4, str. 283.

[54] Szewski st. 1573, art. 1, str. 295.

[55] Postrzygaczy st. 1630, art. 29, str. 671.

[56] Krawiecki st. 1604, str. 421.

[57] Złotniczy st. 1676, art. 18, str. 265; grzebieniarski st. 1652 § 5, str. 708.

wien, które w cechu postrzygaczy sukna wpływały zawsze w pewnej wysokości na poczet ubogich miejskich przebywających w szpitalach miejskich [58].

D. NORMY ZWIĄZKÓW CZELADNICZYCH DOTYCZĄCE HIGIENY

Przepisy z tego zakresu dbały przede wszystkim o to, aby czeladnicy zachowywali czystość ciała. W związku z tym podawano pewne przepisy o kąpieli z zastrzeżeniami, że kąpać się zupełnie bez okrycia nie było wolno [59]; czeladnik przed pójściem do łóżka na spoczynek powinien był się gruntownie wymyć, a położenie się do łóżka bez zachowania tego wymogu karano grzywną [60]. Wreszcie nie wolno było czeladnikom chodzić na ulicy boso lub bez płaszcza [61].

E. FUNKCJE CECHU W DZIEDZINIE POŻARNICTWA

Normy prawne o funkcjach pożarniczych cechu w statutach przed działalnością Komisji Dobrego Porządku należały do rzadkości. Za czasów działalności Komisji Dobrego Porządku wydano specjalny regulamin ogniowy z przepisami wykonawczymi [62], który w sposób nadzwyczaj szczegółowy unormował to zagadnienie dla miasta Wschowy.

1. SPRZĘT I DRUŻYNY PRZECIWPOŻAROWE

Cechy zobowiązane były do posiadania w swoich domach cechowych sprzętu przeciwpożarowego. Zależnie od zamożności i liczebności członków, cechy zaopatrywać się musiały w sprzęt przeciwpożarowy, jak sikawki ręczne, kubły, haki żelazne, siekiery, drabki oraz inne potrzebne narzędzia [63].

[58] Postrzygaczy st. 1630, art. 25, str. 668—9: „Sol auch von allen und jeden Strafen dem Hospital ein Gewisses abgegeben werden, das andere aber soll der Lade ganz heimbfallen".

[59] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 15, str. 80.

[60] Piekarski st. czel. 1640, art. 18, str. 331: „So sich ein Bäcken Knecht nicht ganz fertig weiss an seinem Leibe, der soll sich nicht in die Bette legen, bei der Busse sechs groschen polnisch . . .".

[61] Sukienniczy st. czel. 1638, art. 15, str. 80.

[62] Dep. Fr. 226, str. 226—241 31 lipca 1780 r.; wydano trzy ustawy: 1. Regulamin ogniowy. Artykułów 24, str. 226—230, 2. Przepisy o ratowaniu w czasie pożarów. Artykułów 15, str. 230—233 i 3. Przepisy wykonawcze. Artykułów 41, str. 233—241.

[63] Dep. Fr. 226, § 12, str. 232.

Oprócz pogotowia sprzętowego, cechy musiały mieć pogotowie przeciwpożarowe ludzkie w postaci drużyn przeciwpożarowych. Z każdego cechu magistrat wybierał po dwóch najzdolniejszych członków i ci jako poczet przeciwpożarowy danego cechu co kwartał ćwiczyli z wyznaczonymi strażnikami miejskimi przy sprzęcie przeciwpożarowym miejskim [64]. Chodziło o to, aby na wszelki wypadek jako rezerwa w razie choroby lub nieobecności strażników miejskich, w mieście znajdował się odpowiedno wyszkolony personel techniczny przeciwpożarowy.

2. PRZEPISY PREWENCYJNE

W mieście Wschowie utworzono specjalną Komisję Rewizyjną złożoną z kwatermistrza, starszego cechmistrza murarskiego, ciesielskiego i kominiarskiego. Komisja ta pod przewodnictwem jednego rajcy miejskiego co pół roku przeprowadzała rewizję wszystkich domów [65]. W odniesieniu do budowania — ze względu na bezpieczeństwo przed pożarami — przewidziano specjalne przepisy, których musieli przestrzegać murarze i cieśle [66]. Palenie tytoniu przy budowie lub reparacjach domów drewnianych było bezwzględnie zakazane [67].

Wyrób smoły, topienie wszelkiego rodzaju tłuszczy, jak o tym wspomniano już na innym miejscu, dozwolone było tylko w miejscach odległych poza miastem. W suszarniach cechu piwowarskiego stale w pogotowiu musiał być sprzęt przeciwpożarowy jak sikawki ręczne, latarnie, kubły z wodą itp. [68].

Mistrzowie zważać musieli na czeladników specjalnie w tych cechach, gdzie pracowano przy pomocy ognia. Chodziło o to, aby czeladnicy zawsze dokładnie zmiatali resztki węgla i ognia z ogniska. Przy ogniskach materiału opałowego przechowywać można było tylko tyle, ile potrzeba było na zużycie dzienne. Czeladnicy w ogóle musieli ostrożnie obchodzić się z ogniem i światłem; podczas zimy zwłaszcza nie było im wolno rozgrzanych w ogniu kamieni lub cegieł brać do łóżka dla rozgrzewki, a to w celu zapobieżenia lekkomyślnym pożarom [69].

[64] Wschowa B. 1 62, § 24, str. 231.
[65] Id. str. 226.
[66] Porówn. wyżej, str.
[67] Wschowa B. 1 62, § 15, str. 229.
[68] Id. § 19, str. 229.
[69] Id. 12, str. 228: „...i żadną miarą w zimie nie ważyli się cegły lub kamienie na ognisku lub piecu wygrzane z sobą brać do pościeli...".

3. ZACHOWANIE SIĘ PODCZAS POŻARÓW

W czasie pożarów pewne cechy podlegały specjalnym przepisom uwzględniającym ich charakter zawodowy. W razie wybuchu pożaru cieśle, murarze i młynarze wraz z czeladzią porzucali natychmiast swoją pracę i w liczbie 25 — dobrawszy specjalnie silnych z każdej dzielnicy miasta — zjawiali się z siekierami i innymi narzędziami do dyspozycji dyrektora policji. Na rozkaz tegoż zrywali dachy lub domy szczególnie zagrożone pożarem bez względu na sprzeciw ludności [70].

Konwisarze i kotlarze przychodzili ze swoimi narzędziami do sikawek miejskich [71]; chodziło o personel technicznie przygotowany, który by w razie potrzeby mógł zaraz zająć się przypuszczalnie drobnymi reperacjami przy sikawkach.

Piwowarzy napełniali swoje beczki i kadzie stale wodą i wystawiali je na ulicę, a zimą musieli wodę specjalnie zagrzewać w kotłach [72]. Rzeźnicy zaś dostarczali koni na oznaczone miejsca w celu zwożenia wody i sprzętu przeciwpożarowego [73].

Wspomniano już też, że w razie pożaru u mistrza cechowego cech ze wspólnych funduszów dawał potrzebującemu wsparcie pieniężne.

F. FUNKCJE POLICYJNO-WOJSKOWE CECHU

Pewne ogólnikowe przepisy z tej dziedziny spotkano w odniesieniu do trzech cechów. Normy statutowe zawierały tutaj tylko wzmianki o tym, że do zakresu obowiązków młodszych mistrzów należy straż w mieście. Na rozkaz władz miejskich młodsi mistrzowie cechu szewskiego mieli np. włożyć zbroję i pełnić funkcje policyjno-wojskowe podczas jarmarków [75].

Funkcje wojskowe spełniali członkowie cechu w razie potrzeby. Z tekstu przysięgi miejskiej, którą składali członkowie cechów przy zdobyciu prawa obywatelstwa miejskiego, wyraźnie wynika, że na wypadek niebezpieczeństwa mistrzowie z rozkazu władz miejskich stawali z bronią do dyspozycji wyznaczonego mistrza kwatermistrza w poszczególnych częściach miasta.

[70] Wschowa B. 1 62, § 12 i 13, str. 236.
[71] Id. § 22, str. 238.
[72] Id. § 17, str. 237.
[73] Id. § 14, str. 233.
[74] Krawiecki, piekarski, szewski.
[75] Szewski st. 1573, art. 2, str. 296.

G. UDZIAŁ W ŻYCIU PUBLICZNYM

Normy o funkcjach publicznych cechu znajdowały się w przywilejach i dekretach królewskich nadanych miastu oraz w uchwałach Komisji Dobrego Porządku.

Cechy sprawowały funkcje publiczne pośrednio przez to, że wybierały władze miejskie lub że spośród członków cechu niektórzy wybierani byli do władz miejskich [76].

Wpływ cechów na władze miejskie, a zatem też ich znaczenie w polityce miejskiej, zależny był zresztą niewątpliwie od układu stosunków faktycznych. Cechy bogate reprezentowały zawsze siłę, z którą władze miejskie się liczyły. Wiadomo, że najbogatszymi mieszczanami wschowskiemi byli sukiennicy, a cech sukienniczy występował niekiedy w roli kredytodawcy miejskiego. Z końcem XVII w. cech sukienniczy pożyczył miastu w czasie wojen szwedzkich 15.000 zł., a gdy miasto nie chciało zwrócić długu, starszy cechmistrz sukienniczy Cybon spowodował głośne wówczas powstanie przeciw władzom miejskim, które znalazło swój epilog w dekretach królewskich Jana III [77].

[76] Ereciński str. 743.
[77] Joneman str. 40 i nast.

ANEKSY

ANEKS I.

TABELE STATYSTYCZNE

a) Uwagi ogólne

W załączonych tablicach zobrazowano w liczbach cały szereg wiadomości podawanych przez normy statutowe, które szczególnie nadawały się do ujęcia liczbowego. Umieszczone dane pochodzą z najpóźniejszych statutów cechowych i związków czeladniczych, zatem z tych, które czasowo najpóźniej zostały wydane, względnie potwierdzone. Uchwały cechowe w tych przypadkach podano wyjątkowo, gdy odpowiednie opłaty unormował nie statut, lecz cech w drodze uchwały wpisanej do ksiąg cechowych.

Tablice ułożono w ten sposób, że wyodrębniono graficznie cechy obejmujące po jednym zawodzie od cechów łącznych, zachowując zresztą kolejność alfabetyczną. W miarę potrzeby tablice specjalne przedstawiają opłaty w cechach naczelnych i z przymówieniem.

Bliższych wyjaśnień wymagają tablice, które ujmują najrozmaitszego rodzaju opłaty przewidziane bądź przez normy statutowe cechowe bądź związków czeladniczych. W tablicach sprowadzono różne jednostki monetarne do relacji złotego polskiego i groszy po kursie normalnym 1 złp. = 30 gr. Zaznaczyć przy tym należy, że normy statutowe przed okresem statutu KDP zupełnie wyjątkowo używają nazwy złotego, gdyż przeważnie mówią w tych przypadkach o guldenach, a najczęściej o florenach. Z różnych zaś wzmianek statutowych i ksiąg cechowych wynika niezbicie, że 1 floren = 1 złp. = 30 gr. Z tej przyczyny wszędzie, gdzie normy wspominają o guldenach, florenach lub złotych, podano w tablicach wprost ilość w złotych i groszach.

Inaczej przedstawia się sprawa wówczas, gdy normy prawne wymieniają innego rodzaju monety. Z różnych monet grubszych normy podają dukaty, talary (reichstalary) — bez zaznaczenia czy chodzi o talary polskie, czy pruskie, używając promiscue nazwy talara i reichstalara grzywny (marki, marki polskiej) i tymfa; z monety drobnej zaś wymieniają szylingi, grosze srebrne (szylingi srebrne), grosze, krajcary, hallery i denary. W wyliczonych co dopiero przypadkach w tablicach podano sumę w monecie wskazanej w statutach i sumę w relacji do złotego polskiego i groszy polskich.

Gdy chodzi o monety grubsze przeliczono je według kursu w stosunku do złotego w 1781 r., czyli w roku wydania statutu KDP. Relacje 1 dukata w stosunku do złotych polskich przyjęto według kursu 1 dukat = 18 złotych polskich. Kurs ten nie podlega żadnej wątpliwości, ponieważ znajduje potwierdzenie zarówno w ostatnich badaniach polskich z zakresu cen (Adamczyk, str. 63, Ho-

szowski 1934, str. 3. tabl. stat., Siegel, str. 2, tabl. stat., Tomaszewski, str. 5, tabl. stat.), jak też w zapiskach źródeł wschowskich[1].

Sporna natomiast we Wschowie jest relacja złotego polskiego do talara. Rozbieżność powstaje stąd że normy używając promiscue nazwy talara i reichstalara nie podają, czy chodzi o talar polski, czy talar pruski. W literaturze polskiej podaje się powszechnie relację 1 talar (oczywiście polski) = 8 złp. (Adamczyk, str. 63. Hoszowski 1934, str. 3 tabl stat., Rutkowski, str. 221, Siegel, str. 3 tabl. stat., Tomaszewski, str. 5, tabl. stat.). Tymczasem dane faktyczne wschowskie zupełnie wyjątkowo potwierdzają tę relację[2]. Natomiast cały szereg danych faktycznych wskazuje na to, że we Wschowie mówiąc o talarach lub reichstalarach ma się na myśli talar pruski i dlatego przelicza się w tablicach 1 talar = 6.6 złp. 10 gr. Kurs 1 talar = 6 złp. spotyka się przeważnie w pierwszej połowie XVIII w.[3] Kurs zaś 1 talar = 6 złp. 10 gr. spotyka się w drugiej połowie XVIII w., a nawet jeszcze w czasie, gdy Wschowa została wcielona do Prus[4].

W tabelach przeliczono więc talary po kursie 1 talar = 6 złp. 10 gr. w przekonaniu, że popełni się dla stosunków wschowskich mniejszy błąd, przyjmując w każdym przypadku talar pruski zamiast talara polskiego co oczywiście zupełnie nie przesądza faktu, iż w poszczególnych przypadkach cechy faktycznie używały kursu w stosunku do talara polskiego.

[1] Porówn. np. szmuklerski Dep. Fr. B. 139, 1720 r.: „...Dem Her Notario haben wir mitgegeben nach Warschau auf die Königl. Confirmation 5 Dukaten à 14 Timpfe tut 70 Timpfe". Jeżeli przyjąć kurs tynfa na 1 tynf = 39 gr. — według relacji z r. 1721 we Wschowie: „murarski Dep. Fr. C. 1, str. 1. Als Anno 1721: ...Es ist Rath vor die Willkühr aufzurichten: Tynf 72 à g. 39 = fl. 93 gr. 18" — to otrzyma się 1 dukat = 14 tynfów = 14 × 39 546 gr. = 18 złp. 6 gr. 2. mydlarski Dep. Fr. C. 5 1770 r.: „...3 Ducaten = 54 floren".

[2] Szmuklerski Dep. Fr. B. 139 1720 r.: „...Dem H. Notario vor seine gehabte Mühe in Warschau denn auch dass Er die Wüll-Kühr noch einmahl abgeschrieben 3 specie thaler der Thaler gerechnet 6 Timpfe & 2 Schilling thut 20 Timpf" — przyjmując 1 tynf = 39 gr. otrzyma się $\frac{20 \cdot 39}{3}$ = 260 gr. = 8 złp. 20 gr.

[3] Np. szpilkarski st. 1717 art. 2, str. 844: „...Und wenn er aufgenommen ist zwei Thaler (den Thaler zu 30 Schillinge gerechnet) und einen silbern Schilling von zwei Lothen in die Lade geben"; art. 3, str. 845: „...als dann in die Meister Lade für alles und jedes sechs Taler jeder zu 30 silber groschen einzubringen schuldig sein" — 1 Loth = 3 gr. (Braune, str. 6) czyli 1 talar = 30,6 = 180 = 6 złp. 2. Murarski Dep. Fr. C. 1, str. 11: „1740 denn 8 Junii erschien bei Einem Löbl. Mittel Herr Carl Martin Franz Bau Meister in Reyssen gebürtig von Lignitz aus Schlesien ersuchet nun das Meisterrecht so ihnen auch zugestanden erlegte laut Privilegien 10 Rth. = 60 fl.

[4] Np. mydlarski Dep. Fr. C. 5, 31 lipca 1770 r.: „...Vor Straffe 5 Rth. = 31 fl. 30 gr. czyli 5 talarów = 31 złp. 30 gr. = 950 gr a 1 talar = 950 : 5 = 190 gr. = 6 złp. 10 gr. 2. Wschowa C. 1 odpowiedź sukienników z dnia 14 sierpnia 1794 r., str. 17: "...31 floren 18 gr. pol. oder 5 Rth. 6 glp."

Grzywny, względnie jak normy najczęściej podają marki lub marki polskie, przeliczono wedle powszechnego kursu 1 grzywna = 48 groszy polskich.

Dla tynfów przyjęto powszechnie podawany w literaturze kurs 1 tynf = 38 gr. (Adamczyk, str. 25, Hoszowski str. 109, Siegel, str. 52, Tomaszewski, str. 22), zwłaszcza, że dane faktyczne wymieniają kurs w granicach od 36—39 gr.

Dla monet drobnych kurs przyjęto według relacji z różnych lat w zależności od posiadania odpowiednich wiadomości czy to faktycznych, czy to wiadomości podanych w literaturze.

Gdy chodzi o szylingi, opierające się na danych faktycznych zgodnych ze wzmiankami spotykanymi w literaturze, przyjęliśmy kurs 1 szyling = 12 gr.

Grosze srebrne (promiscue szylingi srebrne) obliczone zostały według kursu 1 złp. = 4 grosze srebrne; 1 grosz srebrny = 7½ grosza (Hoszowski 1934, str. 109). Wprawdzie statut cechu piwowarskiego z 1723 r. (art. 23, str. 573) ustala kurs 1 grosz srebrny = 3 grosze, lecz przyjęcie kursu 1 złoty polski = 4 grosze srebrne w drugiej połowie XVIII w. zdaje się być bardziej prawdopodobne. Statut cechu naczelnego falbierskiego z 1752 r. (art. 2, str. 124) przewiduje opłatę roczną 4 groszy, a ma na myśli niewątpliwie 4 grosze srebrne, bo dane faktyczne z tych lat wskazują, że w cechu tym uiszczano rocznie opłaty zwyczajne w wysokości 1 złotego polskiego.

Krajcary i hallery spotyka się tylko w statutach przejętych z niemieckich miast śląskich. Kurs krajcara przyjęto według relacji 1 krajcar = 1½ grosza przy kursie 1 talar = 6,10 złp. (Friedensburg, str. 22), a kurs hallera według relacji 1 haller = ¼ grosza (Friedensburg, str. 22). Wreszcie kurs denara przyjęto w relacji 1 grosz = 12 denarów (Braune str. 6).

b) Wykaz tabel

Zaginione w całości tabele dotyczyły następujących zagadnień: uczniowie — 2 tabele, czeladnicy — 4 tabele, mistrzowie — 9 tabel, skarb cechowy — 2 tabele, prawo pracy — 2 tabele. (Przyp. wydawcy).

ANEKS II.

SPIS RZEMIEŚLNIKÓW POSZCZEGÓLNYCH ZAWODÓW WE WSCHOWIE W 1781 ROKU

(Dep. Fr. 226, str. 319—320)

Nazwa poszczególnego zawodu	Posesjonaci	Nieposesjonaci ale z własnymi warsztatami	Wdowy posesjonatki	Wdowy nieposesjonatki	Posesjonaci nowomiejscy jurysdykcji starościńskiej	Nieposesjonaci nowomiejscy na jurysdykcji starościńskiej	Razem
1. Aptekarze	3	—	—	—	—	—	3
2. Bednarze	7	—	—	—	—	—	7
3. Cerulicy (Chirurdzy?)	6	—	—	—	—	—	6
4. Łaziebnicy vel felczerzy	1	—	—	—	—	—	1
5. Falbierze	5	—	—	—	1	—	6
6. Garncarze	5	—	—	—	—	—	5
7. Grzebieniarze	4	—	—	—	—	—	4
8. Kapeluśnicy	1	—	—	—	1	—	2
9. Kołodziejowie	11	—	—	—	—	—	11
10. Kowale	9	—	—	—	1	—	10
11. Krawcy	15	—	—	—	6 i 8[5])	—	29
12. Kuśnierze	17	—	—	—	—	—	17
13. Młynarze	65	—	6	5[6])	1[7])	—	77
14. Murarze	2	1[8])	—	—	2	—	5
15. Mydlarze	6	—	—	—	—	—	6
16. Piekarze	36	—	—	—	3	—	39
17. Piwowarzy	13	—	—	—	—	—	13
18. Płóciennicy	23	7	2	—	13	5	50
19. Postrzygacze	6	—	2	—	—	—	8
20. Powroźnicy	6	—	—	—	—	—	6
21. Rymarze	5	—	—	—	—	—	5
22. Rzeźnicy	25	—	—	—	1	—	26
23. Siodlarze	6	—	—	—	1	—	7
24. Ślusarze	3	—	—	—	1	—	4
25. Stelmasi	1	—	—	—	—	—	1
26. Stolarze	9	—	—	—	1	—	10
27. Sukiennicy	117	23	8	5	1	1	155
28. Szewcy	36	—	—	—	15	11	62
29. Szmuklerze vel pasomonnicy	3	—	—	—	—	—	3
30. Szpilkarze vel iglarze	3	—	—	—	—	—	3
31. Złotnicy	2	—	—	—	—	—	2
32. Zegarmistrzowie	1	—	—	—	—	—	1
							584

Oprócz tego była we Wschowie jedna fabryka złota malarskiego i jedna fabryka świec woskowych.

[5] [6] [7] [8] *Przypisy te zaginęły (uwaga wydawcy).*

ANEKS III.

SPIS DOKUMENTÓW PRAWNYCH I ŹRÓDEŁ POMOCNICZYCH

I. CECHY

A. Dokumenty prawne

1. Cech bednarski (cont. doliariorum. doleatorum; Böttner Gewerk). Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa 31 maja 1652 r. (Dep. Fr. 212, str. 621—31).

2. Cech chirurgów i balbierzy (cont. chirurgorum; Innung der Barbierer und Chyrurgorum). Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa 20 lutego 1690 r.; Zatwierdzony przez króla Augusta II dat. Wschowa 4 stycznia 1718 r. (Dep. Fr. 212, str. 234—252).

3. Cech felczerski vel łaziebniczy (cont. balneatorum; Bader Mittel). Statut cechu wydany w Poznaniu i zatwierdzony przez cech naczelny felczerów vel łaziebników dat. Poznań 29 września 1677 r.; zatwierdzony przez króla Jana III dat. Grodno, 3 kwietnia 1678 r.; zatwierdzony przez Augusta II dat. Wschowa, 17 kwietnia 1730 r. (Dep. Fr. 212, str. 214—30).

4. Cech falbierski (cont. tinctorum; Schwarz und Schönfärber Gewerk). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa, 17 maja 1752 r.; zatwierdzony przez króla Augusta III dat. Warszawa, 27 listopada 1752 r. (Dep. Fr. 212, str. 119—142); b) Statut pod a) przetłumaczony na język polski w dniu 10 kwietnia 1780 r. (Dep. Fr. B. 152). Dekrety: Król August II rozstrzyga spór pomiędzy falbierzami i płóciennikami w sprawie farbowania wejtem i indygiem dat. Warszawa, 9 lipca 1701 r. (Dep. Fr. B. 143).

5. Cech garncarski (cont. figulorum; Töpfer Innung). Statuty: a) Poprawiony statut z 1643 r. zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa, 9 czerwca 1728 r. (Dep. Fr. A. 1); b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa 9 czerwca 1728 r.; zatwierdzony przez króla Augusta II dat. Wschowa 19 czerwca 1728 r. (Dep. Fr. 212, str. 746—757). c) Statut pod b) z dopiskiem „reproductum sub tractu Comissionis boni Ordinis a suae Mste designata die 14 Januarii 1780 Josephus a Brudzewo Mielżyński". (Dep. Fr. A. 2).

6. Cech grzebieniarski (cont. pectenificum; Kammacher Zunft). Statuty: Statut cechu otrzymany z Wrocławia dnia 31 grudnia 1651 r., a wystawiony dat. Wrocław. dnia 2 stycznia 1652 r.; zatwierdzony przez króla Jana III dat. Warszawa, dnia 20 czerwca 1681 r. (Dep. Fr. 212, str. 705—712).

7. Cech kapeluszniczy (cont. pileatorum; Hutmacher Zunft). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa, 25 grudnia 1596 r. i zatwierdzony przez miasto Leszno 1597 r. (nie uwzględniony). (Dep. Fr. B. 112, 113). b) Leszno przekazuje Wschowie odpis zatwierdzonego przez Bogusława Leszczyńskiego statutu z dnia 25 stycznia 1637 r. w dniu 15 maja 1637 r. (Dep. Fr. B. 114). c) Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa, 3 listopada 1684 r. (Dep. Fr. 212, str. 793—809; wzmianka o zatwierdzeniu tego statutu przez miasto: Dep. Fr. B. 126). Uchwały: Uchwała cechu o zachowaniu tajemnicy zebrań cechowych. dat. Wschowa, 30 września 1696 r. (Dep. Fr. D. 304).

8. Cech kołodziejski (cont. rotariorum; Radmacher Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa 12 marca 1668 r. (jest w rzeczywistości statutem związku czeladniczego) (Fr. L. 1936, str. 3—4). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 3 czerwca 1744 r. (w czasopiśmie wschowskim wzmianka, że zatwierdzony 3 czerwca 1741 r. Fr. L. 1935, str. 24) (Dep. Fr. 212, str. 725—32).

9. Cech kowalski - kołodziejski - miecznicy - kotlarski nożownicy (cont. ferifabrorum et fabrorumaerariorum; Schmiede-Radmacher-Schwertfeger-Kupfer-Schmiede und Messerschmiede Innung). Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 10 lipca 1612. (Dep. Fr. 212, str. 591—606). Oryginał statutu znajduje się w archiwum wschowskim (Fr. L. 1934, str. 9—10).

10. Cech krawiecki (cont. sartorum; Schneider Innung) Statuty: a) Statut uchwalony przez cech, dat. Wschowa, 4 grudnia 1564 r., artykułów 28 (nie uwzględniony) (Dep. Fr. 1). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 2 sierpnia 1604 r. (Dep. Fr. 212, str. 400—421). Zatwierdzony powtórnie 1639 r. (Fr. L. 1929, str. 15). c) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa 1676 r. (Dep. Fr. 6). d) Statut KDP z 1781 r. w tłumaczeniu niemieckim. (Dep. Fr. nr. I.).

11. Cech kuśnierski (cont. pellionum; Kirschier Innung). Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 30 stycznia 1637 r.; zatwierdzony przez króla Augusta III, dat. Warszawa, 29 stycznia 1749 r. (Dep. Fr 212, str. 381—400). Dekrety: a) Dekret Rady Miejskiej w sprawie wyboru przedmówcy i mistrzów stołowych, dat. Wschowa 7 stycznia 1641 r. (Fr. L. 1934, str. 22). b) Dekret Rady Miejskiej w sprawie rozgraniczenia zawodu pomiędzy kuśnierzami i garbarzami białoskórniczymi, dat. Wschowa, 21 sierpnia 1645 r. i 2 października 1660 r. (Fr. L. 1931, str. 21).

12. Cech młynarski (cont. molitorum; Windmüller Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 1 lutego 1683 r. Artykułów 14. (Dep. Fr. A. 1). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 31 sierpnia 1714 r. (identyczny ze statutem pod a); zatwierdzony przez króla Augusta II, dat. Rydzyna, 6 września 1714 r. (Dep. Fr. A. 2 z dopiskiem „reproductum sub tractu Comissionis boni Ordinis a S. R. Mste designata die 14 Januarii 1780 Josephus a Brudzewo Mielżyński"). c) Statut pod b), zatwierdzony przez króla Augusta III, dat. Wschowa, 29 sierpnia 1739 r. (Dep. Fr. A. 3). d) Statut pod b), zatwierdzony przez króla Augusta III, dat. Warszawa, 1748 r. (Dep. Fr. A. 4). e) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 9 sierpnia 1751 r. Artykułów 16 (Dep. Fr. A. 5). f) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, dat. Wschowa, 9 sierpnia 1751 r.; zatwierdzony przez króla Augusta III, dat. Drezno, 28 września 1751 r. (Dep. Fr. A. 6). g) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 9 sierpnia 1751 r.; zatwierdzony przez króla Augusta III, datowany Drezno, 28 września 1751 r. (Dep. Fr. 212, str. 874—890). h) Statut cechu (tłumaczenie polskie bez daty) zatwierdzony przez miasto, 9 sierpnia 1751 r. (Dep. Fr.. B. 1).

13. Cech murarski-kamieniarski-architektów (muratiorum et architectorum; Maurer-Steinmetzer und Architecteurs Gewerk). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto dat. Wschowa, 23 czerwca 1721 r.; zatwierdzony przez króla Augusta II. Wschowa,

19 czerwca 1728 r. Zatwierdzony przez króla Augusta III, datą Warszawa, 29 stycznia 1749 r. (Dep. Fr. 212, str. 175—192). b) Statut cechu pod a) bez zatwierdzenia Augusta III ze znanym dopiskiem Komisji Dobrego Porządku (Dep Fr. A. 1). c) Statut cechu pod a) (podana data 29 stycznia 1769 r., a nie 1749 r.) z dopiskiem znanym KDP i akt rozłączenia związku czeladniczego od cechu z dnia 8 stycznia 1802 r. (Dep. Fr. B. 1). Uchwały: Uchwała cechu w sprawie opłat czeladniczych na potrzeby religijne, Wschowa, 19 sierpnia 1736 r. (Dep. Fr. C. 1, str. 6).

14. Cech mydlarski-woskarski-świecarski (cont. smegmatorum et candelarum fusorum; Seifensieder-, Wachs- und Lichtzieher Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 24 lutego 1676 r.; zatwierdzony przez króla Jana III, dat. Warszawa 11 kwietnia 1677 r. z dodatk. erekcyjnym na cech naczelny i ze znanym dopiskiem KDP. (Wschowa A. 6), b) Statut a) bez zatwierdzenia królewskiego, na nowo przez miasto nadany i zatwierdzony. 1 lutego 1723 r. (Wschowa A. 7). c) Statut b) powtórnie nadany i zatwierdzony przez miasto 1 lutego 1728 r.; zatwierdzony przez króla Augusta II, 19 czerwca 1728 r. ze znanym dopiskiem KDP. (Wschowa A. 8). d) Statut c) zatwierdzony przez miasto, 23 czerwca 1766 r.; zatwierdzony przez Augusta II, 19 czerwca 1728 r.; zatwierdzony przez Stanisława Augusta datą, Warszawa 8 lipca 1766 r. Statut ten ma 33 artykuły i jest identyczny z poprzednimi statutami za wyjątkiem art. 31 i 33. (Dep. Fr. 212, str. 143—171). e) Statut d) (oryginał) ze znanym dopiskiem KDP. (Wschowa A. 9). f) Statut d) w tłumaczeniu polskim datowany Wschowa 10 kwietnia 1780 r. (Dep. Fr. B. 3). Przywileje: a) Przywilej miejski z 28 lipca 1776 r. zawierający: 1) zatwierdzenie statutu przez Jana III, dat. Warszawa, 14 kwietnia 1677 r., 2) zatwierdzenie statutu przez Stanisława Augusta, dat. Warszawa, 8 lipca 1766 r. Tekst niemiecki i łaciński (Dep. Fr. B. 1). b) Przywilej a) transumpt z ksiąg grodzkich z dnia 28 sierpnia 1777 r., tekst niemiecki (Dep. Fr. B. 2).

15. Cech piekarski (cont. pistorum; Bäcker Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 29 listopada 1571 r., odnowiony i zatwierdzony przez miasto 24 września 1591 r. i 8 marca 1728 r. (Heimatarchiv; Fr. L. 1934, str. 24). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 8 marca 1728 (Dep. Fr. 212 tekst polski, str. 312—324, tekst niemiecki, str. 336—350). —

Uchwały: a) Uchwała cechu w sprawie wypieku strucli środowych, dat. Wschowa, 15 czerwca 1733 r. (Dep. Fr. D. 2). b) Uchwała cechu o wypieku bułek (Griess-Semmel) z 11 stycznia 1734 r. (Dep. Fr. D. 2). c) Uchwała cechu o zgłoszeniu wypieku do urzędu, dat. Wschowa, 9 października 1742 r. (Dep. Fr. D. 2) d) Uchwała cechu w sprawie sprzedaży bułek i strucli, dat. Wschowa, 11 kwietnia 1774 r. (Dep. Fr. D. 2).

16. Cech piwowarski i słodowniczy (cont. cerevisiae braxatorum; Bierbrauer und Mältzer Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 14 listopada 1591 r. (nie uwzględniony) (Heimatarchiv; Fr. L. 1934, str. 36). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 29 października 1684 r. (nie ma tekstu statutu, jest tylko wzmianka, że w tym dniu statut został zatwierdzony (Dep. Fr. D. 315, str. 4). c) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 2 kwietnia 1723 r.; zatwierdzony przez króla Augusta II 19 czerwca 1728 r. (Dep. Fr. 212, str. 561—578). d) Statut c) bez zatwierdzenia

królewskiego (Dep. Fr. B. 160). e) Statut c) ze znanym dopiskiem KDP. (Dep. Fr. B. 164). f) Statut c) w tłumaczeniu polskim (Dep. Fr. B. 165).

Uchwały: Uchwała cechu o zniesieniu dodatku piwa, dat. Wschowa, 17 października 1775 r. (Dep. Fr. B. 199).

17. Cech płóciennicz y (cont. linteorum; Leinweber, Weber Innung). Statuty: a) Statut cechu otrzymany z Torunia, dnia 7 lutego 1605 r. (nie uwzględniony). (Dep. Fr. A. 1). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 23 czerwca 1766 r.; zatwierdzony przez króla Stanisława Augusta, dat. Warszawa, 8 lipca 1766 r. (Dep. Fr. 212, tekst polski, str. 518—532, tekst niemiecki, str. 494—517). c) Statut KDP z 1781 r. w tłumaczeniu niemieckim (Wschowa C. 81).

Przywileje, dekrety królewskie i akta sądowe: a) Ordynacja Jana Olbrachta w sprawie miary postawów płótna. Poznań, 7 maja 1493 r. (Dep. Fr. 212, str. 464 i nast.). b) Przywilej Zygmunta III dla Urszuli Fengler z Amsterdamu, zam. we Wschowie o wolnym tkactwie obrusów stołowych, dat. Warszawa, 30 czerwca 1626 r., wpisany do ksiąg miejskich, 30 grudnia 1626 r. (Dep. Fr. B 2), c) Dekret króla Michała Korybuta w sprawie kupowania wełny, dat. Kraków, 7 października 1669 r. (Dep. Fr. 212, str. 469—72 i Dep. Fr. B. 4.). d) Dekret króla Jana III w sprawie kupowania wełny, dat. Kraków, 12 marca 1676 r. (Dep. Fr. A. 2.). e) Dekret króla Jana III zatwierdzający dekret c). Kraków, 25 kwietnia 1676 r. (Dep. Fr. 212, str. 473—477 i Dep. Fr. B. 4.). f) Dekret Augusta II w sprawie wolnego wykonywania zawodu przez tkaczy płótna i wełny w odniesieniu do sukienników. Warszawa, 27 maja 1698 r. (Dep. Fr. 212, str. 478—482), g) Dekret Augusta II w sprawie farbowania wejtem i indygiem. Warszawa, 9 lipca 1701 r. (Dep. Fr. 212, str. 483—90). h) Akta sądowe w sprawie procesu pomiędzy płóciennikami i falbierzami o farbowaniu wejtem i indygiem. (Dep. Fr. B. 7.). i) List cechu wrocławskiego do Wschowy w sprawie farbowania wejtem i indygiem Wrocław 8 listopada 1700 r. (Wschowa C. 78). j) Ugoda między falbierzami i płóciennikami w sprawie farbowania wejtem i indygiem zawarta przed magistratem tudzież taksa za maglowanie z 9 listopada 1701 r.; zatwierdzona przez Augusta II. Warszawa, 9 lutego 1702 r. (Dep. Fr. 212, str. 491—3).

Dekrety miejskie: Dekret miejski w sprawie ochrony producentów z 7 sierpnia 1777 r. (Dep. Fr. 212, str. 533—5).

Uchwały cechowe: Uchwała cechu o wypowiedzeniu pracy przez czeladników z 6 czerwca 1644 r. (Dep. Fr. 212, str. 558—9).

18. Cech postrzygaczy sukna (cont. panni-tonsorum; Tuchbereiter Gewerk). Statut cechu zatwierdzony przez miasto. 1 marca 1630 r.; zatwierdzony przez Władysława IV datą Warszawa, 30 grudnia 1637 r.; zatwierdzony przez Jana Kazimierza datą Kraków, 8 lutego 1649 r. (Dep. Fr. 212, tekst polski, str. 635—50, tekst niemiecki, str. 654—674).

19. Cech powroźniczy (cont. restionum; Seiler Zunft). Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 22 listopada 1676 r.; zatwierdzony przez króla Jana III datą Warszawa, dnia 20 czerwca 1681 r. (Dep. Fr. 212, str. 759—779).

20. Cech rymarski (cont. loriarorum; Riemer Innung) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 17 stycznia 1648 r. (Dep. Fr. 212 str. 733—44 i Fr. L. 1932, str. 33—4).

21. Cech rzeźniczy (cont. laniorum; Fleischer Gewerk). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 18 sierpnia 1666 r. (nie uwzględniony). (Z. H. G. 1894, str. 358—9 i Dep. Fr. A. 2). b) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 10 lipca 1679 r. (nie uwzględniony) (Fr. L. 1931, str. 31—2). c) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 21 lipca 1681 r. w obecności komisarzy królewskich (Dep. Fr. 212, str. 282—89 i Z. H. G. 1894 r., str. 361—363).

Dekrety królewskie: Dekret Jana III datowany Żółkiew 1680 r. w sprawie zniesienia zależności sądowej od Wrocławia i ustanowienia cechu wschowskiego głównym pod względem sądownictwa. (Dep. Fr. 212, str. 278—81).

Dekrety miejskie a) Dekret miejski o konkurencji ze strony partaczy z 13 października 1677 r. (Fr. L. 1931, str. 21. b) Dekret nowomiejski o uboju zwierząt na potrzeby żydowskie z 3 stycznia 1716 r. (Wschowa C. 70. str. 105—6). c) Dekret miejski o uboju domowym z 18 marca 1756 r. (Fr. L. 1933. str. 24).

Umowy: Umowa między starostą wschowskim, a cechem rzeźniczym w sprawie zniesienia wolnego targu mięsnego nowomiejskiego z 21 października 1682 r. (Dep. Fr. A. 3 i Z. H. G. 1894 r., str. 364—5).

Uchwały cechowe: a) Uchwała cechowa o ilości dozwolonej na ubój nierogacizny z 1785 r. (Dep. Fr. C. 3). b) Uchwała cechowa w tej samej sprawie z 27 kwietnia 1786 r. (Dep. Fr. C. 3).

22. Cech siodlarsko-karetnicki (cont. ephippiariorum et Karetników; Satler und Karetenmacher Innung). Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 6 maja 1676 r.; zatwierdzony przez króla Jana III, datą Warszawa, 14 kwietnia 1677 (Dep. Fr. 212, str. 811—35).

23. Cech ślusarski-rusznikarski-ostrogarski-tracki-zegarmistrzowski (cont. claustrariorum-horologiorum et tormentariorum; Schlosser-Büchsenmacher-Segermacher und Sporer Gewerk). Statut cechu zatwierdzony przez miasto 17 stycznia 1597 r. z dopiskiem „revisum per DD. lustratores Maioris Poloniae a. Dni 1661 Jan Chryzostom Wyłoziński, Regiae Maiestatis Secretarius et Lustrator". (Dep. Fr. 212, str. 607—619).

24. Cech stelmaski (cont. currificum; Stellmacher Gewerk). Statut cechu zatwierdzony przez miasto 10 marca 1774 r. (Dep. Fr. 212. str. 445—460).

Nowela do statutu cechu łącznego stolarskiego-siodlarskiego-stelmaskiego-szklarskiego-szyfterskiego-trackiego z dnia 3 listopada 1645 r., (Dep. Fr. 212. str. 457—460).

25. Cech stolarski-stelmaski-siodlarski-szklarski-szyfterski-wyrabiaczy kunsztownych skrzynek (cont.: arcularium et plaustrariorum; Tischler-Stellmacher-Sattler-Glaser und Schifter Innung). Statuty: a) Statut zatwierdzony przez miasto, 3 listopada 1645 r. z dopiskiem „revisum per lustratores M. P. Jan Chryzostom Wyłoziński R. M. Secretarius et Lustrator an. D. 1661". (Dep. Fr. 212. str. 422—440). b) Ze statutu a) tylko postanowienia dla szyfterzy. (Dep. Fr. B. I. 2). c) Statut zatwierdzony przez miasto, 3 listopada 1645 r. i nowela z dnia 20 grudnia 1743 r. z dopiskiem KDP (Dep. Fr. A. 2). d) Statut KDP z 1781 r. w tłumaczeniu niemieckim. (Dep. Fr. B. I. 4).

Nowele: Nowela do statutu pod a) zatwierdzona przez miasto, 20 grudnia 1743 r. (Dep. Fr. 212, str. 437—440 i Dep. Fr. B. I. 3).

26. Cech sukienniczy (cont. pannificum; Tuchmacher Innung). Statuty: a) Statut cechu zatwierdzony przez miasto, 7 września 1520 r. (nie uwzględniony) (Wuttke str. 85—7). b) Statut cechu nadany Rawiczowi, 15 czerwca 1640 r. (odbiega znacznie od pierwszego, nie uwzględniony) (Wuttke, str. 121—5). c) Statut zatwierdzony przez miasto, 3 listopada 1714; zatwierdzony przez króla Augusta II, datą Wschowa (?), 6 listopada 1714 r (Dep. Fr. 212, str. 106—117).

Przywileje i dekrety królewskie: a) Przywilej Jana Olbrachta w sprawie miary sukna z 1490 r. (tekstu nie ma, lecz tylko jest o tym wzmianka). (Dep. Fr. 212, str. 114). b) Przywilej Zygmunta Starego w tej samej sprawie tudzież o znakowaniu sukna datowany Poznań 8 marca 1513 r. (Dep. Fr. 212, str. 114, tekst, str. 41—42 i Fr. L. 1934, str. 21—22). c) Generalne zatwierdzenie praw przez Zygmunta Augusta, datowane Piotrków, 9 czerwca 1550 r. (Dep. Fr. 212, str. 114, tekst, str. 43—53). d) Przywilej Zygmunta Augusta zatwierdzający przywilej b), datowany Piotrków, 9 czerwca 1550 r. (Dep. Fr. 212, str. 14, tekst, str. 54—56). e) Przywilej Zygmunta III zatwierdzający przywilej b), z 12 października 1611 r. (Dep. Fr. 212 str. 114, tekst, str. 57—60). f) Przywilej Władysława IV z 12 sierpnia 1634 r. zatwierdzający przywilej b) (Dep. Fr. 212, str. 115, tekst, str. 61—65). g) Przywilej Władysława IV o dzierżawie foluszy z 10 sierpnia 1634 r. (Dep. Fr. 212, str. 115, tekst, str. 66—67). h) Generalne zatwierdzenie praw przez Władysława IV z 1634 r. (tekstu nie ma) (Dep. Fr. 212, str. 115). i) Zatwierdzenie przez Władysława IV ordynacji miejskiej pomiędzy płóciennikami i sukiennikami z 22 lutego 1620 r., datowane Warszawa, 5 października 1637 r. (Dep. Fr. 212, str. 115 tekst, str. 67—70). j) Król Jan Kazimierz zatwierdza przywileje b), d), e) f) w sprawie znakowania sukna datą Kraków, 4 lutego 1649 r. (Dep. Fr. 212, str. 115, tekst, str. 88—94). k) Generalne zatwierdzenie praw przez Jana Kazimierza z 16 grudnia 1649 r. (Dep. Fr. 212, str. 116, tekst 95—6). l) Generalne zatwierdzenie praw przez Michała Korybuta z 25 października 1669 r. (Dep. Fr. 212, str. 116, tekst, str. 97—100). m) Generalne zatwierdzenie praw przez Jana III z 1 kwietnia 1676 r. (Dep. Fr. 212, str. 116, tekst 101—105).

27. Cech szewski-pantoflarski-garbarski (cont. sutorum; Gerber-Schumacher-und Pantofler Gewerk). Statuty: a) Statut zatwierdzony przez miasto 22 kwietnia 1573 r., a nadany Sarnowej dnia 15 listopada 1616 r. (Wschowa B. 2). b) Statut zatwierdzony przez miasto, 22 kwietnia 1573 r.; zatwierdzony przez króla Jana III, datą Kraków, 4 kwietnia 1676 r. (Dep. Fr. 212, str. 292—308). c) Statut b) zatwierdzony jeszcze przez króla Stanisława Augusta, 4 stycznia 1792 r. (Fr. L. 1923 r. nr 5, str. 2; Fr. L. 1935, str. 29).

28. Cech szmuklerski vel pasamonniczy (serici textorum vel solunarum; Posamentierer Gewerk). Statuty: a) Statut zatwierdzony przez miasto, 2 stycznia 1696 r. (Dep. Fr. B. 130). b) Statut a) w odpisach (Dep. Fr. B. 131a i 131b). c) Statut cechu zatwierdzony przez miasto 2 stycznia 1696 r.; zatwierdzony przez Augusta II, datą Warszawa, dnia 7 marca 1720 r. (Dep. Fr. 212, str. 677—702). d) Statut c) oryginał (Dep. Fr. B. 136).

Uchwały i umowy: a) Uchwała cechu w sprawie prawa pracy z 10 listopada 1697 r. (Dep. Fr. D. 308, str. 7). b) Uchwała cechu o wypowiedzeniu pracy przez czeladników z 27 grudnia 1700 r. (Dep. Fr. D. 308, str. 12). c) Uchwała cechu o wypowiedzeniu pracy przez mistrzów i czeladników z 27 grudnia 1702 r. (Dep. Fr. D. 308, str. 15). d) Umowa cechu wrocławskiego, berlińskiego i drezdeńskiego o zatrudnianiu żon i córek mistrzowskich datowana Wrocław, dnia 30 marca 1705 r. (list do Leszna). (Dep. Fr. B. 139). e) Uchwała cechu w sprawie zebrań cechowych z 27 grudnia 1708 r. (Dep. Fr. D. 308, str. 13). f) Uchwała cechu w sprawie wystawiania listów uczniowskich z 28 grudnia 1705 r. (Dep. Fr. D. 308, str. 18). g) Uchwała cechu w sprawie składek na poczęstunki czeladnicze z 24 października 1740 r. (Dep. Fr. D. 313).

29. Cech szpilkarski vel iglarski i wyrabiaczy wędek (cont. aciculariorum; Nadler und Angelmacher Zunft). Statuty: Statut zatwierdzony przez miasto 18 sierpnia 1717 r.: zatwierdzony przez Augusta II datą Wschowa 4 stycznia 1718 r. (Dep. Fr. 212, str. 841—855).

Nowele: Nowela do statutu zatwierdzona przez miasto 2 sierpnia 1724 r. (Dep. Fr. 212, str. 838—40).

30. Cech złotniczy (cont. aurifabrorum; Goldschmiede Mittel). Statuty: a) Statut zatwierdzony przez miasto 20 stycznia 1676 r. z dopiskiem o wyborze starszych z dnia 21 lutego 1676 r. i z dopiskiem Komisji Dobrego Porządku (Dep. Fr. B. 102), b) Statut zatwierdzony przez miasto 20 stycznia 1676; zatwierdzony przez Jana III datą Warszawa 20 czerwca 1681 r.; zatwierdzony przez Augusta II datą Wschowa 20 marca 1718 roku (Dep. Fr. 212, str. 254—75), c) Statut b) bez tekstu tylko z zatwierdzeniami (Dep. Fr. B. 111), d) Statut b) w tłumaczeniu polskim z 10 kwietnia 1780 r. (Dep. Fr. B. 103).

Uchwały: Uchwała cechu o warunkach przymówienia z 22 grudnia 1694 r. (Dep. Fr. D. 303, str. 4—5).

Wszystkie cechy. Statut Komisji Dobrego Porządku (statut KDP) z dnia 5 listopada 1781 r. w 60 artykułach. (Wschowa B. I. 62 str. 292—312 lub Dep. Fr. 226, str 292—312).

B. Źródła pomocnicze

1. Bednarski. a) Księga cehowa (1577—1899, przyjęcia na ucznia, mistrza, wybór starszych, dochody i wydatki, rachunkowość itp. (Wschowa C. 77). b) Sześć listów urodzenia od XVII—XIX w. drukowane i pisane (Wschowa C. 75). c) Trzy listy uczniowskie drukowane 1790—1798 (Wschowa C. 76).

2. Falbierski. a) Księga cechowa z lat 1744—1857, zawierająca wiadomości o statucie, mistrzach inkorporowanych, skarbowość i władze cechowe, dane faktyczne o cechu naczelnym (Dep. Fr. D. 306). b) Księga dochodów 1760—1802. Dokładny spis mistrzów i uiszczanych przez nich opłat (Dep. Fr. D. 307). c) Różne pisma z XVIII—XIX w. Tekst statutu w języku polskim, prośba do KDP o zachowanie przedreformowych taks i opłat itp. (Dep. Fr. B. 152). d) Listy urodzenia z XVIII w. (Dep. Fr. 144—150).

3. Kapeluszniczy. a) Księga cechowa 1632—1797. Dane faktyczne o cechu naczelnym, wyzwolenia uczni, przyjęcie na mistrza, sprawy skarbowe, uchwały cechowe itp. (Dep. Fr. D. 304). b) Dwadzieścia różnych pism. Wzmianki o założeniu cechu, przywileje królewskie, dane faktyczne o cechu naczelnym itd. 1637—1753. (Dep. Fr. B. 126). c) Listy urodzenia z XVII—XVIII w. drukowane

i pisane (Dep. Fr. B. 116—125. d) 57 listów urodzenia i uczniowskich XVII—XIX wieku drukowanych i pisanych (Dep. Fr. B. 128).

4. Krawiecki. a) Księga cechowa 1572—1761. Przyjęcie na ucznia, mistrza, uchwały cechowe, skarbowość. (Dep. Fr. 3). b) Księga cechowa 1779—92. Przyjęcia na uczni, wyzwolenia, przyjęcia czeladników, mistrzów. (Dep. Fr. 4). c) Księga cechowa 1644—1768. Sądownictwo cechowe, skarbowość pogodzenia z cechem, uchwały cechowe itp. (Dep. Fr. 8). d) Księga dochodów i wydatków 1644 r. do 1792 (Dep. Fr. 9). e) Księga dochodów 1790—1797. (Dep. Fr. 10). f) 31 pism z XVI—XVIII w. Listy urodzenia, odpisy przywilejów, teksty statutów itp (Dep. Fr. 1).

5. Młynarski. Księga cechowa od 1642. Przyjęcie na mistrza, spisy mistrzów, czeladników, rachunkowość, uchwały (Dep. Fr. C. 1).

6. Murarski. a) Księga cechowa, zawierająca: dochody i wydatki kwartalne 1721—1736, ugody z cechem 1723—1761, przyjęcia na mistrzów 1724—1767, uiszczone kary 1737—1759, przyjęcia uczni 1722—1769, wyzwolenia uczni 1725 do 1773, dane faktyczne o cechu naczelnym (Dep. Fr. C. 1). b) Księga skarbowa 1768—1831. Dokładne spisy czeladników i mistrzów oraz uiszczonych przez nich opłat. (Dep. Fr. C. 2). c) Akt rozłączenia czeladników od mistrzów z dokładnym podziałem majątku tudzież unormowaniem spraw wspólnych mimo rozłączenia. Wschowa 19 lutego 1802 r. (Dep. Fr. C. 3).

7. Mydlarski. a) Różne pisma. Korespondencje cechów inkorporowanych z różnych miast jak Międzychodu, Świdnicy, Rawicza, Poznania itd. do Wschowy, wiadomości o cechu naczelnym do pierwszej połowy XIX w. (Dep. Fr. C. 1). b) Sprawy czeladnicze. Korespondencja Magdeburga, Berlina, Wrocławia itd. w sprawach czeladniczych, 1730—1783. (Dep. Fr. C. 3). c) Różne pisma 1770—1859. Wybór starszych, rachunkowość, wydatki na poczęstunki, spisy potraw podczas poczęstunków itp. (Dep. Fr. C. 5). d) Spisy mistrzów cechu naczelnego w latach: 1700—1712; 1726—1740; 1768—1783; 1784—1799. (Dep. Fr. C. 6). e) Wzory umów o naukę. Dwa dokładne wzory umowy o naukę z podaniem obowiązków ucznia i mistrza, bez daty. (Dep. Fr. C. 11). f) Przyjęcia na uczni, 1785—1820. (Dep. Fr. C. 12). g) Korespondencje w sprawach mistrzostwa, 1743 do 1830. (Dep. Fr. C. 13). h) Korespondencje w sprawie nauki i przyjętych uczni, 1741—1819. (Dep. Fr. C. 14). i) Korespondencje w sprawach listów czeladniczych, 1749—1837. (Dep. Fr. C. 15). j) Miscelanea. Wiadomości rodzinne, zaproszenia na chrzciny itp., XVIII w. (Dep. Fr. C. 16). k) Dwie prośby o wsparcie, 1732—1738. (Dep. Fr. C. 17). l) Korespondencja mistrzów poznańskich z prośbą o pomoc i interwencję Wschowy wobec magistratu poznańskiego, który zmusza mistrzów poznańskich do utworzenia własnego cechu. Listy z dnia 5 III 1719 r., 8 IV 1756 r. (Dep. Fr. C. 21). m) List mistrza zawiadamiający cech o złożeniu zawodu, 1748 r. (Dep. Fr. C. 22).

8. Piekarski. Księga cechowa 1674—1814. Przyjęcia na uczni, wyzwolenia, skarbowość, władze cechowe, uchwały. (Dep. Fr. D. 2).

9. Piwowarski. a) Księga cechowa 1684—1845. Przyjęcia i wyzwolenia. (Dep. Fr. D. 317). b) Księga mistrzów 1684—1838. Przyjęcia na mistrzów. (Dep. Fr. D. 315). c) Księga dochodów i wydatków (rachunki kwartalne). (Dep. Fr. D. 316). d) Aleksander Żychliński zwalnia Krzysztofa Szuberta z poddaństwa. 16 I 1754 r. (Dep. Fr. B. 181). e) List uczniowski Daniela Maczeskiego z 7 VI 1781 r. (Dep. Fr. B. 190a). f) Kundszaft mistrza Daniela Rohrmana z 6 VIII 1788 r.

(Dep. Fr. B. 193a). g) Różne pisma z XVIII—XIX w. Pisma do magistratu w sprawie słodu dla starosty, uznanie za czeladnika, uchwały cechowe. (Dep. Fr. B. 199).

10. Płócienniczy. a) Akta procesowe. Akta w procesie płócienników i sukienników, zapiski o sporach pomiędzy szewcami polskimi i niemieckimi XVIII w. (Dep. Fr. C. 2). b) Regulamin ogniowy KDP z 1780 r. w tłum. niemieckim. (Dep. Fr. 10). c) 23 listów urodzenia 1718—1806 r. drukowanych i pisanych. (Wschowa C. 73). d) 9 listów uczniowskich. 1738—1803 r., przeważnie formularze drukowane. (Wschowa C. 74). e)Prośba o udzielenie prawa miejskiego z powołaniem się na normy Konstytucji 3 Maja 1791 r. (Wschowa C. 86). f) Dwa odpisy listów króla pruskiego z maja i października 1793 r. w sprawie praw miasta Wschowy. (Wschowa C. 89).

11. Rzeźniczy. a) Księga cechowa 1566—1742. Przyjęcia na uczni. wyzwolenia, przyjęcia na mistrza, sprzedaż i kupno jatek itp. (Dep. Fr. C. 1). b) Księga cechowa 1743—1821. Przyjęcia na uczni, wyzwolenia, przyjęcia na mistrza kontrakty kupna i sprzedaży jatek, wybór płac, rachunkowość, kontrola. (Dep. Fr. C. 3). c) Księga dochodów i wydatków 1635—1781 r. Skarbowość. wzmianki o dozorcach czeladzi ojcu gospodnim i czeladnikach. (Dep. Fr. C. 2).

12. Stolarski. a) uznanie stolarza Samuela Ruchali z Nowej Wschowy za godnego do przyjęcia do cechu 16 VIII 1717 r. (Dep. Fr. B. 2). b) Burmistrz Sarnowej wystawia świadectwo moralności dla Anny Katarzyny Scheurigen z 18 II 1741 r. (Dep. Fr. B. II. 3). c) Dopuszczenie do cechu mistrza oskarżonego o to, że żona jego jest levis notae macula laborans. (Dep. Fr. B. II. 4). d) List Rawicza do cechu wschowskiego w sprawie konkurencji cieśli. 21 IV 1791 r. (Dep. Fr. B. II. 5).

13. Szmuklerski. a) Księga przyjęć na uczni 1683—1795. Umowy o naukę z podpisami czeladników i mistrzów, wiadomości o mistrzach przymówionych. (Dep. Fr. D. 309). b) Księga wyzwoleń uczni 1687—1795. Wyzwolenia i opłaty przy wyzwoleniu. (Dep. Fr. D. 310). c) Księga przyjętych do pracy czeladników w 1696—1758. (Dep. Fr. D. 312). d) Księga mistrzowska 1683—1794. Założenie cechu, wzmianki o mistrzach przymówionych, ważne uchwały cechowe z różnych dziedzin. (Dep. Fr. D. 308). e) Księga dochodów i wydatków 1691—1799 r. Kwartalia, kary wystawienia dokumentów cechowych. (Dep. Fr. D. 311). f) Dochody i wydatki na cele humanitarne, 1697—1746 r. Dochody, wydatki, rachunkowość sposób gospodarowania skarbem, uchwały skarbowe. (Dep. Fr. D. 313). g) Różne pisma z XVII i XVIII w. Kosztorys zatwierdzenia statutu przez króla, korespondencja z cechami Wrocławia, Lipska i Gdańska, międzynarodowe umowy cechowe w sprawie zatrudnienia czeladników w miastach, gdzie cechy zatrudniają kobiety itp. (Dep Fr. B. 139). h) Różne pisma z XVIII w. Wiadomości o mistrzach przymówionych, listy do króla, rachunki itd. (Dep. Fr. B. 140).

14. Złotniczy. a) Księga uczniowska, 1660—1752 przyjęcia i wyzwolenia. (Dep. Fr. D. 301). b) Księga uczniowska, wyzwolenia, 1665—1757. (Dep. Fr. B. 302). c) Księga mistrzowska, 1676—1766. Wzmianka o założeniu cechu, dane faktyczne o mistrzach przymówionych, przyjęcia na mistrzów. (Dep. Fr. D. 303).

II. ZWIĄZKI CZELADNICZE

A. Dokumenty prawne

1. Związek czeladniczy falbierski. Statut nadany przez cech falbierski jako art. 11 statutu cechu falbierskiego (art. 11 podzielono na 6 punktów). Wschowa 17 maja 1752 r. Zatwierdzenie miejskie z 17 maja 1752 r.; zatwierdzenie królewskie Augusta III datowane Warszawa 27 listopada 1752. (Dep. Fr. 212, str. 136—137).

2. Związek czeladniczy garncarski. Statut związku uchwalony w Bytomiu n/Odrą przy okazji utworzenia związku czeladniczego wschowskiego za zgodą związku bytomskiego. Bytom n/Odrą 23 sierpnia 1643 r. (Dep. Fr. B. 1, str. 1—4).

3. Związek czeladniczy grzebieniarski. Statut nadany przez cech wrocławski 2 stycznia 1652 r.; zatwierdzenie przez cech 2 I 1652 r.; zatwierdzenie miejskie z 20 marca 1652 r. (Dep. Fr. 212, str. 712—717).

4. Związek czeladniczy kołodziejski. Statut związku czeladniczego zatwierdzony przez miasto 12 marca 1668 r. (podany jako statut cechowy, jest w rzeczywistości statutem związku czeladniczego). (Fr. L. 1936, str. 3/4 i 7/8).

5. Związek czeladniczy kuśnierski. a) Statut nadany za zgodą cechu wschowskiego przez związek poznański dnia 13 marca 1634 r.; przekazany do zatwierdzenia miejskiego 26 kwietnia 1634 r., a zatwierdzony przez miasto 11 czerwca 1634. (Fr. L. 1933, str. 33—34). b) Statut a) poprawiony i powtórnie zatwierdzony przez miasto, 27 marca 1665 r. (Fr. L. 1931, str. 4—6).

6. Związek czeladniczy piekarski. Statut związku otrzymany od czeladników głogowskich 9 czerwca 1640 r.; zatwierdzony przez cech 9 czerwca 1640; zatwierdzony przez miasto Wschowę bez podania daty. (Dep. Fr. 212, str. 326—335).

7. Związek czeladniczy piwowarski. Statut czeladników w sześciu artykułach bez podania jakiejkolwiek daty (nie uwzględniony). (Dep. Fr. B. 197).

8. Związek czeladniczy płóciennniczy. Statut zatwierdzony przez cech 15 marca 1637 r. (Dep. Fr. 212 str. 537—558).

9. Związek czeladniczy siodlarsko-karetnicki. Statut cechu siodlarsko-karetnickiego zatwierdzony przez miasto 6 maja 1676 r.; zatwierdzony przez Jana III datowany Warszawa 14 kwietnia 1677 r., zawiera w art. 18 i 19 normy o związku czeladniczym. (Dep. Fr. 212, str. 831—832).

10. Związek czeladniczy stolarski i szyfterski. Statuty: Statut czeladników stolarskich, dat. Wschowa 24 kwietnia 1585 r. (nie uwzględniony). (Dep. Fr. A. 1). b) Statut czeladników stolarskich i szyfterskich zatwierdzony przez cech 25 maja 1603 r. (nie uwzględniony). (Heimatarchiv, Fr. L. 1934, str. 4). c) Statut b) ponownie poprawiony i zatwierdzony przez cech 7 kwietnia 1647 r. (Heimatarchiv. Fr. L. 1934, str. 2—4).

Uchwały: Uchwała o czeladnikach w czterech artykułach bez daty. (Dep. Fr. B. I 6).

11. Związek czeladniczy sukienniczy. Statuty: a) Statut uchwalony przez bractwo czeladnicze 20 czerwca 1638 r.; zatwierdzony przez cech 10 października 1638. Oryginał statutu spisany na pergamencie znajduje się we

Wschowie w Heimatarchiv. (Dep. Fr. 212, str. 70—87). b) Statut a) ponownie zatwierdzony 10 czerwca 1653 r. Oryginał znajduje się w Heimatarchiv.

12. Związek czeladniczy szewsko - pantoflarsko - garbarski. Statut czeladników szewsko-pantoflarsko-garbarskich bez daty, przyuszczalny rok wydania 1626. (Wzmianka Fr. L. 1923, nr 5, str. 2). Nie uwzględniony. Warschauer (str. 54 i 56) podaje, że istnieją również statuty: czeladników bednarskich z dnia 3 listopada 1622 r., z nowelą z r. 1799, oraz czeladników krawieckich z dnia 4 grudnia 1564 r.

B. Źródła pomocnicze

1. Powroźniczy. Księga czeladnicza 1669—1848 (wiadomości o założeniu bractwa czeladniczego wpisy kolejne czeladników z podaniem, gdzie się uczyli, wiadomości o majątku związku czeladniczego) Dep. Fr. C. 1.

2. Szewski. Księga dochodów i wydatków czeladniczych 1788—1820. Wschowa Heimatarchiv Fr. L. 1923, nr 5, str. 2.

III DOKUMENTY PRAWNE I ŹRÓDŁA POMOCNICZE MIEJSKIE ZWIĄZANE Z PRAWEM PRZEMYSŁOWYM

A. Źródła staromiejskie

1. Przywilej Kazimierza Wielkiego datowany Poznań 13 maja 1349 r.; zatwierdzający dla Wschowy prawo niemieckie i wszelkie dotychczasowe zwyczaje; zatwierdzony przez Władysława Jagiełłę, datą Poznań 31 marca 1388 r. (Wschowa C. 69. Wschowa B. I. 62, str. 101. Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski tom II. str. 614, nr 1282).

2. Zbiór wszystkich przywilejów wyroków sądowych królewskich, dekretów itp. odnoszących się do Starej Wschowy (Civitatis Wschoviae privilegia et decreta 1273—1793, Wschowa C. 69).

3. Stan miasta Wschowy z 1793 r. (Wschowa C. 1).

4. Dekret Władysława IV o stosunku Starej Wschowy do Nowej Wschowy, dat. Warszawa 8 stycznia 1639 r., zatwierdzony przez Jana III, datą Kraków 10 kwietnia 1676 r., Augusta II, datą Warszawa 19 lipca 1698 r., Augusta III, datą Wschowa 29 sierpnia 1739 r., Stanisława Augusta, datą Warszawa 21 lipca 1766 r. (Wschowa C. 69).

5. Dekret Władysława IV w sprawie cła. Warszawa 1 lipca 1643 r. (Wschowa C. 69).

6. Dekret Augusta II o organizacji władz miejskich. Warszawa 9 marca 1720 r. (Wschowa C. 69 i Wschowa B. I. 62, str. 58).

7. Dekret Augusta III o organizacji władz miejskich. Warszawa 10 maja 1732 r. (Wschowa C. 69 i Wschowa B. I. 62, str. 60).

8. Dekret August III o sprawach miejskich (m. i. o stanowisku cechmistrzów). Warszawa 7 lipca 1749 r. (Wschowa C. 69).

9. Dekret Jana Kazimierza o stosunku starosty do miasta (sprawa żydowska). Warszawa, dnia 29 sierpnia 1659 r. (Wschowa C. 69).

10. Decyzja Komisji Królewskiej w sprawach miejskich (wybór starszych cechowych, sądownictwo, sprawa żydowska). Warszawa 10 maja 1732 r. (Wschowa C 69).

11. Dekret Stanisława Augusta w sprawie żydów. Warszawa 26 kwietnia 1766 r. (Wschowa C. 69 i Wschowa B. I. 62, str. 70).

12. Wyrok sądu asesorskiego w sprawie rugowania żydów. Warszawa 20 marca 1777 r. (Wschowa C. 69 i Wschowa B. I. 62, str. 71).

13. Inkwizycje zaprzysiężone ze strony szlachetnego magistratu miasta Wschowy naprzeciw żydom nowomiejskim. Wschowa 3. I. 1780 r. (Wschowa A. 4).

14. Inkwizycje ze strony żydów nowomiejskich naprzeciw szlachetnemu magistratowi miasta Wschowy. Wschowa 3 stycznia 1780 r. (Wschowa A. 5).

15. Zdanie Komisji Dobrego Porządku o żydach. Wschowa 29 września 1783 r. (Wschowa A. 3).

B. Źródła nowomiejskie

1. Zbiór wszystkich przywilejów nowomiejskich. (Wschowa C. 70).

2. Przywilej Jana Kazimierza w sprawie cechów, dat. Warszawa 10 kwietnia 1651 r. (Wschowa C. 70, str. 37—40).

3. Dekret starosty wschowskiego z dnia 23 października 1651 r. Andrzeja Ossowskiego w tej samej sprawie zatwierdzony ponownie przez starostę Leszczyńskiego, 10 sierpnia 1669 r. oraz przez starostę Andrzeja Kwileckiego dnia 12 czerwca 1758 r. (Wschowa C. 70, str. 40—42).

4. Przywilej Jana Kazimierza zatwierdzający wszelkie prawa nowomiejskie. Warszawa 30 marca 1654 r. (Wschowa C. 70, str. 46—49).

LITERATURA

Adamczyk Władysław, Ceny w Lublinie od XVI do końca XVIII w., Lwów 1935 (cyt. Adamczyk).

Adler Georg, Das grosspolnische Fleischergewerk vor 300 Jahren. Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1894, str. 209 i nast. (cyt. Adler).

Arłamowski Kazimierz, Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce, Przemyśl 1931 (cyt. Arłamowski).

Baranowski Ignacy, Przemysł polski w XVI w., Warszawa 1919, (cyt. Baranowski).

Braune August Wilhelm Geschichte der Stadt Fraustadt, Fraustadt 1889 (cyt. Braune).

Breuer Maria, Die Breslauer Weissgerberzunft als Hauptzeche. Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens, Breslau 1928, str. 102 i nast. (cyt. Breuer).

Bücher Karl, Beiträge zur Wirtschaftsgeschichte. Tübingen 1922 (cyt. Bücher).

Chmielewski M., Cech ślusarski i puszkarski w Warszawie, Warszawa 1928 (cyt. Chmielewski).

Ereciński Tadeusz, Prawo przemysłowe m. Poznania w XVIII w., Poznań 1934 (cyt. Ereciński).

Förster Gottfried. Analecta Freystadensia oder Freystädtische Chronica..., Lissa 1751 (cyt. Förster / an. Freyst.).

Friedensburg Ferdinand. Schlesiens neuere Münzgeschichte, Breslau 1899 (cyt. Friedensburg).

Furtak Tadeusz. Ceny w Gdańsku w latach 1701—1815, Lwów 1935.

Grotte Alfred. Alte Häuser in Fraustadt Denkmalpflege 1918, str. 44 i nast.

Gumowski Marian. Monety polskie, Warszawa 1924.

Haubrichówna Maria, Wolnice czyli wolne targi w miastach polskich do początków XVIII w., Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych Lwów 1936 (cyt. Haubrichówna).

Hoszowski Stanisław. Ceny we Lwowie w XVI i XVII w., Lwów 1928 (cyt. Hoszowski 1928).
Ceny we Lwowie w latach 1701—1914. Lwów 1934 (cyt. Hoszowski 1934).

Hubert Julian, Energetyczno-społeczne podstawy prawa pracy, Ruch prawniczy i ekonomiczny 1931, str. 149 i nast. (cyt. Hubert).

Jähn Arnulf. Der Bürgeraufstand in Fraustadt im Jahre 1680, Fr. L. 1927, str. 22.

Joneman Józef. Dzieje ziemi Wschowskiej i stołecznego jej miasta Wschowy, manuskrypt nr. 59 Biblioteka Raczyńskich (cyt. Joneman).

Kirmis Max, Die Schulden der Stadt Fraustadt im J. 1681, Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1889, str. 394 i nast., Fr. L. 1933, str. 5 i nast.

— Münzgeschichte der Stadt Fraustadt und neue Beiträge zur Münzgeschichte der Stadt Fraustadt S. A. aus den Berliner Münzblättern 1885 i 1886 (cyt. Kirmis).

Kirmis Max, Beiträge zur Wappen- und Münzkunde Grosspolens, Fraustadt. In Meyers Ztschr. f. Gesch. u. Landeskunde d. Prov. Posen Bd. 3, Posen 1884.
Kohte J., Die Innung der Goldschmiede in Fraustadt. Historische Monatsblätter, Posen 1918, str. 72 i nast.
— Zur Geschichte Fraustadts im 18. Jahrhundert. Historische Monatsblätter, Posen 1919, str. 76 i nast.
Kohte J., Schwartz F., Die kulturgeschichtliche Ausstellung in Fraustadt am 28. August 1892. Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1892, str. 427 i nast.
Kołaczkowski J., Wiadomości o fabrykach i rękodziełach w dawnej Polsce, Warszawa 1881 (cyt. Kołaczkowski).
Korzon T., Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, Warszawa 1897/8 tom II (cyt. Korzon).
Krause Albert, Heimatskunde des Kr. Fraustadt. Lissa 1898.
Krienke Gerhard, Gewerberechtliche Streitigkeiten im Fraustädter Zunftwesen des 16. und 17. Jahrhunderts. Fr. L. 1931, str. 21 i nast.
— Zunftgericht nach Schriftstücken aus den Jahren 1690—1693. Fr. L. 1932, str. 1 i nast.
— Zur handwerklichen Wanderbewegung im 17. Jahrhundert Fr. L. 1932, str. 15 i nast.
— Ein Fraustädter Kassenbuch vor 30 Jahren Fr. L. 1933, str. 33 i nast.
— Um den Führungsgrundsatz im Fraustädter Handwerk 1641. Fr. L. 1931, str. 22.
Kuliszer J. M., Dzieje gospodarcze Europy Zachodniej (nakładem Gebethnera i Wolffa, t. 2) (cyt. Kuliszer).
Kupke Georg, Fraustädter Justiz im Jahre 1704. Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft Posen 1892, str. 153 i nast.
Lauterbach Samuel Friedrich, Das Leben Valerii Herbergers, Leipzig 1708.
— Kleine Fraustadtische Pest-Chronica. Leipzig 1710 (cyt. Lauterbach Pest)
— Fraustädtischer Zion (cyt. Lauterbach Zion).
Maas W., Besiedlung des Fraustädter Landes, Grenzmärkische Heimatblätter. str. 11 i nast.
Martin Saint-Léon, Histoire des corporations de métiers. Paris 1897 (cyt. Martin Saint-Léon).
Mickwitz Gunnar, Die Kartellfunktionen der Zünfte und ihre Bedeutung bei der Entstehung des Zunftwesens. Helsingfors 1936.
Moritz H., Verband grosspolnischer Tuchmacherinnungen, Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1897. str. 382.
— Zum Begriff des Magdeburger Rechts, Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft Posen 1898, str. 76 i nast.
— Geschichte Fraustadts im XV. M. A. Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1904, str. 195 i nast. (cyt. Moritz).
Nesemann, Die Lissaer Tuchschererinnung. Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1902 str. 101 i nast (cyt. Nesemann).
Ostrowski Teodor, ks., Prawo cywilne albo szczególne Narodu Polskiego t. 2, Warszawa 1784 (cyt. Ostrowski).

Pelc Julian, Ceny w Krakowie w latach 1369—1600, Lwów 1935.
Pfützenreiter F., Aufzeichnungen der Tuchmacher Georg und Zacharias Schultz aus der Zeit vor 1633—1686. Fr. L. 1925, str. 42.
— Handwerksehre. Fr. L. 1927, str. 7 i nast.
— Das Rechtswesen Fraustadts im Mittelalter, Grenzmärkische Heimatblätter. Schneidemühl 1929, str. 174 i nast.
— Zur Lage des Handwerks in früherer Zeit, Fr. L. 1929, str. 15.
— Eine Verordnung zur Beschränkung der Hausschlachtungen vom Jahre 1756 Fr. L. 1933, str. 24.
Pietrkowski Edmund, Die Tuchmacherei zu Schönlanke, Zeitschrift der Hist. Gesellschaft, Posen 1897, str. 271 i nast.
Prümers R., Tuchmacherei zu Lissa, Zeitschrift d. Hist. Gesellschaft, Posen 1890, str. 342 i nast.
Raczyński A., Polskie prawo pracy, Warszawa 1930 (cyt. Raczyński).
Rummler Erich, Schankgerechtigkeiten der Stadt Fraustadt, Zeitschrift der Hist. Gesellschaft. Posen 1890, str. 68 i nast. (cyt. Rummler).
Rutkowski Jan, Zarys gospodarczych dziejów Polski w czasach przedrozbiorowych, Poznań 1923 (cyt. Rutkowski).
Schmidt Erich, Geschichte des Deutschtums im Lande Posen unter polnischer Herrschaft, Bromberg 1904 (cyt. Schmidt).
Schober J. A., Fraustädter Goldschmiede um die Wende des 16. Jahrhunderts, Fr. L. 1931, str. 19 (cyt. Schober rok i strona).
— Aus den Beziehungen der Bäckerzunft in Lissa an ihrer Oberzeche in Fraustadt, Fr. L. 1931, str. 22 i nast.
— Die Bäckerinnung in Bojanowo an die „Handwerkskunden in Fraustadt". Fr. L. 1931, str. 23 i nast.
— Das Gewerk der Tischler, Büttner, Töpfer, Hufschmiede und Rademacher in Schwetzkau an die „Oberzeche" in Fraustadt .... Fr. L 1931, str. 27.
— Ein Gästebuch der Fraustädter Tischlergesellen-Brüderschaft. Fr. L. 1934, str. 29 i nast.
Séc H., La vie économique et les classes sociales en France au XVIII siècle, Paris 1924.
Siegel Stanisław, Ceny w Warszawie 1701—1815, Lwów 1936 (cyt. Siegel).
Tomaszewski Edward, Ceny w Krakowie w latach 1601—1795, Lwów 1934 (cyt. Tomaszewski).
Warschauer Adolf, Die Städtischen Archive in der Provinz Posen, Leipzig 1901 (cyt. Warschauer).
Wissel Rudolf, Des alten Handwerks Recht und Gewohnheit, Berlin 1929, t. 2 (cyt. Wissel).
Wuttke, Städtebuch des Landes Posen, Leipzig 1877 (cyt. Wuttke).
Fraustädter Ländchen, Fraustadt (miesięcznik wychodził od 1922 r.) numery 5, 6, 9 z 1923 r. i 6 z 1924 r. oraz roczniki 1925—1936 (cyt. Fr. L. rok i strona).
Heimat-Kalender für die Grenzmark Posen-Westpreussen, Schneidemühl, roczniki 1928—1937 za wyjątkiem 1933.
Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen, Posen 1885—1918 (cyt. Z. H. G. rok, strona).

Résumé

Wschowa est un petit bourg situé aux confins ouest de la voïévodie de Poznań. Au XVIIIe siècle Wschowa appartenait aux villes les plus peuplées de l'ancienne Pologne. C'était surtout la vie industrielle, concentrée dans les corporations de métiers, qui y était florissante. Les actes corporatifs — dont l'auteur a profité dans cet ouvrage — se sont conservés comme témoignage de cette vie industrielle, si exubérante, de Wschowa. Au cours de la dernière guerre l'auteur périt assassiné par les hitlériens, les actes qui servirent de base à son travail subirent pour la plupart la destruction. Il ne se conserva qu'un seul exemplaire dactylographié de son ouvrage et c'est lui qui fut la base de la présente publication.

L'ouvrage en question se divise en 2 parties, dont la première renferme des renseignements généraux et s'occupe de l'organisation des corporations industrielles, la deuxième, cependant, décrit les bases juridiques du fonctionnement de ces corporations. Au début, l'auteur soumet à une analyse de détail les sources qui devinrent la base de l'ouvrage. Ce sont presque uniquement des sources écrites. Les principales ce sont les statuts de corporations de métiers, en second lieu viennent les résolutions et les contrats des corporations, puis les normes juridiques des autorités municipales, les normes royales, enfin les statuts et les résolutions des associations de compagnonnage.

Suit la description des corporations de métiers de Wschowa. Dans la deuxième moitié du XVIIIe siècle elles étaient 32. Elles présentaient une grande diversité. En ce qui concerne la sélection des membres nous recontrons à Wschowa des corporations confessionnelles, cependant, conformément au principe traditionnel de tolérance nationale qui régnait en ancienne Pologne il n'y avait point de corporations nationales.

L'auteur rassembla des informations intéressantes concernant les rapports des corporations de métier de Wschowa avec celles de l'étranger. De pareils rapports furent particulièrement vifs entre les corporations de Wschowa et celles des provinces voisinantes de l'Allemagne.

L'auteur parle largement des catégories de personnes comprises dans l'organisation corporative. Les candidats à l'apprentissage

furent tenus de remplir plusieurs conditions. Celles-là peuvent être divisées en 3 catégories: 1. conditions physiques (sexe, âge, santé), 2. origine, religion, 3. exigences de nature morale. En principe on recevait à l'apprentissage également des femmes. Dans nombre de corporations de métiers le candidat devait avoir 16 ans terminés. Il devait aussi prouver qu'il n'était serf ni soumis à personne. Selon toute vraisemblance on exigeait aussi du candidat qu'il fut célibataire. Enfin on lui demandait une „honnête naissance"; pour la plupart on exigeait qu'il présentât un certificat non seulement de sa propre bonne naissance mais aussi de celle de ses parents et de ses grands parents. Finalement le candidat était tenu de présenter un certificat de bonne vie et moeurs.

Avant d'être reçu en apprentissage le candidat devait subir d'ordinaire une période d'essai qui généralement comptait 14 jours. La durée de l'aprentissage oscillait entre 2 et 7 ans, en général elle était de 3 à 4 ans. Les enfants des maîtres bénéficiaient d'ordinaire de grandes privilèges à la réception aux corporations de métiers, dans certaines corporations ils pouvaient même obtenir le brevet de compagnon sans subir l'apprentissage. Les conditions de travail des apprentis et des compagnons étaient strictement réglementées. Les veuves des maîtres qui dirigeaient le métier avaient la priorité en ce qui concerne l'attribution de la main d'oeuvre.

Les compagnons qui avaient l'intention de solliciter le brevet de maîtrise étaient tenus de posséder — comme ailleurs — des qualifications définies. Tout d'abord ils devaient faire le tour du pays. La période de pérégrination oscillait entre 1 et 6 ans, généralemnt elle durait de 2 à 3 ans. Parfois on demandait au compagnon de posséder un métier à lui, ou des moyens nécessaires à son achat. De cette manière on rendait difficile l'obtention du brevet de maîtrise. Le compagnon qui voulait passer maître et répondait aux conditions requises devait présenter à la corporation sa décision sous une forme réglementaire, c. à d. „se déclarer". L'acceptation de ladite déclaration dépendait encore d'une série de conditions, non seulement celles exigées à la maîtrise. Les fils des maîtres ainsi que les candidats qui épousaint les filles des maîtres ou les veuves des maîtres profitaient de grands privilèges. Dans les corporations closes ils bénéficiaient de la priorité. Outre les conditions énumérées étaient de rigueur à la réception à l'apprentissage ainsi qu'à l'octroi du brevet de compagnon et de maître de nombreuses taxes, parfois très élevées, ainsi que des banquets. Il était surtout d'usage qu'on traitait avec de la bière, dont la quantité était parfois déterminée en tonneaux, mais de temps en

temps il fallait offrir aussi des festins somptueux et des libations. P. ex. à l'occasion de la confection du chef d'oeuvre les candidats à la maîtrise devaient dans certaines corporations nourrir pendant plusieurs jours de suite la commission de contrôle qui veillait sur leur travail de la part de la corporation de métier. Les banquets étaient une véritable plague des corporations, ils exposaient ses membres à de grandes dépenses et, en plus, ils ruinaient les finances de la corporation.

L'assemblée corporative était l'autorité suprême de la corporation de métier. L'organisme permanent qui représentait les intérêts de la corporation était constitué par les anciens du métier. Dans l'exercice de leurs fonctions ils profitaient de l'aide des maîtres „de table" auxquels appartenaient surtout les fonctions d'ordre. Les jeunes maîtres, ainsi appelés, avaient dans le métier des fonctions auxiliaires portant le caractère de services. Des fonctions importantes étaient exercées par le copiste du métier. Les autorités municipales étaient d'ordinaire représentées dans les organismes de contrôle et d'inspection de la corporation de métier.

Les associations de compagnonnage étaient des organisations qui rassemblaient uniquement les compagnons. Il faut noter qu'à Wschowa les corporations de métiers avaient une grande influence sur l'activité de ces compagnonnages. Pour cette raison les associations de compagnonnage de Wschowa ne faisaient pas grande preuve d'énergie en ce qui concerne la représentation des intérêts des compagnons. Le partage des fonctions dans les associations de compagnonnage était en général semblable à celui des corporations de métiers.

L'auteur consacre une argumentation de détail à la question de la capacité industrielle des maîtres et des compagnons. La capacité industrielle était liée indissolublement avec l'appartenance à l'organisation corporative. Le candidat à la maîtrise du moment qu'il obtenait le brevet de maîtrise devenait un maître „honnête". Ce n'était qu'un „honnête" maître qui possédait une pleine capacité industrielle. Qui fut inculpé de malhonnêteté, perdait de règle immédiatement cette capacité; il la reprenait seulement après s'être disculpé. En outre, il arrivait parfois que la capacité industrielle du maître lui fut suspendue en partie ou entièrement, à titre de punition pour avoir commis quelque infraction vis-à-vis de la corporation ou comme mesure exécutoire.

Les règlements industriels rassemblés par l'auteur concernent les questions d'achat de matières premières, de la technique de la produc-

tion, des aménagements industriels du métier et ils définissent le mode de contrôle de la production.

Il en ressort la tendance à traiter de façon égale tous les maîtres, en ce qui concerne l'achat des matières premières de même que la production elle-même. Lesdits règlements rendaient entièrement impossible le développement plus libre du métier individuel et c'est en premier lieu ce qui explique le caractère arriéré et conservateur de le technique de la production à Wschowa. En effet à partir du XVIe siècle elle se maintenait, en général, sur le même niveau.

Les règlements relatifs à la protection des producteurs constituaient la partie essentielle du droit industriel de la ville de Wschowa. Il existait, surtout, de nombreuses interdictions de concurrence entre les membres de la corporation de métier. Il n'était pas permis aux employeurs de prendre les uns aux autres des travailleurs, de s'empêcher réciproquement l'achat des matières premières, ainsi qu'au cours de la production il ne leur était pas permis de rendre difficiles les uns aux autres les activités commerciales. Il existait, ensuite, des prescriptions dirigées contre la corporation. Les corporations de métier démontraient une énergie particulière en ce qui concerne la lutte contre les bousilleurs. Aux mesures ayant pour but la protection immédiate des producteurs appartiennent également les règlements relatifs aux droits commerciaux des artisans et aux marques des marchandises. Les règlements prévoyaient aussi la possibilité de limiter la production dans l'intérêt des producteurs et ceci ou bien de façon directe en limitant la quantité de la production, ou bien en limitant soit le nombre, soit la grandeur des entreprises. On pouvait régler la grandeur des entreprises autant en limitant les aménagements techniques qu'en limitant le nombre de travailleurs. Dans l'intérêt des producteurs, également, avait parfois lieu la réglamentation de la production au moyen de taxes.

Dans les corporations en plus il était de rigueur des prescriptions concernant la protection des consommateurs. Si c'était la corporation qui les émettait, dans le fond elles étaient en même temps des prescriptions concernant la protection des producteurs, car elles avaient pour but d'assurer, par un service consciencieux du client, l'intérêt bien compris du producteur. Ce n'était que le bien du consommateur qu'elles avaient en vue lorsque p. ex. elles étaient émises par les autorités municipales. Il faut y compter ces règlements qui avaient pour but de mettre en sûreté une quantité suffisante de marchandises

ainsi que ceux concernant la conservation des taxes pour les marchandises toutes faites.

Un vaste chapitre du livre est consacré au droit de travail. L'auteur distingue le droit de travail dans le sens propre du mot des assurances sociales. Il y parle successivement de la manière de passer le contrat de travail, de la dissolution dudit contrat, des devoirs de l'employeur, des devoirs de l'employé et des différends au sujet des contrats de travail. Sous la rubrique des assurances sociales l'auteur parle des assurances au cas de maladie ou de mort, des rentes et des charges pour le bénéfice des chômeurs.

Les corporations de métiers ne possédaient pas d'entière exclusivité de production. Il est pourtant question du XVIIIe siècle, où sur le territoire de la Pologne aussi commencent à paraitre comme ailleurs les premiers signes de la décomposition de l'organisation corporative et où les formes capitalistes de production commencent peu à peu à prendre le dessus. Sur le territoire de Wschowa apparaissent les premières entreprises plus importantes, des manufactures ayant — en raison de règlements spéciaux — le droit de production à l'extérieur de la corporation. Ce ne sont, à vrai dire, que des débuts très timides encore: la fabrique de bougies de cire, des ateliers de draps; de toute façon, la venue à la parole du système capitaliste de la production y est tout-à-fait évident.

Le sujet des considérations qui suivent constitue la juridiction corporative et celle des associations de compagnonnage. L'auteur présente avec détails les compétences personnelles et objectives des tribunaux corporatifs, leur composition et les différents modes de procédure au tribunal *). Dans un ordre analogue sont analysés les problèmes divers de juridiction dans les associations de compagnonnage.

En marge du sujet principal de son ouvrage l'auteur ajoute quelques remarques concernant des prescriptions qui bien que n'ayant pas trait à l'industrie, étaient de rigueur dans les corporations de métiers. Il traite successivement des fonctions religieuses, sociables, de l'activité humanitaire des corporations ainsi que de son service des incendies, de ses fonctions en matière de police et du service militaire, enfin il parle de la participation des corporations à la vie publique.

*) Puis l'auteur s'occupe de la question de l'appel, des peines et de l'exécutive.

Les travaux de la „Commission de Bon Ordre" avaient une signification décisive pour les corporations de métiers de Wschowa. Dans la deuxième moitié du XVIIIe siècle, plusieurs des principales villes de l'ancienne Pologne, entre autres celle de Wschowa reçurent des commissions pareilles. La commission de Wschowa entreprit une réforme fondamentale de la juridiction corporative, notamment elle élabora et vota en 1781 un modèle de statut qui depuis était en vigueur dans toutes les corporations. Ce statut abolit les règlements des corporations jusqu'à ce jour hétérogènes détaillés et parfois même contradictoires. Il introduisit des périodes uniformes d'apprentissage, de tours etc., ainsi que des taxes unies. Les taxes en bière et en autres boissons furent abolies et les festins furent depuis considérés comme abus de fonds corporatifs. En général les finances des corporations furent mises en ordre. Aussi les obstacles qui rendait difficile l'accession à la corporation de métier furent, en majeure partie, supprimés.

A l'ouvrage présent sont joints des annexes comprenant la liste des artisans de Wschowa ainsi que la liste des statuts et d'autres actes juridiques en vigueur dans les corporations.

SPIS RZECZY

Str.

Przedmowa wydawcy V

Wspomnienie o Guntramie Rolbieckim VIII

Wstęp 1

1. Kilka uwag o Wschowie 1
2. Przedmiot badań 2
3. Czas i terytorium 2
4. Materiały służące za podstawę opracowania 4

CZĘŚĆ PIERWSZA.

WIADOMOŚCI OGÓLNE I ORGANIZACJA ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH

Rozdział I.

Źródła prawa przemysłowego

A. Ogólna charakterystyka 9

B. Prawo pisane 10

1. Statuty cechowe 10
   a) Sposób uchwalenia statutów cechowych 10
   b) Sformułowanie 16
   c) Sankcje 18
   d) Publikacja 19
   e) Moc obowiązująca 20
   f) Interpretacja 21
   g) Rewizja i nowelizacja statutów 22
2. Uchwały i umowy cechowe 25
3. Umowy cechów zagranicznych 29
4. Normy prawne władz miejskich. Wyroki sądów państwowych i ugody 31
5. Normy prawne królewskie 33
6. Statuty i uchwały związków czeladniczych 34
   a) Sposób uchwalania statutów związku czeladniczego . . . 34
   b) Sformułowanie, sankcje i publikacja 37
   c) Moc obowiązująca 38
   d) Rewizja i nowelizacja statutów związku czeladniczego . . . 39
7. Statut KDP 40

C. Prawo zwyczajowe 44

Rozdział II.

Cechy

A. Uwagi ogólne 46

1. Pojęcie cechu 46
2. Liczba cechów 47

Str.

3. Rodzaje cechów 51
a) Cech zwyczajny 51
b) Cech zamknięty 52
1) Pojęcie cechu zamkniętego 52
2) Sposób wyznaczania składu ilościowego i liczba cechów zamkniętych 53
3) Uzyskanie członkostwa w cechu zamkniętym 55
4) Powstawanie cechów zamkniętych 57
5) Statut KDP a cechy zamknięte 58
c) Cech łączny 59
1) Pojęcie cechu łącznego 59
2) Łączność; statut KDP a cechy łączne 60
3) Powstawanie cechów łącznych 62
d) Cech naczelny 64
1) Nazwa 64
2) Pojęcie cechu naczelnego 65
3) Liczba cechów naczelnych 66
4) Skład i funkcje cechu naczelnego 70
5) Powstawanie cechów naczelnych i rola króla Jana Sobieskiego w tej dziedzinie 74
e) Cech z przymówieniem 78
1) Pojęcie cechu z przymówieniem 78
2) Liczba i funkcje cechów z przymówieniem 79
3) Powstawanie cechów z przymówieniem 81
f) Cechy wyznaniowe i narodowościowe 82
4. Związki zależności pomiędzy cechami 85
5. Normy prywatno-prawne cechów o charakterze międzynarodowym 88
6. Zakres terytorialny jurysdykcji cechów 89
7. Wyłączność 92
8. Rozgraniczenie pomiędzy cechami w zakresie wykonywania zawodu 95
9. Niemożność wykonywania kilku rzemiosł przez jednego rzemieślnika 102
10. Zmiana zawodu i złożenie zawodu 102

B. Członkowie cechu 103
1. Uczniowie 103
a) Zdolność mistrzów do szkolenia uczni 103
b) Warunki przyjęcia w naukę rzemiosła 108
c) Próba 114
d) Opowiedzenie 115
e) Umowa o naukę rzemiosła 116
f) Zapisanie do cechu 121
g) Uprawnienia i obowiązki ucznia i mistrza-nauczyciela . . . 125
h) Ulgowe przyjęcie w naukę rzemiosła 137
i) Przyjęcie partaczy na uczni 143
j) Uczniowie mistrzów inkorporowanych i przymówionych . . . 143
k) Małżeństwo uczni 144
l) Rozwiązanie stosunku nauki i utrata stanowiska ucznia w cechu 144

Str.

2. Czeladnicy 146
a) Przyjęcie do cechu na czeladnika 147
1) kandydat na czeladnika 147
α) Wyzwolenie miejscowych uczni 147
β) Ulgowe wyzwolenie uczni 152
γ) Wyzwolenie uczni terminujących u mistrzów inkorporowanych i przymówionych 155
2) Czeladnik 155
b) Uprawnienia i obowiązki czeladników 158
c) Rodzaje czeladników 164
d) Wędrówka 170
e) Małżeństwo czeladników 176
f) Utrata członkostwa czeladnika w cechu 178
3. Mistrzowie 180
a) Przyjęcie do cechu na mistrza 180
1) Przyjęcie na mistrza czeladnika miejscowego 180
α) Warunki, jakim odpowiadać musiał czeladnik w chwili ubiegania się o mistrzostwo 182
β) Opowiedzenie 186
γ) Warunki, które spełniał kandydat przed przyjęciem na mistrza 189
aa) Lata kandydatury na mistrza 189
bb) Sztuki mistrzowskie 193
cc) Uzyskanie obywatelstwa miejskiego 210
dd) Opłaty za prawo mistrzowskie 210
ee) Akt przyjęcia 213
ff) Poczęstunki 214
2) Przyjęcie na mistrza czeladnika obcego 216
3) Przyjęcie czeladnika na mistrza inkorporowanego w cechu naczelnym 217
α) Typ trudny 218
β) Typ pośredni 218
γ) Typ łatwy 219
4) Przyjęcie czeladnika na mistrza przymówionego (cech z przymówieniem) 220
5) Przyjęcie obcego mistrza do cechu 221
α) Warunki, jakim odpowiadać musiał obcy mistrz przy rozpoczęciu starań o przyjęcie do cechu 222
β) Warunki, które spełniał obcy mistrz przy przyjęciu do cechu 222
6) Przyjęcie mistrza na mistrza inkorporowanego 224
7) Przyjęcie mistrza na mistrza przymówionego 225
8) Przyjęcie partacza na mistrza 226
9) Ulgowe przyjęcie do cechu na mistrza 228
α) Ulgowe przyjęcie członków rodzin mistrzowskich . . . 228
aa) Typ powszechny ulgowego przyjęcia członków rodzin mistrzowskich 229

Str.

bb) Ulgowe przyjęcie synów mistrzowskich poślubiających córki lub wdowy po mistrzach, uczących się we Wschowie. Ulgowe przyjęcie synów mieszczańskich . . 231
β) Ulgowe przyjęcie obcych poślubiających córki lub wdowy po mistrzach 232
γ) Ulgowe przyjęcie na mistrza inkorporowanego lub przymówionego 233
δ) Ulgowe przyjęcie według statutu KDP 233
b) Uprawnienia i obowiązki mistrzów 235
c) Rodzaje mistrzów 235
1) Pół-mistrzowie i wolni mistrzowie 235
2) Mistrzowie inkorporowani 237
3) Mistrzowie przymówieni 238
d) Małżeństwo mistrzów 242
e) Utrata stanowiska mistrza w cechu 244
4. Stanowisko kobiet w organizacji cechowej 246
a) Wdowy po mistrzach 247
b) Żony mistrzów 250

C. Władze cechowe 251
1. Zebrania cechowe 251
a) Rodzaje zebrań 251
b) Sposoby zwoływania zebrań 256
c) Udział w zebraniach 260
d) Kompetencje zebrań 252
e) Przebieg obrad i utrzymanie porządku na zebraniach . . . 263
2. Starsi cechowi 266
a) Funkcje i stanowisko starszych 266
b) Czynne prawo wyborcze 268
c) Bierne prawo wyborcze 269
d) Sposób wyboru 270
e) Liczba i nazwa starszych 273
g) Starsi cechowi według statutu KDP 274
f) Kadencja 274
3. Mistrzowie stołowi 277
a) Nazwa 277
b) Funkcje i stanowisko stołowych 278
c) Wybór, liczba i kadencja stołowych 279
4. Urzędy pomocnicze 280
a) Mistrzowie młodsi 280
1) Pojęcie młodszego mistrza 280
2) Liczba młodszych 281
3) Czasokres młództwa 281
4) Funkcje i stanowisko młodszych mistrzów 282
b) Pisarze 283
c) Przedmówcy 284
d) Ojcowie gospodni 285
5. Księgi cechowe, zaświadczenia urzędowe i korespondencja . . 286

Str.
D. Władze nadzorcze 286
1. Organa nadzorcze 286
2. Zakres nadzoru 288
E. Skarb cechowy 291
1. Dochody 291
a) Dochody zwyczajne 292
b) Dochody nadzwyczajne 294
2. Wydatki 295
a) Wydatki zwyczajne 295
b) Wydatki nadzwyczajne 297
3. Kredyt 298
4. Sposób administrowania majątkiem cechu 299
5. Rachunkowość i kontrola 300

Rozdział III.

Związki czeladnicze

A. Uwagi ogólne 303
1. Pojęcie i powstawanie związków czeladniczych 303
2. Liczba związków czeladniczych 307
3. Rodzaje związków czeladniczych 308
4. Zakres terytorialny 309
5. Przymus należenia do związku czeladniczego 309
B. Członkowie związku czeladniczego 311
1. Warunki przyjęcia do związku czeladniczego 311
a) Warunki subiektywne 311
b) Warunki obiektywne 312
2. Przyjęcie do związku czeladniczego 314
3. Poczęstunki 315
4. Uprawnienia i obowiązki członków związku czeladniczego 316
5. Utrata członkostwa w związku czeladniczym 316
C. Władze związku czeladniczego 317
1. Zebrania związku czeladniczego 317
a) Rodzaje zebrań 317
b) Zwoływanie zebrań 320
c) Udział w zebraniach 320
d) Kompetencja 321
e) Przebieg obrad i utrzymanie porządku na zebraniach 322
2. Starsi czeladnicy 323
a) Funkcje i stanowisko starszych czeladników 323
b) Czynne prawo wyborcze 325
c) Bierne prawo wyborcze 325
d) Sposób wyboru i kadencja 326
3. Czeladnicy stołowi 327
a) Funkcje i stanowisko czeladników stołowych 327
b) Czynne i bierne prawo wyborcze 328
c) Sposób wyboru i kadencja 328
4. Urzędy pomocnicze 328
a) Młodsi czeladnicy 328

Str.
b) Pisarze 329
c) Ojcowie i matki gospodnie (gospoda czeladnicza) 330
D. Władze nadzorcze 332
1. Organa nadzorcze 332
2. Zakres nadzoru 333
E. Skarb związku czeladniczego 334
1. Dochody zwyczajne 335
2. Dochody nadzwyczajne 336
3. Wydatki zwyczajne i nadzwyczajne 336
4. Sposób administrowania majątkiem związku i kontrola 337

CZĘŚĆ DRUGA
FUNKCJE ZWIĄZKÓW PRZEMYSŁOWYCH
Rozdział I.
Zdolność przemysłowa

A. Zdolność przemysłowa mistrzów 343
1. Pojęcie przemysłu zdolności i wolności przemysłowej 343
2. Uzyskanie zdolności przemysłowej 346
3. Utrata i zawieszenie zdolności przemysłowej 347
B. Zdolność przemysłowa czeladników 349
C. Zdolność przemysłowa wdów po mistrzach 351
D. Zdolność przemysłowa osób nie należących do cechu 352

Rozdział II.
Przepisy przemysłowe

A. Zakup surowców 354
1. Obowiązek dostarczania surowców 354
a) Dostarczanie surowców do Wschowy 354
b) Współpraca władz miejskich w dostarczaniu surowców . . . 357
c) Sposób sprzedaży przywiezionych surowców 537
d) Postulaty z zakresu polityki przemysłowej 357
2. Uprzywilejowanie członków cechu w zakresie zakupu surowców . 359
3. Przepisy obowiązujące członków cechu przy zakupie surowców . 362
a) Zakaz wy- i podkupywania surowców 562
b) Zakaz kupowania surowców przed bramami miasta . . . 363
c) Wspólny zakup surowców 364
d) Obowiązek odstępowania surowców 364
B. Technika produkcji 366
1. Przepisy dotyczące przedsiębiorstw przemysłowych i urządzeń technicznych 367
2. Przepisy dotyczące sposobu prowadzenia procesu produkcyjnego . 369
a) Przemysł odzieżowo-galanteryjny 369
b) Przemysł skórzany 374
c) Przemysł spożywczy 374
d) Inne zawody 375
C. Urządzenia przemysłowe cechu 376
1. Rodzaje urządzeń przemysłowych 376
2. Sprawa foluszy we Wschowie 378
3. Sposób korzystania z urządzeń przemysłowych cechu 376

Str.
D. Kontrola produkcji 381
1. Organa kontrolne 382
a) Zwyczajne organa kontrolne 382
b) Nadzwyczajne organa kontrolne 383
2. Zakres kontroli (podmiotowy i przedmiotowy) 385
3. Czas i miejsce kontroli 387
4. Sposób wykonywania kontroli 388
5. Skutki kontroli 389

Rozdział III.

Ochrona producentów

A. Przepisy o konkurencji 391
1. Przepisy o konkurencji pomiędzy członkami cechu 391
a) Zakaz odmawiania pracowników 391
b) Zakaz przeszkadzania przy zakupie surowców 392
c) Zakaz przeszkadzania przy produkcji 392
d) Zakaz przeszkadzania w czynnościach handlowych . . . 395
e) Zakaz produkcji i sprzedaży dłużnikom 397
2. Przepisy o konkurencji ze strony osób nie należących do cechu . . 399
a) Przepisy w zakresie produkcji 399
b) Przepisy w zakresie czynności handlowych 403
c) Zwalczanie partaczy 411
B. Przepisy o uprawnieniach handlowych rzemieślników 416
1. Rozdział czynności kupców i rzemieślników 416
2. Uprawnienia handlowe rzemieślników 417
3. Sposób wykonywania czynności handlowych przez rzemieślników 420
4. Miejsce i czas sprzedaży 421
5. Reklama 424
C. Znaki towarowe 425
D. Ograniczenie rozmiarów produkcji 427
1. Bezpośrednie ograniczenia rozmiaru produkcji 429
2. Ograniczenie liczby przedsiębiorstw 430
3. Ograniczenie wielkości przedsiębiorstw 430
a) Ograniczenie urządzeń technicznych 430
b) Ograniczenie liczby pracowników 431
E. Reglamentacja produkcji przy pomocy taks 431

Rozdział IV.

Ochrona konsumentów

A. Zapewnienie dostatecznej produkcji towarów 433
1. Obowiązek dostatecznej produkcji 433
2. Ochrona przed oszustwem 435
B. Taksy na gotowe towary 436
1. Wydawanie taks 437
2. Sposób unormowania cen 438
3. Obowiązywanie taks 440
4. Przestrzeganie taks w praktyce 441

Str.
C. Przepisy o wagach i miarach 442
1. Przepisy o wagach 442
2. Przepisy o miarach 442
3. Wagi i miary według KDP 442
D. Przepisy o utrzymaniu czystości w toku produkcji i w miejscach sprzedaży 443

Rozdział V.

Prawo pracy

A. Uwagi ogólne 445
1. Pojęcie prawa pracy 445
2. Źródła prawa pracy 445
B. Prawo pracy w ścisłym tego słowa znaczeniu 446
1. Zawiązanie umowy o pracę 446
a) Pośrednictwo pracy 446
1) Pośrednictwo pracy prowadzone przez związek czeladniczy 446
α) Organa pośredniczące przy zawieraniu umów o pracę . 446
β) Sposób wykonywania pośrednictwa pracy . . . 448
γ) Kolejność wysyłania do pracy 449
2) Pośrednictwo pracy wykonywane przez związek czeladniczy i cech 450
3) Pośrednictwo pracy wykonywane przez cech . . . 453
4) Pośrednictwo pracy wykonywane przez mistrzów . 455
5) Pośrednictwo pracy według statutu KDP . . . 455
6) Stanowisko wdowy w organizacji pośrednictwa pracy 457
b) Warunki przyjęcia do pracy 458
1) Warunki po stronie czeladnika 458
2) Warunki po stronie mistrzów 460
c) Próba 461
d) Umowa o pracę 461
1) Warunki umowy o pracę 461
2) Czas trwania umowy o pracę 462
3) Forma umowy o pracę 462
2. Rozwiązanie umowy o pracę 463
a) Formy rozwiązania umowy o pracę 463
1) Normalne rozwiązanie umowy o pracę 463
α) Upływ czasu 463
β) Umowa 463
γ) Wypowiedzenie 464
2) Natychmiastowe rozwiązanie umowy o pracę . . . 467
b) Okresy czasu, w których umowy o pracę nie można było rozwiązać 469
c) Świadectwo pracy 470
d) Skutki niewłaściwego rozwiązania umowy o pracę . . . 471
3. Obowiązki pracodawcy 473
a) Płace 473
1) Sposób unormowania płac przez statuty 473

Str.
2) Systemy płac 476
α) Płace zasadnicze 476
aa) Płace zależne od czasu 476
bb) Płace za dzieło (od sztuki) 477
β) Płace kombinowane 478
γ) Płace z premiami 479
δ) Premia za jakość produkcji 479
3) Dodatki do płac 480
α) Napiwki 480
β) Dodatki na mieszkanie 480
γ) Premie za jakość produkcji 481
b) Odpowiedzialność pracodawcy za bezpieczeństwo pracy . . . 481
4. Obowiązki pracobiorcy 482
a) Czas pracy 482
1) Długość dnia pracy 482
2) Przerwy w pracy 484
3) Święta 485
b) Obowiązek wierności i odpowiedzialności 486
1) Zakaz nakłaniania współpracowników do opuszczenia pracodawcy 486
2) Zakaz zdrady tajemnic przemysłowo-handlowych . . . 486
5. Zatargi na tle umów o pracę 487
a) Sądownictwo pracy 487
b) Sposób sformułowania samoobrony przez normy . . . 487
c) Strajki 488
d) Lokauty 491
e) Interdykt (bojkot) 492
C. Ubezpieczenia społeczne 492
1. Ubezpieczenia na wypadek choroby i śmierci 492
2. Renty 495
3. Świadczenia na rzecz bezrobotnych 496

Rozdział VI.

Kilka uwag o wielkim przemyśle wschowskim

A. Pojęcie wielkiego przemysłu 498
B. Cechy a rozwój wielkiego przemysłu 500
1. Struktura prawna 500
2. Struktura faktyczna 503

Rozdział VII.

Sądownictwo

A. Sądownictwo cechowe 508
1. Właściwość osobowa 508
2. Właściwość rzeczowa 510
3. Skład sądu 512

Str.
4. Postępowanie 513
a) Postępowanie normalne 513
b) Postępowanie specjalne 515
1) Postępowanie pomiędzy uczniem a mistrzem-nauczycielem . 515
2) Postępowanie administracyjne i szkalowanie 518
3) Postępowanie ułaskawiające 519
4) Postępowanie nakazowe 519
5) Postępowanie w sprawach o zniewagi (postępowanie honorowe) 519
5. Apelacja 520
6. Kary 522
7. Egzekucja 522

B. Sądownictwo związku czeladniczego 523
1. Właściwość osobowa 523
2. Właściwość rzeczowa 524
3. Skład sądu 525
4. Postępowanie 525
5. Apelacja 526
6. Kary 527
7. Egzekucja 528

Rozdział VIII.

Przepisy pozaprzemysłowe

A. Funkcje religijne 529
1. Cechy 529
2. Związki czeladnicze 530

B. Funkcje towarzyskie 532
1. Cechy 532
a) Gry towarzyskie. Przepisy mody 532
b) Poczęstunki cechowe 532
2. Związki czeladnicze 534
a) Gry towarzyskie 534
b) Poczęstunki 535
3. Poczęstunki według statutu KDP 536

C. Działalność humanitarna cechów 537

D. Normy związków czeladniczych dotyczące higieny 539

E. Funkcje cechu w dziedzinie pożarnictwa 539
1. Sprzęt i drużyny przeciwpożarowe 539
2. Przepisy prewencyjne 540
3. Zachowanie się podczas pożarów 541

F. Funkcje policyjno-wojskowe cechu 541

G. Udział cechu w życiu publicznym 542

Aneksy 543
Literatura 559
Résumé 562

H-II-6

Czytelnia II BG
BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
GDAŃSK
II 79089

Czytelnia II BG
BIBLIOTEKA
UNIWERSYTECKA
GDAŃSK
P 7.3.1
ROLBIECKI